

Magdalena Wismont



**Terminologia
prawa rodzinnego
w dwóch przekładach
Kodeksu Napoleona
z pierwszej połowy
XIX wieku**

**Terminologia
prawa rodzinnego
w dwóch przekładach
Kodeksu Napoleona
z pierwszej połowy
XIX wieku**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Magdalena Wismont

**Terminologia
prawa rodzinnego
w dwóch przekładach
Kodeksu Napoleona
z pierwszej połowy
XIX wieku**

Magdalena Wismont

<https://orcid.org/0000-0003-2010-8214>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filologiczny Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

Zakład Historii Języka Polskiego

90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

Recenzentki

Lucyna Jankowiak

Iwona Pałucka-Czerniak

Redaktor inicjujący

Urszula Dzieciatkowska

Skład i łamanie

Magdalena Wismont

Projekt okładki

Polkadot Studio Graficzne

Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Na okładce wykorzystano ilustrację: Obraz Jean Auguste Dominique Ingres

Portrait de Napoléon Bonaparte en premier consul

Źródło: WikiCommons

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Publikacja finansowana przez

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego

© Copyright by Magdalena Wismont, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

<https://doi.org/10.18778/8331-641-3>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11488.24.0.M

Ark. wyd. 21,0; ark. druk. 22,25

ISBN 978-83-8331-641-3

e-ISBN 978-83-8331-642-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Pani Profesor Ewie Woźniak



Spis treści

BAZA TEORETYCZNA I MATERIAŁOWA

1. Terminologia prawna w badaniach naukowych	13
1.1. Termin	13
1.2. Interdyscyplinarność badań nad terminologią	18
1.3. Powstanie terminologii prawnej	18
1.4. Lingwistyczne badania nad polską terminologią prawną	19
1.5. Badania Kodeksu Napoleona na gruncie legilingwistyki	26
2. Historia Kodeksu Napoleona	29
3. Historia tłumaczeń francuskiego prawa na język polski	31
4. Biografie tłumaczy	34
5. Cel pracy	37
6. Baza materiałowa i założenia metodologiczne	38
6.1. Źródła podstawowe i uzupełniające	38
6.2. Kolokacje	42
7. Zakres terminu <i>prawo rodzinne</i>	49
8. Język prawny i język prawniczy	51
9. Teoria przekładu prawnego	60
9.1. Tłumaczenie tekstu prawnego	60
9.1.1. Pojęcie tłumaczenie i jego definicja	60
9.1.2. Oświeceniowa myśl translatorska	62
9.1.3. Rozróżnienie przekładów tekstów prawnych i literackich	66
9.1.4. Seria translatorska	67
9.1.5. Ekwiwalencja w tłumaczeniu prawniczym i sposoby przekładu terminów prawnych	68
9.1.5.1. Problem ekwiwalencji	68
9.1.5.2. Główne zasady tłumaczenia prawniczego	69
9.2. Świadomość translatoryczna F.K. Szaniawskiego	71
9.2.1. Teoria tłumaczenia w przypisach	71
9.2.2. Teoria tłumaczenia według F.K. Szaniawskiego zaprezentowana w prasie	77



ROZDZIAŁY ANALITYCZNE

1. Terminologia określająca relacje rodzinne	87
1.1. Przodkowie	88
1.2. Rodzice	92
1.3. Potomstwo	102
1.3.1. Dzieci ze względu na płeć	104
1.3.1.1. Dziecko płci męskiej	104
1.3.1.2. Dziecko płci żeńskiej	105
1.3.2. Dzieci ze względu na wiek	105
1.3.2.1. Dziecko poniżej wieku pełnoletniego	105
1.3.2.2. Dziecko powyżej wieku pełnoletniego	107
1.3.3. Dzieci wobec związku rodziców	108
1.3.3.1. Dzieci ze związku małżeńskiego	108
1.3.3.2. Dzieci spoza związku małżeńskiego	111
1.3.4. Dziecko względem rodzeństwa	113
1.3.5. Dziecko względem dziadków	114
1.4. Osoby spokrewnione w linii bocznej	122
1.5. Osoby powinowacane	127
1.6. Kolektywy	131
1.7. Stopnie pokrewieństwa i powinowactwa	137
2. Terminologia dotycząca małżeństwa	143
2.1. Przygotowanie do małżeństwa	145
2.1.1. Ogłoszenie przyszłego zawarcia małżeństwa	145
2.1.2. Osoby zamierzające zawrzeć małżeństwo	147
2.2. Obrzęd zawarcia małżeństwa	148
2.2.1. Ceremonia zawarcia małżeństwa	148
2.2.2. Osoby zawierające małżeństwo	151
2.2.3. Zawieranie małżeństwa	151
2.3. Małżeństwo	153
2.4. Osoby w małżeństwie	162
2.5. Osoby po ustaniu małżeństwa	177
2.6. Unieważnienie małżeństwa	178

3. Terminologia dotycząca rozvodu	183
3.1. Rozwiązanie małżeństwa	185
3.2. Rozdzielenie małżonków i ich dóbr	194
3.3. Sprawa rozwodowa	199
3.4. Strony w sprawie rozwodowej	202
3.4.1. Strona powodowa	202
3.4.2. Strona pozwana	206
3.4.3. Obie strony	210
3.5. Osoby po rozwodzie	213
3.5.1. Rozwiedzeni małżonkowie	213
3.5.2. Rozwiedziona kobieta	215
4. Terminologia dotycząca opieki	221
4.1. Opieka	222
4.1.1. Opieka obowiązkowa, tzn. nad osobami, które muszą mieć opiekuna	222
4.1.2. Opieka nieobowiązkowa	226
4.2. Opiekun	231
4.2.1. Opiekun ogólny zajmujący się majątkiem, edukacją i przygotowaniem małoletniego do życia	231
4.2.1.1. Opiekun pełnoprawny płci męskiej	231
4.2.1.2. Opiekun płci żeńskiej o ograniczonym działaniu	233
4.2.2. Opiekun drugi nadzorujący w interesach pierwszego opiekuna	235
4.2.3. Osoba pomagająca matce opiekunce dziecka	236
4.2.3.1. Osoba wyznaczona przez zmarłego męża	236
4.2.3.2. Nowy małżonek	238
4.2.4. Osoba pomagająca matce nienarodzonego dziecka	238
4.2.5. Opiekun zarządzający dobrami zagranicznymi małoletniego	240
4.2.6. Opiekun wybrany do określonej sytuacji/sprawy	241
4.3. Osoba objęta opieką	245
4.4. Zakończenie opieki	248
5. Terminologia dotycząca przysposobienia	255
5.1. Przysposobienie	257
5.2. Osoba przysposabiająca	263
5.3. Osoba przysposobiona	267

6. Nazwy dokumentów	273
6.1. Dokumenty	276
6.2. Dokumenty dotyczące dziecka	287
6.2.1. Narodziny dziecka	287
6.2.2. Uznanie dziecka	288
6.3. Dokumenty związane z małżeństwem	289
6.3.1. Przygotowanie do małżeństwa	289
6.3.2. Ceremonia zawarcia małżeństwa	292
6.3.3. Małżeństwo	293
6.3.4. Przeciwstawienie się małżeństwu	296
6.4. Dokumenty związane z rozwodem	297
6.4.1. Rozdzielenie małżonków	297
6.4.2. Rozwiązanie małżeństwa	298
6.5. Dokumenty związane z opieką	299
6.6. Dokumenty związane z przysposobieniem	301
6.7. Dokumenty związane z ostatnią wolą	302
6.8. Dokumenty związane ze śmiercią	304
6.9. Kopie dokumentów	306
ZAKOŃCZENIE	
1. Formowanie się polskiej terminologii prawnej w XIX w.	329
2. Kolokacje	338
Wykaz skrótów	341
Bibliografia	345
Netografia	354

BAZA TEORETYCZNA I MATERIAŁOWA



• • • • •

1. Terminologia prawna w badaniach naukowych

1.1. Termin

Rozpoczynając omówienie zagadnień związanych z terminologią prawną, należy określić, czym jest termin. Jedną z głównych, tzn. przyjętych i najczęściej cytowanych, definicji jest ujęcie Juana C. Sagera, które mówi, że „terminy to językowe reprezentacje pojęć” [za Kierzkowska 2007: 20]. Mamy zatem do czynienia z jednostką w języku odnoszącą się do wyższej, bo abstrakcyjnej, kultury wytworów ludzkiego poznania. Podobnie termin rozumieją Helmut Felber i Gerhard Budin, definiując go jako „znak pojęcia składający się z jednego lub więcej ciągów znaków literowych” [Felber i Budin 1994: 26]. Ponadto zwracają uwagę na językową formę owego znaku, która może być zbudowana z jednego bądź wielu członów składowych, tzn. z jednego albo więcej leksemów. Kwestię językowej struktury odnajdujemy także w definicji Jurija Lukszyina, gdzie termin to „ściśle zdefiniowany wyraz lub połączenie wyrazowe jako jednostka słownictwa specjalistycznego” [Lukszyin 1993: 342], w której pojawia się wymóg ścisłego określenia zakresu semantycznego oraz wskazanie przynależności do specjalistycznej odmiany języka. W innym miejscu zwrócono również uwagę na przeciwstawienie jednostek specjalistycznych i ogólnopolskich — termin wyjaśniono jako „znak językowy (wyraz lub połączenie wyrazowe) wchodzący w skład słownictwa specjalistycznego i przeciwstawiany wyrazom i połączeniom wyrazowym języka ogólnego” [Lukszyin 2002: 137]. Jeszcze jedną z definicji terminu, jaką spotykamy w literaturze naukowej, jest propozycja Marii Teresy Lizisowej:

W semantyce lingwistycznej przyjmuje się (...), że termin stanowi jednostkę leksykalną języka znormalizowaną w systemie. Normalizacja polega na włączeniu odniesienia leksemu do odpowiedniego subkodu, zdefiniowaniu odpowiadającego mu pojęcia i na uregulowaniu funkcjonowania terminu w wypowiedzi przez nominację pojęcia. [Lizisowa 1995: 9]

Termin jest więc przede wszystkim leksemem o ściśle ustalonym znaczeniu, które odróżnia go, stawia w opozycji wobec innych jednostek wyrazowych w języku, oraz o ustalonej funkcji. Owo określenie zakresu definicyjnego i funkcjonalnego terminu, nazwane w przytoczonej wyżej wypowiedzi „normalizacją”, składa się z trzech etapów. Pierwszym jest odniesienie danej jednostki leksykalnej do konkretnego subkodu, w którym ta jednostka ma funkcjonować. Subkodem będzie w przypadku terminologii prawnej język prawny i prawniczy, w których tworzone i komentowane jest prawo. W drugiej fazie tworzenia się terminu należy dokładnie zdefiniować pojęcie, do którego termin będzie się odnosił, tzn. pojęcie, które będzie oznaczane specjalistycznym leksemem. Trzeci etap zaś to wykreowanie nowej lub wybranie z zastanego zasobu słownictwa samej nazwy, formy graficzno-brzmieniowej, czyli to, co M.T. Lizisowa nazywa „nominacją pojęcia”. Proces tworzenia terminologii musi opierać się na racjonalnym i intencjonalnym działaniu. Jak wskazuje M.T. Lizisowa, „terminologia jest kształtowana w drodze świadomej nominacji pojęć ogólnych” [Lizisowa 1995: 10].

Terminologia powstaje zatem na drodze celowego postępowania, którego przyczyny są czytelne i łatwe do sprecyzowania. Termin jawi się jako rezultat potrzeby nazywania specyficznych, szczególnych pod jakimś względem zjawisk. Terminologia tworzona w zakresie legislacji także jest podporządkowana tej prawidłowości. Jak pisze Aleksander Zajda, osobliwy charakter prawa wpływa na powstawanie w języku osobliwego słownictwa: „Specjalne fakty, zjawiska i procesy, ważne w praktyce społecznej, wymagały określeń równie specjalnych, jednoznacznych i nie budzących wątpliwości, czyli terminów” [Zajda 1990: 23]. Nominacja pojęć w każdej terminologii ma funkcję klasyfikującą, „służy porządkowaniu wiedzy potocznej, technicznej lub naukowej” [Lizisowa 1995: 10]. Z wiodącej roli nominacji, tzn. kategoryzującej, wynika gramatyczna charakterystyka terminów, które są zazwyczaj rzeczownikami:

Nominacyjny charakter terminologii sprawia, że terminami *sensu stricto* są rzeczowniki (bądź skupienia terminologiczne z rzeczownikiem jako członem głównym). Jeżeli się zdarzy, że inne klasy wyrazów (przymiotniki, czasowniki bądź przysłówki) mają użycie terminologiczne, występują w wypowiedzi w funkcji rzeczowników. [Lizisowa 1995: 11]

Poza tym nominacja w terminologii jest najdoskonalszym sposobem powoływania nowych jednostek leksykalnych o wysokim poziomie abstrakcji, jaki może wykazywać język: „terminologia jest najwyższą sublimacją możliwości nominacyjnych języka” [Zajda 1990: 23].

Miejsce terminologii w języku ogólnopolskim wskazała M.T. Lizisowa. Z perspektywy terminologicznej badaczka wyodrębnia trzy klasy w systemie leksykalnym polszczyzny: „W języku naturalnym istnieją trzy warstwy

.....
 słownictwa: leksyka nieterminologiczna (neutralna), leksyka naukowa i leksyka terminologiczna, obejmująca wyrazy konkretnych terminosystemów” [Lizisowa 1995: 9]. Istotny jest fakt przenikania się tych warstw, autorka uznaje bowiem, że nie istnieje wyraźna granica między nimi. Można zatem mówić o wpływie różnych subsystemów leksykalnych na siebie, o ich wspólnej zależności, i tak np. słowo pierwotnie potoczne funkcjonuje jako termin prawny bądź leksem związany ze sferą prawa przechodzi do języka potocznego. Brak ewidentnego rozgraniczenia wpływa na to, że terminologia podlega takim samym prawom rozwojowym jak język ogólny [por. Zajda 1990: 25]. Z taką opinią zgadza się również M.T. Lizisowa, która jednak wskazuje też wyjątki od tej reguły — stanowią je zapożyczenia: „Jeżeli [termin — M.W.] nie jest obcojęzyczną pożyczką, jest rezultatem naturalnego rozwoju znaczenia leksemów” [Lizisowa 1995: 10].

W definiowaniu terminu należy zwrócić uwagę na kwestię związaną z kontekstem. Otóż kontekst jest istotny w początkowej fazie kształtowania specyficznego leksemu, który musi zostać ulokowany w konkretnej sferze, następnie termin uniezależnia się od kontekstu, tzn. funkcjonuje jako samodzielna jednostka z określonym znaczeniem oraz zabarwieniem stylowym. Kontekst potrzebny jest więc do ukształtowania terminu: „Terminologizacja odbywa się przez wprowadzenie leksemu w nowy kontekst, w którym nabiera on określonego elementu znaczenia stylowego, zachowując jednak konotacje słowa źródła” [Lizisowa 1995: 10]. Na zakres semantyczny terminu nie składają się znaczenia jego komponentów, to kontekst, na gruncie którego termin został utworzony, nadaje mu dopełniający element: „Treść terminu (odniesienie i sens) nie mieści się w sumie wykładników językowych poszczególnych leksemów. Nadwyżka semantyczna pochodzi z kontekstu” [Lizisowa 1995: 229]. Postuluje to wielu badaczy, uznając, że „Treść terminu ujawnia się całkowicie dopiero w odpowiednim kontekście” [Lukaszyn 2002: 25].

W kolejnym etapie funkcjonowania terminu uniezależnia się on od kontekstu. Na warunki kontekstowe, jak również znaczeniowe i funkcjonalne, zwraca uwagę M.T. Lizisowa, formułując tezę o podstawowych kryteriach terminologiczności:

Wyznacznikiem terminologiczności nazw jest brak ograniczenia kontekstowego, ścisłe, a więc dające się jednoznacznie zdefiniować znaczenie, brak funkcji emocjonalnej, ekspresywnej i modalnej oraz odniesienie pozajęzykowe do pojęcia jednostkowego — uniwersalnego. [Lizisowa 1995: 8]

O kontekstowej autonomiczności terminu pisał także A. Zajda: „Znaczenie terminu ma wartość definicji i jest niezależne od kontekstu” [Zajda 1990: 24] oraz „Termin może być użyty w izolacji, bez wątpliwości co do jego

znaczenia (...)” [Zajda 1990: 25]. Specyficzne jednostki leksykalne, jakimi są terminy, charakteryzują się zatem samowystarczalnością semantyczną i funkcjonalną wolną od kontekstu użycia.

Wielokrotnie eksponowaną cechą terminów jest ich jednoznaczność. Wyrazistość semantyczna jest głównym wymogiem stawianym terminologii: „Polisemia nie jest zjawiskiem pozytywnym w terminologii, gdzie chodzi o maksymalną jednoznaczność, która jest podstawowym postulatem terminologii” [Zajda 1990: 233]. Oczywiście, terminy nie mogą osiągnąć absolutnej jednoznaczności — to kryterium można spełnić „w stopniu ograniczonym” [Felber i Budin 1994: 152]. Cecha jednoznaczności terminów wiąże się z brakiem akceptacji synonimii. W specjalistycznym słownictwie związanym z legislacją często podkreśla się, że sytuacje bliskoznaczności jednostek leksykalnych nie są aprobowane — uznaje się je za niedozwolone: „Terminologiczność słownictwa prawnego nie dopuszcza istnienia synonimii i homonimii” [Lizisowa 1995: 32]. Dlatego też podkreśla się integralność terminu i pojęcia: „Ta nierozzerwalność terminu, tj. nazwy pojęcia, z definicją pojęcia sugeruje więc wyraźnie, że niezależnie od formy reprezentacji tej nazwy powinna ona być przypisana w miarę możliwości tylko do jednego pojęcia” [Kierzkowska 2007: 20]. Wymóg jednoznaczności nie oznacza jednak, iż specjalistyczne leksemy z danej dziedziny wiedzy nie są narażone na modyfikacje semantyczne: „Zmienność znaczenia terminu jest skutkiem jego przynależności do systemu pojęciowego, ponieważ fundamentalnym atrybutem każdego systemu konceptualnego jest tymczasowość wszystkich jego stanów” [Lukszyn 2002: 166]. Terminy zatem w perspektywie dziejowej mogą podlegać przekształceniom na gruncie znaczeniowym.

Wskazuje się, że terminy pomagają człowiekowi w rozwijaniu kompetencji, ponieważ „służą człowiekowi przede wszystkim jako narzędzia pracy poznawczej i praktycznej” [Lukszyn 2002: 137]. Ponadto w cytowanym opracowaniu wyróżnia się cechy terminów: specjalizację, konwencjonalność, systemowość, ścisłość i jednoznaczność, neutralne nacechowanie emocjonalne i stylistyczne. Poza tym zwrócono uwagę na hierarchiczną strukturę każdej terminologii. Z tego względu wyodrębnia się termin dolny, znajdujący się w relacji podrzędności, oraz termin górny, pozostający w stosunku nadrzędności [Lukszyn 2002: 138–139].

Podsumowując kwestie związane z definiowaniem terminu, można uznać, iż jest to jednostka leksykalna charakteryzująca się wyrazistością semantyczną, należąca do jednego z subsystemów leksykalnych języka ogólnego i podlegająca tym samym, co język ogólny, prawom rozwojowym. Ścisłe określone znaczenie terminu jest niezależne od kontekstu oraz rozpoznawalne nie przez ogół społeczności, a przez specjalistów bądź osoby

.....

zaznajomione z daną dziedziną wiedzy. Ten specjalny leksem pojawia się jako skutek nazywania specyficznych i ważnych z jakiejś przyczyny pojęć. Jego powstanie wiąże się ze świadomym i celowym działaniem nominacyjnym. Cechą reprezentacyjną terminu jest także brak funkcji ekspresywnej i emocjonalnej.

Należy jeszcze doprecyzować kwestię terminologii prawnej. Oprócz wymienionych powyżej cech, termin prawny charakteryzuje się specyficznymi właściwościami. Specjalny leksem funkcjonujący w dziedzinie prawa odnosi się, jak sama nazwa wskazuje, do pojęć prawnych. Nie jest to takie oczywiste, biorąc pod uwagę możliwość określania przez termin pojęć z różnych systemów prawnych. Dlatego też Danuta Kierzkowska proponuje następującą definicję: „Termin prawny jest nazwą (znakiem) danego pojęcia instytucji prawnej jako elementu określonego systemu prawnego” [Kierzkowska 2007: 21]. Tym wyróżnia się terminologia prawna wśród terminologii z zakresu innych dziedzin nauki:

Należy więc wyraźnie podkreślić, że termin prawny wraz z pojęciem, do którego odnosi się, zawsze jest osadzony w ściśle określonym systemie prawnym danego kraju, grupy krajów lub w systemie prawa międzynarodowego. To „przywiązanie do systemu” jest integralną cechą każdego terminu prawnego, który bez określenia systemu, do którego należy, traci jakiejkolwiek znaczenie, w przeciwieństwie do terminów z tych dziedzin wiedzy, w których określane przez nie przedmioty są znane innym społeczeństwom, np. terminy techniczne, geograficzne, przyrodnicze lub medyczne. [Kierzkowska 2007: 21–22]

Termin prawny zatem jest zależny od prawodawstwa danej wspólnoty, poziomu cywilizacyjnego oraz realiów kulturowych, co sprawia, że terminologia prawna danego kraju może być niekompatybilna wobec terminologii prawnej innego państwa. Wskazuje na to D. Kierzkowska, pisząc, że „terminy prawne różnych systemów prawnych są, w większej części, pojęciowo nieprzystawalne” [Kierzkowska 2007: 22]. Należy zatem traktować terminologię prawną jako zbiór pojęć i odpowiadającym im terminów, które są właściwe dla danej wspólnoty i stanowią rezultat wielowiekowych zmian w prawodawstwie zależnych od uwarunkowań historycznych. Każdy system prawny oraz przynależna mu terminologia będą zatem reprezentatywne same dla siebie. Nie wyklucza to oczywiście wzajemnych powiązań i wpływów międzynarodowych. Badaczka wskazuje również, że do językowej warstwy terminów prawnych zalicza się różne elementy strukturalne języka, może to być „zarówno rzeczownik lub grupa rzeczownikowa, jak i czasownik lub grupa czasownikowa” [Kierzkowska 2007: 21]. Grupy nominalne i werbalne rozwijały się bowiem razem z uwarunkowaniami prawnymi.

Oczywiście trzeba podkreślić pewien kłopot wynikający ze stosowania współczesnego aparatu pojęciowego w stosunku do historycznego okresu.

Wyrażenie *termin* w XIX w. miało wiele znaczeń¹ i nie było ujmowane w tak precyzyjny sposób, jak ma to miejsce dziś. Należy jednak wskazać, iż zdawano sobie sprawę z odrębności wyrazów wykorzystywanych w dziedzinie prawa. Świadczą o tym wypowiedzi jednego z dziewiętnastowiecznych tłumaczy umieszczone w przypisach do wcześniejszego wydania przekładu tekstu prawnego oraz publikowane w prasie, co zostało przedstawione w rozdziale 9.2. niniejszej pracy.

1.2. Interdyscyplinarność badań nad terminologią

Warto podkreślić, że badania terminologii każdej dziedziny zawsze są interdyscyplinarne [por. Zajda 1990: 23]. Analiza taka musi zatem łączyć dorobek różnych dyscyplin naukowych. W lingwistycznym ujęciu polskiej terminologii prawnej nieodzowne jest więc odwoływanie się do osiągnięć prawodawstwa i pozajęzykowych czynników, które wpływają na jurysprudence. Należy zatem uwzględnić również determinanty historyczne, by zrozumieć proces rozwoju i istotność terminów prawnych — docenić ich rangę dla cywilizacyjnej egzystencji danej wspólnoty.

1.3. Powstanie terminologii prawnej

Powstanie terminologii prawnej wiąże się z powstaniem systemu prawa, który tworzyły już najdawniejsze grupy społeczne. Sytuacja wspólnego życia jednostek ludzkich wymagała wypracowania i zastosowania pewnych reguł ułatwiających kolektywne bytowanie. Prawo stanowi niejako wyznacznik cywilizacyjny, „jest zjawiskiem kulturowym, jednym z najdonioślejszych regulatorów zachowań międzyludzkich” [Szczepankowska 2004a: 17]. Oczywiście nie od razu pojawiły się materialnie zarejestrowane formy prawodawstwa. Społeczności opierały się na przekazywanym ustnie z pokolenia na pokolenie prawie zwyczajowym, którego zasady klarowały się w ciągu wieków. Na kształt prawa polskiego wpływało wiele czynników. Wśród nich można wymienić przyjęcie religii chrześcijańskiej. Jak wskazuje Maria Wojtyła-Świerżowska, „prastare, rodzime prawo zwyczajowe zostało w sposób istotny przemodelowane (potem skodyfikowane) przez chrześcijańskie państwo” [Wojtyła-Świerżowska 2006: 68]. Prawo pisane w Polsce ma swój początek w Statutach wiślickich (1346–1347), od których zaczęto opierać się na zasadach utrwalonych na piśmie [Zajda 2001: 8]. Teksty dotyczące prawa należą do najstarszych, obok tekstów religijnych, zabytków

¹ Leksem *termin* w SL ma sześć definicji. Pierwsza z nich to: „wyraz nauce jakiej lub sztuk lub rzemiosła właściwy”. Wśród wielu znaczeń, jakie wymienia się w SWiL, a odnotowano ich dziewięć, dopiero siódme z kolei to: „wyraz jaki lub wyrażenie właściwe nauce jakiej, sztuce lub rzemiosłu”. W SWO.Arc. natomiast *termin* zdefiniowany jest jako „granica, kres; czas wyznaczony na coś, czas nauki w rzemiośle; wyraz właściwy jakiej nauce; nazwa naukowa”.

każdego języka, również języka polskiego [Zajda 1990: 5; Zajda 2001: 8; Szczepankowska 2004a: 18]. Ważność prawa w życiu społeczeństwa skutkuje obfitością słownictwa prawniczego [Zajda 2001: 8]. Warto wspomnieć, że rozpoczęcie badań nad terminologią prawną postulowali historycy prawa, a nie językoznawcy [Zajda 1990: 6; Zajda 2001: 9].

1.4. Lingwistyczne badania nad polską terminologią prawną

W badaniach nad rozwojem polskiej terminologii prawnej ważne miejsce zajmują opracowania A. Zajdy, przede wszystkim *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)* [Zajda 1990] oraz *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii* [Zajda 2001]. Badając architekturę pól semantycznych na przestrzeni wieków, A. Zajda sformułował tezę o rodności polskiej terminologii prawnej. Wyodrębnienie w jego pracach płaszczyzny poziomej (hiperonimy) i płaszczyzny pionowej (hiponimy) pozwoliło na prześledzenie zmian w polach wyrazowych. A. Zajda podkreślał również wczesność i istotność tej terminologii:

Staropolska terminologia prawnicza to najwcześniej wyodrębniony i najobficiej zaświadczony w staropolszczyźnie subsystem leksykalny języka polskiego. Jej wczesność i obfitość nie może dziwić. Dotyczy ona wszak prawa, a więc tej dziedziny życia społecznego, która najwcześniej pojawia się w każdej najmniejszej nawet społeczności, regulując stosunki między jej członkami. [Zajda 1990: 5]

Wczesność pojawienia się terminologii prawnej skutkuje funkcjonowaniem w niej wielu archaizmów kontynuujących stan prarodziny językowej [Zajda 1990: 6]. To w prasłowiańszczyźnie bowiem tkwią korzenie staropolskiej terminologii prawnej. I tak wśród wyrazów odziedziczonych z prasłowiańszczyzny M. Wojtyła-Świerzowska wymienia m.in. *prawo*, *cenę*, *winę* i *karę* [Wojtyła-Świerzowska 2006: 67], które przecież do dziś funkcjonują w prawie polskim, i które można uznać za najbardziej fundamentalne określenia w dziedzinie prawodawczej. Kolejne etapy rozwoju terminologii jurystycznej nie odseparowały jej od proveniencji. Zmiany w niej dokonane stanowią zaś efekt powiązania słownictwa z zakresu prawa z ciągle zmieniającymi się warunkami życia. O otwartości terminologii prawnej pisał A. Zajda:

Wzbogacając się ilościowo i jakościowo odzwierciedla ona rozwój ówczesnego prawa, nadążającego za rozwojem stosunków społecznych i gospodarczych. Dzięki organicznym związkom z życiem narodu nie jest ona systemem zamkniętym, ale ciągle żywym i rozwijającym się. [Zajda 1990: 213]

Badanie staropolskiej terminologii prawnej przysparza wiele problemów, o których A. Zajda pisał w artykule pt. *Główne problemy badawcze w zakresie staropolskiej terminologii administracyjnej, społeczno-gospodarczej i prawnej* [Zajda 1994]. Źródłami najstarszej terminologii są bowiem,

.....
po pierwsze, glosy i ich zbiory, czyli słowniczki, po drugie, rotty i zapiski sądowe o niezmiernie istotnej randze, ponieważ odwzorowują w sposób dość rzetelny język rzeczywiście mówiony, po trzecie, przekłady kodeksów i tekstów biblijnych [Zajda 1994: 249–250]. Każdy z wymienionych materiałów jest specyficzny i nie ma dla badacza takiej samej wiarygodności. Poza tym należy zwrócić uwagę na geografię tekstów [Zajda 1994: 252]. Niemniej badania staropolskiej terminologii prawnej wskazują przede wszystkim na jej rodzimy charakter. Jak przekonuje A. Zajda, „najwcześniej pojawiają się w źródłach nazwy urzędników, następnie nazwy powinności feudalnych, danin i opłat, także kar sądowych (...)” [Zajda 1994: 246]. Zapóżyczenia z innych języków są w tym okresie dość rzadkie, tzn. mają mały udział procentowy w ówczesnej terminologii prawniczej, społeczno-gospodarczej i administracyjnej. Można tu wymienić pożyczki łacińskie, które dotyczyły procedury prawniczej, nazw dokumentów i ich części, oraz pożyczki niemieckie, nazywające instytucje miejskie i pojęcia prawa niemieckiego [Zajda 1994: 248–249]. Poza tym badacz weryfikuje tezę o znaczącym oddziaływaniu języka łacińskiego w staropolszczyźnie — jak wskazuje, to język polski rzutował wówczas na łacinę używaną w Polsce [Zajda 1994: 247–248], a intensywny wpływ łaciny na polszczyznę rozpoczął się nieco później, bo w XVI w.

Autor zwraca uwagę na rolę kancelarii sądowych, gdzie kształtowały się język prawny i język prawniczy. To w nich od poł. XIV w. spisywano rotty przysięg sądowych, a od poł. XV w. także wszelkie teksty piśmiennictwa prawniczego [Zajda 2001: 7–8]. Kancelarie sądowe były więc pierwszym ośrodkiem utrwalania językowego zasobu prawnego. Według A. Zajdy istotny jest fakt wprowadzenia od środka 2. poł. XIV w. języka polskiego w funkcji pomocniczej do piśmiennictwa prawniczego [Zajda 1990: 18]. Dzięki temu polszczyzna mogła adaptować się do wyrażania zagadnień legislacyjnych. Warto podkreślić, iż w XV w. „daje się zauważyć intensywną, wyteżoną pracę nad terminologią prawniczą” [Zajda 1990: 18]. Znaczące jest chyba to, że jest to okres powstawania wielu tłumaczeń — pojawiają się wówczas pierwsze przekłady Statutów wiślickich z języka łacińskiego na język polski, tzn. Kodeks Świętosława i Kodeks Działyńskich [Zajda 2001: 10]. Przekłady stanowiłyby więc działanie napędzające rozwój polskiej terminologii prawnej, byłyby niejako punktem zwrotnym. Za ważną cezurę temporalną uznaje się XVI w., kiedy to język polski staje się oficjalnym językiem uchwał sejmowych. Jest to równocześnie okres dużego wpływu języka łacińskiego na polskie słownictwo prawne [por. Szczepankowska 2006] — mówi się o ówczesnej „inwazji pożyczek łacińskich” [Zajda 2001: 8]. Jeśli chodzi o ewolucję języka legislacji, to wydzielenie etapów zależy

raczej od czynników kulturowych i historycznych, nie są one wyodrębniane ze względu na intensyfikację procesów translatorskich, choć niewątpliwie procesy te miały bezpośredni wpływ na zmiany języka prawnego. Widać to w klasyfikacji A. Zajdy, który wymienia m.in. początek XVI w. jako nowy czas dla terminologii prawnej, pisząc w innym miejscu, że „(...) historia staropolskich nazw sporów ilustruje zmiany, które w XVI w. nastąpiły w wielu polach terminologii prawniczej — pozbywając się terminów starych wzbogacały się one w terminy nowe, często właśnie pochodzenia łacińskiego” [Zajda 1990: 73]. Wpływ obcego języka jest zawsze kwestią dobitnie uwytklającą się w przekładach. Interakcja, która zachodzi między językiem docelowym a wyjściowym w procesie translatorskim, na gruncie języków specjalistycznych daje zazwyczaj rezultaty w postaci kalk językowych. Jak wskazuje A. Zajda: „Teoria zapożyczeń stwierdza, że kalki szczególnie często pojawiają się w kontakcie pisemnym i w terminologiach specjalnych, dotyczących na przykład filozofii, medycyny, religii i **prawa**” [Zajda 1990: 39].

A. Zajda wyróżnia pięć okresów rozwoju polskiego słownictwa prawnego:

1. Okres kontynuujący stan prasłowiański — w terminologii prawnej siłą rzeczy funkcjonuje w tym czasie słownictwo rodzime;
2. Dorobek staropolski — obok wyrazów rodzimych, które stanowią wówczas większość w terminologii legislacyjnej, pojawiają się zapożyczenia z języka niemieckiego i łacińskiego;
3. Okres XVI–XVIII w. — kiedy to rejestruje się duże wpływy języka łacińskiego na polską terminologię prawną, co skutkuje pojawieniem się nasilonej synonimii;
4. Okres zaborów — cechuje się ograniczeniem rozwoju polskiego słownictwa prawniczego, wykorzystywane jest ono w uzusie nieoficjalnym;
5. Okres po I wojnie światowej — scharakteryzowany jako „gorączkowe poszukiwanie właściwych form nazewniczych dla instytucji życia publicznego”. [Zajda 2001: 159–164]

Jak widać, wprowadzenie na początku XIX w. Kodeksu Napoleona jako ustawodawstwa obowiązującego na terenie Księstwa Warszawskiego nie znalazło odbicia w wyodrębnionych przez A. Zajdę okresach rozwoju polskiej terminologii prawnej.

Wśród naukowych dzieł poświęconych terminologii prawnej wymienić należy *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne* autorstwa M.T. Lizisowej [Lizisowa 1995]. Jest to opracowanie wieloaspektowe, w którym autorka bierze pod uwagę m.in. etymologię słów, które w staropolszczyźnie funkcjonowały

² Wszystkie pogrubienia zastosowane w pracy pochodzą od autorki.

.....
jako terminy prawne, ich ówczesne znaczenie oraz funkcje syntaktyczne. W publikacji uwzględniony został również współczesny uzus pierwotnych terminów, przedstawiono zmiany semantyczne, które dokonały się na gruncie języka ogólnopolskiego i jego prawnej odmiany w analizowanych jednostkach leksykalnych. Aspekt ten został rozszerzony na inne języki słowiańskie. Poza tym w szerokim zakresie zaprezentowano bazę teoretyczną. Opracowanie M.T. Lizisowej podkreśla dawność podstawowej terminologii prawnej. Autorka wskazuje bowiem źródła analizowanych przez siebie terminów w języku prasłowiańskim, a nawet w indoeuropejskim.

Badania nad terminologią prawną prowadziła również Irena Szczepankowska. Liczne opracowania jej autorstwa stanowią istotny wkład w lingwistyczną wiedzę o prawodawstwie. Wśród prac tej badaczki należy wymienić studium pt. *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego. Część I: Pojęcia prawne* [Szczepankowska 2004a] i część drugą o podtytule *Wypowiedzi normatywne* [Szczepankowska 2004b] oraz opracowanie *Dyskurs prawny: języki, teksty i konteksty* [Szczepankowska 2016b], w którym wykorzystano także wcześniejsze artykuły publikowane w różnych miejscach. W badaniach nad XVIII-wiecznym zabytkiem polskiego prawodawstwa I. Szczepankowska brała pod uwagę tworzenie się pojęć prawnych w aspekcie semantycznym, nazwotwórczym i tekstotwórczym oraz realizacji tekstowe wzorca wypowiedzi normatywnej. Przedstawiła mechanizmy kształtujące znaczenia prawne [Szczepankowska 2004a]. Co istotne dla rozważań podjętych w niniejszej pracy, z analizy *Zbioru praw sądowych* przeprowadzonej przez I. Szczepankowską wynika, że osiemnastowieczny zabytek nie odbiega językowo od tekstów ustawodawczych swojej epoki, jeśli chodzi o stosunek elementów rodzimych i obcych. Wykazano bowiem, iż wśród rzeczowników przeważają zapożyczenia, najczęściej już spolszczone, choć pojawiają się również niespolszczone elementy — te znajdują się przede wszystkim w cytatach, które są wynikiem żywej jeszcze w XVIII w. manieri makaronizowania [Szczepankowska 2004a: 320]. Wśród nazw rodzimych zaś zarysowuje się problem uznania ich za elementy słownictwa specjalistycznego, czyli za terminy prawne [Szczepankowska 2004a: 320–321]. Poza tym rodzime elementy prawne powstały przede wszystkim z neosemantyzacji nazw języka ogólnego oraz przez de-rywację morfologiczną, natomiast w tworzeniu skupień terminologicznych (które są „ekonomicznym sposobem porządkowania systemu prawnego”) należy upatrywać wpływ języka łacińskiego [Szczepankowska 2004a: 322]. Ponadto I. Szczepankowska wyodrębniła modele leksykalno-składniowe występujące w osiemnastowiecznych przepisach prawnych ujmowanych jako performatywne akty mowy [Szczepankowska 2004b]. W publikacjach

tych autorka zwraca uwagę na niedostatek opracowań naukowych w zakresie polskiego języka prawa i języka prawniczego, zwłaszcza jeśli chodzi o poszczególne epoki — wydają się one zapomniane przez badaczy, przez co wiedza na temat polskiej terminologii prawnej jest uboższa:

Brak właściwie opracowań języka aktów prawnych i terminologii prawniczej od XVI w. do końca Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, podobnie rzecz się ma w odniesieniu do **wieku XIX**. Nie wypełniają tej luki nieliczne studia językoznawców analizujących terminy prawne oraz właściwości stylu prawniczego w pismach publicystycznych, pamiętnikarskich i literackich poszczególnych epok (...). [Szczepankowska 2004a: 37]

Autorka wskazuje w dodatku, iż istniejące opracowania skupiają się przede wszystkim na rodzimych elementach polskiej terminologii prawnej. Według niej kwestie związane chociażby z pożyczkami z języków obcych są traktowane marginalnie: „W wymienionych opracowaniach najwięcej uwagi poświęcono prawnej terminologii rodzimej; liczne w tej odmianie polszczyzny zapożyczenia nie były przedmiotem specjalnego zainteresowania (...)” [Szczepankowska 2004a: 37].

To m.in. zapożyczeniami z języka łacińskiego na gruncie prawa I. Szczepankowska zajęła się w artykule *Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. Problemy transferu pojęć i nazw* [2006], w którym omawia wpływ łaciny na rozwój polskiej terminologii prawnej. W swoich rozważaniach autorka wyodrębnia trzy główne sposoby wpływu łaciny na terminologię jurystyczną. Pierwszy z nich polegał na pojawianiu się do końca XV w. glos i kalk morfologicznych w dokumentach, które wówczas zapisywano po łacinie [Szczepankowska 2006: 79]. Formy te spełniały przede wszystkim funkcję objaśniającą. Kalki morfologiczne powstawały szczególnie w przekładach prawa na język polski. To dokonywanie tłumaczeń wpłynęło na ówczesne ukierunkowanie rozwoju terminologii prawnej. Według I. Szczepankowskiej przełomowym momentem w tym zakresie było sporządzenie w XV w. przekładu Statutów wiślickich króla Kazimierza Wielkiego. Znaczące były również kolejne translacje: Kodeks Działyńskich z poł. XV w. oraz Kodeks Dzikowski i Kodeks Stradomskiego z początku XVI w. Jak stwierdza I. Szczepankowska, „kalki zazwyczaj dokładnie powielają wzorzec łaciński, jeśli chodzi o wybór podstawy słowotwórczej i typu derywatu” [Szczepankowska 2006: 80], nie zawsze jednak odzwierciedlają rodzaj rzeczownika, w którym termin funkcjonował w języku łacińskim. W terminologii prawnej zatem współistniały terminy łacińskie i objaśniające je odpowiedniki polskie, co wpłynęło na powstanie dużej ilości synonimów w polskim prawodawstwie. Warto podkreślić, iż sytuacja ta wynikała ze statusu obydwu języków. Jak wskazuje I. Szczepankowska, w średniowieczu język łaciński wykorzystywany był w piśmiennictwie

urzędowo-prawnym, natomiast polszczyzna w pozostałych kontaktach w tej sferze: „język łaciński był językiem piśmiennictwa urzędowego, dostępnego niewielu wykształconym Polakom, a język rodzimy realizował się w mowie, także w sytuacjach oficjalnych” [Szczepankowska 2006: 77]. W kolejnym etapie rozwoju polskiej terminologii jurystycznej (od XVI do XVIII w.) pojawiały się głównie zapożyczenia z języka łacińskiego [Szczepankowska 2006: 81]. Badaczka wymienia tu cytaty i spolszczenia. Stwierdza również, podobnie jak A. Zajda, że „w XVI-wiecznych zabytkach piśmiennictwa urzędowego obserwujemy istną erupcję latynizmów leksykalnych” [Szczepankowska 2006: 81]. Wiązało się to z ogólnie stosowanym prawem rzymskim:

Duże znaczenie dla umocnienia łaciny jako języka urzędowego miała romanizacja prawa europejskiego w związku z wprowadzeniem w obieg prawny społeczeństw XVI-wiecznych instytucji i norm *Corpus Juris Civilis* cesarza Justyniana. (...) W wiekach średnich prawo rzymskie oddziaływało na polskie prawo sądowe poprzez kanonistykę wykładaną na Akademii Krakowskiej i stosowaną w sądach kościelnych; instytucje rzymskie przenikały też zwłaszcza do praktyki sądów miejskich za pośrednictwem prawa niemieckiego. [Szczepankowska 2006: 77]

Znajomość łaciny wśród ludności polskiej powiększała się, co sprawiło, że język łaciński i język polski „dotychczas obsługujące różne sfery życia społeczeństwa, zaczęły konkurować, przenikać się wzajemnie w tych samych funkcjach i nierzadko w wypowiedziach jednej osoby” [Szczepankowska 2006: 78]. W XVII w. za cytaty łacińskie w prawie polskim odpowiada przede wszystkim zwyczaj makaronizowania, który wówczas był popularny wśród wykształconych warstw społeczeństwa. Zapozyczenia łacińskie stały się dobrym rozwiązaniem, z racji, że rodzime odpowiedniki mogły ulegać modyfikacjom semantycznym „pod wpływem kontekstu i związków z wyrazami pokrewnymi” [Szczepankowska 2006: 83]. W trzeciej grupie I. Szczepankowska wymienia zmiany znaczenia i terminologizację nazw rodzimych, która polegała często na wyborze z szeregu synonimów najlepszego odpowiednika dla łacińskiego terminu [Szczepankowska 2006: 85].

Jak podkreśla I. Szczepankowska, łacińskie formy odsyłały bezpośrednio do źródeł prawa, zapisanych przecież w języku łacińskim. To zaś skutkowało ich trwałością w polskim języku prawnym — wiele terminów łacińskich pozostało w użyciu do końca I Rzeczypospolitej [Szczepankowska 2006: 88]. Badaczka dodaje również, że „łacińskie wyrażenia funkcjonowały jako utrwalone połączenia frazeologiczne, terminy w ścisłym sensie, podczas gdy ich polskie odpowiedniki (za sprawą potocznego nacechowania) spełniały funkcję opisową” [Szczepankowska 2006: 88].

Wpływy innych języków na formę polskiego ustawodawstwa, ale także uwzględnianie czynników pozajęzykowych ma dla I. Szczepankowskiej niebagatelną wartość. Wpływy te można obserwować np. w okresie

Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli w czasie połączenia unią polityczną Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, kiedy to w odnawianiu urzędowo-prawnej funkcjonowały kody mieszane [Szczepankowska 2016b: 98], jak również we współczesnych translacjach, np. prawa unijnego [Szczepankowska 2016b: 137]. Jak widać, terminologia prawna jest ciągle narażana na wpływy obce — zarówno na przestrzeni wieków, jak i obecnie.

Opracowania I. Szczepankowskiej uwzględniają szeroki zakres działania ustawodawstwa na powstające teksty. Badania autorki obejmują bowiem rozległy obszar dyskursu prawnego, a więc różne teksty zarówno normatywne, jak i okołoprawne, czy też literackie odnoszące się do kwestii prawnych. Prace I. Szczepankowskiej przynoszą wiele istotnych wniosków na temat języka prawnego z perspektywy pragmatycznej i stylowej. Badaczka ta uwzględnia proveniencję i przełomowe czynniki kształtujące styl wypowiedzi normatywnych:

Dlatego przykłady tekstów zaczerpnięte z polskiego prawodawstwa mogą ilustrować przemianę konwencji komunikacyjnych w wymiarze europejskiej kultury prawnej. Kształtowała się ona pod wpływem zasad (pojęć i wartości) prawa rzymskiego i kanonicznego oraz wzorców łacińskiego stylu retorycznego, a od XVIII wieku — także pod wpływem racjonalistycznej filozofii oświecenia i zasad logicznego (naukowego) stylu, urzeczywistnionych w **Kodeksie Napoleona**, na którym wzorowano prawodawstwo wielu narodów Europy (...). [Szczepankowska 2016b: 68]

W cytowanym fragmencie autorka podkreśla kluczową rolę Kodeksu Napoleona, który oddziaływał na sferę pojęć prawnych oraz na styl nowoczesnej wypowiedzi prawnej [por. Szczepankowska 2015: 20]. W nurt wskazanych przez I. Szczepankowską zależności wpisują się zagadnienia podjęte w niniejszej pracy, przy czym rozważania te koncentrują się na wpływie francuskiego ustawodawstwa na polską terminologię prawną.

Wśród opracowań historycznojęzykowych traktujących o wpływie Kodeksu Napoleona na polską terminologię prawną można wymienić prace ograniczające się do poszczególnych wątków tematycznych. Opisywano tematykę rozwodową w artykule „*Stare*” i „*nowe*” w *polskiej terminologii prawnej I poł. XIX w. (na przykładzie terminologii dotyczącej rozwodów)* [Woźniak i Wismont 2016]. Podjęto również temat nazywania osób mogących uczestniczyć w sprawie rozwodowej, czego dowodem jest artykuł pt. *Osoby w sądzie. Określenia osób w sprawie rozwodowej na przykładzie tłumaczeń Kodeksu Napoleona* [Wismont 2018]. Opracowano także tematykę związaną z instytucją opieki w pracy *Z dziejów polskiej terminologii prawnej: opieka i jej wykonawcy w XIX-wiecznych tłumaczeniach Kodeksu Napoleona* [Wismont 2020]. Poza tym powstały prace traktujące o trwałości tradycyjnej polskiej terminologii prawnej w przekładach Kodeksu Napoleona

[Wismont i Woźniak 2020a] oraz wpływie tłumaczeń na proces systematyzacji dziewiętnastowiecznej terminologii prawnej [Wismont i Woźniak 2020b].

Jak widać, na gruncie historycznojęzykowym wpływ Kodeksu Napoleona na polską terminologię prawną nie stanowi częstego tematu rozważań. Przydatność i istotność takich badań sygnalizowała Ewa Woźniak w artykule *Ciągłość i zmiana — język urzędowy w dobie nowopolskiej* [Woźniak 2015]. Wskazuje w nim na przełomowe znaczenie Kodeksu Napoleona w tworzeniu się języka prawnego, które przypadło na okres oświeceniowej polonizacji języka prawnego. Ujawnia również rozchwianie terminologiczne, które polegało na stosowaniu przez tłumaczy francuskiego kodeksu synonimów, różnych wariantów na określenie tego samego pojęcia, np. *kontrakt małżeński, umowa małżeńska, ugoda małżeńska, ugoda przedślubna* [Woźniak 2015: 30]. Ważność podjęcia takich rozważań oraz możliwości, jakie daje tłumaczenie Kodeksu Napoleona dla lingwisty, przedstawiali E. Woźniak i Rafał Zarębski w artykule *Kodeks Napoleona w dziejach języka urzędowego w Polsce — rekonesans badawczy* [Woźniak i Zarębski 2016a], a także w artykule *Kontynuacja vs innowacja. Drogi rozwoju polskiej terminologii administracyjno-prawnej po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona* [Woźniak i Zarębski 2016b], w którym podali już liczne przykłady argumentujące ich tezy. Problemy, na jakie wskazywali to: zmiany semantyczne terminów dawnych; wprowadzanie nowych terminów; zapożyczenia, które przeczyły oświeceniowej idei polonizacji języka; tworzenie kalk strukturalnych przez tłumaczy; ścieranie się kryterium obcości i rodzimości terminów; kształtowanie się nowożytnych pojęć, takich jak *obywatel* czy *naród*. Ponadto badacze postulowali oszacowanie trwałości słownictwa, prześledzenie przeobrażeń w dziedzinie gatunków urzędowo-kancelaryjnych, jak również analizę warstwy stylistyczno-składniowej przekładów. Różnorodne aspekty, wymienione wyżej, dają szeroki wachlarz możliwości badawczych z perspektywy chociażby semantycznej, czy stylistycznej. Opracowania takie niewątpliwie wniosłyby sporo ciekawych i pożytecznych informacji. W stanie wiedzy na temat polskiej terminologii prawnej istnieje bowiem wiele luk do wypełnienia.

1.5. Badania Kodeksu Napoleona na gruncie legilingwistyki

Obserwacje dotyczące języka, którym posługujemy się w kwestiach prawnych, prowadzone są nie tylko przez językoznawców, ale również przez prawników. Wspólny obszar badań określa się mianem legilingwistyki.

Jak już wspomniano, wpływ Kodeksu Napoleona na polską terminologię prawną nie doczekał się dogłębnego opracowania. Pojawiły się jednak prace skupiające się na analizie terminów prawnych ograniczonych do określonych zagadnień legislacyjnych. W 2013 r. powstała rozprawa doktorska

.....

autorstwa Ewy Betańskiej, biorąca pod uwagę terminologię dotyczącą prawa spadkowego. Tytuł rozprawy brzmi *Terminologia prawa spadkowego w aspekcie porównawczym francusko-polskim* [Betańska 2013]. Badaczka punktem wyjścia uczyniła francuski kodeks cywilny. Miała na celu przetłumaczenie francuskich terminów dotyczących określonego tematu na język polski, podkreślając, że ma to być pomoc dla tłumaczy przysięgłych. E. Betańska uznała, iż adaptacja prawa francuskiego na grunt polski odpowiadała za liczne galicyzmy w języku prawa. Należy wskazać, iż za owe galicyzmy uznaje ona przyswojone już wcześniej w polszczyźnie latynizmy, takie jak *akta*, *inwentarz*, *rejestr*, *protokół* czy *testament*. Nie uwzględnia więc kryterium chronologicznego, na co zwrócili uwagę E. Woźniak i R. Zarębski [Woźniak i Zarębski 2016b: 543].

O tym, że językoznawcze ujęcie było i jest potrzebne do prawidłowej percepcji przepisów zawartych w Kodeksie Napoleona, może świadczyć fakt, iż badacze zajmujący się prawem niejednokrotnie brali pod uwagę problemy związane chociażby z semantyką użytych w tłumaczeniach leksemów. Przykładem może być odkrywanie znaczenia francuskiego *concubine* i polskiego odpowiednika *nałożnica* przez historyka prawa [Pomianowski 2014]. W swoim artykule autor przywołuje definicje słownikowe obydwu określeń. Na gruncie polskim służą mu w tym opracowania M.A. Trotza, F.K. Szaniawskiego, F.K.M. Bohusza, S.G. Laubego, S.B. Lindego oraz A. Zdanowicza [Pomianowski 2014: 77]. Okazuje się, iż jest to bardzo ważna kwestia. Brana jest ona pod uwagę ze względu na sformułowanie art. 230. KN, który brzmi: „Żona może żądać rozwodu, z przyczyny cudzołóstwa męża swego, gdy mąż trzymać będzie nałożnicę w domu wspólnym”. Autor wskazuje, iż w badanym przez niego materiale (były to akta dwudziestu dwóch spraw rozwodowych zakończonych w latach 1808–1812, orzeczonych ze względu na niewierność jednego z małżonków [Pomianowski 2014: 74]) aż czternaście razy wydano rozwód na podstawie tego właśnie artykułu [Pomianowski 2014: 75]. Historyk prawa postanowił sprawdzić, czy słusznie dokonano tych wyroków. Definicje leksemu *nałożnica* (jak i jego francuskiego odpowiednika *concubine*) wskazują na to, że relacja między określaną kobietą a mężczyzną, z którym miała do czynienia, jest względnie trwała. Dlatego więc pełnomocnik jednego z oskarżonych mężów przedstawiał przed sądem argument, iż pozwany nie może być oskarżony z tego artykułu, ponieważ dokonana przez niego zdrada była jednorazowa [Pomianowski 2014: 78]. Autor przyznaje temu rację, przekonując, iż dobór jednostek leksykalnych w Kodeksie Napoleona nie jest przypadkowy: „Wykładnia językowa oryginalnego tekstu kodeksu prowadzi zatem do jednoznacznej konstatacji, że prawodawca miał na myśli nie współniczkę jednorazowej zdrady małżeńskiej,

ale kobietę, z którą mąż utrzymuje relację o stosunkowo trwałym charakterze” [Pomianowski 2014: 76]. Warto zwrócić uwagę, iż obydwaj tłumacze francuskiej kodyfikacji dokładnie i trafnie oddali wartość semantyczną francuskiego pierwowzoru *concubine*, używając w przekładach leksemu *nałożnica*. Wnioski są następujące: sędziowie nie troszcząc się o znaczenie problematycznego wyrazu, udzielali rozvodu z przyczyny jednorazowej przegody pozamałżeńskiej, co nie było zgodne z treścią ustawy. Stosowali zapis prawny rozszerzająco, a co za tym idzie, wydawali wyroki na podstawie art. 230., który w gruncie rzeczy nie pozwalał im na takie zakończenie sprawy.

Podobne problemy dotyczyły art. 231. Kodeksu Napoleona, w którym nie wiadomo było, co kryje się pod wymienionymi tam sformułowaniami. W jednym z tłumaczeń ustęp ten brzmi następująco: „Małżonkowie mogą nawzajem wymagać rozvodu z przyczyny gwałtów, srogości i ciężkich obelg, iednego z nich względem drugiego”. W drugim zaś ujęto to w ten sposób: „Małżonkowie mogą nawzajem żądać rozvodu z przyczyn zdrożności, srogiego obeyscia się, i znacznych obelg iednego przeciw drugiemu”. Wspomniany już wcześniej historyk prawa, Piotr Zbigniew Pomianowski, demonstruje kłopot z użytymi w art. 231. określeniami. Wskazuje, że za obelgę wobec współmałżonka uznawano zdradę [Pomianowski 2014: 81], a ten czyn przecież regulowały inne przepisy. Mimo to ogłaszano rozwoody z powodu zdrady na podstawie tego artykułu.

Interdyscyplinarny charakter badań nad terminologią prawną nie może dziwić. Warto bowiem zwrócić uwagę na powiązanie prawa z tekstem. To z tego względu percepcja prawa wiąże się z interpretacją języka, w którym artykuły prawa zostały wyrażone. Zrozumieć prawo to znaczy zrozumieć język, w którym ono zostało zapisane. Tę fundamentalną i istotną tezę podkreślało wielu badaczy. O sprzężeniu świata języka i prawa oraz o korzyściach płynących z połączenia dwóch dziedzin pisze Tymoteusz Marzec w sposób następujący:

Zdając sobie sprawę ze złożoności fenomenu, jakim jest prawo czy też system prawa, która to złożoność może nawet uzasadniać zdanie, że prawa nie da się zdefiniować, możemy jednak przyznać, że **prawo to tekst**. W stwierdzeniu „prawo to tekst” mamy użyte dwa niezgłębione lub też niepojęte kategorie. Niemniej jednak jest to stwierdzenie w pełni uzasadnione, które może nam pomóc zrozumieć prawo. Prawnicy bowiem nie mogą obyć się w swoim działaniu bez tekstów, są też niejako ich strażnikami, a w wyniku ich działania — stosowania prawa, powstaje kolejny tekst w postaci wyroku. Stosowanie prawa, np. postępowanie karne, to obok ustalania stanu faktycznego sprawy, interpersonalne odczytywanie tekstu prawa oraz sporządzanie kolejnego tekstu dotyczącego konkretnej sprawy. Widzimy więc, że dwa światy, języka i prawa, są ściśle ze sobą sprzężone, a pewne teorie, intuicje i ustalenia z dziedziny nauk o komunikacji i języku mogą być bardzo pożyteczne dla świata prawnego. [Marzec 2015: 85–86]

Podkreśla się również i eksplicytnie wyraża językowy charakter badań nad terminologią prawną i prawniczą, czy też tekstami w języku prawnym bądź prawniczym (o których więcej w rozdziale 8.):

Wykładnia tekstów prawnych (...) będzie polegać jednak przede wszystkim na **analizie językowej**. Chodzi tu o zastosowanie analizy struktur językowych (słownych, gramatycznych, interpunkcyjnych) do ustalenia znaczenia tekstu przepisów. [Łuczak 2015: 66]

Jak widać zatem, kwestie związane z terminologią prawną są interesujące dla językoznawców oraz prawników. Z badań legilingwistycznych, będących konsekwencją interdyscyplinarności, mogą korzystać przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych.

2. Historia Kodeksu Napoleona

W 1799 r. Napoleon Bonaparte powołał komisję, która miała za zadanie opracowanie wspólnych dla całej Francji przepisów prawa. W skład komisji weszli wybitni wówczas prawnicy. Stworzyli oni projekt, nad którym przez kolejne cztery lata debatowała Rada Stanu. Jak wskazuje Krzysztof Pol: „Sam Napoleon Bonaparte często i żywo uczestniczył w posiedzeniach i wywarł duży wpływ na stosunkowo szybkie tempo prac nad kodeksem, wykazując niezwykłą jak na nie-prawnika znajomość rzeczy” [Pol 2000: 50]. Prawdopodobnie wiedza ta wzięła się z lektury Kodeksu Justyniana, który Napoleona czytał w czasie odsiadki kary za przewinienia, jeszcze w szkole wojskowej. Była to jedyna książka, która znajdowała się w miejscu odbywania owej kary [Pol 2000: 50].

Kodeks Napoleona został uchwalony we Francji 21 marca 1804 r. Zbiór praw początkowo otrzymał nazwę *Code civil des Français* (Kodeks cywilny Francuzów) [Sójka-Zielińska 2008: 65]. Jego losy nazewnicze na obszarach francuskich przebiegały nieco burzliwie. Oto jak opisuje je Katarzyna Sójka-Zielińska:

Nazwa Kodeksu w przyszłości ulec miała zmianom, wiążąc się ściśle z losami napoleońskiej legendy. Kodeks, przemianowany w roku 1807 na *Code Napoléon*, po upadku cesarza przybrał w 1816 roku nazwę *Code civil*. W II Cesarstwie wrócono do nazwy *Code Napoléon* (1852), by z kolei w roku 1870 powrócić do oficjalnej nazwy *Code civil*, która obowiązuje do dziś. [Sójka-Zielińska 2008: 65]

Na ziemiach polskich kwestia nomenklatury owego zespołu przepisów nie była skomplikowana. Od momentu wprowadzenia go jako obowiązującego prawa w Księstwie Warszawskim niezmiennie nosi nazwę Kodeksu Napoleona [Sójka-Zielińska 2008: 65].

Język, jakim w oryginale zapisano Kodeks Napoleona, wzbudzał podziw nawet u literatów takich, jak V. Hugo, G. Flaubert, H. Stendhal czy

.....
H. Balzac. Ostatni w wymienionych podobno przyznał, że „przed każdym przystąpieniem do pisania dalszych ustępów swej *Komedii ludzkiej*, zawsze czytał kilka ustępów tekstu Kodeksu Napoleona, aby zapewnić ścisłość opisu i nabrać niezbędnej w tym celu „suchości” i precyzyjności stylu języka” [Pol 2000: 51].

Napoleon był silnie związany ze swoim dziełem. Jak wskazuje K. Sójka-Zielińska, do końca życia wypełniała go duma z powodu powstania Kodeksu. Na potwierdzenie tego przytacza jego słowa, które wygłosił na wyspie św. Heleny w czasie wygnania: „Waterloo może zatrzeć wspomnienia czterdziestu bitew wygranych, ale jest coś, czego nic nie wymaże, co żyć będzie wiecznie; tym jest mój kodeks cywilny” [Sójka-Zielińska 2008: 65]. Tę wypowiedź można uznać za proroczą, biorąc pod uwagę, iż francuski kodeks miał wpływ na prawodawstwo nie tylko na terenie Europy, ale także na obszarach Ameryki, Afryki i Azji [Sójka-Zielińska 2008: 67].

Kodeks Napoleona został wprowadzony w Księstwie Warszawskim w 1808 r. [Pol 2000: 46]. Jego przyjęcie przez społeczeństwo polskie przebiegało różnymi torami. Nowe ustawodawstwo miało bowiem zarówno swoich zagorzałych zwolenników, jak i gorliwych przeciwników. Wiąże się to z tym, iż Kodeks przeniósł na polski grunt prawo wcześniej nieznanne, niezgodne z wielowiekowymi zwyczajami i tradycjami [Woźniak i Wismont 2016: 2]. Sporne okazały się chociażby kwestie dotyczące małżeństw. Z drugiej strony nowe ustawodawstwo francuskie było formą nowoczesną, scalającą nasz naród z kulturą zachodnią. Pomimo efemerycznego bytu Księstwa Warszawskiego przepisy Kodeksu Napoleona nadal pozostawały wiążące. Kolejnym aktem prawnym była Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r., która to podtrzymywała stan prawny po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona. Zatem część przepisów w dalszym ciągu obowiązywała, część zaś uległa nowelizacji. Warto podkreślić długotrwałe obowiązywanie Kodeksu Napoleona na ziemiach polskich oraz to, że stanowił on punkt odniesienia dla nowo tworzonego ustawodawstwa [Woźniak i Zarębski 2016a: 48–49]. Niektóre przepisy francuskiego Kodeksu pozostały w mocy do 1875 r., a więc do wprowadzenia rosyjskiego prawodawstwa [Woźniak 2015: 34], niektóre zaś przetrwały aż do 1946 r. [Wołodkiewicz 2008: 12]. Ważny jest również fakt, iż Kodeks Napoleona z czasem został uznany za prawo rodzime, będące wyrazem tożsamości narodowej [Woźniak i Zarębski 2016a: 48–49]. Co istotne, jest to jedyna tak przyswojona kodyfikacja. Jak wskazuje historyk prawa, Jan Kodrębski, „Można go uważać za jedyny kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach polskich w XIX w., który nabrał charakteru narodowego” [Kodrębski

1988: 157]. Współcześnie uznawany jest za „arcydzieło techniki ustawodawczej” [Pol 2000: 46], opisywany jako „arcydzieło sztuki legislacyjnej swojej epoki. Zwięzły, operujący prostymi i jasnymi sformułowaniami” [Sójka-Zielińska 2009: 193]. Historycy prawa zgodnie przyznają, że francuskie ustawodawstwo z początków XIX w. jest nowoczesną kodyfikacją prawa cywilnego [Radwański 2009: 131]. Jak wspomina Tomasz Marek Królasik, zajmujący się historią prawa, Kodeks posiada „wysoko oceniane walory formalne” [Królasik 2014: 90]. Dodaje przy tym, że „okres Księstwa Warszawskiego jest dla historyków prawa szczególnie interesujący ze względu na obowiązywanie na jego terytorium regulacji francuskich, często odmiennych od dawnego prawa polskiego czy ustawodawstwa państw zaborczych” [Królasik 2014: 89–90]. Mam na celu wykazanie, iż temat ten jest także niezmiernie ciekawy dla językoznawców.

3. Historia tłumaczeń francuskiego prawa na język polski

Po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona jako obowiązującego prawa należało dokonać jego tłumaczenia na język polski, ponieważ zgodnie z konstytucją Księstwa Warszawskiego językiem urzędowym w Księstwie był język polski (zob. Ustawa Konstytucyjna Księstwa Warszawskiego z dnia 22-go lipca 1807 roku, tytuł XI, art. 84.: „Wszystkie akta rządowe, prawodawcze, administracyjne i sądowe pisane będą w języku narodowym”). Obowiązek ten spadł na ówczesnego ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego, Feliksa Łubieńskiego. O problemach z przekładem pisze historyk prawa, Anna Rosner, ujmując je następująco:

Problem tłumaczenia Kodeksu był (...) dużo poważniejszy niż tylko lingwistyczny. Jest to świadectwo zmagania się i z tradycją, i z nowoczesnością, dostosowywania instytucji francuskich do realiów polskich, szukania możliwości kompromisu we wprowadzaniu prawa i organizacji sądów. [Rosner 2007: 9]

Tłumacze Kodeksu mieli zatem trudne zadanie — przekład z obcego języka oraz dostosowanie polszczyzny do nowych realiów. Wszystko to jednak dało możliwość rozwoju polskiego języka prawa, a także języka prawniczego, biorąc pod uwagę częste komentarze chociażby na łamach prasy dotyczące sposobu tłumaczeń (o czym więcej w rozdziale 9.2.2.) — pisano w nich: „W polskim ięzyku nie mamy dotąd obszernéy Jurisprudencyi uczonym sposobem uporządkowanéy, tém więc trudniéy wyrazić w oyczystey mowie przepisy Kodexu” [Szaniawski 1809: 55]. Na temat problemów natury językowej oraz prawnej wypowiadało się w XIX w. wiele osób. Wskazywano komplikacje w procesie tłumaczenia tekstu prawnego spowodowane stanem języka ojczystego i poziomem prawoznawstwa polskiego. Rozwój prawa,

.....
 jak również aspekt jego językowego wyrażania, stały się problemami całego narodu³. Domagano się, aby język prawa był przystępny dla wszystkich:

Pole to u nas zdawna tak dalece zaległo, iż nawet ięzyk polski acz z wielu względów obfity, przez zaniedbaną naukę Prawa, stał się tyle ubogim, że na większą część wyobrażeń prawnych, nie mieliśmy do tych czas właściwych i dobitnych wyrazów, lecz albo onych z obcych ięzyków pożyczać, bądź ku szkodzie dobrego smaku z uchem i nałogiem nie oswoione tworzyć przymuszeni, ięzyk prawniczy zrobiliśmy językiem dla Powszechności niezrozumiałym albo przynajmniej nie-smacznym.

Dziś, gdy tak wiele pobudek wzywa nas, abyśmy w oyczystym ięzyku nadanych nam Praw się uczyli; znayduiem, prócz ważniejszych korzyści, i tę niepospolitą, że ięzyk kraiowy na tém obszerném doświadczenia i filozofii polu, rozwinię bogactwa w swęj etymologii ukryte, a dawana mową Polską nauka Prawa, odéymie nam chęć i sposobność, ze szkodą bogactw kraiowych i narodowęj sławy, szukania ięć za granicą. [Inw.Staw. XXXXIV–XXXXV]

F. Łubieńskiemu, gorliwemu zwolennikowi nowego prawa, zależało na jak najszybszym powstaniu przekładu. Pracę tę powierzył swojemu sekretarzowi, Franciszkowi Ksaweremu Szaniawskiemu. Pierwsze tłumaczenie autorstwa F.K. Szaniawskiego ukazywało się w częściach: pierwsza w czerwcu 1807 r., druga w grudniu tego samego roku, a trzecia na początku 1808 r. [Pol 2000: 51]. Jak już wspominałam, zadanie, z jakim zmierzył się autor przekładu, nie było łatwe. Píše o tym K. Pol, który w swojej publikacji pt. *Poczet prawników polskich* poświęca ustęp F.K. Szaniawskiemu, ujmując opinię o pierwszym tłumaczeniu Kodeksu Napoleona słowami:

Pierwsze tłumaczenie wykazało znaczne usterki i miało tylko charakter informacyjny, gdyż język polski prawniczy był w porównaniu z francuskim ubogi i niezrozumiały dla ogółu. Starał się jednak biedak, jak mógł... Wniósł bowiem ks. Szaniawski w tym pierwszym przekładzie do polskiego języka prawniczego wiele nowych (choć nie zawsze poprawnych) wyrażeń prawniczych, dokonując przy tym próby wyjaśniania ich tak, aby wprowadzić sędziów w ścisłe rozumienie tekstu. [Pol 2000: 52]

F. Łubieński, zdając sobie sprawę z niedoskonałości pierwszej translacji francuskiego prawa, skierował prośbę do Towarzystwa Przyjaciół Nauk o dalsze prace nad tłumaczeniem. Wówczas zajęli się tym wybitni uczeni i politycy. Byli to: J.C. Albertrandi (ksiądz jezuita, historyk, tłumacz), F.K.M. Bohusz (ksiądz, historyk), A. Horodyński (polityk o zainteresowaniach prawniczych, tłumacz prawa pruskiego), O. Kopczyński (pijar, gramatyk), S.B. Linde (lek-sykograf, pedagog), L. Osiński (krytyk literacki i teatralny, tłumacz, poeta), S. Staszic (pisarz, uczony, działacz polityczny). Większość z nich zajmowała

³ Świadczy to o dojrzałej postawie obywatelskiej społeczeństwa polskiego na początku XIX w. Jak wskazuje się w literaturze naukowej, to w 2. poł. XVIII w. kształtowała się wizja prawa jako gwaranta wolności i bezpieczeństwa, która przeciwstawiana jest wcześniejszemu wyobrażeniu ustawodawstwa jako „przymusu i ograniczenia osobistych swobód” [Szczepanowska 2000: 16]. To właśnie w czasach oświecenia dokonana się wspomniana wyżej konceptualizacja pojęcia prawa.

.....

się zagadnieniami językowymi, do mniejszości należeli ci, którzy znali się na prawie, co krytykuje A. Rosner [Rosner 2007: 11]. Do tego składu dołączyli: F.K. Szaniawski oraz Zwierzchowski (prawnik, obrońca przy sądzie apelacyjnym). Kodeks miał wejść w życie 1 maja 1808 r. Niestety powołana komisja nie zdążyła ukończyć prac. Minister F. Łubieński uznał, że tymczasowo obowiązywać będzie tłumaczenie F.K. Szaniawskiego, choć nie uzyskało ono statusu przekładu urzędowego. Prace komisji przedłużały się. Stanowiło to duży problem — państwo przecież musiało funkcjonować, dlatego naciskano na stworzenie przekładu w trybie nadzwyczajnym. Jak wskazuje A. Rosner: „potrzeba oficjalnego tłumaczenia była tak wielka, że w pewnym momencie zdesperowany minister chciał osobiście rozpocząć prace z komisją TPN” [Rosner 2007: 12]. Latem 1810 r., po dołączeniu nowych departamentów do Księstwa Warszawskiego, F. Łubieński przybył do Krakowa na uroczystość wprowadzenia tam nowego prawa. Zwrócił się wówczas do prawników Akademii Krakowskiej o to, by oni także rozpoczęli prace nad tłumaczeniem Kodeksu Napoleona. Wręczył im Kodeks w różnych wersjach językowych: francuskiej, niemieckiej, włoskiej, łacińskiej i polskiej. Tymczasem drugi z tłumaczy, Franciszek Ksawery Michał Bohusz, zaprezentował swoje dokonania w grudniu 1810 r. — wtedy to opublikował swój przekład. F.K. Szaniawski nie omieszczał wówczas zwrócić uwagi na popełnione przez kolegę błędy, które opisał w liście do ministra [Pol 2000: 52–53]. Autor pierwszego przekładu pracował wtedy nad nową wersją. By ulepszyć swoje pierwotne wydanie w marcu 1810 r. udał się po raz drugi w podróż do Paryża. Tak powstało nowe tłumaczenie Kodeksu Napoleona pióra F.K. Szaniawskiego, które zostało opublikowane w 1811 r. Miało ono stanowić skrupulatne odzwierciedlenie oryginału. F. Łubieński natomiast rozesłał tłumaczenie F.K.M. Bohusza oraz uwagi F.K. Szaniawskiego do sądów z prośbą o komentarze. Niestety nie spotkało się to ze znaczącą odezwą — jak wskazuje A. Rosner, istotne refleksje nadesłał jedynie asesor z Płocka, Rościszewski, oraz pisarz sądowy Schuman [Rosner 2007: 13]. Przyczyną tego był brak wiedzy i umiejętności translatorskich wśród osób zajmujących się sądownictwem. Warto podkreślić, iż w 1810 r. F.K. Szaniawski opublikował wersję z przypisami, stanowiącymi obszerne objaśnienia wprowadzanych terminów. Okoliczności wydawały się sprzyjające szybkiemu ukończeniu prac nad przekładem Kodeksu Napoleona: „Aktywna postawa ministra, ogromne zapotrzebowanie na oficjalną polskojęzyczną wersję Kodeksu, zespół uczonych (...)” [Rosner 2007: 14]. Wszystkie przekłady jednak spełniały tylko funkcje pomocnicze — to tekst francuski miał status urzędowego [Pol 2000: 53]. T.M. Królasik zwraca uwagę, iż korzyść z francuskiej wersji była wątpliwa, a to ze względu na to, że znajomość języka oraz tradycji prawnej Francji nie

znajdowały się na satysfakcjonującym poziomie [Królasik 2014: 92]. Sędziowie i inni urzędnicy zatem nie mieli często wyboru i opierali się na wersjach F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza.

Wśród problemów nad tłumaczeniami Kodeksu Napoleona Rosner wymienia nie tylko przyswojenie nowego ustawodawstwa, brak wystarczającej terminologii prawniczej w ówczesnej polszczyźnie czy trudne do wykonania zadanie wychodzące z oświeceniowych postaw oczyszczania języka polskiego z zapożyczeń, ale także wcześniejszą technikę formułowania wszelkich praw. Była to technika wykorzystująca liczne elementy narracji, mająca zawiliłą składnię [Rosner 2007: 15]. To oświecenie właśnie zainicjowało tworzenie tekstów jasnych i precyzyjnych.

4. Biografie tłumaczy

Warto pokrótce przybliżyć sylwetki autorów dziewiętnastowiecznych tłumaczeń Kodeksu Napoleona na język polski, stanowiących bazę materiałową w niniejszym opracowaniu. Wszystkie informacje zostały zaczerpnięte ze *Słownika polskich teologów katolickich* stworzone pod red. Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego (dalej: SPTK).

Franciszek Ksawery Szaniawski

Franciszek Ksawery Szaniawski urodził się 1 grudnia 1768 r. w Wiązownicy koło Jarosławia. Uczył się w Kielcach i tam w 1784 r. wstąpił do seminarium duchownego. Wkrótce po tym dołączył do zgromadzenia księży komunistów (bartolomitów). W 1788 r. rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej. Później zajęli się edukacją innych osób — był nauczycielem w szkołach publicznych, następnie wykładowcą w kieleckim seminarium duchownym. Około 1801 r. na stanowisko domowego nauczyciela przyjął go F. Łubieński. F.K. Szaniawski opiekował się jego siedmioma synami. W 1803 r. został proboszczem w Wiskitkach, lecz po czterech latach przeniósł się stamtąd do Grodziska, gdzie pełnił tę samą funkcję. Po utworzeniu w 1807 r. Księstwa Warszawskiego nominowano F. Łubieńskiego na ministra sprawiedliwości. Wówczas jako sekretarz w jego ministerstwie zasiadł F.K. Szaniawski. Wtedy to właśnie F. Łubieński zlecił mu tłumaczenie francuskiego Kodeksu Napoleona na język polski. W 1808 r., m.in. z inicjatywy F.K. Szaniawskiego, powstała w Warszawie Szkoła Prawa. On sam zaś wykładał na tej uczelni. W 1809 r. został kanonikiem w kapitule warszawskiej oraz członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Po utworzeniu w Królestwie Kongresowym uniwersytetu F.K. Szaniawskiego mianowano jego profesorem. Wówczas przekazywał wiedzę z zakresu prawa cywilnego, handlowego i kanonicznego. W 1816 r. stał się działaczem Dyrekcji Edukacji, uzyskał stopień doktora prawa na

Uniwersytecie Jagiellońskim, ponadto został członkiem krakowskiego Towarzystwa Naukowego i warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Zmarł 15 sierpnia 1830 r. Pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

W SPTK wymienionych jest blisko 46 pozycji, których autorem był F.K. Szaniawski. Jego zainteresowania oscylowały wokół prawa. Był on nie tylko tłumaczem francuskiego kodeksu, ale również propagatorem dogłębnego rozumienia owych przepisów. Świadczyć o tym mogą chociażby takie tytuły, jak: *Organizacja notariuszów i szkół prawa z dodatku do Kodeksu Cywilnego francuskiego*, czy *Jak przepisy Kodexu Napoleona o rozwodach rozumianymi być mają*. Inne rozprawy dotyczące zagadnień jurystycznych to np. *Uwagi o hipotece*, *O rządzeniu i radzeniu*, *O przyczynach wielu uprzedzeń i sarkau przeciwko prawnictwu* czy *Pytania prawnicze*. F.K. Szaniawski był znany również z licznie publikowanych kazań (jak np. *Kazania na nabożeństwie rozważania męki Jezusa Chrystusa...* oraz *Kazanie na uroczystość św. Józefa Kalasantego...*). W pracach widać także jego społeczne zaangażowanie, na co wskazują m.in. mowy pogrzebowe. Nieobce mu były również zagadnienia historyczne, czemu dał wyraz m.in. w *Historycznym wywodzie, jakim sposobem Sobór Trydencki przyjęty był w Polsce* czy w licznych biografiach różnych osób (np. *Krótki rys życia x. Antoniego Dąbrowskiego...*).

W wielu opracowaniach prawniczych podkreśla się rolę F.K. Szaniawskiego w niezwykle ważnym przekładzie francuskiego prawa. Jak pisze K. Pol: „... ks. Franciszek Ksawery Szaniawski znany jest jako pierwszy tłumacz na język polski w 1807 r. największego pomnika prawodawczego XIX stulecia — Kodeksu Napoleona, kodeksu, który w polskim prawie cywilnym miał przez wiele lat — a ma i do dzisiaj — znaczenie jakby poniekąd magiczne” [Pol 2000: 46]. T.M. Królasik wskazuje na „szczególne predyspozycje tłumacza”, przywołując fakty z życia F.K. Szaniawskiego. Otóż w 1804 r. przebywał on we Francji, gdzie ochoczo uczestniczył w tzn. wolnych akademiach prawa, czyli otwartych wykładach, co miało być przejawem jego zainteresowań prawem i nauką prawa [Królasik 2014: 91]. Warto podkreślić, że F.K. Szaniawski stał niejako na granicy — należał jednocześnie do dwóch światów, które różniły się recepcją Kodeksu Napoleona. Był on bowiem prawnikiem oraz duchownym. Mimo to chciał pogodzić sferę świecką i katolicką m.in. w spornej kwestii dotyczącej małżeństwa. Poza tym określany jest jako prekursor komparatystyki prawniczej [Pol 2000: 46].

Franciszek Ksawery Michał Bohusz

Franciszek Ksawery Michał Bohusz urodził się 1 stycznia 1746 r. w powiecie wilkomierskim. Pobierał nauki w Akademii Wileńskiej, a w 1761 r. wstąpił do

.....
zakonu jezuitów. Dwa lata później rozpoczął studia filozoficzne również na uniwersytecie w Wilnie. Po ich ukończeniu przez kolejne trzy lata uczył w szkołach jezuickich. Następnie w 1769 r. studiował teologię najpierw w Akademii Wileńskiej, potem w Grodnie, gdzie dodatkowo był nauczycielem języka francuskiego. Po kasacie zakonu pełnił funkcję proboszcza w Jeznie i Wiłkomierzu. W latach 1777–1778 podróżował po Europie wraz z Antonim Tyzenhauzem. Jakiś czas po powrocie do kraju powierzono mu znaczące i odpowiedzialne zadanie, był bowiem wizytatorem generalnym szkół KEN. Mówiąc o życiu F.K.M. Bohusza, należy także wspomnieć, iż nie ominęły go poważne problemy natury politycznej — był dwukrotnie aresztowany: w 1792 r. za antagonistyczną postawę wobec Targowicy oraz w 1794 r. za czynny udział w akcji Jasińskiego. Wydarzenia te nie spowodowały odsunięcia się F.K.M. Bohusza od publicznych spraw. W 1803 r. znowu pełnił rolę wizytatora generalnego, tym razem szkół litewskich. W 1804 r. przeniósł się do Warszawy. Tam zajmował stanowisko sędziego pokoju. Poza tym zajął się działalnością naukową i filantropijną. W 1804 r. również stał się przybranym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a od 1807 r. czynnym uczestnikiem tego stowarzyszenia. Zmarł 4 kwietnia 1820 r. w Warszawie. Wszelkie poczynania oraz aktywności jezuity sprawiły, że zyskał on pseudonim *Weteran Światły*.

W SPTK znajdujemy spis trzynastu tekstów autorstwa F.K.M. Bohusza, w tym dwa przekłady: *Filozof bez religii uważany w Towarzystwie Jakuba Verneta* oraz tłumaczenie Kodeksu Napoleona, a także listy do ważnych wówczas osobistości. Za erudycją F.K.M. Bohusza przemawia różnorodność podejmowanych przez niego tematów. Wśród publikacji można odnaleźć teksty dotyczące kwestii językoznawczych (jak np. *O początkach narodu i języka litewskiego, rozprawa...*, czy *Dodatek... do książki pt. Poprawa błędów w ustnej i pisanej mowie polskiej, przez Onufrego Kopczyńskiego napisanej*), a także kwestii budowniczych (np. *O budowli włościańskiej trwałej, cieplej, taniej, od ognia bezpiecznej i do kraju naszego przystosowanej*). Pozostałe tytuły dotyczą chociażby historii (np. *Plan do historii narodowej*), czy altruistycznej postawy wobec bliźnich (np. *Prośba za ubogimi do żebractwa przywiedzionymi, aby ich nie zamykano*). F.K.M. Bohusz napisał również *Dziennik podróży*, którego autorstwo początkowo błędnie przypisywano Stanisławowi Staszicowi.

Warto wspomnieć, iż w *Historii języka polskiego* Zenona Klemensiewicza nie znajdziemy informacji, nie tylko o samym Kodeksie Napoleona, ale też o tłumaczach francuskiego prawa. F.K.M. Bohusz pojawia się tylko przy okazji omawiania zagadnień związanych z polszczyzną w dobie nowopolskiej. Zacytowana jest jedynie jego opinia, którą zamieścił w *Dodatku do Poprawy błędów Onufrego Kopczyńskiego* (1808 r.):

Od dawnego już czasu oczekiwała z niecierpliwością publiczność pisarza, który by się ujął o czystość języka polskiego, oświecił i sprostował gorliwość wielu autorów język nasz z bogacić chcących, ale nie umiejących; wskazał wady i błędy pisarzy język nasz kaleczących i dziwny jakiś krój mu dających; prawidła na koniec pewne z duchem języka naszego zgodne przepisał i ustalił. [Klemensiewicz 1974: 640]

F.K.M. Bohusz jawi się tu jako purysta językowy, który narzeka na brak chęci i umiejętności wśród ówczesnych autorów do dbania o polszczyznę. Więcej wiadomości na jego temat nie ma. W indeksie nazwisk nie pojawia się F.K. Szaniawski.

Autorów tłumaczeń Kodeksu Napoleona wiele łączy. Przede wszystkim byli oni związani z kościołem rzymskokatolickim — jako duchowni reprezentowali zatem podobny system wartości. Obydwaj także jako ludzie wykształceni zaangażowali się aktywnie w działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Należy również podkreślić ich stosunek do polszczyzny. Przejawiali bowiem oświeceniową postawę troski o język ojczysty, która widoczna była w zamiarze wytworzenia najlepszego przekładu. To zaś spowodowało rywalizację między tłumaczami.

5. Cel pracy

Celem opracowania jest przedstawienie formowania polskiej terminologii prawnej na początku XIX w., w tym szczególnie ustalenie wpływu tłumaczeń Kodeksu Napoleona na jej kształt. Czas ten jest istotny ze względu na zmiany w zakresie prawa uwarunkowane wprowadzeniem pierwszej nowocześniejszej w dziejach polskiego prawodawstwa kodyfikacji. Formowania polskiej terminologii prawnej dokonywano przy adaptacji tekstu francuskiego, dlatego istotne będzie uwzględnienie stosunku polskich przekładów wobec tekstu oryginalnego. Zasadnicze pytanie dotyczy sposobu tworzenia nazw pojęć prawnych, niejednokrotnie nowych w dziedzinie prawa bądź zmodyfikowanych w stosunku do wcześniej istniejących. W związku z tym zwracam uwagę na następujące szczegółowe zagadnienia:

- korzystanie przez translatorów francuskiego prawa z rodzimych zasobów, tj. z ogólnej odmiany polszczyzny, chociażby z jej rezerwuaru leksykalnego i słowotwórczego;
- wykorzystywanie przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy tradycyjnej terminologii prawnej, obecnej we wcześniejszym prawie polskim;
- stosunek wobec zapożyczeń ze względu na oświeceniową dbałość o język ojczysty, w atmosferze której swój stosunek wobec polszczyzny kształtowali tłumacze Kodeksu Napoleona;
- stosunek wobec oryginału i jego wpływ na formę nowego terminu (wskazanie ewentualnych kalk językowych);

- stopień wariantywności dziewiętnastowiecznych terminów prawnych;
- trwałość terminów używanych przez tłumaczy Kodeksu Napoleona.

Ponadto zwraca się uwagę na powstanie nowych kolokacji w dziewiętnastowiecznym języku prawnym oraz określić ich trwałość we współczesnym tekście prawodawczym. Wpływ francuskiej kodyfikacji i postawę tłumaczy wobec oryginału uświadomi również zbadanie tendencji tłumaczeniowych, które wskażą podobieństwa i różnice syntaktyczne między tekstem wyjściowym a docelowym. Postawione cele umożliwią zatem sformułowanie wniosków na temat oddziaływania Kodeksu Napoleona na polską terminologię prawną, łączliwość wyrazową oraz sposoby tłumaczenia struktur syntaktycznych.

6. Baza materiałowa i założenia metodologiczne

6.1. Źródła podstawowe i uzupełniające

Bazę materiałową stanowią przede wszystkim dwa tłumaczenia francuskiej kodyfikacji na język polski autorstwa dwóch tłumaczy. Badaniem objęto pierwszą część Kodeksu⁴, czyli *Księgę Pierwszą*, w której uwzględniono prawo rodzinne (o rozumieniu pojęcia *prawo rodzinne* w rozdziale 7.). Jeden z przekładów to wersja F.K. Szaniawskiego z 1813 r. *Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis*, która jest wydaniem trójjęzycznym polsko-francusko-łacińskim (dalej: KN1). Drugie tłumaczenie *Kodeks Napoleona Księstwu Warszawskiemu (...) za prawo cywilne podany (...)* jest autorstwa F.K.M. Bohusza i pochodzi z 1810 r. (dalej: KN2). Uwzględniając współczesną terminologię naukową, uznaję je za teksty prawne (o rozróżnieniu tekstów prawnych i prawniczych w rozdziale 8.). Głównym celem powstania tłumaczeń było bowiem stworzenie tekstu prawodawczego. Wersję F.K. Szaniawskiego z 1813 r. można uznać za dopracowaną przez tłumacza z racji, że nie było to pierwsze tłumaczenie jego pióra. Poza tym konfrontacja różnych wersji językowych, szczególnie tekstu oryginalnego, a więc francuskiego, oraz tekstu w języku polskim, czyli w języku docelowym, umożliwia wyciągnięcie wniosków na temat wzorowania się translatora na formie oryginału. Przekład F.K.M. Bohusza, choć jedyny jego autorstwa, oraz wersje F.K. Szaniawskiego były istotnymi publikacjami w Księstwie Warszawskim. Świadczy o tym fakt uznania translacji przez ministra F. Łubieńskiego za tymczasowo obowiązujące (co przedstawiono w rozdziale 3.). Wykorzystanie dwóch tłumaczeń różnych autorów pozwala na sformułowanie wniosków o szerszym zasięgu, tzn. dotyczących sposobu formowania polskiej terminologii prawnej w XIX w. ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do tekstu oryginału, nie zaś konkluzji o idiolekcie czy indywidualnym podejściu do tekstu

⁴ Kodeks Napoleona podzielony jest na trzy główne części, zwane *księgami*.

francuskiego. Wprawdzie eksploracja materiału pozwala na wysunięcie tez dotyczących postawy każdego z tłumaczy względem procesu translacyjnego, jednak konfrontacja ich dokonań prowadzona jest w szerokiej perspektywie dziejowej, m.in. przez pryzmat oświeceniowych idei purystycznych. W dysertacji dodatkowo korzystam z wcześniejszego przekładu F.K. Szaniawskiego z 1808 r. z przypisami — *Kodex Napoleona z przypisami. Tom I* (dalej: KN3). Pozwala to na zarejestrowanie zmian dokonanych w tłumaczeniu francuskiego tekstu, które z jakichś przyczyn zostały wprowadzone. Ponadto niezmiernie istotne okazują się informacje zawarte w samych przypisach. Tłumacz podaje w nich ekwiwalenty obcojęzycznych terminów, niejednokrotnie wyjaśnia ich semantykę oraz daje wyraz dziewiętnastowiecznej świadomości językowej i translatorycznej (o czym mowa w rozdziale 9.2.1.).

Systematycznie odwołuję się do dziewiętnastowiecznych opracowań dotyczących Kodeksu Napoleona, które dzisiaj nazwalibyśmy prawniczymi (zgodnie z obowiązującą nomenklaturą, o czym w rozdziale 8.), czyli wyjaśniającymi zagadnienia francuskiego ustawodawstwa. Wśród nich są *Krótką nauka z cywilnego statutu Napoleona Wielkiego sposobem słownika publiczności podana* Samuela Gottloba Laubego z 1808 r. (dalej: KNauk.Laub.) oraz *Inwentarz kodeksu cywilnego francuskiego czyli Kodeksu Napoleona* Ignacego Franciszka Stawiarskiego z 1811 r. (dalej: Inw.Staw.). Ponadto biorę pod uwagę opracowanie pt. *Opieka podług Kodexu Napoleona dla Xięstwa Warszawskiego* z 1811 r. (dalej: OpKN) o nieustalonym autorstwie. Dzięki konfrontacji tekstów prawnych i tekstów prawniczych z tego samego okresu możliwe jest określenie stopnia i zakresu przyswojenia terminów, jak również ukazanie wariantowości terminologicznej.

Istotne jest także porównanie wyekscerpowanych materiałów z wcześniejszym w stosunku do przekładów Kodeksu Napoleona zasobem polskich terminów prawnych. Tekstem odzwierciedlającym poprzedni stan prawny, konsekwentnie przywoływanym w dysertacji, jest *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego (...)* Teodora Ostrowskiego z 1784 r. (dalej: PC.Ostr.). Uwzględnione zostały poszczególne tytuły związane z prawem rodzinnym z tomu pierwszego⁵ (dalej: PC.Ostr.I) oraz tomu drugiego⁶

⁵ Z PC.Ostr.I wzięto pod uwagę: *Tytuł I. O Szlachcie, Tytuł IV. O Rodzicach i ich Potomstwie, Tytuł V. O Opiekach i Kuratelach, Tytuł IX. O Testamentach, Tytuł X. O Sukcesjach, albo Dziedzictwach ab Intestato, Tytuł XI. O Sukcesji między Małżonkami: O Posagu, Oprawie i Zapisach, Tytuł XII. O Dożywociach*. Po wcześniejszym oglądzie dzieła T. Ostrowskiego okazało się, że to w wymienionych tytułach omawiane są tematy związane z prawem rodzinnym uwzględniane w niniejszym opracowaniu. Stąd też wynikło wliczenie ich do źródeł materiałowych przeprowadzanych badań.

⁶ W PC.Ostr.II uwzględniono: *Tytuł I. O Sądach w powszechności, i Osobach Sędziowskich, Tytuł II. O Wyrazach albo Terminach Sądowych Prawnych, Tytuł IV. O Processie Cywilnym, Kryminalnym i Wexlowym, Tytuł VII. O Processie Cywilnym Grodzkim Litewskim*.

(dalej: PC.Ostr.II). Trudno jednoznacznie określić status dzieła T. Ostrowskiego. Z dzisiejszego punktu widzenia można byłoby uznać to opracowanie za tekst prawniczy, ponieważ opisuje ono prawo, relacjonuje zwyczaje prawne w społecznościach, uwzględnia różne prawa historyczne i terytorialne (znajdujemy w nim odwołania m.in. do prawa rzymskiego, kanonicznego, magdeburskiego, czy litewskiego), nie jest ono tekstem prawodawczym. Wspominając o PC.Ostr., I. Szczepankowska używa sformułowań „dzieło prawnicze” i „opracowanie prawnicze” [Szczepankowska 2004a: 15; 34]. Niewątpliwie jednak tekst ten przedstawia zasób terminologiczny osiemnastowiecznej polszczyzny dotyczący prawa. Dodatkowo sięgam do szesnastowiecznych tekstów Pawła Szerbica, w szczególności do jego *Speculum Saxonum*, co umożliwiają: nowe wydanie tego dzieła przez Grzegorza M. Kowalskiego z 2016 r. (dalej: SS.Szcz.) i opracowany przez tego samego autora skorowidz terminów prawniczych z 2018 r. (dalej: Skor.Szcz.), uwzględniający *Speculum Saxonum* i *Ius municipale*. Materiały dziewiętnastowieczne są również konfrontowane ze współczesną terminologią prawną. Reprezentatywnym pod tym względem tekstem jest aktualnie obowiązujący Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r. (dalej: KRO), a więc bieżący tekst prawny. Dzięki temu będzie można określić trwałość analizowanych terminów.

Ponadto uwzględniono historycznojęzykowe i współczesne, a także specjalistyczne, opracowania leksykograficzne⁷. Wśród nich znalazły się: *Słownik staropolski* pod redakcją Stanisława Urbańczyka (dalej: Sstp.), *Słownik polszczyzny XVI wieku* pod redakcją Marii Renaty Mayenowej (dalej: SPXVI) bądź internetowa wersja tego słownika (dalej: SPXVII), *Kartoteka słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku* (dalej: Kart.XVII/XVIII), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (dalej: ESJPXVII/XVIII), *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (dalej: SL), *Słownik języka polskiego* pod redakcją Aleksandra

⁷ Uwzględniam również kwalifikatory wskazywane w opracowaniach leksykograficznych, choć istnieje możliwość, że stosowane bywają arbitralnie i niekonsekwentnie. Kwestie związane z określeniem przynależności wyrazów do różnych odmian języka są skomplikowane i trudne do rozstrzygnięcia [Czelakowska i Kubicka 2017]. Poza tym niektórzy badacze postulują tezę o nadużywaniu kwalifikatorów specjalistycznych w słownikach języka polskiego [Maciołek 2017: 19]. Jednak należy podkreślić, że opinie te wyrażane są ze współczesnej perspektywy i dotyczą współczesnej, aktualnie obowiązującej, terminologii prawnej. W ujęciu diachronicznym jednak uwzględnienie opracowań leksykograficznych z różnych epok oraz zwrócenie uwagi na rodzaj kwalifikowania wyrazów w nich zawartych jest nieodzownym elementem analizy. Warto wspomnieć, iż w literaturze naukowej wskazuje się na nieprzydatność opracowań leksykograficznych w badaniach dziewiętnastowiecznej terminologii prawnej, tzn. na brak uwzględniania tekstów prawnych z XIX w. jako źródeł do słowników [Woźniak i Zarębski 2018]. W niniejszej pracy jednak opracowania leksykograficzne mają dowodzić świadomości językowej i stanu zasobu leksemów w danej epoce. Takie spojrzenie na dane słownikowe pomoże w osiągnięciu wyznaczonych celów.

.....

Zdanowicza i innych, zwany „Słownikiem wileńskim”, bądź elektroniczna wersja tego opracowania (dalej: SWil), *Słownik języka polskiego* pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, zwany „Słownikiem warszawskim” (dalej: SW). Dodatkowo wykorzystuję *Słowniczek wyrazów obcych, 12 000 wyrazów, wyrażeń, zwrotów i przysłów cudzoziemskich używanych w mowie potocznej i w prasie periodycznej polskiej* autorstwa Michała Arcta wydany w 1899 r. (dalej: SWO.Arc.). Kolejne opracowania to *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (dalej: SJP.Dor.) oraz uzupełniający *Słownik języka polskiego* dostępny w internetowym serwisie PWN (dalej: SJP.PWN). Do eksploracji języka prawniczego przysłużył się *Słownik terminologii prawniczej francusko-polski* Aleksandry Machowskiej (dalej: STP). Wykorzystywano również opracowania dwujęzyczne: przede wszystkim *Wielki słownik francusko-polski* pod redakcją Stefani Ciesielskiej-Borkowskiej (dalej: WSFP), a w niektórych przypadkach *Wielki słownik polsko-francuski* pod redakcją Elżbiety Pieńkos (dalej: WSPF). Komplementarnie pojawiają się też inne opracowania, po które sięgam doraźnie w zależności od analizowanego materiału.

Z polskich przekładów Księgi pierwszej Kodeksu Napoleona wyekscerpowano terminologię związaną z prawem rodzinnym. Z materiałów wydzielono sześć grup semantycznych, które tworzą odrębne rozdziały. Są to: relacje rodzinne, małżeństwo, rozwód, opieka, przysposobienie oraz dokumenty. W każdym rozdziale pracy zostały wyodrębnione komponenty współtworzące dane pojęcie prawne. Dla egzemplifikacji można tu wspomnieć o części traktującej o instytucji przysposobienia (rozdział 5.), w której wyróżniono trzy kategorie: przysposobienie (część 5.1. w niniejszej pracy), osoba przysposabiająca (5.2.) i osoba przysposobiona (5.3.). Zdarza się, iż w obrębie kategorii wyodrębnia się podgrupy, a nawet podtypy w obrębie podgrupy. Przykładem może być rozdział dotyczący opieki (4. w dysertacji), w którym wyróżnia się cztery kategorie (4.1., 4.2., 4.3., 4.4.). Jedną z nich, chodzi tu o opiekuna (4.2.), ma aż sześć podgrup (4.2.1, 4.2.2. itd.). W dwóch z nich natomiast zostały wymienione podtypy, np. w przypadku podgrupy *opiekun ogólny zajmujący się majątkiem, edukacją i przygotowaniem małoletniego do życia* (4.2.1.) uwzględniono dwa podtypy: *opiekun pełnoprawny płci męskiej* (4.2.1.1.) oraz *opiekun płci żeńskiej o ograniczonym działaniu* (4.2.1.2.). Każdy komponent danego pojęcia prawnego wyodrębniony jest ze względu na znaczenie, jakie ma w Kodeksie Napoleona. I tak mowa jest o *opiekunie ogólnym zajmującym się majątkiem, edukacją i przygotowaniem małoletniego do życia, osobie pomagającej matce opiekunce dziecka* lub *opiekunie zarządzającym dobrami zagranicznymi małoletniego*. W tych miejscach nie stosuje się nazw występujących w przekładach, czyli tekstach

• • • • •
prawnych, bądź dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych. Wychodząc od znaczenia, można zarejestrować wszystkie nazwy mieszczące się w danej kategorii, a więc również określić ewentualny stopień wariantywności. Językowe formy nazywające określony komponent, które pojawiły się w tekstach przykładów, wymieniono w tekście głównym analizy. Wychodząc od francuskiego pierwowzoru, wskazuje się polski odpowiednik bądź odpowiedniki. Następnie uwzględnia się odnotowanie wymienionych ekwiwalentów w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych, we wcześniejszym prawie polskim, w opracowaniach leksykograficznych (historycznojęzykowych oraz współczesnych), a także w dzisiejszym języku prawnym. Poza tym tę część pracy uzupełnia się danymi z innych źródeł związanych z omawianą tematyką. Kolejność wymienionych wyżej informacji jest różna i zależy od analizowanego terminu.

6.2. Kolokacje

Trzeba zwrócić uwagę na to, że terminologia nie jest zbiorem izolowanych pojęć — w jej skład wchodzi także połączenia wyrazowe. Z tego względu badaniami należy objąć również łączliwość leksemów. Każda jednostka leksykalna, a więc także każdy termin, determinuje przecież pewną łączliwość, która może być właściwa tylko dla języka prawa, a wówczas odróżnia język specjalistyczny od języka ogólnego. Dlatego w dysertacji uwzględniam kolokacje. Kwestia ta jest szczególnie ważna w sytuacji formowania polskiej terminologii prawnej oraz wzorowania się na obcojęzycznym oryginale, a wszystko to w świetle oświeceniowych idei purystycznych. Często wskazuje się na tradycyjne użycie różnych form w języku prawnym, co tyczy się zarówno terminów [por. Wismont i Woźniak 2020a], jak również całych wyrażań [por. Kierzkowska 2007: 16] (o związkach języka prawnego z tradycją w rozdziale 8.). Warto zatem przyjrzeć się, od kiedy dane połączenia funkcjonują w języku prawnym — łączymy je bowiem z prawną odmianą języka, wskazując je jako charakterystyczne dla tej odmiany. Kolokacje mają charakter terminologiczny, co sprawia, że powinno się zwrócić na nie uwagę.

Mówiąc o tym zjawisku, należy podkreślić jego różnorodne definiowanie na gruncie językoznawstwa. Rozbieżności występują nie tylko w rozumieniu tego pojęcia, ale także w kwestii jego nazewnictwa. Od dawna istniały różnorakie ujęcia i nomenklatura, problemy te jednak trwają do dziś. Przede wszystkim należy zacząć od przywołania londyńskiej szkoły prozodyczno-kontekstowej autorstwa Johna Ruperta Firtha. Badacz w 1957 r. wprowadził termin *kolokacja* (z łac. *colocation*, czyli ‘otoczenie, okolica’). Według brytyjskiego językoznawcy jest to „połączenie syntagmatyczne wyrazów” [za Kokot 2007: 9], czy inaczej „łączliwość określonej jednostki

.....

leksykalnej, wyrażanej przez mniejszą lub większą grupę kolokatorów” [za Białek 2009: 12]. W ujęciu J.R. Firtha pojęcie kolokacji jest rozumiane szeroko. Co istotne, odróżnia się łączliwość od połączeń idiomatycznych — znaczenie idiomu nie jest bowiem sumą znaczeń elementów wchodzących w jego skład, natomiast znaczenie kolokacji zależy od znaczeń poszczególnych jej członów. Same idiomy zaś jako jednostki języka mogą wchodzić w związki kolokacyjne [Kokot 2007: 11]. Warto zwrócić uwagę, iż J.R. Firth uwzględnia frekwencję wyrażen językowych oraz ich akceptację przez użytkowników języka. Brytyjski badacz jest zdania, że nie istnieje wyraźna granica między tym, co akceptowane, a tym, co nieakceptowane oraz że akceptacja zależy m.in. od stylu, w jakim dana kolokacja się pojawia [Kokot 2007: 11]. Świadczy to o tym, że poszczególne związki kolokacyjne mogą funkcjonować w określonych odmianach czy stylach języka. Teorię J.R. Firtha rozwinął Michael Alexander Kirkwood Halliday, a także John McHardy Sinclair. Pierwszy z wymienionych wyodrębnił łańcuch relacji, za który na płaszczyźnie leksykalnej odpowiada kolokacja, oraz wybór relacji, który zależny jest od seta, set zaś to zbiór wszystkich wyrazów (kolokatorów) wchodzących z danym wyrazem w kolokację [Kokot 2007: 11–12]. Drugi ze wskazanych badaczy zwrócił uwagę na związki semantyczne między podstawą a kolokatem — „uznaje za kolokacje tylko takie połączenia leksemów, które są implikowane na zasadzie semantycznej a nie współwystępujące obok siebie w danym ciągu syntagmatycznym” [Kokot 2007: 13]. Podkreśla zatem związki semantyczne zachodzące między podstawą a kolokatorem.

Wśród niemieckich językoznawców zajmujących się łączliwością wyrazów należy wspomnieć o Karlu Ludwigu Bühlerze. W jego pracach pojawił się termin *konotacja* (po raz pierwszy w 1934 r.), odnoszący się do wzajemnej relacji wyrazów w tekście. Według tego badacza wyrazy „otwierają” w swoim sąsiedztwie „puste miejsca” dla innych wyrazów mających określoną klasę gramatyczną i znaczeniową [Kokot 2007: 17]. Niemieccy lingwiści na oznaczenie wskazanej zdolności wyrazów stosują także termin *walencja*, który został wprowadzony przez francuskiego językoznawcę Luciena Tesnière. Teorię walencji w germanistyce rozwinęli Gerhard Helbig i Wolfgang Schenkel. Wyróżnili oni trzy rodzaje walencji: logiczną, składniową i semantyczną. Ostatnia z wymienionych jest nazywana konotacją i określa właściwości semantyczne połączeń wyrazowych — „są to reguły selekcji, które ograniczają wybór elementów do obsadzenia danego pustego miejsca” [Kokot 2007: 18]. Zdolnością wyrazów do współwystępowania jako jeden z pierwszych na gruncie niemieckiego językoznawstwa zajął się Walter Porzig, który w 1934 r. opublikował pracę na temat istotnych związków znaczeniowych. Jego zdaniem wybór elementów w związku wyrazowym nie jest do końca

swobodny, ponieważ zawsze zależy od jednego z członów — dla W. Porziga to czasownik ma w takich przypadkach funkcję orzekającą, a rzeczownik spełnia rolę selekcyjną. Badacz podkreśla, że takie połączenia motywowane są przede wszystkim semantyką wyrazów [Kokot 2007: 19]. Koncepcję W. Porziga rozwinął Eugenio Coseriu, który zjawisko łączliwości wyrazowej nazwał *leksykalną solidarnością* [Kokot 2007: 20]. Jeszcze inny termin odnoszący się do łączliwości wyrazów, tyle że w specjalistycznych odmianach języka, stosował Lothar Hoffmann — mowa tu o *syntagmie* [Kokot 2007: 32]. Klasyfikację związków wyrazowych zaproponował Franz Josef Hausmann. Wśród kombinacji, które są nieustalonymi połączeniami wyrazowymi, badacz wymienia kolokacje, charakteryzując je jako kompozycje o ograniczonych możliwościach, ale wykazujące zwyczajowość⁸ w danym języku [Kokot 2007: 22–24]. Badaniami nad omawianym zjawiskiem zajmował się także Michael Stubbs, który uznał, że nie należy skupiać się na współwystępowaniu poszczególnych leksemów ze sobą. Dlatego mówił o „łączliwości leksemu z całą semantyczną klasą wyrazów” [Kokot 2007: 27]. Poza tym podkreślał, że związki kolokacyjne wykazują semantyczną transparentność, co oznacza, że znaczenie kolokacji jest sumą znaczeń jej składników. W odróżnieniu od innych badaczy, uznawał kryterium frekwencyjności — kolokacja powinna wykazywać wysoką frekwencję. Ponadto należy podkreślić, iż M. Stubbs zakłada, że związki kolokacyjne są zależne od gatunku tekstu, podając jako przykłady teksty specjalistyczne [por. Kokot 2007: 27].

Na gruncie polskiego językoznawstwa również stosuje się różnorodną nomenklaturę. Jednym z terminów jest łączliwość, który został przejęty do polszczyzny z języka rosyjskiego [Kokot 2007: 7]. Innymi stosowanymi określeniami są m.in. *związki łączliwe*, które pojawiają się w pracach Witolda Doroszewskiego, łączliwość leksykalna, o której pisze Danuta Buttler, a poza tym *syntagma skonwencjonalizowana* oraz *grupa wyrazowa o wyższym stopniu zespolenia* [Kokot 2007: 7]. Poza tym wymienia się *skupienia nierozzerwalne* stosowane przez Z. Klemensiewicza, *wymiennoczłonowe związki frazeologiczne* Stanisława Skorupki, *wypowiedniki* Andrzeja Marii Lewickiego czy *frazemy* Wojciecha Chlebdy [Śliwiński 2007: 89–90]. Termin *kolokacja* natomiast został upowszechniony dzięki pracom Jerzego Bartmińskiego oraz Ewy Jędrzejko [Kokot 2007: 7]. Głównym hasłem w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* jest *kolokacja* (jako równoznaczną podano łączliwość), a jej definicja brzmi: „łączliwość wyrazów uwarunkowana leksykalnie, tzn. określona dla poszczególnych jednostek leksykalnych” [Polański 1993].

⁸ Warto podkreślić, iż zwyczajowość nie oznacza tu dużej frekwencji użycia kolokacji. Według F.J. Hausmanna kryterium frekwencyjności nie powinno być stosowane w kwalifikowaniu danego połączenia wyrazowego do kolokacji. Badacz krytykował zatem metody badawcze kontekstualistów, uznając je za nieskuteczne [Kokot 2007: 24–25].

W cytowanym źródle zwraca się ponadto uwagę na to, że synonimy mają bądź mogą mieć różną kolokację oraz że łączliwość danego wyrazu nie zawsze zmienia się po przeniesieniu go z jednej części mowy do drugiej, tzn. po przekształceniu bazowego elementu kolokacji na inną część mowy nadal przyłączają się do niego te same wyrazy. Jak wskazuje Urszula Kokot, omawiane zjawisko można zdefiniować jako „zdolność do współwystępowania wyrazów w ciągach syntagmatycznych” [Kokot 2007: 7]. Jeszcze inną nomenklaturę wymienia się w pracy Krzysztofa Waśkowskiego, gdzie wskazuje się, iż w językoznawczej literaturze naukowej, szczególnie biorąc pod uwagę datę publikacji, można spotkać następujące nazwy omawianego zjawiska: *skupienie*, *multiwerbizm*, *konstrukcję analityczną*, *strukturę analityczną*, *analizyzm werbo-nominalny*, *orzeczenie peryfrastyczne w klasie zwrotów frazeologicznych* i w końcu *kolokację* [Waśkowski 2018: 242–243]. Poza tym badacz jako synonim kolokacji stosuje termin łączliwość [Waśkowski 2018: 243]. Definicję kolokacji, mając na względzie aspekt tłumaczeniowy, podaje również Ewa Białek: „konwencjonalne połączenie wyrazowe, które (...) jest idiomatyczne w przekładzie, odtwarzalne w aktach komunikacyjnych, w którym poszczególne komponenty integrują się znaczeniowo (...)” [Białek 2009: 112]; bądź ogólniej: „utrwalone połączenia wyrazów” [Białek 2013: 89]. Wśród terminów używanych w literaturze przedmiotu E. Białek wylicza *kolokację*, *peryfrazę*, *analizyzm*, *konstrukcję opisową*, *multiwerbizm*, *frazologiczny związek łączliwy*, *orzeczenie peryfrastyczne*, *połączenie konwencjonalne*, *idiom*, *połączenie frazeologiczne*, *frazem* [Białek 2009: 8]. Sama stosuje także określenia *związek stały* oraz *połączenie konwencjonalne*. Według badaczki problemy nazewnictwa wynikają „z trudności jednoznacznego określenia statusu danych połączeń”, a przedstawione przez nią nazwy „w dużym zakresie zazębiają się, lecz nie zawsze pokrywają się w pełni” [Białek 2009: 8]. Stosowany przez E. Białek termin *kolokacja* jest utożsamiany ze związkiem frazeologicznym — badaczka w swoich badaniach powołuje się na frazeologię, a także frazematykę [Białek 2009: 21]. Dlatego też w jej pracach mówi się o znaczeniu zintegrowanym oraz względnej stałości składu połączenia kolokacyjnego. Poza tym autorka ta wskazuje na „idiomatyczność przekładową”, inaczej nazywając ją „ponadleksykalnością kolokacji w procesie przekładu” [Białek 2009: 20]. Również I. Szczepankowska wykorzystuje w swoich badaniach kolokacje (które synonimicznie nazywa *frazemami*) pojmowane jako rodzaj połączeń frazeologicznych. Według badaczki istotne jest „powstawanie i reprodukowanie w określonym kontekście czasoprzestrzennym” kolokacji [Szczepankowska 2019: 9]. Zwraca się więc uwagę na powtarzalność połączeń w danym dyskursie bądź odmianie

języka. Rozważając kwestie związane z kolokacjami⁹, Renata Przybylska eksponuje dwojakie rozumienie omawianego pojęcia. W szerszym ujęciu, nazywanym przez badaczkę „luźnym rozumieniem”, *kolokacja* jest definiowana jako „związek frazeologiczny będący często używanym zestawieniem słów (...), w którym — w odróżnieniu od idiomu — sens całości wynika ze znaczeń poszczególnych wyrazów” [Przybylska 2020: 44]. Na potrzeby swoich badań R. Przybylska objaśnia kolokację jako „różnorakie związki wyrazowe (syntagmatyczne), w które wchodzi w tekstach dany wyraz hasłowy” [Przybylska 2020: 44]. W węższym ujęciu omawiane pojęcie nie odnosi się do każdego potencjalnego połączenia wyrazów, ale do związku wyrazowego podlegającego restrykcjom semantycznym lub uzualnym. Poza tym badaczka podkreśla różnice między kolokacją i kookurencją, która rozumiana jako proste współwystępowanie wyrazów obok siebie nie zakłada istnienia związków składniowych ani znaczeniowych między owymi wyrazami. Cecha ta wyraźnie odróżnia wspomniane pojęcia. Inni badacze wskazują na systemowo pośredni charakter kolokacji. Mówiąc o strukturach kategoryalnych oraz strukturach nieregularnych w językach naturalnych, Władysław Śliwiński eksponuje wypośrodkowane miejsce połączeń kolokacyjnych, co ilustrują słowa: „Pomiędzy tymi skrajnymi, opozycyjnymi konstrukcjami, przynależnymi z jednej strony do składni, z drugiej zaś do frazeologii, znajduje się szeroki pas przejściowy, zawierający powtarzające się w tekstach zbitki wyrazowe, czyli kolokacje” [Śliwiński 2007: 89].

Jak już wspomniano, wielu badaczy stwierdza istnienie w językach specjalistycznych łączliwości wyrazowej. Można też zarejestrować przeciwnie poglądy. Istnieje grupa lingwistów, którzy nie wydzielają w językach specjalistycznych różnych odmian połączeń wyrazowych, mówią zaś o specjalistycznej frazeologii. Według nich nie istnieją bowiem odpowiednie kryteria pozwalające wyodrębnić typy związków wyrazowych w tekstach specjalistycznych [Kokot 2007: 31]. Dlatego zaproponowali ogólne określenie *specjalistyczna frazeologia* odnoszące się do wszystkich połączeń bez względu na rodzaj i stopień zespolenia ich członów. Jednak znajdujemy wiele teorii wyróżniających typy połączeń wyrazowych w językach specjalistycznych. Jednym z badaczy, który przedstawił klasyfikację grup wyrazowych w fachowych odmianach języka, jest I. Naumann. Według jego ustaleń wydzielć można luźne złożenia, połączenia relewantne (inaczej kolokacje) oraz połączenia nirelewantne (zaliczają się do nich frazeologizmy i idiomy).

⁹ Jak wskazuje R. Przybylska, kolokacje dają dużo różnorodnych możliwości badawczych, a poza tym byłyby odpowiednim materiałem przy tworzeniu słowników oraz nauce języków obcych [Przybylska 2020: 49–50]. Do ostatniej z wymienionych kwestii odnosi się również E. Białek: „Znajomość kolokacji jest zatem ważna w aspekcie glottodydaktycznym” [Białek 2013: 94].

Kolokacje zaś definiuje jako „specyficzne zwyczajowe połączenia leksemów w komunikacji specjalistycznej, często reprodukowane, o względnej syntaktycznej i semantycznej stabilności, podlegające ograniczeniom selekcji” [Kokot 2007: 34]. Jak widać, zwraca się tu uwagę na zwyczajowość związków wyrazowych, a więc ich utarty charakter, powtarzalność oraz niezmiennosć pod względem syntaktyki i semantyki. Poza tym wskazuje się ograniczony dobór możliwych członów połączenia. Na związki kolokacyjne w różnych odmianach języka zwraca uwagę W. Śliwiński. Jego zdaniem: „Występowanie kolokacji można śledzić zarówno w języku ogólnym, jak i w odmianach funkcjonalnych, czyli stylach” [Śliwiński 2007: 90]. O istnieniu kolokacji w tekstach specjalistycznych wspomina również R. Przybylska. Badaczka przekonuje, że wyodrębnienie połączeń kolokacyjnych typowych dla danego stylu funkcjonalnego bądź tekstów o określonej tematyce, czyli np. języka prawa czy stylu urzędowego, dopełniłoby w znaczącej mierze leksykalną charakterystykę tychże stylów lub tekstów [Przybylska 2020: 46]. Uwzględnianie połączeń kolokacyjnych w różnych pod względem stylistycznym i tematycznym tekstach postulują także E. Białek: „Poszczególne analizy mogą być charakterystyczne dla określonych stylów i typów tekstu, istotna jest zatem wiedza o funkcjonowaniu połączeń konwencjonalnych w różnych sferach komunikacji” [Białek 2013: 101]. O funkcjonowaniu kolokacji w określonych warunkach komunikacyjnych pisze także I. Szczepankowska: „Nie muszą należeć do zasobu języka ogólnego; mogą być mniej lub bardziej trwałym składnikiem kompetencji komunikacyjnej członków danej wspólnoty” [Szczepankowska 2019: 9]. Istnienie połączeń kolokacyjnych w języku prawnym przyjmują Małgorzata Gębka-Wolak i Andrzej Moroz, którzy szczegółowo opisują typy kolokacji oraz prezentują proces wyodrębniania kolokacji we współczesnych tekstach prawnych [Gębka-Wolak i Moroz 2016a]. Badacze postulowali także wskazanie modeli łączliwości składniowo-semantycznej dla tekstów prawnych w postaci słownika kolokacji prawnych, szczególnie z uwzględnieniem preferowanych połączeń [Gębka-Wolak i Moroz 2016a: 123, Gębka-Wolak i Moroz 2016b]. Reasumując, należy stwierdzić, że zjawisko kolokacji wymaga doprecyzowania w kwestiach teoretycznych, a poszerzenie dotychczasowego zaplecza analitycznego uwzględniającego łączliwość przyniosłoby niepomierne rezultaty. Jak przyznaje W. Śliwiński: „Badanie kolokacji w różnych odmianach stylowych polszczyzny lub w konkretnych, wybranych tekstach (np. użytkowych czy artystycznych) to jedno z zagadnień współczesnego językoznawstwa teoretycznego i praktycznego” [Śliwiński 2007: 90].

W niniejszej pracy przyjmuje się szerokie rozumienie fenomenu kolokacji odwołujące się do początków językoznawczych opisów tego typu

.....

połączeń wyrazowych, a więc do teorii J.R. Firtha. Kolokację można zatem scharakteryzować jako łączliwość określonej jednostki leksykalnej z kolokatorami, która to łączliwość jest uwarunkowana semantycznie i syntagmatycznie. Należy odróżnić kolokację od idiomów z racji, że znaczenie związku łączliwego jest sumą znaczeń jego elementów składowych, co sytuuje kolokację w opozycji wobec idiomu. Warto zwrócić uwagę, że kolokację można określić jako połączenie wyrazowe. Związków kolokacyjnych nie powinno się opisywać jako rodzaju występowania wyrazów obok siebie. Zastosowanie określeń *połączenie* czy *związek* świadczy o istnieniu pewnej relacji między podstawą a kolokatorem, ujmowanej jako syntagmatyczna i semantyczna, czy o łączącej ich zależności bądź zależnościach. Szerokie ujęcie kolokacji jako otoczenia wyrazowego jest wskazane na tym etapie badań, tzn. etapie formowania się polskiej terminologii prawnej, brany pod uwagę w niniejszej pracy. Połączenia, które uwidaczniają się w dziewiętnastowiecznych tekstach, mogły przecież utrwalić się w polskim języku prawnym. Uwzględniono zatem pierwszy z etapów identyfikacji związków kolokacyjnych, a więc zautomatyzowaną procedurę, wyodrębniającą zbiór wyrażen o tendencji do współwystępowania ze sobą w tekstach [Gębka-Wolak i Moroz 2016a: 116]. Jeśli chodzi o frekwencję, to nie powinna ona stanowić głównego kryterium w wyznaczaniu związków łączliwych. Fakt rzadkiego stosowania danego połączenia nie może wpływać na wyeliminowanie go z kategorii związków kolokacyjnych. Hipotetycznie rzecz ujmując, jeśli w języku, podlegającym przecież ciągłym zmianom (takim jak chociażby przeobrażenia stanu leksykalnego — pewne jednostki wypadają z użycia, inne się pojawiają), wytworzy się nowa kolokacja, która z racji swojej nowości nie będzie miała dużej frekwencji, to błędem byłoby jej pominięcie. Nie oznacza to jednak, że w ogóle nie należy uwzględniać frekwencji danego połączenia. Wskazanie liczebności użycia jest relewantnym aspektem analizy, ale nie powinno być wyznacznikiem kolokacji. Szczególną wagę ma natomiast kwestia zwyczajowości związków łączliwych, która niejako podkreśla ich skonwencjonalizowany charakter. Rzutuje to na kwestię selekcji, o której pisało wielu badaczy. Wybór kolokatorów jest pragmatycznie uzależniony od utartego uzusu bądź innych czynników. Charakteryzując najważniejsze cechy kolokacji, należy jeszcze podkreślić ich zależność od stylu wypowiedzi lub odmiany języka. Każdy tego typu rodzaj komunikacji posiada reprezentatywny dla siebie zbiór połączeń kolokacyjnych. Dlatego uzasadnione jest wyróżnianie kolokacji np. dla konkretnych języków specjalistycznych.

Uwzględnienie w pracy kolokacji umożliwia wskazanie nowych połączeń wyrazowych, czyli nowych kolokacji spełniających funkcję terminologiczną.

.....

Możliwe staje się określenie trwałości tychże połączeń w konfrontacji ze współczesnym tekstem prawnym. Analiza kolokacji zatem podkreśli bądź wykluczy wpływ tłumaczeń francuskiego ustawodawstwa na formowanie się nowoczesnego języka prawnego w wymiarze łączliwości wyrazowej. W kolokacjach uwzględniam wszystkie połączenia z analizowanym wcześniej wyrażeniem bądź wyrażeniami bez względu na ich frekwencję. W miarę możliwości cytuję wyodrębnioną kolokację bądź podaję dłuższy fragment, w którym użyto danego związku kolokacyjnego lub poszczególnych związków kolokacyjnych. Przykłady kolokacji pochodzą z dwóch podstawowych źródeł, a więc z KN1 i KN2, co wskazuje się zawsze w okrągłym nawiasie. Następnie podaje się odpowiedni fragment z języka wyjściowego oraz numer artykułu, który został zacytowany. Materiał z uwzględnieniem kolokacji przedstawiam, wyodrębniając przykłady bliskie znaczeniowo.

7. Zakres terminu *prawo rodzinne*

Wyrażenia *terminologia rodzinna* i *prawo rodzinne* odsyłają do pojęcia rodzina. Okazuje się, że ten powszechnie znany leksem w różnych dziedzinach naukowych, również na gruncie prawodawstwa, przysparza problemów. W zależności od celów, do których się go używa, jest on różnie rozumiany. Jeśli chodzi o dziedzinę legislacyjną, to główny kłopot tkwi, jak sądzę, w braku ustawowej definicji rodziny. Ustawodawstwo polskie kształtuje wizję rodziny jako pewnej całości oraz ujmuje prawa i obowiązki członków rodziny, jednak bez określenia kto i pod jakimi warunkami tę rodzinę stanowi.

Jedna z definicji prawa rodzinnego tłumaczy, że jest „to ta część systemu, która reguluje podstawowe więzi prawnorodzinne” [Strzebińczyk 2002: 25–26]. Zakres znaczenia kolejnego terminu użytego w tej definicji przedstawiony jest następująco:

za prawnorodzinne można uznać następujące więzi przyjęte i realizowane przez społeczeństwo i aprobowane przez legislatora: małżeństwo, pokrewieństwo (także w jego sztucznej, wyłącznie normatywnej postaci przysposobienia), powinowactwo oraz opiekę nad małoletnim i kuratelę ustanowioną dla dziecka poczętego, choć jeszcze nie urodzonego. [Strzebińczyk 2002: 26]

Trudno wskazać, które z tych więzi można uznać za *podstawowe* — wydawałoby się to ważne z racji, że takie określenie pojawiło się w definicji prawa rodzinnego. Warto także podkreślić, iż czasem kwestionuje się zaliczanie do zagadnień omawianej tu dziedziny prawa opieki i kurateli. Niektórzy podważają również włączenie do niej powinowactwa. Argumentem w tym przypadku bywa fakt, że przepisy normujące sprawy powinowactwa i kurateli nie znajdują się w jednym, konkretnym tytule, ale są rozsiane po różnych działach.

Biorąc pod uwagę współczesne podręczniki akademickie, których tematyką jest prawo rodzinne, do zakresu tej dziedziny prawa zaliczane są w nich:

- małżeństwo,
- ustanie małżeństwa,
- separacja,
- pokrewieństwo,
- władza rodzicielska,
- przysposobienie (w tym adopcja),
- alimenty,
- opieka,
- kuratela.

Warto podkreślić, iż wszystkie wymienione zagadnienia znajdują się w Księdze Pierwszej Kodeksu Napoleona.

Interesujący jest fakt braku opracowań, takich jak chociażby słowniki czy leksykony, dotyczących prawa rodzinnego, pomimo że istnieją takowe biorące pod uwagę np. prawo finansowe czy gospodarcze. Być może wiąże się to z brakiem definicji rodziny w polskim ustawodawstwie oraz z problemami wyodrębnienia zagadnień bezpośrednio z nią związanych. Zakres znaczeniowy tego pojęcia jest przecież konstytuowany doraźnie i zdarza się, że zależy od danej sytuacji. Różnice pod tym względem istnieją przecież nie tylko między różnymi dyscyplinami naukowymi, np. socjologią i psychologią, ale mają również miejsce na gruncie jednej dziedziny, czyli np. prawodawstwa.

W doktrynie prawniczej bardzo wyraźnie uwypukla się niejednoznaczność terminu *rodzina*. I tak np. w orzecznictwie karnym, w ustawie o zwalczaniu alkoholizmu z 1959 r. do rodziny zaliczono m.in. „powinowatych, pupila i jego prawnego opiekuna, a nawet rozwiedzionych już małżonków” [Strzebińczyk 2002: 27]. Równie szeroko rozumiana jest rodzina w ordynacji podatkowej z 1997 r., w której wśród członków rodziny podatnika wymieniana się „zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, małżonków zstępnych, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz pozostającą z podatnikiem w faktycznym tylko pożyciu” [Strzebińczyk 2002: 27–28]. Inną definicję natomiast można znaleźć w ustawie o pomocy społecznej, w której rodzina jawi się jako „osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące razem” [Strzebińczyk 2002: 28]. Prawo karne i podatkowe ujmuje zatem rodzinę bardzo szeroko, a ustawa o pomocy społecznej traktuje ten termin w węższym sensie. Nie bez znaczenia zapewne pozostają tu względy ekonomiczne.

Biorąc pod uwagę przepisy legislacyjne, zazwyczaj uznaje się, iż za rodzinę uchodzą przede wszystkim małżonkowie, a następnie ich dzieci. Na potwierdzenie tej tezy przywołajmy sformułowania z KRO: „dobro rodziny

.....

założonej przez małżeństwo” (art. 10.); „dobro rodziny, którą małżonkowie przez swój związek założyli” (art. 23. i art. 27.). Zatem „rodzinę tworzą już sami małżonkowie” [Strzebińczyk 2002: 28]. Może to być wspólnota dwupokoleniowa, wówczas należą do niej „wszystkie naturalne i przysposobione dzieci małżonków” [Strzebińczyk 2002: 29]. W Kodeksie Napoleona również widać ten sam punkt widzenia. Niewykluczone, że to rozumienie pojęcia rodziny może również być spuścizną po francuskim ustawodawstwie.

Z racji, że w prawodawstwie stosuje się raz szersze, raz węższe rozumienie pojęcia rodzina, w niniejszej pracy przyjmuje się szersze ujęcie, ponieważ da to możliwość pełnego i wyczerpującego, jak mam nadzieję, opisu zjawisk, które w zagadnieniach prawnorodzinnych mogły się pojawić.

Termin *prawo rodzinne* wiąże się w historii legislacji z prawem cywilnym. Związki między jednym a drugim są określane jako intensywne. Istnieją zarówno w formie odesłań, jak i wspólnej terminologii — mówi się w tym przypadku o „posługiwaniu się [w prawie rodzinnym — M.W.] konstrukcjami i siatką pojęciową, charakterystycznymi dla prawa cywilnego” [Strzebińczyk 2002: 27]. Wiąże się to z faktem historycznego powiązania tych kodyfikacji. Przepisy cywilnoprawne bowiem obejmowały niegdyś zagadnienia prawnorodzinne. Dopiero od jakiegoś czasu prawo rodzinne funkcjonuje jako samodzielny dział prawodawstwa. Połączenie tych dwóch działów prawnych widać również w Kodeksie Napoleona. Księga Pierwsza zawiera artykuły o prawie cywilnym (tytuł I. *O używaniu i utracie praw cywilnych*), a także o prawie rodzinnym (choćaby tytuł V. *O małżeństwie*, czy tytuł IX. *O władzy ojcowskiej*).

Dawniej stosowane było wyrażenie *prawo familijne*. Zakres jego użycia także nie był ściśle określony. W poł. XX w. stosowano również termin *prawo rodzinne*, choć wówczas rozumiane ono bywało jako dział podrzędny wobec prawa familijnego [Woźniak 2019: 496]. Jak pisała E. Woźniak: „Ostatecznie termin *prawo familijne* ustąpił miejsca *prawu rodzinnemu*, co mogło być motywowane stylistycznym nacechowaniem wyrazów *familia*, *familijny* we współczesnej polszczyźnie ogólnej” [Woźniak 2019: 496]. Poza tym połączenie *prawo rodzinne* notuje dopiero SJP.Dor., nie rejestruje się go natomiast w SL, SWil ani SW. Wyrażenie *prawo rodzinne* wydaje się więc stosunkowo nowe w polszczyźnie.

8. Język prawny i język prawniczy

Tekst tworzący prawo czy też objaśniający zasady prawne ma charakter specjalistyczny. Takie teksty zostały objęte analizą w niniejszej pracy, dlatego warto nieco dokładniej je scharakteryzować. Przede wszystkim należy podkreślić, iż do wyrażania specjalistycznych kwestii potrzeba specjalistycznego języka. Wypowiedzi tworzone w dziedzinie prawa dotyczą przecież

wyspecjalizowanych zagadnień. Język specjalistyczny bywa definiowany jako „skonwencjonalizowany system semiotyczny, bazujący na języku naturalnym i będący zasobem wiedzy specjalistycznej” [Lukszyn 2002: 48]. Franciszek Grucza nazywa języki specjalistyczne¹⁰ technolektami. Wskazuje się, iż powstanie technolektów jest skutkiem rozwoju cywilizacyjnego, a różnicowanie się języka pod względem fachowych wariantów dokonuje się wraz z specjalizacyjnym podziałem działalności ludzkiej [Grucza 1994: 17]. Stan technolektalny jest zatem „wskaźnikiem poziomu cywilizacyjnego danego społeczeństwa” [Lukszyn 2002: 48]. Można więc uznać, że kategoryzacja języka w aspekcie specjalistycznych odmian jest naturalną konsekwencją postępu wiedzy w danej dziedzinie. Co istotne, wytworzenie języka specjalistycznego pomaga w wyrażaniu coraz to skrupulatniejszych i wysublimowanych treści, ale technolekt staje się przy tym problematyczny w odbiorze, tzn. konieczne jest przyswojenie odmiany języka, a więc niejako nauczanie się jej, zapoznanie się z terminologią i zasadami stosowania. Pisz o tym F. Grucza:

Posiadanie lub znajomość odpowiednich technolektów determinuje w coraz wyższym stopniu nie tylko szanse komunikacyjne, lecz również twórcze — zarówno kognitywne, jak i produkcyjne — każdej wspólnoty ludzkiej i każdego człowieka. Jednocześnie jest tak, że odczuwanie ich potrzeby zależy od osiągniętego przez daną wspólnotę czy osobę poziomu rozwojowego (specjalistycznego). Im jest to poziom wyższy, tym bardziej są one nieodzowne. Zarazem im dany technolekt jest bardziej rozwinięty (wyspecjalizowany), tym większe sprawia ludziom trudności. Wiąże się z tym bowiem konieczność opanowania nie tylko coraz większego zasobu leksykalnego, lecz także coraz subtelniejszych dyferencji semantycznych. [Grucza 1994: 18]

Pojawia się tu jeszcze jedna ważna kwestia, mianowicie relacja między fachową odmianą języka a zbiorem wyspecjalizowanych jednostek leksykalnych. Należy podkreślić, iż języki specjalistyczne często utożsamiane są z terminologią obsługującą daną dziedzinę nauki, na co zwraca uwagę F. Grucza [Grucza 1994: 20–21]. Według badacza jest to jednak niewątpliwy błąd. Używanie terminów w językach specjalistycznych, choć jest najwyraźniejszą cechą technolektów, nie może wpływać na synonimiczne rozumienie terminologii i języka specjalistycznego.

Inną cechą wszystkich technolektów jest brak hermetyczności. Języki specjalistyczne nie są zamkniętymi systemami oddzielonymi od siebie i niemającymi ze sobą punktów stykowych. Według F. Gruczy między technolektami a innymi odmianami języka, również odmianą ogólną, nie istnieje wyraźna granica [Grucza 1994: 23]. Badacz podkreśla także dynamiczny

¹⁰ Warto wspomnieć, iż F. Grucza, choć sam stosuje termin *język specjalistyczny*, używany w polskiej terminologii językoznawczej, uznaje, że określenie *język* nie jest w tym przypadku właściwe — „nazywanie technolektów „językami” może bowiem wywołać i też rzeczywiście wywołuje mylne wyobrażenia na ich temat” [Grucza 1994: 22]. Dlatego częściej używa sformułowania *technolekt*.

.....

charakter języków specjalistycznych, co wpływa na ciągle przesuwanie się wspomnianych granic — elementy języka ogólnego specjalizują często swoje znaczenie i przedostają się do technolektu bądź odwrotnie [Grucza 1994: 23]. Powołując się na F. Gruczę, również D. Kierzkowska mówi o językach specjalistycznych, czyli technolektach, które powiązane są z językiem etnicznym bądź narodowym i w dużym stopniu od niego zależą:

Status technolektów w odniesieniu do etnolektów Grucza określa jako komplementarny. Oznacza to, że języki specjalistyczne stanowią pewną szczególną odmianę języków etnicznych lub narodowych, nie będąc całkiem autonomicznymi polilektami. Oznacza to również, że języki specjalistyczne czerpią z zasobów kulturowych języków etnicznych lub narodowych, stanowiąc ich integralną część. [Kierzkowska 2007: 14]

Poza tym należy podkreślić ograniczoną liczbę użytkowników danego języka specjalistycznego. Jak uznaje D. Kierzkowska, technolekty „zajmują miejsce wśród socjolektów i dialektów, stanowią specyficzny rodzaj polilektów, rozumianych jako języki wspólne dla pewnej grupy ludzi” [Kierzkowska 2007: 14]. Istotne jest tu ograniczenie funkcjonowania technolektów do konkretnej, ściśle określonej z jakichś względów, zbiorowości, która wykazuje wiedzę specjalistyczną, tzn. zajmuje się bądź przynajmniej interesuje daną dziedziną, co pozwala na tworzenie komunikatów sprecyzowanych oraz zrozumiałych dla innych użytkowników technolektu.

Warto zaznaczyć, iż omawiane zagadnienie na gruncie międzynarodowym bywa rozumiane w różny sposób. Jak wskazuje F. Grucza, na kontynencie europejskim mówi się o językach specjalistycznych, czyli o fachowych odmianach języka ogólnego, natomiast w Wielkiej Brytanii skupia się uwagę na „specyficznych celach, jakim języki te służą lub służyć mają” [Grucza 1994: 19]. Z tego względu na gruncie anglosaskim nie ma więc potrzeby wyróżniania odmian języka, ponieważ to intencja wypowiedzi warunkuje jej budowę, wybór środków wyrazu itp. Wyróżnia się zatem jedynie cele, jakie ma spełniać komunikat. Jeśli jest to wypowiedź pełniąca funkcję specjalizacyjną, to i tak do jej utworzenia wykorzystuje się poszczególne elementy języka ogólnego (jak nazwalibyśmy ów język w ujęciu kontynentalnym). Wówczas nie ma racji bytu wyznaczanie ani odmian języka, ani, co za tym idzie, granic poszczególnych języków specjalistycznych, ponieważ sytuacja komunikacyjna jest taka sama jak w przypadku innej wypowiedzi niespecjalistycznej, różny jest tylko cel, dla którego się wypowiadamy. Rozróżnienie odmian przyjęło się na gruncie polskiego językoznawstwa, co zostało wyżej wspomniane. Frapujący jest jednak fakt podkreślania przez polskich lingwistów właśnie celu wypowiedzi o funkcji specjalizacyjnej. Zwraca na niego uwagę także F. Grucza, który przyznaje, że „technolekty służą osiągnięciu czy spełnianiu wyłącznie określonych specjalnych celów komunikacyjnych” [Grucza 1994: 22].

Specjalistyczne użycie cechuje język stosowany w dziedzinie prawa. Dlatego należy uznać go, zgodnie z przyjętą terminologią, za jeden z języków specjalistycznych. W niniejszej pracy przyjęto podział na język prawny i język prawniczy, który został wprowadzony przez Bronisława Wróblewskiego na początku lat 40. XX w. Publikacja zawierająca wskazaną klasyfikację została wydana w 1948 r. [Wróblewski 1948]. Autor wyróżnia w niej odmiany języka, ponieważ według niego zdarza się, że język wyraża daną odmianę rzeczywistości, jej wycinek, część:

Wszelka więc rzeczywistość stanowi materię dla języka. Doświadczenie wskazuje, że żaden człowiek nie może zetknąć się z całą rzeczywistością, czyli że nie może się ona stać materią dla jednego języka. Z innej strony żaden język w ujęciu rodzajowo- przedmiotowym nie wyraża całej rzeczywistości. Każdy język posiada rzeczywistość styczną, która zostaje wydzielona z całości z tych lub innych względów. Stąd określone języki wyrażają pewne rodzaje lub odmiany albo też wprost odcinki rzeczywistości. Obserwacja wskazuje, że owe odcinki podlegają zmianom, pod względem ich rozszerzania, zwężania lub przejmowania terenów, które należały do rzeczywistości, będącej materią dla innych języków. [Wróblewski 1948: 39–40]

Autor klasyfikacji nazywa język prawny „językiem przepisów prawnych”, a język prawniczy definiuje jako ten, „którym posługują się prawnicy, mając do czynienia z prawem” [Wróblewski 1948: 54]. Od razu zatem ujawnia się nam relacja między obiema odmianami. Język prawniczy jest bowiem metajęzykiem języka prawnego. Zwraca na to uwagę również M.T. Lizisowa, która precyzyjnie zaznacza hierarchię omawianych języków specjalistycznych:

Nie wchodząc w szczegóły merytoryczne ważne dla prawników, z lingwistycznego punktu widzenia wydaje się stosowne przyjąć zasadniczą cechę tekstów wykładni przepisów prawnych, że są to teksty reprezentujące język zawodowy prawników jako metajęzyk języka prawnego. Z tego względu generalna zasada podziału języka prawnego *sensu largo* na język prawny *sensu stricto* i język prawniczy jest także w lingwistyce jak najbardziej uzasadniona. [Lizisowa 2006: 56]

Wyznacza się więc język prawny *sensu largo* o nadrzędnej pozycji, do którego należą język prawny *sensu stricto* i język prawniczy, znajdujące się w kategorii podrzędności. Jak przyznaje M.T. Lizisowa, na gruncie językoznawczym wskazany podział jest słuszny. Poza tym można byłoby dodać, że klasyfikację należy uznać za użyteczną. W innym miejscu jeszcze M.T. Lizisowa określa stosunek obu podrzędnych odmian, nazywając język prawny *sensu stricto* wypowiedzią produktywną, natomiast język prawniczy wypowiedzią reproduktywną [Lizisowa 1995: 37].

Przyjrzyjmy się pokrótce językowi prawnemu *sensu stricto* jako pierwszemu chronologicznie — aby bowiem język prawniczy mógł funkcjonować, tzn. wyjaśniać i komentować, musi najpierw istnieć wypowiedź w języku prawnym. Odmiana prawna wiąże się bezpośrednio z tekstem ustawodawczym, w którym stanowi się prawo. Jak wskazuje B. Wróblewski, „głównym źródłem

.....
 języka prawnego są przepisy prawne” [Wróblewski 1948: 56]. To, w jaki sposób formułuje się tekst prawodawczy, jest niezwykle istotne. Oprócz wymogów klarowności i komunikatywności, przy jednoczesnym utrzymaniu precyzyjności, braku dygresji i zbędnych elementów, język prawny powinien jeszcze dawać wiele możliwości wyrazu, aby tekst prawodawczy mógł nadażać za ciągle zmieniającą się rzeczywistością. Przekonuje o tym B. Wróblewski, pisząc:

Stosownie do tego ustawa ma podawać przepisy jasne i zwięzłe, nie ma natomiast podawać w swym tenorze ani uzasadnienia, ani juretycznego naświetlenia i naukowych konstrukcji. Reguła: ani jednego niepotrzebnego słowa, powinna tu panować bezwzględnie. Proste sformułowanie normy prawnej budzi posłuch. Posłuszeństwo względem prawa osiąga się również przez dobór odpowiednich wyrazów. Z innej znów strony język norm prawnych powinien być plastyczny i giętki, aby można go było przystosować do nowych sytuacji, nie powinien jednak doprowadzać wspomnianych wymagań do „postanowień kauczukowych”, które można rozciągać w każdym kierunku. [Wróblewski 1948: 135–136]

Formułowanie teksów prawnych jest trudną czynnością, podczas której powinno się pamiętać o dwóch cechach języka prawnego, a mianowicie o precyzji i zrozumiałości — ustawodawca musi mieć na względzie ciągłą troskę o kompromis między tymi dwoma tendencjami [Stec i Ciołek 2015: 107]. Mówi się także o skrótowości tekstów prawnych, która realizowana jest przez *kondensację tekstu* [Zieliński 1999: 55]. Cecha ta sprawia, że niemożliwe staje się streszczenie tekstu prawnego [Zieliński 1999: 56–57].

W osiągnięciu precyzyjności w języku prawnym niezwykle ważne jest stosowanie wyspecjalizowanych jednostek semantycznych, czyli terminów. Jak w każdym języku specjalistycznym, również tutaj fundamentalne znaczenie ma używana terminologia, która jest najbardziej charakterystyczną cechą fachowej odmiany języka. B. Wróblewski podkreśla, że również w języku prawnym terminologia powinna spełniać podstawowe wymogi stawiane jej w ujęciu globalnym.

Z drugiej strony należy pamiętać, iż język prawny czerpie przede wszystkim z odmiany ogólnej języka¹¹. Niektóre jego cechy są tożsame z odmianą ogólną, inne zaś wyróżniają go:

Język prawny to język, w którym sformułowane są reguły określone przez ustawodawcę, jest traktowany jako rodzaj naturalnego języka ogólnego. Od języka ogólnego język prawny nie różni się składniowo, natomiast charakterystyczne są dla niego pewne właściwości semantyczne i pragmatyczne. Właściwości semantyczne języka prawnego mają odmienne znaczenie od języka potocznego. Pragmatycznie natomiast język prawny nie jest stosowany w określonych sytuacjach komunikacji w jakiejś grupie profesjoektalnej, ponieważ służy ustawodawcy do wpływania na zachowania adresatów reguł prawnych. [Stec i Ciołek 2015: 107]

¹¹ Co ciekawe, w prawoznawstwie mówi się o *języku ogólnym*, a przede wszystkim o *języku powszechnym* — poza tym podkreśla się, że wymienione określenia nie są synonimiczne z *językiem potocznym* [Zieliński 1999: 57].

Jak wskazywał F. Grucza, granice między językami specjalistycznymi a odmianą ogólną nie są wyraźne i bywają dynamiczne. Zasada ta dotyczy się również języka prawnego. Niesie to ze sobą pewne niebezpieczeństwo. Zdaniem B. Wróblewskiego, „źle się dzieje, jeżeli wyraz z języka potocznego zostaje przeniesiony do nauki i tam zapanuje ze swoją mglistością lub wieloznacznością” [Wróblewski 1948: 32]. Wykorzystanie wieloznacznych wyrazów jest poważnym problemem dla prawodawstwa. Jak zauważa Maciej Zieliński, „stanowią one istotne zagrożenie dla precyzji tekstu, a w konsekwencji dla pewności prawa” [Zieliński 1999: 58]. Należy zatem pamiętać o zawężeniu znaczenia elementu przenoszzonego z odmiany ogólnej do języka prawnego oraz o konsekwentnym jego stosowaniu. Nie zawsze jednak dbałość o semantyczną precyzję ma miejsce. Jak przyznaje B. Wróblewski, „ustawodawca używa wielu pojęć nie dając ich określeń i ustalanie, czy różnią się one od pojęć języka potocznego czyli czy są normatywne w powyższym znaczeniu, stanowi nieraz zagadkę” [Wróblewski 1948: 80]. Co ciekawe, wyrazy przeniesione z innej odmiany języka badacz nazywa „zapożyczeniem językowym” [por. Wróblewski 1948: 109]¹². Jeśli chodzi o zapożyczenia *sensu stricto*, postuluje się „unikanie terminów wyraźnie współcześnie obcojęzycznych”, choć zdarza się korzystać z takich pożyczek, dzięki czemu zachowuje się skrótowość tekstu prawnego [Zieliński 1999: 56].

Warto zwrócić uwagę na specyficzną cechę języka prawnego, a mianowicie na brak jego autora. Zawsze podkreśla się rolę państwa w tworzeniu prawa i choć zazwyczaj zbiory praw mają wielu autorów, to i tak się o nich nie wspomina [Kierzkowska 2007: 14–15]. Możliwość indywidualnego stylu jest współcześnie ograniczona poprzez stosowanie istniejących od wieków utartych form językowych, uświęconych tradycją, o czym również pisze D. Kierzkowska: „język prawny posługuje się utartymi określeniami instytucji (pojęć) prawnych, na które składają się zdefiniowane przepisami ich nazwy (terminy) oraz całe wyrażenia utrwalone często wielowiekowym użyciem” [Kierzkowska 2007: 16]. Język prawny jest zatem związany z tradycją prawną, a jego aktualny stan wypracowywano przez wiele stuleci.

W związku z powyższym można powiedzieć, że język prawny to ciągły dialog tradycji z nowoczesnością. Utarte sformułowania dostosowuje się do ciągle zmieniającej się rzeczywistości prawnej. Obrazowo przedstawia to B. Wróblewski, pisząc, że „język prawny nie jest wielkością niezmienną, nie przypomina statui marmurowej, (...) a raczej zmienną twarz człowieka, na której odbija się życie. Trzeba zwrócić uwagę na to, że język prawny nie jest zamknięty

¹² Według B. Wróblewskiego „ustawodawca zapożycza wiele wyrazów z języków zastanych, z czego wynika, że język prawny w swej swoistości przedstawia mieszańca, jeśli można użyć tego terminu” [Wróblewski 1948: 111], przy czym *język zastany* rozumie jako język potoczny, techniczny, przyrodniczy, naturalny itd.

.....

w księgach, a znajduje się w ciągłym ruchu” [Wróblewski 1948: 86]. Zaznacza przy tym występowanie w języku prawnym pewnego fundamentalnego zasobu: „tym nie mniej istnieją wyrażenia podstawowe, których znaczenie utrzymuje się w ustawach w stanie prawie niezmiennym, od których ustawodawca nie może odstąpić, jeśli chce przemawiać w języku prawnym” [Wróblewski 1948: 86].

Warto jeszcze zacytować B. Wróblewskiego, gdy wypowiada się na temat wagi języka prawnego oraz nieoczywistym wśród innych języków obsługujących różne dyscypliny naukowe statusie:

Wiemy, że prawo ma o tyle znaczenie, o ile do niego się ludzie stosują i jest ono trafnie stosowane. Obydwa zjawiska są uzależnione od przystępności i zrozumiałości języka, a więc od używania przejrzystych sformułowań oraz pojęć względnie nazw o znaczeniu ostrym i wyraźnym. Wspomniane względy powinny by oddziaływać na technikę języka prawnego w sposób, który by postawił ten język w rzędzie ścisłych języków naukowych. Każdy wie, jak daleko do tego językowi prawnemu. [Wróblewski 1948: 99]

Przejdźmy do najważniejszych kwestii związanych z językiem prawniczym. Odmianę prawniczą definiuje się zazwyczaj jako język wyjaśniający lub komentujący zagadnienia, jakie znalazły się w tekście stworzonym w języku prawnym *sensu stricto*. Innymi słowy „język prawniczy to jest język, w jakim mówi się o prawie i jest stosowany przez doktrynę prawa” [Stec i Ciołek 2015: 106]. Język prawniczy służy zatem do przekazywania informacji zawartych w języku prawnym. Jak pisze B. Wróblewski, „język prawniczy (...) wypowiada się w zasadzie o tym, co jest zawarte w przepisach prawnych” [Wróblewski 1948: 140]. Z tego względu należy podkreślić szczególną własność języka prawniczego:

Charakterystyczne właściwości języka prawniczego powstają stąd, że rzeczywistością, o której się wypowiada, nie są w zasadzie jakieś fakty i zjawiska naturalne, a normy prawne, ich zawartość. [Wróblewski 1948: 139]

Jak wskazuje B. Wróblewski, stosunek języka prawniczego do języka prawnego jest „odtworzący i przetwarzający” [Wróblewski 1948: 140]. Między obiema odmianami zachodzi więc ścisła zależność. Bez języka prawnego nie ma języka prawniczego. Dlatego też język prawny nazywa się pierwotnym wobec języka prawniczego: „język prawny jest językiem pierwotnym w stosunku do języka prawniczego, który służy do jego opisywania” [Ciołek 2015: 13]. Można również uznać, iż język prawny jest celem dla języka prawniczego. Świadczy o tym wypowiedź B. Wróblewskiego: „teoretyczny język prawniczy stawia sobie za cel poznanie zawartości norm prawnych, innymi słowy poznanie języka prawnego. Poznanie jakiejś rzeczywistości sprowadza się do wypowiadania o niej sądów prawdziwych” [Wróblewski 1948: 152–153]. Jak stwierdza B. Wróblewski, „właściwie każdy wytwór języka prawnego znajduje sobie odpowiednik w języku prawniczym”

[Wróblewski 1948: 142]. Z racji spełniania roli opisującej język prawniczy musi być dość pokaźny, by móc oddać wszystkie informacje z języka prawnego, wyrażone zarówno eksplicitnie, jak i implicytnie. Skutkuje to następnymi właściwościami języka prawniczego — często nie charakteryzuje się on prostotą, a ponadto stosuje się w nim synonimy [por. Wróblewski 1948: 160].

Użytkownicy języka prawniczego, jak w przypadku każdego innego języka specjalistycznego, to wykazująca wiedzę specjalistyczną zbiorowość. Ogólnie można stwierdzić, że językiem prawniczym posługują się prawnicy, co już wcześniej zostało wskazane. Jednak należy zastanowić się, kto konkretnie tworzy tę grupę ludzi. Do ich grona B. Wróblewski zalicza sędziów, prokuratorów, adwokatów, absolwentów uniwersyteckich wydziałów prawa, inaczej mówiąc osoby, które miały dłuższą styczność z prawem [Wróblewski 1948: 136–138]. Z tego też wynika kolejna cecha języka prawniczego, którą jest niejednorodność — jako jego podtypy można wymienić m.in. język sądowy, język adwokata, język prokuratora, język komentatorów prawa [Wróblewski 1948: 141].

Podobnie jak w przypadku języka prawnego, również język prawniczy nie jest ściśle naukowy. Jednak pod względem stosowanej terminologii plasuje się na wyższym poziomie, co stwierdza B. Wróblewski:

Jak wiemy, język prawny nie jest językiem naukowym, należy rodzajowo do języków techniki społecznej. Jego teoretyczne poznawanie pociąga za sobą trawestację znaczeń na język ścisły. Stąd wybitne korzystanie z terminologii przez technikę teoretycznego języka prawniczego. Pod tym względem omawiany język góruje w wysokim stopniu nad językiem prawnym, którego terminologia jest uboga. [Wróblewski 1948: 153]

Podział na język prawny i język prawniczy wprowadzony przez B. Wróblewskiego przyjął się w polskiej nauce w różnych jej dyscyplinach (przede wszystkim w językoznawstwie i prawoznawstwie). Podstawowe rozróżnienie na dwie sfery funkcjonuje w niemalże każdej pracy badawczej traktującej o kwestiach prawnych. W przeważającej części badacze przyjmują ten dychotomiczny podział, choć zdarza się, iż postuluje się jego rozwinięcie bądź modyfikację. Odwołując się do omawianego rozróżnienia, nazywa się go *tradycyjnym* [Kielar 2009: 48, Szczepankowska 2016b: 16]. Jednak, jak wskazuje I. Szczepankowska, termin *język prawny* niekoniecznie jest właściwy ze względu na aspekty asocjacyjne z nim związane. Taka forma terminu umożliwia interpretowanie tego pojęcia w kategoriach odrębnego podsystemu języka etnicznego, a przecież „chodzi jedynie o szczególne użycie języka ogólnego w tekstach ustawodawczych czy szerzej — w sferze prawn-administracyjnej” [Szczepankowska 2016b: 13]. Podobne zarzuty przeciwko stosowaniu wyrażenia *język* jako elementu składowego terminów odsyłających do specjalistycznych komunikatów formułował F. Grucza

.....

[por. przypis 10. w niniejszym rozdziale]. Według I. Szczepankowskiej określenie *język prawny* wykorzystywane jest szczególnie przez teoretyków prawa, natomiast językoznawcy częściej odnoszą się do *stylu funkcjonalnego wypowiedzi* [Szczepankowska 2016b: 13]. Jednak z racji wysokiego stopnia zaadaptowania się terminu *język prawny*, trudno byłoby całkowicie z niego zrezygnować [Szczepankowska 2016b: 19].

Podział na język prawny i język prawniczy jest punktem odniesienia i inspiracją do nowych rozwiązań. Podział B. Wróblewskiego rozbudowywano, wyodrębniając m.in. język prawny przepisów i język prawny norm [Zieliński 1999: 63], czy też język prawniczy praktyki prawniczej [Zieliński 1999: 64] i język prawniczy nauki [Zieliński 1999: 67]. Niektórzy lingwiści jednak nie uznają tak zmodyfikowanej typologii. Jak wskazuje Z. Kielar, „z punktu widzenia lingwistyki nie do przyjęcia jest koncepcja języka przepisów prawnych jako języka ustawodawcy” [Kielar 2009: 49], który przecież nie posiada własnego ujednoliconego lektu. Nawiązując do rozróżnienia B. Wróblewskiego, I. Szczepankowska zaproponowała swoją koncepcję. Badaczka postuluje szersze ujęcie omawianych zagadnień, dlatego wykorzystuje pojęcie dyskursu. Zakłada ono bowiem uwzględnienie wymiaru funkcjonalnego, tematycznego, społeczno-kulturowego oraz czasowo-przestrzennego wypowiedzi. Badaczka używa nazwy *konstelacja* na określenie pewnego obszaru komunikacyjnego tworzonego przez „układ odmian dyskursu związanych tematycznie (...) i funkcyjnie (...) z prawem” [Szczepankowska 2016a: 32]. Wyróżnia dyskurs prawny, do którego ze względu na cele komunikacyjne i społeczny kontekst realizacji należą: dyskurs prawodawczy, dyskurs sądowy, dyskurs administracyjny, dyskursy okołoprawne [Szczepankowska 2016b: 14–15]. Co istotne, poszczególne odmiany dyskursu oddziałują nieustannie na siebie, co określa się jako cyrkulację [Szczepankowska 2016a: 35, Szczepankowska 2016b: 17]. Poza tym we wspominatej teorii wyodrębnia się m.in. pole dyskursu wyróżniane ze względu na przedmiot odwołania (czyli określoną dziedzinę odniesienia, a byłyby nim np. prawo pracy, prawo karne) i formację dyskursywną, a więc zróżnicowanie kontekstowe dyskursu prawnego, rozumiane jako „systemowo zorganizowany, ukształtowany w określonych warunkach społeczno-kulturowych obszar w archiwum wiedzy (idei i procedur) obejmującej sferę prawa”, która jest historycznie zmienna (przykładem może być prawo rzymskie, prawo kanoniczne) [Szczepankowska 2016b: 17–19]. Widać zatem, że obserwuje się rozwój aparatu pojęciowego, którego podstawą było i nadal jest rozróżnienie autorstwa B. Wróblewskiego. Podział z lat 40. XX w. można uznać za niezmiernie istotny dla terminologii naukowej.

W niniejszej pracy zastosowano podział na język prawny i język prawniczy dokonany przez B. Wróblewskiego. Ponadto stosuje się rozróżnienie tekstów wynikające z podziału języków, a mianowicie klasyfikację tekstów prawnych oraz tekstów prawniczych jako wytworów, produktów danej odmiany języka. W opracowaniu zastosowano zatem współczesny aparat pojęciowy w stosunku do dawnych, historycznych już, zjawisk. Działanie to jest w pełni przemyślane i wydaje się zasadne. Rozróżnienie tekstów, które tworzą prawo, czyli są tekstami prawnymi, oraz tych, które to prawo wyjaśniają czy komentują, czyli tekstów prawniczych, jest nie tylko przydatne, ale także uzasadnione, biorąc pod uwagę cele powstania dziewiętnastowiecznych tekstów. Ich przeznaczenie było przecież dokładnie określone i uświadomione przez autorów. Można zatem uznać, iż w dziewiętnastowiecznej świadomości istniało rozróżnienie na tekst prawny i tekst prawniczy, tzn. zdawano sobie sprawę z funkcji i różnic takich tekstów, choć nikt wówczas nie nazwał ich w ten sposób (o czym więcej w rozdziale 9.2.). Teksty te można zaś utożsamiać w pewnej mierze z językiem prawnym i językiem prawniczym — stanowią one ich bezpośrednie produkty. Oczywiście wykorzystanie współczesnego aparatu pojęciowego wobec dawnych zjawisk wiąże się z pewnym niebezpieczeństwem, co należy rozumieć jako możliwość popełnienia błędu. Argumentem przemawiającym za przyjęciem przedstawionego rozróżnienia dla dziewiętnastowiecznych tekstów w naszym przypadku jest proces tworzenia, a więc wyodrębniania się omawianych odmian języka w XIX w. Niemniej jednak przede wszystkim ze względu na nieprzypadkowy, ale przemyślany i świadomy cel powstania dziewiętnastowiecznych tekstów oraz na daleko posunięte i konsekwentne różnicowanie tych tekstów przez autorów (czego nie widać jeszcze we wcześniejszym stuleciu, czyli w XVIII w.) wykorzystanie podziału na *prawne* i *prawnicze* wydaje się nie tylko usprawiedliwione, ale i racjonalne.

9. Teoria przekładu prawnego

9.1. Tłumaczenie tekstu prawnego

9.1.1. Pojęcie tłumaczenie i jego definicja

Synonimiczne określenia *tłumaczenie* i *przekład* można zdefiniować jako przełożenie, translacja tekstu z jednego języka (źródłowego) na drugi język (docelowy). Czynność tłumaczenia zakłada niejako stworzenie tekstu na nowo, tzn. w innych warunkach językowych i kulturowych niż tekst oryginału. Wskazując istotę przekładu, Urszula Dąbska-Prokop pisała o reinterpretacji tekstu, której dokonuje tłumacz:

Przekład to zastąpienie jednego materiału tekstowego (tekstu) w języku-źródle przez tekst w języku docelowym. Tę myśl oczywiście powtarzam, by przypomnieć, że analiza tłumaczenia podlega dwukrotnemu procesowi hermeneutycznemu. Pierwszy to próba zrozumienia tekstu w języku A, a więc odczytania na poziomie semantycznym, pragmatycznym, ideologicznym celu komunikacji między autorem i odbiorcą, do którego autor zdaje się zwracać. [Dąbska-Prokop 1995: 14]

Drugi etap interpretacji ma już trzech bohaterów; są nimi: autor, tłumacz i potencjalni odbiorcy tekstów w języku(ach) B. Tłumacz otrzymuje bowiem (...) informacje semantyczne i stylistyczne pochodzące zarówno od autora, jak i od potencjalnego czytelnika. Dlatego różnice między wypowiedziami w języku A i w języku B ujawniają przekonania czy opinie tłumacza odnoszące się do owego czytelnika. [Dąbska-Prokop 1995: 14]

W cytowanych fragmentach zwraca uwagę fakt konieczności uwzględnienia w procesie tłumaczenia celu autora tekstu oraz domniemanego odbiorcy, zarówno odbiorcy w języku źródłowym, jak i docelowym. Ważny w sytuacji przekładu jest także tłumacz — pryzmat, przez który przechodzą wszystkie wiązki tworzące tekst, czyli aspekty semantyczne, stylistyczne, ideologiczne itp. Osoba dokonująca tłumaczenia określana jest jako „pośrednik językowy w układzie translatorycznym” [Lukszyn 1993: 346], co świadczy o randze tłumacza w procesie tłumaczenia tekstu. Kluczową rolę tłumacza w powstawaniu przekładu podkreśla także Łukasz Ciołek:

W procesie tłumaczenia tłumacz pełni dwojaką funkcję, jest jednocześnie odbiorcą pośrednim wiadomości, jak też jej pośrednim nadawcą. Wynika to z faktu, że tłumacz najpierw otrzymuje wiadomość, którą dekoduje w celu jej przyswojenia i zrozumienia, następnie zaś koduje w sposób zrozumiały dla odbiorcy tłumaczenia — użytkownika języka docelowego. [Ciołek 2015: 10]

Ł. Ciołek wskazuje, że w teorii przekładu wyodrębnia się dwa znaczenia pojęcia tłumaczenie. Może być ono rozumiane jako proces, czyli dokonywanie przekładu przez tłumacza z jednego języka na drugi, bądź jako sam „produkt procesu tłumaczenia”, czyli stworzony w języku docelowym tekst [Ciołek 2015: 10]. Tłumaczenie jest zatem pojęciem rozumianym dość szeroko. Obejmuje bowiem przekład różnego rodzaju tekstów. Dla uściślenia przedmiotu tłumaczenia stworzono kategorię *tłumaczenia prawniczego*, co pozwala na bezpośrednie odwoływanie się do przekładu konkretnych, specyficznych pod pewnymi względami, tekstów oraz na charakterystykę procesu translacyjnego tych określonych tekstów.

Polski termin *tłumaczenie prawnicze* pojawił się dzięki tłumaczom praktykom i teoretykom tłumaczenia w 1990 r. Jako wzór do jego stworzenia posłużył angielski termin *legal translation*. *Tłumaczenie prawnicze* to pojęcie obejmujące „przekład wszelkich rodzajów tekstów zarówno w języku prawniczym, jak i prawnym”, jest więc terminem nadrzędnym w stosunku do terminu *tłumaczenie tekstów prawnych* [Kierzkowska 2007: 55].

9.1.2. Oświeceniowa myśl translatorska

W XIX w., kiedy to pojawiły się przekłady Kodeksu Napoleona, nie istniała jeszcze teoria ujmująca zasady tłumaczenia tekstów prawnych czy prawnych. W centrum zainteresowania były kwestie związane z tłumaczeniem w ogóle, co w praktyce wiązało się z tłumaczeniem tekstów literackich.

Jak wskazuje D. Kierzkowska, teoria przekładu do końca XIX w. nie była ściśle określona. Badaczka uznaje również, że do tego czasu nie stworzono sprecyzowanych zasad tłumaczenia tekstów:

Można więc powiedzieć, że prawie do końca XIX wieku nie istniały systematycznie opracowane i jednoznacznie sformułowane zasady tłumaczenia w ogóle, zaś tłumaczenia pragmatycznego w szczególności, natomiast rozważania na temat sztuki przekładu w ogóle można było uznać za zaledwie za światło rzucane na teren dziewiczy. Ta swoista *terra incognita* stała się niewątpliwie wyzwaniem dla teoretyków tłumaczenia czasów późniejszych, ale dopiero w drugiej połowie XX wieku. [Kierzkowska 2007: 41–42]

Odmienne zdanie na ten temat reprezentuje Jadwiga Ziętarska, która uznaje, że w okresie oświecenia istniały zasady tłumaczenia tekstów z języków obcych, chociaż nie tworzyły one wówczas „jednolitego systemu” [Ziętarska 1969: 9]. Wybór strategii tłumaczenia zależał m.in. od poglądów osoby dokonującej przekładu. Jak wskazuje J. Ziętarska, już w XVIII w. „pojawiły się charakterystyki metody translatorskiej, które wychodziły spod pióra samych tłumaczy, deklarujących się jako zwolennicy określonych haseł” [Ziętarska 1969: 8].

Refleksja dotyczyła nie tylko sformułowania zasad, jakie powinno się stosować w przekładzie, ale również kwestii teoretycznych, do których możemy zaliczyć komparatystykę lingwistyczną. Zauważalny był również problem przekładalności tekstów.

Problemy oświeceniowej „sztuki tłumaczenia” nie ograniczały się wszakże do zbioru obowiązujących prawideł. Wprawdzie wytyczne literackiego programu (czy programów) były akcentowane bardzo mocno, niemniej jednak zabierano również głos w sprawach *par excellence* teoretycznych, poruszając, m.in. zagadnienia dotyczące wzajemnych relacji między językami oraz przekładalności utworu literackiego. [Ziętarska 1969: 8–9]

Natomiast zainteresowanie praktyczną stroną tłumaczeń widoczne było w czasach stanisławowskich. Wtedy to zaczęto podkreślać potrzebę nauki czynności, jaką było tłumaczenie:

Znaczne ożywienie produkcji przekładowej w czasach stanisławowskich sprawiło, że wzrosło również — w porównaniu z epoką poprzednią — zainteresowanie kwestiami warsztatowymi przekładu. Tłumaczenie staje się umiejętnością, której można i należy nauczać i uczyć się. [Ziętarska 1969: 19]

Dlatego też nauka tłumaczenia, tzn. przede wszystkim jej praktyczna strona, miała zajmować ważne miejsce w procesie edukacji szkolnej:

„Nauka przekładania z obcego na nasz język” stanowić miała także ważny składnik edukacji w szkołach odpowiadających dzisiejszym szkołom średnim. Świadczą o tym m.in. obszernie wywody Onufrego Kopczyńskiego towarzyszące *Gramatyce na klasę pierwszą*. [Ziętarska 1969: 19–20]

Jeśli chodzi o główne zasady, jakie obowiązywały w sztuce przekładu, to dotyczyły one przede wszystkim samego tworzywa językowego. Podkreślano, że należy bardzo dobrze — gruntownie — znać język oryginału i język polski [Ziętarska 1969: 22]. Mówiono o odmiennych „strukturach”, czy inaczej „zbudowaniach” języków. Jak wskazuje J. Ziętarska, „słowa „struktura” i „zbudowanie” wydają się w tych kontekstach odpowiednikami fr. *structure* (budowa), oznaczającego oparty na określonych zasadach system gramatyczny języka” [Ziętarska 1969: 25]. Owe różnice sprawiały wiele kłopotów w przekładach i były głównym powodem, dla którego rezygnowano z tłumaczeń „słowo w słowo”. Zdawano sobie sprawę z odmiennej liczby jednostek leksykalnych języków w różnych dziedzinach: „przy porównywaniu słownictwa dwu języków uwydatniały się również niepokojące tłumaczy różnice ilościowe. Chodziło głównie o terminy języka naukowego” [Ziętarska 1969: 24]. Dosłowność odnosiła się w czasach oświecenia zarówno do syntaktyki, jak również do frazeologii języków:

Dosłowność przekładu oznaczała w pojęciach polskiego Oświecenia zachowanie „połączeń [słów], składu i toku mowy”, tj. naśladowanie konstrukcji składniowych oryginału, kopiowanie jego frazeologii, a zwłaszcza idiomatyki. [Ziętarska 1969: 29]

Dosłowne tłumaczenie miało być w szkolnych warunkach pierwszym przekładem realizowanym przez uczniów samodzielnie. Następnie nauczyciel dokonywał korekty, drugiej redakcji tekstu, która miała na celu udoskonalenie tłumaczenia [Ziętarska 1969: 31]. Dosłowność nie była pożądaną cechą poważnego przekładu:

Dwa główne motywy uzasadniać miały wyrok potępienia ferowany przez osiemnastowieczną krytykę na tłumaczy przekładających dosłownie: oskarżano ich o kaleczenie rodzimego języka oraz o wypaczenie lub zaciemnianie sensu oryginału. [Ziętarska 1969: 28]

Pejoratywne podejście do dosłowności nie wpływało jednak na osłabienie tendencji do zachowania wierności wobec oryginału, które widoczne były według J. Ziętarskiej zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. Nie oznacza to, że w późniejszym czasie tendencja ta zanikła. Jak zapewnia J. Ziętarska, „po roku 1780 mnożyły się też zapewnienia tłumaczy, że pragnęli jak najdokładniej odtworzyć pierwowzór” [Ziętarska 1969: 186]

Zwracano również uwagę na wieloznaczność słów. Odczuwano problem znalezienia odpowiednika danego słowa w polszczyźnie, co dzisiaj nazwalibyśmy ekwiwalencją. W trudnych przypadkach zalecano stosowanie m.in.

• • • • •
 ekwiwalencji opisowej, jak powiedzielibyśmy ze współczesnego punktu widzenia, „sygnalizowano więc konieczność omówień („okrążeń słownych”, „okołowań”), tj. oddania jednego słowa oryginału dwoma lub większą liczbą wyrazów” [Ziętarska 1969: 25]. W problematyce tłumaczeniowej zwracano też uwagę na związki frazeologiczne:

Szczególnie mocno akcentowano różnice frazeologiczne między językami, nie kryjąc komplikacji, jakie z nich wynikają w pracy tłumacza. Dzisiejszemu zakresowi terminu „idiom” odpowiadał w określeniach osiemnastowiecznych „właściwy wyrażenia sposób”, „swojszczyzna”, w terminologii zaś łacińskiej — *idiotismus*. Znajomość idiomatyki stanowić miała jeden z zasadniczych elementów językowego przygotowania tłumacza, o czym świadczy m.in. poczesne miejsce, przyznawane tym sprawom w piśmiennictwie teoretycznym drugiej połowy stulecia. [Ziętarska 1969: 25]

Obok kwestii związanych ze znajomością języka ojczystego i języka obcego, uwzględniano potrzebę dogłębnej wiedzy tłumacza na tematy pojawiające się w tłumaczonym tekście.

Do podstawowych warunków dobrego przekładu zaliczano również znajomość „materii” tłumaczonego tekstu. Żądania te dotyczyły tłumaczy nie tylko dzieł naukowych, lecz także „poezji” i „wymowy”. By nie popełniać omyłek, tłumacze — zdaniem ówczesnych pisarzy — powinni posiadać odpowiedni zasób erudycji. [Ziętarska 1969: 32]

Warto wspomnieć, że poglądy podkreślające ważność znajomości przekładanej problematyki pojawiły się już wcześniej. Reprezentowały je osoby powiązane ze Szkołą Tłumaczy w Toledo funkcjonującą w XII i XIII w.:

Ahmad ibn Yusuf, współpracownik Gerarda z Cremony, w jednym z listów pisze: „Jest konieczne, aby dobry tłumacz oprócz znajomości języka oryginału i języka mającego myśl wyrazić, znał także odnośną dziedzinę”. Sam Gerard z Cremony, Włoch z pochodzenia i najplodniejszy z tolekańskich tłumaczy, porównywał pracę przekładoznawcy do spaceru po łące i komponowania bukietu tylko z odpowiednio dobranych kwiatów. [Szymaniak 1995: 187]

Istotny w oświeceniowej teorii tłumaczenia był aspekt patriotyczny. Jak pisze J. Ziętarska, „tłumacze manifestowali patriotyczne intencje (...)” [Ziętarska 1969: 221]. Czynniki narodowe uznawano za niezwykle ważne z powodu potrzeby dorównania innym krajom pod względem poziomu kulturalnego. „Tłumaczenia uznano za cenny wkład do zasobów krajowego piśmiennictwa, nieodzowny szczególnie wówczas, gdy zachodziła nagła potrzeba wyrównania kulturalnych zaległości” [Ziętarska 1969: 222]. Z tej przyczyny powstawały głosy negujące adaptacje dzieł. Usunięcie z utworu wszystkiego, co mogłoby szokować czytelnika, nie było ówczesne i nie jest do dziś uznawane za słuszne, szczególnie jeśli chodzi o wpływy kulturowe:

Tego rodzaju program translatorski, jak łatwo przewidzieć, prowadzi do pominięcia trudności pojawiających się w tłumaczeniu, ich opisów we wstępach lub

posłowiach, do przenoszenia trudnych fragmentów utworu wraz z wyjaśniającym komentarzem do przypisów. (...) Poza tym jest to najprostsza droga, aby przez zawłaszczanie i oswajanie obcości zubożyć zasoby kultury rodzimej — nie trzeba bowiem udowadniać, iż istotą kulturowego synkretyzmu jest zaangażowanie i uczynienie wpływowym tego, co dotychczas nieznane. [Korniejko 1995: 159]

Tłumaczenia w okresie oświecenia pełniły dla polskiego odbiorcy jeszcze jedną ważną rolę. Stworzone przekłady tekstów różnego rodzaju na język polski stawały się namacalnym argumentem, który miał stanowić o kondycji polszczyzny.

W kampanii o język narodowy podjętej przez polskie Oświecenie przekłady pełnić miały również funkcję *par excellence* propagandową: sam fakt publikacji udanych tłumaczeń traktowano jako nieodparty argument przeciw wątpięcym o wszechstronnych możliwościach polszczyzny. [Ziętarska 1969: 268]

W XVIII w. „przekładanie nazywano zajęciem godnym szacunku i uznania (...)” [Ziętarska 1969: 221]. Niezwykle ciekawy pomysł rozpowszechnienia idei dokonywania przekładów, jak również podkreślenia ich istotności, przedstawia J. Ziętarska. Jak wspomina, „wyrazem troski o wyższy poziom tłumaczeń dzieł naukowych była interesująca propozycja Staszica, by Komisja Edukacji Narodowej ogłaszała swego rodzaju konkurs na przekład i oceniła krytycznie przedstawione próbki” [Ziętarska 1969: 265].

Jak już wspomniano, w czasach oświecenia na gruncie polskim nie odzielano przekładów naukowych od przekładów literatury artystycznej. Zasady, jakie można było stosować w obu rodzajach tekstów, ujmowano łącznie [Ziętarska 1969: 227]. Fakt ten jednak nie sprawia, że oświeceniowe poglądy na temat sztuki tłumaczenia można zignorować. Koncepcje te są istotne w swoich założeniach i dokonaniach, a ponadto dały początek do dalszego zgłębiania problematyki przekładowej. Jak przekonuje J. Ziętarska, „wypowiadane w czasach Oświecenia sądy o tłumaczeniu można rozpatrywać jako przejawy postaw teoretycznych bądź też jako zbiór przepisów dobrego przekładania — a więc poetykę w węższym tego słowa znaczeniu” [Ziętarska 1969: 277].

Reasumując, oświeceniowe poglądy na temat przekładu miały aspekt teoretyczny i praktyczny, z których jednak ten drugi zajmował ważniejsze miejsce w aktywności ówczesnego polskiego tłumacza. Jak wskazuje J. Ziętarska, podejście to charakteryzowało również tłumaczy z krajów sąsiedzkich:

To wybitnie utilitarne stanowisko, różniące w sposób zdecydowany polską problematykę translatorską od francuskiej, ujawniło się także w sąsiednich krajach słowiańskich — w Rosji, a zwłaszcza w Czechach doby odrodzenia narodowego. [Ziętarska 1969: 273–274]

9.1.3. Rozróżnienie przekładów tekstów prawnych i literackich

Pod koniec XX stulecia J.E. Joseph wskazywał na istotność rozróżnienia tłumaczeń tekstów prawnych i tłumaczeń tekstów literackich. Jego zdaniem skutki jednego i drugiego przekładu są nieporównywalnie od siebie odmienne, co świadczy o tym, że w tłumaczeniu tekstów prawnych i literackich nie powinno się brać pod uwagę takich samych zasad. Jak pisze D. Kierzkowska o poglądach J.E. Josepha:

(...) zniekształcenie sensu oryginału na rzecz stylu w tłumaczeniu prawniczym byłoby nie tyle „niedorzecznością”, co niedopuszczalnym błędem w sztuce, a uchybienie takie popełnione świadomie powinno być karane przez prawo.

I w tym miejscu Joseph zwraca się do tych teoretyków prawa, którzy uważają, że teksty w języku prawa są po prostu jedną z odmian twórczości literackiej, aby zechcieli sobie uświadomić, że ciężar gatunkowy konsekwencji wynikających z błędów popełnionych w tekstach prawnych i prawniczych zdecydowanie różni się od konsekwencji tradycyjnie pojmowanych błędów popełnianych w tekstach literackich. [Kierzkowska 2007: 37–38]

Akcentując konsekwencje płynące z tekstów prawnych i prawniczych, J.E. Joseph niewątpliwie zwraca uwagę na cel, dla którego takie teksty zostały stworzone, różny od celu tekstów literackich. Można uznać, iż J.E. Joseph zauważył, że cel tłumaczenia rzutuje na sposób dokonania przekładu. Tezę tę dosadnie sformułuje D. Kierzkowska na początku XXI w. i wykorzysta ją do stworzenia własnego modelu przekładu prawnego.

Poza tym tłumacząc tekst prawny, nie można ograniczyć się tylko do kwestii językowych. Należy bowiem zwrócić szczególną uwagę na standardy prawne istniejące w danej kulturze: „Przy tłumaczeniu i przy ocenie jakości przekładów tekstów ustawowych należy uwzględnić powiązane ze sobą konwencje językowe i konwencje prawne” [Kielar 1994: 35]. Sprzężenie aspektów językowych i prawnych jest wymogiem stawianym tłumaczom tekstów dotyczących prawa:

Tłumacz a następnie krytyk przekładu nie mogą zatrzymać się na płaszczyźnie czysto językowej i nie uwzględnić prawnych i prawotwórczych aspektów treści danego tekstu. Obok kontekstu językowego muszą więc wziąć pod uwagę kontekst prawny: systemowy i funkcjonalny. Oznacza to, że interpretując tekst ustawowy sięga się do informacji z zakresu prawa jako systemu norm, które obowiązują w danym państwie w określonym czasie. [Kielar 1994: 36]

W rozróżnieniu tekstów istotną rolę odgrywa także ich potencjalny odbiorca. To ze względu na adresata, Ł. Ciołek przeciwstawia tłumaczenia tekstów literackich i tłumaczenia tekstów specjalistycznych.

Tłumaczenia, że ze względu na przedmiot, dzieli się na tłumaczenie tekstów literackich oraz tłumaczenie tekstów specjalistycznych. Teksty literackie skierowane są do odbiorcy ogólnego. Teksty specjalistyczne stanowią zaś sposób komunikacji zawodowej pomiędzy specjalistami w określonej dziedzinie. Rynek tłumaczeń

zdominowany jest przez tłumaczenia specjalistyczne, które stanowią około 95% ogólnej liczby tłumaczeń (...). Teksty specjalistyczne cechują się określonym stylem i specyficzną terminologią, których poznanie i przyswojenie jest niezbędne dla dokonania tłumaczenia tekstu z danej dziedziny. [Ciołek 2015: 12]

Tekstem specjalistycznym jest tekst prawny i prawniczy, co wynika z ich specyfiki. Nie oznacza to jednak, iż przeciętny użytkownik języka nie będzie zainteresowany aktami prawnymi. Teksty takie odgrywają istotną rolę w funkcjonowaniu społeczności. Ł. Ciołek nazywa teksty prawne swego rodzaju komunikacją o charakterze formalnym między państwem a obywatelami, a także podkreśla ich bezpośredni wpływ na funkcjonowanie człowieka w zorganizowanej społeczności:

Akty prawne zawierają uporządkowany zbiór wypowiedzi normatywnych, które stosowane są jako szczególnego rodzaju sposób formalnej komunikacji pomiędzy państwem, a jego obywatelami, bądź też pomiędzy organami państwa. Wypowiedzi takie kreują pewne wzory zachowań, określając poszczególne zachowania jako dozwolone, nakazane lub zakazane. [Ciołek 2015: 12]

9.1.4. Seria translatorska

Teksty stanowiące bazę źródłową niniejszej dysertacji wpisują się w nurt badań nad seriami przekładowymi. Tworzenie serii zainicjowano wraz z przekładową działalnością człowieka, choć nikt wówczas i przez kolejne wieki tak tego nie nazwał. Biorąc pod uwagę przekłady biblijne, seria translatorska ma długą tradycję w kulturze. Inne wielkie teksty kultury, takie jak dzieła Sofoklesa, Homera, Platona, czy też Dantego, Szekspira, Goethego, również miały wiele wersji przekładowych, tak jakby każdemu pokoleniu przyświecała myśl o stworzeniu własnego tłumaczenia [Adamowicz-Pośpiech 2013: 20]. Na gruncie polskiego przekładoznawstwa na zjawisko serii zwrócono uwagę w latach 60. XX w., a inicjującym je tekstem był artykuł Edwarda Balcerzana z 1967 r. [Fimiak-Chwiłkowska 2018: 19]. Jak wskazuje Marta Skwara, „seria przekładowa jest zagadnieniem dobrze osadzonym w polskiej tradycji badań translatorskich” [Skwara 2014: 99]. Przyjęto, że o serii translatorskiej możemy mówić w przypadku istnienia minimum dwóch przekładów danego dzieła [Adamowicz-Pośpiech 2013: 21, Fimiak-Chwiłkowska 2018: 19]. Precyzyjną klasyfikację pojęcia serii w przekładoznawstwie przedstawiła M. Skwara, według której należy wyróżnić trzy jej rodzaje. Pierwsza z nich, seria przekładowa to zbiór kolejnych przekładów danego dzieła [Skwara 2014: 100]. Następny rodzaj stanowi seria tekstualizacji, do której zalicza się tekst oryginału i jego tłumaczeń, a także utworów powiązanych intertekstualnie lub intersemiotycznie z oryginałem bądź przekładami, czyli posiadających elementy paratekstualne (motta, tytuły), wykorzystujących cytaty, jak również parafrazy fragmentów oraz adaptacje. Jak stwierdza M. Skwara, „tekstualizacja

.....

oznacza więc tworzenie nowego tekstu (także tekstu kultury), odnoszącego się w pewien sposób do oryginału i (lub) jego przekładów” [Skwara 2014: 101]. Poza tym można wymienić serię recepcyjną, na którą składa się seria tekstualizacji wraz z komentarzami (przedmową, posłowiem), recenzjami, analizą, interpretacją oraz zabiegami edytorskimi itd. Inaczej ujmując, seria ta „obejmować winna wszelkie teksty i fakty interpretujące oryginał, jego przekład(y) i teksty z nim(i) związane, tworzone dla odbiorcy kultury narodowej” [Skwara 2014: 101]. Tłumaczenia Kodeksu Napoleona na język polski spełniają kryteria stawiane seriom translatorskim. Wraz z dziewiętnastowiecznymi opracowaniami prawniczymi mogłyby zostać uznane za serię recepcyjną. W tym miejscu pragnę jedynie wskazać możliwość szerokiej interpretacji wielu wersji tłumaczenia oraz powiązanych z nimi tekstów. Zagadnienie serii natomiast jest szczególnie uwzględniane w badaniach tekstów literackich o wysokiej wartości artystycznej i ich przekładów na inne języki obce.

9.1.5. Ekwiwalencja w tłumaczeniu prawniczym i sposoby przekładu terminów prawnych

9.1.5.1. Problem ekwiwalencji

Najistotniejszym problemem w tłumaczeniu jest niewątpliwie ekwiwalencja. Jej definicję podaje Ł. Ciołek, opisując również specyfikę problemu ekwiwalencji:

Z tłumaczeniem nieodłącznie wiąże się problem ekwiwalencji rozumianej jako relacja pomiędzy tekstem w języku źródłowym, a tekstem w języku docelowym. W procesie tłumaczenia podstawowym celem tłumacza jest znalezienie ekwiwalentu pozwalającego oddać w sposób możliwie najpełniejszy językową formę konceptu, wyrażoną za pomocą określonych jednostek tłumaczeniowych — słów, wyrażań oraz zdań. Jako że język opisuje rzeczywistość charakterystyczną dla danego miejsca i czasu, a pewna część zjawisk jest nieodłącznie związana z określoną rzeczywistością, nie posiadają więc one odpowiednika w innym języku lub odpowiednik taki różni się zakresem. [Ciołek 2015: 11]

Badacze podkreślają, iż ekwiwalencja zachodzi, jeśli istnieją wspólne wizje pojęć świata w dwóch różnych językach.

By mówić o ekwiwalencji, musimy (tak sądzi Klaus Heger) dostrzec wspólny system noematyczny, czyli wspólne pojęcia o świecie. A więc wypowiedź w języku B musi wytwarzać sensy należące do tej samej klasy sensów, która występuje w tekście w języku A. [Dąmbska-Prokop 1995: 18]

Problem znalezienia odpowiednika terminologicznego na określenie danego pojęcia prawnego podkreślał A. Zajda: „dążności poszukiwawcze szczególnie są charakterystyczne chyba dla terminologii prawniczej, w której tak ważną rzeczą jest adekwatność słownictwa do rozwijających się stosunków prawnych” [Zajda 1990: 111]. Znalezienie ekwiwalentu terminologicznego

.....
 stanowi największy problem w sztuce przekładania, szczególnie jeśli chodzi o teksty prawne i prawnicze, zarówno współcześnie, jak i dawniej:

Problem ekwiwalencji widoczny jest w tekstach specjalistycznych, które dotyczą dziedzin mających silne uwarunkowania kulturowe. O ile bowiem teksty z zakresu chemii czy medycyny cechują się stosunkowo uniwersalnym stylem i terminologią, o tyle w tekstach z zakresu nauk społecznych czy prawnych uniwersalność jest raczej rzadko spotykana. [Ciołek 2015: 12]

W teorii tłumaczenia terminów prawnych wyróżnia się trzy płaszczyzny, konceptualną, referencyjną i językową, w których powinna zająć ekwiwalencja:

Najbardziej problematycznym elementem tłumaczenia aktów prawnych jest niewątpliwie terminologia. W literaturze tłumaczeniowej mówi się o trzech wymiarach terminów prawnych — konceptualnym, referencyjnym i językowym. Dla dokonania tłumaczenia danego terminu niezbędne jest znalezienie terminu, który w języku docelowym będzie ekwiwalentny na wszystkich trzech płaszczyznach. [Ciołek 2015: 16]

Wymiar konceptualny opiera się na znalezieniu konceptu danego terminu w systemie prawnym języka docelowego. Jeśli takowy koncept nie funkcjonuje, to kolejne płaszczyzny (referencyjna i językowa) również nie mogą zaistnieć. W wymiarze referencyjnym określa się znaczenie konceptu w systemie prawnym języka docelowego oraz jego rozumienie przez użytkowników tego języka. Na płaszczyźnie językowej dokonujemy wyboru jednostki językowej, mającej być ekwiwalentem terminu prawnego [Ciołek 2015: 16]. Najdogodniejszą więc sytuacją tłumaczeniową jest sytuacja, w której w każdym z wymienionych wymiarów można mówić o ekwiwalencji. Niestety nie zawsze proces tłumaczenia jest tak prosty.

9.1.5.2. Główne zasady tłumaczenia prawniczego

Metody rozwiązywania problemu ekwiwalencji bywają różne. Jerzy Pieńkos proponuje przede wszystkim wykorzystywanie w tłumaczeniach prawniczych ekwiwalentów funkcjonalnych — uznaje je bowiem za najlepsze dla terminologii prawniczej: „Jeśli chodzi o działalność przekładową, dotyczącą tekstów prawnych i prawniczych, opowiadamy się za ekwiwalencją funkcjonalną, najbardziej przydatną i skuteczną dla tego rodzaju przekładu” [Pieńkos 1999: 119].

Zazwyczaj w tłumaczeniach prawniczych odrzuca się tłumaczenie dosłowne, choć uznaje się w tym przypadku wyjątki:

(...) tłumaczenie prawnicze powinno być zasadniczo tłumaczeniem idiomatycznym. Dopuszczalne jest tłumaczenie nieidiomatyczne, ale z zasady wyklucza się na poziomie tekstu tłumaczenie dosłowne, ponieważ jest ono z definicji niepoprawne. (...) Dosłowności nie można jednak wykluczyć w tłumaczeniu na poziomie poszczególnych elementów tekstu, zwłaszcza jako metody tworzenia odpowiedników terminów funkcjonujących w systemie prawnym języka źródłowego, które nie istnieją w systemie prawnym języka docelowego. [Kierzkowska 2007: 81]

Na temat dosłownego tłumaczenia tekstów prawnych wypowiadała się również E. Betańska, uwzględniając przy tym różnicę gałęzi prawodawstwa. Badaczka wskazuje, iż każda dziedzina prawa wytworzyła własną terminologię, dlatego przekłady dokonane przez kogoś, kto zna odmianę ogólną zarówno języka wyjściowego, jak i docelowego, nie są wystarczające — do poprawnego wykonania translacji potrzebna jest bowiem znajomość języka prawa uwzględniająca daną kategorię pojęć [Betańska 2013: 9–11]. Autorka wskazuje, że literalne tłumaczenia nie są poprawne. W jednym z rozdziałów swojej pracy E. Betańska przedstawia wykaz błędów popełnionych przez studentów, którzy np. francuskie sformułowanie *père et mère* oddawali w przekładzie jako *ojciec i matka*, czyli jak to określa autorka — dosłownie. Według niej należałoby użyć w tym przypadku formy *rodzice*, która jest stosowana na gruncie polskiej terminologii prawnej [Betańska 2013: 232].

D. Kierzkowska zwraca również uwagę na zachowanie szyku w tłumaczonym tekście, co przez długi czas stanowiło ważną zasadę w przekładach prawniczych. Badaczka stwierdza, że nie jest ono współcześnie uznawane za obligatoryjne:

Tłumacz tekstów prawodawczych może pozwolić sobie na większą elastyczność i wykorzystanie wszelkich dostępnych środków językowych, pod warunkiem, że dobrze rozumie intencję prawodawcy i zna granice tej dowolności. [Kierzkowska 2007: 83]

Jednak należy wskazać, iż kryterium mówiące o obeznaniu i świadomości tłumacza, o którym pisze D. Kierzkowska, jest subiektywne i trudno uznać je za bezwzględną zasadę w praktyce tłumaczeniowej.

Jeśli chodzi o zapożyczenia i kalki w tłumaczeniach prawniczych, to jest to nierozwiązany problem, który zależy od wielu czynników, np. od ustalonego celu tłumaczenia. W tekstach, które mają na względzie zachowanie specyfiki testu źródłowego, mogą być stosowane [Kierzkowska 2007: 84]. W pozostałych przypadkach zapożyczenia są raczej krytykowane [Kierzkowska 2007: 69].

Strategia tłumaczenia zależy niejednokrotnie od głównego zainteresowania, tzn. czy tłumaczenie jest skoncentrowane na języku źródłowym, bądź docelowym. Jak przekonuje Ł. Ciołek:

Tłumaczenie aktów prawnych wymaga posiadania przez tłumacza zarówno kompetencji językowej, jak też kompetencji prawnej. W związku z koniecznością zapewnienia możliwie największej zgodności przetłumaczonej wersji tekstu z wersją oryginalną, tłumacze unikają stosowania ekwiwalentów w znaczny sposób rozszerzających lub zawężających znaczenie tłumaczonych terminów. Ograniczona zostaje tym samym lista technik stosowanych przez tłumaczy tego rodzaju dokumentów, którzy wykorzystują w zasadzie pięć ich rodzajów: tłumaczenie dosłowne, zapożyczenie, opis, kalkę językową lub ekwiwalent funkcjonalny. Wybór poszczególnych technik zdeterminowany jest przyjętą wcześniej strategią tłumaczeniową, a więc zorientowaniem bądź to na język źródłowy, bądź też na język docelowy. [Ciołek 2015: 27–28]

.....

Wspomniane ogólne zasady przekładu tekstów prawodawczych i prawnych nie stanowią jednak spójnej, dopracowanej metody, która mogłaby służyć tłumaczom praktykom. D. Kierzkowska wspomina, że osoby przekładające, specyficzne przecież i wymagające, teksty dotyczące systemu prawnego, często są skazane na własną intuicję [Kierzkowska 2007: 9]. Dlatego też badaczka opracowała własny model pracy nad tłumaczeniem prawniczym, który zaprezentowała w opracowaniu pt. *Tłumaczenie prawnicze* [Kierzkowska 2007]. Swoje rozważania opiera na „teorii skoposu”, która w centrum stawia cel tłumaczenia.

9.2. Świadomość translatoryczna F.K. Szaniawskiego

9.2.1. Teoria tłumaczenia w przypisach

W przypisach zawartych w przekładzie Kodeksu Napoleona F.K. Szaniawskiego z 1808 r. znajduje się wiele metajęzykowych uwag na temat sposobu tłumaczenia tekstu oraz informacji wyrażonych implicytnie. Należy to uznać za przejaw wysokiego stanu świadomości w dziedzinie przekładania. W XIX w. nie istniał jeszcze podział na języki prawny i prawniczy, nie stworzono nawet spójnej teorii tłumaczenia tekstów w ogóle. Pomimo to przypisy zawierają wiele istotnych wiadomości leżących u podstaw translacji tekstów związanych z prawem, stanowią bowiem zbiór wyklarowanych już wówczas zasad oraz spostrzeżeń dotyczących tłumaczenia, które uznawane są również współcześnie.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dziewiętnastowieczną świadomość istnienia terminu prawnego, choć wówczas nie został on jeszcze tak nazwany. W przypisach prawo wyodrębnia się jako naukę mającą własne słownictwo, mówi się o wyrazach charakterystycznych dla prawa, o czym świadczą słowa: „**Różne są wyrazy właściwe nauce Prawa**; wszystkich wiadomość potrzebna iest do zrozumienia Kodexu, wykładane [sic!] bywają i w innych częściach nauki prawa” [KN3: 83]. Przysłowiowy *różne* wskazuje na specyfikę wyrazów obsługujących materię prawną. Poza tym w przytoczonym cytacie przywołuje się system, w którym dane słownictwo funkcjonuje, zakładając istnienie „innych części nauki prawa”. Każda z części natomiast ma swoje słownictwo. Świadomość istnienia terminologii obsługującej dany dział prawodawstwa widać w jednym z przypisów: „Familia, Famille, **rozumie się w prawie cywilnem** związek między osobami krewnymi” [KN3: 62]. Specyfika tekstu ma więc odbicie w zastosowanym słownictwie, a więc w doborze właściwych leksemów.

W przypisach do Kodeksu Napoleona wielokrotnie wskazuje się konkretny wyraz mający spełniać funkcję terminu. Stopniowo wprowadza się więc zasadę konsekwentnego stosowania nomenklatury, niezmiennej w danym zbiorze praw. W jednym z przypisów czytamy: „*Domicilium*,

.....

wyrażane będzie we wszystkich artykułach przez zamieszkanie” [KN3: 12]. W przytoczonym przykładzie wybór określonego terminu oraz jego funkcjonowanie w dalszej części Kodeksu są wyrażone eksplicytnie. Dziewiętnastowieczny translator francuskiego prawa zdawał sobie sprawę, że każde pojęcie prawne jest wyrażane formą językową, którą określa się ogólnie jako *wyraz*, będący tożsamy ze współczesnym *terminem*. Synonimicznie wobec leksemu *wyraz* pojawia się *nazwisko*. Zastosowanie takich form ilustruje przykład: „Oryginał iest ogolne **nazwisko** aktu pierwszy raz napisanego, oddany bydź może stronom, i **nazywać** go **będziemy** tym **wyrazem** tylko oryginał, z tego względu szczegolniey, że pierwszy raz iest pisany” [KN3: 32]. W wielu przykładach wykorzystuje się jak powyżej czasownik *nazywać*, oprócz tego stosowany bywa czasownik z morfemem *się*: *nazywać się*, po których wprowadza się termin prawny. Widać to w przykładzie wyjaśniającym kwestie dotyczące nazw dokumentów: „Przepisanie aktu oryginalnego na innym papierze, **nazywa się** kopiia, expedycya. Przepisanie aktu szczegolnego z aktów, **nazywa się** Wyciąg, Extrakt” [KN3: 32]; „Oryginał taki **nazywa się** *Brevet*” [KN3: 32]. Wykorzystywano również formę czasownikową *używa się*: „**używa się i ten wyraz** Macierzyństwo” [KN3: 91]. W tekście prawnym można zastosować leksem z języka potocznego, np. macierzyństwo, z tym że nadaje się mu ściśle określne znaczenie w języku prawa. Przykładem może być również termin *biegły*, który ma w Kodeksie Napoleona prawne znaczenie¹³ wyjaśnione w przypisach. W ogólnej odmianie języka polskiego wyraz *biegły* funkcjonował już w XVI w. w znaczeniu ‘osoba doskonale znająca się na rzeczy’. Natomiast F.K. Szaniawski w przypisach do francuskiego ustawodawstwa wprowadza nowe komponenty znaczeniowe — definicja prawna uwzględnia wyznaczenie takiej osoby przez sąd w celu zaopiniowania czegoś przed sądem [Wismont i Woźniak 2020b: 63]. Tłumacz wyjaśnia tę kwestię następująco: „*Expert, artis peritus*, Biegły, iest to osoba albo osoby wybrane zgodnie od stron, lub wyznaczone od Sądu, do rozpoznania, do oszacowania rzeczy pewnych, i dania o nich zdania swojego” [KN3: 44]. Istotna jest w tym przypadku świadomość wprowadzenia do specjalistycznego użycia wyrazu potocznego i odróżnienia znaczenia potocznego od wyspecjalizowanego.

W przypisach F.K. Szaniawskiego postuluje się stosowanie jednego wyrazu na oddanie jednego pojęcia prawnego — każde pojęcie powinno mieć swoją formę językową. W XIX w. uwidaczniają się więc tendencje do eliminowania synonimiki w języku specjalistycznym. Dlatego mówi się, że *zawsze* coś będzie określane w ten czy inny sposób: „Co się nazywa

¹³ Warto wspomnieć, że wyrażenie *biegły* jest stosowane przez F.K. Szaniawskiego, tzn. w przekładach jego autorstwa. Drugi z tłumaczy, F.K.M. Bohusz, wykorzystuje określenie *znawca* (por. KN2 art. 453.).

.....
 w Jurisprudencji *actio*, to jest możność poszukiwania sędownie jakiegokolwiek należytości swojej, **to zawsze nazywać będziemy tym wyrazem Sprawa**” [KN3: 12]. Przyjmuje się więc stosowanie danego terminu na określone pojęcie prawne.

Ważną kwestią poruszaną w przypisach jest także adekwatność wyrazu do pojęcia. Jeśli w pojęciu prawnym zawiera się odniesienie do konwersji, to każdy z wyróżnionych podtypów kategorii powinien być określany oddzielnym terminem. Postuluje się więc brak homonimii. Tak jest w przypadku terminologii związanej ze stronami objętymi długiem, co w przypisach zostało wyjaśnione w następujący sposób:

Każdy dług między dwoma stronami bądź musi, należy się jednej, druga go winna; **stąd wypada potrzeba dwóch szczególnych nazwisk**. Jest dług czynny, który się stronie należy, można go nazwać wierzytelność, *Créance, Debitum activum*. Jest dług bierny, który się od strony należy, *Dette, Debitum passivum*. **Stąd też wynikać dwa nazwiska** Dłużnik, *Debiteur*, Wierzyciel, *Créancier*. [KN3: 131]

W przytoczonej egzemplifikacji uwidacznia się potrzeba używania różnych nazw na różne znaczenia prawne, którą należy podkreślić, ponieważ świadczy o wysokiej świadomości stosowania terminologii: „**stąd wypada potrzeba dwóch szczególnych nazwisk**” [KN3: 131]. Warto wspomnieć, iż rozróżnienie leksemów *dłużnik* w znaczeniu ‘pożyczkobiorca’ i *wierzyciel* w znaczeniu ‘pożyczkodawca’ nie było tak oczywiste. W dawnym prawie polskim te konwersywne (przeciwstawne w relacji semantycznej) znaczenia wyrażano jednym wyrazem. Obie strony uczestniczące w pożyczce określano mianem *dłużnika*, czyli zarówno ‘tego, który był winien’, jak również ‘tego, który komuś pożyczał’. Jak wskazuje I. Szczepankowska, w XVI w. pod wpływem łaciny, w której funkcjonowały formy *debitor* ‘pożyczkobiorca’ i *kredytor* ‘pożyczkodawca’, doszło do zawężenia semantycznego nazwy *dłużnik* jako strony biorącej pożyczkę oraz utworzenia i terminologizacji nazwy *wierzyciel*, mającej rodzimy charakter, jako strony udzielającej pożyczki [Szczepankowska 2006: 85]. Tak więc *dłużnik* oznaczał ‘pożyczkobiorcę’, natomiast na oznaczenie ‘pożyczkodawcy’ istniały dwa określenia: rodzimy *wierzyciel* oraz zapożyczony *kredytor*. Według I. Szczepankowskiej jeszcze w XVIII w. prawodawca stosował częściej określenie *kredytor* niż *wierzyciel* [Szczepankowska 2006: 85]. Przez pewien czas istniały więc co najmniej dwa leksemy oznaczające tyle co ‘pożyczkodawca’. Wyjaśnienie znajdujące się w przypisie do polskiej wersji Kodeksu Napoleona świadczy o tym, że w XIX w. rozróżnienie na osobę, która bierze od kogoś pożyczkę, oraz osobę, która daje komuś pożyczkę, nie było jeszcze tak jasne, skoro omówienie tej kwestii uwzględniono w komentarzu. Prawdopodobnie żywa była wówczas tradycja oznaczania obu stron relacji pożyczania jednym wyrazem.

Niezmiernie istotne było określenie zakresu semantycznego stosowanych terminów. Miało to zapewnić dokładność w opisie kwestii prawnych oraz wykluczenie różnych interpretacji poszczególnych artykułów zbioru praw. W Kodeksie Napoleona widać starania, by używać wyrazów o ściśle określonym znaczeniu, co w przypisach wyrażone zostało eksplicitnie: „Przytrzymanie, areszt, *Arestation*, ściąga się ten wyraz w **tém miejscu do** pozbawienia osoby wolności, czyli do iey zamknięcia na czas pewien” [KN3: 103].

Dosyć często terminy były sobie przeciwstawiane, konfrontowane ze sobą, co miało wpłynąć na precyzję w wyznaczeniu ich odmienności znaczeniowej. Przykładem tego mogą być następujące fragmenty z przypisów: „*Domicilium*, wyrażane będzie we wszystkich artykułach przez **zamieszkanie**, różni się od przebywania, **mieszkania** czyli rezydencji” [KN3: 12]; „przytrzymana iest osoba oskarżona o występki, aby sądzoną była. **Różni się takie przytrzymanie od uwięzienia**, które z wyroku następować powinno” [KN3: 103]. W innym miejscu porównuje się dwa rodzaje dokumentów: „Między **kopią a expedycją mała zachodzi różnica**, kopia uważa się z tego względu, że iest przepisaniem innego pisma, a expedycja, że iest pismo ze wszelkimi formalnościami napisane, dla wydania temu do kogo należy” [KN3: 32]. Zwraca się uwagę nawet na niuanse znaczeniowe, by zachować precyzję w stosowanej terminologii. Wprawdzie zdarzają się przykłady prezentujące podobne względem siebie określenia — przykłady takie należą jednak do zdecydowanej mniejszości. W badanym materiale tylko raz pojawiła się wyrażona eksplicitnie informacja o podobieństwie wyrazów, czyli szereg synonimiczny¹⁴: „*Demande, Requete, Requirition*, **podobne mają znaczenia**, iest to prośba, żądanie, przełożenie, podanie, wymaganie, skarga” [KN3: 34]. Można uznać, iż użycie wymienionych gatunków tekstów jest zależne pragmatycznie, więc zakres znaczeniowy tych określeń mógł nie być dość wyraźny dla dziełnastowiecznego tłumacza.

Warto zwrócić uwagę na system odnośników między przypisami a tekstem prawodawczym Kodeksu. Wielokrotnie informacje o rozumieniu terminów nie są podawane w przypisach, ale znajdują się w innym miejscu kodyfikacji. Pojawia się wówczas odwołanie do konkretnego tytułu zbioru praw, który wyjaśnia znaczenie danego terminu. Świadczy to o ustabilizowanej terminologii w obrębie danego tłumaczenia, bowiem zakłada się

¹⁴ Warto zwrócić uwagę na bardzo rzadkie wykorzystywanie szeregów synonimicznych w tekście przypisów, a także w tekście głównych Kodeksu Napoleona. Jest to o tyle istotne, że szeregi synonimów były stosowane w tekstach prawnych od średniowiecza do XVIII w., a od XVI w. stanowiły wyznacznik erudycyjności [Woźniak 2018: 81]. Można zatem uznać je za dawny tradycyjny element stylu prawnego. Z posługiwania się szeregami synonimicznymi prawie całkowicie zrezygnowano w polskich przekładach Kodeksu Napoleona.

.....
 użycie tych samych terminów (nie można użyć synonimu, ponieważ utrudniałoby to odnalezienie odpowiedniego artykułu) oraz uznanie określonego znaczenia, które wypływa z konkretnego działu Kodeksu. Dla egzemplifikacji przytoczmy fragmenty przypisów: „*Mineur, Minorennis*, małoletni. *Majeur, Majorennis*, Pełnoletni. *Emancipé, Emancipatus*, usamowolniony, *Emancipatio*, usamowolnienie; *Juterdit*, bezwłasnowolny, **znaczenie tych wyrazów, objaśnia** Tytuł dziesiąty i iedynasty Xięgi pierwszej” [KN3: 33]; „*Acte respectueux*, akt uszanowania, **wytłumaczony będzie** w Tytule o Małżeństwie” [KN3: 33]. W przypisach sugeruje się więc eliminowanie synonimii, użycie terminów w ustalonym znaczeniu, a przede wszystkim proponuje się zachowanie konsekwencji w tych działaniach w obrębie danego tłumaczenia, co daje możliwość tworzenia systemu odwoływań.

W przypisach F.K. Szaniawskiego pojawiają się metajęzykowe uwagi dotyczące wyboru odpowiednika na gruncie języka polskiego. Podaje się w nich polskie ekwiwalenty terminów francuskich lub łacińskich, co prezentują następujące cytaty: „*Obligation, Engagement, Charge*, **wyrażone być może popolsku**, zobowiązanie, obowiązek, ciężar” [KN3: 12]; „*Actor* czyli pofrancuzku *Demandeur*, **będzie popolsku** Powód” [KN3: 12]. Dziewiętnastowieczny tłumacz przyjmuje zatem poszczególne polskie ekwiwalenty za najwłaściwsze odpowiedniki stosowane w przekładzie. Skłania go to do refleksji komparatystycznej, porównuje bowiem różne systemy językowe i zauważa chociażby różnice ilościowe w słownictwie: „*Jus i Lex*, **w Polskim języku iednym wyrazem Prawo iest wydane**; iest to nieiaka cecha praw stanowionych, że co tylko przepisywać powinny, co iest należytością prawdziwą” [KN3: 12]. Takie przykłady należą jednak do mniejszości. Podając polskie ekwiwalenty, translator wymienia zazwyczaj jeden termin polski w miejsce pojedynczego terminu obcojęzycznego. Wśród wielu przykładów można wymienić: „Przysposobienie, *Adoption*, Przysposobiony, *Adopté*” [KN3: 99]; „Wychowaniec, *Pupille*” [KN3: 100]; „Współopiekun, *Cotuteur*, podopiecznik *Protuteur*” [KN3: 130]. Być może wiąże się to z procesem przekładu, a co za tym idzie, z chęcią wiernego oddania oryginału. Wydaje się jednak, że decyzje tłumacza są przemyślane i świadome, dlatego można uznać, iż preferuje on nie tylko wierne odwzorowanie oryginalnej formy, ale przede wszystkim jednowyrazowe odpowiedniki. Tej ostatniej kwestii dał wyraz w jednym z przypisów: „*Emploi*, obrocenie na zysk, albo danie,

.....
 ulokowanie na procent, na stowe¹⁵, **albo iednym wyrazem** obrocenie, ten wyraz w takim znaczeniu, w całym Kodexie często używany będzie” [KN3: 44]. Być może F.K. Szaniawski przyjął, że terminy jednowyrazowe są trafne z punktu widzenia ekonomii językowej, dzięki nim uzyskuje się *maximum* treści przy *minimum* formy — ich znaczenie przecież i tak warunkowane jest przez system prawodawczy, a termin jako językowa reprezentacja pojęcia prawnego ma być możliwie najbardziej skondensowanym znakiem odsyłającym do rzeczywistości prawnej.

Warto wspomnieć, iż w badanym materiale pojawiły się definicje synonimiczne terminów. Są one zjawiskiem raczej rzadkim (odnotowano jedynie trzy takie przypadki). Wśród przykładów znalazły się następujące fragmenty: „Oryginał nazwać można, **Pismo pierwiastkowe, pierwopism**” [KN3: 32]; „*Profession, stan życia albo powołanie*” [KN3: 33]. Zdarza się, że występują w nich odwołania do wcześniejszej nomenklatury używanej w prawie, czyli do tradycji, jak w przykładzie: „*Citatus* czyli *Defendeur*, będzie **Pozwany czyli obżałowany, zaskarżony**” [KN3: 12]. Leksem *pozwany* należy do starszej warstwy słownictwa związanego z prawem [Zajda 1990: 102]. Odnotowany jest w już SPXVI, w którym zarejestrowano również wyraz *obżałowany* oraz określenie *oskarżony* (formy z przedrostkiem *za-* brak w tym słowniku). W Kart.XVII/XVIII odnajdujemy formy *pozwany* i *obżałowany*, jak również określenie *oskarżony*. W przypisie F.K. Szaniawski zastosował więc leksemy staropolskie (*pozwany* i *obżałowany*), które w przeciągu wieków pozostały stabilne semantycznie, nie zmieniły bowiem podstawowego znaczenia. Dziewiętnastowieczny tłumacz wykorzystuje wyrazy o długiej tradycji prawnej w polszczyźnie, co świadczy o chęci kontynuowania zastanej terminologii w określonych przypadkach, czyli tych, w których jest to możliwe.

Reasumując, należy stwierdzić, że z przypisów F.K. Szaniawskiego do przekładu Kodeksu Napoleona wypływa spójna wizja sposobu tłumaczenia tekstów. Niezmiernie istotna w tej kwestii jest dziewiętnastowieczna świadomość istnienia terminu prawnego odróżniającego się od słownictwa potocznego, który odsyła do konkretnego pojęcia prawnego. W przypisach

¹⁵ Sformułowanie *stowe* zostało użyte w przypisach dwukrotnie. Po raz pierwszy w cytowanym fragmencie, po raz drugi zaś w następującym przykładzie: „Procenta, opłaty od sta, Stowe, *Interets*” [KN3: 104]. W SWil odnotowano formę *stowe* w znaczeniu ‘jednoroczny dochód za sto jedności kapitału’ z kwalifikatorem *nieużywane*. Omawiany lekszem zarejestrowano jeszcze w *Słowniku staropolskim* M. Arcta, podając definicję: ‘procent roczny od sta, odsetek roczny’. Pozostałe źródła leksykograficzne nie uwzględniają tego wyrazu — brak go w Sstp, SPXVI, Kart.XVII/XVIII, SL, SW, SJP.Dor. Nie został on również odnotowany w *Encyklopedii staropolskiej* Z. Glogera, ani w *Nazwach staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat (do 1600 r.)* A. Zajdy. Wydaje się więc, że jest to neologizm dziewiętnastowieczny o ograniczonym funkcjonowaniu. Jego pojawienie się w przypisach F.K. Szaniawskiego świadczy o dużej wiedzy i przygotowaniu teoretycznym tłumacza.

.....

sugeruje się eliminowanie synonimiki i homonimii, z racji, że każde pojęcie powinno mieć swoją reprezentację językową. Ponadto zwraca się uwagę na używanie terminów w ścisłym i ustalonym znaczeniu. Preferuje się jednowyrazowe terminy charakteryzujące się skondensowaną formą osiągniętą dzięki wysokiej wartości treści. Dla tłumacza ważna jest konsekwencja w stosowaniu terminologii. Warto podkreślić, iż zasady te respektowane są przez współczesnych translatorów zajmujących się tłumaczeniem języków specjalistycznych. Wskazuje to na wartość dziewiętnastowiecznego tekstu, który *notabene* nie jest tekstem głównym, ale częścią dodatkową do tekstu prawodawczego.

9.2.2. Teoria tłumaczenia według F.K. Szaniawskiego zaprezentowana w prasie

W dziewiętnastowiecznej prasie pojawiły się artykuły traktujące o problematyce przekładowej. Jednym z nich jest tekst F.K. Szaniawskiego pt. *O tłumaczeniu Kodexu Napoleona w polskim języku*, który ukazał się na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” w 1809 r. Znajdujemy tam wiele spostrzeżeń dotyczących tłumaczenia tekstu związanego z prawem, a także opinie odnoszących się do zmian zachodzących w języku, które mają wpływ na pracę tłumacza. Tezy zaprezentowane przez F.K. Szaniawskiego świadczą o wysokim poziomie wiedzy na temat przekładania dzieł specjalistycznych. Co istotne, pomimo braku precyzyjnego aparatu pojęciowego oraz wyklarowanych zasad tłumaczenia, obserwacje dziewiętnastowiecznego translatora są nadal aktualne.

Po pierwsze, należy przyznać, iż F.K. Szaniawski miał świadomość specyfiki przekładanego tekstu. W omawianym artykule mówi się o tekstach przepisów prawnych, stawiając je w opozycji do tekstów literackich czy wypowiedzi w języku potocznym. Wyodrębniono zatem pewne rodzaje tekstów. Poza tym wskazuje się, że w dyscyplinach naukowych, czyli również w sferze prawa, stosowane są odpowiednie terminy, zwane *wyrazami technicznymi*, a teksty poszczególnych dziedzin charakteryzują się swoistym *stylem*. Co istotne, stwierdza się, że w Kodeksie Napoleona nie znajdziemy definicji stosowanych terminów. Ich wyjaśnianiem bowiem zajmuje się *jurisprudencja*, a więc prawoznawstwo. W dziewiętnastowiecznej świadomości istniała więc dyferencja nazwana i opisana w następnym stuleciu przez B. Wróblewskiego, a także uznawana dziś — rozróżnienie na teksty prawne, zawierające przepisy prawa, i teksty prawnicze, omawiające zagadnienia umieszczone w przepisach, jest stosowane współcześnie. Omówione konstatacje F.K. Szaniawskiego spotykamy w następującym fragmencie artykułu:

Kodex Napoleona składa się z samych przepisów wybranych z obszernéj nauki prawa. **Definicje czyli opisy, objaśnienia, wnioski nie mają w nim miejsca**, zostawione są Jurisprudencji. W naukach są **wyrazy techniczne czyli właściwe**

.....

naukom, nieznane w potocznej mowie i w literaturze nieużywane. **Styl w jakim nauki wyrażane bywają różni się** od pięknych opisów podług reguł literatury układanych. [Szaniawski 1809: 53]

Warto zwrócić uwagę, że w przytoczonym cytacie mówi się o terminach, które są *nieznane* w języku potocznym i *nieużywane* w tekstach literackich. Wskazuje się zatem reprezentatywną z dzisiejszego punktu widzenia cechę terminologii, którą jest hermetyczność, a więc przynależność do fachowego słownictwa stosowanego przez określone grono ekspertów w danej dziedzinie nauk. Dziewiętnastowieczny tłumacz wiedział, że Kodeks wyróżnia się swoistą terminologią oraz, jak to już zostało wskazane, *stylem*, co świadczy o specyficznym charakterze przekładanego tekstu.

W innym fragmencie F.K. Szaniawski pisze o tym, że przepisy prawne charakteryzują się zwięzłością. Nie ma w nich miejsca na długie opisy. Stanowi to problem dla osób niezaznajomionych z naukami prawnymi, ponieważ w tekście przepisu nie znajdują wyjaśnienia, lecz jedynie pewne ustalenia. Z tego względu, aby zrozumieć zagadnienia prawne, należy posiadać pewne kompetencje. Wiedza z zakresu prawa, również z historii prawoznawstwa, jest niezbędna w procesie rozumienia tekstu prawnego. Po raz kolejny zatem stwierdza się specjalistyczny charakter zbioru przepisów prawnych. Dla potwierdzenia zacytujmy fragment publikacji F.K. Szaniawskiego:

Przepis prawa z istoty swojej jest **krótki i z ogólnych wyobrażeń składany, zrozumienie jego wielu usposobień w czytelniku wymaga**. Nie są to wyszczególniające opisy ani też obszerny literacki wywód, w których ścisły związek myśli, ze znanych rzeczy wyciąg nieznanymi, wiele tłumaczeń i objaśnień mieścić się może. **Obszerny zapas wiadomości z rozległej nauki prawa**, do naszych czasów stosowanego, **potrzebnym jest koniecznie dla zrozumienia Kodexu**, i nie można pojąć dobrze iednych w nim artykułów bez porównania z drugimi; (...). [Szaniawski 1809: 54]

Potrzeba zapoznania się z wiedzą prawoznawczą jest podkreślana wielokrotnie. Wpływa ona bowiem na zrozumienie języka, w którym ujęto przepisy, a szczególnie dotyczy stosowanej terminologii. Wskazuje się, że opanowanie języka narodowego nie wystarczy do zrozumienia tekstu związanego z prawem, ponieważ do tego niezbędne jest obeznanie z terminologią. Dla egzemplifikacji przytoczmy fragment artykułu: „Nauka prawa wiele **osobliwszych wyrażen** mieści w sobie. Osoby posiadające doskonale ięzyk Francuzki nie zrozumieją artykułów Kodexu, choć w oryginale, **ieżeli nauki prawa nie znają**” [Szaniawski 1809: 53]. Co ciekawe, terminy nazywa się tu *osobliwymi wyrażeniami*, dając wyraz ich szczególnego użycia. Niezmiennie istotne w pracy tłumacza jest zatem zapoznanie się z materia, którą przekładany tekst opisuje, co wiąże się także z przyswojeniem stosowanej terminologii zarówno w języku wyjściowym, jak i języku docelowym.

.....

Ważną kwestią poruszaną w artykule prasowym F.K. Szaniawskiego jest semantyka wykorzystywanych w Kodeksie terminów. Postuluje się uwzględnienie znaczenia prawnego stosowanych wyrazów. Świadczą o tym słowa: „Jakżeto wiele wyrazów, które w dykcyonarzach Francuzkich są nazwane *Termes de pratique*, *Termes de Palais*, to iest **wyrazy prawnicze**” [Szaniawski 1809: 53]. Warto podkreślić, że w dziewiętnastowiecznej świadomości translatorycznej nie tylko wyodrębnia się szczególnego typu wyrazy, zwane dziś terminami, ale klasyfikuje się je nawet do poszczególnych dziedzin nauki. W danej dyscyplinie wyrażenia używane są w określonym znaczeniu. Tłumacz powinien zdawać sobie sprawę z przynależności funkcjonalnej poszczególnych terminów i ich specjalistycznej semantyki. O ściśle określonym znaczeniu wyrazów w prawoznawstwie pisze jeszcze F.K. Szaniawski w innym fragmencie: „Podług Francuzkiego ięzyka wyraz ten *Transaction*, w potoczney mowie, w literaturze, **nie iest tak ściśle brany, iak w prawnictwie**” [Szaniawski 1809: 57–58]. Jak widać, tłumacz podaje przykład z języka francuskiego, wskazując, iż wyrazy stosowane w prawie mają sprecyzowaną semantykę. Ponadto różnicuje funkcjonowanie wyrażeń w odmianach języka — przeciwstawia mowę potoczną i odmianę literacką wobec języka używanego w prawie. Dodatkowo wspomina o wieloznaczności wyrazów: „Wyraz *Transactio* w Łacińskim ięzyku i w Francuzkim **brany bywa** także za rozprawę uczoną” [Szaniawski 1809: 58], dając wyraz lingwistycznemu przygotowaniu i świadomości.

W czasie lektury artykułu F.K. Szaniawskiego wielokrotnie jesteśmy świadkami refleksji autora nad znaczeniem poszczególnych wyrazów w przepisach prawnych. Dla przykładu można zacytować fragment: „**Jakie tu iest znaczenie tych wyrazów** *excès* gwałty, *sevices*, srogości, i *injures graves*, ciężkie obelgi? Trzeba tu udać się do źródeł, do objaśnień **przez samych prawodawców podawanych**” [Szaniawski 1809: 54]. Jak widać, nie zawsze są to wyrazy charakterystyczne tylko dla tekstów dotyczących prawa, mogą to być wyrażenia znane z odmiany ogólnej języka. Fakt ich wykorzystania w wypowiedzi specjalistycznej sprawia, że należy doprecyzować ich znaczenie. Co ważne, o znaczeniu, w jakim zostały użyte poszczególne jednostki, decydują twórcy tekstu prawnego i to w ich gestii leży definiowanie stosowanych określeń. Zaleca się więc, aby w procesie translacji tłumacz zwracał uwagę na semantykę wszystkich używanych wyrazów, nie tylko terminów, oraz by w miarę możliwości zgłębiał ich sens.

Należy podkreślić, że F.K. Szaniawski miał świadomość istnienia zmian w otaczającej nas rzeczywistości, a przede wszystkim ciągłej modyfikacji warunków prawnych i języka, który ma wyrażać prawo. Dlatego dobitnie akcentuje ewolucję, jakiej podlegają terminy prawne. Przeświadczenie

o ciągłych zmianach w języku prawnym oraz możliwej niekompatybilności semantycznej dawnych i nowych pojęć w dziedzinie prawa ilustruje przykład:

Wszystkie terazniejsze urzędy, ustanowienia, przepisy w Xięstwie Warszawskiem, **kto potrafi wyrazić przez nazwiska dawnych urzędów i praw Polskich?** Wyraz ten Konstytucya **czyliż to samo teraz znaczy co dawni** in voluminibus legum? Trybunał **co innego wyraża**. Rozwód było to okazanie nieważności małżeńskiego związku, **a teraz jest** rozwiązanie choć ważne zawartego małżeństwa.
[Szaniawski 1809: 58–59]

Ponadto F.K. Szaniawski dodaje, że jest wiele wyrażeń, w których dokonała się modyfikacja semantyczna, o czym świadczą słowa: „Podobnym sposobem w tysiącznych wyrazach **zmiany znaczenia okazać można**” [Szaniawski 1809: 59]. W kolejnej egzemplifikacji dziewiętnastowieczny tłumacz wymienia inne przykłady potwierdzające jego tezę:

W terazniejszym stanie rzeczy u nas, niemasz iuż **dawnych** aryng, **nowe są formy, nowe wyrazy prawne** do wszystkich aktów i sądowych i zasądowych, nie mamy regentów, susceptantów. Burgrabiów **inne jest znaczenie niżeli było dawni**. I we Francyi **zmieniony jest znacznie styl prawniczy**. W czytaniu każdego prawa, dochodzić ściśle należy prawdziwego ducha iego podług przepisu Jurisprudencyi rzymskiéy (...). [Szaniawski 1809: 59]

W przytoczonym fragmencie uwzględnia się dysonans między tym, co dawne i tym, co nowe. Mowa jest o wprowadzaniu do dziedziny prawa nowych terminów, które nazwane są *wyrazami prawnymi*. Poza tym F.K. Szaniawski powtarza, że niektóre wyrażenia stosowane w prawie zmieniają znaczenie, ale także przyznaje, że niektóre z nich giną. Dlatego też w innym miejscu artykułu wymienia i objaśnia terminy używane w dawnym prawie polskim — uznaje, że nie każdy je zrozumie, i że wymagają wyjaśnienia [por. Szaniawski 1809: 56]. Zmiany dotyczą również *stylu prawniczego*. Sposób ujmowania treści prawnych, jak czytamy w artykule, zmodyfikowano we Francji. Można więc spodziewać się, iż tłumacz będzie chciał oddać nowe rozwiązania w polskim przekładzie, skoro zwraca na nie uwagę czytelnikowi. Współcześnie także uwzględnia się styl tekstu wyjściowego jako istotny czynnik w procesie translacji. Warto zwrócić uwagę, że w cytowanym fragmencie wskazano prawo rzymskie jako fundament dla prawodawstwa różnych społeczeństw.

W dziewiętnastowiecznym artykule prasowym zauważa się, że stan języka zależy również od czynników pozajęzykowych. Jak przyznaje F.K. Szaniawski: „Zmiany rządu które nastąpiły we Francyi w końcu 18go wieku, wpływały i na **język Kodexowy**” [Szaniawski 1809: 53]. Stwierdza się zatem, że zmiany wpływające na język prawny są związane m.in. z koncepcjami politycznymi. Przyczyną ciągłych modyfikacji w języku są według F.K. Szaniawskiego przeobrażenia myśli ludzkiej, a więc zmiany przemysłów, koncepcji, światopoglądu, odkrywanie nowych horyzontów.

.....

Dla potwierdzenia przytoczmy fragment artykułu: „Przerabiaią się ustawicznie wyobrażenia ludzkie, nowe w nich odkrywane są stosunki, inne ich porządkowanie bywa, a zatem i **język w iednakowym stanie trwać ciągle nie może**” [Szaniawski 1809: 58]. Jak zauważa dziewiętnastowieczny tłumacz, język ustawicznie podlega przekształceniom, by móc jak najlepiej wyrażać zmieniającą się rzeczywistość i przeobrażające się koncepcje.

W analizowanym źródle mowa jest o trudnościach w procesie tłumaczenia tekstów prawnych. Niezmiernie istotną kwestią podjętą przez F.K. Szaniawskiego jest problem ekwiwalencji. Według tłumacza przełożenie francuskich terminów sprawia kłopot, gdyż w języku polskim nie istnieją właściwe ich odpowiedniki. Powodem tego jest niewystarczający poziom dziewiętnastowiecznego prawoznawstwa polskiego, a przede wszystkim brak systematyzacji nauk prawnych. Ilustrują to słowa: „W polskim języku nie mamy dotąd obszernéy Jurisprudencyi **uczoným sposobem uporządkowanéy**, tém więc **trudniéy wyrazić w oyczystey mowie** przepisy Kodexu” [Szaniawski 1809: 55]. Polska kultura prawna w XIX w. nie była na tak wysokim poziomie co francuska, więc trudno było jej dorównać, tłumacząc Kodeks Napoleona.

Pisząc o trudnościach w pracy translatorskiej, F.K. Szaniawski wskazuje najlepszy według niego sposób na wyrażenie wszystkich istotnych treści w języku docelowym. Najwłaściwszym posunięciem jest tworzenie nowego wyrazu o określonej semantyce, który będzie stosowany konsekwentnie w całym zbiorze praw. Kryterium ścisłości znaczeniowej i niezmiennej funkcjonalności są niezmiernie ważne w procesie adaptacji *novum* oraz jego stabilizacji na gruncie języka prawnego. Wskazaną metodę tłumacz prezentuje w następującym cytacie:

Niepodobną iest rzeczą wybrać z praw Polskich **język prawny**, tłumaczący dokładnie wszystkie szczegóły Kodexu, **trzeba dowolnie wyrazy tworzyć**; a równie niepodobną iest rzeczą, aby pod tym względem zaspokoić można wszystkich czytelników. Jeden w téy mierze warunek nieuchronnym staie się: że **w iakiém znaczeniu wyraz** pierwszą razą wzięty będzie, w takim **w ciągu całego dzieła używanym być powinien**. [Szaniawski 1809: 55]

Co istotne, w przytoczonym fragmencie mowa jest o *języku prawnym*, czyli o języku tekstów stanowiących prawo, który nazwano zgodnie z obowiązującą nomenklaturą. Znowu zwraca się uwagę na to, że dziewiętnastowieczny polski język prawny nie jest w stanie oddać precyzyjnie treści zawartych w Kodeksie Napoleona.

Warto odnotować, iż F.K. Szaniawski, pisząc o tłumaczeniu francuskiego prawa na język polski, przyznał, że wiele wyrażen w jego przekładzie jest nowych i mogą one sprawiać wrażenie dziwnych. Fragment zawierający taką deklarację skierowany jest do czytelników, którzy: „w tłumaczeniu Polskiém **nie znaydą zupełnéy dokładności**, że natrafiają na wiele **wyrażen nowych**,

.....

samowolnie wprowadzonych, nieprzyjemnych nawet dla ucha” [Szaniawski 1809: 52]. Jako tłumacz F.K. Szaniawski bierze odpowiedzialność za swoje wybory — jego decyzje były *samowolnie wprowadzane*, a więc arbitralnie dokonywane. Ponadto dziewiętnastowieczny translator zdaje sobie sprawę z mankamentów przełożonego tekstu, który nie oddaje w zupełności wszystkich elementów i treści tekstu wyjściowego.

W artykule prasowym tłumacz ustosunkował się również wobec zapożyczeń, które pojawiają się w języku stosowanym w prawie. Szczególnie zwraca uwagę na pożyczki z języka łacińskiego. Przyznaje, że w dawnym prawie polskim wykorzystywano wiele latynizmów. Co gorsza, przez zapożyczanie elementów i niekonsekwentne używanie jednostek z zasobów polszczyzny dochodziło do chaosu w języku prawnym, który przejawiał się m.in. istnieniem synonimii. W jednym z fragmentów artykułu F.K. Szaniawski stwierdza: „W dawnych prawach Polskich **wiele łaciny mieściło się**, i różne wyrazy **bez ścisłego ich oznaczenia** na jedno wyobrażenie używanymi były” [Szaniawski 1809: 55]. Warto wspomnieć, że w zacytowanej wypowiedzi negatywnie ocenia się brak precyzyjności semantycznej w dawnych tekstach polskich dotyczących prawa. Tłumacz zdaje sobie sprawę ze źródeł francuskiego ustawodawstwa oraz z tego, że pochodzenie wpływa na język Kodeksu. Widać to w następujących przykładach: „Kodex Napoleona wiele mieści w sobie zasad z prawa Rzymskiego wyciągniętych, **wyrazy łacińskie** w prawie Rzymskiem i **do języka Kodexu przeszły**” [Szaniawski 1809: 56–57]; „równie też i w tłumaczeniu Kodexu na język Polski **wyrażenia z Łacińskiego prawa** brane przystosowanemi być powinny” [Szaniawski 1809: 57]. Razem z rozwiązaniami prawa rzymskiego przejęto także terminologię o proveniencji łacińskiej. Według F.K. Szaniawskiego latynizmy trzeba również dostosować do tekstu polskiego przekładu. Tłumacz przyjmuje zatem zapożyczanie elementów obcych, choć podkreśla, iż w języku prawnym muszą one mieć wyraźne granice semantyczne. Ponadto wskazuje się, że znaczenie zapożyczenia powinno odnosić się do znaczenia, jakie wyraz ma w języku dawcy, o czym świadczą słowa: „Cudzoziemczyzna w mowie przypominać powinna **znaczenia z właściwego źródła brane**” [Szaniawski 1809: 57]. Pożyczka językowa jest więc polecanym sposobem oddania nowych pojęć pojawiających się w prawie, przy czym należy pamiętać o nawiązaniu do znaczenia z języka źródłowego. Warto zwrócić uwagę, iż dziewiętnastowieczny tłumacz mówi o przypadkach, kiedy trzeba nazwać nowe w danej kulturze prawnej pojęcie — wówczas zapożyczenie nowego elementu jest w pewien sposób uzasadnione. Nie wypowiada się zaś o pożyczkach językowych w przypadku innych uwarunkowań.

Istotną kwestię w tłumaczeniu tekstów prawnych zajmuje uwzględnianie ojczystego słownictwa. Według F.K. Szaniawskiego rodzime elementy

.....
 powinno się utrzymywać w języku prawnym. Tłumacz zdaje sobie sprawę, że wyrazy te ulegają zmianom, ale pomimo to należy dbać o zasób języka ojczystego. Ilustrują to słowa: „**Wyrazy prawdziwe oyczyste potrzeba zachować**, lubo i te według zdania Horacyusza starzeią się i giną, a nowe miejsce ich zastępują” [Szaniawski 1809: 57]. Język podlega więc ciągłej ewolucji.

Dziewiętnastowieczny translator wskazuje na ciągły proces odkrywania przez człowieka nowych horyzontów. Zmieniająca się rzeczywistość wpływa na język, który chce nadażyć nad wszystkimi przeobrażeniami. Należy zatem dogłębnie poznawać i solidnie uczyć się nowych rzeczy, a nowe słownictwo, którego pojawienie się jest obligatoryjne, zostanie z biegiem czasu udoskonalone i przyswojone:

Uczmy się rzeczy dobrze, **zglębiajmy ie ściśle w prawdziwém ich znaczeniu**, a z łatwością zrozumiemy **wyrazy, które po większý części muszą być samowolnie wprowadzane**, którym **czas nada powagę a uczeni gorliwi o sławę oyczystego języka poprawiać ie i doskonalić będą**. Bardzo iest trudną rzeczą aby wszelkie potrzebne wiadomości, które tak szybko pomnażają się codzień, podawane były iedynie przez osoby uczone, znające doskonale duch językowy. [Szaniawski 1809: 60]

Reasumując, dziewiętnastowieczna świadomość językowa w aspekcie translatorskim wykazywała wysoki poziom. Niezmiernie ważne jest zwrócenie uwagi na specyfikę przekładanego tekstu. Zadaniem tłumacza staje się rozpoznanie tej swoistości i oddanie jej w języku docelowym. Istotną kwestią jest uwzględnianie istnienia terminu prawnego o ściśle określonym znaczeniu oraz uznanie terminologii jako cechy charakterystycznej, która odróżnia tekst prawny od innych wypowiedzi. Co istotne, w dziewiętnastowiecznym artykule pojawiła się zbliżona do współczesnej nomenklatura omawianych pojęć — mowa jest o *wyrazach prawnych* i *wyrazach prawniczych*, choć ujmuje się je synonimicznie w znaczeniu terminów prawnych, a także o *języku prawnym*. Zalecenie ścisłego określania semantyki stosowanych wyrażen świadczy o dojrzałym stanowisku w rozważanych kwestiach. Wskazanie na kluczową rolę specjalistycznej wiedzy w danej dziedzinie jako ważnego czynnika w procesie translacji jest również profesjonalne z dzisiejszego punktu widzenia. Wart uwagi był sposób na brak ekwiwalentu w języku docelowym — postulowało się wówczas stworzenie nowych terminów, za które tłumacz bierze na siebie odpowiedzialność. Opinia na temat zapożyczeń zgadza się z współcześnie przyjętymi regułami, tzn. pożyczki językowe powinny być uzasadnione. Nie należy przy tym zapominać o wadze rodzimych elementów języka, które warto pomnażać. O wysokiej świadomości lingwistycznej F.K. Szaniawskiego dowodzą również refleksje na temat zmian, jakim podlega język. Przekształcająca się rzeczywistość oraz przeobrażenia warunków prawnych wpływają na ciągły niekończący się proces tworzenia języka w ogóle i jego odmiany prawnej. Wszystkie wspomniane przemyślenia dziewiętnastowiecznego translatora zachowują aktualność do dziś.

ROZDZIAŁY ANALITYCZNE



1. Terminologia określająca relacje rodzinne



Rodzina stanowi podstawową grupę społeczną w ujęciu socjologicznym, jest uniwersalnym mikroświatem człowieka w perspektywie psychologicznej. Można powiedzieć, że rodzina to pryzmat, przez który człowiek odbiera rzeczywistość. Dziecko bowiem przychodzi na świat i poznaje go właśnie poprzez rodzinę. Umieszczone w pewnym zbiorze ludzi wie, kim jest dla innych i kim ktoś inny jest dla niego, innymi słowy, od początku życia poznaje relacje rodzinne, czyli swoisty system elementarny dla każdej jednostki ludzkiej. Pojmowanie rodziny jako grupy najbliższych osób odzwierciedla się w opracowaniach leksykograficznych, w których pojawiają się definicje jak chociażby ta: „małżonkowie i ich dzieci; ogólniej też: osoby związane pokrewieństwem i powinowactwem” (SJP.PWN). Do relacji rodzinnych należą zatem pokrewieństwo i powinowactwo. Ich językową reprezentacją zajmował się Mieczysław Szymczak. Omawiając specyfikę nazewnictwa rodzinnego, badacz wymienił sześć cech [Szymczak 1966: 12–15]. Pierwsza z nich to relatywizm — nazwy członków rodziny określają daną osobę ze względu na jej stosunek do drugiej osoby. I tak ktoś, kogo nazwę *ojcem*, dla kogoś innego będzie np. *wujkiem* lub *bratem*. Po drugie, nazwy te mają charakter kolektywny, co oznacza, że zakładają stosunek dwustronny. Jeśli bowiem zakładamy istnienie *matki*, to implikujemy tym samym istnienie *dziecka*. Po trzecie, jedna osoba może być określana różnymi nazwami, ponieważ odgrywa wiele ról w rodzinie, co można byłoby nazwać względnością zależną od punktu widzenia — kobieta może być *babką*, *matką*, *siostrą* i *ciotką* jednocześnie, w zależności dla kogo. Czwartą cechą nazw stopni pokrewieństwa i powinowactwa jest supletywizm, co oznacza, że nazewnictwo

rodzinne jest zależne od płci określonej osoby. Widać to w przypadku takich par nazw jak *ojciec* — *matka*, *syn* — *córka*, *brat* — *siostra*. Piąta cecha słownictwa rodzinnego polega na wymienności stopni pokrewieństwa i powinowactwa, tzn. że poprzez powinowactwo (np. małżeństwo) powstają takie same stosunki rodzinne, co w przypadku pokrewieństwa. Dlatego *wuj*, *stryj*, czy *dziadek* męża jest *wujem*, *stryjem* i *dziadkiem* dla żony. Po szóste, słownictwo członków rodziny charakteryzuje się stałością i uniwersalnością z racji niezmienności biologicznej oraz niezmienności kryterium wyodrębniania. Jak wskazuje M. Szymczak, „w każdej bowiem rodzinie monogamicznej niezależnie od narodowości i okresu historycznego istnieją obiektywnie” nazwy podstawowych członków rodziny [Szymczak 1966: 14]. Z racji na oznaczanie podstawowych relacji człowieka nazwy członków rodziny uwzględniane są w normach prawnych regulujących te relacje.

1.1. Przodkowie

W tekście Kodeksu Napoleona najczęściej wymienia się nazwy przodków z rozróżnieniem na płeć oraz w liczbie mnogiej: *aïeuls et aïeules*. W polskich tłumaczeniach terminy te przyjęły postać *dziadów i bab* (KN1) albo *dziadów i babek* (KN2). Jak widać, polscy tłumacze zgodnie wykorzystują wyraz *dziad* jako ekwiwalent *aïeul*, względem *aïeule* natomiast F.K. Szaniawski wybiera *babę*, a F.K.M. Bohusz *babkę*. Współwystępowanie obu leksemów nazywających przodka płci żeńskiej obserwujemy w KN3¹. Nazwa *dziad* jest w polszczyźnie dziedzictwem prasłowiańskim [Lehr-Splawiński 1954: 143, Szymczak 1966: 57], podobnie jak *baba* [Lehr-Splawiński 1954: 143, Szymczak 1966: 63]. Jak wskazuje M. Szymczak, „forma bezsufiksalna *dziad* występuje w dzisiejszym języku polskim w znaczeniu terminu rodzinnego z odcieniem podniosłym” [Szymczak 1966: 59]. Leksem *babka* zaś jest formą historycznie hipokorystyczną, poświadczoną w języku polskim od najdawniejszych czasów, która na przełomie XVI i XVII w. stała się formą neutralną, a także zyskała wówczas powszechne użycie [Szymczak 1966: 64]. Biorąc pod uwagę powyższe tezy, trudno wskazać, dlaczego wśród tłumaczy francuskiego prawa powstał rozdzwiek w wyborze ekwiwalentu określającego przodka płci żeńskiej. We wcześniejszym prawie polskim, czyli w PC.Ostr., stosuje się leksemy *dziad* i *babka*, poza tym nazwy zbiorcze w postaci wyrazów *przodkowie* i *starsi*. W dawnych tekstach prawnych, czyli w tekstach P. Szerbica, uwzględniano formy *dziad* i *baba* (Skor.Szcz.). W art. 402. i 403. Kodeksu Napoleona użyto określeń odnoszących się do strony pokrewieństwa przodka płci męskiej, czyli wyrażen

¹ Wyraz *baba* odnotowano w KN3 m.in. w art. 150., 173., 283., leksem *babka* zaś w art. 73., 76.

.....
aïeul paternel i *aïeul maternel*, które zostały przetłumaczone odpowiednio jako *dziad z oycy* (KN1, KN2, KN3) i *dziad z matki* (KN1, KN2, KN3). Co ciekawe, w OpKN zarejestrowano określenie *dalsi poprzednicy* w znaczeniu ‘dziadków’ [OpKN: 25], a w KNauk.Laub. stosuje się wyrażenie *starka* na oznaczenie ‘babci’. Współcześnie według WSFP polskim ekwiwalentem *aïeuls et aïeules* są wyrazy *dziadkowie i babki*.

Warto wspomnieć, iż jednokrotnie wykorzystano we francuskim oryginale leksem *bissaïeuls* w art. 404.: *bissaïeuls de la ligne maternelle*, co w polskich wersjach zostało wyrażone słowami *pradziadami z linii macierzyński* (KN1, KN3), a także *pradziadami z linii macierzystej* (KN2). Wyraz *pradziad* stanowi w polszczyźnie dziedzictwo prasłowiańskie. Prefiks *pra-* jest dawną fonetyczną obocznością w stosunku do formantu *pro-*. Zastosowanie przedrostka *pra-* ograniczało się w staropolszczyźnie do nazw stopni pokrewieństwa, a od XIX w. format ten zwiększył swoją produktywność [Szymczak 1966: 75–76]. Formy *pradziad* i *pradziadowie* zostały odnotowane w PC.Ostr. oraz SS.Szcz.

Nazwą ogólną wyrażającą każdego przodka jest we francuskim oryginale *l’ascendant*. Pierwszy z tłumaczy konsekwentnie podaje jako ekwiwalent tego terminu leksem *wstępny* (KN1, KN3), natomiast drugi z translatorów używa wyrażenia *krewny wstępny* (KN2). Tylko raz u F.K.M. Bohusza pojawia się forma *wstępni* w art. 174. (KN1, KN2, KN3) — jest to jedyny przypadek, w którym tłumacze zgodnie oddają francuski termin. W Inw. Staw. uwzględniono leksem *wstępni*, choć pojawia się tam również określenie *ascendent*². W OpKN zostało użyte łacińskie zapożyczenie, które wytłumaczono polskim odpowiednikiem: „ascendentem czyli poprzednikiem” [OpKN: 60]. W PC.Ostr. nie stosowano leksemu *wstępny*, a wyraz *ascendent* odnotowuje się bardzo rzadko, bywa, że w znaczeniu nie każdego przodka, ale jedynie ‘rodziców’: „*Ascendentes*, czyli sami Rodzice” [PC.Ostr.I: 160]. Jako że forma *wstępni* jest kalką strukturalną francuskiego *ascendants* [Woźniak i Zarębski 2016b: 542], można uznać, iż ze względów syntaktycznych to właśnie ten ekwiwalent podpowiada tekst oryginału. Wybór formy analitycznej przez drugiego z translatorów widać w przykładzie, w którym fragment art. 154. *celui ou ceux des ascendants* został przetłumaczony przez F.K.M. Bohusza jako *krewny wstępny albo krewni wstępni* (KN2). Tłumacz powtarza wytworzony przez siebie polski ekwiwalent, wymienia go najpierw w liczbie pojedynczej, następnie w liczbie mnogiej bez zmian w składzie członów proponowanego terminu. W tym samym przypadku F.K. Szaniawski konsekwentnie używa form syntetycznych w postaci

² W haśle *poboczne (sukcessye)* czytamy „w niedostatku *wstępnych* lub *zstępnych* (*ascendentów, descendantów*) zmarłego” [Inw.Staw.: 56–57].

zsubstantywowanych przymiotników *wstępni albo wstępny* (KN1, KN3). Jeszcze inną propozycję F.K.M. Bohusza odnotowujemy w art. 442., w którym termin *ascendants* został przetłumaczony w postaci *krewni linii wstępnej* (KN2). Natomiast w wersjach F.K. Szaniawskiego w art. 442. mówi się o *wstępnych* (KN1, KN3). W przypisach do KN3 znajdujemy informację o istnieniu wstępnych: „są krewni wstępni czyli poprzednicy, *ascendants, ascendentes*” [KN3: 62]. Przypis ten miał raczej sygnalizować pewne relacje rodzinne niż być wzorem w sposobie tłumaczenia z racji, że F.K. Szaniawski nie używał w swoich wersjach przekładów wyrażenia *krewni wstępni czy poprzednicy*, które pojawiają się w przypisie. Żaden z tłumaczy nie zastosował leksemu *ascendent*, który poświadczony jest dopiero w SWil i SW³, a także w SWO.Arc.⁴, nie został zaś odnotowany w Kart.XVII/XVIII ani w SL. Jego użycie w polszczyźnie było dosyć ograniczone czasowo. Leksem ten mógł pojawić się w polszczyźnie w ciągu XIX w. W następnym stuleciu jednak przestał funkcjonować w języku polskim⁵. Brak zastosowania tego wyrażenia przez tłumaczy Kodeksu Napoleona świadczy o podporządkowaniu się oświeceniowej idei unikania zapożyczeń. W KRO nazwą odnoszącą się do przodków w linii prostej jest forma *wstępni*, jedynie raz zastosowano inne określenie — *dziadkowie* (KRO art. 113.). We współczesnym podręczniku akademickim również mowa o *wstępnych* [Strzebińczyk 2002]. Należy podkreślić, że stosowana współcześnie zsubstantywowana forma *wstępni* upowszechniła się dzięki polskim tłumaczeniom Kodeksu Napoleona [Woźniak i Zarębski 2016a: 51–52]. W znaczeniu rzeczownikowym określenie to funkcjonuje przede wszystkim w wersji F.K. Szaniawskiego. Forma *wstępny* odnotowana jest wprawdzie w historycznych słownikach języka polskiego — w SL⁶, SWil oraz SW — we wszystkich ma jednak znaczenie przymiotnikowe, dopiero w SJP.Dor. zarejestrowano znaczenie rzeczownikowe. Dane leksykograficzne mogłyby być zatem mylące w określaniu czasu substantywizacji omawianej formy [Woźniak i Zarębski 2018: 66]. Współczesny WSFP rejestruje leksem *ascendants* i definiuje go jako ‘przodkowie, krewni’ — co ciekawe, w tym znaczeniu odnotowuje omawiany wyraz tylko w liczbie mnogiej. W STP odnajdujemy termin *ascendant*, którego ekwiwalentem jest *wstępny*. Należy zatem uznać, iż zsubstantywowana forma *wstępny*, wykorzystywana w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona, funkcjonuje w dzisiejszym języku prawnym i języku prawniczym.

³ Podstawowa forma w SW to *ascedent*.

⁴ Definicja omawianego wyrazu brzmi: ‘krewny z linii wstępnej (ojciec, dziad, pradziad itd.)’. Co ciekawe, w SWO.Arc. nie odnotowano wyrazu *descendent*. Pojawia się jednak *descendencia* jako ‘pochodzenie, potomstwo, ród’.

⁵ W SJP.Dor. zarejestrowany został z kwalifikatorem *dawny*.

⁶ Egzemplifikacja wyrazu *wstępny* w SL pochodzi z *Ustaw Cywilnych dla Galicji zachodniej z 1797 r.*

W Kodeksie Napoleona wymienia się różne rodzaje przodków, wykorzystując w ich nazewnictwie leksem *ascendant* jako podstawę precyzyjnego określenia. Warto podkreślić jednak, iż sformułowania wyrażające rodzaje przodków nie pojawiają się często. Ich użycie bywa jednorazowe. I tak wyróżnia się m.in. przodków ze względu na ich płeć, jak w przypadku wyrażenia *ascendants mâles* w art. 405., co zostało przetłumaczone w polskich wersjach jako *wstępni płci męskiej* (KN1, KN3) oraz *krewni wstępni płci męskiej* (KN2). Innym kryterium jest strona pokrewieństwa, tzn. wskazanie, czy przodek pochodzi od strony ojca, czy od strony matki. Taką sytuację mamy w art. 402., w którym mowa o *ascendant paternel*, czyli *wstępnym z ojca* (KN1, KN3), bądź w drugiej wersji przekładu *krewnym w linii wstępnej Oycowskiej* (KN2), oraz *ascendant maternel*, czyli *wstępnym z matki* (KN1, KN3), a w przypadku drugiego tłumaczenia *krewnym wstępnym w linii Macierzystej* (KN2). Poza tym zdarza się, że stopniuje się pokrewieństwo przodków. Przykładem może być określenie, które spotykamy w art. 142. *ascendants les plus proches* przetłumaczone jako *wstępni najbliżsi* (KN1) lub *krewni wstępni najbliżsi* (KN2), a także *poprzednicy najbliżsi* (KN3). Egzemplifikację stanowi także wyrażenie *ascendants du degré supérieur* w art. 403., oddane przez polskich translatorów jako *wstępni wyższego stopnia* (KN1, KN3) albo *krewni wstępni wyższego stopnia* (KN2). Interesujące jest również zwrócenie uwagi na prawe i nieprawie związki rodziców, z których pochodzą dzieci — z tej perspektywy także wyodrębnia się przodków, co w art. 161. przyjęło językową postać *ascendants légitimes ou naturels*, w polskich przekładach natomiast *wstępni prawi albo naturalni* (KN1, KN3) bądź *wstępniący prawi, albo nieprawi* (KN2).

Kolokacje z określeniami przodków

W tłumaczeniach Kodeksu Napoleona uwzględnia się linię pochodzenia dziadków i babć:

dziadem i babą iedneyże linii (KN1) / *dziadem i babką teyże linii* (KN2) — *l'aïeul et l'aïeule de la même ligne*; art. 150.

Wśród określeń odzwierciedlających możliwe działania przodków w świetle prawa wymienić należy zastępowanie przez nich rodziców oraz wyrażanie zgody na coś, czyli zezwolenia, przy czym warto zwrócić uwagę, iż ważniejsze jest zezwolenie przodka płci męskiej:

zastępuią ich dziadowie i baby (KN1) / *zastępuią ich dziadowie i babki* (KN2) — *les aïeuls et aïeules les remplacent*; art. 150.

zezwolenie dziadów i bab (KN1) / *zezwolenie dziadów i babek* (KN2) — *le consentement des aïeuls et aïeules*; art. 76.

.....
dosyć na zezwoleniu dziada (KN1) / *dosyć iest na zezwoleniu dziada* (KN2)
— *il suffit du consentement de l'aïeul*; art. 150.

Jeśli chodzi o leksem *wstępny*, w przekładach francuskiego prawa pojawia się on w określaniu bliskości pokrewieństwa:

wstępnym naybliższym (KN1) / *krewnym wstępnym naybliższym* (KN2) —
ascendants les plus proches; art. 142.

Poza tym istotna jest także obecność *wstępnego* / *krewnego wstępnego* w czasie rozstrzygania rodzinnych spraw. Jego nieobecność niesie za sobą prawne konsekwencje:

w przypadku nieprzytomności wstępnego (KN1) / *w przypadku nieprzytomności krewnego wstępnego* (KN2) — *en cas d'absence de l'ascendant*; art. 155.

Z tego względu mowa także o miejscu zamieszkania *wstępnego*, który był zobowiązany do przybycia na zebranie. Odległość między miejscem spotkania a miejscem zamieszkania przeliczano na dni podróży:

ostateczne zamieszkanie wstępnego (KN1) / *ostateczne zamieszkanie krewnego wstępnego* (KN2) — *son dernier domicile*; art. 155.

Istotną rolę przodków w życiu rodziny podkreśla to, iż musieli oni być powiadamiani o wielu ustaleniach dotyczących ich potomków:

oznaymiony będzie wstępnemu albo wstępnym (KN1) / *oznaymiony będzie krewnemu wstępnemu, albo krewnym wstępnym* (KN2) — *sera notifié à celui ou ceux des ascendants*; art. 154.

W przekładach francuskiego prawa spotykamy także wyrażenia odnoszące się do *upoważnienia* kogoś przez przodków do pewnych czynności:

ieżeli nie są do tego upoważnieni przez (...) innych wstępných żyjących (KN1) / *ieżeli nie są do tego upoważnieni przez (...) innych krewných wstępných żyjących* (KN2) — *s'il n'est autorisé par (...) leurs autres ascendants vivans*; art. 278.

1.2. Rodzice

We francuskim ustawodawstwie wobec rodziców stosuje się zestawienie *les père et mère*. W I księdze Kodeksu Napoleona, która stanowi podstawę wyodrębniania materiałów do niniejszego opracowania, ani razu nie użyto wspólnego określenia obejmującego swoim zakresem oboje rodziców. W polskich przekładach w przeważającej części również spotykamy wierne wobec oryginału zestawienie *oyciec i matka* (KN1, KN2, KN3). Zdarza się jednak, że dziewiętnastowieczni tłumacze wykorzystują nazwę określającą zarówno ojca, jak i matkę, czyli leksem *rodzice*, co zostanie omówione w dalszej części wywodu.

Francuskie określenie *le père* zawsze oddawane jest we wszystkich polskich przekładach leksemem *oyciec*, który istnieje w polszczyźnie od dawna. Wyraz *ojciec* należy w języku polskim do dziedzictwa prasłowiańskiego [Lehr-Splawiński 1954: 143, Szymczak 1966: 16]. Jego użycie rejestrujemy w pismach P. Szczerbica, w postaci *ociet*, oraz w PC.Ostr., gdzie zapisuje się go jako *oyciec*⁷. Dziewiętnastowieczne opracowania prawnicze także wykorzystują ten leksem. W KNauk.Laub. stosuje się dwa zapisy: pierwotną formę wyrazu *ociet*, jak również postać *oyciec*; natomiast w Inw.Staw. funkcjonuje zapis *oyciec*. Pewną trudność sprawiło tłumaczom sformułowanie *le père est inconnu*. W polskich wersjach Kodeksu przybiera ono różną postać: w art. 60. *oyciec nieznany* w wersjach F.K. Szaniawskiego (KN1, KN3) lub *Oyciec jest nieznany* w wersji F.K.M. Bohusza (KN2), w art. 61. *oyciec niewiadomy* (KN1, KN3) bądź *Oyciec iest niewiadomy* (KN2), w art. 93. zaś u pierwszego z translatorów *oyciec nie jest znany* (KN1, KN3), a w przypadku drugiego tłumaczenia *Oyciec niewiadomy* (KN2). W połączeniach wyrazu *ojciec* z przydawką przymiotną widać chęć stworzenia terminu prawnego. Przykłady wykorzystujące orzeczenie imienne stanowią wierne tłumaczenie francuskiego oryginału. Nazwę *ojciec* wykorzystuje się w KRO. Wyraz ten jako ekwiwalent francuskiego *le père* podaje się w STP oraz WSFP. Poza tym w STP odnotowano określenie *l'enfant né de père inconnu*, które wyjaśniono jako *dziecko pochodzące od nieznanego ojca*. We współczesnej terminologii używa się zatem formy zbudowanej z rzeczownika i przydawki.

Warto zwrócić uwagę na formy powstałe z derywacji rzeczownika *ojciec*, które pojawiają się w polskich przekładach. Egzemplifikację stanowi wyraz *ojcostwo* wykorzystany przez obu tłumaczy (KN1, KN2, KN3), będący odpowiednikiem francuskiego *la paternité*, co zgadza się z założeniami z przypisów do KN3 oraz informacjami ze współczesnych opracowań: STP i WSFP. Ciekawą formę odnajdujemy w PC.Ostr. — chodzi tu o *Współ-Ojcostwo*, gdzie wykorzystuje się leksem *ojcostwo* jako jeden z członów określenia [PC.Ostr.I: 65]. W dziewiętnastowiecznym opracowaniu prawniczym, Inw.Staw., uwzględniono termin *ojcowstwo* (*sic!*), podając jego francuski pierwowzór *la paternité*. Leksem *ojcostwo* jest stosowany we współczesnym języku prawnym — wykorzystuje się go w KRO. Ciekawym przykładem jest również propozycja F.K. Szaniawskiego *władza Oycowska* (KN1, KN3), która miała być ekwiwalentem francuskiego *la puissance paternelle*. Natomiast F.K.M. Bohusz użył wyrażenia *Władza Rodzicielska* (KN2). Według WSFP przymiotnik *paternel/-le* oznacza ‘ojcowski/a’. Wersja F.K.M. Bohusza nie oddaje zatem ściśle językowego znaczenia francuskiego określenia.

⁷ W PC.Ostr. leksem ten funkcjonuje z dookreśleniami wyróżniającymi, których nie stosuje się w przekładach Kodeksu Napoleona. Są to przykłady: *prawy oyciec* oraz *oyciec rodzony*.

Ponadto, jak wskazuje E. Woźniak, „sugeruje też inną interpretację pojęcia” [Woźniak 2019: 500]. Odnosi się bowiem do obojga rodziców w przeciwieństwie do wersji F.K. Szaniawskiego, który odsyła tylko do ojca jako do osoby sprawującej pieczę nad dzieckiem⁸. Wariantywność w oddaniu pojęcia prawnego obserwujemy również w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych — w Inw.Staw. spotykamy termin *władza oycowska*⁹, natomiast w KNauk.Laub. wykorzystuje się określenia *prawa rodzicielskie* (tak zatytułowane jest jedno z haseł) i *władza rodzicielska*. Dawna terminologia prawna również wykazywała pod tym względem różnorodność. W tekstach P. Szerbica wykorzystuje się wyrażenie *władza ojcowska*. W PC.Ostr. natomiast spotykamy wiele językowych wykładników tego pojęcia. Wśród nich można wymienić: *władza Oycowska*, *władza Rodziców nad dziećmi*, *władza Rodzicielska nad Dziećmi*, *Prawo Rodzicielskie nad Dziećmi*, *prawa Rodziców względem Dzieci*, *rząd Rodzicielski*, *powaga Rodzicielska nad dziećmi*, czy też *naturalnych tak też przybranych Rodziców władza*. Poza tym mowa jest też o *władzy Macierzyńskiej* i *powadze Macierzyńskiej*. W dawnym prawie polskim oddzielano więc władzę ojca nad dziećmi, tożsamą z władzą rodzicielską, od władzy matki¹⁰. Natomiast współcześnie w KRO stosuje się termin *władza rodzicielska*. Pojęcie to odnosi się zarówno do ojca, jak i matki dziecka: „Władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom” (KRO art. 93.). Również w podręczniku akademickim do nauki prawa funkcjonuje termin *władza rodzicielska* [Strzebińczyk 2002]. W STP odnotowano wyrażenie *l’abus de la puissance parentale* przetłumaczone jako *nadużycie władzy rodzicielskiej*. Wykorzystano tu inną przydawkę niż w terminie użytym w Kodeksie Napoleona. W WSFP wskazano określenia *la puissance paternelle* z kwalifikatorem *prawni* ze znaczeniem ‘władza rodzicielska (ojcowska)’ oraz *l’autorité paternelle* jako ‘władza ojcowska’, poza tym odnajdujemy także *l’autorité parentale* ‘władzę rodzicielską’. Przymiotnik *ojcowska* jako odpowiednik francuskiego *paternelle* wykorzystał F.K. Szaniawski, jak również F.K.M. Bohusz, w tłumaczeniu terminu *la ligne paternelle*. W art. 403. obaj translatorzy oddali to francuskie wyrażenie słowami *linia oycowska*

⁸ O kształtowaniu się językowego wykładnika oraz rozumieniu samego pojęcia pisała E. Woźniak [Woźniak 2019].

⁹ *Władza oycowska* w Inw.Staw. została objaśniona w następujący sposób: „dziecko zostaje pod władzą ojca i matki aż do pełnoletności, lub usamowolnienia” [Inw.Staw.: 110]. Świadczy to o uwzględnianiu obu rodziców w pojęciu władzy ojcowskiej w Kodeksie Napoleona, choć językowa postać tego terminu mogłaby temu przeczyć.

¹⁰ W PC.Ostr. czytamy: „Cokolwiek zaś tu się namieniło o powadze Rodzicielskiej nad dziećmi podług Praw Rzymskich, służyło tylko Ojcu; gdyż władza Macierzyńska tak daleko nie rozciągała się, ale ią po śmierci Ojca Opiekunowie zastępowali” [PC.Ostr.I: 56].

(KN1, KN2, KN3). Wykorzystuje się je również w PC.Ostr.¹¹, gdzie mowa o „Krewnych z linii Oycowskiej” [PC.Ostr.I: 77]. W OpKN zaś wykorzystano określenie *linia oyczysta*. F.K. Szaniawski wykazuje tu konsekwencję — ekwiwalentem francuskiego *paternelle* uznaje znowu przymiotnik *oycowska*. Podobnie w przypadku tłumaczenia francuskiego *du côté paternel* (art. 407.), w którym członem dookreślającym jest ten sam przymiotnik, tyle że w rodzaju męskim. W przekładzie pierwszego z tłumaczy Kodeksu Napoleona wyrażenie to zostało przełożone w postaci *ze strony oycowskiej* (KN1, KN3). F.K.M. Bohusz natomiast odwołał się w tym przypadku do tradycji polskiej terminologii prawnej, wykorzystał bowiem semantycznie adekwatną dawną formę *po mieczu* (KN2). Sformułowanie *bliski po mieczu* funkcjonuje w SS.Szcz. O *krewnym po mieczu* mówi się w PC.Ostr., gdzie czytamy: „Krewni z Oyca, u nas *po Mieczu* zwani” [PC.Ostr.I: 161].

Określenie, odnoszące się do rodzica płci żeńskiej, *la mère* bez wyjątku jest oddawane w polskich tłumaczeniach francuskiego prawa jako *matka* (KN1, KN2, KN3). Taki ekwiwalent podają również STP i WSFP. Wyraz *matka* zaczął funkcjonować w polszczyźnie od XIV w. równoległe z odziedziczoną z praszłowiańszczyzny formą *mać*. Początkowo nazwa ta miała charakter hipokorystyczny, następnie od XVI w. stała się formą neutralną, która od tamtej pory funkcjonuje jako główne określenie rodzica płci żeńskiej [Szymczak 1966: 23–25]. Leksem ten stosuje się w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych (KNauk.Laub. i Inw.Staw.). Wykorzystywany był także w dziełach P. Szczerbica oraz T. Ostrowskiego. W tekście Kodeksu Napoleona nie spotykamy wielu połączeń z wykorzystaniem wyrazu *matka*. Jedynym przykładem jest użycie zestawienia *matka opiekunka* (KN1, KN2, KN3), które pojawia się w art. 395. jako odpowiednik *la mère tutrice*. Leksem *matka* funkcjonuje w KRO.

Warto odnotować francuski lekssem *la maternité*, który w polskich przekładach zyskał formę *macierzyństwo* (KN1, KN2, KN3). Taki sposób translacji jest też wskazany w przypisach do KN3, a także współcześnie w WSFP. Wyraz ten uwzględniony został w Inw.Staw. We wcześniejszym prawie określenie to wykorzystano w złożeniu *Współ-Macierzyństwo* [PC.Ostr.I: 65]. Leksem *macierzyństwo* spotykamy również we współczesnym KRO. Istotne jest także zaprezentowanie sposobu tłumaczenia francuskiego określenia *du côté maternel*, pojawiającego się w art. 407. W przekładach F.K. Szaniawskiego ekwiwalentem jest wyrażenie *ze strony macierzyńskiej* (KN1, KN3). Odmienne sposoby tłumaczenia znajdujemy u F.K.M. Bohusza, który zastosował termin *po kądzieli* (KN2). Drugi z translatorów sięgnął w tym przypadku do zasobów dawnej polskiej terminologii prawnej. Określenie *bliski*

¹¹ Nie jest to jednak jedyne, czy nawet wiodące, określenie odnoszące się do krewnych od strony ojca. W PC.Ostr. mówi się także chociażby o *Krewnych z Oyca*, czy *pokrewnym z Oyca*.

.....
 po *kądzeli*, a także synonimiczne *krewni po wrzecie*, znajdujemy w SS.Szcz. Również w tekstach T. Ostrowskiego spotykamy wyrażenie *krewni po kądzieli*: „Krewni zaś z Matki, albo po *Kądzeli* idący, *Cognati* nazywają się” [PC.Ostr.I: 161]. Relikty przeszłości odnajdujemy również we współczesnym WSFP, w którym wskazano, że przymiotnik *maternel/-le* oznacza ‘matczyny, macierzyński’ i może dotyczyć pokrewieństwa — wtedy jego znaczenie oddano słowami: ‘ze strony (po linii) matki, po kądzieli’.

Interesującym faktem jest stosowanie przez polskich tłumaczy francuskiego prawa wyrazu odnoszącego się zarówno do ojca, jak i matki. Chodzi tu o leksem *rodzice*. Jego frekwencja nie jest duża. Najczęściej bowiem, jak to już zostało wspomniane, używa się zestawienia *oyciec i matka*. W polskich przekładach forma *rodzice* zawsze jest ekwiwalentem francuskiego *les père et mère*, co dosłownie należałoby przełożyć jako *ojciec i matka*, dlatego też zakres semantyczny określenia *rodzice* jest klarowny. Dziewiętnastowieczni translatorzy nie podążają niewolniczo za oryginałem. Obydwaj wykorzystują leksem funkcjonujący w polskiej terminologii prawnej od dawna. Wyraz *rodzice* spotykamy bowiem w PC.Ostr., jak również u B. Groickiego¹² i P. Szczerbica. Stosowany jest także w KNauk.Laub., Inw.Staw. oraz OpKN. Jeśli chodzi o opracowania leksykograficzne, wyraz *rodzic* zarejestrowano m.in. w Sstp, przy czym należy podkreślić, iż od okresu wczesnego rozwoju polszczyzny do XV w. włącznie dominującym znaczeniem leksemu *rodzic* był ‘krewny, członek tego samego rodu’, natomiast forma w liczbie mnogiej *rodzice* oznaczająca ‘ojciec i matka’ stosowana była wówczas głównie w tekstach o charakterze religijnym [Kowalska 2019: 167]. Poza tym forma *rodzice* (w paradygmacie *rodzice, rodziców*) pojawiła się w SPXVI, odnotowana jest także w SL w znaczeniu ‘ociec z matką’. Jak wskazuje M. Szymczak, omawiana jednostka leksykalna rozpowszechniła się w polszczyźnie w XVI w. [Szymczak 1966: 35], czyli w czasie powstawania tekstów B. Groickiego i P. Szczerbica. Warto zwrócić uwagę, że leksem *rodzice* miał wówczas charakter nieco uroczysty, niecodzienny, co wynikało z pojawienia się tego wyrazu pod wpływem tekstów religijnych i języka literackiego używanego w Kościele. W potocznej polszczyźnie nie stosowano bowiem syntetycznego określenia ojca i matki. Taki stan rzeczy wynika z wcześniejszych uwarunkowań — z epoki prasłowiańskiej polszczyzna nie odziedziczyła żadnej nazwy obejmującej swym zakresem oboje rodziców [Szymczak 1966: 30]. Jak wskazuje M. Szymczak:

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż współczesne pojęcie rodziców u ludów słowiańskich jest stosunkowo późne; w języku polskim ukształtowało się ono ostatecznie dopiero pod koniec średniowiecza, przy czym duży wpływ odegrała tutaj łacińska literatura religijna i prawnicza. [Szymczak 1966: 30]

¹² Leksem ten pojawia się m.in. na oznaczenie przodka [por. Kowalska 2019: 174–175].

.....

Jak widać zatem, pojęcie rodziców zależne było od tekstów związanych z religią i prawem — to dzięki nim ukształtowała się wizja monogamicznego małżeństwa z ojcem i matką na czele. Nie dziwi więc kontynuacja kolektywnego określenia *rodzice* w polskich tekstach prawnych. We współczesnym KRO forma *rodzice* jest nazwą główną — zazwyczaj bowiem stosuje się to syntetyczne określenie (88 użyć), nie zaś zestawienie *ociet i matka*. Tylko dwa razy w KRO zarejestrowano wyrażenie *ojciec lub matka* (w art. 149. i 176.) — wyraża ono jednak alternatywę.

W przekładach Kodeksu Napoleona można znaleźć przykłady, w których zarówno F.K. Szaniawski, jak i F.K.M. Bohusz, używają leksemu *rodzice* w tych samych miejscach, np. w art. 57., 304., 397. (KN1, KN2, KN3). Zdarza się również, że tę jednostkę leksykalną stosuje tylko F.K. Szaniawski, co obserwujemy w art. 453., w którym wyrażenie *les père et mère* pierwszy z translatorów przetłumaczył jako *rodzice* (KN1, KN3), natomiast F.K.M. Bohusz zastosował w tym miejscu zestawienie *Oyciec i Matka* (KN2). Odnotowano także przypadek wprowadzenia przez F.K. Szaniawskiego wyrazu *rodzice* (KN1, KN3 art. 361.), gdy jego odpowiednika nie było ani w oryginalnym tekście francuskim, ani w wersji drugiego tłumacza.

Kolokacje z określeniami rodziców

W Kodeksie Napoleona osobą decyzyjną, na której spoczywało większość obowiązków, był przede wszystkim ojciec. W świetle francuskiego prawa istotny jest zatem również jego brak. Z tego względu w polskich przekładach spotykamy określenia, o których wspomniano już wcześniej:

oyciec nieznany (KN1) / *Oyciec jest nieznany* (KN2) — *le père est inconnu*; art. 60.

oyciec nie jest znany (KN1) / *Oyciec niewiadomy* (KN2) — *le père est inconnu*; art. 93.

oyciec niewiadomy (KN1) / *Oyciec iest niewiadomy* (KN2) — *le père est inconnu*; art. 61.

Francuskie prawo przewidywało nie tylko przypadki nieznajomości ojca, ale również możliwość jego zniknięcia:

ojca, który zniknął (KN1, KN2) — *du père qui a disparu*; D IV, T IV.

oyciec znikły (KN1, KN2) — *le père a disparu*; art. 141.

po zniknięciu ojca (KN1, KN2) — *après la disparition du père*; art. 142.

Często podkreśla się, że ktoś jest ojcem danego dziecka:

oyciec dziecięcia (KN1, KN2) — *du père de l'enfant*; art. 60., 61.

W Kodeksie Napoleona mowa także o przypadku, w którym ktoś może zostać uznany za ojca. Możliwa jest też sytuacja odwrotna, kiedy to ojciec ma prawo uznać dziecko:

może być uznany oycem dziecięcia (KN1) / może być uznany za Oycę dziecięcia (KN2) — pourra être (...) déclaré (!) père de l'enfant; art. 340.

uznanie ze strony oycy (KN1) / przyznanie ze strony Oycy (KN2) — la reconnaissance du père; art. 336.

O władzy ojca w sprawach rodzinnych świadczą przykłady:

moceń jest oyciec (KN1) / moceń jest Oyciec (KN2) — le père est (...) maître; art. 379.

sam tylko oyciec taką władzę (...) sprawuje (KN1, KN2) — le père seul exerce cette autorité; art. 373.

Z władzy ojca wynikają jego prawa do pewnych czynności. Wskazuje się, co ojciec jest w stanie dokonać na mocy prawa:

oyciec jest rządcą osobistych dóbr małoletnich dzieci swoich (KN1) / Oyciec jest rządcą dóbr osobistych swoich małoletnich dzieci (KN2) — le père est administrateur des biens personnels de ses enfants mineurs; art. 389.

oyciec może tylko żądać zamknięcia dziecięcia swojego (KN1) / Oyciec ma tylko żądać zamknięcia dziecięcia swojego (KN2) — le père pourra seulement requérir la détention de son enfant; art. 377.

może go oyciec trzymać w zamknięciu (KN1) / może ie Oyciec kazać uwięzić (KN2) — le père pourra le faire détenir; art. 376.

We francuskim ustawodawstwie mowa jest także o obowiązku obecności ojca w rozstrzyganiu spraw, jego pozwoleniu oraz prawie do wymagania pewnych czynności prawnych:

w przytomności oycy (KN1, KN2) — en présence du père; art. 59.

dosyć jest na zezwoleniu oycy (KN1, KN2) — le consentement du père suffit; art. 148.

bez pozwolenia oycy (KN1, KN2) — sans la permission de son père; art. 374.

na żądanie oycy (KN1, KN2) — sur sa demande; art. 376.

W polskich tłumaczeniach pojawiają się porównania, które odzwierciedlają rolę ojca w rodzinie. Jawi się on w nich jako osoba ponosząca koszty wychowania i edukacji dziecka oraz opiekująca się potomstwem:

łożył kosztą iak oyciec (KN1) / ponosił wydatki iako Oyciec (KN2) — a pourvu, en cette qualité; art. 321.

oyciec postępował z nią iak z dziecięciem własnym (KN1) / Oyciec postępował z nią, iak z dziecięciem własnym (KN2) — le père l'a traité comme son enfant; art. 321.

Ojciec może ożenić się jeszcze raz, o czym świadczy wyrażenie:

oyciec po ożenieniu się powtórny (KN1) / Oyciec po ożenieniu powtórny (KN2) — si le père est remarié; art. 380.

W Kodeksie Napoleona mowa jest również o ojcostwie:

o oycostwie i synostwie czyli o wywodzie rodu (KN1) / o Oycostwie i Dziectwie (KN2) — de la paternité et de la filiation; T VII.

Bywają przypadki, że ojcostwo nie jest zidentyfikowane. Wówczas dokonuje się prób jego ustalenia, co w polskich przekładach przyjęło językową postać poszukiwania lub dochodzenia ojcostwa¹³:

poszukiwanie oycostwa (KN1) / dochodzenie Oycostwa (KN2) — la recherche de la paternité; art. 340.

Poza tym spotykamy określenie domu, z którego się pochodzi, a który z racji władzy, jaką w Kodeksie Napoleona sprawuje ojciec, należy przede wszystkim do niego:

oycowskiego domu (KN1) / domu Rodzicielskiego (KN2) — la maison paternelle; art. 374.

Jeśli chodzi o wyrażenia związane z *matką*, to nie są one reprezentowane tak licznie jak przykłady dotyczące *ojca* i *ojcostwa*. Wśród sformułowań odwołujących się do rodzica płci żeńskiej znajdują się przede wszystkim te bazujące na podstawowej roli matki, czyli rodzicielki:

matka (...) połóg odbywa (KN1) / Matka (...) zległa (KN2) — la mère sera accouchée; art. 56.

matka zległa (KN1) / Matka porodziła (KN2) — elle est accouchée; art. 341.

Zdarzają się przykłady mówiące o dozorze matki nad dziećmi. Należy jednak podkreślić, iż sytuacja, w której matka sprawuje władzę nad potomstwem, występowała w szczególnych okolicznościach:

matka nad niemi [dziećmi] będzie miała dozór (KN1, KN2) — la mère en aura la surveillance; art. 141.

Analogicznie do przykładów związanych z ojcem jawi się obowiązek obecności matki w rozstrzyganiu poszczególnych spraw rodzinnych:

w przytomności matki iego (KN1, KN2) — en présence de sa mère; art. 318.

¹³ Wariantywność użycia tych terminów utrzymywała się przez długi czas. Wyrażenia *poszukiwanie ojcostwa* i *dochodzenie ojcostwa* są stosowane zamiennie w opracowaniach prawnych jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Językowy wykładnik pojęcia, wprowadzonego dzięki Kodeksowi Napoleona, ukształtował się ostatecznie dopiero w poł. XX w. i brzmi *ustalenie ojcostwa* [Woźniak 2019: 497–499].

.....

Z racji przejścia niektórych obowiązków ze zmarłego ojca na matkę podkreśla się, że rodzic płci żeńskiej nadal żyje:

pozostała matka przy życiu (KN1, KN2) — *la mère survivante*; art. 381.

Matka, podobnie jak ojciec, może po raz kolejny wstąpić w związek małżeński:

matka po powtórnej zamężności (KN1, KN2) — *la mère remariée*; art. 399, 400.

W przekładach Kodeksu Napoleona mowa jest także o *macierzyństwie*, które w świetle prawa może być ustalane:

poszukiwanie macierzyństwa (KN1) / *dochodzenie Macierzyństwa* (KN2) — *la recherche de la maternité*; art. 341.

dowiodłszy macierzyństwa (KN1) / *macierzyństwo, dowiedzione było* (KN2) — *la maternité prouvée*; art. 325.

Wiele zwrotów i wyrażen odnosi się do obojga rodziców. W większości są oni jednak wymienieni oddzielnie, tzn. mówi się *ojcu* i *matce*:

ojciec dziecięcia, albo matka (KN1, KN2) — *père de l'enfant, ou de la mère*; art. 60, 61.

oycowie lub matki (KN1, KN2) — *les père ou mère*; art. 442.

oyca iego i matki, jeżeli są znani (KN1, KN2) — *ses père et mère, s'ils sont connus*; art. 71.

oyca i matki nieznanych (KN1, KN2) — *de père et mère inconnus*; art. 323.

pozostałego przy życiu oyca lub matki (KN1) / *Oyca lub Matki który drugiego przeżył* (KN2) — *survivant des père et mère*; art. 390.

W Kodeksie Napoleona wskazuje się potrzebę ustalenia danych personalnych ojca i matki, takich jak imiona, nazwiska czy zamieszkanie:

imiona, nazwiska, stan, zamieszkanie oyców ich i matek (KN1, KN2) — *les prénoms, noms, professions et domiciles des pères et mères*; art. 76.

ostatnie zamieszkanie oyca dziecięcia, albo matki (KN1, KN2) — *dernier domicile du père de l'enfant, ou de la mère*; art. 93.

swoje zamieszkanie u oyca matki (KN1) / *zamieszkanie u Oyca swego i Matki* (KN2) — *son domicile chez ses père et mère*; art. 108.

Zestawienie obu leksemów pojawia się w przypadkach, w których prawo zakłada obecność rodziców, ich pozwolenie i oznajmienie zdania:

oświadczenie oyca, albo matki (KN1, KN2) — *déclaration du père ou de la mère*; art. 477.

zezwolenie oyców i matek (KN1, KN2) — *le consentement des pères et mères*; art. 76.

.....
pozwolenie od oycy i matki (KN1, KN2) — le consentement (...) par ses père et mère; art. 346.

zezwozenie oyca i matki dziecięcia (KN1) / zezwozenia pozostałego przy życiu Oyca lub Matki dziecięcia (KN2) — le consentement des père et mère de l'enfant; art. 361.

bez zezwozenia oyca swego i matki (KN1) / bez zezwozenia Oyca, i Matki (KN2) — sans le consentement de leurs père et mère; art. 148.

oyciec i matka nie są w stanie oświadczenia woli swojej (KN1) / Oyciec i Matka niemogą oświadczyć woli swojej (KN2) — les père et mère ne peuvent manifester leur volonté; art. 159.

Istotne w sprawach związanych z prawem jest także upoważnienie od ojca i matki:

z upoważnieniem oyców i matek (KN1) / z upoważnieniem Oyców i Matek (KN2) — avec l'autorisation des pères et mères; art. 289.

nie są do tego upoważnieni przez swoich oyców i matki (KN1) / nie są do tego upoważnieni przez swoich Oyców i Matek (KN2) — s'il n'est autorisé par leurs pères et mères; art. 278.

Wymienienie rodziców z osobna ma duże znaczenie w kwestiach związanych z wychowaniem potomstwa:

oyciec i matka nie utracą prawa nawzajem, wglądania w utrzymywanie i wychowanie ich dzieci (KN1, KN2) — les père et mère conserveront respectivement le droit de surveiller, l'entretien et l'éducation de leurs enfants; art. 303.

Rozróżnienie rodziców ujawnia się również w kwestii uznania dziecka:

uznanie ze strony oyca albo matki (KN1) / przyznanie ze strony Oyca albo Matki (KN2) — reconnaissance de la part du père ou de la mère; art. 339.

Poza tym bywają sytuacje, w których zwraca się uwagę na osoby związane pewną zażyłością z ojcem lub matką:

związki przyjaźni z oycem lub matką małoletniego (KN1, KN2) — relations (...) d'amitié avec le père ou la mère du mineur; art. 409.

Leksem *rodzice*, jak już wspomniano, nie jest stosowany w polskich przekładach francuskiego prawa zbyt często. Przykłady z jego użyciem prezentują się następująco:

iedno z rodziców (KN1) / ieden z Rodziców (KN2) — l'un des deux; art. 149.

do ostatniego z umierających rodziców (KN1) / do iednego z pośledniej umierających Rodziców (KN2) — au dernier mourant des père et mère; art. 397.

w braku rodziców dziecięcia (KN1) / gdyby ci oboje nieżyli (KN2) — à leur défaut; art. 361.

Ujmując rodziców jednowyrazowo, zakłada się w pewien sposób trwałość rodziny. Widać to szczególnie w przypadkach, gdy mowa o wspólnym zamieszkaniu ojca i matki oraz wspólnym zarządzaniu dobrami dziecka:

mieysce zamieszkania rodziców iego (KN1) / *zamieszkanie Rodziców iego* (KN2) — *domicile des père et mère*; art. 57.

rodzice dopóki mają użytkowanie własne i prawne dóbr małoletniego (KN1) / *Oyciec i Matka, dopóki mają użytkowanie właściwe i prawne z dóbr małoletniego* (KN2) — *les père et mère, tant qu'ils ont la jouissance propre et légale des biens du mineur*; art. 453.

1.3. Potomstwo

We francuskim ustawodawstwie na oznaczenie potomka stosuje się leksem *l'enfant*. W polskich tłumaczeniach przybiera on postać *dziecka* bądź *dziecięcia* (KN1, KN2, KN3). Rzeczownik w liczbie mnogiej, czyli forma *les enfans*¹⁴, zawsze oddawana jest w polskich przekładach jako *dzieci* (KN1, KN2, KN3). Jednostka leksykalna *dzieci* funkcjonuje w języku polskim od najdawniejszych czasów. Leksem ten był formą liczby mnogiej od formy kolektywnej *dzieć* [Szymczak 1966: 50]. Natomiast wyrazem określającym potomstwo w liczbie pojedynczej był początkowo odziedziczony z prasłowiańszczyzny leksem *dziecię* powszechnie funkcjonujący w polszczyźnie do XVII w. włącznie [Szymczak 1966: 50]. Utworzenie drugiej nazwy na oznaczenie pojedynczego potomstwa, czyli formy *dziecko* bywa przez badaczy wyjaśniane na dwa sposoby. Jak ujmują to M. Szymczak, „zarówno A. Brückner, jak i F. Sławski twierdzą, że wyraz ten jest urzeczownikowioną formą rodzaju nijakiego powszechnego w staropolszczyźnie przymiotnika *dziecki*” [Szymczak 1966: 52]. Druga interpretacja, za którą opowiada się M. Szymczak, jest autorstwa J. Otrębskiego. Mowa w niej o tym, że „formację *dziecko* można potraktować jako utworzoną rzeczownikowym sufiksem *-ko*, pełniącym tutaj funkcję syngulatywną” [Szymczak 1966: 52]. Forma *dziecko* przedostała się do języka literackiego w XVI w., a od XVIII w. używana jest powszechnie [Szymczak 1966: 53]. Nie dziwi więc jej użycie w przekładach Kodeksu Napoleona oraz większa frekwencja niż w przypadku leksemu *dziecię*. We wcześniejszym prawie polskim stosowano różnorodne nazwy potomstwa — w pismach P. Szczerbica znajdujemy leksemy *dziecię*, *potomek* i *dziatki*, w PC.Ostr. mowa jest o *dzieciach* (również o *rodzonych dzieciach* i *własnych dzieciach*), *dziatkach*, *potomkach*, *potomnych* czy *potomstwie*. We współczesnym WSFP odnotowano formę *l'enfant*, którą

¹⁴ We współczesnym języku francuskim wyraz ten ma postać *les enfants*. Jednak w dziełach nowożytnych pojawia się w zapisie *les enfans* (podobnie w oryginalnej edycji Kodeksu Napoleona, która jest dostępna na stronie gallica.bnf.fr).

wy tłumaczono jako ‘dziecko, dziecię’. W STP odpowiednikiem francuskiego *l'enfant* jest wyraz *dziecko*. Nazwą funkcjonującą współcześnie w języku prawa jest forma *dziecko* (KRO).

Innym określeniem odnoszącym się semantycznym zakresem do potomków jest w Kodeksie Napoleona *les descendants*. Jako polski ekwiwalent tego terminu F.K. Szaniawski proponuje formę *zstępni* (KN1, KN3) — stosuje ją konsekwentnie w swoich tłumaczeniach. Wskazuje ją również w przypisach KN3: „Zstępni czyli potomkowie, następcy, *Descendants, descendentes*” [KN3: 62]. Wybiera zatem zsubstantywowany przymiotnik, tak jak w przypadku nazewnictwa przodków, których określał mianem *wstępnych*. W przekładzie F.K.M. Bohusza pojawiają się natomiast *krewni zstępni* (KN2 art. 508.), *potomkowie* i *potomstwo* (KN2 art. 332.), a także *potomkowie w linii zstępnej* (KN2 art. 348.). Zdarza się, że drugi z tłumaczy stosuje formę *zstępni*, jednak sytuacja taka należy do zdecydowanej mniejszości — odnotowano dwa przypadki w KN2 w art. 173. i 251. Wyraz *zstępni* odwzorowuje strukturę francuskiego oryginału, czyli formy *les descendants* [Woźniak i Zarębski 2016b: 542]. Leksem ten stosowano w Inw.Staw., choć pojawia się tam również określenie *descendent* [Inw.Staw.: 57]. Pojedyncze użycie *zstępnych* odnotowano także w OpKN. We wcześniejszym tekście dotyczącym prawa mamy do czynienia jedynie z łacińską wersją tego wyrażenia (PC.Ostr.). Współcześnie forma *zstępni* nadal jest wykorzystywana w języku prawnym, m.in. w KRO, oraz języku prawniczym [Strzebińczyk 2002]. Jej upowszechnienie w polszczyźnie było zależne od tłumaczeń Kodeksu Napoleona. Szczególną rolę można w tym względzie przypisać wersji F.K. Szaniawskiego, który stosował zsubstantywowaną formę *zstępni*. Tak jak w przypadku terminu *wstępny*, w wyrazie *zstępny* również mamy do czynienia z odnotowaniem przez opracowania leksykograficzne przede wszystkim znaczenia przymiotnikowego (w SL, SWil, SW), natomiast ujęcie rzeczownikowe pojawia się dopiero w SJP.Dor. [Woźniak i Zarębski 2018: 66]. Warto zwrócić uwagę na określenia wykorzystujące określenie *les descendants*. W Kodeksie Napoleona mowa jest bowiem o *les descendants directs* w art. 133., co w polskich wersjach zostało wyrażone słowami *zstępni w prostej linii* (KN1, KN3) albo *krewni prosto zstępni* (KN2). Istnieje również rozróżnienie *les descendants légitimes ou naturels*, które pojawia się m.in. w art. 161. W przekładach na język polski zostało ono przetłumaczone jako *zstępni prawi, albo naturalni* (KN1, KN3) bądź w przypadku drugiego przekładu *zstępniący prawi, albo nieprawi* (KN2). O kryterium stanowiącym podstawę wspomnianego rozróżnienia będzie jeszcze mowa później. Poza tym wymienia się określenie wykorzystujące formę utworzoną od rzeczownika *le descendant* — w art. 352. czytamy *en ligne descendante*, co

w polskich przekładach tłumacze oddają jako *w linii zstępny* (KN1) i *w linii zstępny* (KN2), bądź jako *w linii dolnej* (KN3). Warto dodać, iż jeśli chodzi o opracowania leksykograficzne, zapożyczenie *descendent* pojawił się dopiero w SW, i to z kwalifikatorem *mało używany*. W WSFP odnotowano leksem *descendant*, który zdefiniowano jako ‘potomek’, podano również znaczenie ‘pochodzący od jednego przodka’ z kwalifikatorem *przenośnie*. STP rejestruje termin *descendant* i jako jego ekwiwalent wskazuje formę *zstępny*.

1.3.1. Dzieci ze względu na płeć

1.3.1.1. Dziecko płci męskiej

W Kodeksie Napoleona na określenie dziecka płci męskiej używa się wyrazu *le fils*. W polskich tłumaczeniach w tym znaczeniu bezwyjątkowo używa się leksemu *syn* (KN1, KN2, KN3), który w polszczyźnie istnieje od najdawniejszych czasów. Stanowi bowiem dziedzictwo praindoeuropejskie i etymologicznie oznacza ‘urodzonego’ [Szymczak 1966: 37]. Wyraz ten jest obecny w najdawniejszych zabytkach języka polskiego. Funkcjonuje także m.in. w pismach P. Szczerbica i w PC.Ostr. Nie stosuje się go zaś we współczesnym KRO.

Warto przy okazji wspomnieć o francuskim terminie *la filiation* i próbach jego tłumaczenia na język polski. Otóż pierwszy z translatorów jako ekwiwalent zaproponował formę *synostwo* (KN1, KN3), wyprowadzoną od rzeczownika *syn*. Natomiast drugi z tłumaczy użył leksemu *dziectwo* (KN2), powstałego od rzeczownika *dziecko*. Odmienność decyzji widać w tytule VII, który w wersji F.K. Szaniawskiego brzmi *o oycostwie i synostwie czyli o wywodzie rodu* (KN1, KN3), a u F.K.M. Bohusza *o Oycostwie i Dziectwie* (KN2). W innym miejscu, w art. 323., termin *la filiation* został przetłumaczony przez F.K.M. Bohusza jako *prawość urodzenia* (KN2), co świadczy o ciągłej pracy nad znalezieniem najodpowiedniejszego ekwiwalentu. F.K. Szaniawski natomiast niezmiennie stosuje leksem *synostwo* (KN1, KN3). Nie znaczy to jednak, że zaproponowany przez niego termin był wyczerpujący. Biorąc pod uwagę wprowadzenie w tytule VII dookreślenie *czyli o wywodzie rodu* (KN1, KN3), można wnioskować, iż samo określenie *synostwo* nie było wystarczające, tzn. nie wyrażało dostatecznie znaczenia zawartego we francuskim leksemie. Definicja *synostwa* podana jest w przypisach do KN3, co świadczy o chęci sprecyzowania terminu, który nie jest do końca jasny: „synostwo, *Filiation, Filiatio*, iest to okazanie do których Rodziców dzieci z krwi należą, bierze się ogólnie i względem oycy i względem matki, i względem synów, i względem córek” [KN3: 91]. Z zacytowanej definicji wynika, że leksem *synostwo* nie oddaje w pełni znaczenia *la filiation* — utworzony na podstawie wyrazu *syn* sugeruje odniesienie tylko do potomka

.....
 płci męskiej, a przecież pojęcie to odnosi się, jak czytamy w przypisie, również do córek. Termin *synostwo* powtórzono w Inw.Staw., w którym jedno z zagadnień to *dowód synostwa*. Co ciekawe, leksem *synostwo* odnajdujemy też w Skor.Szcz., należy jednak podkreślić, iż w szesnastowiecznych tekstach był on używany w innym znaczeniu¹⁵. We współczesnym WSFP zarejestrowano leksem *la filiation* z kwalifikatorem *prawny* o znaczeniu ‘pochodzenie (dziecka od rodziców), pokrewieństwo (I-ego stopnia), pochodzenie w linii prostej’. Widać zatem, że francuski termin *la filiation* jest współcześnie i był dawniej rozumiany w szerszym znaczeniu — odnosił się bowiem (i nadal odnosi) do wszystkich dzieci bez względu na płeć.

1.3.1.2. Dziecko płci żeńskiej

Określeniem nazywającym dziecko płci żeńskiej jest w Kodeksie Napoleona *la fille*. Polscy translatorzy zgodnie oddają francuski termin leksemem *córka* (KN1, KN2, KN3). Nazwa ta stanowi w polszczyźnie dziedzictwo praindoeuropejskie. Podstawowa forma to *cora* — *córka* zaś stanowi formę historycznie deminutywną. Bardzo wcześnie jednak *córka* zatraciła funkcję zdrobnienia, ponieważ już w najstarszych zabytkach języka polskiego jest ona formą neutralną [Szymczak 1966: 41]. Jak wskazuje M. Szymczak, leksemy *cora*, *córka* rozpowszechniły się w polszczyźnie pod wpływem czeskim. W staropolszczyźnie wyrazy te były znane, ale nieczęsto używane — nazwą powszechnie wówczas funkcjonującą w określaniu dziecka płci żeńskiej była *dziewka* [Szymczak 1966: 41]. Co ciekawe, postać podstawową *cora*, jak również derywat *córka*, należy uznać za polski neologizm. Oczekiwanym kontynuantem formy praindoeuropejskiej byłaby postać *cera*, która, jak wskazuje M. Szymczak, funkcjonowała w epoce przedpiśmiennej. Po przegłosie zaś stała się podstawą do stworzenia formy deminutywnej [Szymczak 1966: 42]. Wyrazu *córka* używa się w tekstach P. Szczerbica i w PC.Ostr. Nie stosuje się go natomiast w KRO.

1.3.2. Dzieci ze względu na wiek

1.3.2.1. Dziecko poniżej wieku pełnoprawnego

W Kodeksie Napoleona dziecko, które nie uzyskało jeszcze prawa do funkcjonowania w pełnym wymiarze w rzeczywistości prawnej, nazywane jest *le mineur*. Termin ten zazwyczaj oddawany jest w polskich przekładach jako *maloletni* (KN1, KN2, KN3). Na wyjątek natrafiamy w art. 76., gdzie wspomniany francuski wyraz F.K.M. Bohusz przetłumaczył jako *nieletni* (KN2), pomimo że w pozostałych przypadkach używał leksemu *maloletni*.

¹⁵ W SS.Szcz. wymienia się „synostwo między kapłanem, który krzci, i między okrzczonym” oraz „synostwo między okrzczonym a między tym, który go u krztu trzyma” [SS.Szcz.: 216].

F.K. Szaniawski zaś konsekwentnie stosuje formę *małoletni* (KN1, KN3), którą wskazuje w przypisach do KN3 jako ekwiwalent *le mineur*. *Małoletniego* spotykamy w KNauk.Laub., choć stosuje się tam również formę *niedoletni*, która tworzy główne hasło. Podobnie w Inw.Staw., gdzie przy wyrazie *małoletni* znajduje się tylko odsyłacz do formy głównej — w tym przypadku był to *nieletni*. Wyrażenie *małoletni* odnotowane zostało w OpKN. Natomiast w PC.Ostr. funkcjonuje przede wszystkim nazwa *małoletni*, zdarza się także *niedorośli*, ale pojawiają się też pojedyncze przykłady opisowego ujęcia: *syn niedorośli* [PC.Ostr.I: 68]. Leksem *małoletni* odnotowany został w Kart.XVII/XVIII¹⁶, zaś w opracowaniach leksykograficznych pojawił się po raz pierwszy w SL, w którym został wytłumaczony jako ‘lat doszłych jeszcze nie mający’, opatrzony przykładem z tekstu prawnego¹⁷. W SWil główne znaczenie tego wyrazu ‘nie mający lat prawem wskazanych dla władania majątkiem’ posiada kwalifikator *prawny*. W SW natomiast leksem ten pojawia się bez żadnego kwalifikatora, choć jego definicja odsyła do rzeczywistości prawnej: ‘nie mający jeszcze lat, prawem wskazanych do uzyskania praw obywatelskich’. Jego tradycja w polszczyźnie nie jest zatem długa. Pojawienie się formy *małoletni*, biorąc pod uwagę dane leksykograficzne, można datować na koniec XVIII w. Jeśli chodzi o wyraz *nieletni*, wykorzystany przez F.K.M. Bohusza, to określenie to nie zostało odnotowane w Sstp, SPXVI i SL, natomiast zarejestrowano je w SW, a w SWil nie tworzy samodzielnego artykułu hasłowego, jest wspomniane przy hasle *małoletni*. W Kart.XVII/XVIII odnotowano leksem *nieletni* trzy razy, z których tylko w jednym przypadku ma on znaczenie odnoszące się do omawianych tutaj kwestii, oznacza bowiem osobę młodą (ma wówczas użycie przymiotnikowe). Co ciekawe, w badaniach nad dziewiętnastowiecznymi aktami sądów pokojowych wykazano, że „w aktach opiekuńczych najczęściej w stosunku do podopiecznych używano określenia *nieletni*. Rzadziej w aktach występowało określenie *małoletni* czy też *dziecko*” [Machut-Kowalczyk 2014: 30–31]. Praktyka ta stałaby w opozycji do rozwiązań w polskim tekście Kodeksu Napoleona oraz do danych leksykograficznych. Warto jeszcze zwrócić uwagę, że w tekście francuskim wykorzystuje się również połączenie *les enfants mineurs*, które tłumaczone jest w polskich wersjach jako *dzieci małoletnie* albo też z przestawieniem członów *małoletnie dzieci* (KN1, KN2, KN3). Współczesny STP wśród odpowiedników francuskiego *le mineur* wymienia m.in. *dziecko*, *małoletniego*, *niepełnoletniego*, *nieletniego*, natomiast termin

¹⁶ W Kart.XVII/XVIII wyraz *małoletni* pojawia się tylko 4 razy. We wszystkich przykładach (pochodzących z 1. poł. XVIII w.) ma użycie przymiotnikowe.

¹⁷ Wskazane w SL źródło to *Ustawy Cywilne dla Galicji zachodniej* z 1797 r.

.....
l'enfant mineur wyjaśnia jako ‘dziecko niepełnoletnie’¹⁸. W WSFP leksem *le mineur* opatrzony jest kwalifikatorem *prawny* i zdefiniowany jako ‘małoletni, niepełnoletni’. W KRO funkcjonują określenia *małoletni* oraz *małoletnie dziecko*. Zastosowano także jednorazowo formę *nieletni* (KRO art. 149.).

Stan dziecka małoletniego określany jest we francuskim oryginale terminem *la minorité*. Jego polski odpowiednik wskazany przez obu tłumaczy stanowi *małoletność* (KN1, KN2, KN3). W OpKN powtarza się wyrażenie *małoletność*. Inne określenie spotykamy w Inw.Staw., w którym mowa jest o *nieletności*, co wiąże się z przyjęciem formy *nieletni* jako głównej w oznaczaniu dziecka poniżej wieku pełnoprawnego. W PC.Ostr. natomiast stosuje się określenie *małoletność*. Leksem *małoletność* został uwzględniony w SWil i SW. Nie został zarejestrowany w Kart.XVII/XVIII. Ciekawe są przypadki użycia leksemu *małoletność* w braku jego francuskiego odpowiednika w tekście oryginału. Chodzi tu o przełożenie *l'époque de sa majorité* (dosł.¹⁹ *okres pełnoletności*) w art. 9. jako *wyście* z małoletności (KN1, KN3) lub w nieco innym zapisie *wyście* z małoletności (KN2). Taki sposób tłumaczenia jest semantycznie kompatybilny z pierwowzorem. Zastosowanie rzeczownika *małoletność*, zamiast jego antonimu *pełnoletność*, stanowi jedynie ujęcie z innej perspektywy. W STP jako odpowiednik *la minorité* wskazano *niepełnoletność*, natomiast w WSFP *małoletność* z kwalifikatorem *prawny*. W KRO spotykamy określenie *małoletność*, nie używa się natomiast wyrazu *niepełnoletność*.

W analizowanych materiałach widoczne jest mieszanie obu terminów w tłumaczeniach. Zdarza się bowiem, że *le mineur* oddawany jest jako *małoletność*, tak jak np. w art. 329. w przekładzie F.K. Szaniawskiego, gdzie jako odpowiednik *le mineur* funkcjonuje wyrażenie *w małoletności* (KN1, KN3) (F.K.M. Bohusz w tym miejscu stosuje formę *małoletnim* (KN2)), czy też *la minorité* tłumaczony jest leksemem *małoletni* (KN1, KN2, KN3), jak w art. 361.

1.3.2.2. Dziecko powyżej wieku pełnoprawnego

Określeniem oznaczającym dziecko, które uzyskało wiek pełnoprawny, jest we francuskim ustawodawstwie *le majeur*. Polski odpowiednik tego terminu stanowi leksem *pełnoletni* (KN1, KN2, KN3). Wyraz ten jako ekwiwalent *le majeur* wskazano również w przypisach do KN3. W polskich przekładach translatorzy ani razu nie zrobili wyjątku od wskazanej reguły tłumaczenia. W OpKN odnotowano wyrażenie *zupełno-letni*. Inaczej sytuacja wygląda

¹⁸ W STP stosowane są leksemy *niepełnoletni* i *niepełnoletność*, co może świadczyć o ich przynależności do języka prawniczego. Ich użycia natomiast nie odnotowano w języku prawnym.

¹⁹ Wszystkie tłumaczenia wskazane jako *dosł.*, czyli *dosłowne*, zostały dokonane przez autorkę.

w PC.Ostr., gdzie mówi się o *dorośłym* albo *dojrzałym*. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, leksem *pełnoletni* jest uwzględniony w SL, SWil oraz SW. Podano go również jako ekwiwalent francuskiego *le majeur* w STP oraz w WSFP, gdzie opatrzony został kwalifikatorem *prawny*. Forma *pełnoletni* jest stosowana współcześnie w KRO.

W Kodeksie Napoleona stosuje się także termin *la majorité*, który w polskich wersjach francuskiego prawa oddawany jest jako *pełnoletność* (KN1, KN2, KN3). W kwestii tłumaczenia tego leksemu odnotowano pewne odstępstwa. Czasami używa się wyrażen *dojście do wieku* (KN1, KN3 art. 183.) lub *dojście wieku* (KN2 art. 183.) oraz *dojście do lat* (KN1, KN2, KN3 art. 368. i 369.). W Inw.Staw. znajdujemy hasło *pełnoletność*, przy którym pojawia się informacja: „jest ustanowiona na lat dwadzieścia jeden skończonych” [Inw.Staw.: 54], oraz hasło *wiek pełnoletności* opisane jako „lat dwadzieścia jeden” [Inw.Staw.: 109]. W KNauk.Laub. funkcjonuje określenie *doletniość*, a w OpKN spotykamy *zupełnoletność*. Natomiast w PC. Ostr. stosuje się określenia *dojrzałość* oraz *dojrzałość lat*. Jeszcze więcej możliwości nazewniczych (co ciekawe, wszystkie to formy analityczne) wymienia A. Zajda: *dostateczne lata, sprawne lata, doskonałe lata, sprawny wiek, lata roztropności* [Zajda 1990: 209]. Leksem *pełnoletność* odnotowano w SL, SWil i SW. Zarejestrowany został w STP jako odpowiednik *la majorité* oraz w WSFP z kwalifikatorem *prawny*. Funkcjonuje także w KRO. We wszystkich źródłach pojęcie pełnoletności związane jest z osiągnięciem określonego wieku²⁰.

1.3.3. Dzieci wobec związku rodziców

1.3.3.1. Dzieci ze związku małżeńskiego

W Kodeksie Napoleona dzieci pochodzące ze związku małżeńskiego nazywane są *les enfants légitimes* bądź *les descendants légitimes*. Grupa nominalna *les enfants légitimes* zazwyczaj jest tłumaczona na język polski jako *dzieci prawe* (KN1, KN2, KN3). Zdarzają się też przykłady z przestawką członów, jak w art. 366. *prawe dzieci* (KN1, KN2, KN3). Zgadza się to z przypisaniami do KN3, w których jako odpowiednik *légitime* (według STP ‘legalny, zgodny z prawem’) wskazano przymiotnik *prawe* [KN3: 91]. Do mniejszości należą także ekwiwalenty wykorzystujące leksem *dziecię*, które spotykamy np. w art. 338., w którym *l’enfant légitime* przetłumaczono jako *dziecię*

²⁰ Pisał o tym B. Wróblewski: „Weźmy pojęcie pełnoletności. Ma ona oznaczać zdolność do działań prawnych. Owa zdolność powinna opierać się na tym, że ktoś może rozsądnie i pomyślnie prowadzić swoje lub cudze sprawy, mające znaczenie prawne. To wymaga określonego stanu rozwoju umysłowego i moralnego osoby, które należałoby stwierdzić w każdym wypadku. Ustawodawca postępuje inaczej i pojęcie pełnoletności oraz pokrewne opiera na ilości lat” [Wróblewski 1948: 94].

.....

prawie (KN1, KN2, KN3). Wyjątkiem zwracającym uwagę w tej kwestii jest przykład z art. 333., w którym *les enfants légitimes* zostało przetłumaczone przez F.K. Szaniawskiego jako *dzieci uprawnione* (KN1, KN3), zaś przez F.K.M. Bohusza jako *dzieci którym prawość nadana* (KN2). Ujawnia się tu predyspozycja do wariantowości terminów pokrewnych należących do tej samej rodziny słowotwórczej. W zacytowanych egzemplifikacjach tłumacze odwołują się raczej do *la légitimité de l'enfant* niż do *les enfants légitimes*. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku terminów *le mineur* i *la minorité*. Ponadto wyjściowa forma, *l'enfant légitime*, została wykorzystana w wyrażeniu *l'état d'enfant légitime* w art. 320., które przetłumaczono jako *stan prawego dziecięcia* (KN1, KN2, KN3). Warto wspomnieć o określeniu *les enfants de famille*, o pojedynczym użyciu, które pojawia się w art. 151. Jako jego polski ekwiwalent F.K. Szaniawski wskazuje *dzieci rodziny* (KN1, KN3), natomiast F.K.M. Bohusz używa wyrażenia *dzieci w małżeństwie spłodzone* (KN2). Wierny przekład stanowi propozycja F.K. Szaniawskiego. O wyborze ekwiwalentu oraz znaczeniu tego wyrażenia pisał F.K. Szaniawski w przypisach do KN3: „*Les enfants de famille*, dzieci rodziny, dzieci zostające pod władzą rodziców” [KN3: 62]. W KNauk.Laub. natomiast używa się opisowych określeń *prawe dzieci*, *dziecko z łoża prawego* lub *z prawego łoża dziecię*, a w Inw.Staw. *prawe dziecko* lub *dziecko prawego pochodzenia*. W dawnym prawie dzieci ze związku małżeńskiego określane były jako *dzieci dobrze narodzone* albo *dobre*, bądź też *z dobrego łoża* [SS.Szcz.: 138]. W PC.Ostr. zaś spotykamy następujące sformułowania: *potomstwo prawe*, *prawe potomstwo*, *prawego łoża potomstwo*, *potomstwo z Małżeństwa prawego*, bazujące na rzeczowniku *potomstwo*. W 2. poł. XIX w. upowszechnił się termin *dziecko ślubne* [Woźniak 2017: 159]. We współczesnym WSFP *l'enfant légitime* wy tłumaczone zostało jako ‘ślubne dziecko (z prawego łoża)’, w czym widać ścieranie się tradycji z nowoczesnością. Natomiast w STP termin *l'enfant légitime* wyjaśniony został jako ‘dziecko małżeńskie, dziecko pochodzące ze związku małżeńskiego; dziecko, którego ojcostwo jest ustalone’. Warto wspomnieć, iż w STP odnotowano jeszcze określenie wykorzystujące imiesłów czasu przeszłego w funkcji przymiotnika *l'enfant légitimé*, które zdefiniowano jako ‘dziecko uznane za pochodzące ze związku małżeńskiego, *pot.* dziecko uznane za ślubne’. Istotne jest tu pojawienie się kwalifikatora *potocznie* przy wyrażeniu wyjaśniającym termin *dzieci ślubne* — nie jest on stosowany w KRO — co oznacza, że wyszedł z użycia w języku prawa.

Poza terminem *les enfants légitimes* w Kodeksie Napoleona stosuje się również inne określenia, wykorzystujące leksem *enfant*, w stosunku do dzieci pochodzących ze związku małżeńskiego. Są to formy opisowe budowane na bazie sformułowania, występującego najczęściej w liczbie mnogiej, *les*

.....
enfants nés (dosł. *dzieci urodzone*), do którego dodaje się różne dookreślenia. Wśród nich jest leksem *le mariage* (dosł. *małżeństwo*), wykorzystany m.in. w art. 350., w którym mowa o *l'enfant né en mariage*, co zostało przetłumaczone jako *dzieci zrodzone w małżeństwie* (KN1, KN3) albo w przypadku drugiej wersji *dzieci zrodzone w małżeństwie* (KN2). Odnotowano przypadki dodania do rzeczownika *le mariage* zaimka wskazującego, co obserwujemy w art. 304. w określeniu *les enfants nés de ce mariage*, które w polskich przekładach oddano jako *dzieci z tego małżeństwa zrodzonych* (KN1, KN3) bądź *dzieci z tego małżeństwa spłodzonych* (KN2). Jeszcze inny przykład z leksemem *le mariage* zawiera zaimek dzierżawczy: *les enfants nés de leur mariage* z art. 305. W tłumaczeniach na język polski wyrażono to słowami *dzieci z małżeńskiego związku* (KN1, KN3) lub *dzieciom spłodzonym w ich małżeństwie* (KN2). Poza tym podstawowe wyrażenie uzupełniano wyrazem *l'union* (dosł. *związek*) oraz zaimkiem dzierżawczym. I tak w art. 280. czytamy o *les enfants nés de leur union*, co w polskich przekładach przyjęło postać *dzieci z małżeńskiego między nimi związku pochodzące* (KN1, KN3) albo *dzieci z ich małżeństwa spłodzone* (KN2), a w przypadku art. 283. to samo francuskie sformułowanie przełożono w postaci *dzieci, spłodzonych z małżeńskiego między nimi związku* (KN1, KN3) oraz *dzieci, spłodzonych w ich małżeńskim związku* (KN2). Z racji, że Kodeks Napoleona dopuszczał rozwody, spotykamy również określenie *les enfants de son premier mariage*, które w art. 399. zostało przetłumaczone jako *dzieci z małżeństwa pierwszego* (KN1, KN2, KN3), natomiast w art. 400. jako *dzieci z pierwszego małżeństwa* (KN1, KN2, KN3). Poza tym w innym miejscu pojawia się *les enfants nés d'un autre mariage* przełożone jako *dzieci z innego małżeństwa* (KN1, KN2 art. 187.) lub *dzieci innego małżeństwa* (KN3). Co ciekawe, w Inw.Staw. spotykamy m.in. określenie *dzieci z pierwszego łoża* (w hasle: *powtórne małżeństwo*). Warto przy okazji wspomnieć, że wariantowość w nazewnictwie dzieci pochodzących ze związku małżeńskiego jest widoczna w polskim języku prawnym przez wieki. Przeważająca część określeń ma charakter opisowy [por. Woźniak 2017], tak jak przykłady z tłumaczeń Kodeksu Napoleona. Według STP współczesne określenia prawnicze obsługujące nazewnictwo dzieci ze związku małżeńskiego wykorzystują leksemy *le mariage* (*l'enfant né dans le mariage* 'dziecko małżeńskie, dziecko pochodzące ze związku małżeńskiego' oraz *l'enfant né du premier mariage / du second mariage* 'dziecko z pierwszego/drugiego małżeństwa'), *l'union* (*l'enfant né de la première / deuxième union* 'dziecko z pierwszego/drugiego małżeństwa'), a nawet *le lit* (dosł. *łóżko*) (*enfant du premier / du second lit* 'dziecko z pierwszego / z drugiego małżeństwa'). W polskich odpowiednikach widać już jednak pewne ujednolicenie terminologii.

Grupa nominalna *les descendants légitimes* zawsze tłumaczona jest przez F.K. Szaniawskiego jako *zstępni prawi* (KN1, KN3). Podtrzymuje on zatem wybór ekwiwalentu *zstępny* na francuski termin *le descendant*. Inaczej kwestia ta wygląda u drugiego tłumacza. Wśród odpowiedników *les descendants légitimes* u F.K.M. Bohusza (KN2) spotykamy w art. 343. *potomków prawych w linii dolnej*, w art. 345. i 361. *potomków prawych*, a w art. 351. *potomków prawych, w linii zstępnej*. Jak widać zatem, F.K.M. Bohusz jako odpowiednik francuskiego *les descendants légitimes* podaje wyrażenie *potomkowie prawi*, co nie tworzy jednak konsekwentnie stosowanej reguły z racji doraźnego dodawania przez tłumacza dookreśleń redundantnych.

Terminem łączącym się semantycznie z omawianą grupą jest *la légitimité de l'enfant*. W polskich przekładach jako odpowiednik zastosowano wyrażenie *prawość dziecka* (KN1, KN3 art. 315.) albo *prawość dziecięcia* (KN2 art. 315.). W art. 317. zaś obaj tłumacze zgodnie wykorzystują określenie *prawość dziecięcia* (KN1, KN2, KN3). Co ciekawe, F.K.M. Bohusz stosuje ten termin, tłumacząc francuski czasownik *réclamer* w art. 316. W jego wersji widnieje forma analityczna *zaprzeczenie prawości dziecięcia* (KN2). F.K. Szaniawski natomiast użył w tym miejscu opisowego sformułowania, pisząc o *odwołaniu się, że nie jest oycem* (KN1, KN3).

1.3.3.2. Dzieci spoza związku małżeńskiego

Nazwą dzieci nie pochodzących ze związku małżeńskiego, funkcjonującą w Kodeksie Napoleona, jest określenie *les enfans naturels*. Polskie ekwiwalenty tego terminu różnią się w zależności od osoby tłumacza. Pierwszy z nich, F.K. Szaniawski, przekłada francuskie wyrażenie jako *dzieci naturalne* (KN1, KN3), co też wskazał w przypisach do KN3, natomiast F.K.M. Bohusz jako odpowiednika używa wyrażenia *dzieci nieprawe* (KN2). Jeśli termin francuski występuje w liczbie pojedynczej, wówczas daje się zauważyć pewną zmianę w sposobie tłumaczenia — tłumacze zgodnie stosują leksem *dziecię*, po którym konsekwentnie wykorzystują proponowane przez siebie określenie, a więc *dziecię naturalne* (KN1, KN3) lub *dziecię nieprawe* (KN2). W Inw.Staw. stosuje się sformułowanie *dzieci naturalne*, w OpKN notuje się wyrażenia *dziecko naturalne* i *dziecko nieprawe*, natomiast w KNauk.Laub. funkcjonuje postać *dzieci nieprawe*. Jak wskazują E. Woźniak i R. Zarębski, termin *dzieci naturalne*, wprowadzony do języka prawnego dzięki tłumaczeniom Kodeksu Napoleona, przetrwał w kolejnych unormowaniach prawnych — stosowany jest w Kodeksie cywilnym Królestwa Polskiego, poza tym w okresie międzywojennym oraz współcześnie w prawie kanonicznym [Woźniak i Zarębski 2016b: 542]. Jego funkcjonowanie kończy się po 2. poł. XIX w., kiedy to głównym określeniem

.....

dzieci spoza związku małżeńskiego staje się wyrażenie *dzieci nieślubne*. Jak przekonuje E. Woźniak, biorąc pod uwagę uwarunkowania historycznojęzykowe oraz pozajęzykowe, określenie *dzieci naturalne* należy uznać za zapożyczenie strukturalne z francuszczyzny [Woźniak 2017: 159]. Co ciekawe, połączenie to rejestrują SWil i SW [Woźniak 2017: 159], w czym można upatrywać wpływ przekładów francuskiego prawa na język polski — propozycja F.K. Szaniawskiego przyjęła się na polskim gruncie i przeniknęła do świadomości ówczesnych użytkowników. Pomimo że wskazane powyżej predyspozycje translatorskie spotykamy bardzo często, istnieją od nich wyjątki. Jeden z nich pojawia się w przekładzie autorstwa F.K.M. Bohusza w tytule VII działu III, gdzie termin *les enfans naturels* został przetłumaczony jako *dzieci nieprawego łoża* (KN2). Tłumacz odwołał się tym sposobem do tradycji polskiej terminologii prawnej. Określenie *dzieci z nieprawego łoża* spotykamy bowiem w PC.Ostr., podobnie jak *potomstwo nieprawe* — dookreślenie specyfikujące *nieprawe* także stosował F.K.M. Bohusz. Poza tym w PC.Ostr. odnotowuje się wyrażenia *przedślubne potomstwo* i *bękarci*. W pismach P. Szczerbica kwestia nazewnictwa dzieci spoza związku małżeńskiego wygląda następująco: *dzieci przyrodzone* i *bękarci*. Nazwy z metonimicznym użyciem wyrazu łożo pojawiały się już w dobie staropolskiej, a ich dominacja w polu określeń dzieci spoza związku małżeńskiego jest poddyktowana istnieniem łacińskich pierwowzorów oraz obrazowym ujęciem [Woźniak 2017: 161]. We francuskiej kodyfikacji wykorzystuje się również wyrażenia *les enfans naturels* wraz z doprecyzowaniem. Wymienić tu można *l'enfant naturel reconnu*, które pojawia się w art. 338., a przetłumaczone jest jako *dzieci naturalne, uznane* (KN1, KN3) albo *dzieci nieprawe, uznane za prawe* (KN2). Odnotowano także przykład *les enfans naturels légalement reconnus* w art. 158. i 383., oddany przez F.K. Szaniawskiego jako *dzieci naturalne prawnie uznane* (KN1, KN3), a przez F.K.M. Bohusza jako *dzieci nieprawe, potym uznane za prawe* w art. 158. (KN2) oraz *dzieci nieprawne, a za prawne przyznane* w art. 383. (KN2). Współczesne opracowania leksykograficzne notują określenie *l'enfant naturel* — znajdujemy je w haśle *l'enfant* w WSFP, gdzie wytłumaczone zostało jako ‘dziecko nieślubne (naturalne)’. Widać w tym przypadku odwoływanie się do dawnych terminów funkcjonujących w prawie. Natomiast w STP termin *l'enfant naturel* wyjaśniono słowami ‘dziecko pozamałżeńskie; przest., pot. dziecko nieślubne’. Poza tym odnotowano także inne wyrażenia: *l'enfant adultérin* ‘dziecko pozamałżeńskie’, *l'enfant illégitime* ‘dziecko pozamałżeńskie; przest., pot. dziecko nieślubne’, *l'enfant né hors mariage* ‘dziecko pozamałżeńskie; pot., przest. dziecko nieślubne’, *l'enfant non légitime* ‘dziecko pozamałżeńskie’. Jak widać w przytoczonych przykładach z STP, określenie *dziecko*

.....
nieślubne uznawane jest za przestarzałe i potoczne²¹, co świadczy o tym, że nie jest już stosowane w języku prawa oraz że przetrwało w świadomości użytkowników i należy do potocznego uzusu.

W analizowanej grupie zdarzają się również określenia opisowe, jak w przypadku art. 331., gdzie jest mowa o *les enfants nés hors mariage*. W polskich przekładach zaś spotykamy w tym miejscu wyrażenie *dzieci narodzone nie w małżeństwie* (KN1, KN2, KN3). Jak widać, wykorzystano tu bazę *les enfants nés* jak w przypadku wyrażen precyzujących w określeniach dotyczących dzieci ze związku małżeńskiego. Odnotowano także inny, bardzo rozbudowany przykład opisowego ujęcia. W art. 197. pojawiło się określenie *des enfants issus de deux individus qui ont vécu publiquement comme mari et femme*, które polscy translatorzy zgodnie oddali w postaci *dzieci pochodzące od dwóch osób, które żyły z sobą publicznie iak mąż i żona* (KN1, KN2, KN3). Przekład ten należy uznać za wierny wobec oryginału. Warto podkreślić, iż formy syntetyczne w określaniu dzieci spoza związków małżeńskich funkcjonowały w polskim języku prawnym od dawna. Jak wskazuje E. Woźniak, z wielowyzrazowymi jednostkami odnoszącymi się do dzieci nieślubnych oraz ich dużą wariantywnością mamy do czynienia już od staropolszczyzny — przez wieki tworzone nowe synonimiczne ujęcia, co wpływa na duży repertuar środków i ich zmienność czasową [por. Woźniak 2017].

1.3.4. Dziecko względem rodzeństwa

We francuskim ustawodawstwie rodzeństwo względem siebie jest określane jako *le frère*, jeśli nazywa osobę płci męskiej, oraz *la soeur*, jeśli odnosi się do osoby płci żeńskiej. Polscy tłumacze zgodnie i bezwzględnie oddają francuskie leksemy odpowiednio jako *brat* i *siostra* (KN1, KN2, KN3). Oba polskie wyrazy stanowią dziedzictwo praindoeuropejskie [Szymczak 1966: 85; 90]. Co ciekawe, w Inw.Staw. uwzględniono hasło *bracia*, przy którym podano informację „są w drugim stopniu pokrewieństwa” [Inw.Staw.: 4], nie wyodrębniono zaś hasła odnoszącego się do rodzeństwa płci żeńskiej, choć sam leksem *siostra* jest wykorzystywany w tym opracowaniu prawniczym. Leksemy *brat* i *siostra* funkcjonują też w pismach P. Szczerbica i w PC.Ostr. W tekście francuskim w art. 408. spotykamy także wyrażenia podkreślające pochodzenie rodzeństwa od tych samych rodziców, co przyjęło językową postać *les frères germains*, jak również *les sœurs germaines*. Jako ich polskie ekwiwalenty podano odpowiednio określenia *rodzeni bracia* i *siostry rodzone* (KN1, KN2, KN3). Jak wskazuje M. Szymczak, wspomniane połączenia funkcjonują w najdawniejszych zabytkach języka polskiego [Szymczak

²¹ Zarejestrowano jednak przykład zastosowania w STP określenia *dziecko nieślubne* bez kwalifikatorów: *reconnaître un enfant naturel* ‘uznać dziecko nieślubne’.

1966: 85; 90]. Co ciekawe, w WSFP odnotowano określenie *soeur germaine* w znaczeniu ‘rodzona siostra’ z kwalifikatorem *prawny*. Warto jeszcze wspomnieć o odnotowaniu przykładów świadczących o tym, że rodzeństwem jest się bez względu na to, czy rodzice są w zalegalizowanym związku, czy też nie. Dlatego w tekście francuskim w art. 162. pojawiło się wyrażenie *le frère et la soeur légitimes ou naturels*, które w przekładzie F.K. Szaniawskiego zostało oddane słowami *bratem i siostrą, prawemi, albo naturalnemi* (KN1, KN3), natomiast w wersji F.K.M. Bohusza jako *bratem i siostrą, prawemi, albo nieprawemi* (KN2). Leksem *le frère* odnotowano w WSFP w głównym znaczeniu ‘brat’, a wyraz *la soeur* jako ‘siostra’. Formy *brat* i *siostra* tylko raz wykorzystano w KRO (w art. 114.).

1.3.5. Dziecko względem dziadków

Chłopiec względem swoich dziadków jest określany jako *le petit-fils*, co w polskich tłumaczeniach zostało oddane leksemem *wnuk* (KN1, KN2, KN3). Polski wyraz jest odziedziczony z epoki prasłowiańskiej [Lehr-Splawiński 1954: 143], początkowo występował w formie *wnęć* [Szymczak 1966: 70]. Dziewczynka względem swoich dziadków nazywana jest *la petite-fille*. Leksem ten przez obu tłumaczy francuskiego prawa został przełożony jako *wnuczka* (KN1, KN2, KN3). Określenie to istnieje w polszczyźnie od najdawniejszych czasów. Powstało jako forma deminutywna od neutralnej niegdyś nazwy *wnuka*. Wyraz *wnuczka* zatracił swój hipokorystyczny charakter w XVI w. i od tamtej pory funkcjonuje jako neutralna jednostka leksykalna [Szymczak 1966: 72–73]. O *wnukach* czytamy w PC.Ostr. — pojawiają się tam określenia: *wnuk, wnuczka, wnukowie*, a nawet *prawnukowie*. Współczesny WSFP rejestruje *wnuka* i *wnuczkę* jako polskie ekwiwalenty *le petit-fils* oraz *la petite-fille*. Form *wnuk* i *wnuczka* nie wykorzystuje się w KRO.

Kolokacje z określeniami potomków

Jako że w przekładach Kodeksu Napoleona w stosunku do potomka stosuje się przede wszystkim leksemy *dziecko* lub *dziecię*, wyrazy te mają największą frekwencję, a co za tym idzie, najliczniejsze kolokacje. Określenia wykorzystujące te jednostki związane są z narodzeniem dziecka, uwzględnia się nawet potomka poczętego, jeszcze nienarodzonego:

dziecięcia poczętego (KN1, KN2) — *l'enfant conçu*; art. 312.

przed urodzeniem dziecięcia (KN1, KN2) — *avant la naissance de cet enfant*; art. 312.

od przyścia na świat dziecięcia (KN1) / *od przyścia na świat dziecięcia* (KN2) — *de l'accouchement*; art. 55.

.....
 urodzenie dziecięcia (KN1, KN2) — *la naissance de l'enfant*; art. 316.

urodzenie dziecięcia oznajmi oyciec (KN1) / o urodzeniu dziecięcia zezna Oyciec (KN2) — *la naissance de l'enfant sera déclarée par le père*; art. 56.

urodzone dziecko (KN1, KN2) — *l'enfant né*; art. 314.

dziecię nowo narodzone (KN1, KN2) — *l'enfant nouveau-né*; art. 58.

urodzi się dziecko (KN1, KN2) — *naît en enfant*; art. 59.

Zarejestrowano przypadki, w których mowa jest o dzieciach żyjących i umarłych:

dzieci żyjące (KN1, KN2) — *des enfans actuellement existans*; art. 436.

dzieci umarłe (KN1) / dzieci zmarłe (KN2) — *les enfans morts*; art. 436.

Zdarza się, że przy leksemie *dziecko* pojawia się wyraz *małoletni* w funkcji przydawki. Ma to miejsce szczególnie w sytuacji braku jednego z rodziców, tzn. ojca, a także gdy wskazuje się niemożność dziecka w kwestii samostanowienia:

zostawił dzieci małoletnie (KN1, KN2) — *laissant des enfans mineurs*; art. 141.

zostawił małoletnie dzieci (KN1, KN2) — *laissera des enfans mineurs*; art. 143.

dzieci małoletnie i nieusamowolnione (KN1) / dzieci małoletnie i z pod opieki nie uwolnione (KN2) — *les enfans mineurs et non émancipés*; art. 390.

Ze względów prawnych istotne jest również miejsce zamieszkania potomka:

dziecko mieszka (KN1) / dziecko mieszka (KN2) — *sa résidence*; art. 361.

zamieszkanie dziecięcia (KN1) / ma zamieszkanie dziecko (KN2) — *domicile de l'enfant*; art. 363.

Francuskie ustawodawstwo bierze pod uwagę dobro dziecka oraz potencjalne zyski, jakie małoletni może otrzymać:

dla większego dobra dzieci (KN1) / dla większego dzieci szczęścia (KN2) — *pour le plus grand avantage des enfans*; art. 267.

dla większego dobra dzieci (KN1, KN2) — *pour le plus grand avantage des enfans*; art. 302.

dla dobra dzieci (KN1) / na korzyść dzieci (KN2) — *au profit d'enfans*; art. 364.

W przekładach niejednokrotnie wskazuje się potrzebę opieki nad dziećmi. Uwagę przykuwa wyrażenie wykorzystujące leksem *zarządzanie*, które wskazywałoby na brak emocjonalnego stosunku wobec dzieci:

zarządzanie tymczasowe dziećmi (KN1, KN2) — *l'administration provisoire des enfans*; art. 267.

dzieci powierzone będą (KN1, KN2) — *les enfans seront confiés*; art. 302.

Wiele artykułów francuskiego prawa traktuje o *dozorze nad dziećmi*. Zdarza się wówczas, iż podkreśla się fakt małoletności potomków:

dozór nad dziećmi (KN1, KN2) — *la surveillance des enfans*; art. 142.

dozór nad dziećmi (KN1, KN2) — *les enfans seront confiés*²²; art. 303.

o dozorze nad małoletnimi dziećmi (KN1, KN2) — *de la surveillance des enfans mineurs*; D IV, T IV.

W Kodeksie Napoleona przedstawia się obowiązki względem dziecka:

obowiązek żywić, utrzymywać i wychowywać dzieci swoje (KN1) / *obowiązek (...) żywienia, utrzymywania i wychowania dzieci swoich* (KN2) — *l'obligation de nourrir, entretenir et élever leurs enfans*; art. 203.

dzieci wychowania, i zarządzania ich majątkiem (KN1) / *ich wychowania, i zarządzania ich majątkiem* (KN2) — *leur éducation et à l'administration de leurs biens*; art. 141.

Jak widać, dziecko może posiadać własny majątek. Świadczą o tym także kolejne przykłady:

gdy dziecię będzie miało osobisty majątek (KN1, KN2) — *lorsque l'enfant aura des biens personnels*; art. 382.

do majątku dzieci, nabytego przez ich pracę i przemysł oddzielny (KN1) / *do majątku dzieci nabytego ich pracą i przemysłem* (KN2) — *biens que les enfans pourront acquérir par un travail et une industrie séparés*; art. 387.

z dóbr dzieci swoich (KN1) / *dóbr dzieci swoich* (KN2) — *des biens de leurs enfans*; art. 384.

Uwzględniono również prawa i obowiązki dzieci:

dziecię (...) powinno cześć i uszanowanie oycu swemu i matce (KN1) / *dziecię (...) winno iest cześć, i uszanowanie Oycu swemu, i Matce* (KN2) — *l'enfant (...) doit honneur et respect à ses père et mère*; art. 371.

dziecię nie może wnosić sprawy przeciw oycu i matce (KN1) / *dziecię nie może pozywać Oyca i Matki* (KN2) — *l'enfant n'a pas d'action contre ses père et mère*; art. 204.

dzieci powinny dawać alimenta oycom, matkom i innym wstępnym (KN1) / *dzieci powinni dawać na alimenta (...) Oycu, Matce i innym wstępnym krewnym swoim* (KN2) — *les enfans doivent des alimens à leurs père et mère, et autres ascendans*; art. 205.

odwołanie się ze strony dziecięcia (KN1) / *dopomnienie się ze strony dziecięcia* (KN2) — *réclamation de la part de l'enfant*; art. 339.

²² W tej egzemplifikacji zwraca uwagę sposób tłumaczenia, który może wynikać z chęci stosowania jednego terminu, tzn. z chęci uniknięcia chaosu terminologicznego.

.....
dziecię odwołujące się (KN1) / *dziecię przyznawające się* (KN2) — *l'enfant qui réclamera*; art. 341.

dopuszczone dziecię do (KN1, KN2) — *un enfant (...) admis à*; art. 342.

W świetle francuskiego ustawodawstwa rodzic może żądać zamknięcia dziecka. Z tego względu spotykamy następujące zwroty i wyrażenia:

może zamknąć dziecię swoje (KN1) / *nie może zamknąć dziecięcia swojego* (KN2) — *ne pourra faire détenir son enfant*; art. 381.

dla zamknięcia dziecięcia swojego (KN1) / *swe dziecię uwięzionem* (KN2) — *faire détenir son enfant*; art. 380.

zamknięte dziecię (KN1, KN2) — *l'enfant détenu*; art. 382.

Dziecko po określonym czasie zostaje *wypuszczone na wolność*:

wypuszczone dziecię na wolność (KN1, KN2) — *après sa sortie*; art. 379.

Kwestia zamknięcia wiąże się bezpośrednio z zachowaniem dziecka, które określane jest jako *postępk*i:

z postępków dziecięcia swojego (KN1, KN2) — *la conduite d'un enfant*; art. 375.

W Kodeksie Napoleona stosuje się termin *prawość dziecka*. Potomkowi może zatem zostać nadana prawość, wówczas posiada *stan dziecka prawnego*:

prawość dziecka urodzonego (KN1) / *prawość dziecięcia urodzonego* (KN2) — *la légitimité de l'enfant né*; art. 315.

posiadaniu stanu prawnego dziecięcia (KN1, KN2) — *la possession (...) de l'état d'enfant légitime*; art. 320.

Z tego względu możliwe są sytuacje prawnego nieuznania dziecka:

nieuznanie dziecięcia (KN1, KN2) — *le désaveu*; art. 318.

zaprzec się dziecięcia (KN1) / *nieprzyznać dziecięcia za swego* (KN2) — *désavouer l'enfant*; art. 312.

zapierać się dziecięcia (KN1) / *zaprzec się dziecięcia* (KN2) — *désavouer l'enfant*; art. 313.

do zaprzeczenia prawości dziecięcia (KN1, KN2) — *pour contester la légitimité de l'enfant*; art. 317.

osoba nie jest dziecięciem tej matki (KN1, KN2) — *n'est pas l'enfant de la mère*; art. 325.

nie jest dziecięciem męża matki (KN1, KN2) — *il n'est pas l'enfant du mari de la mère*; art. 325.

Stan prawny potomka może ulec zmianie, choć nie musi. W trakcie swojego życia dziecko bowiem może stać się *prawnym*. Wówczas mówi się o *uznaniu*:

o uprawnieniu dzieci naturalnych (KN1) / o nadaniu Prawości Dzieciom nieprawym (KN2) — *de la légitimation des enfans naturels*; O I, D III, T VII.

dzieci (...) mogą zostać prawem (KN1) / dzieci (...) mogą stać się prawem (KN2) — *les enfans pourront être légitimés*; art. 331.

dzieci uprawnione (KN1) / dzieci którym prawość nadana (KN2) — *les enfans légitimés*; art. 333.

o uznaniu dzieci naturalnych (KN1) / o Przyznaniu Dzieci nieprawych (KN2) — *de la reconnaissance des enfans naturels*; O II, D II, T VII.

uznanie dziecięcia²³ naturalnego (KN1) / przyznanie dziecięcia nieprawego (KN2) — *la reconnaissance d'un enfant naturel*; art. 334.

naturalne dziecię nieuznane (KN1) / dziecko nieprawe, które niebyło przyznane za prawe (KN2) — *l'enfant naturel qui n'a point été reconnu*; art. 159.

Rodowód dzieci prawych musiał być w pewien sposób udowodniony:

o synostwie dzieci prawych albo urodzonych w czasie małżeństwa (KN1) / o Dziectwie, Dzieci prawych czyli zrodzonych w Małżeństwie (KN2) — *de la filiation des enfans légitimes ou nés dans le mariage*; D I, T VII.

o dowodach synostwa prawych dzieci (KN1) / o Dowodach Dziectwa prawych dzieci (KN2) — *des preuves de la filiation des enfans légitimes*; D II, T VII.

dowód synostwa (KN1) / prawość urodzenia (KN2) — *la preuve de filiation*; art. 323.

synostwo dzieci prawych dowodzi się (KN1) / Dziectwo dzieci prawych, dowodzi się (KN2) — *la filiation des enfans légitimes se prouve*; art. 319.

stosunek synostwa (KN1) / stosunek dziectwa (KN2) — *le rapport de filiation*; art. 321.

W Kodeksie Napoleona wspomina się również o działaniach *na korzyść* dziecka niepochodzącego z małżeństwa:

na korzyść dziecięcia naturalnego (KN1) / na korzyść dziecięcia nieprawego (KN2) — *au profit d'un enfant naturel*; art. 337.

Dzieci zarówno ze związku małżeńskiego, jak i spoza niego, miały swoje prawa:

się odwoływać do praw dziecięcia prawego (KN1) / się dopominać praw dziecięcia prawego (KN2) — *réclamer les droits d'enfant légitime*; art. 338.

prawa dzieci naturalnych (KN1) / prawa dzieci nieprawych (KN2) — *les droits des enfans naturels*; art. 338.

Jeśli chodzi o leksem *zstępni*, to ma on małą frekwencję:

²³ Warto wspomnieć, iż połączenie *uznanie dziecka* widnieje jako egzemplifikacja w SWil [hasło: *uznanie*].

.....
zstępni w prosty linii (KN1) / *krewni prosto zstępni* (KN2) — *descendants directs*; art. 133.

własnych iego zstępnych (KN1) / *własnych iego potomków* (KN2) — *ses descendants*; art. 351.

zstępnych zostawiły (KN1) / *potomków zostawiły* (KN2) — *ont laissé des descendants*; art. 332.

Inaczej sytuacja wygląda z wyrazem *małoletni*, który pojawia się w przekładach francuskiego prawa części. Spotykamy zatem określenia wskazujące, że ktoś *jest małoletni*, bądź też mówi się o *osobie małoletniej*:

są małoletni (KN1, KN2) — *qualité de majeurs*; art. 63.

są małoletni (KN1) / *są nieletni* (KN2) — *sont majeurs*; art. 76.

osobę, jeszcze małoletnią (KN1, KN2) — *durant la minorité d'un individu*; art. 361.

o osobie małoletniego (KN1, KN2) — *la personne du mineur*; art. 450.

Znajdujemy również fragmenty charakteryzujące małoletniego ze względu na brak rodziców:

małoletni pozostali bez oycy i matki (KN1, KN2) — *le mineur resté sans père ni mère*; art. 478.

We francuskim ustawodawstwie mowa jest też o stanie, w którym małoletni się znajduje:

stan małoletniego (KN1, KN2) — *l'état de ce mineur*; art. 442.

Dosyć duży jest repertuar wyrażen związanych z własnością i działalnością małoletniego. Przedstawiony on jest jako ten, który zamieszkuje, ma swoje sprawy, interesy, majątek itp.:

zamieszkanie małoletniego (KN1, KN2) — *domicile du mineur*; art. 406.

sprawy małoletniego (KN1, KN2) — *action du mineur*; art. 475.

interes małoletniego (KN1) / *dobro małoletniego* (KN2) — *l'intérêt du mineur*; art. 414.

interesu małoletniego (KN1) / *interesów małoletniego* (KN2) — *les intérêts du mineur*; art. 420.

dóbr małoletniego (KN1, KN2) — *les biens du mineur*; art. 450.

alienacyi dóbr małoletniego (KN1, KN2) — *l'aliénation des biens du mineur*; art. 460.

maiątek małoletniego (KN1, KN2) — *la fortune du mineur*; art. 484.

inwentarza majątku małoletniego (KN1, KN2) — *l'inventaire des biens du mineur*; art. 451.

przychody małoletniego (KN1, KN2) — *revenus du mineur*; art. 457.

wydatki małoletniego (KN1, KN2) — *la dépense (...) du mineur*; art. 454.

Z tego względu możliwe jest działanie *w imieniu małoletniego*:

w imieniu małoletniego (KN1) / *imieniem małoletniego* (KN2) — *au nom du mineur*; art. 462.

w imieniu małoletniego (KN1, KN2) — *au nom du mineur*; art. 467.

Francuskie prawo przewiduje przekazanie małoletniemu różnego rodzaju profitów:

na rzecz małoletniego (KN1, KN2) — *pour le mineur*; art. 457.

darowizna małoletniemu uczyniona (KN1, KN2) — *la donation faite au mineur*; art. 463.

pod karą wynagrodzenia małoletniemu szkód i straconych zysków (KN1) / *pod karą nadgodzenia szkód i utraconych zysków małoletniemu* (KN2) — *sous peine des dommages-intérêts qui pourraient en résulter pour le mineur*; art. 424.

Zwraca się również uwagę na zachowanie osoby nie mającej wieku pełnoletniego:

z postępowań małoletniego (KN1) / *na postęпки małoletniego* (KN2) — *la conduite du mineur*; art. 468.

Z racji możliwości zamknięcia dziecka, również w stosunku do leksemu *małoletni* stosuje się podobne jak w przypadku wyrazu *dziecko* określenia:

wymagać zamknięcia małoletniego (KN1) / *upraszać o zamknięcie małoletniego* (KN2) — *provoquer la reclusion du mineur*; art. 468.

Ze względu na fakt uwzględniania w Kodeksie Napoleona praw dotyczących opieki nad osobami małoletnimi i randze tych rozporządzeń, zyskały one swoją nazwę:

prawa o opiece małoletnich (KN1, KN2) — *les lois, sur la tutelle des mineurs*; art. 509.

Francuska legislacja przewiduje też możliwość wyzwolenia się małoletniego spod czyjejś opieki lub władzy:

małoletni usamowolniony (KN1) / *małoletni z pod opieki wypuszczony* (KN2) — *le mineur émancipé*; art. 481., 483., 487.

usamowolnienie małoletniego (KN1) / *wypuszczenie z pod opieki małoletniego* (KN2) — *l'émancipation du mineur*; art. 479.

małoletni nieusamowolniony (KN1) / *małoletni z pod władzy niewypuszczeni* (KN2) — *le mineur non émancipé*; art. 108.

Termin *małoletność* zaś przedstawiony jest jako ograniczony czasowo:

w czasie iey małoletności (KN1, KN2) — *dans sa minorité*; art. 345.

przez czas iego małoletności (KN1, KN2) — *durant sa minorité*; art. 367.

po wyśściu z małoletności (KN1) / *po wyśściu z małoletności* (KN2) — *qui suivra l'époque de sa majorité*; art. 9.

umarło w małoletności (KN1) / *umarło małoletnim* (KN2) — *il est décédé mineur*; art. 329.

Jeśli chodzi o leksem *pełnoletni*, to tak jak w przypadku *małoletniego*, łączy się go z czasownikiem *być*:

iest pełnoletni (KN1) / *był pełnoletni* (KN2) — *soit majeur*; art. 345.

są pełnoletni (KN1, KN2) — *(qualité) de mineurs*; art. 63.

są pełnoletni (KN1, KN2) — *sont mineurs*; art. 76., 419.

Zarejestrowano przykład wskazujący na to, że za pełnoletniego można kogoś *poczytywać*:

poczytywany iest za pełnoletniego (KN1) / *poczytany iest za pełnoletniego* (KN2) — *est réputé majeur*; art. 487.

Odnutowano fragment świadczący o możliwych zajęciach osoby pełnoletniej:

pełnoletni służący albo pracujący (KN1, KN2) — *les majeurs qui servent ou travaillent*; art. 109.

Francuskie prawo przewiduje ubezwłasnowolnienie kogoś, dlatego mowa o pełnoletnim, który pozbawiony jest zdolności cywilnoprawnych:

pełnoletni bezwłasnowolny (KN1) / *pełnoletni, któremu władza zarządzania odebrana* (KN2) — *le majeur interdit*; art. 108.

Zarejestrowano (w KN2) jeden przykład użycia leksemu *pełnoletni* w funkcji przymiotnika, należącego do grupy nominalnej z ośrodkiem *wiek*:

doszedłszy lat wieku swego (KN1) / *wstąpiwszy w wiek pełnoletni* (KN2) — *ayant atteint la majorité*; art. 151.

Egzemplifikacje z wyrazem *pełnoletność* wskazują wnioski analogiczne w stosunku do przykładów związanych z *małoletnością*. Pełnoletność bowiem uzależnia się od konkretnego punktu czasowego:

od pełnoletności (KN1, KN2) — *depuis la majorité*; art. 152.

przed pełnoletnością (KN1, KN2) — *avant la majorité*; art. 346.

po dośściu do pełnoletności (KN1) / *po dośściu pełnoletności* (KN2) — *après sa majorité*; art. 329.

.....
aż do pełnoletności swoich dzieci (KN1, KN2) — *jusqu'à la majorité de leurs enfans*; art. 305.

aż do pełnoletności (KN1, KN2) — *jusqu'à sa majorité*; art. 372.

aż do pełnoletności (KN1, KN2) — *jusqu'à la majorité*; art. 377.

1.4. Osoby spokrewnione w linii bocznej

Wśród nazw określających osoby spokrewnione w linii bocznej można wymienić *l'oncle*. Termin ten we francuskim oryginale oznacza brata ojca lub matki. W polskich wersjach kodyfikacji przetłumaczenie tego leksemu wiązało się z pewnymi trudnościami. W języku polskim bowiem różnicuje się nazewnictwo rodzeństwa któregoś z rodziców w zależności od strony pochodzenia. W dziewiętnastowiecznych przekładach wyraz *l'oncle* tłumaczony jest zatem nie jednym, ale dwoma różnymi leksemami *stryj* oraz *wuj* (KN1, KN2, KN3). Można powiedzieć, że francuski *l'oncle* kumuluje znaczenia polskiego *stryja* i *wuja*. Jak wskazuje M. Szymczak, w języku polskim od najdawniejszych czasów brata ojca określa się nazwą *stryj*, odziedziczoną z epoki praindoeuropejskiej [Szymczak 1966: 94], a brata matki nazwą *wuj*, która jest dziedzictwem prasłowiańskim [Szymczak 1966: 99]. Kontynuację tych znaczeń obserwujemy w WSFP, w którym *l'oncle* został wprowadzić wytłumaczony jako 'wuj, wujek; stryj, stryjek', ale przykłady *l'oncle paternel* i *l'oncle maternel* zostały wyjaśnione kolejno jako 'stryj' i 'wuj'. Co ciekawe, w Inw.Staw. uwzględniono jedynie hasło *wuj*. W PC.Ostr. natomiast stosuje się nazwy *stryi* oraz *wui*, tak samo w szesnastowiecznych tekstach P. Szczerbica.

Następnym określeniem osoby spokrewnionej w linii bocznej funkcjonującym w Kodeksie Napoleona jest *la tante*. W polskich przekładach jako odpowiednik spotykamy leksemy: *stryienka*, *wuienka*, *ciotka* (KN1, KN2). W KN3 zaś wykorzystany jest jeden wyraz — *ciotka*. Jak widać zatem, francuski leksem odpowiada trzem wyrazom w języku polskim, które mają bardziej sprecyzowane znaczenia niż francuska jednostka. Wszystkie nazywają osobę płci żeńskiej. Z wymienionych nazw tylko jedna odnosi się do osoby spokrewnionej — jest nią *ciotka*. Pozostałe (*stryienka*, *wuienka*) dotyczą spowinowaconych członków rodziny, do czego wrócimy w dalszej części wywodu. Leksemu *ciotka* używa się w stosunku do siostry ojca lub matki. Jest kontynuantem formy prasłowiańskiej [Lehr-Spławiński 1954: 143, Szymczak 1966: 103]. Co ciekawe, w art. 174. leksem *la tante* przełożony jest jednym wyrazem polskim *ciotka* (KN1, KN2, KN3). W Inw. Staw. uwzględniono hasło *ciotka*. Leksem ten funkcjonuje także w pismach P. Szczerbica oraz w PC.Ostr. We współczesnym WSFP wyraz *la tante* objaśniono słowami 'ciotka, wujenka'.

.....

We francuskim ustawodawstwie używane są nazwy odnoszące się do dzieci rodzeństwa. Jedną z nich jest *le neveu*, charakteryzująca syna brata lub siostry. W polskich wersjach kodyfikacji określeniu temu odpowiadają dwa leksemy: *synowiec* i *siostrzeniec*, których zgodnie używają obaj tłumacze (KN1, KN2, KN3). W Inw.Staw. odnotowano hasło, w którego tytule wykorzystano formę męską *siostrzeniec* i wskazano jego francuski wzór *le neveu*. We wcześniejszych tekstach dotyczących prawa poświadczone są nazwy: *synowcowie*, *siostrzeńcowie*, *siestrzeńcowie* (PC.Ostr.) oraz *synowiec* i *siostrzeniec* (Skor.Szcz.). Leksemy *synowiec*, oznaczający syna brata, oraz *siostrzeniec*, odnoszący się do syna siostry, istnieją w polszczyźnie od czasów najdawniejszych [Szymczak 1966: 105; 113]. Jak wskazuje M. Szymczak, nazwa *synowiec* funkcjonowała w języku polskim do poł. XIX w. [Szymczak 1966: 105]. Nie dziwi więc jej użycie w przekładach Kodeksu Napoleona. Jeśli chodzi o określanie córki brata lub siostry, we francuskiej kodyfikacji stosuje się leksem *la nièce*. Jako polskie odpowiedniki wskazano wyrazy *synowica* (KN1, KN2, KN3) i *siostrzenica* (KN1, KN3) bądź *siestrzenica* (KN2). Leksem *synowica* jako córka brata funkcjonował w polszczyźnie od najdawniejszych czasów do poł. XIX w. [Szymczak 1966: 107], a więc podobnie jak jej męski odpowiednik *synowiec*. Wyraz *siostrzenica*, początkowo w formie *siestrzenica*, na określenie córki siostry odnotowano już w najstarszych zabytkach języka polskiego [Szymczak 1966: 116]. I tak w Sstp spotykamy obie formy zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim, choć w przykładach częściej wykorzystywane są postacie *siestrzeniec* i *siestrzenica*. Podobnie w SL. Co ciekawe, SPXVII odnotowuje tylko formy z nagłosowym *e*. Natomiast SWil ośrodkami artykułów hasłowych czyni *siostrzeńca* i *siostrzeniec*, podając w dalszej kolejności *siestrzeńca* i *siestrzeniec*, a SW formy z nagłosowym *e* kwalifikuje jako *mało używane*. Znaczące jest jednak, że oba warianty fonetyczne są rejestrowane przez słowniki uwzględniające zasób polszczyzny od okresu staropolskiego do przełomu XIX i XX w., co świadczy o długotrwałym współwystępowaniu obu form. Tłumaczyłoby to wykorzystanie przez F.K.M. Bohusza ekwiwalentu z samogłoską *e* w nagłosie. Jak widać, w przypadku nomenklatury dzieci rodzeństwa znowu mamy w polszczyźnie do czynienia ze szczegółowym wyróżnianiem członków rodziny w zależności od strony pochodzenia, czego nie uwzględnia francuszczyzna, a co bezpośrednio wpływa na sposób tłumaczenia. W WSFP leksem *la nièce* został wytłumaczony jako ‘siostrzenica; bratanica’, natomiast forma męska ma postać *le neuveu* i jest objaśniona słowami ‘bratanek, synowiec, siostrzeniec’.

Interesujące jest pod tym względem porównanie fragmentu Kodeksu Napoleona z polskimi przekładami, w których pojawiają się wymienione

.....
 w tej grupie nazwy. We francuskim oryginale w art. 163. mowa jest o tym, że „le mariage est encore prohibé entre l'oncle²⁴ et la nièce, la tante et le neveu”. Polska wersja tłumaczeniowa siłą rzeczy musiała zostać rozbudowana, czego efekt widzimy w następującym fragmencie: „zabronione jest jeszcze małżeństwo między stryiem, wuiem, a synowicą i siostrzenicą, między stryienką, wuienką, ciotką a synowcem lub siostrzeńcem” (KN1, w KN2 zamiast *siostrzenicą* pojawia się forma *siestrzenicą*).

W Kodeksie Napoleona funkcjonują jeszcze określenia *le cousin* i *la cousine*. W księdze I odnotowano trzy miejsca, w których wymienione nazwy zostały zastosowane, co istotne zawsze pojawiają się z przymiotnikiem *germain*. Pierwszy przypadek napotykamy w art. 174., w którym mowa o *le cousin ou la cousine germains, majeurs*, co w polskich tłumaczeniach przyjęło postać *bracia lub siostry stryieczne, wuieczne, cioteczne pełnoletnie* (KN1, KN2, KN3). Jak widać, odpowiednikiem *le cousin germain* jest tu połączenie rzeczownika *brat* i określenia w postaci przymiotników *stryieczny, wuieczny, cioteczny*, które ma charakter precyzujący. Natomiast ekwiwalentem *la cousine germaine* byłby wyraz *siostra* wraz z wymienionym zestawieniem epitetów. Omawiane grupy nominalne funkcjonują w polszczyźnie od dawna. W zabytkach języka polskiego spotykamy nazwy: *brat stryieczny* [Szymczak 1966: 119], *brat wujeczny* [Szymczak 1966: 124], *brat cioteczny* [Szymczak 1966: 125], *siostra stryieczna* [Szymczak 1966: 123], *siostra wujeczna* [Szymczak 1966: 124], *siostra cioteczna* [Szymczak 1966: 125]. Co ciekawe, w Inw.Staw. znajdujemy jeszcze inny sposób określenia omawianej grupy ludzi, chodzi tu o wyrażenie *dzieci od rodzeństwa pochodzące*, przy którym podano francuski oryginał *cousins germains*, a w dalszym wywodzie informację „są w czwartym stopniu linii kollateralney” [Inw.Staw.: 15]. Warto wspomnieć, że w XVIII w. w polszczyźnie pojawiło się zapożyczenie z języka francuskiego *kuzyn*, którym określano każdego krewnego lub powinowatego [Szymczak 1966: 120]. Leksem ten nie został jednak użyty przez dziewiętnastowiecznych translatorów Kodeksu Napoleona. Być może jego zakres semantyczny był zbyt szeroki²⁵. Teksty prawne zaś powinny charakteryzować się precyzyjnym ujęciem. W art. 446. i 479. użyto wyrażenie *au degré de cousin germain*, które w polskich wersjach kodyfikacji zostało przełożone jako *w stopniu stryiecznego, wuiecznego i ciotecznego rodzeństwa* (KN1, KN2, KN3). W przykładach tych ekwiwalent

²⁴ W cytowanym fragmencie oryginału oraz jego tłumaczeniu na język polski kursywą wyodrębniono analizowane wyżej leksemy.

²⁵ Potwierdzają to dane leksykograficzne — w SL odnotowana jest wprawdzie tylko forma żeńska *kuzyna* oraz jej pochodne *kuzynka* i *kuzyneczka*, zdefiniowane jako ‘stryjenka’; w SWil pojawia się już męska forma *kuzyn*, która oznacza ‘krewnego, powinowatego’; w SW zakres semantyczny wyrazu *kuzyn* określony jest słowami ‘krewny, powinowaty, familiant’.

.....
le cousin upatruje się w leksemie *rodzeństwo*. Jak wskazuje M. Szymczak, współczesne znaczenie wyrazu *rodzeństwo* jako dzieci pochodzących od tych samych rodziców względem siebie wykrystalizowało się dopiero w poł. XIX w. Wcześniej zaś oznaczało tyle co ‘rodzina, ogół krewnych’ [Szymczak 1966: 92]. Dane leksykograficzne potwierdzają funkcjonowanie leksemu *rodzeństwo* w dwóch znaczeniach: ‘brata i siostry’ oraz ‘rodziny’. W SL znajdujemy definicję ‘bracia i siostry rodzone, rodzina’, w SWil znajduje się objaśnienie ‘bracia i siostry rodzone, rodzina, familja’, w SW jako pierwsze znaczenie pojawia się ‘pokrewieństwo’, jako drugie zaś ‘ogół dzieci jednego ojca i jednej matki, ogół braci i siostr pochodzących od tych samych rodziców’. Słowniki reprezentujące słownictwo wcześniejszych epok, Sstp i SPXVI, nie notują wyrazu *rodzeństwo*. W PC.Ostr. funkcjonuje określenie *rodzeństwo*, choć ma małą frekwencję. W tłumaczeniach Kodeksu Napoleona mamy do czynienia z semantyką obowiązującą współcześnie — leksem *rodzeństwo* znaczy tu ‘brat i siostra’. Oczywiście dookreślenia precyzujące, pojawiające się w polskich przekładach przy tym wyrazie, zmieniają to znaczenie, jak w przypadku wyrażenia *bracia lub siostry stryjeczne, wuieczne, cioteczne*. Taki stan rzeczy potwierdzają dane z WSFP i WSPF, gdzie leksem *rodzeństwo* zdefiniowany jest jako ‘frère et soeur’ (dosł. *brat i siostra*), *les cousins* oznacza ‘kuzyna, krewnego’, a określenie *les cousins germains* funkcjonuje w znaczeniu ‘brat lub siostra stryjeczny/a, cioteczny/a’ oraz w innym miejscu ‘cioteczne rodzeństwo’. Współcześnie w KRO stosuje się termin *rodzeństwo* jedynie w znaczeniu ‘brat i siostra’.

Warto wspomnieć, że w KRO mówi się ogólnie o *krewnych w linii bocznej*. Nie stosuje się natomiast określeń typu *stryj, wuj, ciotka, stryjenka, wujenka, czy brat i siostra stryjeczny/a / wujeczny/a / cioteczny/a*. Wyrażenia te więc w polskim języku prawnym wyszły z użycia.

Nazwą ogólną charakteryzującą każdego spokrewnionego członka rodziny bez względu na stronę pochodzenia jest termin *les parens*²⁶, który w przekładach Kodeksu Napoleona na język polski ma postać *krewni* (KN1, KN2, KN3). Dóbr ekwiwalentu zgadza się z tym wskazanym w przypisach do KN3. Leksem *krewny* funkcjonuje również w Inw.Staw. i KNauk.Laub., a także we wcześniejszym PC.Ostr. oraz szesnastowiecznym SS.Szcz. Wyraz *krewny* w znaczeniu członka rodziny jest notowany w słownikach języka polskiego (Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW). Wskazuje to na długotrwałą tradycję omawianego leksemu w polszczyźnie. Forma *krewny* nadal funkcjonuje w języku prawnym — wykorzystuje się ją w KRO. Podana jest także w STP oraz WSFP jako odpowiednik

²⁶ Wyraz ten zgodnie z dzisiejszą ortografią powinien być zapisany *les parents*. W wydaniu trójjęzycznym (KN1) spotykamy jednak pisownię *les parens*, tak jak w edycji oryginalnej Kodeksu Napoleona dostępnej w internetowych zasobach Bibliothèque nationale de France (gallica.bnf.fr).

francuskiego *le parent*. Warto wspomnieć, iż w tekście francuskim pojawiało się określenie antonimiczne *non parens*, np. w art. 71. i 75. Jako polski odpowiednik funkcjonuje forma *niekrewni* (KN1, KN2, KN3).

W analizowanych materiałach zarejestrowano również leksem *la parenté*, który w art. 251. przetłumaczono jako *pokrewieństwo* (KN1, KN2, KN3), natomiast w art. 321. jako *stosunek pokrewieństwa* (KN1, KN2, KN3). W przypisach do KN3 podanym ekwiwalentem *la parenté* jest *pokrewieństwo*. Termin ten wykorzystywany jest w PC.Ostr., gdzie wytłumaczono go jako: „związki z krwi czyli Pokrewieństwo” [PC.Ostr.I: 59]. W KNauk. Laub. natomiast stosuje się określenie *krewność*, a więc wyraz funkcjonujący już w szesnastowiecznym SS.Szcz. O *pokrewieństwie* czytamy w OpKN, gdzie mówi się nawet o *stopniu pokrewieństwa*. Leksem *pokrewieństwo* odnotowano w Kart.XVII/XVIII, SL, SWil (w którym przy haśle *pokrewieństwo* podano także określenie *stopień pokrewieństwa*) oraz SW, co ilustruje czas funkcjonowania tej jednostki leksykalnej w języku polskim. W WSFP główne znaczenie *la parenté* określone jest jako ‘pokrewieństwo’. W STP również ekwiwalentem *la parenté* jest *pokrewieństwo*. Termin *pokrewieństwo* i określenie *stosunek pokrewieństwa* są stosowane w KRO.

Kolokacje z wyrazem *krewny*

W tłumaczeniach Kodeksu Napoleona stosuje się określenie mówiące o tym, że ktoś *jest krewnym*:

są krewnymi (KN1, KN2) — *sont parens*; art. 76.

Zauważyć można stopniowanie relacji łączącej z krewnym, tzn. nazywanie go *najbliższym*, jak w przypadku stopniowania bliskości pokrewieństwa z przodkami. Poza tym podkreśla się indywidualny stosunek oraz linię pokrewieństwa:

najbliższych krewnych (KN1, KN2) — *les plus proches parens*²⁷; art. 78., 381.

własnych iego krewnych (KN1, KN2) — *ses propres parens*; art. 351.

krewni poboczni (KN1, KN2) — *les parens collatéraux*; art. 187.

z dwoma najbliższymi krewnymi męża (KN1, KN2) — *des deux plus proches parens paternels*; art. 381.

krewni, (...) iedney lub drugiey linii (KN1, KN2) — *les parens (...) de l'une ou de l'autre ligne*; art. 409.

Kwestia istnienia krewnych jest w zagadnieniach prawnych ważnym czynnikiem wpływającym na przebieg postępowania, dlatego zwraca się na to uwagę:

²⁷ Określenia *proche parent* ‘bliski krewny’, jak również antonimiczne *parent éloigné* ‘daleki krewny’, zarejestrowano we współczesnym STP.

nie zostawi krewnych (KN1) / nie zostawił krewnych (KN2) — *n'a point laissé de parens*; art. 140.

jeżeli krewni dziecięcia znani nie są (KN1) / jeżeli krewni dziecięcia nie są wiadomi (KN2) — *si l'enfant n'a point de parens connus*; art. 361.

W niektórych sytuacjach obligatoryjna jest obecność krewnych:

w przytomności krewnych (KN1, KN2) — *en présence de parens*; art. 75.

krewni przywołani będą (KN1, KN2) — *parens ne seront appelés*; art. 408.

przywołany krewny, powinowaty albo przyjaciel (KN1, KN2) — *parent, allié ou ami, convoqué*; art. 413.

przywoła (...) krewnych (KN1, KN2) — *appellera, (...) des parens*; art. 409.

W świetle francuskiej kodyfikacji krewny jest ważniejszy od powinowatego:

krewny przenoszony będzie nad powinowatego (KN1) / krewny mieć będzie pierwszeństwo przed powinowatym (KN2) — *le parent sera préféré à l'allié*; art. 407.

Istotną rolę pełnią także zeznania złożone przez osoby spokrewnione:

zeznanie krewnych (KN1) / zeznania krewnych (KN2) — *la déclaration perens (sic!)*; art. 71.

Krewni mogą też prowadzić aktywne działania w sferze prawnej:

na żądanie i dopilnowanie krewnych małoletniego (KN1) / na żądanie i dopilnowanie się krewnych małoletniego (KN2) — *sur la réquisition et à la diligence des parens du mineur*; art. 406.

na żądanie krewnych (KN1, KN2) — *sur la réquisition des parens*; art. 421.

krewny może żądać bezwłasnowolności krewnego swego (KN1) / krewny może nalegać o interdykcję krewnego swego (KN2) — *parent est recevable à provoquer l'interdiction de son parent*; art. 490.

krewni, (...) zdolni do sprawowania opieki (KN1, KN2) — *des parens (...) en état de gérer la tutelle*; art. 432.

1.5. Osoby spowinowacone

Wśród nazw spowinowaconych członków rodziny wymienić można leksem *la tante*, który pojawił się w również w grupie prezentującej nazwy osób spokrewnionych w linii bocznej. Za taki stan rzeczy odpowiada bogaty zasób jednostek leksykalnych obsługujących w polszczyźnie pole członków rodziny. Wyrazy te charakteryzują się precyzją nazewniczą, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię pochodzenia od strony ojca lub matki. W języku francuskim zaś nazwy członków rodziny nie wykazują semantycznie tak szczegółowego

ujęcia. Jak już wspomniano, ekwiwalentami *la tante* są *stryienka*, *wuienka*, *ciotka* (KN1, KN2). Do osób spowinowaconych można zaliczyć *stryienkę* oraz *wuienkę*, czyli żonę stryja oraz żonę wuja. Nazwa *stryjenka*, która była pierwotnie formą hipokorystyczną od *stryjna* (z czasem zatraciła charakter zdrobnienia), występuje w polszczyźnie od najdawniejszych czasów [Szymczak 1966: 182]. Podobnie rzecz się ma z leksemem *wujenka*, ponieważ funkcjonuje w języku polskim od najdawniejszych czasów i kwalifikuje się go jako formę historycznie deminutywną [Szymczak 1966: 183–184]. Żadnego z omawianych tu określeń nie notuje się we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa.

Nowych spowinowaconych członków rodziny zyskuje się przede wszystkim w przypadku zawarcia związku małżeńskiego. Wówczas pojawiają się rodzice współmałżonka albo współmałżonki, których należy nazwać. We francuskim ustawodawstwie w art. 206. odnotowano fragment *à leurs beau-père et belle-mère*, który został przetłumaczony jako *rodzicom żon swoich i mężów* (KN1, KN2, KN3). Rodziców męża lub żony nazwano, jak widać, formami analitycznymi. Opisowy sposób zarejestrowano także w dalszym fragmencie art. 206., w którym francuskie złożenie *la belle-mère* F.K. Szaniawski oddał jako *matka męża lub żony* (KN1)²⁸. Inaczej w tym przypadku postąpił F.K.M. Bohusz, proponując leksem *teścia* (KN2). Wyraz w takiej formie powtórzono w KNauk.Laub. Jednostka ta oznaczała niegdyś tylko matkę żony i była kontynuantem stanu prasłowiańskiego. Z czasem została jedynym określeniem na matkę zarówno żony, jak i męża. Jej historię na gruncie polszczyzny prezentuje M. Szymczak:

Forma *ćcia* wskutek dysymilacji przeszła w *tćcia*, która pod wpływem odmiany męskiej *teść*, dop. *teścia* przybrała postać *teścia*, dop. *teści*. Powszechna dziś zarówno w języku literackim, jak i gwarach ludowych nazwa *teściowa* została utworzona w XIX wieku formantem *-owa* od męskiej nazwy *teść* (...). [Szymczak 1966: 156]

Formę *teścia* rejestrują słowniki historycznojęzykowe: Sstp, SL, SWil i SW. Jak widać zatem, F.K.M. Bohusz wykorzystał nazwę powszechnie stosowaną, biorąc pod uwagę fakt, że jego wersja tłumaczenia francuskiego prawa pojawiła się na początku XIX w. Opisowa forma zastosowana przez F.K. Szaniawskiego jest według M. Szymczaka częściej używana zarówno w historii języka polskiego (określenie *matka żony* spotykamy chociażby w księgach sądowych z XVII w.), jak również przez współczesną inteligencję [Szymczak 1966: 160]. Wersja analityczna miałaby więc bardziej uroczysty charakter, należałaby do uzusu oficjalnego, w przeciwieństwie do *teści*, która mogła być stosowana w języku potocznym. Co ciekawe, w Inw.Staw. spotykamy

²⁸ Zaskakujące rozwiązanie tłumaczeniowe odnotowano w KN3, gdzie wspomniany fragment art. 206. przełożono jako *matka*.

jeszcze inną nazwę opisową: *matka przybrana* będące określeniem teściowej (w haśle: *zięciowie*). Współczesny WSFP rejestruje formy *le beau-père* i *la belle-mère*, tłumacząc je kolejno jako *teść* i *teściowa*.

Wśród nazw osób spowinowaconych wymienia się także męża córki i żonę syna. W Kodeksie Napoleona wymienia się więc *les gendres* w art. 206., co w polskich wersjach kodyfikacji zostało oddane jako *zięciowie* (KN1, KN2, KN3). Wyraz *zięć* w znaczeniu męża córki odnotowany jest już w najstarszych zabytkach języka polskiego, a pochodzi z epoki praindoeuropejskiej [Szymczak 1966: 161; 191]. Formę *zięciowie* spotykamy w Inw.Staw., tworzy ona oddzielne hasło, w którym czytamy, że „zięciowie winni alimentu teściowi swemu i matce przybraney” [Inw.Staw.: 126]. Leksem *zięć* wykorzystywany jest także w PC.Ostr. oraz Skor.Szcz. Żonę syna zaś, również w art. 206., określa się w liczbie mnogiej jako *les belles-filles*. W polskich tłumaczeniach spotykamy zaś formy: *synowe* (KN1, KN3) i *synowie* (KN2). Leksem *synowa* funkcjonuje w polszczyźnie od początku XVI w. i jest zsubstantywowanym przymiotnikiem, który pozostał z pierwotnej opisowej formy *synowa żona* [Szymczak 1966: 167]. Określenie *synowa* spotykamy w PC.Ostr. oraz Skor.Szcz. Współcześnie tylko słowniki języka ogólnego rejestrują omawiane tu leksemy: w WSFP *le gendre* wyjaśniony jest jako *zięć*, a *la belle-fille* jako *synowa*.

Warto wspomnieć, że wszystkie określenia spowinowaconych członków rodziny wymienione do tej pory mają niską frekwencję w przekładach Kodeksu Napoleona.

Nazwą ogarniającą swoim zakresem semantycznym każdego spowinowaconego członka rodziny jest określenie, występujące zazwyczaj w liczbie mnogiej, *les alliés*, które w tłumaczeniach francuskiego prawa na język polski przełożono jako *powinowaci* (KN1, KN2, KN3). Wyraz ten wskazało również jako odpowiednik *les alliés* w przypisach do KN3. Stosuje się go w Inw.Staw. oraz SS.Szcz. W PC.Ostr. mowa jest o *powinowatych* oraz *powinowactwie*, nazywanym też *kolligacją* [PC.Ostr.I: 53]. Dane leksykoграфiczne wskazują na funkcjonowanie tego leksemu w polszczyźnie w interesującym nas znaczeniu począwszy od XVI w., o czym świadczy zarejestrowanie tej jednostki w SPXVI, SL, SWil i SW. W WSFP leksem *l'allié* przetłumaczony został jako ‘spowinowacony’ (jest to drugie znaczenie tej francuskiej jednostki leksykalnej) z egzemplifikacją *parents et alliés* ‘krewni i powinowaci’. Wyraz *powinowaci*, jak również należący do tej samej rodziny słowotwórczej *powinowactwo*, funkcjonuje w KRO.

Warto zwrócić uwagę na leksem *przyjaciel*, który w Kodeksie Napoleona ma semantykę współczesną, a więc oznacza ‘osobę pozostającą z kimś w bliskich, serdecznych stosunkach’ (SJP.PWN). Nie jest natomiast wykorzystywany

w znaczeniu członka rodziny — takie znaczenie odnajdujemy w opracowaniach leksykograficznych polszczyzny wcześniejszych epok. W Sstp, SPXVI oraz SL jako drugie znaczenie leksemu *przyjaciół* pojawia się odniesienie do nazw członków rodziny: ‘krewny, powinowaty’ (Sstp); ‘krewny lub powinowaty’ (SPXVI); ‘przyjaciół, powinowaty, krewny’ (SL). W SWil i SW wspomniane znaczenie tego wyrazu spada na peryferie — jest rejestrowane, ale pojawia się dopiero jako siódme. Poza tym w SWil definicja ‘powinowaty, krewny’ opatrzona jest kwalifikatorem *przestarzały*, a w SW identyczna definicja ma kwalifikator *staropolski*. Użycie współczesnej semantyki wyrazu *przyjaciół* w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona koresponduje zatem z danymi leksykograficznymi i widoczne jest szczególnie w przypadku zestawienia nazw *krewny, powinowaty, przyjaciół*, które to są oddzielone spójnikiem *albo* wyrażającym wzajemne wyłączenie się członów, jak w art. 412.: „Krewni, powinowaci, albo przyjaciele” (KN1, KN2, KN3) (w oryginale: „les parens, alliés ou amis”). Tak też funkcjonuje w OpKN, gdzie rozgranicza się zakresy semantyczne nazw osób: „krewnych lub przyjaciół” [OpKN: 13]. W dziewiętnastowiecznych przekładach francuskiego prawa termin *przyjaciół* ma zatem inną kategorię niż w dawnych tekstach prawnych²⁹ — w Skor.Szcz. omawiany leksem zaliczony jest do pola *krewność*, również w tekstach B. Groickiego oznacza spokrewnionego lub spowinowaconego członka rodziny [Zajda 2011: 114].

Kolokacje z wyrazem *powinowaty*

W przekładach Kodeksu Napoleona stosuje się określenia wskazujące, że ktoś *jest* *powinowatym*:

są powinowatemi (KN1, KN2) — *sont alliés*; art. 76.

Jak już wcześniej wspomniano, *powinowaty* nie miał tak wysokiej rangi jak *krewny*:

krewny przenoszony będzie nad powinowatego (KN1) / *krewny mieć będzie pierwszeństwo przed powinowatym* (KN2) — *le parent sera préféré à l'allié*; art. 407.

Z tego powodu obecność osoby spowinowaconej nie była obligatoryjna, zależała bowiem od stawieństwa innych osób:

przywołany krewny, powinowaty albo przyjaciół (KN1, KN2) — *parent, allié ou ami, convoqué*; art. 413.

przywoła (...) *powinowatych* (KN1, KN2) — *appellera, (...) alliés*; art. 409.

²⁹ Trudno jednoznacznie ocenić funkcjonowanie wyrażenia *przyjaciół* w PC.Ostr. Można byłoby uznać, iż wyraz raczej nie jest stosowany na określenie członka rodziny. W jednym z fragmentów czytamy: „nawet w obecności Przyjaciół lub Krewnych” [PC.Ostr.I: 187], w innym zaś używa się wyrażenia „po przyjacielsku” [PC.Ostr.I: 83] na oznaczenie załatwiania spraw w sposób życzliwy, bezproblemowy.

W przekładach francuskiego prawa uwzględnia się linię powinowactwa:

powinowaci iedney lub drugiej linii (KN1, KN2) — *alliés de l'une ou de l'autre ligne*; art. 409.

Poza tym wskazuje się możliwe działania powinowatych w sferze prawnej:

powinowaci zdadni do sprawowania opieki (KN1, KN2) — *alliés en état de gérer la tutelle*; art. 432.

1.6. Kolektywy

Rodzina jako grupa ludzi powiązanych pokrewieństwem i powinowactwem jest nazywana we francuskim ustawodawstwie *la famille*. Jako polski odpowiednik tego francuskiego wyrazu w przekładach Kodeksu Napoleona funkcjonuje *familia* (KN1, KN2, KN3). Leksem ten wskazano także jako ekwiwalent *la famille* w przypisach do KN3, gdzie został wytłumaczony: „*Familia, Famille*, rozumie się w prawie cywilnem związek między osobami krewnymi, iak Rodzice z dziećmi, rodzeństwo i inni krewni, iedną familią składaią” [KN3: 62]. Wyrażenie odnotowano w OpKN oraz KNauk.Laub. *Familię* spotykamy w PC.Ostr. Leksem nie pojawia się natomiast w Skor.-Szcz. Wyraz *familia* jest szesnastowiecznym zapożyczeniem łacińskim [Migdał 2019: 198]. Zarejestrowany został w SPXVI, SL, SWil oraz w SW³⁰, co wskazuje na nieprzerwane funkcjonowanie tego leksemu w polszczyźnie począwszy od XVI w. We współczesnym KRO natomiast funkcjonuje termin *rodzina*. Ten wyraz notowany jest we wszystkich słownikach historycznojęzykowych — Sstp, SPXVI, SL, SWil i SW, ma zatem długą tradycję w języku polskim. Uznawany jest za „stabilny element polskiego słownictwa” [Migdał 2019: 200]. Według Tadeusza Lehra-Spławińskiego należy do elementów odziedziczonych z epoki prasłowiańskiej [Lehr-Spławiński 1954: 142], natomiast M. Szymczak zalicza *rodzinę* do wyrazów powstałych w okresie samodzielnego rozwoju polszczyzny, a dokładnie pochodzących ze staropolszczyzny [Szymczak 1966: 192]. B. Walczak zaś przekonuje, iż „nie ma wątpliwości co do tego, że wyraz ma metrykę prasłowiańską”, a niezgodność zdań w tej kwestii powstaje przez nieuwzględnianie rozróżnienia na funkcjonowanie słowa w języku i jego odnotowanie w źródłach [Walczak 2019: 457–458]. Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona nie zdecydowali się jednak na rodzimą jednostkę leksykalną, lecz na zapożyczenie, co nie zgadza się z oświeceniowym poglądem aprobowującym macierzyste

³⁰ W wymienionych opracowaniach leksykograficznych uwzględniono różną pisownię omawianego leksemu. W SPXVI wyraz ten odnotowano w postaci *familija*, w SL — *familia*, natomiast w SWil i SW — *familja*. Oczywiście zapis może być spowodowany sposobem wymowy tego wyrazu.

zasoby języka. Wykorzystany w tłumaczeniach leksem *familia* był w XIX w. dobrze przyswojony w języku polskim³¹, co może usprawiedliwiać translatorów. Poza tym warto zwrócić uwagę, że wyraz ten zachowuje cechy wyznaczane współcześnie terminom — w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona nadano mu konkretne prawne znaczenie, zaś w słownikach ogólnych wyróżniało się kilka znaczeń, już nie tak sprecyzowanych [Woźniak i Zarębski 2018: 60]. Warto zwrócić uwagę na wyrażenie *le bon père de famille*, które w księdze I pojawia się raz w art. 450. Jako jego polski ekwiwalent F.K. Szaniawski podaje określenie *dobry oyciec familii* (KN1, KN3). Przekład ten należy uznać za wierny wobec oryginału. Inaczej tłumaczenie tego sformułowania wygląda w przypadku wersji drugiego tłumacza. Propozycja F.K.M. Bohusza to *dobry gospodarz* (KN2). Współcześnie w WSFP odnotowano określenia *le père de famille* ‘ojciec rodziny’ oraz *en bon père de famille* ‘jak przykładowy ojciec, mądrze’. Z punktu widzenia tego opracowania leksykograficznego obaj dziewiętnastowieczni tłumacze oddali znaczenie francuskich określeń.

W prawie rodzinnym usankcjonowanym w Kodeksie Napoleona istotnym organem kolegiałnym jest *le conseil de famille*, czyli *rada familijna*. Przesłanki świadczące o funkcjonowaniu rodzinnego organu kolektywnego spotykamy już dużo wcześniej. Jak wskazuje Joanna Machut-Kowalczyk, pojęcie rady familijnej było znane w dawnej Polsce [Machut-Kowalczyk 2014: 17]. Hasło *rada familijna* znajdujemy w *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej* autorstwa Zygmunta Glogera: „znana była w dawnej Polsce rada familijna, rada starszych w ważnych wypadkach, gdy chodziło o sprzedaż dóbr, które należały do nieletnich, o sposób wychowywania, wydanie córki za męża, usunięcie z opieki opiekuna” [hasło: *rada familijna*, t. IV]. Jednak dopiero francuskie ustawodawstwo regulowało obowiązki, sposób działania oraz wszelkie formalności związane z radą familijną. Kodeks Napoleona określał zatem m.in. skład rady familijnej:

Rada familijna *złożona będzie, nie obeymując Sędziego Pokoju, z sześciu krewnych, lub powinowatych, w połowie ze strony oycowskiéy, w połowie ze strony macierzyńskiéy, i według porządku bliższości w każdéy linii branych (...).* (KN1 art. 407)

Rada Familijna *złożona będzie, nie rachuiąc Sędziego Pokoju, z sześciu krewnych, lub powinowatych, w połowie po mieczu, w połowie po kądzieli, i według porządku bliższości w każdéy linii branych (...).* (KN2 art. 407)

W przypadku braku krewnych lub powinowatych członkiem rady familijnej mógł zostać przyjaciel ojca lub matki, o czym informuje art. 409. Kodeksu Napoleona.

³¹ Dla przykładu można przytoczyć rozbudowaną rodzinę wyrazów odnotowanych w SWil: *familjant, familjantka, familjarnie, familjaryzować się*.

.....

Kwestie związane z funkcjonowaniem rady rodzinnej były ściśle określone, o czym świadczy fragment przypisu KN3, traktujący o ważności głosowania członków rady:

Różne są gatunki znaczenia zdań na radzie, na rozprawie. Głos stanowczy, *Deliberative*, który się rachuje w rozprawach. Głos doradczy, *Consultative*, który się nie rachuje w zbieraniu zdań, w kreskowaniu solidarnie, Solidarność, *Solidairement*, *Solidarité*, in *Solidum*: gdy wszyscy razem obowiązani, i każdy za wszystkich, albo za całość, czyli ogólnie-szczególnie, wspólnie-szczególnie. [KN3: 130]

Rodzinny organ kolegiálny miał zajmować się przede wszystkim kwestiami związanymi z opieką nad małoletnimi, szczególnie jeśli chodzi o sieroty i półsieroty, sprawami majątkowymi nieletnich, ich usamowolnieniem, zgodą na zawarcie związku małżeńskiego itp. Rada miała charakter „doradczy, decyzyjny i nadzorczy” [Machut-Kowalczyk 2014: 17]. Jej rangę podkreślał fakt funkcjonowania pod powagą sądu pokoju — przewodniczącym miał być sędzia pokoju, w praktyce często bywał nim podsędek [Machut-Kowalczyk 2014: 238].

W przeważającej części termin *le conseil de famille* jest w polskich wersjach francuskiego prawa tłumaczony jako *rada rodzinna* (KN1, KN2, KN3). Bywa także przekładany jako *rada rodziny* (KN1, KN2, KN3). Zazwyczaj polscy tłumacze zgodnie wybierają jeden ze wspomnianych sposobów tłumaczenia. Zdarzają się jednak pod tym względem wyjątki. W art. 160., 361., 456., czy chociażby w oddziale IV tytułu X, F.K. Szaniawski decyduje się na formę *rada rodziny* (KN1, KN3), natomiast F.K.M. Bohusz stosuje wyrażenie *rada rodzinna* (KN2). Bliższy francuskiemu oryginałowi jest w tym przypadku F.K. Szaniawski. W określeniu *rada rodzinna* jako przydawkę wprowadzono przymiotnik, którego brak w pierwotnej wersji w języku wyjściowym. W polskich tłumaczeniach francuskiego prawa gro- no wybranych członków rodziny zawsze występuje w liczbie pojedynczej. Stoi to niekiedy w opozycji do formy oryginału. W art. 426. i 442. odnotowano bowiem przykłady, w których pierwszy człon omawianego określenia występuje w liczbie mnogiej: *les conseils de famille*. Jednak dziewiętnastowieczni tłumacze zastosowali w tych miejscach liczbę pojedynczą, czyli formę *rada rodzinna* (KN1, KN2, KN3). Poza tym można jeszcze dodać, że zdarzają się przypadki, w których omawiany organ kolegiálny jest wyrażany skrótowo jako *le conseil*, czyli *rada* (KN1, KN2, KN3). Warto wspomnieć, iż w przypisach do KN3 jako ekwiwalent *le conseil de famille* jest wskazana grupa nominalna *rada rodzinna* [KN3: 130]. Co ciekawe, SW podaje w haśle *rada* określenie *rada rodzinna*, choć nie ma przy nim żadnej egzemplifikacji. Jest to przykład wskazujący na uwzględnianie przez autorów SW terminologii prawnej wprowadzonej dzięki Kodeksowi Napoleona, co nie jest oczywiste, biorąc pod uwagę dotychczasowe badania nad wykorzystaniem

.....
 dziewiętnastowiecznych przekładów francuskiego prawa na język polski w źródłach leksykograficznych [Woźniak i Zarębski 2018: 66]. W opracowaniach prawniczych sposoby nazewnictwa rodzinnego organu kolektywnego są różne: w Inw.Staw. stosuje się określenie *rada familiyna*, w KNauk. Laub. mowa jest przede wszystkim o *radźcu familii*, ale pojawia się też *straż familii*. Działanie organu kolektywnego zwanego *radą familijną* zostało przerwane w 1946 r. na mocy dekretu Prezydium Krajowej Rady Narodowej [Woźniak 2019: 504]. Jak wskazuje J. Machut-Kowalczyk, funkcjonowanie rady familijnej odciążało sądy, które nie musiały wówczas zajmować się sprawami związanymi z opieką i majątkiem małoletniego [Machut-Kowalczyk 2014: 302].

Kolokacje z określeniami kolektywów

W tłumaczeniach francuskiej legislacji mówi się o *familii*, która może na coś zezwolić bądź czegoś żądać, co wskazuje na jej znaczenie w prawie rodzinnym:

zezwolenie familii (KN1, KN2) — *le consentement de la famille*; art. 76.

na żądanie familii (KN1, KN2) — *sur la demande de la famille*; art. 267, 302.

Odnutowano również określenia uwzględniające pochodzenie członka rodziny względem konkretnej familii:

naturalnéy familii (KN1) / *rodowitey Familii* (KN2) — *famille naturelle*; art. 348.

Zasobniej prezentuje się repertuar kolokacji związanych z wyrażeniem *rada familijna*. Przede wszystkim traktują one o zwoływaniu gremium rodzinnego:

zwołać radą familijną (KN1, KN2) — *convoquer le conseil de famille*; art. 395., 421., 431.

rada familiyna przyzwoicie zwołana (KN1, KN2) — *le conseil de famille, dûment convoqué*; art. 396.

rada familiyna zwołana (KN1, KN2) — *le conseil de famille, convoqué*; art. 421.

ta rada zwołana będzie (KN1, KN2) — *ce conseil sera convoqué*; art. 406.

dniem oznaczonym do zgromadzenia rady (KN1) / *dniem naznaczonym do zgromadzenia się Rady* (KN2) — *le jour indiqué pour la réunion du conseil*; art. 411.

żądać zwołania rady familijney (KN1, KN2) — *faire convoquer le conseil de famille*; art. 439.

W Kodeksie Napoleona istotne jest wyodrębnianie członków rady familijnej oraz dostateczna ich liczba:

.....
rada familiyna złożona będzie (KN1, KN2) — *le conseil de famille sera composé*; art. 407.

członkami rady familiyney (KN1, KN2) — *membres du conseil de famille*; art. 408.

członkami rady familiyney (KN1, KN2) — *membres des conseils de famille*; art. 442.

należać do składu rady familiyney (KN1, KN2) — *faire partie du conseil de famille*; art. 495.

na czele rady familiynéy będzie (KN1) / *w radzie Familiyney (...) prezydować będzie* (KN2) — *le conseil de famille sera présidé*; art. 416.

prezydent rady familiyney (KN1, KN2) — *président du conseil de famille*; art. 478.

do uzupełnienia rady (KN1, KN2) — *pour compléter le conseil*; art. 408.

nie może być członkiem rady familiyney (KN1, KN2) — *ne pourra être membre d'un conseil de famille*; art. 445.

W przekładach francuskiego prawa mówi się o obowiązkach rady familijnej:

rada rodziny przystąpi do (KN1, KN2) — *il sera pourvu, par un conseil de famille*; art. 405.

rada rodziny rozważy (KN1) / *Rada Rodziny stanowić będzie* (KN2) — *le conseil de famille délibèrera*; art. 438.

rada familiyna za przyzwoite osądzi (KN1) / *Rada Familiyna za przyzwoity osądziła* (KN2) — *le conseil de famille aurait jugé* (sic!); art. 470.

zdania rady familiynéy (KN1) / *zdanie Rady Familiyney* (KN2) — *l'avis du conseil de famille*; art. 496.

Członkowie rady familijnej przede wszystkim kreskowali, czyli ‘głosowali’³²:

kreskować w radzie familiyney (KN1, KN2) — *voter dans les conseils de famille*; art. 426.

Innymi kwestiami, którymi zajmowało się gremium rodzinne, było zezwalanie, potwierdzanie, powierzanie itp., a więc zatwierdzanie i kierowanie działaniami w rodzinie:

zezwolenie rady familiyney (KN1, KN2) — *le consentement du conseil de famille*; art. 174.

bez zezwolenia rady rodziny (KN1) / *bez zezwolenia Rady Rodziny* (KN2) — *sans le consentement du conseil de famille*; art. 160.

³² Czasownik *kreskować* odnotowano w SJP.Dor. z kwalifikatorem *dawny* w znaczeniu ‘głosować, dawać kreskę za kim’. Znaczenie to uwzględniono jako trzecie z kolei (ostatnie).

.....
za wyrzeczeniem rady familiiny (KN1) / *za wyrokiem Rady Familiiny* (KN2) — *sera prononcée par le conseil de famille*; art. 446.

potwierdzony przez radę familiyną (KN1) / *potwierdzonym przez Radę Familiyną* (KN2) — *confirmé par le conseil de famille*; art. 400.

powierzony będzie przez radę familii (KN1, KN2) — *sera déférée, par le conseil de famille*; art. 142.

Odnutowano także wiele wyrażen związanych z *upoważnieniem*:

rada familiyna upoważni (KN1, KN2) — *le conseil de famille n'ait autorisé*; art. 450.

upoważnia go rada familiyna (KN1) / *od Rady Familiiny upoważniony* (KN2) — *le conseil de famille l'aurait autorisé*; art. 452.

upoważnienia od rady familiiny (KN1, KN2) — *une autorisation (...) du conseil de famille*; art. 461.

upoważnionym przez radę familiyną (KN1, KN2) — *autorisé par un conseil de famille*; art. 457.

na mocy upoważnienia rady familiiny (KN1, KN2) — *avoir été autorisé par le conseil de famille*; art. 467.

rada familiyna nie udzieli swego upoważnienia (KN1, KN2) — *le conseil de famille n'accordera son autorisation*; art. 457.

bez upoważnienia rady familiiny (KN1, KN2) — *sans l'autorisation du conseil de famille*; art. 463., 464.

Gremium rodzinne miało również *oznaczać*, czyli *wyznaczać*, *określać* np. *sumę pieniędzy*:

rada familii oznaczyła (KN1) / *Rada Familiyna oznaczyła* (KN2) — *fait déterminer par le conseil de famille*; art. 456.

ta rada oznaczy (KN1, KN2) — *ce conseil déterminera*; art. 455.

Rada mogła też *mianować* kogoś na opiekuna:

mianowany przez radę familiyną (KN1, KN2) — *nommé par le conseil de famille*; art. 420.

Wśród obowiązków rady familijnej znajdowały się ogólne sprawy organizacyjne:

rada familiyna ułoży przybliżonym sposobem (KN1) / *Rada Familiyna ułoży na domysł* (KN2) — *le conseil de famille reglera par aperçu*; art. 454.

rada familiyna ułoży formę (KN1) / *Rada Familiyna ułoży sposób* (KN2) — *le conseil de famille règlera la forme*; art. 507.

Z racji doniosłości i ważności decyzji podjętych przez radę familii, mówi się o uchwałach przez nią poczynionych:

.....
uchwała rady familyney (KN1, KN2) — *délibération du conseil de famille*;
 art. 447.

uchwały rady familynéy (KN1) / *uchwała Rady Familyney* (KN2) — *les délibérations du conseil de famille*; art. 458.

uchwałę rady familyney (KN1, KN2) — *délibération du conseil de famille*;
 art. 462.

uchwałę rady familyney (KN1, KN2) — *l'arrêté de la famille*; art. 507.

bez uchwały rady familynéy (KN1) / *bez pozwolenia Rady Familyney* (KN2) — *sans une délibération du conseil de famille*; art. 483.

1.7. Stopnie pokrewieństwa i powinowactwa

Głównym leksemem wykorzystywanym we francuskiej kodyfikacji do opisu złożonych relacji rodzinnych jest *le degré*. Jego polski odpowiednik w dziewiętnastowiecznych przekładach stanowi wyraz *stopień*. Mówi się zatem o *le degré de parenté*, co w polskich tłumaczeniach przyjęło postać *stopień pokrewieństwa* (KN1, KN2, KN3). Ten sam ekwiwalent wspomnianego określenia wskazany jest w WSFP oraz STP. Leksem *stopień* wykorzystywany był do oznaczania pokrewieństwa w KNauk.Laub. Również w Inw.Staw. odnajdujemy hasło *stopień*, które wyjaśnione jest w następujący sposób: „wszelkie pokolenie formuie stopień w linii prostéy” [Inw.Staw.: 91]. Wyrażenie *stopień pokrewieństwa* wykorzystywane jest w PC.Ostr., w którym wskazuje się także liczbę stopni: *drugi* lub *trzeci stopień*, bądź w *drugim*, w *trzecim*, a nawet w *czwartym stopniu*. Warto wspomnieć, iż w PC.Ostr. synonimicznie do wyrazu *stopień* stosuje się zapożyczenie *gradus*: w *pierwszym gradusie*, w *trzecim gradusie*, w *czwartym gradusie* [PC.Ostr.I: 62; 64]. W Skor.Szcz. wymienia się natomiast *stopnie krewności*. W Kodeksie Napoleona stosowane jest też określenie *au degré de cousin germain*, które w art. 446. pojawia się w liczbie pojedynczej, a w art. 479. w liczbie mnogiej *au degré de cousins germains*. W polskich wersjach Kodeksu Napoleona obie formy zostały przetłumaczone jako w *stopniu stryiecznego, wuiecznego i ciotecznego rodzeństwa* (KN1, KN2, KN3). Odnotowano również przykłady stopniowania koligacji rodzinnych przy pomocy przymiotnika *proche* (dosł. *bliski*³³). Egzemplifikację odnajdujemy w art. 410. *plus proches en degrés*, co w przekładach na język polski zostało przełożone jako w *bliższych stopniach* (KN1, KN3) oraz *bliższych stopniem* (KN2). Innym przykładem jest wyrażenie *à des degrés plus proches* z art. 446. i 479., które w przekładach oddane zostało jako w *bliższych jeszcze stopniach* (KN1, KN2, KN3). W KRO funkcjonują terminy *stopień pokrewieństwa* i *stopień powinowactwa*.

³³ W WSFP wymieniono połączenia *proche parent* ‘bliski krewny’ oraz *proche cousin* ‘bliski kuzyn’.

Warto przy okazji wspomnieć, że czasami stopnie pokrewieństwa i powinowactwa wyraża się leksemem *la ligne*. I tak w art. 409. odnotowano określenie *l'une ou de l'autre ligne*, przetłumaczone na język polski jako *jedna lub druga linia* (KN1, KN2, KN3). Użycie tego leksemu w terminologii prawnej wspomniane jest w przypisach do KN3: „W pokrewieństwie i powinowactwie są linie prosta, poboczna, *Directe, collaterale, recta, collateralis*, wstępująca czyli w górę idąca *ascendante, ascendens*; Zstępująca czyli idąca na dół *descendante, descendens*” [KN3: 62]. W przekładach spotykamy więc takie wyrażenia, jak *linia zstępna* (KN1, KN2) lub *linia dolna* (KN3) w art. 352., będące odpowiednikiem *ligne descendante*; *linia oycowska* (KN1, KN2, KN3) w art. 403., stanowiąca ekwiwalent *la ligne paternelle*; *linia macierzyńska* (KN1, KN3) lub *linia macierzysta* (KN2) w art. 404., tłumaczące francuskie *la ligne maternelle*. W KNauk.Laub. mówi się o *liniach prostych i pobocznych* oraz *liniach wstępujących i zstępujących*. W Inw.Staw. natomiast funkcjonują określenia *linie oyczysta i macierzysta* oraz *linia poboczna/kollateralna*. We wcześniejszym chronologicznie PC.Ostr. także wykorzystywano leksem *linia* — wymienia się tam *linię prostą i poboczną* oraz *linię dolną i górną*, a także *linię równą i nierówną*. Współcześnie nadal stosuje się wyrazy *la ligne* oraz *linia* w określaniu relacji pokrewieństwa i powinowactwa. Takie odniesienie przy leksemie *la ligne* znajdujemy w WSFP. W STP wyrażenie *parent en ligne directe* wytłumaczono jako ‘krewny w linii prostej’, a *parent en ligne collatérale* jako ‘krewny w linii bocznej’. W KRO stosuje się określenia *linia pokrewieństwa* i *linia powinowactwa*, jak również w *linii prostej* i w *linii bocznej*. Odnotowano również pojedynczy przykład, w którym w stosunku do krewnych z różnych linii zastosowano wyrażenie wykorzystujące leksem *la partie*. Egzemplifikacja znajduje się w art. 411. i wygląda następująco: *tous les parties*. W tłumaczeniach na język polski jako ekwiwalent podano *wszystkie strony* (KN1, KN2, KN3).

Kolokacje z określeniami stopni pokrewieństwa

W przekładach francuskiego prawa mówi się o stopniu czyjegoś pokrewieństwa:

stopień ich pokrewieństwa (KN1, KN2) — *leur degré de parenté*; art. 73., 79.

Jednorazowo odnotowano również egzemplifikację z użyciem wyrażenia *stosunek pokrewieństwa*:

stosunek (...) pokrewieństwa między osobą i rodziną (KN1, KN2) — *le rapport de parenté entre un individu et la famille*; art. 321.

Podsumowanie

Duża część nazw członków rodziny wykorzystanych w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona to jednostki leksykalne odziedziczone z wcześniejszych epok. Wśród nich znalazły się należące do dziedzictwa prasłowiańskiego *baba*, *ciotka*, *dziad*, *dziecię*, *ojciec*, *pradziad*, *wnuk*, *wuj*, a także zaliczane do dziedzictwa indoeuropejskiego *brat*, *córka*, *siostra*, *stryj*, *syn*, *zięć*. Warto podkreślić ich stabilność semantyczną trwającą przez wieki.

W polskich tłumaczeniach francuskiego prawa w terminologii związanej z relacjami rodzinnymi widoczne jest zatem sięganie do korzeni. Dotyczy to także terminów funkcjonujących od dawna w polskich tekstach prawnych. Przykładem mogą być określenia *krewni*, *stopnie pokrewieństwa* czy *linia prosta* i *linia poboczna* w opisie pokrewieństwa i powinowactwa.

Odwoływanie się do tradycji polskiej terminologii prawnej widać szczególnie w przypadku F.K.M. Bohusza, który częściej niż F.K. Szaniawski sięga po dawne formy. Egzemplifikacją tego podejścia są stosowane przez F.K.M. Bohusza określenia *krewni po mieczu*, *krewni po kądzieli* oraz *dzieci nieprawego łoża*. Tłumacz ten zatem jawi się jako kontynuator dawnej terminologii z zakresu prawa rodzinnego.

Przywiązanie dziewiętnastowiecznych tłumaczy Kodeksu Napoleona do rodzimego słownictwa ujawnia się również w odrzucaniu pożyczek językowych, co wiąże się z wyznawaną w czasach oświecenia ideą. W terminologii dotyczącej relacji rodzinnych będzie to niewykorzystanie zapożyczeń *kuzyn* i *kuzynka*. W tym przypadku znaczenie ma także nieprecyzyjna semantyka zapożyczonych wyrazów, która wyklucza te jednostki z predyspozycji do bycia terminami. Jedynym wyjątkiem od wspomnianej wyżej tendencji jest zastosowanie przez tłumaczy francuskiego prawa wyrazu *familia*. Usprawiedliwieniem jest jednak fakt przyswojenia tej jednostki leksykalnej w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie.

Istotne w omawianym zakresie terminologii rodzinnej jest wprowadzenie przez translatorów Kodeksu Napoleona kalk strukturalnych *wstępny* i *zstępny* (w przypadku F.K. Szaniawskiego) czy określeń *krewni wstępni* i *krewni zstępni* (w przypadku F.K.M. Bohusza). Należy podkreślić, iż to formy zastosowane przez pierwszego z tłumaczy francuskiego prawa przetrwały w polskiej terminologii prawnej i są stosowane współcześnie. Wersja F.K. Szaniawskiego bez wątpienia przyczyniła się do rozpowszechnienia zsubstantywowanych przymiotników. Poza tym decydując się na wymienione polskie ekwiwalenty, tłumacze uniknęli zastosowania zapożyczeń językowych.

Terminami, które wykorzystane zostały w polskich przekładach Kodeksu Napoleona, choć pojawiły się w polszczyźnie wcześniej, są *małoletni*, *małoletność*, *pełnoletni*, *pełnoletność*. Ich wyodrębnienie w tym miejscu

ma podkreślić ich upowszechnienie dzięki polskim translacjom. Warto na to zwrócić uwagę ze względu na współczesne stosowanie wymienionych terminów. Można dodać, że zarówno w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona, jak i współcześnie wyrazy *małoletni* i *pełnoletni* są stosowane w funkcji rzeczownikowej i przymiotnikowej, co wskazuje nie tylko na trwałość słownictwa, ale także na trwałość funkcji syntaktycznych.

W grupie nazw związanych z pokrewieństwem i powinowactwem zaobserwować można brak niewolniczego podążania za oryginałem. Przykładem potwierdzającym tę tezę jest leksem *rodzice*, który stosują obaj tłumacze francuskiego prawa jako odpowiednik zestawienia *père et mère*.

Prace nad doбором właściwych ekwiwalentów widać w propozycjach przekładu francuskiego terminu *la filiation*. W tłumaczeniu F.K. Szaniawskiego zyskał on postać *synostwo*, natomiast F.K.M. Bohusza zdecydował się oddać go jako *dziectwo*. Podobnie problemy przysporzył tłumaczom termin *la puissance paternelle*, który w polskich wersjach funkcjonuje jako *władza oycowska* (KN1) bądź *władza rodzicielska* (KN2). Przy okazji analizowania tych propozycji translatorskich można było zaobserwować interesujący rozwój pojęcia władzy rodzicielskiej, które od obejmowania swoim zakresem początkowo tylko ojca, przechodziło w pojęcie uwzględniające oboje rodziców.

Porównując polskie i francuskie słownictwo członków rodziny, widzimy niekompatybilność ekwiwalencyjną w omawianym zakresie. Francuskie nazwy niejednokrotnie kumulowały znaczenia polskich leksemów, bądź patrząc na to z innej perspektywy, polskie słownictwo rodzinne wyodrębnia więcej relacji rodzinnych, co wiąże się z większą liczbą jednostek leksykalnych wypełniających pole semantyczne. Egzemplifikacją są tu określenia krewnych w linii bocznej i powinowatych. Francuski leksem *l'oncle* został bowiem oddany dwoma polskimi wyrazami: *stryj* i *wuj*. Wyraz *la tante* natomiast ma w polskich przekładach ekwiwalent w postaci szeregu określeń, które łącznie oddają znaczenie oryginału. Są to trzy leksemy: *stryjenka*, *wujenka* i *ciotka*. Podobnie rzecz się ma z słowami *le neveu* i *la nièce*. Tak więc sposoby tłumaczenia nazw osób spokrewnionych w linii bocznej prezentują bardziej złożony charakter polskiego nazewnictwa w stosunku do określeń francuskich.

W badanym materiale zwraca uwagę długo utrzymująca się wariantywność nazw dzieci ze związku małżeńskiego oraz dzieci spoza związku małżeńskiego. Sytuacja ta miała miejsce w dawnym prawie polskim, jak również w dziewiętnastowiecznych tłumaczeniach Kodeksu Napoleona. Rozstrzygnięcie w tej kwestii związane było z unormowaniami prawnymi, które zrównały prawa dzieci bez względu na związek ich rodziców. Dokonało się

.....
to dopiero w XX w. Wówczas językowe rozróżnienie kategorii dzieci pochodzących ze sformalizowanego związku i dzieci niepochodzących z małżeństwa straciło rację bytu w terminologii prawnej.

Warto jeszcze odnotować przykład świadczący o przeniknięciu do ogólnej świadomości jednej z propozycji dziewiętnastowiecznego tłumacza. Chodzi w tym przypadku o określenie *dzieci naturalne*, które stosował F.K. Szaniawski. Wykorzystuje się je bowiem we współczesnych opracowaniach leksykograficznych.

2. Terminologia dotycząca małżeństwa



Instytucja małżeństwa jest znana we wszystkich kulturach świata. Jej formy oraz przynależność do kategorii społecznej, wyznaniowej bądź prawnej zmieniały się wraz z rozwojem cywilizacyjnym. Historyczny rozwój małżeństwa ze względu na jego strukturę jest przedmiotem dociekań, jak również sporów między badaczami tego tematu. Jedni uważają, iż pierwotną formą było małżeństwo grupowe, gdzie kilku mężczyzn łączyło się z kilkoma kobietami [Encykl.PWN, hasło: *małżeństwo*]. Grupowe związki małżeńskie miałyby wymiar jedynie społeczny, a ich funkcjonowanie byłoby związane z koczowniczym trybem życia grup ludności, z których każda uznawana była za jedną rodzinę [ŚW: 451]. Inni badacze wskazują, że podstawową formą było od najdawniejszych czasów małżeństwo monogamiczne [Encykl.PWN, hasło: *małżeństwo*]. Jednożeństwo występowało w cywilizacji rzymskiej. W prawie rzymskim wyróżniano przede wszystkim dwa rodzaje małżeństw: *cum manu*, w którym kobieta znajdowała się pod władzą męża, oraz *sine manu*, w którym żona nie podlegała prawnie poślubionemu mężczyźnie [Fredouille 2006, hasło: *małżeństwo*]. U Słowian w czasach pogańskich przeważały małżeństwa monogamiczne, choć wśród bogatszej warstwy ludności istniały związki poligamiczne [Siatkowska 2013: 80]. Od wprowadzenia chrześcijaństwa natomiast zawarcie związku małżeńskiego było związane z Kościołem:

Przy zawieraniu małżeństwa rola Kościoła sprowadzała się początkowo tylko do udzielania młodym parom błogosławieństwa, następnie pojawił się zwyczaj składania przysięgi małżeńskiej, czyli ślubu. Miało to rozbudzić w małżonkach poczucie moralnej odpowiedzialności za swoje czyny. Aż do XX wieku żona mężowi przysięgała posłuszeństwo, mąż żonie nie. [Siatkowska 2013: 81]

Podleganie instytucji małżeństwa wyłącznie prawu Kościoła trwało przez wiele wieków. Potwierdzenie tego faktu spotykamy w *Encyklopedii staropolskiej* (...) Z. Glogera, gdzie wskazuje się, że kwestie związków małżeńskich podporządkowane były prawu kanonicznemu: „Szczegółowych przepisów o małżeństwie nie znajdujemy w dawnych prawach polskich, bo należało to do prawa kanonicznego” [hasło: *małżeństwa*, t. III]. Podobnie rzecz ujmuje T. Ostrowski w swojej osiemnastowiecznej publikacji, w której przyznaje, iż sprawy małżeńskie należały do judykatury Kościoła: „Ważność Małżeńskich ślubów Prawa nasze na wyrokach Kościelnych gruntuią” [PC.Ostr.I: 57].

Zmiany w kwestii związków małżeńskich wprowadził Kodeks Napoleona. Francuska kodyfikacja traktowała małżeństwo jak związek cywilny między dwoma osobami. Sekularyzacja małżeństw stanowiła pokłosie rewolucji francuskiej. Jak wskazuje K. Sójka-Zielińska, „w dziedzinie prawa małżeńskiego kodyfikacja napoleońska utrzymała przeprowadzoną w dobie Rewolucji reformę, wprowadzającą pełną laicyzację małżeństwa” [Sójka-Zielińska 2008: 93]. Warto podkreślić, iż francuskie prawodawstwo było dziełem kompromisu. Oprócz wpływów porewolucyjnego porządku można wymienić dialog z tradycją. Wiele rozwiązań Kodeksu Napoleona nawiązywało m.in. do prawa kanonicznego, co jednak nie przekonało duchowieństwa do akceptacji nowego ustawodawstwa [Sójka-Zielińska 2008: 94]. Kodyfikacja francuska i tak uznawana była za „wyraz liberalnej i antyklerykalnej myśli Rewolucji Francuskiej” [Fastyn 2012: 194]. Warto wspomnieć, iż przepisy dotyczące małżeństwa były szczególnie nieprzychylnie kobietom. Kodeks Napoleona nie dawał zamężnej kobiecie wolności prawnej. Mężatka była poddana mężowi, tzn. zostawała pod jego opieką. Skutkowało to tym, iż nie podejmowała samodzielnie działań prawnych z zakresu prawa cywilnego [Sójka-Zielińska 2008: 90]. Współcześnie małżeństwo rozumiane jest w prawie cywilnym jako „sformalizowany związek kobiety i mężczyzny” i określane bywa jako „podstawa rodziny” [Strzebińczyk 2002: 30]. Nadal rozróżnia się świecki i wyznaniowy aspekt zawarcia związku małżeńskiego, choć istnieje możliwość zawarcia małżeństwa o podwójnym skutku, tzn. zarówno świeckim, jak i wyznaniowym. Na mocy Konkordatu, który zaczął obowiązywać od 1998 r., zawarcie małżeństwa kanonicznego ma takie same skutki co małżeństwo świeckie zgodne z prawem polskim, zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego [Strzebińczyk 2002: 55].

2.1. Przygotowanie do małżeństwa

2.1.1. Ogłoszenie przyszłego zawarcia małżeństwa

We francuskim oryginale ogłoszenie przyszłego zawarcia małżeństwa nazywano *la publication*. Polski odpowiednik upatrywano w określeniu *zapowiedź* — stosują je konsekwentnie obydwaj tłumacze (KN1, KN2, KN3). Najczęściej mówi się o tychże ogłoszeniach w liczbie mnogiej — *zapowiedzi* pojawiają się jako odpowiednik *publications* chociażby w art. 63., 76., 167., 170. (KN1, KN2). W dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych nie zawsze wspomina się o konieczności ogłoszenia przyszłego zawarcia małżeństwa. Jedynie bowiem w KNauk.Laub. zarejestrowano leksem *zapowiedzi*, który został wyjaśniony następująco: „czyli obwieszczenia” [KNauk.Laub.: 79]. W dawnych polskich tekstach dotyczących prawa funkcjonował wyraz *zapowiedź*, chociażby w SS.Szcz., jednak w innym niż interesujące nas znaczeniu¹. Określenie odnotował T. Lehr-Spławiński wśród elementów odziedziczonych z epoki prasłowiańskiej [Lehr-Spławiński 1954: 143]. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, to w Sstp leksem *zapowiedź* jest odnotowany, ale w odmiennej semantyce niż omawiana w tym miejscu². Zarejestrowano go również w ESPXVI. W znaczeniu ogłoszenia przyszłego małżeństwa *zapowiedzi* pojawiają się w Kart.XVII/XVIII³, SL, SWil i SW. Semantykę związaną z poprzedzaniem małżeństwa notuje się także w SJP.Dor. i SJP.PWN. Wyraz ma więc długą tradycję w polszczyźnie, a jego użycie w znaczeniu ogłaszania zamiaru zawarcia związku małżeńskiego rejestruje się w ogólnej odmianie języka od co najmniej XVII w. po teraźniejszość. W WSFP znajdujemy hasło *publication*, które z kwalifikatorem *prawny* ma znaczenie ‘ogłoszenie, opublikowanie’, a w połączeniu *publications de mariage* oznacza ‘zapowiedzi (przedślubne)’. Współcześnie w polskim języku prawnym nie stosuje się omawianego leksemu. W KRO nie uwzględnia się ogłoszenia nadchodzącego zawarcia małżeństwa, a więc nie znajdujemy w aktualnie obowiązującym tekście prawnym *zapowiedzi*. Kwestie dotyczące ogłaszania przyszłego związku małżeńskiego należą do prawa kanonicznego związanego z funkcjonowaniem instytucji Kościoła katolickiego. Warto podkreślić, iż zapowiadanie przyszłego małżeństwa ma swoje źródła właśnie w instytucji Kościoła — *zapowiedzi przedmałżeńskie* zostały wprowadzone jako obowiązek przez sobór laterański IV w 1215 r. na mocy dokumentu *O karze dla zawierających małżeństwa potajemnie* [Dúllek 2013: 62].

¹ W SS.Szcz. znajduje się dział traktujący o ściąganiu należności, który zatytuowany jest *Zapowiedź albo areszt*.

² Definicja *zapowiedzi* w Sstp brzmi: ‘wypowiedź zabraniająca określonych działań’.

³ Przykłady użycia *zapowiedzi* w wymienionym znaczeniu są uwzględnione w Kart. XVII/XVIII 4 razy i pochodzą z różnych tekstów źródłowych.

Kolokacje z wyrazem *zapowiedź*

Z racji stosunku zapowiedzi wobec małżeństwa w tekście spotykamy wyrażenie:

zapowiedzi małżeństwa (KN1, KN2) — *publications de mariage*; art. 94.

O zaistnieniu zapowiedzi świadczą przykłady z użyciem czasowników *być*, *ogłaszać* lub *uczynić*:

zapowiedzi były (KN1, KN2) — *les publications ont été faites*; art. 69.

zapowiedzi ogłoszone były (KN1, KN2) — *les publications auront été faites*; art. 63.

zapowiedzi uczynione jeszcze być powinny (KN1, KN2) — *les publications seront encore faites*; art. 168.

Uwzględnia się wymiar temporalny:

od zapowiedzi (KN1, KN2) — *des publications*; art. 75.

od upłynionego czasu zapowiedzi (KN1, KN2) — *de l'expiration du délai des publications*; art. 65.

przeciąg czasu przepisany, co do zapowiedzi i obchodu, zachowany nie był (KN1) / *przeciąg czasu przepisany co do zapowiedzi i obchodów małżeńskich zachowany nie był* (KN2) — *les intervalles prescrits dans les publications et célébrations n'ont point été observés*; art. 192.

Istotna jest także liczba ogłoszeń przyszłego małżeństwa. Odnotowano przykłady odliczania zapowiedzi, jak również określania ich jako *wyznaczone* i *nowe*:

od pierwszej zapowiedzi do drugiej (KN1, KN2) — *de l'une à l'autre publication*; art. 64.

ogłosi dwie zapowiedzi (KN1, KN2) — *fera deux publications*; art. 63.

od drugiej zapowiedzi (KN1, KN2) — *de la seconde publication*; art. 169.

po drugiej zapowiedzi (KN1, KN2) — *depuis (...) la seconde publication*; art. 64.

dwie zapowiedzi nakazane (KN1, KN2) — *les deux publications ordonnés*; art. 166.

małżeństwo nie było poprzedzone ogłoszeniem dwóch wyznaczonych zapowiedzi (KN1, KN2) — *le mariage n'a point été précédé des deux publications requises*; art. 192.

po nowych zapowiedziach (KN1, KN2) — *après (...) de nouvelles publications*; art. 65.

2.1.2. Osoby zamierzające zawrzeć małżeństwo

We francuskim ustawodawstwie osoby przygotowujące się do zawarcia związku małżeńskiego nazywane są *futurs époux*. W polskich tłumaczeniach określenie to przyjęło postać *przyszłych małżonków* (KN1, KN2, KN3). Polski ekwiwalent jest kompatybilny wobec oryginału zarówno pod względem semantycznym, jak i syntaktycznym. Jeśli chodzi o dziewiętnastowieczne teksty prawnicze, należy wskazać formy zastosowane w OpKN. Wspomina się tam o *przyszłym mężu* i *przyszłej żonie*. Nie odnotowano natomiast połączenia *przyszły małżonek*. Nie zarejestrowano określenia zastosowanego w polskich przekładach francuskiego prawa w KNauk.Laub. (tam mowa jedynie o *zaręczonych*) i Inw.Staw. Podobnie w SS.Szcz. oraz PC.Ostr., a więc w dawnych tekstach dotyczących prawa. W PC.Ostr. mowa jest jedynie o *osobach biorących się, stronach* czyli *Osobach do Małżeństwa zabierających się* bądź o *żeńcy* się [PC.Ostr.I: 52]. Sformułowanie nie jest uwzględniane w większości opracowań leksykograficznych⁴. Odnotowane zostaje w SPXVI (z przydawką w postpozycji, a więc *małżonek przyszły*) i SJP.Dor. W WSFP natomiast podano połączenie funkcjonujące w przekładach Kodeksu Napoleona — francuskie wyrażenie *futur époux* wyjaśniono jako ‘przyszły małżonek’. We współczesnym języku prawnym stosuje się omawiane połączenie, choć ma ono niską frekwencję. W KRO czytamy o *przyszłych małżonkach*, chociażby w art. 4. Co ciekawe, we współczesnym podręczniku akademickim dotyczącym prawa rodzinnego na określenie osób mających zawrzeć związek małżeński spotykamy wyrażenie *nupturienci* [Strzebińczyk 2002].

W dziewiętnastowiecznych tłumaczeniach Kodeksu Napoleona na oznaczenie osoby mającej zawrzeć związek małżeński zastosowano jednorazowo leksem *oblubieniec*. W art. 165. fragment *l'une des deux parties* został przełożony na język polski jako *iednego z oblubieńców* (KN1, KN2, KN3). Uwidacznia się w tym przypadku brak niewolniczego podążania za oryginałem. Linearne tłumaczenie omawianego fragmentu brzmiałoby *jednej z dwóch stron*. Tłumacze zastosowali leksem znany w polszczyźnie od dawna. Wyraz *oblubieniec*, jak i żeńska forma *oblubienica*, odnotowane są w Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor. Poza tym pojawiają się także w szesnastowiecznych tekstach dotyczących prawa autorstwa P. Szczerbica. Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona sięgają więc do tradycyjnych wyrażen nawet w pojedynczych przypadkach. O *oblubieńcach* czytamy również w wykładzie o rozumieniu kwestii rozwodowych w Kodeksie Napoleona autorstwa F.K. Szaniawskiego, choć tam także wyraz ten ma niską frekwencję

⁴ W SL, SWil i SW odnajdujemy jedynie przykłady *mój przyszły* w znaczeniu ‘mój przyszły mąż’ oraz *moja przyszła* w znaczeniu ‘moja przyszła żona’. W SJP.Dor. pojawiają się jeszcze egzemplifikacje *przyszły mąż* i *przyszła żona*.

[Szaniawski 1811]. Co ciekawe, leksem nie został użyty w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych. Nie przetrwał też w polskim języku prawa ani w języku prawniczym. Nie stosuje się go bowiem we współczesnym KRO i nie odnotowano w STP. W SJP.PWN opatrzony jest kwalifikatorem *dawny*.

W Kodeksie Napoleona spotykamy również opisowe formy określające osoby zamierzające zawrzeć związek małżeński. Przykładem jest fragment art. 172., gdzie francuski tekst *avec l'une des deux parties contractantes* został przetłumaczony jako *z iedną ze stron, która małżeństwo ma zawierać* (KN1) oraz *z iedną ze dwóch stron kontraktujących* (KN2).

Kolokacje z określeniami osób zamierzających zawrzeć małżeństwo

W Kodeksie Napoleona ważne są dane personalne przyszłego małżonka, o czym świadczą egzemplifikacje:

imionach, nazwisku, stanie, zamieszkaniu, przyszłego małżonka (KN1)
/ *imionach, nazwisku, sposobie życia, zamieszkaniu przyszłego małżonka* (KN2) — *prénoms, nom, profession et domicile du futur époux*; art. 71.

imiona, nazwiska, stan, zamieszkanie przyszłego małżonka (KN1, KN2) — *prénoms, noms, professions et domiciles du futur époux*; art. 73.

zamieszkania iednego z oblubieńców (KN1, KN2) — *domicile de l'une des deux parties*; art. 165.

Poza tym odnotowano przykład traktujący o stanie psychicznym osoby zamierzającej zawrzeć małżeństwo:

obląkanie umysłu przyszłego małżonka (KN1) / *waryacyi przyszłego małżonka* (KN2) — *l'état de démence du futur époux*; art. 174.

2.2. Obrzęd zawarcia małżeństwa

2.2.1. Ceremonia zawarcia małżeństwa

Ceremonia zawarcia małżeństwa we francuskim oryginale jest określana jako *la célébration du mariage*. Polskie odpowiedniki stanowią formy *obchód małżeństwa* lub *obchód małżeński*. Tłumacze stosują oba wyrażenia niekonsekwentnie. Zarówno u F.K. Szaniawskiego, jak i F.K.M. Bohusza, pojawia się rzeczownik z przydawką rzeczowną oraz rzeczownik z przydawką przymiotną. Podobnie rzecz się ma w tekście wykładu o rozwodach autorstwa F.K. Szaniawskiego, gdzie mowa o *obchodzie małżeństwa* i *obchodzie małżeńskim* [Szaniawski 1811]. I tak np. w dziale II tytułu V obaj tłumacze wykorzystali wariant ekwiwalentu z przydawką rzeczowną *obchód małżeństwa* (KN1, KN2, KN3). W art. 155. zaś zastosowali wariant z przydawką przymiotną *obchód małżeński* (KN1, KN2, KN3). Natomiast w art. 63.

F.K. Szaniawski zdecydował się na użycie rzeczownika z przydawką rzeczowną *obchód małżeństwa* (KN1), a F.K.M. Bohusz posłużył się rzeczownikiem z przydawką przymiotną *obchód małżeński* (KN2). Co ciekawe, we wcześniejszej wersji przekładu F.K. Szaniawski zastosował wyrażenie *obchód małżeński* (KN3 art. 63.). Biorąc pod uwagę formę z języka wyjściowego, adekwatne pod względem syntaktycznym byłoby użycie rzeczownika z przydawką rzeczowną. Jednak należy podkreślić, że obydwa polskie warianty ekwiwalencyjne są kompatybilne na płaszczyźnie semantycznej względem francuskiej podstawy. Warto zwrócić uwagę na jednomysłność tłumaczy w wyborze bazowego rzeczownika, którym jest *obchód*. Świadczy to o odwoływaniu się do zasobów polszczyzny, a więc polonizacji powstającej terminologii prawnej. Leksem zarejestrowany jest w Sstp, SL, SWil i SW. Choć znaczenie tego wyrazu dotyczy obchodu jakiejś uroczystości i niejednokrotnie uwzględnia się jego użycie w kontekście małżeństwa (w SL jako przykład podano *poślubiny*, a w SWil *obchód weselny*), to jednak dane leksykograficzne nie notują połączenia *obchód małżeństwa* bądź *obchód małżeński*. Zastosowana w przekładach Kodeksu Napoleona przydawka, związana z wpływem francuskiego oryginału, ma funkcję precyzującą. W dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych nie powtórzono terminu z tłumaczeń F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza. W KNauk.Laub. mowa jest o *sądowej uroczystości*, która ma oznaczać ceremonię zawarcia związku małżeńskiego, w Inw.Staw. spotykamy *wesele*, zaś w OpKN wymienia się śluby małżeńskie. Sformułowania odnoszące się do takiej uroczystości odnotowane w SS.Szcz. to *wesele* i *ślub*. Natomiast w PC.Ostr. nie mówi się o samej ceremonii zawarcia związku małżeńskiego. Współcześnie nie stosuje się w KRO określeń *obchód małżeństwa* lub *obchód małżeński*. Gdy mowa o ceremonii zawarcia związku małżeńskiego używa się opisowych sformułowań typu *małżeństwo zostaje zawarte* (KRO art. 1.). W podręczniku akademickim o prawie rodzinnym natomiast stosuje się wyrażenia *ceremoniał zawarcia małżeństwa* bądź *świecka uroczystość zawierania małżeństwa* [Strzebińczyk 2002].

Kolokacje z określeniami ceremonii zawarcia małżeństwa

W Kodeksie Napoleona podkreślany jest wymiar temporalny ceremonii:

przed obchodem małżeństwa (KN1) / *przed obchodem małżeńskim* (KN2)
— *avant la célébration du mariage*; art. 94.

przeciąg czasu przepisany, co do zapowiedzi i obchodu, zachowany nie był (KN1) / *przeciąg czasu przepisany co do zapowiedzi i obchodów małżeńskich zachowany nie był* (KN2) — *les intervalles prescrits dans les publications et célébrations n'ont point été observés*; art. 192.

.....
Zarejestrowano przypadek świadczący o tym, że na ceremonię trzeba zezwolić:

nie może zezwolić na obchód małżeństwa (KN1) / nie może zezwolić na obchód małżeński (KN2) — ne pourra célébrer le mariage; art. 68.

Brak zgody mógł wiązać się z blokowaniem ceremonii małżeństwa, ponieważ we francuskim ustawodawstwie istniała możliwość *tamowania obchodu małżeńskiego*:

prawo tamowania obchodu małżeńskiego (KN1, KN2) — le droit de former opposition à la célébration du mariage; art. 172.

Liczne są przykłady mówiące o tym, że ceremonia zawarcia małżeństwa została bądź ma zostać dokonana:

przystąpić do obchodu małżeńskiego (KN1, KN2) — passé (...) à la célébration du mariage; art. 153.

by przystąpili do obchodu małżeństw (KN1, KN2) — auraient procédé à la célébration des mariages; art. 156.

obchód małżeński nastąpi (KN1) / przystąpić do obchodu małżeńskiego (KN2) — sera passé outre à la célébration du mariage; art. 155.

obchód małżeństwa (...) skutecznionym być może (KN1) / obchód małżeński (...) skutecznionym być może (KN2) — le mariage ne pourra être célébré; art. 64.

obchód małżeństwa (...) skutecznionym nie był, to nie może być odprawiony (KN1) / obchód małżeński (...) nie nastąpił, tedy już nie może następować (KN2) — le mariage n'a pas été célébré (...), il ne pourra plus être célébré; art. 65.

małżeństwo ma być obchodzone (KN1, KN2) — se célébrer le mariage; art. 72.

małżeństwo ma być obchodzone (KN1, KN2) — le mariage devra être célébré; art. 176.

małżeństwo obchodzone będzie (KN1, KN2) — le mariage sera célébré; art. 74., 165.

małżeństwo obchodzone (KN1) / małżeństwo obchodzone było (KN2) — le mariage aura été célébré; art. 156.

Ze względów prawnych relevantny jest również dowód dokonanego małżeństwa:

dowód prawnego obchodu małżeństwa (KN1, KN2) — la preuve d'une célébration légale du mariage; art. 198.

2.2.2. Osoby zawierające małżeństwo

Zawarcie małżeństwa jest zdarzeniem sytuacyjnym, dlatego nazwy osób w niej uczestniczących mają małą frekwencję. Niemniej pojawiło się opisowe określenie osób zawierających związek małżeński, które brzmi *les parties contractantes*. W polskich przekładach Kodeksu Napoleona zyskało ono postać *stron zawierających małżeństwo* (KN1, KN2, KN3). Tłumacze byli zgodni co do sposobu przetłumaczenia omawianego określenia. W dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych nie spotykamy wyrażenia zastosowanego w przekładach francuskiego prawa. Jedynie w KNauk.Laub. mowa jest o osobach zawierających małżeństwo — nazwane są *Panem młodym* i *Panną młodą*. W tekstach dotyczących dawnego prawa polskiego nie odnotowano wyrażenia, które można byłoby zakwalifikować do omawianej grupy. W obecnie obowiązującym KRO stosuje się ogólne nazwy *mężczyzna* i *kobieta* (art. 1.) albo *strony* (art. 4.), bądź opisowe określenia *mężczyzna i kobieta zawierający związek małżeński* (art. 1.) oraz *osoba zawierająca małżeństwo* (art. 7.). Można powiedzieć, iż propozycja dziewiętnastowiecznych tłumaczy Kodeksu Napoleona ma kontynuację we współczesnym języku prawnym. Świadczy o tym sformułowanie z art. 7. KRO.

Kolokacje z określeniami osób zawierających małżeństwo

W Kodeksie Napoleona istotne jest wskazanie miejsca zamieszkania każdej ze stron zawierających związek małżeński, dlatego w tekście znajdujemy fragmenty dotyczące tej kwestii:

każda ze stron zawierających małżeństwo, ma swoje zamieszkanie (KN1) / *każda ze stron zawierających małżeństwo ma zamieszkanie swoje* (KN2) — *chacune des parties contractantes aura son domicile*; art. 166.

Istotne jest także, czy osoby zawierające małżeństwo są samodzielne pod względem prawnym:

strony zawierające małżeństwo (...) zostają pod władzą innych osób (KN1, KN2) — *les parties contractantes (...) sont sous la puissance d'autrui*; art. 168.

2.2.3. Zawieranie małżeństwa

Egzemplifikacje zakwalifikowane do tej grupy przeważnie charakteryzują się pojedynczym użyciem. Wśród nich należy wymienić formę rzeczownikową *zamęście* oraz formy czasownikowe: *żeńić się*, *brać za męża*, *iść za mąż*, *iść za kogoś*, *wejść w śluby*. W odpowiednich fragmentach francuskiego

oryginału widnieją formy czasowników *épouser*⁵, *se marier*⁶ lub *se remarier*. Jedynie w art. 206. Kodeksu Napoleona jednorazowo zastosowano analityczne określenie *a convolé en secondes nocés*. W opracowaniach prawnych powtórzono niektóre ze sformułowań zastosowanych w przekładach francuskiego prawa. W KNauk.Laub. użyto leksemu *zamęście* — fragment tekstu brzmi: „do powtórnego przystąpić zamęścia” [KNauk.Laub.: 122]. W OpKN zaś spotykamy określenia *idzie za mąż* oraz określenia dotyczące powtórnego zawierania małżeństwa: *po powtórnem zamęźściu*, *w powtórne śluby małżeńskie wnieść*, *w powtórne związki małżeńskie wchodzącej*. Reszta analizowanych sformułowań nie znalazła miejsca w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych. Nie oznacza to jednak, że wymienione sformułowania dotyczące zawierania małżeństwa nie były znane. Już w SS.Szcz. wykorzystywano wyrażenie *żeńić się*, spotykamy też realizacje formy czasownikowej *iść za mąż* chociażby w postaci „za innego męża nie pójdzie” [SS.Szcz.: 273] lub „panna, która jeszcze za mąż nie szła” [SS.Szcz.: 297]. Poza tym stosowano określenia *ożenić się*, *poślubić*, *poślubić się* czy *wstąpić w małżeństwo*. W PC.Ostr. odnotowano formę imiesłowu przymiotnikowego czynnego *żeńiący się* powstałą od *żeńić się*. Dane leksykograficzne potwierdzają wielowiekową żywotność w polszczyźnie omawianych wyrażen. Forma *żeńić się* odnotowana jest w Sstp⁷, ESPXVI, SL, SWil i SW. Kolejna *brać za męża* zarejestrowana została w Kart.XVII/XVIII, SL oraz SWil, natomiast w SW wskazano *wziąć za męża*. Określenia *iść za mąż* i *iść za kogoś* uwzględniono w Sstp, SPXVI, SL⁸, a w SWil i SW z innymi czasownikami: *wychodzić* (SWil) oraz *wyjść, pójść za mąż* (SW). Jeśli chodzi o sformułowanie *wejść w śluby*, to w Sstp odnotowano pokrewną postać *wnieść z kimś w śluby*, natomiast w SWil w SW *wchodzić z kim w śluby*. Leksem *zamęście* (bądź z pierwotną pisownią *zamęźcie*) rejestrują Kart.XVII/XVIII, SL, SWil i SW. Tak więc aż 4 analizowane jednostki odnotowane są w najstarszych zabytkach języka polskiego. Dwie pozostałe (*brać za męża* i *zamęście*) funkcjonują w polszczyźnie co najmniej od pierwszej poł. XVII w. Żadne z określeń jednak nie przetrwało w prawnej odmianie języka polskiego — nie używa się ich w KRO. Część z nich stosowana jest w języku ogólnym. Chodzi w tym przypadku o formy *żeńić się*, *brać za mąż*, *iść za mąż* (SJP.PWN).

⁵ W WSFP wyraz *épouser* wyjaśniono jako ‘poślubić/ać, zaślubić/ać, o/żeńić się (z...); (o kobiecie) wyjść/wychodzić za mąż (za...)’.

⁶ W WSFP czasownik zwrotny *se marier* objaśniono jako ‘pobrać/ierać się, wziąć/brać ślub’ oraz ‘(o mężczyźnie) o/żeńić się, (o kobiecie) ‘wyjść/wychodzić za mąż’.

⁷ Główną postać wyrażenia w Sstp upatruje się w formie *ożenić się*.

⁸ W SL odnotowano formę *iść za mąż* oraz z przestawką *za mąż iść*. Brak jest wyodrębnienia *iść za kogoś*.

Kolokacje z określeniami dotyczącymi zawierania małżeństwa

Według Kodeksu Napoleona małżeństwo mogło zostać zawarte z obcokrajowcem. Z tego względu w tekście spotykamy określenia odsyłające do takiej sytuacji:

cudzoziemka biorąca za męża (KN1, KN2) — *l'étrangère qui aura épousé*; art. 12.

za cudzoziemca idąc (KN1, KN2) — *qui épousera un étranger*; art. 19.

Uwzględnia się niemożność zawarcia związku małżeńskiego:

nie może się żenić (KN1) / *nie będzie mogło wchodzić w związki małżeńskie* (KN2) — *ne pourra (...) se marier*; art. 159.

Pozostała część przykładów dotyczy powtórnego małżeństwa:

chce znowu iść za mąż (KN1, KN2) — *veut se remarier*; art. 395.

po ożenieniu się powtórném (KN1) / *po ożenieniu powtórnym* (KN2) — *est remarié*; art. 380.

póydzie za mąż na nowo (KN1) / *weydzie w powtórne związki małżeńskie* (KN2) — *a convolé en secondes nocés*; art. 206.

matka po powtórnem zamęściu (KN1, KN2) — *la mère remariée*; art. 399.

matka po powtórném zamęściu (KN1) / *Matka po powtórnym zamęściu* (KN2) — *la mère remariée*; art. 400.

nie weszła w nowe śluby (KN1, KN2) — *non remariée*; art. 381.

2.3. Małżeństwo

W Kodeksie Napoleona związek cywilny kobiety i mężczyzny określano leksemem *le mariage*. Polskim ekwiwalentem użytym w dziewiętnastowiecznych przekładach najczęściej wybieranym przez translatorów jest wyraz *małżeństwo* (KN1, KN2, KN3). Wybór tego leksemu obserwujemy chociażby w nagłówku oddziału III działu III tytułu IV oraz w nagłówku tytułu V, czy też w tekście głównym, np. w art. 74. Omawiane wyrażenie stosowane jest w każdym opracowaniu prawniczym brany pod uwagę w niniejszej pracy⁹. Znanie również było w dawnym prawie polskim. Odnotowuje się jego użycie w SS.Szcz. oraz w późniejszym PC.Ostr., w którym mówi się nawet o „małżeństwie prawym” [PC.Ostr.I: 26]. Dane leksykograficzne potwierdzają długotrwałe funkcjonowanie leksemu *małżeństwo* w polszczyźnie. Wyraz rejestrują: Sstp, SPXVI, SL, SWil i SW. Co ciekawe, we wszystkich

⁹ Warto wspomnieć, że w opracowaniach prawniczych z XIX w. zwraca się uwagę na nowy status prawny małżeństwa. W KNauk.Laub. czytamy: „prawodawstwo uważa małżeństwo tylko iak cywilny kontrakt” [KNauk.Laub.: 78].

wymienionych opracowaniach słownikowych analizowane wyrażenie odnośzone jest do kwestii związanych z prawem, choć nie wskazuje się przy nim żadnego kwalifikatora¹⁰. Według M. Szymczaka ze względu na to, że instytucja małżeństwa w dzisiejszym rozumieniu jest stosunkowo późna, pochodzi bowiem z czasów chrześcijańskich, polszczyzna nie odziedziczyła z epoki prasłowiańskiej żadnej nazwy na określenie takiejże instytucji. Leksem *małżeństwo* powstał od wyrazu *małżonka*, a jego pierwsze poświadczenia w tekstach pochodzą z XV w. [Szymczak 1966: 151]. Jak wskazuje Ewa Siatkowska, „podstawą słowotwórczą jest stcz. *małżena* ‘żona’, przejęta przez polski za pośrednictwem Biblii. Jest to hybrydalna pożyczka ze starowysokoniemieckiego *mahlwip* ‘legalna małżonka’ (*mahl* ‘ugoda, umowa’)” [Siatkowska 2013: 85–86]. W WSFP wyraz *mariage* wytłumaczono jako ‘małżeństwo, związek małżeński’, co koresponduje z decyzjami dziewiętnastowiecznych translatorów. We współczesnym języku prawnym nadal używa się wyrażenia *małżeństwo* — jest ono głównym terminem określającym prawny związek mężczyzny i kobiety w KRO. Również w STP wskazuje się *małżeństwo* jako ekwiwalent francuskiego rzeczownika *mariage*. Wyraz ma więc długą tradycję w języku polskim, a ponadto charakteryzuje się stabilnością semantyczną. Co istotne, jego użycie rejestruje się zarówno w odmianie ogólnej polszczyzny, jak i w języku prawnym oraz języku prawniczym.

Warto przy okazji wspomnieć, iż leksem *małżeństwo* wchodzi w skład terminów wieloczłonowych funkcjonujących w przekładach Kodeksu Napoleona. Wyraz ten odnajdujemy chociażby w nazwach określających prawych potomków. Przykładami są wyrażenia *dzieci z małżeństwa pierwszego* (KN1, KN2, KN3 art. 399.) oraz *dzieci zrodzone w małżeństwie* (KN1, KN3 art. 350.) bądź *dzieci zrodzone w małżeństwie* (KN2 art. 350.). Należy podkreślić, iż do stworzenia terminu wieloczłonowego częściej wykorzystywano formę syntetyczną *małżeństwo* niż analityczne określenie *związek małżeński*.

Jako ekwiwalent francuskiego terminu *le mariage* pojawia się również *związek małżeński*. Polski odpowiednik, zbudowany z rzeczownika *związek* i przydawki przymiotnej *małżeński*, wykorzystywany jest we wszystkich badanych przekładach Kodeksu Napoleona (KN1, KN1, KN3), choć

¹⁰ I tak definicja *małżeństwa* w Sstp brzmi: ‘związek zawarty między mężczyzną i kobietą **zgodnie z prawem**’; w SPXVI: ‘związek między mężczyzną i kobietą **prawnie zawarty** jako instytucja lub sytuacja prawno-społeczna’; w SL jedna z definicji to: ‘złączenie mężczyzny z niewiastą **przez kontrakt prawny**, dla nabycia płodu uczynione’; w SWil: ‘**prawne** i sakramentalne połączenie się mężczyzny z kobietą w celu wzajemnej pomocy w pożyciu i w wychowywaniu dzieci. Warunkami istotnymi do zawarcia małżeństwa są: a) wiek; b) zezwolenie wzajemne; c) pozwolenie rodziców lub władzy; d) zdolność fizyczna’; w SW: **prawny** związek mężczyzny i kobiety w celu utworzenia rodziny’. Jak widać, w definicji ze SWil pojawiają się nawet informacje o warunkach zawarcia małżeństwa, przez które należy rozumieć zasady nałożone przez ustawodawcę.

nie ma tak dużej frekwencji jak leksem *małżeństwo*. Zazwyczaj spotykamy omawiany termin w wymienionej wyżej postaci, z przydawką w postpozycji, np. w art. 168., w którym mowa właśnie o *związku małżeńskim* (KN1, KN2, KN3). Zdarza się, choć rzadko, inna kolejność członów — przydawkę w prepozycji stosuje F.K. Szaniawski np. w art. 146., gdzie pojawia się *małżeński związek* (KN1, KN3). F.K.M. Bohusz natomiast w tym samym miejscu zdecydował się na użycie połączenia z postpozycyjną przydawką, czyli formy *związek małżeński* (KN2 art. 146.). Forma analityczna *związek małżeński* została użyta w opracowaniach prawniczych, a dokładniej w Inw. Staw. oraz w OpKN (w którym zarejestrowano także określenie *związek małżeństwa*). Wyrażenia nie odnotowano natomiast w KNauk.Laub. Co ciekawe, wskazuje się, że *związek małżeński* to „dawne określenie prawnicze”, a *związek* to jego skrót [Siatkowska 2013: 86]. W analizowanych źródłach nie znajdziemy jednak potwierdzenia tej tezy. W dawnym tekście dotyczącym prawa, PC.Ostr., pojawiło się wyrażenie *Małżeńskie związki* [PC.Ostr.I: 53], ale należy podkreślić jego niską frekwencję. Częściej w PC.Ostr. stosuje się określenie ślubu małżeńskie, także z dodatkowymi przydawkami ślubu Małżeńskie prawne [PC.Ostr.I: 54]. Poza tym mowa jest też o *związkach ślubnych* bądź też (choć jednorazowo) o ślubnym Małżeńskim związku [PC.Ostr.I: 62]. W szesnastowiecznych pracach P. Szczerbica nie uwzględniono wyrażenia *związek małżeński*, odnotowano jedynie *złączenie małżeńskie*. W opracowaniach leksykograficznych analizowane połączenie notuje się właśnie od XVI w. Zarejestrowano je w SPXVI, SWil i SW. Brak natomiast widoczny jest w Sstp i SL¹¹. Pojawia się w przykładach do haseł *związek* oraz *małżeński* w SJP.Dor., nie tworzy zaś oddzielnej jednostki opisu. Podobnie w SJP.PWN, gdzie również nie stanowi hasła słownikowego, lecz zarejestrowane jest w korpusie tekstów. Weryfikacja opracowania współczesnego słownictwa prawniczego nie wskazuje na występowanie omawianej formy analitycznej w języku jurystów. W STP nie uwzględniono bowiem wyrażenia *związek małżeński*. Jednostek terminologicznych związanych z leksemem *le mariage* jest w STP wiele, jednak za każdym razem jako ekwiwalent francuskiego wyrazu podaje się *małżeństwo*. Formę analityczną *związek małżeński* odnajdujemy w KRO. W obowiązującym tekście prawnym nie stanowi ona jednak wiodącego określenia. Głównym terminem jest *małżeństwo* użyte w KRO ok. 116 razy, natomiast połączenie *związek małżeński* zastosowano ok. 29 razy. Tłumaczyłoby to brak omawianego wyrażenia w opracowaniu leksykograficznym słownictwa prawniczego. Być może w STP skupiono się na podstawowym terminie, nie uwzględniając innych wariantów. Należy podkreślić, iż sytuacja związana z funkcjonowaniem wyrażenia *związek*

¹¹ W SL w przykładzie do hasła *związek* zarejestrowano jedynie wyrażenie *związka małżeńska*.

.....
małżeński w tekstach prawnych nie zmieniła się od XIX w. Zarówno w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona, jak i we współcześnie obowiązującym prawie forma analityczna *związek małżeński* jest używana, ale stanowi rzadziej stosowany wariant terminologiczny głównego określenia, jakim jest *małżeństwo*. Co istotne, tłumacze francuskiego prawa sięgnęli do zasobów polszczyzny, wykorzystując wyrażenie funkcjonujące od co najmniej XVI w. Określenie przetrwało więc w polskim języku prawnym i odmianie ogólnej języka polskiego.

W badanych materiałach odnotowano przykłady zastosowania elipsy wyrażenia *związek małżeński*. Chodzi tu o użycie samego rzeczownika *związek* (por. art. 76. i 139. KN1, KN2, KN3). Z ekscerpcji materiału wynika, że F.K. Szaniawski posłużył się pojedynczym wyrazem 4 razy, a F.K.M. Bohusz 2 razy. Nie zarejestrowano takiej sytuacji w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych. W KRO zdarza się wykorzystanie pojedynczego leksemu *związek* — odnotowano 3 takie przypadki. We współczesnym tekście prawnym nie spotykamy więc często takiego rozwiązania, podobnie jak w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona.

Kolokacje z określeniami małżeństwa

Małżeństwo staje się punktem odniesienia dla określenia czasu:

w czasie małżeństwa (KN1, KN2) — *pendant le mariage*; art. 312., 337.

w czasie małżeństwa (KN1, KN2) — *durant le mariage*; art. 373., 384.

przed małżeństwem (KN1, KN2) — *avant le mariage*; art. 314.

przed małżeństwem swoim (KN1, KN2) — *avant leur mariage*; art. 331.

przed tym małżeństwem (KN1, KN2) — *avant son mariage*; art. 337.

po dwóch latach małżeństwa (KN1) / *w lat dwa skończonych po małżeństwie* (KN2) — *après deux ans de mariage*; art. 276.

dwadzieścia lat od zawartego małżeństwa upłynie (KN1) / *dwadzieścia lat po zawarciu małżeństwa upłynie* (KN2) — *après vingt ans de mariage*; art. 277.

od ich małżeństwa jeszcze lat dwadzieścia nie upłynęło (KN1) / *od ich pobrania się jeszcze lat dwadzieścia nieupłynęło* (KN2) — *le mariage ne remontait pas à plus de vingt*; art. 289.

Wskazuje się, kiedy zawarcie małżeństwa jest możliwe:

możliwości zawarcia małżeństwa (KN1, KN2) — *pouvoir contracter mariage*; D I, T V.

Warunkiem zawarcia małżeństwa jest zezwolenie rodziców i przyszłych małżonków:

na małżeństwo zezwolić (KN1, KN2) — *consentir (...) au mariage*; art. 183.

.....
zezwoili na małżeństwo (KN1, KN2) — *ont consenti au mariage*; art. 186.

małżeństwo zawarte bez dobrowolnego zezwolenia (KN1, KN2) — *le mariage qui a été contracté sans le consentement libre*; art. 180.

W przypadku niespełnienia obligatoryjnych warunków zakazuje się małżeństwa:

nie mogą zawierać małżeństwa (KN1, KN2) — *ne peuvent contracter mariage*; art. 148.

zabronione jest małżeństwo (KN1, KN2) — *le mariage est prohibé*; art. 161., 162., 348.

zabronione jest jeszcze małżeństwo (KN1, KN2) — *le mariage est encore prohibé*; art. 163.

Ze względu na to, że we francuskim ustawodawstwie istnieje możliwość tamowania¹² małżeństwa, w tekście odnotowuje się przykłady odsyłające do tej kwestii:

o tamowaniach małżeństwa (KN1) / *o tamowaniu Małżeństwa* (KN2) — *des oppositions au mariage*; D III, T V.

mają prawo tamować małżeństwo (KN1) / *mogą tamować małżeństwo* (KN2) — *peuvent former opposition au mariage*; art. 173.

małżeństwo tamować mogą (KN1, KN2) — *peuvent former (...) opposition*; art. 174.

Małżeństwo powinno być poprzedzone zapowiedziami, co zostało eksplicitnie wyrażone w poniższej egzemplifikacji:

małżeństwo nie było poprzedzone ogłoszeniem dwóch wyznaczonych zapowiedzi (KN1, KN2) — *le mariage n'a point été précédé des deux publications requises*; art. 192.

Podkreślany bywa proces rozpoczęcia małżeństwa:

wchodzi w małżeństwo (KN1, KN2) — *par le mariage*; art. 476.

Odnotowano przykłady świadczące o pomyślnym skutku działań mających na celu zawarcie małżeństwa, tzn. traktujące o dokonaniu obrzędu małżeństwa:

zawarte małżeństwo (KN1, KN2) — *le mariage contracté*; art. 170.

małżeństwo zawarte (KN1, KN2) — *le mariage contracté*; art. 182.

małżeństwo zawarte przez małżonków (KN1, KN2) — *le mariage contracté par des époux*; art. 185.

przez samo zawarcie małżeństwa (KN1, KN2) — *par le fait seul du mariage*; art. 203.

od zawartego małżeństwa (KN1, KN2) — *du mariage*; art. 314.

¹² Co ciekawe, w KNauk.Laub. mowa jest o „protestancyach przeciw zawarciu małżeństwa” — jedno z haseł w tym opracowaniu zatytuowane jest *protestancia* [KNauk.Laub.: 128].

Zarejestrowano również przykład braku takiego skutku:

każde małżeństwo niezawarte (...) i nieobchodzone (KN1, KN2) — tout mariage qui n'a point été contracté et (...) célébré; art. 191.

W świetle francuskiego prawa istotne jest potwierdzenie, że doszło do małżeństwa:

potwierdzili małżeństwo (KN1, KN2) — le mariage a été approuvé; art. 183.

Możliwa jest sytuacja, w której o małżeństwie ktoś się dowiaduje:

dowiedzieli się o tym małżeństwie (KN1, KN2) — ont eu connaissance du mariage; art. 183.

W małżeństwie się żyje lub jest:

żyje w małżeństwie (KN1, KN2) — est marié; art. 345.

niebędący w małżeństwie (KN1, KN2) — non marié; art. 477.

Małżeństwo według Kodeksu Napoleona ma skutki cywilne:

cywilnych małżeństwa skutków (KN1, KN2) — les effets civils du mariage; art. 194.

zapewnia małżeństwu (...) wszystkie skutki cywilne (KN1, KN2) — assure au mariage (...) tous les effets civils; art. 198.

cywilne skutki z małżeństwa (...) służą (KN1, KN2) — le mariage ne produit les effets civils; art. 202.

Związek taki implikuje pewną wspólność łączącą małżonków:

pochodzące ze wspólnego małżeństwa (KN1) / pochodzące ze spólnego małżeństwa (KN2) — issus d'un commun mariage; art. 141.

Z tematem małżeństwa łączy się kwestia potomstwa:

dzieci zrodzone w małżeństwie (KN1) / dzieci zrodzone w małżeństwie (KN2) — l'enfant né en mariage; art. 350.

dzieci z tego małżeństwa zrodzonych (KN1) / dzieci z tego małżeństwa spłodzonych (KN2) — les enfants nés de ce mariage; art. 304.

dzieci z innego małżeństwa (KN1, KN2) — les enfants nés d'un autre mariage; art. 187.

dzieci z małżeństwa pierwszego (KN1, KN2) — enfants de son premier mariage; art. 399.

dzieci z pierwszego małżeństwa (KN1, KN2) — enfants de son premier mariage; art. 400.

dziecięcia swojego z pierwszego małżeństwa (KN1) / swe dziecię (...) z pierwszego małżeństwa (KN2) — son enfant du premier lit; art. 380.

Związek małżeński ukazywany jest z perspektywy rodziców:

małżeństwo dziecięcia (KN1, KN2) — *mariage de l'enfant*; art. 511.

Małżeństwo niesie za sobą obowiązki:

o obowiązkach z małżeństwa wynikających (KN1, KN2) — *des obligations qui naissent du mariage*; D V, T V.

Kodeks Napoleona pozwalał na kolejne małżeństwa¹³:

o powtórnych małżeństwach (KN1) / *o Powtórzonych Małżeństwach* (KN2) — *des seconds mariages*; D VIII, T V.

z poprzedzającego małżeństwa (KN1, KN2) — *d'un mariage précédent*; art. 143.

dziecięcia swojego z pierwszego małżeństwa (KN1) / *swe dziecię (...)* *z pierwszego małżeństwa* (KN2) — *son enfant du premier lit*¹⁴; art. 380.

dzieci z pierwszego małżeństwa (KN1, KN2) — *enfants de son premier mariage*; art. 400.

dzieci z innego małżeństwa (KN1, KN2) — *les enfants nés d'un autre mariage*; art. 187.

małżonek z którego pokrzywdzeniem zawarte było drugie małżeństwo (KN1, KN2) — *l'époux au préjudice duquel a été contracté un second mariage*; art. 188.

przez małżeństwo następnie zawarte (KN1) / *przez małżeństwo później zawarte* (KN2) — *par le mariage subséquent*; art. 331.

przez następne małżeństwo (KN1) / *przez nastąpiące małżeństwo* (KN2) — *par le mariage subséquent*; art. 333.

matki w powtórne małżeństwo wchodzącej (KN1, KN2) — *la mère dans le cas d'un second mariage*; art. 386.

W tekstach przekładów mowa także o *stanie małżeńskim*:

nie mogą wchodzić w stan małżeński (KN1, KN2) — *ne peuvent contracter mariage*; art. 160.

z powodu postanowienia małżeńskiego (KN1) / *postanowił ie w małżeńskim (...)* *stanie* (KN2) — *par mariage*; art. 204.

Jeśli chodzi o kolokacje z wykorzystaniem wyrażenia *związek małżeński*, to w przeważającej części są one zbieżne do wymienionych łączliwości wyrazu *małżeństwo*. Uwzględniany jest m.in. wymiar czasowy związku cywilnego kobiety i mężczyzny:

¹³ O *drugim małżeństwie* mówi się także w PC.Ostr. [por. PC.Ostr.I: 54].

¹⁴ Mamy tu do czynienia z jednorazową sytuacją zastosowania w polskich wersjach językowych leksemu *małżeństwo*, gdy w wersji francuskiej widnieje wyraz *le lit*. Zapewne wynika to z zastosowania terminologii związanej z małżeństwem w przypadku polskich tłumczeń, a nie terminologii dotyczącej dzieci względem związku rodziców jak we francuskim oryginale.

od czasu zawartego związku małżeństwa (KN1) / po czasie zawartego związku małżeństwa (KN2) — *postérieure au mariage*; art. 396.

od lat dwóch w małżeńskim związku zostawali (KN1) / dwa lata w małżeńskim związku zostawali (KN2) — *ils étaient mariés depuis deux ans*; art. 289.

Podkreśla się moment początkowy małżeństwa:

wchodzić w małżeńskie związki (KN1, KN2) — *contracter un mariage*; art. 25.

przed wnięciem w małżeński związek (KN1, KN2) — *avant l'acte de mariage*; art. 395.

nie może się żenić (KN1) / nie będzie mogło wchodzić w związki małżeńskie (KN2) — *ne pourra (...) se marier*; art. 159.

Pojawiły się przykłady traktujące o skutecznym dokonaniu związku małżeńskiego:

zawarł (...) małżeński związek (KN1, KN2) — *le mariage qu'il avait contracté*; art. 25.

nie może nigdy związku małżeńskiego zawrzeć (KN1, KN2) — *ne pourra jamais se marier*; art. 298.

W takiej sytuacji dochodzi do ogłoszenia związku:

ogłoszenie związku między nimi (KN1, KN2) — *le prononcé de leur union*; art. 76.

Związek małżeński implikuje złączenie małżonków:

są złączeni małżeńskim związkiem (KN1, KN2) — *sont unies par le mariage*; art. 75.

W tekście francuskiego prawa odnoszono się do dzieci ze związku małżeńskiego:

dzieci, spłodzonych z małżeńskiego między nimi związku (KN1) / dzieci, spłodzonych w ich małżeńskim związku (KN2) — *les enfants nés de leur union*; art. 283.

Odnutowano egzemplifikacje mówiące o trwaniu w związku małżeńskim:

w związku małżeńskim zostawał (KN1, KN2) — *était engagé*; art. 188.

w małżeńskim związku zostawali (KN1) / w małżeńskim związku zostawali (KN2) — *ils étaient mariés*; art. 289.

Znalazły się również przykłady dotyczące rozwiązania małżeństwa:

małżeński związek (...) się rozwiązuje (KN1, KN2) — *le mariage (...) est dissous*; art. 25.

Zarejestrowano przypadki działań naruszających związek małżeński:

nastawać przeciw takiemu związkowi (KN1) / burzyć taki związek (KN2) — *attaquer ce mariage*; art. 139.

Uwzględnione zostały kwestie powtórnego małżeństwa:

w nowy małżeński związek wchodzić nie może (KN1, KN2) — *ne pourra contracter un nouveau mariage*; art. 297.

pójdzie za mąż na nowo (KN1) / *wyjdzie w powtórne związki małżeńskie* (KN2) — *a convolé en secondes nocces*; art. 206.

żona nie może wchodzić w powtórny związek (KN1) / *żona nie może wchodzić w nowe związki małżeńskie* (KN2) — *la femme ne peut contracter un nouveau mariage*; art. 228.

Wyróżniono egzemplifikacje, w których w dwóch przekładach francuskiego prawa stosowano wymiennie określenia *małżeństwo* / *związek małżeński* / *obchód małżeński*. Wszystkie wymienione poniżej przypadki wpisują się semantycznie w przedstawione powyżej grupy:

przed zawarciem małżeńskiego związku (KN1) / *przed zawarciem małżeństwa* (KN2) — *avant de contracter mariage*; art. 151.

w czasie trwania związków małżeńskich (KN1) / *w ciągu trwającego małżeństwa* (KN2) — *durant le mariage*; art. 389.

zezwoleń do związków małżeńskich (KN1) / *pozwolenia do małżeństwa* (KN2) — *consentement au mariage*; art. 152.

nie mogą małżeństwa zawierać (KN1) / *nie mogą wchodzić w związki małżeńskie* (KN2) — *ne peuvent contracter mariage*; art. 144.

można (...) związek małżeński zawrzeć (KN1) / *będą oni mogli przystąpić (...) do obchodu małżeńskiego* (KN2) — *il pourra être passé outre à la célébration du mariage*; art. 152.

przed którym związek małżeński zawarty (KN1) / *któryby obchód małżeński upoważnił* (KN2) — *qui aurait célébré le mariage*; art. 157.

zawierać drugiego związku (KN1) / *zawierać drugiego małżeństwa* (KN2) — *contracter un second mariage*; art. 147.

dzieci z małżeńskiego związku (KN1) / *dzieciom spłodzonym w ich małżeństwie* (KN2) — *enfants nés de leur mariage*; art. 305.

dzieci z małżeńskiego między nimi związku pochodzące (KN1) / *dzieci z ich małżeństwa spłodzone* (KN2) — *les enfants nés de leur union*; art. 280.

stanu i formalności małżeństwa (KN1) / *stanu i formalności małżeńskiego związku* (KN2) — *état et aux formalités du mariage*; art. 75.

2.4. Osoby w małżeństwie

Wśród osób będących w małżeństwie, uwzględnionych w Kodeksie Napoleona, można wymienić określenie żonatego mężczyzny *le mari*. Jego polskim odpowiednikiem, używanym we wszystkich badanych przekładach francuskiego prawa, jest leksem *mąż* (KN1, KN2, KN3). Wyrażenie powtórzono w opracowaniach prawniczych, pochodzących z XIX w. — odnotowano je w Inw.Staw., KNauk.Laub. i OpKN. Wyraz ten należy do najstarszej warstwy słownictwa polskiego, jest dziedzictwem prasłowiańskim [Lehr-Spławiński 1954: 143, Szymczak 1966: 148]. Zarejestrowany jest w Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW i SJP.Dor. Notuje się funkcjonowanie tego leksemu w dawnych tekstach dotyczących prawa. Wykorzystuje się go w SS.Szcz. oraz w PC.Ostr. Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona zastosowali więc termin znany w sferze prawnej polszczyzny od wieków. Leksem *mąż* w interesującym nas znaczeniu funkcjonuje również współcześnie, zarówno w polszczyźnie ogólnej (SJP.PWN), jak i odmianie prawnej (KRO), i prawniczej (STP). Dziewiętnastowieczne sposoby przekładu francuskiej jednostki są zgodne z dzisiejszymi — w WSFP wyraz *mari* wytłumaczono jako ‘mąż, małżonek’.

Nazwą odnoszącą się do zamężnej kobiety jest we francuskim ustawodawstwie *la femme*. W polskich przekładach ekwiwalent francuskiej nazwy upatruje się w leksemie *żona* (KN1, KN2, KN3). Wykorzystano go w tekstach prawniczych, tzn. w Inw.Staw., KNauk.Laub. oraz OpKN. Jego użycie odnajdujemy także w dawnych tekstach dotyczących prawa — stosowany jest w SS.Szcz. oraz PC.Ostr. Wyraz *żona* jest wyminiony wśród leksemów odziedziczonych z epoki prasłowiańskiej [Lehr-Spławiński 1954: 143]. Stanowi dziedzictwo praindoeuropejskie, nie dziwi więc, że występuje w polszczyźnie od najdawniejszych czasów [Szymczak 1966: 141–142]. Etymologicznie oznacza ‘tę, która daje początek życiu, rodzi’ [Siatkowska 2013: 89], co wiąże się z główną rolą kobiety, jaką nadawano jej w małżeństwie. Długowieczne funkcjonowanie tego leksemu potwierdzają dane leksykograficzne. Wyraz odnotowano w Sstp, ESPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor. i SJP.PWN. Jak widać zatem, przetrwał on w polszczyźnie do dziś. Należy podkreślić, iż leksem *żona* stosuje się nie tylko w odmianie ogólnej, ale również w języku prawnym, na co wskazuje jego zarejestrowanie w KRO, oraz w języku prawniczym, o czym świadczy uwzględnienie w STP. W WSFP definicja wyrazu *femme* ‘żona, małżonka’ pojawia się jako szósta z kolei i wśród jej egzemplifikacji poświadcza się użycia z kwalifikatorem *prawny*.

Kolejnym określeniem osoby pozostającej w związku małżeńskim jest we francuskim oryginale *l'époux*. Jako polski odpowiednik tłumacze wskazują leksem *małżonek* (KN1, KN2, KN3). Zdarzają się pod tym względem wyjątki — w art. 75. polski wyraz *małżonek* odpowiada francuskiej formie

analizy *mari et femme* (dosł. *mąż i żona*), a w art. 76. wykorzystano go jako ekwiwalent *parties* (dosł. *strony*). Semantycznie w wymienionych przypadkach zachodzi zbieżność. Widać zatem, iż leksem *małżonek* jest chętnie używany przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy nie tylko na oddanie francuskiego terminu *époux*, ale również innych określeń. W polskich przekładach wyraz jest stosowany w liczbie pojedynczej, zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim, oraz w liczbie mnogiej, dlatego odnosi się do żonatego mężczyzny, zamężnej kobiety¹⁵ bądź też do obojga z nich. Najczęściej określa obie strony w małżeństwie. Leksem we wszystkich formach wykorzystany został w tekstach prawniczych, tzn. w Inw.Staw.¹⁶, KNauk.Laub. oraz OpKN. Tłumacze Kodeksu Napoleona po raz kolejny sięgnęli do tradycyjnych zasobów polszczyzny. Leksem *małżonka* funkcjonuje w języku polskim od dawna, „powstał on po przyjęciu chrześcijaństwa, gdy zaistniała potrzeba wyróżnienia spośród wielu pogańskich żon jednej, z którą mężczyzna zawierał ślub kościelny” [Szymczak 1966: 142]. Wyraz stanowi neologizm zachodniosłowiański i jest, jak to określa M. Szymczak, „połowiczną repliką niem. *Mahlweib*”, „hybrydą polsko-niemiecką” [Szymczak 1966: 142]. Co istotne, wskazany badacz podkreśla, iż wyraz *małżonka* funkcjonował przede wszystkim w języku urzędowym i literackim, nie był używany w potocznej odmianie polszczyzny, a współcześnie jest stosowany głównie w terminach prawniczych. Forma męska *małżonek* natomiast powstała później jako intencjonalny wariant opozycyjny wobec *małżonki*. Jak wskazuje M. Szymczak, pierwsze poświadczenia leksemu *małżonek* pochodzą z XVI w., a jego pojawienie się wspomagał język kościelny, który nie pozostawał bez wpływu języka czeskiego, co skutkowało różnymi wariantami fonetycznymi formy męskiej [Szymczak 1966: 149]. Niemiecka etymologia wyrazu *małżonka* jest aktualnie podważana. Leksemy *małżonka* i *małżonek* są uznawane za zapożyczenia staroczeskie [Kardas 2018: 189–190]. Zdaniem M. Szymczaka, wyraz *małżonka* był w historii języka polskiego i jest współcześnie rzadko używany ze względu na zabarwienie stylistyczne [Szymczak 1966: 149]. Należy jednak uznać, iż leksem jest w aktualnym uzusie, choć rzeczywiście można byłoby wskazywać jego oficjalne zabarwienie. W Sstp uwzględniono tylko formę liczby mnogiej *małżonkowie* definiowaną jako ‘mąż i żona’. Brak jest haseł *małżonek* i *małżonka*. W opracowaniach słownictwa kolejnych chronologicznie epok (SPXVI, SL, SWil, SW,

¹⁵ Co ciekawe, w tekście francuskiego prawodawstwa nie stosuje się formy żeńskiej *épouse*, której ekwiwalentem pod względem semantycznym, ale i syntaktycznym, byłby leksem *małżonka*. Dzieje się tak ze względu na to, że zazwyczaj mowa jest o obydwu stronach w małżeństwie, tzn. o *małżonkach*, co nie wymaga sprecyzowania rodzaju.

¹⁶ Bazę odniesienia stanowi w Inw.Staw. forma liczby mnogiej *małżonkowie* — na niej właśnie zbudowane jest hasło w tym opracowaniu.

SJP.Dor.¹⁷, SJP.PWN) odnotowywano już formę liczby pojedynczej rodzaju męskiego i rodzaju żeńskiego, uwzględniając często liczbę mnogą przy głównej formie rodzaju męskiego bądź też w egzemplifikacjach. Warto wspomnieć, że w SJP.Dor. wyraz *małżonek* w znaczeniu ‘jedna ze stron w małżeństwie’ opatrzone kwalifikatorem prawnym. Należy podkreślić, iż omawiany leksem odnotowano we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa, uwzględnianych w niniejszej pracy — w SS.Szcz. oraz PC.Ostr. Jego funkcjonowanie rejestruje się również we współczesnym tekście prawnym. Co istotne, w KRO formy rodzaju męskiego oraz liczby mnogiej mają dużą frekwencję. Nie wykorzystuje się natomiast formy rodzaju żeńskiego. W STP odnotowuje się formę rodzaju męskiego i rodzaju żeńskiego, co świadczy o ich przynależności do języka prawniczego. Jako ekwiwalent francuskiego terminu *époux* w STP wskazano *małżonek*, *mąż*. Uwzględniono także *épouse*, którą wytłumaczono jako *małżonka*, *żona*. W WSFP zaś francuskie określenie objaśniono jako ‘małżonek, małżonka, mąż, żona’. Wskazane sposoby są kompatybilne z wyborami tłumaczeniowymi dzieł napoleońskich tłumaczy Kodeksu Napoleona — w opracowaniach słownikowych znajdujemy leksemy wykorzystywane przez F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza. Jak widać zatem, wyrażenia *małżonek*, *małżonka* i *małżonkowie* należą do najstarszej warstwy słownictwa polskiego, charakteryzują się stabilnością semantyczną i przynależą do odmiany ogólnej polszczyzny oraz do języka prawniczego, a formy rodzaju męskiego i liczby mnogiej także do języka prawnego.

Nazwą, odnoszącą się swoim zakresem znaczeniowym do osoby w małżeństwie, jest w Kodeksie Napoleona termin *le conjoint*. W polskich przekładach w jego miejsce stosowano zazwyczaj leksem *współmałżonek* (KN1), bądź też w zapisie *spół-małżonek* (KN2, np. art. 139. i 344.) lub *współ-małżonek* (KN2, np. art. 345. i 362.). Zdarza się, że francuski wyraz *conjoint* tłumaczony jest w polskich wersjach jako *małżonek*. Dzieje się tak dwukrotnie w art. 348. w każdym z badanych przekładów, a więc w KN1, KN2 i KN3. Co ciekawe, odnotowano także odwrotną tendencję, w której francuski termin *époux* F.K. Szaniawski przełożył jako *współmałżonek* (KN1 art. 25.), choć w KN3 zdecydował się na leksem *żona* (KN3 art. 25.). W tym samym miejscu w przekładzie autorstwa F.K.M. Bohusza zarejestrowano analityczne określenie *drugi z małżonków* (KN2 art. 25.). Pomimo tych pojedynczych przypadków należy uznać, iż tłumacze francuskiego prawa upatrują polski odpowiednik terminu *conjoint* w wyrazie *współmałżonek*, o czym

¹⁷ Warto wspomnieć, iż oficjalny charakter leksemu *małżonka* wskazano w SJP.Dor., gdzie zamieszczono uwagę ‘zwykle w zwrotach konwencjonalnych, uroczyście, z szacunkiem’. Podobnie w przypadku wyrazu *małżonek*, przy definicji którego dodano ‘zwykle w zwrotach konwencjonalnych, uroczyście, podniosło’.

.....
 świadczy frekwencja takiego wyboru tłumaczeniowego. Forma *współmałżonek*, a więc rzeczownik z prefiksem, nie jest chętnie powtarzana w opracowaniach prawniczych. Jedynie w Inw.Staw. odnajdujemy kilka przykładów użycia w samym tekście, nie ma bowiem oddzielnego hasła *współmałżonek*. Dane leksykograficzne wskazują na dosyć późne funkcjonowanie tego leksemu w polszczyźnie. Nie odnotowano *współmałżonka*, ani *spółmałżonka*, w Sstp, ESPXVI, SL, SWil ani w SW. Zarejestrowany został dopiero w SJP.Dor., gdzie podano jedną egzemplifikację z tekstu prawnego¹⁸ z poł. XX w. Kolejne opracowanie słownictwa, tzn. SJP.PWN uwzględnia ten leksem, co świadczy o jego żywotności we współczesnym języku polskim. Nie stosowano go we wcześniejszych tekstach prawnych, takich jak SS.Szcz. czy PC.Ostr., choć w ostatnim wymienionych pojawiają się formy z prefiksem *współ*¹⁹. Brak zastosowania leksemu *współmałżonek* stwierdzono również we współczesnym KRO. Dziewiętnastowieczni tłumacze francuskiego prawa zastosowali więc formację nową. Z przeglądu źródeł wynika, iż wyrażenie funkcjonowało początkowo przede wszystkim w tekstach prawnych. Leksem wszedł do ogólnej polszczyzny, ale nie przetrwał w języku prawnym, w którym na oznaczenie osoby w małżeństwie stosuje się inne określenia. W WSFP jako odpowiednik francuskiego *conjoint* wskazano wyraz *współmałżonek*, co koresponduje ze sposobem tłumaczenia dziewiętnastowiecznych translatorów.

W Kodeksie Napoleona oraz w jego polskich przekładach na oznaczenie osoby pozostającej w związku małżeńskim stosuje się również formy analityczne. Warto o nich wspomnieć, choć pojawiają się one rzadko i każda z nich charakteryzuje się jednorazowym użyciem. Jedno z takich określeń spotykamy w art. 79., a brzmi ono: *la personne (...) était mariée*. W przekładach francuskiego prawa na język polski fragment ten przetłumaczono jako *osoba w małżeństwie* (KN1, KN2, KN3). Polski odpowiednik nie stanowi wiernego ekwiwalentu pod względem syntaktycznym. Obie wersje jednak pod względem semantycznym są kompatybilne. Innym przykładem jest *la personne engagée par mariage* z art. 172., które w przekładach zostało oddane jako *osoba zostająca w związku małżeńskim* (KN1, KN2, KN3). Pierwotny wzór i polski odpowiednik różnią się syntaktycznie — w miejsce rzeczownika *mariage* zastosowano połączenie rzeczownika z przydawką przymiotną *związek małżeński*. Znaczeniowo są wobec siebie tożsame. Kolejną nazwą, tym razem odnoszącą się do kobiety pozostającej w małżeństwie, jest fragment oryginału z art. 108. *la femme mariée*. Polscy tłumacze zgodnie przekładają go jako *niewiasta zamężna* (KN1, KN2, KN3). Wyrażenia są zgodne

¹⁸ Źródłem jest *Prawo cywilne w zarysie* Fryderyka Zolla wydawane w latach 1946–1948.

¹⁹ W PC.Ostr. odnotowano wyrażenia *Współ Oycowie*, *Współ Matki*, *Współ-Oycostwo*, *Współ-Macierzyństwo* [PC.Ostr.I: 65].

ze sobą pod względem semantycznym oraz syntaktycznym. Opisową formę odnotowano jeszcze w art. 283. Fragment odnosi się do obu stron w małżeństwie, tzn. kobiety i mężczyzny. Francuski pierwowór brzmi: *marié ou mariée à telle ou tel*, a jego polskie odpowiedniki to w przypadku F.K. Szaniawskiego *ożeniony z tą, albo będąca za tym* (KN1, KN3), natomiast w przekładzie F.K.M. Bohusza *ożeniony z tą, a tą, albo będąca za tym, a tym* (KN2). Warto zwrócić uwagę, iż w wyrażeniach z art. 283. jako podstawę nazw wykorzystano imiesłowcy, i to zarówno w tekście oryginalnym, jak i w polskich tłumaczeniach.

Kolokacje z określeniami osób w małżeństwie

W Kodeksie Napoleona istotną kwestią są dane personalne męża, czyli m.in. jego zamieszkanie i wiek:

zamieszkanie męża (KN1, KN2) — *domicile du mari*; art. 268.

mąż nie ma jeszcze lat dwadzieścia pięć (KN1) / *mąż niema jeszcze lat dwadzieścia i pięć* (KN2) — *le mari a moins de vingt-cinq ans*; art. 275.

Mężowi przysługują prawa, co oznacza, że może on podejmować różne działania prawne:

używać (...) wszelkich praw służących mężowi (KN1) / *sprawować (...) wszelkie Prawa służące mężowi* (KN2) — *exercera tous les droits du mari*; art. 141.

może mąż wyrobić (KN1, KN2) — *le mari pourra (...) faire déclarer*; art. 269.

wolno jest mężowi (KN1) / *wolno będzie mężowi* (KN2) — *le mari restera le maître*; art. 309.

Francuskie ustawodawstwo traktuje także o zobowiązaniach męża. Wśród nich wymienia się przede wszystkim powinności męża względem żony:

mąż się obowiąże (KN1, KN2) — *la charge par le mari*; art. 270.

mąż winien obronę dla żony (KN1, KN2) — *le mari doit protection à sa femme*; art. 213.

mąż obowiązany przyjąć żonę, i dostarczać wszystkiego, co do życia potrzebne (KN1) / *mąż obowiązany jest przyjąć żonę i dostarczać iey wszystkich potrzeb życia* (KN2) — *le mari est obligé de la recevoir, et de lui fournir tout ce qui est nécessaire pour les besoins de la vie*; art. 214.

nakażą mężowi, aby iey płacił pensją alimentarną (KN1) / *skażą męża do wypłacania iey pensyi alimentarney* (KN2) — *condamneront le mari à lui payer une pension alimentaire*; art. 259.

mąż (...) powinien iey płacić (KN1, KN2) — *le mari sera obligé de lui payer*; art. 268.

mąż z prawa opiekunem jest żony swoihey, pozbawionhey własney woli (KN1)

.....
/ mąż z prawa iest Opiekunem żony swojej w interdykcji będącej (KN2) — le mari est, de droit, le tuteur de sa femme interdite; art. 506.

Istnieje jednak możliwość odmowy w pewnych kwestiach:

może iey mąż odmówić dostarczania alimentów (KN1, KN2) — le mari pourra refuser la provision alimentaire; art. 269.

W świetle Kodeksu Napoleona ważne jest upoważnienie żony przez męża do czynności prawnych:

upoważnienie od męża (KN1, KN2) — l'autorisation du mari; art. 216.

mąż odmawiał upoważnienia żonie (KN1) / mąż odmawia upoważnienia żonie (KN2) — le mari refuse d'autoriser sa femme; art. 218.

mąż odmawia upoważnienia żonie (KN1, KN2) — le mari refuse d'autoriser sa femme; art. 219.

bez upoważnienia męża (KN1) / bez upoważnienia męża swego (KN2) — sans l'autorisation de son mari; art. 220.

bez upoważnienia od męża (KN1, KN2) — sans l'autorisation de son mari; art. 226.

Nie zawsze jednak jego zdanie i obecność są obligatoryjne:

bez wysłuchania lub przywołania męża (KN1, KN2) — sans que le mari ait été entendu ou appelé; art. 221.

mąż iest w bezwłasnowolności, albo nieprzytomny (KN1) / mąż iest pozbawiony wolności zarządzania albo nieprzytomny (KN2) — le mari est interdit ou absent; art. 222.

Bywa też, że mąż nie jest uwzględniany w dokumentach:

bez wpływu do aktu męża (KN1) / bez należenia męża do Aktu (KN2) — sans le concours du mari dans l'acte; art. 217.

Mąż jest przede wszystkim ojcem, tak więc w egemplifikacjach pojawiają się tematy związane z dziećmi:

mąż oycem iest dziecięcia poczętego w czasie małżeństwa (KN1, KN2) — l'enfant conçu pendant le mariage a pour père le mari; art. 312.

mąż nie może zapierać się dziecięcia (KN1) / mąż nie może zaprzeczyć się dziecięcia (KN2) — le mari ne pourra (...) désavouer l'enfant; art. 313.

nieuznanie dziecięcia ze strony męża (KN1, KN2) — le désaveu de la part du mari; art. 318.

Przykłady z wyrazem *mąż* zawierają odniesienia do innych członków rodziny:

z dwoma najbliższymi krewnami męża (KN1, KN2) — des deux plus proches parens paternels; art. 381.

.....
mężowie sióstr rodzonych (KN1, KN2) — *les maris des soeurs germaines*;
art. 408.

Odnutowano egzemplifikacje sytuujące męża względem rozwodu —
może on żądać rozwodu i być jedną ze stron w sprawie rozwodowej:

mąż żądać może rozwodu (KN1, KN2) — *le mari pourra demander le divorce*; art. 229.

zostaie przy mężu, czyli on iest stroną powodową, czy pozwaną (KN1) /
zostaie przy mężu żalującym albo obżalowanym (KN2) — *restera au mari demandeur ou défendeur*; art. 267.

Z racji prawa do rozwiązania małżeństwa możliwe jest powtórne jego
zawarcie, co skutkuje używaniem wobec męża określeń *nowy* lub *drugi*:

nowy iey mąż (KN1, KN2) — *son nouveau mari*; art. 395.

nowego iey męża (KN1) / *drugiego, iey męża* (KN2) — *le second mari*; art. 396.

Pojawiły się informujące o zarobkowych działaniach żonatego mężczyzny:
z handlu męża swojego (KN1, KN2) — *du commerce de son mari*; art. 220.

Istotny w kwestiach prawnych jest stan majątku męża:

możliwości męża (KN1) / *majątku mężowskiego* (KN2) — *facultés du mari*;
art. 268.

w posiadanie dóbr męża (KN1, KN2) — *en possession des biens du mari*;
art. 317.

Zwrócono uwagę na zobowiązania finansowe męża:

każdy zaciągniiony obowiązek przez męża (KN1) / *każdy dług zaciągniiony przez męża* (KN2) — *toute obligation contractée par le mari*; art. 271.

Uwzględniono sytuacje niewierności małżeńskiej, której dopuścił się mąż:

z przyczyny cudzołóstwa męża swego (KN1, KN2) — *pour cause d'adultère de son mari*; art. 230.

mąż trzymać będzie nałożnicę w domu wspólnym (KN1) / *mąż trzymać będzie nałożnicę w domu spólnie zamieszkałym* (KN2) — *il aura tenu sa concubine dans la maison commune*; art. 230.

Istniała możliwość skazania męża:

mąż skazany iest (KN1, KN2) — *le mari est frappé*; art. 221.

Odnutowano także przykład mówiący o śmierci męża:

w czasie śmierci męża (KN1) / *w czasie zeyścia męża* (KN2) — *lors du décès du mari*; art. 393.

.....

Wśród kolokacji z wyrazem *żona* pojawiły się egzemplifikacje uwzględniające wiek kobiety zamężnej:

żona (nie ma jeszcze lat) dwadzieścia ieden (KN1, KN2) — *la femme est mineure de vingt-un ans*; art. 275.

żona czterdzieści i pięć lat mieć będzie (KN1, KN2) — *la femme aura quarante-cinq ans*; art. 277.

żona nie ma lat czterdziestu pięciu (KN1) / *żona mniej ma lat iak czterdzieści pięć* (KN2) — *la femme avait moins de quarante-cinq ans*; art. 289.

Kodeks Napoleona sytuuje żonę przede wszystkim w rodzinie, dlatego też spotykamy tematy związane z potomstwem:

żona jest przy nadziei (KN1) / *żona jest w ciąży* (KN2) — *la femme est enceinte*; art. 393.

żona (...) poczęła (KN1, KN2) — *la femme (...) a conçu*; art. 185.

Francuskie prawo przedstawia wzorcowy stosunek żony wobec męża — ma być ona posłuszną towarzyszką życia:

żona (winna) posłuszeństwo dla męża (KN1, KN2) — *la femme (doit) obéissance à son mari*; art. 213.

żona powinna z mężem mieszkać, i towarzyszyć iemu (KN1) / *żona powinna z mężem mieszkać i towarzyszyć, mu* (KN2) — *la femme est obligée d'habiter avec le mari, et de le suivre*; art. 214.

Mowa jest o wspólności majątkowej łączącej żonę z mężem:

żona obierająca dalszą wspólność (KN1) / *żona obierająca dalszą spółkę* (KN2) — *la femme, en optant pour la continuation de la communauté*; art. 124.

żona wspólność majątku mająca (KN1) / *żona spółność majątku mająca* (KN2) — *la femme commune en biens*; art. 270.

Istotną kwestię stanowi możliwość upoważnienia żony przez męża do niektórych czynności prawnych, choć wskazane są sytuacje, gdy takie upoważnienie nie jest obligatoryjne:

upoważnić żonę do stawania w sądzie, albo zawierania umów (KN1, KN2) — *autoriser la femme, soit pour ester en jugement, soit pour contracter*; art. 222.

upoważnienie żonie (KN1, KN2) — *l'autorisation (...) à la femme*; art. 224.

żona stawać w sądzie nie może, bez upoważnienia od męża swojego (KN1, KN2) — *la femme ne peut ester en jugement sans l'autorisation de son mari*; art. 215.

Uwzględniono, jakie zdolności prawne przysługują żonie, a jakich nie może wykonywać w zależności od danej sytuacji:

.....
pociągana iest żona (KN1) / *żona pociągniona iest* (KN2) — *la femme est poursuivie*; art. 216.

żona może pozwać męża (KN1, KN2) — *la femme peut faire citer son mari*; art. 219.

wolno iest żonie udać się (KN1) / *z wolną dla żony apellacyą* (KN2) — *sauf le recours (...) de la part de la femme*; art. 507.

żona powinna dowieść (KN1, KN2) — *la femme sera tenue de justifier*; art. 269.

żona (...) zobowiązuje także męża swego (KN1, KN2) — *elle oblige aussi son mari*; art. 220.

żona (...) nie może stawać w sądzie, ani umów zawierać (KN1, KN2) — *la femme (...) ne peut (...) ester en jugement, ni contracter*; art. 221.

żona (...) nie może nic darować, alienować, obciążać hipoteką, nabywać (KN1) / *żona (...) niemoże nic darować, pozbywać, alienować, hypotekować, nabywać* (KN2) — *la femme (...) ne peut donner, aliéuer, hypothéquer, acquérir*; art. 217.

żona nie może wchodzić w powtórny związek (KN1) / *żona nie może wchodzić w nowe związki małżeńskie* (KN2) — *la femme ne peut contracter un nouveau mariage*; art. 228.

żona może być mianowana opiekunką męża swego (KN1, KN2) — *la femme pourra être nommée tutrice de son mari*; art. 507.

opieki, którą żona nieprawnie zachowała (KN1) / *opieki, którą, żona nieprawnie zatrzymała* (KN2) — *la tutelle qu'elle aura indûment conservée*; art. 395.

żona może czynić testament (KN1, KN2) — *la femme peut tester*; art. 226.

W Kodeksie Napoleona żona może wnosić sprawę o rozwód:

żona może żądać rozvodu (KN1, KN2) — *la femme pourra demander le divorce*; art. 230.

żona czyli iest stroną powodową, czy pozwaną (KN1) / *żona czy żalująca czyli obżalowana* (KN2) — *la femme demanderesse ou défenderesse*; art. 268.

Żona posiada majątek, którym jednak często sama nie dysponuje:

zarządzania dobrami żony (KN1, KN2) — *l'administration des biens de la femme*; art. 223.

żona sama z siebie nie ma dostatecznych przychodów (KN1) / *żona sama z siebie, niema dostatecznych dochodów* (KN2) — *la femme n'a pas elle-même des revenus*; art. 259.

Co ciekawe, zwraca się uwagę, by żony nie skrzywdzono finansowo:

na oszukanie praw żony (KN1) / *na krzywdę praw żoninych* (KN2) — *en fraude des droits de la femme*; art. 271.

Odnotowano przykład świadczący o dawaniu żonie *ostrzeżeń* lub *zaleceń*:

będzie w protokule wzmianka o ostrzeżeniu żony (KN1) / będzie wymienionym o zaleceniu uczynionem żonie (KN2) — il sera fait mention de l'avertissement qui sera donné à la femme; art. 284.

Poza tym wskazuje się jej miejsce zamieszkania:

dom, w którym żona obowiązana mieszkać (KN1) / dom, w którym żona obowiązana będzie mieszkać (KN2) — la maison dans, laquelle la femme sera tenue de résider; art. 268.

do iakiego domu przenieść się ma żona, i w nim mieszkać (KN1) / do iakiego domu na mieszkanie przenieść się ma żona, i mieszkać (KN2) — dans quelle maison la femme devra se retirer et résider; art. 280.

współmieszkania z żoną (KN1) / spółmieszkania z żoną swoją (KN2) — cohabiter avec sa femme; art. 312.

Uwzględnia się zajęcia, jakimi żona może się zajmować:

żona trudniąca się kupiectwem publicznym (KN1, KN2) — la femme, si elle marchande publique; art. 220.

Zarejestrowano przykłady traktujące o niewierności żony:

z przyczyny cudzołóstwa żony swojej (KN1, KN2) — pour cause d'adultère de sa femme; art. 229.

żona cudzołożąca (KN1, KN2) — la femme adultère; art. 298.

W materiałach można wyodrębnić grupę kolokacji z użyciem obu przedstawionych wyżej leksemów, czyli zarówno *męża*, jak i *żony*. Uwzględnia się przede wszystkim ich wspólne życie:

żyły z sobą publicznie iak mąż i żona (KN1, KN2) — ont vécu publiquement comme mari et femme; art. 197.

Istotne są kwestie mieszkaniowe między mężem i żoną:

do domu umówionego między nią i mężem (KN1) / do domu umówionego między nią i mężem iey (KN2) — dans la maison convenue entre elle et son mari; art. 284.

Oboje mogą dowodzić nieważności małżeństwa:

nieważność (...) zarzucana, przez żonę, przez męża (KN1, KN2) — la nullité (...) opposée que par la femme, par le mari; art. 225.

Prawo przewiduje również, co dzieje się w przypadku rozkładu małżeństwa bądź jego zakończenia:

upoważnią żonę, aby opuściła pożycie z mężem (KN1) / upoważnią żonę, aby opuściła towarzystwo męża swojego (KN2) — autoriseront la femme a quitter la compagnie de son mari; art. 259.

.....
jaką sumę obowiązany mąż płacić żonie (KN1) / *jaką sumę obowiązany będzie mąż płacić żonie swoiey* (KN2) — *quelle somme le mari devra payer à sa femme*; art. 280.

Dość pokaźny jest zbiór kolokacji z wyrazami *małżonek* i *małżonka*, czy też formą w liczbie mnogiej *małżonkowie*. Odnotowano przykłady wykorzystania tych form w połączeniu z określeniami wskazującymi poszczególne osoby w związku małżeńskim:

małżonka (KN1) / *iednego z małżonków* (KN2) — *celui des deux époux*; art. 182.

jedno z małżonków zamieszkało (KN1, KN2) — *l'un des deux époux aura son domicile*; art. 74.

iedenis z małżonków (KN1, KN2) — *un des époux*; art. 261.

iednego z małżonków (KN1, KN2) — *l'un des époux*; art. 227., 232., 337., 390.

drugiemu małżonkowi (KN1, KN2) — *l'autre époux*; art. 292.

drugiego małżonka (KN1, KN2) — *l'autre époux*; art. 299., 300.

drugiego małżonka (KN1) / *małżonka drugiego* (KN2) — *l'autre époux*; art. 266.

od dwóch małżonków (KN1) / *od obojga małżonków* (KN2) — *par deux époux*; art. 344.

z obudwu małżonków (KN1) / *z obu małżonków* (KN2) — *des deux époux*; art. 305.

stron obudwóch, albo iednéy z nich (KN1) / *oboyga, lub iednego z małżonków* (KN2) — *des deux époux, ou de l'un d'eux*; art. 180.

ta tylko osoba (KN1) / *ten tylko małżonek* (KN2) — *celui des deux époux*; art. 180.

Osobie w małżeństwie według francuskiego prawa przysługuje *tytuł małżonka*:

tytułu małżonka (KN1, KN2) — *le titre d'époux*; art. 194.

Podkreśla się dwustronną relację między małżonkami:

małżonek ieden względem drugiego (KN1, KN2) — *l'un des époux à l'égard de l'autre*; art. 490.

względem małżonków (KN1, KN2) — *à l'égard des époux*; art. 198., 201.

W świetle prawa istotny jest wiek małżonków:

małżonkowie mieli wiek przyzwoity (KN1, KN2) — *les deux époux étaient âgés*; art. 289.

.....

Dużą wagę przywiązuje się do wskazania podstawowych danych personalnych:

imiona i nazwiska iey małżonka (KN1, KN2) — les prénoms et nom de l'autre époux; art. 79.

imiona, nazwiska, stan, wiek, mieysce urodzenia, i zamieszkania małżonków (KN1, KN2) — les prénoms, noms, professions, âge, lieux de naissance et domicile des époux; art. 76.

małżonkowie zamieszkanie swoje mają (KN1) / małżonkowie zamieszkanie swoje mieć będą (KN2) — les époux auront leur domicile; art. 234.

ostatniego zamieszkania małżonków (KN1, KN2) — dernier domicile des époux; art. 95.

Mowa jest o życiu i śmierci osób będących w małżeństwie:

za życia małżonka (KN1, KN2) — du vivant (...) de l'époux; art. 188.

za życia małżonków (KN1) / za życia obu małżonków (KN2) — du vivant des deux époux; art. 187.

za życia obudwóch małżonków (KN1) / za życia obydwóch małżonków (KN2) — du vivant des deux époux; art. 190.

śmierć iednego z małżonków (KN1, KN2) — la mort de l'un des époux; art. 227.

jeżeli małżonkowie, albo iedno z nich umarło (KN1, KN2) — si les époux ou l'un d'eux sont décédés; art. 199.

Uwzględnia się wolę wstąpienia w związek małżeński:

chcą się pobrać za małżonków (KN1, KN2) — elles veulent se prendre pour mari et femme; art. 75.

się biorą za małżonków (KN1, KN2) — se prendre pour époux; art. 76.

Podkreśla się dokonanie zawarcia małżeństwa:

małżeństwo zawarte przez małżonków (KN1, KN2) — le mariage contracté par des époux; art. 185.

Mowa jest także o kolejnych związkach małżeńskich:

małżonek z którego pokrzywdzeniem zawarte było drugie małżeństwo (KN1, KN2) — l'époux au préjudice duquel a été contracté un second mariage; art. 188.

małżonkowie nowi (KN1, KN2) — les nouveaux époux; art. 189.

Wskazuje się wzajemne prawa i obowiązki małżonków względem siebie:

wzajemnych praw i powinności małżonków (KN1) / praw i powinności małżonków iednego względem drugiego (KN2) — les droits et les devoirs respectifs des époux; art. 75.

o wzajemnych prawach i powinnościach Małżonków (KN1) / o Prawach i powinnościach Małżonków iednego względem drugiego (KN2) — *des droits et des devoirs respectifs des époux*; D VI, T V.

małżonkowie winni sobie na wzajem, wierność, wsparcie i pomoc (KN1, KN2) — *les époux se doivent mutuellement fidélité, secours, assistance*; art. 212.

Małżonków łączy również wspólność w kwestiach finansowych:

małżonek mający wspólność majątku (KN1) / małżonek mający spółkę majątku (KN2) — *l'époux commun en biens*; art. 124.

małżonek obierający dalszą wspólność (KN1) / małżonek obierający kontynuację spółki (KN2) — *l'époux qui aura opté pour la continuation de la communauté*; art. 126.

małżonek mający wspólność (KN1) / małżonek będący współłce (KN2) — *l'époux commun*; art. 129.

małżonkowie (...) biorą wspólnie obowiązek (KN1) / małżonkowie (...) zaciągają na siebie obowiązek spólny (KN2) — *les époux contractent ensemble (...) l'obligation*; art. 203.

Istnieją jednak okoliczności, w których rozgranicza się majątek każdego z małżonków:

z majątku drugiego małżonka (KN1, KN2) — *sur les biens de l'autre époux*; art. 301.

W poszczególnych sytuacjach wymagana jest obecność obojga małżonków:

małżonkowie (...) stawiają się razem osobiście (KN1, KN2) — *les époux (...) se présenteront ensemble et en personne*; art. 286.

małżonkowie stawiają się razem i osobiście (KN1, KN2) — *les époux se présenteront ensemble, et en personne*; art. 281.

każdy z małżonków oddzielnie, w przytomności iednak iednego przy drugim (KN1) / każdy z osobna małżonek, w przytomności iednak obojga (KN2) — *chacun séparément, en présence néanmoins l'un de l'autre*; art. 286.

Istotne w kwestiach prawnych jest obopólne zezwolenie małżonków:

zezwoenie małżonków (KN1, KN2) — *le consentement (...) des époux*; art. 233.

ze wzajemnego zezwolenia małżonków (KN1) / za wzajemnym małżonków zezwoleniem (KN2) — *par le consentement mutuel des époux*; art. 307.

wzajemne zezwolenie małżonków (KN1, KN2) — *le consentement mutuel des époux*; art. 275., 278.

Dużą wagę mają zeznania osób pozostających w związku małżeńskim:

uczynków przytaczanych przez małżonka (KN1) / uczynków przytaczanych przez małżonka powoda (KN2) — *faits allégués par l'époux demandeur*; art. 235.

Zwraca się uwagę na chęć podtrzymania powyższych decyzji:

małżonkowie nie odstępuią postanowienia swojego (KN1) / małżonkowie trwają w swem przedsięwzięciu (KN2) — les époux persistent dans leur résolution; art. 283.

Małżonkowie mogą czegoś prawnie żądać:

małżonek żąda (KN1, KN2) — l'époux demande; art. 124.

drugi małżonek może wymagać (KN1) / pozostały małżonek może żądać (KN2) — l'autre époux pourra demander; art. 140.

Mowa jest o kwestiach związanych z potomstwem:

spłodzonego, z kim innym nie ze swym małżonkiem (KN1) / spłodzonego, z kim innym nie z małżonkiem swoim (KN2) — aurait eu (...) d'un autre que de son époux; art. 337.

Wspomina się o innych członkach rodziny:

są krewnymi lub powinowatemi małżonków (KN1, KN2) — sont parents ou alliés des parties; art. 76.

Pojawia się temat opieki:

małżonek nie może być opiekunem dobroczynnym, bez zezwolenia współmałżonka (KN1) / małżonek nie może być Opiekunem uczynnym, bez zezwolenia współ-małżonka (KN2) — un époux ne peut devenir tuteur officieux qu'avec le consentement de l'autre conjoint; art. 362.

staraniom drugiego małżonka (KN1) / pieczy drugiego małżonka (KN2) — aux soins, soit de l'autre époux; art. 302.

Odnotowano egzemplifikacje dotyczące przysposobienia:

żaden małżonek sam przysposabiać nie może, tylko z zezwoleniem drugiego (KN1) / żaden małżonek sam przysposabiać nie może, tylko za zezwoleniem drugiego spól-małżonka (KN2) — nul époux ne peut adopter qu'avec le consentement de l'autre conjoint; art. 344.

małżonkiem przysposobiałcego (KN1, KN2) — le conjoint de l'adoptant; art. 348.

małżonkiem przysposobionego (KN1, KN2) — le conjoint de l'adopté; art. 348.

Zarejestrowano odniesienia do unieważnienia małżeństwa przez małżonków:

sprawa o nieważność, zanoszoną więcęćy być nie może (...) przez małżonków (KN1) / sprawa o nieważność wszczętą iuż być niemoże (...) przez małżonków (KN2) — l'action en nullité ne peut plus être intentée (...) par les époux; art. 183.

każde małżeństwo (...) może być zaskarżone (...) przez samych małżonków (KN1) / każde małżeństwo (...) może być burzone (...) przez samych małżonków (KN2) — *tout mariage (...) peut être attaqué (...) par les époux eux mêmes*; art. 184.

żaden z małżonków nie może już więcej wymagać nieważności tego aktu (KN1, KN2) — *les époux sont respectivement non-recevables à demander la nullité de cet acte*; art. 196.

Mowa jest o wolności małżonków, gdy małżeństwo zostało uznane za nieważne:

małżonek odzyskał zupełną wolność (KN1) / małżonek przyszedł do zupełnej wolności (KN2) — *l'époux a acquis sa pleine liberté*; art. 181.

Uwzględnia się możliwość rozwodu między małżonkami:

małżonkowie mogą nawzajem wymagać rozwodu (KN1) / małżonkowie mogą nawzajem żądać rozwodu (KN2) — *les époux pourront réciproquement demander le divorce*; art. 231.

małżonkowie którzy postanowili skutecznie rozwód (KN1) / małżonkowie którzy postanowili rozwieść się (KN2) — *les époux déterminés à opérer le divorce*; art. 279.

Określa się inne czynności prawne, do których zdolny jest każdy z małżonków:

sprawa (...) wnoszona przez małżonka (KN1) / sprawa (...) wszczęta przez małżonka (KN2) — *l'action (...) intentée (...) par l'époux*; art. 183.

uczynią swoje przełożenia małżonkom (KN1, KN2) — *auront fait leurs observations aux époux*; art. 287.

małżonek z którego powinowactwo wynikło (KN1) / małżonek z którego powinowactwo wynika (KN2) — *époux qui produisait l'affinité*; art. 206.

zaskarżone być może, przez samych małżonków (KN1, KN2) — *peut être attaqué par les époux eux-mêmes*; art. 191.

wolno jest małżonkom (KN1, KN2) — *sera libre aux époux*; art. 306.

bezwłasnowolność nie jest żądana, ani przez małżonka (KN1) / prośba o interdykcję nie jest podana ani przez małżonka (KN2) — *l'interdiction n'est provoquée ni par l'époux*; art. 491.

Prawo przewiduje działania w sytuacji nieobecności jednej z osób pozostających w małżeństwie, stąd pojawiają się odpowiednie wyrażenia:

nieprzytomny małżonek (KN1, KN2) — *l'époux absent*; art. 140.

małżonek znikły (KN1) / ieden z małżonków który zniknął (KN2) — *l'un des époux, qui aura disparu*; art. 143.

Wspomina się o służbie osób będących w małżeństwie:

.....
służący z powodu zostawiania u małżonków w służbie (KN1) / służy małżonków dla tego tylko że są ich sługami (KN2) — non plus que les domestiques des époux, en raison de cette qualité; art. 251.

Pojawiły się przykłady świadczące o tym, że osoby mogą być jedynie uważane za małżonków, wówczas muszą udowodnić zawarcie małżeństwa odpowiednimi dokumentami:

nie może uwolnić mniemanych małżonków (...) od okazania (KN1) / nie może dyspensować mniemanych małżonków (...) od okazania (KN2) — ne pourra dispenser les prétendus époux (...) de représenter; art. 195.

W kolokacjach spotykamy również egzemplifikacje z wykorzystaniem wyrazu *współmałżonek*. Wspomina się o prawach przysługującym współmałżonkowi:

współmałżonek i dziedzice (...) mogą używać praw im służących (KN1) / drugi z małżonków, i dziedzice, mogą używać Praw im służących (KN2) — son époux et ses héritiers peuvent exercer respectivement les droits; art. 25.

Mowa jest o wyrażeniu zgody współmałżonka na przysposobienie:

współmałżonek zezwala na przysposobienie (KN1) / drugi współ-małżonek na to zezwolił (KN2) — son conjoint consente à l'adoption; art. 345.

Pojawił się również przykład uwzględniający ponowne małżeństwo:

współmałżonek nowy związek zawarł (KN1) / spół-małżonek nowe zawarł śluby (KN2) — le conjoint a contracté une nouvelle union; art. 139.

2.5. Osoby po ustaniu małżeństwa

Jedynym określeniem w niniejszej grupie jest termin *la veuve*. Należy podkreślić, iż w Kodeksie Napoleona leksem ten ma bardzo niską frekwencję. W polskich przekładach zyskał on postać *wdowy* (KN1, KN2, KN3). Dzieciętnastowieczni tłumacze francuskiego ustawodawstwa zgodnie wybrali polski ekwiwalent. Zastosowali go również autorzy ówczesnych opracowań prawnych — odnotowano go w Inw.Staw., KNauk.Laub. i OpKN. Wyraz *wdowa* kwalifikowany jest do najstarszej warstwy słownictwa języka polskiego odziedziczonego z prasłowiańszczyzny [Lehr-Splawiński 1954: 143]. Dane leksykograficzne potwierdzają wielowiekowe funkcjonowanie leksemu w polszczyźnie. Wyrażenie *wdowa*, jak i męski odpowiednik *wdowiec*, zarejestrowano bowiem w Sstp, ESPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor. oraz we współczesnym SJP.PWN. Wyraz można zaliczyć do tradycyjnego słownictwa prawnego z racji jego uwzględniania w SS.Szcz. oraz PC.Ostr.²⁰, w których ma dosyć dużą frekwencję w przeciwieństwie do przekładów z XIX w.

²⁰ W PC.Ostr. mowa jest także o *Stolcu Wdowieńskim* [PC.Ostr.I: 58].

Można uznać, iż jego zastosowanie w języku prawa słabło aż w pewnym momencie wygasło — we współczesnym KRO nie stosuje się leksemu *wdowa*. Pozostało ono jednak w użyciu w dzisiejszym języku prawniczym, na co wskazuje STP. Tamże odpowiednik francuskiego *la veuve* upatruje się w wyrazie *wdowa*, podobnie w WSFP, a więc identycznie ze sposobem tłumaczenia dziewiętnastowiecznych translatorów. Należy podkreślić, iż omawiane sformułowanie charakteryzuje się stabilnością semantyczną — przez wieki funkcjonowania w polszczyźnie ogólnej, a także w tekstach dotyczących prawa, nie zmieniło swojego znaczenia.

Warto zwrócić uwagę na wykorzystanie przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy Kodeksu Napoleona formy syntetycznej, chodzi tu o imiesłów przysłówkowy uprzedni *owdowiawszy* (KN1, KN2, KN3), w miejsce francuskiej formy opisowej *si elle devient veuve* (dosł. *jeśli stanie się wdową*) w art. 19. Fakt ten świadczy o braku literalnego podejścia translatorów do swojej pracy. Wybór tłumaczeniowy jest ekonomiczny, a przy tym semantycznie kompatybilny z pierwowzorem.

Kolokacje z wyrazem *wdowa*

Odnotowano przykład wykonywania czynności dedykowanych wdowie:

dla wdowy (...) poczynić (KN1, KN2) — *faire, au profit de la veuve*; art. 33.

Mowa jest także o *stanie wdowim*:

w stanie wdowim była (KN1, KN2) — *était (...) veuve*; art. 79.

2.6. Unieważnienie małżeństwa

Kodeks Napoleona przewiduje sytuację, w której związek małżeński nie został ważnie zawarty. Z tego względu we francuskim ustawodawstwie funkcjonuje termin *la nullité du mariage*, który w polskich przekładach bez wyjątku oddawany jest jako *nieważność małżeństwa* (KN1, KN2, KN3). Polski ekwiwalent stanowi pod względem syntaktycznym wierne tłumaczenie francuskiego terminu. Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona zgodnie stosują wskazane wyrażenie. Wykorzystuje je F.K. Szaniawski w tekście wykładu o rozwodach [Szaniawski 1811]. Termin powtarza się w Inw.Staw., choć z małą frekwencją [Inw.Staw.: 57; 67]. Poza tym w Inw.Staw. mowa o *nieważności aktu małżeńskiego* [Inw.Staw.: 41]. W KNauk.Laub. natomiast spotykamy opisowe określenie: „każde małżeństwo (...) może być wzruszane i nieważnym być uznane” [KNauk.Laub.: 81]. W dawnych tekstach dotyczących prawa, z racji innych uwarunkowań prawnych, w omawianym znaczeniu stosuje się termin *rozwód* (SS.Szcz., PC.Ostr.), choć spotykamy

.....
 również takie określenia jak „nieważność ślubów” [PC.Ostr.I: 61] czy „ważność czyli prawność ślubów Małżeńskich” [PC.Ostr.I: 59]. Forma analityczna *nieważność małżeństwa* nie jest odnotowana w Sstp, SPXVI, Kart.XVII/XVIII²¹, SL, SWil, SW²², SJP.Dor.²³, choć elementy składowe połączenia w większości są zarejestrowane. Omawiane połączenie nie było zatem popularne w ogólnym dyskursie, pojawiało się tylko w środowiskach kościelnych [Woźniak i Wismont 2016: 9]. Należy zatem uznać, iż dziewiętnastowieczni tłumacze korzystali z zasobów polszczyzny, wykorzystując termin stosowany w odmianach środowiskowych. Współcześnie w języku prawnym nie używa się połączenia *nieważność małżeństwa*. W KRO spotykamy bowiem *unieważnienie małżeństwa* i *unieważnić małżeństwo*²⁴. Połączenie wykorzystywane w dziewiętnastowiecznych przekładach funkcjonuje nadal w języku prawniczym oraz w odmianie ogólnej języka. W STP termin *nullité d'un mariage* przetłumaczono jako *nieważność małżeństwa*. Podobnie w WSFP, gdzie określeniu *nullité du mariage* odpowiada *nieważność małżeństwa*. Termin uwzględniono również w Encykl.PWN — wskazuje się, że wyrażenie *nieważność małżeństwa* związane jest z prawem kanonicznym, natomiast w prawie cywilnym odpowiada mu termin *unieważnienie małżeństwa*.

W Kodeksie Napoleona mowa jest także o sprawie sądowej, podczas której rozstrzyga się kwestie nieważności małżeństwa. We francuskim tekście określa się ją terminem *l'action en nullité*. Jako polski ekwiwalent w przekładach F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza pojawia się wyrażenie *sprawa o nieważność* (KN1, KN2, KN3), które wykazuje kompatybilność z francuskim pierwowzorem na płaszczyźnie zarówno semantycznej, jak i syntaktycznej. Termin ma niską frekwencję — w księdze I Kodeksu Napoleona użyty został tylko dwa razy (w art. 183. i 187.). Podobnie rzecz się ma w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych, w których połączenie *sprawa o nieważność* pojawia się incydentalnie albo w ogóle się nie pojawia — analizowane wyrażenie ma pojedyncze użycie w Inw.Staw. [Inw.Staw.: 90], w KNauk.Laub. zaś nie zostało odnotowane. W dawnych tekstach dotyczących prawa nie uwzględnia się *sprawy o nieważność* z racji stosowania innej nomenklatury na oznaczenie unieważnienia małżeństwa (SS.Szcz., PC.Ostr.). Wyrażenie stosowane w przekładach Kodeksu Napoleona nie przetrwało w dzisiejszym języku prawnym ani w języku prawniczym. W KRO stosuje się termin *powództwo o unieważnienie małżeństwa*.

²¹ W Kart.XVII/XVIII zarejestrowano przykład *małżeństwo deklarowane za nieważne*.

²² W SW odnotowano wyrażenie *małżeństwo nieważne* [hasło: *nieważny*].

²³ W SJP.Dor pojawia się *zerwać, unieważnić małżeństwo* [hasło: *małżeństwo*].

²⁴ We współczesnym KRO istnieje możliwość uznania małżeństwa za zawarte nieważnie, np. z powodu nieodpowiedniego wieku stron, ubezwłasnowolnienia bądź choroby psychicznej którejs ze stron, pokrewieństwa między stronami itd.

W STP zaś termin *l'action en nullité* został przetłumaczony jako 'powództwo o stwierdzenie nieważności, pozew o stwierdzenie nieważności'.

Kolokacje z określeniem nieważności małżeństwa

Wolę unieważnienia związku małżeńskiego wyrażano poprzez różne formy czasownikowe lub rzeczownikowe. Wśród nich można wymienić *zaskarżać, burzyć, wymagać, czynić* bądź *zaskarzanie, żądanie, wymanie*:

o żądaniach nieważności małżeństwa (KN1) / o Zaskarżeniach nieważności Małżeństwa (KN2) — des demandes en nullité de mariage; D IV, T V.

zaskarżać może małżeństwo o nieważność (KN1) / burzyć może małżeństwo o nieważność (KN2) — le mariage ne peut être attaqué que; art. 180.

małżeństwo (...) zaskarżone bądź może (KN1) / małżeństwo (...) może być burzone (KN2) — le mariage (...) peut être attaqué; art. 180.

każde małżeństwo (...) może być zaskarżone (...) przez samych małżonków (KN1) / każde małżeństwo (...) może być burzone (...) przez samych małżonków (KN2) — tout mariage (...) peut être attaqué (...) par les époux eux mêmes; art. 184.

wymagać nieważności małżeństwa (KN1) / czynić o nieważność małżeństwa (KN2) — demander la nullité du mariage; art. 190.

wymanie nieważności (KN1) / zaskarżenie o nieważność (KN2) — la demande en nullité; art. 181.

drugie małżeństwo, może wymagać nieważności jego (KN1) / drugie małżeństwo, może czynić o nieważność jego (KN2) — second mariage, peut en demander la nullité; art. 188.

Kwestie unieważnienia małżeństwa rozstrzygano na wokandzie sądowej podczas *sprawy o nieważność*:

sprawa o nieważność może być wnoszona (KN1) / sprawa o nieważność może być wprowadzona (KN2) — l'action en nullité peut être intentée; art. 187.

Konsekwencją wymienionych wyżej działań mogło być uznanie małżeństwa za nieważne, a co za tym idzie wydanie w tej sprawie wyroku:

małżeństwo za nieważne uznane (KN1, KN2) — le mariage qui a été déclaré nul; art. 201.

wydania wyroku nieważności małżeństwa (KN1) / zyskania wyroku nieważności małżeństwa (KN2) — faire prononcer la nullité du mariage; art. 193.

Istnieją przypadki, kiedy trzeba odwołać się do nieważności poprzedniego związku:

.....
zastawić się nieważnością pierwszego małżeństwa (KN1) / *zarzucać nieważność pierwszego małżeństwa* (KN2) — *opposer la nullité du premier mariage*; art. 189.

Potwierdzenie ważności związku małżeńskiego mogło być z różnych względów dla kogoś istotne:

interes utrzymania ważności małżeństwa (KN1) / *interes utrzymywania ważności małżeństwa* (KN2) — *intérêt de faire déclarer le mariage valable*; art. 199.

Podsumowanie

W terminologii dotyczącej małżeństwa wykorzystanej w dziewiętnastowiecznych tłumaczeniach francuskiego prawa uwidacznia się polonizacja terminologii prawnej. Tłumacze chętnie korzystali z zasobów polszczyzny, o czym świadczy funkcjonowanie w polskich przekładach tradycyjnych wyrażań takich jak: *iść za kogoś*, *iść za mąż*, *małżeństwo*, *małżonek*, *małżonka*, *małżonkowie*, *mąż*, *obchód*, *oblubieniec*, *wdowa*, *wejść w śluby*, *zapowiedź*, *związek małżeński*, *żeńić się*, *żona*. Większość z nich oprócz długiego notowania w języku polskim charakteryzuje się jeszcze stabilnością semantyczną. Wyrazy *małżeństwo*, *małżonek*, *małżonka*, *małżonkowie*, *mąż*, *obchód*, *wdowa*, *związek małżeński*, *żona* funkcjonują w tych samych znaczeniach (choć niejednokrotnie nie są one jedynymi, tzn. niektóre leksemy mają więcej znaczeń) przez wiele wieków. Wśród określeń uznawanych za tradycyjne w polszczyźnie znajdują się jednostki odziedziczone z prasłowiańszczyzny — są to: *mąż*, *wdowa*, *zapowiedź* i *żona*. Poza tym w dziewiętnastowiecznych przekładach wykorzystywano terminy funkcjonujące w odmianach środowiskowych. Chodzi w tym przypadku o formę analityczną *nieważność małżeństwa*, która pojawia się w wcześniejszym stuleciu w tekstach dotyczących kwestii kościelnych.

W analizowanej grupie zarejestrowano leksemy wykorzystywane we wcześniejszych polskich tekstach prawnych. Do rezerwuaru terminów dawnego prawa polskiego należą *małżeństwo*, *małżonek*, *małżonka*, *małżonkowie*, *mąż*, *wdowa* oraz *żona*.

Na przykładzie terminologii małżeńskiej można było obserwować tworzenie nowych form bądź połączeń wyrazowych. Wśród nich należy wymienić *współmałżonka* oraz określenia *obchód małżeństwa* lub *obchód małżeński*. Świadczy to o chęci wiernego oddania treści francuskiego oryginału.

Trzeba jednak podkreślić, iż zamiar sumiennej translacji nie wpływał na niewolnicze podejście tłumaczy wobec oryginału. Zachowali oni pewną swobodę translatorską, oczywiście w granicach poprawności. Szczególnie chodzi w tym przypadku o odpowiedniość semantyczną przekładanych

fragmentów. W przykładach z art. 75., gdzie formę analityczną *mari et femme* przełożono jako *małżonkowie*, oraz z art. 165., w którym fragment *l'une des deux parties* oddano jako *iednego z oblubieńców*, nie zachowano analogii na poziomie syntaktycznym, ale na poziomie znaczeniowym zachodzi pełna ekwiwalencja.

Istotny jest fakt przetrwania niektórych wyrażen do prawnej wspólnotności. W aktualnie obowiązującym tekście prawnym funkcjonują określenia wykorzystywane w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona. Są to: *małżeństwo*, *małżonek*, *małżonkowie*, *mąż*, *przyszli małżonkowie*, *związek małżeński*, *żona*.

Warto wspomnieć, iż analizowanych w niniejszej grupie jednostek językowych nie uwzględniono w przypisach do KN3, tzn. nie zostały one tam ani razu wyjaśnione. Być może stało się tak ze względu na to, iż wiele z tych wyrażen należało od wieków do zasobów polszczyzny bądź też było już wcześniej wykorzystywanych w tekstach prawnych. Pomimo zmiany kwalifikacji prawnej małżeństwa, tzn. traktowania tej instytucji jako umowy cywilnej, nie doszło do zmian zakresu semantycznego terminu *małżeństwo* ani innych wchodzących w skład tej grupy. Nie istniała zatem potrzeba redefiniowania znanego i używanego słownictwa.

3. Terminologia dotycząca rozvodu¹



Rozwody znane były już w cywilizacji rzymskiej. Zależnie od rodzaju zawartego małżeństwa różnie wyglądała kwestia rozstania dotychczasowych małżonków. Związek mógł zostać zakończony bez żadnych formalności (na podstawie zgody małżonków albo woli jednego z nich, stosując formułę *tuas res tibi habeto*, czyli *zabieraj swoje rzeczy*), bądź poprzez odpowiednią ceremonię [Fredouille 2006, hasło: *rozwód*]. Istniały też typy małżeństw, które najprawdopodobniej były nierozzerwalne [Fredouille 2006, hasło: *rozwód*]. Określenie *rozwód* stosowano na gruncie polszczyzny od najdawniejszych czasów. Nie oznacza to jednak, iż było rozumiane w taki sam sposób jak dziś. Semantyka leksemu *rozwód* oraz przynależność kwestii związanych z małżeństwem do prawa kanonicznego zostały wskazane w *Encyklopedii staropolskiej* (...) Z. Glogera, gdzie odnotowano, że „rozwoody, t.j. unieważnienie małżeństwa, i w ogóle sprawy małżeńskie (...), do których separacje należały, podlegały w Polsce sądownictwu duchownemu” [hasło: *rozwoody*, t. IV]. Jak widać zatem, *rozwód* oznaczał uznanie małżeństwa za nieważne. W takim znaczeniu termin ten stosuje się w tekstach dotyczących prawa przez następne wieki. O rozłączeniu małżonków czytamy w tekstach P. Szerbica, który wskazuje najważniejsze przyczyny *rozwoodu*, czyli uznania „poślubienia” za nieważne: „ chocia dla krewności, bliskości, niedostatku, nabożeństwa albo jakiej inszej słusznej przyczyny nieważnego”

¹ Temat terminologii rozwodowej w Kodeksie Napoleona został podjęty w artykule „*Stare*” i „*nowe*” w polskiej terminologii prawnej I poł. XIX w. (na przykładzie terminologii dotyczącej rozwodów) [Woźniak i Wismont 2016]. Pojawiła się tam część materiałów uwzględnianych w niniejszej pracy. Powtórzono niektóre nazwy grup tematycznych, tj. rozwiązanie małżeństwa i strony w sprawie rozwodowej, choć sama klasyfikacja grup jest odmienna.

.....

[SS.Szcz.: 255–256]. W dalszych fragmentach SS.Szcz. wymieniono trzy rodzaje rozwodu. Pierwszy z nich następuje z powodu celibatu: „naprzód dla czystości, kiedy jedno z nich żywot duchowny i bogomyślny wieść chce. A to się stanie za zezwoleniem obudwu” [SS.Szcz.: 420]. Kolejny typ traktuje o niemożności poczęcia potomstwa oraz o zakazie zawierania związków małżeńskich między osobami spokrewnionymi, co P. Szczerbic ujął następująco: „drugi rozwód bywa, gdy jeden z nich do spraw małżeńskich nie jest sposobnym albo gdy jedno drugiemu krewnym będzie” [SS.Szcz.: 420]. Szesnastowieczny pisarz przyznaje nawet, że ten rodzaj rozwiązania małżeństwa jest słuszny, biorąc pod uwagę jego przyczyny. Ostatnią możliwość stanowi rozłączenie z powodu ogólnie określonej krzywdy: „trzeci zaś rozwód bywa, kiedy jedno drugiemu co ukrzywdzi albo przeciwko niemu wystąpi” [SS.Szcz.: 420]. Należy podkreślić, że P. Szczerbic przyznaje, iż sprawy związane z rozwodem należą do instytucji Kościoła². O sposobach rozłączenia małżonków pisze również T. Ostrowski w swoim osiemnastowiecznym opracowaniu. Wymienia on rozdzielenie „zupełnie i na zawsze”, czyli *rozwód*, a także „tylko docześnie”, czyli *separację*: „Rozwód zajmuje rozłączenie od łoża i fortuny: Separacya tylko od łoża rozdziela, z wolnością zawsze wspólnego poiednania się” [PC.Ostr.I: 203–204]. Wprawdzie T. Ostrowski powołuje się na Statut Litewski, lecz przyznaje, że kwestie związane z małżeństwem i rozwodem należą do prawa kanonicznego³. O terminach *rozwód* i *separacja*, które są stosowane w tekstach T. Ostrowskiego, czytamy „czyli Małżeństwo ma być od szlubow swych wolne na zawsze deklarowane, lub do czasu separowane” [PC.Ostr.I: 205–206]. Jak widać zatem, w PC.Ostr. *rozwód* rozdziela małżonków całkowicie (pod względem wspólnego życia oraz w kwestiach majątkowych) i na zawsze, *separacja* zaś jest czasowym rozłączeniem tylko od bytowania razem. Od wprowadzenia francuskiego ustawodawstwa zmienił się status zarówno małżeństw, jak i rozwodów. Wyrażenie *rozwód* nabrało nowego znaczenia.

Kodeks Napoleona ustanowił bowiem nowy stan prawny. Wprowadzono pełną laicyzację małżeństwa [Sójka-Zielińska 2008: 93]. Francuskie prawodawstwo traktowało małżeństwo jako związek cywilny, a więc umowę

² W SS.Szcz. czytamy: „a tu masz wiedzieć, iż sprawa o małżeństwo albo o rozwód według prawa pospolitego należy sędziemu duchownemu” [SS.Szcz.: 421].

³ W PC.Ostr. wskazuje się, że „Przyczyny Rozwodow i Separacyi Prawo Kanoniczne obszernie wylicza” [PC.Ostr.I: 206], a w innym miejscu stwierdza się, iż „Sąd Rozwody lub Separacye deklarujący, iest Konsystorz każdej Dyecezyi, Metropolia, Nuncyatura” [PC.Ostr.I: 205]. O Statucie Litewskim zaś czytamy: „Statut Litewski nakazując, aby sprawy Rozwodowe w Sądzie Duchownym nabożeństwa Małżonkow, poznawane były” [PC.Ostr.I: 206], jak również w kwestiach pozwolenia na małżeństwo: „Statut Litewski wprawdzie woli Rodziców wymagać zdaie się, ale ani Kościół Małżeństw bez tego zezwolenia nastąpionych nie rozwodzi, ani ie za wgardzone i zakazane poczytuie” [PC.Ostr.I: 57–58].

.....

cywilną, którą można zerwać. Konsekwencją tego była możliwość zakończenia trwającego małżeństwa, czyli przeprowadzenie rozwodu. Fakt ten sprawił, że Kodeks Napoleona zyskał przeciwników, którzy uznali, że trwałość związku małżeńskiego jest zagrożona. Jak jednak wskazuje jeden z tłumaczy francuskiej kodyfikacji, F.K. Szaniawski, w swoim wykładzie pt. *Jak przepisy Kodeksu Napoleona o rozwodach rozumianemi być mają?*, sposób ten ma zapobiec większym nieszczęściom:

Prawo uważa rozwód iako więcej szkodliwy, niżeli pożyteczny narodowi ludzkiemu, jest to złe, które czasem, dla przyczyn bardzo ważnych cierpiane i dozwolane bywa, aby zapobiedz większemu jeszcze złemu. Porównanie wszystkich artykułów Kodexu o małżeństwie i rozwodach, iawnie to okazuje. [Szaniawski 1811: 7]

Sam F.K. Szaniawski zdecydowanie odradzał decyzję o rozwodzie, mając na względzie społeczne dobro:

każdy rozwód, pobłaża niestałości serca ludzkiego, które skutki i człowiekowi w szczególności, i całemu towarzystwu aż nadto szkodliwe; każdy rozwód upoważnia nieiako publiczne zgorszenie, i dopomaga prawnie do zepsucia obyczajów. [Szaniawski 1811: 9]

3.1. Rozwiązanie małżeństwa

W Kodeksie Napoleona stosowany jest termin *la dissolution du mariage*. W polskich przekładach oddawany jest bez wyjątku jako *rozwiązanie małżeństwa* (KN1, KN2, KN3). Propozycja dziewiętnastowiecznych translatorów stanowi wierne pod względem syntaktycznym tłumaczenie. Co istotne, omawiany termin był w XIX w. nowy na gruncie polskiego języka prawa, wyraża nowe w polskim prawodawstwie pojęcie, które pojawiło się w związku z adaptacją Kodeksu Napoleona [Woźniak i Wismont 2016: 5]. Z tego względu próżno szukać omawianego terminu u P. Szczerbica, czy T. Ostrowskiego. W SS.Szcz., gdy mowa jest o sytuacjach, w których małżeństwo z jakichś względów przestaje istnieć, stosuje się wyrażenie *rozrywanie małżeństwa*. Leksem *rozwiązanie* jest zarejestrowany w źródłach słownikowych (Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW), co świadczy o jego rodności. Dziewiętnastowieczni tłumacze w tworzeniu terminologii prawnej sięgali więc do zasobów polszczyzny. Analizowanego połączenia zaś nie odnotowuje się w opracowaniach leksykograficznych (Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor.). Co ciekawe, egzemplifikację wykorzystującą wyrażenie *la dissolution d'un mariage* zarejestrowano w Kart.XVII/XVIII, gdzie w osiemnastowiecznym dziele, francuski fragment *on dit au Palais la dissolution d'un mariage* przetłumaczono jako *mówią w sądach rozłączenie*

.....
*małżeństwa, rozwód*⁴. Termin *rozwiązanie małżeństwa*, choć nie ma dużej frekwencji, stanowi w Kodeksie Napoleona główne określenie dotyczące zakończenia małżeństwa — jest nadrzędny w stosunku do *rozvodu*. Świadczy o tym art. 227., w którym wymienia się sposoby rozwiązania małżeństwa: „Rozwiązanie się małżeństwo: 1. Przez śmierć iednego z małżonków. 2. Przez rozwód prawnie wydany. 3. Przez skazanie, które się stało stanowczym, iednego z małżonków, pociągające za sobą śmierć cywilną.” (KN1 art. 227.), bądź jak czytamy w drugim tłumaczeniu: „Rozwiązanie się małżeństwo: 1. Przez śmierć iednego z małżonków. 2. Przez rozwód prawnie zapadły. 3. Przez skazanie ostateczne iednego z małżonków na karę ciągnącą za sobą śmierć cywilną.” (KN2 art. 227.). Jednak w dziewiętnastowiecznych tekstach wyjaśniających zagadnienia francuskiego ustawodawstwa, chodzi w tym przypadku o wykład F.K. Szaniawskiego, bywa, że *rozwiązanie małżeństwa* oraz *rozwód* są stosowane synonimicznie [Woźniak i Wismont 2016: 6]. Być może dzieje się tak ze względu na to, że najczęstszą przyczyną rozwiązania małżeństwa był kiedyś (i nadal jest) rozwód. W Inw.Staw. powtarza się wyrażenie wykorzystywane w przekładach, a więc termin *rozwiązanie małżeństwa* oraz formę z czasownikiem *rozwiązuje się małżeństwo*. Natomiast w KNaukLaub. jako odpowiednik *la dissolution du mariage* pojawiają się określenia *po ztarganym węźle małżeńskim*, *po przerwanym węźle małżeństwa*, *po przerwanym małżeństwie*, *po rozstrzygnionym małżeństwie*, co świadczy o niezakończonych poszukiwaniach najodpowiedniejszego ekwiwalentu. Warto podkreślić, iż mimo nowości określenia stosowanego przez tłumaczy Kodeksu Napoleona oraz zaistnienia innych możliwości nazewniczych omawianego pojęcia, to termin zaproponowany przez F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza przyjął się w polskim języku prawnym oraz języku prawniczym. Wyrażenia *rozwiązanie małżeństwa* oraz *rozwiązać małżeństwo* są stosowane we współczesnym KRO, choć głównym terminem wydaje się być *ustanie małżeństwa*, które widnieje jako tytuł jednego z działów aktualnie obowiązującego prawa. W STP termin *dissolution du mariage* ma swój odpowiednik w postaci *rozwiązanie małżeństwa*. Określenie *dissolution d'un mariage* spotykamy również z kwalifikatorem *prawny* w WSFP, w którym przetłumaczono je jako ‘rozwiązanie małżeństwa, rozerwanie związku małżeńskiego’. I tu więc wykorzystano ekwiwalent wypracowany przez F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza.

Jednym ze sposobów rozwiązania małżeństwa jest we francuskim ustawodawstwie *le divorce*, zgodnie tłumaczone przez dziewiętnastowiecznych translatorów na język polski w postaci leksemu *rozwód*. I tak tytuł VI

⁴ Fragment tekstu pochodzi z dzieła pt. *Nowy wielki dykjonarz Imci X. Daneta opata francuski, laciński i polski obfityjący w najlepsze sposoby mówienia z obserwacjami krytyki i gramatyki* autorstwa Pierre’a Daneta w tłumaczeniu Dymitra Kola z 1743 r.

.....

Du Divorce został przełożony w postaci *O Rozwodzie* (KN1, KN2, KN3). Identyczny sposób tłumaczenia wskazano w przypisach do KN3, w których *rozwód* ma zawsze odpowiadać francuskiemu *divorce* [KN3: 84]. O podrzędnym stosunku *rozvodu* wobec *rozwiązania małżeństwa* świadczy skupienie terminologiczne stosowane przez dziewiętnastowiecznych translatorów francuskiej kodyfikacji *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód* (KN1, KN2, KN3), które odpowiada formie *la dissolution du mariage par le divorce* (art. 304.) nie tylko pod względem semantycznym, ale i syntaktycznym. Nowe połączenie językowe w polszczyźnie okazało się trwałe — termin *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód* odnotowany jest w aktualnie obowiązującym KRO, chociażby w art. 61. Również we współczesnym podręczniku akademickim do nauki prawa spotykamy wspomniane wyrażenie [Strzebińczyk 2002]. Leksem *rozwód* znany był już wcześniej w polszczyźnie. Odnotowuje się go w historycznojęzykowych opracowaniach leksykograficznych — Sstp, Kart.XVII/XVIII, SL, SWil, SW. Wykorzystywany jest również w SS.Szcz. oraz PC.Ostr. Tłumacze francuskiego prawodawstwa odwołali się zatem do rodzimych elementów słownictwa. Jednak należy podkreślić, iż we wszystkich wyżej wymienionych źródłach *rozwód* oznacza ‘unieważnienie małżeństwa’. W Kodeksie Napoleona natomiast terminu tego używa się na określenie ‘rozwiązania małżeństwa ważnie zawartego’. Nadano więc nowe znaczenie wyrażeniu *rozwód* [Woźniak i Wismont 2016: 16]. Stwierdza to sam F.K. Szaniawski, pisząc: „Rozwód było to okazanie nieważności małżeńskiego związku, a teraz jest rozwiązanie choć ważnie zawartego małżeństwa” [Szaniawski 1809: 58–59]. Nowe znaczenie utrwalone zostało w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych — w Inw.Staw. i KNauk.Laub. Podtrzymuje je również F.K. Szaniawski w swoim wykładzie na temat przepisów o rozwodach, gdzie stosuje leksem *rozwód* oraz opisowe sformułowanie „zupełne rozwiązanie małżeństwa choćby ważnie zawartem zostało” [Szaniawski 1811: 7]. Neosemantyzacja w języku prawa nie znalazła jednak odbicia w szerszej świadomości. W źródłach leksykograficznych rejestrujących leksykę z XIX w., a więc SWil i SW, znajdujemy jedynie dawne znaczenie *rozvodu*. Świadomość nowej semantyki pozostała wówczas w sferze wiedzy specjalistycznej. Jeśli chodzi o przyswojenie nowego znaczenia *rozvodu* w ogólnym uzusie, można o nim mówić nieco później, o czym świadczy definicja w SJP.Dor., w której uwzględniono znaczenie z Kodeksu Napoleona. Należy jednak wspomnieć, iż dawna semantyka pozostała w potocznie dziś stosowanym połączeniu *rozwód kościelny*, w którym wyrażane jest unieważnienie małżeństwa [Woźniak i Wismont 2016: 4]. Z tego względu połączenie *rozwód kościelny* jest często negowane:

Tu konieczna jest uwaga odnosząca się do sformułowania: stwierdzenie nieważności. Otóż gdyby sądy unieważniały małżeństwa, oznaczałoby to istnienie kościelnych rozwodów, o których co rusz słyszymy w kolokwialnym języku. Natomiast z punktu widzenia *Kodeksu prawa kanonicznego* mamy do czynienia z sytuacją, w której sąd orzeka, że węzeł małżeński nie istnieje, ale nie dlatego, że został rozwiązany, lecz dlatego, że nigdy nie zaistniał. [Łuczak 2015: 72–73]

We współczesnym języku prawnym i prawniczym termin *rozwód* stosuje się zgodnie ze znaczeniem nadanym przez Kodeks Napoleona, a więc na określenie ‘rozwiązania ważnie zawartego małżeństwa’. W takim znaczeniu funkcjonuje w KRO, odnowany jest w STP oraz WSFP jako odpowiednik *divorce*, a także wykorzystywany we współczesnych opracowaniach do nauki prawa [Strzebińczyk 2002].

Kodeks Napoleona wyróżnia dwa rodzaje rozwodu. Jednym z nich jest rozwód, do którego wszczęcia zaistniała konkretna przyczyna. We francuskim tekście terminem określającym ten typ rozwodu jest forma analityczna *le divorce pour cause déterminée*. Francuskie wyrażenie sprawiło polskim tłumaczom trudność. W przekładach spotykamy bowiem różne propozycje ekwiwalentu. Wszystkie stanowią nowe połączenia w polszczyźnie. Jeden z translatorów jako odpowiednik wskazuje sformułowanie *rozwód z przyczyny oznaczonej* (KN1, KN3), natomiast drugi używa określenia *rozwód z przyczyny mianowicie wyrażonej* (KN2). Przedstawione sposoby tłumaczenia widnieją jako nagłówek działu II tytułu VI. Należy podkreślić, iż obie propozycje są kompatybilne z oryginałem na płaszczyźnie semantycznej. Pod względem syntaktycznym jednak bliższy francuskiej strukturze jest F.K. Szaniawski. Jak można zauważyć, problematycznym elementem dla translatorów stała się przydawka *déterminée*. Według współczesnego WSFP główny ekwiwalent *déterminé* upatruje się w przymiotniku *określony*. Wprawdzie żaden z tłumaczy nie zdecydował się na użycie tego leksemu, ale propozycję F.K. Szaniawskiego należy uznać za synonimiczną. Poza tym sformułowanie *rozwód z przyczyny oznaczonej* wydaje się bardziej klarowne i ekonomiczne niż *rozwód z przyczyny mianowicie wyrażonej*, które pozostawia więcej możliwości interpretacyjnych. W wykładzie na temat rozwodów F.K. Szaniawski powtarza formę *rozwód z przyczyny oznaczonej* [Szaniawski 1811: 11]. Poszukiwania odpowiedniego ekwiwalentu widać także w sugestii z tekstu prawniczego, w którym pojawia się *rozwód dla przyczyny udeterminowanej* bądź w innym miejscu *rozwód z przyczyny udeterminowanej* — oba określenia znalazły się w Inw.Staw. Jak widać zatem, w dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych i prawniczych istniała wariantowość terminologiczna w zakresie wyrażenia rozwodu z określonej przyczyny. Do czasów teraźniejszych nie przetrwała żadna z dziewiętnastowiecznych propozycji. Wynika to ze zmiany ustawodawstwa, które dopuszcza *rozwoły z orzeczeniem o winie lub bez orzeczenia o winie* (KRO).

.....

Według Kodeksu Napoleona alternatywą jest rozwód, na który zgadzają się obie strony w małżeństwie. Prawo francuskie mówi w tym przypadku o *le divorce par consentement mutuel*, które pojawia się w nagłówku działu III tytułu VI. Tłumacze dosyć zgodnie wskazują polski ekwiwalent, choć można wskazać różnice w doborze jednego z elementów tworzących omawiane skupienie terminologiczne. Chodzi o wybór przyimka. We wspomnianym tytule działu III F.K. Szaniawski pisze o *rozwodzie z wzajemnego zezwolenia* (KN1)⁵, natomiast F.K.M. Bohusz o *Rozwodzie za wzajemnem zezwoleniem* (KN2). W pozostałych fragmentach zaś F.K. Szaniawski stosuje wyrażenie *rozwód ze wzajemnego zezwolenia*, a F.K.M. Bohusz używa określenia *rozwód z wzajemnego zezwolenia* — dzieje się tak chociażby w art. 297. i 305. Podobne sformułowanie spotykamy w wykładzie F.K. Szaniawskiego o tematyce rozwodowej, gdzie pisze on o *rozwodzie z wzajemnego stron zezwolenia* [Szaniawski 1811: 11]. Polskie odpowiedniki, które pojawiły się w przekładach francuskiego prawa, są zgodne z oryginałem pod względem semantycznym. Jeśli chodzi o kwestię struktury, obserwować możemy jedynie inne miejsce przydawki — we francuskim terminie znajduje się ona w postpozycji, natomiast w polskich wersjach w prepozycji. Wyrażenie stosowane w przekładach Kodeksu Napoleona nie jest jednak nowością w polszczyźnie, nie mogło zatem powstać na drodze adaptacji francuskiego prawodawstwa. W wymienionych formach widać bowiem kontynuację wyrażenia występującego w szesnastowiecznych tekstach B. Groickiego *rozwód z spólnego zezwolenia*, czy chociażby *rozwód za przyzwoleniem obojga* [Groicki 1562: 51–52]. Również u P. Szczerbica wspomina się o tym, że rozwód może stać się „za zezwoleniem obudwu” [SS.Szcz.: 420]. W dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych powtarza się stosowane w przekładach określenia — w Inw.Staw. mowa jest o *rozwodzie za wspólnem zezwoleniem*, a w KNaukLaub. o *wzajemnym zezwoleniu małżonków*. Świadczy to o przyswojeniu omawianego połączenia. Co ciekawe, we współczesnym WSFP wśród ekwiwalentów leksemu *consentement* wymienia się wyraz *zezwole- nie*, a przymiotnik *mutuel* tłumaczy m.in. formą *wzajemny*, czyli zgodnie ze sposobem przyjętym przez dziewiętnastowiecznych translatorów. Termin wykorzystywany przez F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza nie przetrwał w prawnej odmianie języka. Nie zarejestrowano go w KRO. Sformułowanie *le divorce par consentement mutuel* jest odnotowane w STP, ale jako jego polski ekwiwalent wskazano *rozwód za obopólną zgodą*. Warto wspomnieć, iż we francuskim oryginale oraz polskich przekładach dosyć często spotykamy określenie wchodzące w skład omawianego terminu, a więc wyrażenie

⁵ Jeszcze inną wersję proponuje F.K. Szaniawski w KN3 w nagłówku działu III tytułu VI: o *Rozwodzie wzajemnego zezwolenia*. W pozostałych fragmentach KN3 stosuje wyrażenie z przyimkiem *ze*, a więc *rozwód ze wzajemnego zezwolenia*.

.....
le consentement mutuel, czyli *wzajemne zezwolenie*. Wykorzystane ono zostało w art. 275., w którym czytamy „*le consentement mutuel des époux ne sera point admis*”, co w polskich wersjach przyjęło postać „wzajemne zezwolenie małżonków przyjęte nie będzie” (KN1, KN2), w art. 276., gdzie również mowa o „*le consentement mutuel ne sera admis*”, czyli „wzajemne zezwolenie przyjęte nie będzie” (KN1, KN2), a także w art. 278.: „*le consentement mutuel des époux ne suffira*”, co przełożono jako „wzajemne zezwolenie małżonków, dostateczne nie będzie” (KN1, KN2).

Kolokacje z określeniami rozwiązania małżeństwa

We francuskim prawie małżeństwo mogło zostać rozwiązane z określonych przyczyn:

po rozwiązaniu małżeństwa przez śmierć naturalną, albo cywilną (KN1, KN2) — *après la dissolution du mariage arrivée par la mort naturelle ou civile*; art. 390.

rozwiązanie się małżeństwo przez śmierć jednego z małżonków (KN1, KN2) — *le mariage se dissout par la mort de l'un des époux*; art. 227.

rozwiązanie się małżeństwo przez rozwód prawnie wydany (KN1) / *rozwiązanie się małżeństwo przez rozwód prawnie zapadły* (KN2) — *le mariage se dissout par le divorce légalement prononcé*; art. 227.

Istotną kwestią jest też unikanie bigamii:

jeżeli zawarł pierwszy małżeński związek, ten się rozwiązuje (KN1, KN2) — *le mariage qu'il avait contracté précédemment est dissous*; art. 25.

nie można zawierać drugiego związku, bez rozwiązania pierwszego (KN1) / *nie można zawierać drugiego małżeństwa, póki pierwsze niebędzie rozwiązaniem* (KN2) — *on ne peut contracter un second mariage avant la dissolution du premier*; art. 147.

od rozwiązania małżeństwa poprzedzającego (KN1) / *od rozwiązania małżeństwa poprzedniego* (KN2) — *depuis la dissolution du mariage précédent*; art. 228.

Zwraca się uwagę na wymiar temporalny rozwiązania małżeństwa:

od rozwiązania małżeństwa (KN1, KN2) — *après la dissolution du mariage*; art. 315.

po rozwiązaniu tego małżeństwa (KN1, KN2) — *après la dissolution de ce mariage*; art. 337.

w czasie małżeństwa, a po jego rozwiązaniu (KN1) / *w czasie małżeństwa, a po rozwiązaniu tego* (KN2) — *durant le mariage, et après la dissolution du mariage*; art. 384.

Przejdźmy do przykładów z leksemem *rozwód*. W Kodeksie Napoleona istotna jest wola rozwiązywania małżeństwa przez rozwód. Wyrażona jest ona w następujących fragmentach:

mąż może żądać rozwodu, z przyczyny cudzołóstwa żony swojej (KN1) / mąż żądać może rozwodu, z przyczyny cudzołóstwa żony swojej (KN2) — le mari pourra demander le divorce pour cause d'adultère de sa femme; art. 229.

żona może żądać rozwodu, z przyczyny cudzołóstwa męża swego (KN1, KN2) — la femme pourra demander le divorce pour cause d'adultère de son mari; art. 230.

małżonkowie mogą nawzajem wymagać rozwodu z przyczyny gwałtów, srogości i ciężkich obelg (KN1) / małżonkowie mogą nawzajem żądać rozwodu z przyczyn zdróżności, srogiego obeyścia się, i znacznych obelg (KN2) — les époux pourront réciproquement demander le divorce pour excès, sévices on injures graves; art. 231.

małżonek pierwotnie pozwany, może żądać rozwodu w Trybunale (KN1) / strona początkowo pozwana może żądać rozwodu w Trybunale (KN2) — l'époux qui était originairement défendeur, pourra demander le divorce au tribunal; art. 310.

o środkach tymczasowych, iakie mogą być użyte, z powodu żądania rozwodu, dla oznaczonej przyczyny (KN1) / o środkach tymczasowych, iakie mogą być użyte, z powodu żądania rozwodu, dla przyczyny pewney i mianowanej (KN2) — des mesures provisoires auxquelles peut donner lieu la demande en divorce pour causes déterminée; O II, D II, T VI.

małżonkowie którzy postanowili skutecznie rozwód przez wzajemne zezwolenie (KN1) / małżonkowie którzy postanowili rozwieść się przez wzajemne zezwolenie (KN2) — les époux déterminés à opérer le divorce par consentement mutuel; art. 279.

Gdy zaistnieje wola rozwodu, obligatoryjna jest jeszcze jego akceptacja przez inną osobę lub instytucję:

żądali rozwodu, i na ten zewolili (KN1, KN2) — demander le divorce et à y consentir; art. 283.

żądać będzie u Urzędnika, dopuszczenia rozwodu (KN1) / żądać będą od Urzędu (...) dopuszczenia rozwodu (KN2) — requerront du magistrat, (...) l'admission du divorce; art. 286.

dopusći rozwodu (KN1, KN2) — admettra le divorce; art. 290.

nie dopusćić bezpośrednio rozwodu (KN1, KN2) — ne pas admettre immédiatement le divorce; art. 259.

Trybunał oświadczy, iż nie ma miejsca dozwolenie rozwodu (KN1) / Trybunał wyrzeczy, iż rozwód dopuszczonym być nie może (KN2) — le tribunal déclarera qu'il n'y a pas lieu à admettre le divorce; art. 290.

rozwiązanie małżeństwa przez rozwód dozwolony sądownie (KN1) / rozwiązanie małżeństwa przez rozwód Sądownie przypuszczony (KN2) — *la dissolution du mariage par le divorce admis en justice*; art. 304.

Rozwód ma zawsze przyczynę, która jest prawnie relewantna:

o przyczynach rozwodu (KN1, KN2) — *des causes du divorce*; D I, T VI.

będzie przyczyną dla drugiego do rozwodu (KN1, KN2) — *sera pour l'autre époux une cause de divorce*; art. 232.

jest przyczyna nieodzowna rozwodu między niemi (KN1, KN2) — *il existe, par rapport à eux, une cause péremptoire de divorce*; art. 233.

gdy rozwód jest żądany z przyczyny, że (KN1, KN2) — *lorsque le divorce sera demandé par la raison que*; art. 261.

powód do żądania rozwodu, dla przyczyny oznaczonej (KN1) / *powód do żądania rozwodu, dla przyczyny mianowicie wyrażonej* (KN2) — *lieu à la demande en divorce pour cause déterminée*; art. 234.

gdy rozwód dozwolony sądownie, z powodu cudzołóstwa (KN1) / *gdy rozwód dozwolony będzie przez Sąd, z powodu cudzołóstwa* (KN2) — *dans le cas de divorce admis en justice pour cause d'adultère*; art. 298.

przyczyna do rozwodu wypadnie (KN1) / *nowa przyczyna do rozwodu wyniknie* (KN2) — *pour cause survenue*; art. 273.

z jakiegokolwiek przyczyny nastąpił rozwód (KN1) / *z iakiegokolwiek przyczyny nastąpi rozwód* (KN2) — *pour quelque cause que le divorce ait lieu*; art. 299.

Wymienia się rodzaje rozwodu:

o formach rozwodu z przyczyny oznaczonej (KN1) / *o formach Rozwodu z przyczyny mianowicie wyrażonej* (KN2) — *des formes du divorce pour cause déterminée*; O I, D II, T VI.

gdy rozwód stanie z przyczyny oznaczonej (KN1) / *gdy rozwód stanie z przyczyny pewnej i mianowanej* (KN2) — *dans le cas de divorce prononcé pour cause déterminée*; art. 296.

w przypadkach dających miejsce żądaniu rozwodu z oznaczonej przyczyny (KN1) / *w przypadkach w których rozwód może być żądanym z przyczyny pewnej i mianowanej* (KN2) — *dans les cas où il y a lieu à la demande en divorce pour cause déterminée*; art. 306.

gdy nastąpi rozwód ze wzajemnego zezwolenia (KN1, KN2) — *dans le cas de divorce par consentement mutuel*; art. 297.

gdy rozwód ze wzajemnego zezwolenia nastąpi (KN1, KN2) — *dans les cas de divorce par consentement mutuel*; art. 305.

.....

Rozwód zakończony jest wyrokiem sądu, w którym wyrażana jest decyzja o rozwiązaniu małżeństwa:

wyrok stanowczy (...) gdy rozwodu dopuści (KN1, KN2) — le jugement définitif (...) lorsqu'il admettra le divorce; art. 258.

wyroкови stanowczemu, który natenczas dopuści rozwodu (KN1) / wyrokowi stanowczemu, który natenczas rozwodu dopuści (KN2) — le jugement définitif, qui pour lors admettra le divorce; art. 260.

na mocy wyroku pozwalającego rozwodu (KN1) / na mocy wyroku uznającego rozwód (KN2) — en vertu de l'arrêt qui admettra le divorce; art. 294.

na mocy każdego wyroku (...) upoważniającego rozwód (KN1) / na mocy każdego wyroku (...) uznający rozwód (KN2) — en vertu de tout jugement (...), qui autorisera le divorce; art. 264.

appellacya od wyroku oświadczającego niedopuszczenie rozwodu (KN1) / appellacya od wyroku któryby wyrzekł iż rozwód dopuszczonym być nie może (KN2) — l'appel du jugement qui aurait déclaré ne pas y avoir lieu à admettre le divorce; art. 291.

w przypadku appellacyi od wyroku dopuszczenia, albo od wyroku stanowczego, przez Trybunał pierwszy instancyi wydanego w rozwodzie (KN1) / w przypadku apellacyi od wyroku przyjmującego skargę, albo od wyroku stanowczego, przez Trybunał Pierwszej Instancyi wydanego w sprawie rozwodowej (KN2) — en cas d'appel du jugement d'admission ou du jugement définitif, rendu par le tribunal de première instance en matière de divorce; art. 262.

przez rozwód prawnie wydany (KN1) / przez rozwód prawnie zapadły (KN2) — par le divorce légalement prononcé; art. 227.

Istotne jest ogłoszenie wyroku dotyczącego rozwodu oraz to, przeciw komu został wydany:

po wyrzeczonym rozwodzie (KN1) / po zaszłym wyroku rozwodowym (KN2) — après le divorce prononcé; art. 280.

aż do wyrzeczenia rozwodu (KN1) / aż do wydania wyroku rozwodowego (KN2) — jusqu'au divorce prononcé; art. 284.

odeśle strony do Urzędnika stanu cywilnego, aby rozwód wyrzekł (KN1) / odeśle strony do Urzędnika Stanu Cywilnego, aby rozwód ogłosił (KN2) — renverra les parties devant l'officier de l'état civil, pour le faire prononcer; art. 290.

aby wyrzekł rozwód (KN1) / aby rozwód ogłosił (KN2) — pour faire prononcer le divorce; art. 294.

.....
*oycu albo matce, przeciw któremu wyrok rozwodu był wydany (KN1) / Oycu
albo Matce, przeciw jednemu z których wyrok rozwodu był wydany (KN2)
— père et mère contre lequel le divorce aurait été prononcé; art. 286.*

We francuskim ustawodawstwie zwraca się również uwagę na czas od ogłoszenia wyroku zatwierdzającego rozwód:

*aż po upłynieniu dziesięciu miesięcy od wyrzeczonego rozwodu (KN1) / aż
po upłynieniu dziesięciu miesięcy od wydanego rozwodu (KN2) — que dix
mois après le divorce prononcé; art. 296.*

*aż po upłynieniu lat trzech od wyrzeczenia rozwodu (KN1) / aż po
upłynieniu lat trzech od ogłoszenia rozwodu (KN2) — que trois ans après
la prononciation du divorce; art. 297.*

Mowa jest także o skutkach, jakie niesie ze sobą rozwiązanie małżeństwa przez rozwód:

o skutkach rozwodu (KN1, KN2) — des effets du divorce; D IV, T VI.

urządza skutki rozwodu (KN1, KN2) — règle les effets du divorce; art. 282.

Rozwód zmienia warunki prawne osób będących wcześniej w związku małżeńskim. Nie dotyczy to jednak dzieci z tego małżeństwa — przysługują im prawa, jak gdyby rozwodu rodziców nie było:

*gdyby rozwodu nie było (KN1, KN2) — s'il n'y avait pas eu de divorce;
art. 304.*

3.2. Rozdzielenie małżonków i ich dóbr

Kodeks Napoleona dopuszcza rozdzielenie małżonków nieoznaczające zakończenia związku małżeńskiego. We francuskiej kodyfikacji wspomnianą sytuację prawną określa się mianem *la séparation de corps*. Znalezienie polskiego ekwiwalentu okazało się problematyczne. Każdy z tłumaczy stosuje bowiem inny odpowiednik. Wprawdzie analizowany temin nie jest często używany w Kodeksie Napoleona, ale w wyborach ekwiwalentów uwidaczniają się pewne preferencje dziewiętnastowiecznych translatorów. Odpowiednikiem francuskiego *la séparation* F.K. Szaniawski czyni leksem *rozdział*. Wyrażenie *la séparation de corps* zyskuje w jego przekładzie postać *rozdział co do osób* (KN1, KN3). Wskazany sposób tłumaczenia widnieje w przypisach do KN3, gdzie podano *Rozdział co do osob* jako ekwiwalent *Separation de corps* [KN3: 84]. Tłumacz korzysta w tym przypadku z rodzimych elementów języka polskiego. Leksem *rozdział* zarejestrowany jest w Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor. Połączenie *rozdział co do osób* nie jest stosowane we wcześniejszych tekstach prawnych — nie notuje się go ani w SS.Szcz., ani w PC.Ostr. Nie rejestrują

go również historycznojęzykowe opracowania leksykograficzne. Należy je zatem zaliczyć do nowych połączeń w polszczyźnie. Warto wspomnieć, iż w wykładzie dotyczącym kwestii rozvodu F.K. Szaniawski stosuje różne wyrażenia, także opisowe — znajdujemy tam *rozdział osób*, *rozdział co do osób*, *rozdział osób co do wspólnego życia między nimi* oraz *rozdział osób małżeńskim związkiem połączonych* [Szaniawski 1811: 7; 8; 15]. Zastosował tam też jednorazowo wyraz *separacja*, który wystąpił w funkcji dodatkowego określenia: *rozdział co do osób czyli separacya* [Szaniawski 1811: 8]. Dla F.K.M. Bohusza odpowiednikiem *la séparation* jest leksem *separacya*, dlatego termin *la séparation de corps* przekłada on jako *separacya osób* (KN2). Nie czyni tego jednak bezwzględnie. W nagłówku działu V tytułu VI wyraz *separacja* wprawdzie się pojawia, ale tylko jako doprecyzowanie — fragment ten brzmi: *o Rozłączeniu co do Osób, czyli o Separacyi* (KN2)⁶. Wprowadzono tu jeszcze inne określenie — *rozłączenie co do osób*. Tylko w tym jednym przypadku wyraz *rozłączenie* pojawia się jako ekwiwalent *la séparation*. W pozostałych częściach tekstu przekładu KN2 tłumacz używa wyrażenia *separacya* jako samodzielnego terminu. Leksem *separacja* jest łacińskim zapożyczeniem, które pojawiło się w polszczyźnie w XVII w. i oznaczało ‘rozdzielenie, rozłączenie’ [Rybicka-Nowacka 1973; por. Woźniak i Wismont 2016: 7]. Zarejestrowane zostało w SWO.Arc., gdzie zdefiniowano je jako ‘rozłączenie, rozdzielenie; odłączenie gruntów; rozłączenie małżeństwa na czas nieograniczony bez rozvodu’, w czym widać wpływy francuskiego prawa. Warto zauważyć, iż F.K.M. Bohusz stosuje wprawdzie wyraz obcego pochodzenia, ale jest to jednostka w XIX w. już przyswojona w języku polskim. Stosowano ją także wcześniej na gruncie prawnym — używa się jej w PC.Ostr. Poza tym, jak to już zostało wcześniej wspomniane, pojęcie nazywane tym leksemem nie jest często przywoływane w Kodeksie Napoleona. Należy uznać, iż termin *separacya osób* stanowiło *novum* w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie. Połączenie to nie jest notowane w historycznojęzykowych źródłach leksykograficznych branych pod uwagę w niniejszym opracowaniu. Brak go również w SS.Szcz. i PC.Ostr. W osiemnastowiecznym tekście T. Ostrowskiego stosuje się wyrażenie *separacya co do łóża*. Warto przy okazji dodać, iż sformułowanie *co do łóża*, wykorzystane przez T. Ostrowskiego, okazuje się trwałe w odmianie ogólnej języka polskiego, o czym

⁶ W przekładach drugiego z tłumaczy, F.K. Szaniawskiego, w tym miejscu konsekwentnie pojawia się wyrażenie *o rozdziale co do osób* (KN1, KN3).

świadczą definicje leksemu *separacja* w źródłach słownikowych⁷. Jak widać, w przekładach Kodeksu Napoleona na język polski obserwujemy wariantywność terminologiczną w zakresie wyrażania rozłączenia małżonków. Sytuacja ta jest podtrzymywana w tekstach prawniczych z XIX w. W Inw.Staw. jako główne terminy tworzące hasła spotykamy *rozdział* oraz *rozdział do osób*, przy którym wskazano francuski pierwowzór *séparation du corps*. Odnotowano *separację*, ale jedynie z odnośnikiem do *rozdziału*. Poza tym w różnych fragmentach tego opracowania stosuje się wyrażenia: *rozdział co do osób*, *rozłączenie od osób*, *rozłączenie osobiste*, *separacja co do osoby*. Natomiast w KNauk.Laub. mowa jest o *separacji* czyli *rozwodzie dożywotnim*. Wprowadza się więc jeszcze jedno określenie, które ma być równoznaczne z *separacją*, jednak w samym tekście brak konsekwencji pod tym względem [Woźniak i Wismont 2016: 8]. Do czasów teraźniejszych nie przetrwały połączenia zastosowane w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona. Notuje się jednak użycie latinizmu stosowanego przez jednego z tłumaczy. Współcześnie w języku prawa wykorzystuje się bowiem leksem *separacja* — jest to jedyna nazwa rozdzielenia małżonków funkcjonująca w KRO. Termin jest również stosowany współcześnie w dydaktyce prawnej — określenia *separacja* czy *zniesienie separacji* spotykamy w podręczniku akademickim [Strzebińczyk 2002]. Podobnie kwestia ta wygląda we współczesnym języku prawniczym. W STP odpowiednikami terminu *séparation* mogą być ‘separacja; rozdział, rozdzielenie, oddzielenie; odosobnienie’. Jednak w stosunku do pojęcia rozdzielenia małżonków używa się tylko leksemu *separacja*⁸. Odnotowano także termin *séparation de corps et biens*, które przetłumaczono

⁷ W SL znajdujemy fragment ‘separacja małżonków tylko **od łoża** rozdziela, z wolnością zawsze wspólnego pojednania się’. Choć nie podano przy nim źródła, bez problemu można tutaj wskazać PC.Ostr. [por. PC.Ostr.I: 203–204]. W SWil *separacja* z kwalifikatorem *prawny* zdefiniowana jest jako ‘rozłączenie małżonków **co do stołu i łoża** na czas nieograniczony, znaną jest tylko w religii katolickiej’. W SW podaje się, że *separacja* to ‘rozłączenie małżeństwa na czas nieograniczony **co do łoża i pożywania**, a to na mocy wyroku władzy duchownej’, po czym następują egzemplifikacje z PC.Ostr. Kontynuację widzimy jeszcze w SJP.Dor., gdzie czytamy: ‘rozłączenie małżonków na czas nieograniczony bez rozwiązania małżeństwa, dokonane na podstawie wyroku sądu (stosowane w prawie kanonicznym i prawodawstwie niektórych państw); separacja **od stołu i łoża**’. Co ciekawe, zacytowane przykłady świadczą o długotrwałym powiązaniu kwestii rozdzielenia małżonków z instytucją Kościoła. Warto wspomnieć, że wyrażenie wykorzystujące leksem łożo zostało użyte w *Kodeksie cywilnym Królestwa Polskiego* z 1826 r. — chodzi tu o termin *rozłączenie co do stołu i łoża* [Woźniak i Wismont 2016: 8]. Podobne określenia są nadal stosowane przez przeciętnego użytkownika języka polskiego, co udowadnia pojawienie się wyrażenia *rozdział od łoża i stołu* w internetowym dyskursie prawniczym [Wismont 2019: 181].

⁸ Wśród egzemplifikacji w STP można wymienić *conversion de la séparation de corps en divorce* — *przekształcenie separacji w rozwód*, czy też *séparation des époux* — *separacja małżonków*.

.....
jako *separacja od stołu i łóża*⁹ (STP). W WSFP zarejestrowano wyrażenie *séparation de corps* — opatrzone jest kwalifikatorem *prawny*, a objaśnione, co ciekawe, formą *separacja od stołu i łóża*, co należy uznać za błąd merytoryczny z racji skontaminowania dwóch pojęć.

Kodeks Napoleona przewiduje możliwość rozdzielenia jedynie dóbr małżonków. Terminem, który określa taką sytuację, jest *la séparation de biens*. Polscy tłumacze, proponując ekwiwalenty, zachowują konsekwencję wobec wcześniejszych wyborów translatorskich. F.K. Szaniawski posługuje się bowiem wyrażeniem *rozdział co do majątku* (KN1, KN3), natomiast F.K.M. Bohusz używa połączenia *separacja dóbr* (KN2). Takie rozwiązania spotykamy w art. 311. Swoją sposób tłumaczenia wskazał F.K. Szaniawski w przypisach do KN3, gdzie *rozdział co do majątku* widnieje jako odpowiednik *Séparation de biens* [KN3: 84]. Co ciekawe, w księdze III Kodeksu Napoleona F.K. Szaniawski stosuje termin *rozdział co do dóbr* (np. w art. 1441. i dalszych). Jeśli chodzi o teksty prawnicze, w nich również wykorzystuje się różne warianty na nazwanie rozłączenia dóbr małżonków. W Inw.Staw. funkcjonuje wyrażenie *rozdział co do dóbr*, które stanowi główne hasło. Poza tym spotykamy jeszcze *rozłączenie co do dóbr* bądź opisowe określenie, jak np. to ujmujące zarówno rozłączenie małżonków, jak i ich dóbr: *żona rozłączona co do osoby, i co do dóbr*. W KNauk.Laub. natomiast wskazano termin *rozłączenie dóbr*, a formę *separacja dóbr* odnotowano jako synonimiczną. Połączenia wykorzystane przez tłumaczy francuskiego ustawodawstwa nie są rejestrowane w historycznojęzykowych źródłach leksykograficznych. Nie notuje się ich w tekstach P. Szczerbica, czy T. Ostrowskiego. W PC.Ostr. stosuje się jednak wyrażenie bliskie formie proponowanej przez F.K.M. Bohusza, mowa jest bowiem o *separacji co do dóbr*. Dawne wyrażenia nie funkcjonują we współczesnym języku prawnym. W KRO wykorzystuje się termin *rozdzielność majątkowa*. W języku prawniczym używa się określeń: *rozdzielność majątku małżonków*, *rozdzielność majątkowa* oraz *małżeński ustrój rozdzielności majątkowej* — wszystkie wymienione wyrażenia podano w STP jako odpowiedniki francuskiego *séparation de biens*. Natomiast w WSFP jako ekwiwalent francuskiego terminu wskazano *wyłączenie wspólnoty majątkowej*.

Można jeszcze dodać, iż we francuskim prawodawstwie bywa używana forma czasownika zwrotnego *se séparer*. Widnieje ona w art. 190. W jej miejscu polscy tłumacze zdecydowali się na użycie rzeczownika odczasownikowego z przydawką. W przypadku F.K. Szaniawskiego jest to postać *rozłączenie co do osób* (KN1, KN3), a u F.K.M. Bohusza *rozłączenie ich od*

⁹ W czym widać tendencję utrzymywania się w uzusie wyrażen z leksemem *łóże*, o której wspomniano już wcześniej.

.....
siebie (KN2). Pierwszy z wymienionych translatorów tylko ten jedyny raz zastosował leksem *rozłączenie* na oznaczenie pojęcia z omawianej grupy. Drugi zaś wykorzystał wspomniany wyraz w nagłówku działu V tytułu VI, o czym była już wcześniej mowa. Wyrażenie to należy do rodzimych elementów polszczyzny. Odnotowane zostało w Sstp, SPXVI, SWil i SW. Jak już wskazano, pojawiło się także w KNauk.Laub. (*rozłączenie dóbr*) oraz w Inw.Staw. (*rozłączenie od osób, rozłączenie co do dóbr*). W przekładach Kodeksu Napoleona leksem *rozłączenie*, a także połączenia z nim, nie są stosowane często — mają niską frekwencję.

Warto wspomnieć, iż formą rozłączenia małżonków ograniczoną czasowo jest we francuskim ustawodawstwie *le temps des épreuves*. Polscy tłumacze proponują różne ekwiwalenty na oddanie francuskiego terminu. U F.K. Szaniawskiego pojawia się wyrażenie *czas doświadczenia* (KN1, KN3), natomiast u F.K.M. Bohusza *czas próby* (KN2). Spotykamy tylko dwa przykłady użycia wymienionych terminów, oba w art. 280. W dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych nazwy te nie znalazły zastosowania. Nie stosuje się ich także we współczesnym języku prawnym ani języku prawniczym.

Kolokacje z określeniami rozdzielania małżonków i ich dóbr

Według Kodeksu Napoleona rozdzielanie małżonków może być wymagane przez osoby reprezentujące instytucję sądowniczą:

wymagać (...) skazania ich na rozłączenie co do osób (KN1) / *czynić o (...) rozłączenie ich od siebie* (KN2) — *les faire condamner à se séparer*; art. 190.

Małżonkowie mogą zezwolić na zakończenie rozdzielania:

nie chce zezwolić natychmiast na ustanie rozdziału (KN1) / *nie chce zezwolić natychmiast aby takowa separacya ustała* (KN2) — *ne consent pas immédiatement à faire cesser la séparation*; art. 310.

Istotna w kwestiach prawnych jest przyczyna rozdzielania:

żona przeciwko której rozdział co do osób wydany z powodu cudzołóstwa (KN1) / *żona przeciw której wyrok separacyi z powodu cudzołóstwa zapadnie* (KN2) — *la femme contre laquelle la séparation de corps sera prononcée pour cause d'adultère*; art. 308.

gdy rozdział co do osób wydany, z inną przyczyną nie z powodu cudzołóstwa żony (KN1) / *gdy separacya wcale z innej przyczyny, nie z powodu cudzołóstwa żony zapadła* (KN2) — *lorsque la séparation de corps prononcée pour toute autre cause que l'adultère de la femme*; art. 310.

Rozdzielanie małżonków odbywa się na wokandzie sądowej, dlatego mowa o sprawie prowadzonej przez sąd:

sprawa o rozdział wprowadzona, roztrząsana i sądzona będzie sposobem wszelkich spraw cywilnych (KN1) / sprawa takowa zaniesiona, wyjaśniona i sądzona będzie w sposobie, iak każda inna sprawa cywilna (KN2) — elle sera intentée, instruite et jugée de la même manière que tout autre action civile; art. 307.

sprawa o rozdział (...) nie może mieć miejsca ze wzajemnego zezwolenia małżonków (KN1) / sprawa takowa (...) nie może zaś być rozpoczętą za wzajemnym małżonków zezwoleniem (KN2) — elle ne pourra avoir lieu par le consentement mutuel des époux; art. 307.

Jedna forma rozłączenia pociąga za sobą drugą:

rozdziel co do osób, zawsze pociąga za sobą rozdział co do majątku (KN1) / separacya osób, pociągnie zawsze za sobą separacyą dóbr (KN2) — la séparation de corps emportera toujours séparation de biens; art. 311.

3.3. Sprawa rozwodowa

W Kodeksie Napoleona stosuje się termin *l'action en divorce*. W polskich tłumaczeniach przyjmuje on różną postać. Translatorzy zgodnie wybierają ekwiwalent francuskiego *l'action* — czynią nim rzeczownik *sprawa*. Różnorodnie zaś przedstawia się kwestia doboru elementu precyzującego. Jednym ze sposobów dziewiętnastowiecznych tłumaczy jest wykorzystanie przydawki w formie wyrażenia przymkowego, co daje rezultat w postaci *sprawy o rozwód* (KN1, KN2, KN3). Forma ta w zupełności odpowiada oryginałowi pod względem syntaktycznym. Nie stanowi przy tym *novum* w polszczyźnie. Już w SS.Szcz. stosuje się bowiem określenie *sprawa o małżeństwo albo o rozwód* [SS.Szcz.: 421]. Drugim rozwiązaniem jest użycie przydawki przymiotnej. Chodzi w tym przypadku o wyrażenie *sprawa rozwodowa* (KN1, KN2, KN3). Połączenie to jest notowane we wcześniejszym tekście dotyczącym prawa — w PC.Ostr. mowa jest o tym, że „sprawy Rozwodowe w Sądzie Duchownym nabożeństwa Małżonków, poznawane były” [PC.Ostr.I: 206]. Stosuje je F.K. Szaniawski w swoim wykładzie o tematyce rozwodowej — pojawia się tam tylko forma z przydawką przymiotną, a więc *sprawa rozwodowa* [Szaniawski 1811]. Poza tym w przekładach Kodeksu Napoleona odnotowano jednorazowo zastosowanie przydawki rzeczownej *sprawa rozvodu* (KN1, KN2, KN3 art. 235.). Wariantywność w zakresie nominacji sprawy rozwodowej spotykamy również w Inw.Staw., gdzie w głównym haśle widnieje sformułowanie *sprawa o rozwód*, a w innych fragmentach tekstu stosuje się określenie *sprawa rozwodowa*. Wszystkie propozycje tłumaczy Kodeksu Napoleona są kompatybilne z francuskim pierwowzorem na poziomie semantycznym. Wybór bazowego rzeczownika wskazano w przypisach do KN3: „Co się nazywa w Jurisprudencji *actio*, to

.....

jest możliwość poszukiwania sądownie iakieykolwiek należytości swojej, to zawsze nazywać będziemy tym wyrazem *Sprawa*” [KN3: 12]. Należy podkreślić, iż opierano się w tym przypadku na rodzimych elementach słownictwa. Leksem *sprawa* jest odnotowany we wszystkich analizowanych źródłach leksykograficznych (Sstp, ESPXVI, SL, SWil, SW). Jak zwraca uwagę A. Zajda, istnienie w języku polskim leksemu na określenie sprawy sądowej wskazuje na abstrakcyjny charakter semantyczny polskiej terminologii, co świadczy o wysokim poziomie rozwoju słownictwa prawniczego, który polszczyzna wykazywała już od najdawniejszych czasów [Zajda 2001: 63]. W staropolszczyźnie jako nazwy sprawy sądowej funkcjonowały przede wszystkim dwa sformułowania: wyraz o prasłowiańskiej proveniencji *rzecz* oraz łacynizm *kauza*. Leksem *sprawa* zaś należał wówczas do zasobu języka polskiego, lecz używany był w innym znaczeniu [Szczepankowska 2004a: 246]. Interesującą nas tu treść przypisano mu w XVI w., a w XVII w. stał się głównym określeniem, które funkcjonuje do dziś [Zajda 2001: 63–71]. Należy jednak podkreślić, iż nie jest jedynym określeniem w omawianym znaczeniu, co możemy zaobserwować przy okazji sprawy rozwodowej. Współcześnie oprócz leksemu *sprawa* pojawiają się nazwy *proces* czy *powództwo*. W WSFP leksem *l’action* występuje m.in. z kwalifikatorem *prawny* i tłumaczony jest jako ‘postępowanie (sądowe), sprawa, proces’, odnotowano także połączenie *action en divorce*, którego ekwiwalentem są *sprawa rozwodowa* bądź *proces rozwodowy*. W polskim języku prawniczym wskazuje się kilka możliwości — w STP jako odpowiedniki *action en divorce* wymienia się *pozew rozwodowy*, *powództwo o orzeczenie rozwodu*, *powództwo w sprawie o orzeczenie rozwodu*. W KRO natomiast funkcjonuje tylko jeden termin, którym jest *powództwo o rozwód*. Jak widać zatem, propozycje dziewiętnastowiecznych tłumaczy Kodeksu Napoleona nie przetrwały w języku specjalistów, ale używa się ich nadal w języku ogólnym.

Warto wspomnieć, iż *sprawa rozwodowa* bywa stosowana synonimicznie z *rozwozem*. Sytuację taką spotykamy w art. 262., którego interesujący nas fragment brzmi: „en cas d’appel du jugement d’admission ou du jugement définitif, rendu par le tribunal de première instance en matière de divorce”. F.K. Szaniawski w swoim tłumaczeniu wykorzystuje leksem *rozwód*: „w przypadku apellacyi od wyroku dopuszczenia, albo od wyroku stanowczego, przez Trybunał pierwszy instancyi wydanego w rozwodzie” (KN1). Inne rozwiązanie spotykamy u F.K.M. Bohusza, które decyduje się na połączenie *sprawa rozwodowa*: „w przypadku apellacyi od wyroku przyjmującego skargę, albo od wyroku stanowczego, przez Trybunał Pierwszey Instancyi wydanego w sprawie rozwodowej” (KN2). Według współczesnego WSFP francuski wyraz *matière* w kwestiach dotyczących prawa (kwalifikator

.....
prawny) powinno się przetłumaczyć jako *przedmiot, obiekt* bądź *sprawa*. Można zatem uznać, iż to F.K.M. Bohusz dokonał wiernego przekładu, ale F.K. Szaniawski, decydując się na elipsę rzeczownika *sprawa*, nie naruszył semantyki oryginału.

Kolokacje z określeniami sprawy rozwodowej

We francuskim prawodawstwie sprawę rozwodową *wnosi się* lub *rozpoczyna*:

wnieść nową sprawę o rozwód (KN1) / *rozpocząć nową sprawę o rozwód* (KN2) — *en intenter une nouvelle*; art. 273.

Istnieje możliwość zawieszenia sprawy dotyczącej rozwodu:

sprawa rozwodu zawieszona będzie (KN1, KN2) — *l'action en divorce restera suspendue*; art. 235.

Gdy sprawa rozwodowa nie ma racji bytu, wówczas *niknie* bądź *ustaje*:

sprawa o rozwód niknie, gdy się strony poiednaią (KN1) / *sprawa o rozwód ustaie, przez poiednanie się małżonków* (KN2) — *l'action en divorce sera éteinte par la réconciliation des époux*; art. 272.

Kodeks przewiduje również sytuację niedopuszczenia sprawy o rozwód do osądzenia:

o powodach nieprzyięcia rozwodowey sprawy dla oznaczoney przyczyny (KN1) / *o nieprzypuszczeniu Sprawy Rozwodowej z pewney i mianowanej przyczyny* (KN2) — *des fins de non-recevoir contre l'action en divorce pour cause déterminée*; O III, D II, T VI.

Nie można także ponownie zaczynać zakończonej już sprawy rozwodowej:

nie może wracać się do sprawy o rozwód (KN1) / *nie będzie mógł na nowo wszczynać sprawy rozwodowej* (KN2) — *ne pourra reprendre son action en divorce*; art. 266.

Sprawa o rozwód kończy się wyrokiem:

w przypadku appellacyi od wyroku dopuszczenia, albo od wyroku stanowczego, przez Trybunał pierwszy instancyi wydanego w rozwodzie (KN1) / *w przypadku apellacyi od wyroku przyimuiącego skargę, albo od wyroku stanowczego, przez Trybunał Pierwszey Instancyi wydanego w sprawie rozwodowey* (KN2) — *en cas d'appel du jugement d'admission ou du jugement définitif, rendu par le tribunal de première instance en matière de divorce*; art. 262.

3.4. Strony w sprawie rozwodowej

3.4.1. Strona powodowa

W Kodeksie Napoleona na określenie strony powodowej w sprawie rozwodowej stosuje się termin *le demandeur* bądź jego żeńską formę (która jednak ma niską frekwencję) *la demanderesse*. W polskich przekładach zastosowanie ma tylko męski odpowiednik. Zazwyczaj jest nim leksem *powód* (KN1, KN2, KN3). Bywa, że obaj tłumacze wykorzystują wskazany wyraz w tych samych miejscach — jest tak np. w art. 237. oraz 239. (KN1, KN2, KN3). Wybór ekwiwalentu zaprezentowany został w przypisach do KN3, gdzie czytamy: „*Actor* czyli pofrancuzku *Demandeur*, będzie popolsku *Powód*” [KN3: 12]. Sposób tłumaczenia należy uznać za trafny pod względem syntaktycznym. W dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych powtórzono leksem stosowany w przekładach — znajdujemy go zarówno w Inw.Staw., jak i KNauk. Laub. Według A. Zajdy, termin *powód* został zapisany w zabytkach języka polskiego po raz pierwszy w 1394 r. [Zajda 1990: 99]. Powstał na gruncie polskim i czeskim poprzez derywację morfologiczną [Zajda 1990: 101]. Początkowo leksem *powód* odnosił się do nazwy czynności, potem zaś stał się nazwą wykonawcy czynności [Zajda 1990: 102]. Już w okresie staropolskim na określenie strony powodowej w sprawie sądowej polszczyzna miała w swoim zasobie formy syntetyczne i analityczne — wśród nich wymienia się określenia: *pozywacz*, *pozywający*, *strona pozywająca*, *powód* [Zajda 2001: 53]. Różne nazwy na określenie strony powodowej znajdujemy także u B. Groickiego, który w *Rejestrze Słów prawnych w rzeczy sobie podobnych* wymienia w tym znaczeniu następujące wyrażenia: *powód*, *skarżący*, *żałujący*, *foldrujący*, *powodna strona* [Groicki 1629: 175]. Podobnie rzecz się ma w SS.Szcz., gdzie stosuje się nazwy: *powód*, *powodowa strona*, *powodna strona*, *aktor*, *aktor żałujący*. Wariantywność utrzymuje się także w PC.Ostr., w którym odnotowano wyrażenia *powód*, *aktor*, *strona powodowa*, *powodowa strona*, *strona żalobna*. Podobnie w *Zbiorze praw sądowych* A. Zamoyskiego [Szczepankowska 2004a: 250–253]. Jak widać zatem, F.K. Szaniawski i F.K.M. Bohusz wykorzystali leksem należący do rodzimych elementów słownictwa, który ponadto ma długą tradycję prawną, tzn. od dawna funkcjonuje w użyciu prawnym. We wszystkich wymienionych źródłach bowiem zarejestrowano termin *powód*. Omawiany leksem stosuje się współcześnie. W STP jako ekwiwalent *demandeur* wskazano wyrażenie *powód*. Według WSFP odpowiednikiem *demandeur* i *demanderesse*, opatrzonych kwalifikatorem *prawny*, jest *powód* i *powódka*. W KRO natomiast w części dotyczącej rozwodów mówi się jedynie o *małżonkach*. Warto podkreślić, iż w dzisiejszym języku prawnym i prawniczym wyeliminowano wariantywność terminologiczną w analizowanej grupie.

Okazuje się, iż pomimo wskazania *powoda* jako ekwiwalentu francuskiego *le demandeur* w przypisach do KN3, w przekładach Kodeksu Napoleona na język polski spotykamy jeszcze inne odpowiedniki, które wprowadzają są kompatybilne z francuskim pierwowzorem pod względem semantycznym, ale wykazują rozbieżność w zakresie syntaktycznym. Stanowią je formy analityczne. Wśród nich można wymienić wyrażenia, w których wykorzystuje się leksem *powód*. Jednym z przykładów jest *powód skarżący*, który pojawia się w art. 247. KN2 jako odpowiednik *le demandeur*. W przekładzie autorstwa F.K. Szaniawskiego w tym samym miejscu zastosowano zaś leksem *powód* (KN1, KN3 art. 247.). Kolejnym dowodem jest połączenie *małżonek powód* widniejące w art. 310. KN1 i KN3 jako ekwiwalent *le demandeur*. W tym miejscu w przekładzie drugiego tłumacza pojawia się forma syntetyczna *powód* (KN2 art. 310.). Poza tym tłumacz francuski termin *le demandeur*, stosuje się też formę analityczną *strona powodowa*, co możemy zaobserwować w art. 273. i 274. (KN1, KN2, KN3).

We francuskim prawodawstwie jako nazwa strony powodowej funkcjonuje również skupienie terminologiczne *l'époux demandeur*. Nie ma ono jednak dużej frekwencji. Jego polski odpowiednik tłumacze upatrują w wyrażeniu *małżonek powód*, czego dają wyraz w art. 236. (KN1, KN2, KN3) i 266. (KN1, KN2 — w KN3 zaś widnieje postać *strona powodowa*). Poza tym F.K.M. Bohusz stosuje ten ekwiwalent w art. 235. oraz 260. (KN2). Natomiast F.K. Szaniawski wykorzystał inne określenia: w art. 235. jest to *małżonek* (KN1) lub *małżonek żądający* (KN3), a w art. 260. *strona powodowa* (KN1, KN3). W dalszym fragmencie art. 235. zaś *l'époux demandeur* tłumaczone jest jako *małżonek powód* (KN1, KN3), *małżonek skarżący* (KN2). Jak widać zatem, francuska forma analityczna tłumaczona jest na język polski formą analityczną lub syntetyczną. Najodpowiedniejsza zaś propozycja przekładu to *małżonek powód* kompatybilna pod względem syntaktycznym oraz semantycznym członów składowych. Warto jeszcze wspomnieć o wyrażeniach, które pojawiły się epizodycznie. Odnotowano pojedyncze użycie połączenia *le mari demandeur* (art. 267.) oraz dwukrotne wykorzystanie określenia *la femme demanderesse* (art. 268. i 270.). Pierwsze z nich zostało przetłumaczone jako *strona powodowa* (KN1, KN3) lub *mąż żałujący* (KN2). Drugie zaś zyskało postać *strony powodowej* (KN1, KN3 art. 268. i 270.) bądź *żony żałującej* (KN2 art. 268.) i *strony powodowej* (KN2 art. 270.). Warto zwrócić uwagę, że propozycje F.K.M. Bohusza nawiązują do nazwy analitycznej *strona żałująca*, którą spotykamy już w pismach B. Groickiego [Zajda 1990: 215]. Świadczy to o przywiązaniu tego tłumacza, większym niż F.K. Szaniawskiego, do tradycyjnych terminów prawnych. Wiernymi odpowiednikami wspomnianych francuskich

pierwowzorów byłyby wyrażenia *mąż powód* oraz *żona powódka*. Dwudziestowieczni tłumacze wykazali w tych przypadkach niekonsekwencję w sposobie tłumaczenia, podtrzymując wariantywność terminologiczną znaną z wcześniejszych epok. Co istotne, w wymienionych przykładach wykorzystywali wyrażenia rodzime, funkcjonujące w polszczyźnie od wieków.

Należy podkreślić dużą wariantywność w zakresie nominacji strony powodowej w polskich przekładach Kodeksu Napoleona. Wariantywność ta uwydatnia się szczególnie przy konfrontacji z francuskim oryginałem, w którym spotykamy formy syntetyczne *le demandeur* i *la demanderesse* oraz formę analityczną *l'époux demandeur*. Polskich ekwiwalentów można naliczyć aż siedem, co w omawianej grupie daje ponad dwa razy więcej nazw polskich niż francuskich.

Kolokacje z określeniami strony powodowej

W kwestiach prawnych istotne jest określenie, kto jest stroną powodową w sprawie rozwodowej:

przy mężu, czyli on jest stroną powodową, czy pozwaną w sprawie rozwodowej (KN1) / *przy mężu żalującym albo obżalowanym* (KN2) — *au mari demandeur ou défendeur en divorce*; art. 267.

żona czyli jest stroną powodową, czy pozwaną, w sprawie rozwodowej (KN1) / *żona czy żalująca czyli obżalowana* (KN2) — *la femme demanderesse ou défenderesse en divorce*; art. 268.

żona (...) czy jest stroną powodową, czy pozwaną w rozwodzie (KN1) / *żona (...) czy jest stroną powodową, czy pozwaną do rozwodu* (KN2) — *la femme (...) demanderesse ou défenderesse en divorce*; art. 270.

jeżeli była stroną powodową w rozwodzie (KN1) / *jeżeli żona jest żalującą* (KN2) — *si la femme est demanderesse en divorce*; art. 269.

Zwraca się uwagę na zamieszkanie powoda:

*zamieszkania chorego*¹⁰ (KN1) / *zamieszkania powoda* (KN2) — *domicile du demandeur*; art. 236.

W wielu sytuacjach obecność strony powodowej jest obligatoryjna:

przez małżonka powoda, osobiście (KN1, KN2) — *par l'époux demandeur en personne*; art. 236.

sam powód nie stawia się osobiście (KN1, KN2) — *le demandeur n'est pas comparant en personne*; art. 248.

małżonek powód pierwotnie, przytomny albo przyzwoicie przywołany (KN1) / *początkowy powód przytomny albo przyzwoicie przywołany* (KN2) — *si le demandeur originaire, présent ou dûment appelé*; art. 310.

¹⁰ Leksem *chory* na oddane francuskiego *le demandeur* pojawia się jako tłumaczenie kontekstowe [Wismont 2018: 438].

Oprócz obecności powoda ważny jest jego podpis:

podpisany będzie (...) przez powoda (KN1, KN2) — sera signé (...) par le demandeur; art. 237.

Dosyć dużo przykładów traktuje o możliwościach i obowiązkach strony powodowej w sądzie, a więc w trakcie sprawy o rozwód:

strona powodowa może pozwać drugą (KN1) / małżonek powód może zapoznać drugiego małżonka (KN2) — l'époux demandeur pourra faire citer l'autre époux; art. 260.

powód na mocy pozwolenia od Trybunału, przypozwie obżalowaną stronę (KN1) / powód na mocy pozwolenia od Trybunału zapozwie obżalowaną stronę (KN2) — le demandeur, en vertu de la permission du tribunal, fera citer le défendeur; art. 241.

powód osobiście (...) przełoży sam albo da przełożyć pobudki swego żądania, przedstawi popierające dowody, i wymieni świadków (KN1) / powód osobiście (...) przełoży, albo da przełożyć powody swego żądania; złoży papiery i dokumenta w dowód, i wymieni świadków (KN2) — le demandeur en personne (...) exposera ou fera exposer les motifs de sa demande; il représentera les pièces qui l'appuient, et nommera les témoins; art. 242.

powód uczyni nawzajem uwagi swoje (KN1) / powód uczyni nawzajem swoje uwagi (KN2) — le demandeur fera réciproquement ses observations; art. 243.

z uczynków przytaczanych przez małżonka (KN1) / z uczynków przytaczanych przez małżonka powoda (KN2) — des faits allégués par l'époux demandeur; art. 235.

dowodów, od powoda przytaczanych (KN1) / papierów czyli dokumentów przez powoda składających się (KN2) — les pièces produites par le demandeur; art. 243.

dozwoli powodowi okazywać dowody stosowne przez niego przytaczane, a pozwanemu dowody przeciwne (KN1) / przypuści powoda skarżącego do dowodu względem czynów przez niego przywiezionych, i do tego interessu należących, a oskarżonego do odvodu (KN2) — il admettra le demandeur à la preuve des faits pertinens par lui allégués, et le défendeur à la preuve contraire; art. 247.

małżonek powód (...) nie przywołał drugiego małżonka (KN1) / małżonek powód (...) nieprzywołał małżonka drugiego (KN2) — l'époux demandeur (...) sans appeler l'autre époux; art. 266.

rozkaz taki wręczony będzie pozwanemu, na żądanie powoda (KN1) / rozkaz taki oznajmiony będzie pozwanemu, na żądanie powoda (KN2) — cette ordonnance sera signifié au défendeur à la requête du demandeur; art. 256.

.....
obowiązany jest powód wręczyć mu nakaz Trybunału (KN1) / obowiązany jest powód oznaczyć mu nakaz Trybunału (KN2) — le demandeur sera tenu de lui faire signifier l'ordonnance du tribunal; art. 245.

po zamknięciu obydwóch inkwizycji, albo inkwizycji powoda (KN1, KN2) — après la clôture des deux enquêtes ou de celle du demandeur; art. 256.

strona powodowa uznana będzie za niezdadną do wnoszenia sprawy swojej (KN1) / strona powodowa uznana będzie za niezdadną do popierania sprawy rozwodowej (KN2) — le demandeur sera déclaré non-recevable dans son action; art. 273.

Warto zwrócić uwagę, że zdanie strony powodowej jest wiążące dla sądu:

jeżeli strona powodowa w rozwodzie zaprzecza, że poiednanie nastąpiło (KN1) / jeżeli strona powodowa w sprawie swej o rozwód zaprzecza, że poiednanie nastąpiło (KN2) — si le demandeur en divorce nie qu'il y ait eu réconciliation; art. 274.

Ciekawy jest fakt, iż powód może podczas sprawy rozwodowej mieć osobę pomagającą mu, choć absencja powoda sprawia, że osoba taka nie jest dopuszczona do głosu:

radzca powoda dopuszczony nie będzie (KN1) / poradnik powoda dopuszczonym nie będzie (KN2) — le conseil du demandeur ne sera admis; art. 248.

We francuskim prawodawstwie przedstawia się także obowiązki powoda po zakończeniu sprawy o rozwód:

powód upoważniony będzie udać się do (KN1, KN2) — le demandeur sera autorisé à se retirer devant; art. 258.

W sytuacji dokonania rozwodu powodowi przywraca się korzyści, których wcześniej udzielił byłemu małżonkowi:

małżonek przeciw któremu rozwód był dozwolony, traci wszelkie korzyści udzielone sobie od drugiego małżonka (KN1) / małżonek przeciw któremu rozwód był dozwolony, utraci wszelkie korzyści, udzielone sobie od drugiego małżonka (KN2) — l'époux contre lequel le divorce aura été admis, perdra tous les avantages que l'autre époux lui avait faits; art. 299.

3.4.2. Strona pozwana

We francuskim prawodawstwie terminem odnoszącym się do strony pozwanej w sprawie rozwodowej jest *le défendeur*. Jego głównym polskim ekwiwalentem w dziewiętnastowiecznych przekładach jest leksem *pozwany* (KN1, KN2, KN3). Co ciekawe, w przypisach do KN3 wskazano trzy możliwości nazewnicze: „*Citatus* czyli *Defendeur*, będzie *Pozwany* czyli obżałowany, zaskarżony” [KN3: 12]. Wariantywność terminologiczna

.....

w omawianej grupie odnotowana została w jednym z tekstów prawniczych. W Inw.Staw. bowiem spotykamy wyrażenia *pozwany*, *oskarżony*, *strona pozwana*, *strona oskarżona*, *strona przeciwna*, a także *pierwiastkowo pozwany*. W KNauk.Laub. natomiast zastosowane zostało określenie *strona obżalowana*, przy czym należy podkreślić, iż w tym opracowaniu kwestie dotyczące sprawy rozwodowej i ich uczestników nie są wyczerpująco opisywane. Jak wskazuje A. Zajda, już w okresie staropolskim polszczyzna dysponowała różnymi wyrażeniami na określenie strony pozwanej w sprawie sądowej. W najstarszych zabytkach języka polskiego odnotowano zarówno nazwy syntetyczne, jak i analityczne: *pozwany*, *strona pozwana*, *sąpierz* [Zajda 2001: 53]. Na oznaczenie strony pozwanej B. Groicki w *Rejestrze Słów prawnych w rzeczy sobie podobnych* wymienia: *pozwany*, *obwiniony*, *obżalowany*, *odpór*, *odpowiadający*, *broniący się* [Groicki 1629: 175]. Różne możliwości nominacyjne obserwujemy w SS.Szcz., gdzie wykorzystuje się wyrażenia *pozwany*, *pozwana strona*, *odporna strona*. Wariantywność terminologiczna widoczna jest też w PC.Ostr., w którym stosuje się sformułowania *pozwany*, *strona pozwana*, *strona zapozwana*, *strona oskarżona*, *strona odporna*. Także w *Zbiorze praw sądowych* A. Zamoyskiego stosuje się różnorodne nazwy [Szczepankowska 2004a: 251–253]. Jak widać zatem, dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona wykorzystują rodzime zasoby języka ojczystego, mające wielowiekową tradycję prawną. Jak wskazuje A. Zajda, leksem *pozwany* od XVI w. funkcjonuje w polszczyźnie jako jednostka zsubstantywowizowana [Zajda 1990: 126]. W takiej formie stosuje się ten wyraz w wymienionych wyżej źródłach. Omawiana jednostka językowa przetrwała do czasów teraźniejszych zarówno w odmianie prawnej, jak i prawniczej. Poza tym nadal, tak jak w przekładach F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza, leksem ten jest uznawany za odpowiednik francuskiego *le défendeur*. W WSFP ekwiwalenty wyrażen *le défendeur* i *la défenderesse* upatruje się w wyrazach *pozwany* i *pozwana*, które opatrzone są kwalifikatorem *prawny*. Również w STP termin *le défendeur* został przetłumaczony jako *pozwany*. Warto zwrócić uwagę, iż współcześnie nie funkcjonuje aż tyle nazw na określenie strony pozwanej, co w przypadku wcześniejszych epok.

Francuski termin *le défendeur* bywa też tłumaczony innymi leksemami bądź połączeniami językowymi. Wśród leksemów będącymi ekwiwalentami francuskiego pierwowzoru można wymienić wyrażenia wykorzystane przez F.K.M. Bohusza, którymi są *obżalowany* (KN2 art. 243.) i *oskarżony*¹¹ (KN2 art. 247.). Co ciekawe, drugi tłumacz, F.K. Szaniawski, stosuje

¹¹ Warto wspomnieć, że leksem *oskarżony* w XV w. funkcjonował jeszcze jako imiesłów, a w następnym stuleciu dokonała się jego substantywowizacja [Zajda 1990: 126]. W przekładach Kodeksu Napoleona na język polski zarówno *oskarżony*, jak i *obżalowany* są użyte w funkcji rzeczownika.

w wymienionych artykułach termin *pozwany* (KN1, KN3 art. 243. i 247.). Jako odpowiedniki francuskiej formy syntetycznej *le défendeur* pojawiają się w polskich przekładach formy analityczne. Przykładem może być określenie *strona pozwana* wykorzystywane w dawnych tekstach dotyczących prawa, które widnieje u obu translatorów francuskiego ustawodawstwa w art. 242. i 274. (KN1, KN2, KN3). Połączenie to pojawia się u B. Groickiego jako odpowiednik łacińskiego *respondent* [Groicki 1629: 176] — w tym przypadku forma syntetyczna również tłumaczona jest formą analityczną. Przywiązanie do tradycyjnej terminologii prawnej zarówno F.K. Szaniawskiego, jak i F.K.M. Bohusza uwidacznia się także w użyciu terminu *obżalowana strona* w art. 241. (KN1, KN2, KN3). W szesnastowiecznych pismach B. Groickiego też stosuje się termin *strona obżalowana* [Zajda 1990: 215].

Warto zwrócić uwagę na wyrażenia odnoszące się do strony pozwanej w sprawie rozwodowej, które pojawiły się w Kodeksie Napoleona incydentalnie. Odnotowano pojedyncze użycie wyrażenia *le mari défendeur* w art. 267., które w polskich przekładach zyskało postać *strony pozwanej* (KN1, KN3) bądź *męża obżalowanego* (KN2). Dwa razy zastosowano w oryginalnym tekście francuskim określenie odnoszące się do kobiety *la femme défenderesse* — w art. 268. oraz 270. W przekładach zaś w art. 268. jeden z tłumaczy jako odpowiednik stosuje termin *strona pozwana* (KN1, KN3), drugi zaś zdecydował się na użycie wyrażenia *żona obżalowana* (KN2). Inną decyzję F.K.M. Bohusz podjął, przekładając *la femme défenderesse* w art. 270. — obaj translatorzy w tym miejscu wykorzystują połączenie *strona pozwana* (KN1, KN2, KN3). Epizodycznie w Kodeksie Napoleona odnotowano opisowe sformułowanie *la partie contre laquelle le divorce est demandé* (art. 238.). W przekładach w tym miejscu spotykamy określenia *stronie do rozwodu pociągany* (KN1, KN3) oraz *stronie do rozwodu pociągniętej* (KN2). Zarejestrowano również opisową formę *l'époux contre lequel le divorce aura été admis* w art. 299. Jako jej polski odpowiednik pojawiło się wyrażenie *małżonek przeciw któremu rozwód był dozwolony* (KN1, KN2, KN3).

W przypadku polskich nazw strony pozwanej w sprawie rozwodowej, które pojawiają się w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona, należy podkreślić wariantywność terminologiczną. We francuskim oryginale głównym terminem w tym zakresie jest *le défendeur*. Poza tym odnotowano jedynie epizodyczne wyrażenia. W polskich przekładach zaś można wymienić aż pięć ekwiwalentów terminu *le défendeur*.

Kolokacje z określeniami strony pozwanej

Istotną kwestię stanowi określenie, kto w sprawie rozwodowej jest stroną pozwaną:

przy mężu, czyli on iest stroną powodową, czy pozwaną w sprawie rozwodowej (KN1) / przy mężu żalującym albo obżalowanym (KN2) — au mari demandeur ou défendeur en divorce; art. 267.

żona czyli iest stroną powodową, czy pozwaną, w sprawie rozwodowej (KN1) / żona czy żalująca czyli obżalowana (KN2) — la femme demanderesse ou défenderesse en divorce; art. 268.

żona (...) czy iest stroną powodową, czy pozwaną w rozwodzie (KN1) / żona (...) czy iest stroną powodową, czy pozwaną do rozwodu (KN2) — la femme (...) demanderesse ou défenderesse en divorce; art. 270.

W wielu przypadkach wymaga się obecności pozwanego:

pozwany stanie osobiście (KN1) / obżalowany stanie osobiście (KN2) — le défendeur comparait en personne; art. 243.

strona pozwana stawia się albo nie (KN1, KN2) — le défendeur comparaît ou non; art. 242.

gdyby pozwany nie stanął (KN1, KN2) — où le défendeur n'aurait pas comparu; art. 245.

Odnutowano przykłady wyrażające czynności pozwanego w sądzie. Warto zwrócić uwagę, iż nie są one tak liczne jak w przypadku osoby powodowej:

powód na mocy pozwolenia od Trybunału, przypozwie obżalowaną stronę (KN1) / powód na mocy pozwolenia od Trybunału zapozwie obżalowaną stronę (KN2) — le demandeur, en vertu de la permission du tribunal, fera citer le défendeur; art. 241.

dozwoli powodowi okazywać dowody stosowne przez niego przytaczane, a pozwanemu dowody przeciwne (KN1) / przypuści powoda skarżącego do dowodu względem czynów przez niego przywiezionych, i do tego interessu należących, a oskarżonego do odvodu (KN2) — il admettra le demandeur à la preuve des faits pertinens par lui allégués, et le défendeur à la preuve contraire; art. 247.

strona pozwana złoży na to dowody (KN1) / strona pozwana złoży na to dowód (KN2) — le défendeur en fera preuve; art. 274.

pozwany wymieni także świadków ze swojej strony (KN1, KN2) — le défendeur nommera, de son côté, les témoins; art. 243.

gdy pozwany nie stawia świadków (KN1) / gdy pozwany nie stawiał świadków (KN2) — si le défendeur n'a pas produit de témoins; art. 256.

rozkaz taki wręczony będzie pozwanemu, na żądanie powoda (KN1) / rozkaz taki oznajmiony będzie pozwanemu, na żądanie powoda (KN2) — cette ordonnance sera signifié au défendeur à la requête du demandeur; art. 256.

Po rozwiązaniu małżeństwa strona pozwana może utracić korzyści, jakie wcześniej otrzymała od strony powodowej:

.....
małżonek przeciw któremu rozwód był dozwolony, traci wszelkie korzyści udzielone sobie od drugiego małżonka (KN1) / małżonek przeciw któremu rozwód był dozwolony, utraci wszelkie korzyści, udzielone sobie od drugiego małżonka (KN2) — 1 'époux contre lequel le divorce aura été admis, perdra tous les avantages que l'autre époux lui avait faits; art. 299.

3.4.3. Obie strony

Głównym określeniem osoby w sprawie rozwodowej jest we francuskim ustawodawstwie termin *la partie*. Jego polski odpowiednik, kompatybilny pod względem semantycznym i syntaktycznym, stanowi leksem *strona* wykorzystywany przez obu dziewiętnastowiecznych tłumaczy (KN1, KN2, KN3). Wyraz ten jest zarejestrowany w Sstp, ESPXVI, SL, SWil i SW. Jak wskazuje A. Zajda, termin *strona* odnotowano w 1395 r. w rotach wielkopolskich [Zajda 1990: 97]. Wyrażenie powstało w polszczyźnie jako kalka z łacińskiego *pars* [Zajda 1990: 99] i zaliczane jest do derywatów semantycznych [Zajda 1990: 98]. Innego zdania jest M. Lizisowa, która sugeruje, że „w języku prawnym staropolskim termin *strona* mógł być bohemizmem [Lizisowa 1995: 196]. Według badaczki wyrażenia *stronie* (w liczbie dualnej) i *strona* (w liczbie pojedynczej) „mają wielowiekową tradycję zachodnio- i południowosłowiańską”, a ich funkcjonowanie w sferze prawa wiąże się z analogią do usytuowania oponentów na sali sądowej [Lizisowa 1995: 196]. Warto przy okazji wspomnieć, iż terminem *strona* w sprawie sądowej określano przeciwnika sądowego, nie zaś uczestnika sporu sądowego — sam uczestnik nazywany był *piercą*, *sąpierzem* lub *odporcą* [Lizisowa 1995: 193]. Omawiany leksem stosowany jest we wcześniejszym tekście prawnym — w PC.Ostr. Tłumacze Kodeksu Napoleona sięgnęli więc do zasobów polszczyzny charakteryzujących się wielowiekową tradycją prawną. Termin *strona* powtórzono w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych (Inw. Staw., KNauk.Laub.). W KNauk.Laub. odnotowano jeszcze dodatkowo wyrażenia *strona winna* i *strona niewinna*, które odnosiły się do małżonków rozwiedzionych z określonej przyczyny. Jak widać zatem, leksem ten stanowi podstawę do tworzenia skupień terminologicznych, co można było również zauważyć w opisie jednostek zakwalifikowanych do nazw strony powodowej oraz strony pozwanej w sprawie rozwodowej. Co ciekawe, w wykładzie o rozwodach F.K. Szaniawskiego wyraz w liczbie mnogiej *strony* jest jedyną nazwą osób, których dotyczy rozwód, nie wykorzystano tam żadnego innego określenia [Szaniawski 1811]. Termin *strona* jest nadal stosowany w języku prawnym i prawniczym. Funkcjonuje w aktualnie obowiązującym prawie (KRO). W STP wyrażenie *la partie* wytłumaczono jako ‘strona w procesie, uczestnik postępowania’, a więc zastosowano opisową definicję, nie podając ekwiwalentu. W przykładach spotykamy jednak połączenia

.....
la partie défenderesse oraz *la partie demanderesse*, które przetłumaczono odpowiednio jako ‘strona pozwana, pozwany’ oraz ‘strona powodowa, powód’. W WSFP odnotowano francuski termin *la partie* z kwalifikatorem *prawny* i wskazano przy nim ekwiwalent *strona*, co zgadza się ze sposobem tłumaczenia dziewiętnastowiecznych translatorów Kodeksu Napoleona.

Na oznaczenie strony w sprawie rozwodowej stosuje się również wyrażenie *l'époux*, które przede wszystkim nazywa osobę w małżeństwie. Jak już wcześniej (w rozdziale o terminologii dotyczącej małżeństwa) wskazano, polskim ekwiwalentem tego terminu jest leksem *małżonek*. Taki sposób tłumaczenia francuskiego pierwowzoru zastosowano także w przykładach dotyczących określania stron w sprawie rozwodowej.

Kolokacje z określeniami stron w sprawie rozwodowej

W wielu sytuacjach Kodeks Napoleona uwzględnia obie strony sprawy rozwodowej jednocześnie:

stronom obudwom (KN1) / *obydwóm małżonkom* (KN2) — *deux époux*; art. 239.

Zarejestrowano przykłady wskazujące na warunek obecności stron:

strony stawić się powinny razem, i osobiście (KN1) / *strony stawić się powinny razem, i osobiście* (KN2) — *les parties se présenteront ensemble et en personne*; art. 294.

zeznania świadków przyjmowane będą (...) w przytomności (...) stron (KN1, KN2) — *les dépositions des témoins seront reçues (...) en présence (...) des parties*; art. 253.

po przyzwotém przywołaniu drugiey strony dla wyrzeczenia wyroku (KN1) / *po prawnym przywołaniu drugiej strony, dla ogłoszenia rozvodu* (KN2) — *l'autre partie dûment appelée, pour faire prononcer le divorce*; art. 264.

od wręczenia wyroku wydanego w przytomności stron, albo zaocznie (KN1) / *od dnia oznaymienia wyroku wydanego stannie albo niestannie* (KN2) — *du jour de la signification du jugement rendu contradictoirement ou par défaut*; art. 263.

Istotna jest nie tylko obecność, ale i zeznania obu stron:

spisany będzie protokół stawienia się stron, ich powieści, uwag i zeznań (KN1) / *spisany będzie Protokół stawienia się stron, tego co mówiły, i obserwacye stron* (KN2) — *il sera dressé procès-verbal des comparutions, dires et observations des parties*; art. 244.

odeśle Trybunał strony do dalszego wysłuchania ich publicznie (KN1, KN2) — *le tribunal renverra les parties à l'audience publique*; art. 245.

Trybunał odeśle strony do wysłuchania publicznego (KN1) / Trybunał odeśle strony do wysłuchania ich publicznie (KN2) — *le tribunal renverra les parties à l'audience publique*; art. 256.

Wskazuje się na ważność podpisu stron:

przeczytany będzie ten protokół stronom, i oddany do podpisu (KN1) / przeczytany będzie ten Protokół rzeczonym stronom, które wezwane będą do podpisania jego (KN2) — lecture de ce procès-verbal sera donnée auxdites parties, qui seront requises de le signer; art. 244.

chybąby strony oświadczyły, iż nie umieją, albo nie mogą podpisać, o czym wzmianka uczyniona będzie (KN1) / chybąby te oświadczyły, iż nie umieją albo nie mogą podpisać, o czym wzmianka uczyniona będzie (KN2) — à moins qu'elles ne déclarent ne savoir ou ne pouvoir signer, auquel cas il en sera fait mention; art. 287.

Strony bywają do czegoś zobligowane:

nakaz stronom (KN1) / nakaze stronom (KN2) — ordonnera (...) les parties; art. 238.

obowiązane będą strony (KN1, KN2) — les parties seront obligées; art. 285.

Pokażny jest zbiór egzemplifikacji dotyczących czynności stron w sądzie, szczególnie w czasie trwania sprawy o rozwód:

mogą strony (...) podawać albo kazać podawać środki swoje stosowne (KN1) / mogą strony (...) podawać przez siebie lub przez umocowanych swoich dowody im służące (KN2) — les parties pourront (...) proposer ou faire proposer leurs moyens respectifs; art. 248.

mianowanie dawniejszych uczynione świadków, do wysłuchania, od stron podanych (KN1) / mianowanie dawniejszych uczynione czyli Reiestr świadków, do wysłuchania, od stron podany (KN2) — la nomination déjà faite des témoins que les parties se proposent de faire entendre; art. 249.

oznajmi stronom Prezydent, że mogą jeszcze wskazać innych świadków, ale potem to im wolne nie będzie (KN1) / oznajmi stronom Prezydent, że mogą jeszcze innych wymienić świadków, ale potem nie będzie im więcej to dozwolono (KN2) — elles seront averties par le président, qu'elles peuvent encore en désigner d'autres, mais qu'après ce moment elles n'y seront plus reçues; art. 249.

mogą strony same, albo przez radców swoich czynić świadkom uwagi, i przymowienia się stosowne (KN1) / mogą strony same, albo przez radców swoich czynić świadkom uwagi, i przymówienia się stosowne (KN2) — les parties, par elles ou par leurs conseils, pourront faire aux témoins telles observations et interpellations qu'elles jugeront à propos; art. 254.

strony mogą przez siebie, albo przez swoich radców uczynić uwagi (KN1) / strony mogą przez siebie, albo przez swoich radców uczynić uwagi (KN2) — les parties pourront ensuite faire, par elles-mêmes ou par l'organe de leurs conseils, telles observations; art. 257.

nie wolno stronom przerywać świadków w ich zeznaniach (KN1) / bez przerywania, jednak świadkom w ciągu ich zeznania (KN2) — *sans pouvoir néanmoins les interrompre dans le cours de leurs dépositions*; art. 254.

strony stawić ich powinny (KN1) / strony stawić ich powinny (KN2) — *les parties devront les présenter*; art. 252.

strony przełożą natychmiast zarzuty swoje przeciw świadkom (KN1) / strony przełożą bez zwłoki zarzuty swoje przeciw świadkom (KN2) — *les parties proposeront de suite leurs reproches respectifs contre les témoins*; art. 250.

strony zadosyć uczyniły warunkom, i wypełniły formalności oznaczone prawem (KN1, KN2) — *les parties ont satisfait aux conditions et rempli les formalités déterminées par la loi*; art. 290.

appellacya (...) założona nie będzie przez obiedwie strony (KN1) / appellacya (...) założona nie była przez obiedwie strony (KN2) — *l'appel (...) sera interjeté par les deux parties*; art. 291.

Bywa, że zwraca się uwagę na pokrewieństwo stron:

krewni stron, (...) nie są podlegli zarzutowi (KN1) / krewni stron (...) niemogą być odsunięci od świadectwa (KN2) — *les parents des parties (...) ne sont pas reprochables du chef*; art. 251.

W świetle francuskiego prawa istnieje możliwość pojednania się stron:

jeżeli się strony niepojednają (KN1, KN2) — *si les parties ne sont pas réunies*; art. 260.

Mowa także o korzyściach, jakie mogły zapewnić sobie nawzajem strony:

jeżeli małżonkowie żadnych sobie korzyści nie zapewnili (KN1) / jeżeli strony żadnych sobie korzyści nie zapewniły (KN2) — *si les époux ne s'étoient fait aucun avantage*; art. 301.

Informuje się również strony o obowiązkach po zakończonej sprawie rozwodowej:

strona taki wyrok otrzymująca, obowiązana jest (...) stawić się (KN1) / Małżonek taki wyrok otrzymujący, obowiązany jest (...) stawić się (KN2) — *l'époux qui l'aura obtenu, sera obligé de se présenter*; art. 264.

3.5. Osoby po rozwodzie

3.5.1. Rozwiedzeni małżonkowie

Nazwy stosowane we francuskim prawodawstwie na oznaczenie osób po rozwodzie nie są liczne. Zazwyczaj mają pojedyncze użycie. Stanowią je przede wszystkim formy analityczne, rzadziej zaś formy syntetyczne. Jednym z opisowych sformułowań w omawianej grupie jest *les époux qui*

.....
divorceront, widniejące w art. 295. W polskich przekładach zyskało ono postać *rozwiedzeni małżonkowie* (KN1) bądź *rozwiedzeni małżonkowie* (KN2, KN3). Co ciekawe, F.K. Szaniawski dokonał zmiany w wyborze polskiego ekwiwalentu — w jednym ze swoich tłumaczeń zdecydował się na formę *rozwiedzeni*, natomiast w późniejszej wersji użył formy *rozwiedzieni*. Polski odpowiednik nie jest zgodny z francuskim oryginałem pod względem syntaktycznym. We francuskiej podstawie wprowadzono zdanie podrzędne *qui divorceront* z czasownikiem w czasie przyszłym (dosł. *którzy rozwiodą się*). Ekwiwalent w języku polskim został stworzony z bazowego rzeczownika *małżonkowie* oraz przydawki *rozwiedzeni* bądź *rozwiedzieni*. Przykład ten świadczy o kreatywności polskich tłumaczy, którzy nie poddawali się bezrefleksyjnie francuskiemu pierwowzorowi. Podobne określenia spotykamy w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych. W KNauk.Laub. odnotowano wyrażenia *małżonek rozwiedziony* oraz *małżonkowie z tej przyczyny rozwiedzeni*, bądź też syntetyczne ujęcie, gdy mówi się o *rozwiedzionych*. W Inw.Staw. wspomina się o *rozwiedzionych małżonkach* oraz *małżonkach rozłączonych*. W wykładzie F.K. Szaniawskiego zaś spotykamy określenie *rozwiedzione osoby* [Szaniawski 1811: 9]. Propozycja translatorów francuskiego prawodawstwa ma kontynuację we współczesnym języku prawnym i języku prawniczym. W KRO stosuje się termin *małżonek rozwiedziony*, który pojawia się także w liczbie mnogiej — mówi się bowiem o *małżonkach rozwiedzionych*. W STP również zarejestrowano użycie omawianego połączenia. Wykorzystuje się je chociażby w tłumaczeniu francuskiego wyrażenia *obligations alimentaires entre époux divorcés*, które brzmi *zobowiązania alimentacyjne między małżonkami rozwiedzionymi*.

Kolejnym opisowym określeniem odnoszącym się do osoby po rozwodzie jest w Kodeksie Napoleona *l'époux qui a obtenu le divorce*, które w polskich wersjach zostało przetłumaczone jako *małżonek otrzymujący rozwód* (KN1, KN2, KN3 art. 301.) bądź w odmiennym szyku *małżonek rozwód otrzymujący* (KN1, KN2, KN3 art. 302.). Odnotowano też użycie innego czasu we francuskim wyrażeniu *l'époux qui aura obtenu le divorce* (art. 300.) W tym przypadku w polskich wersjach również zarejestrowano sformułowanie *małżonek rozwód otrzymujący* (KN1, KN2, KN3 art. 300.). Ekwiwalenty nie są kompatybilne z oryginałem pod względem syntaktycznym. W języku wyjściowym zastosowano zdanie podrzędne *qui a obtenu le divorce* (dosł. *który otrzymał rozwód*) lub *qui aura obtenu le divorce* (dosł. *który otrzyma rozwód*). W polskich przekładach zaś odpowiednik zbudowano z wypowiedzenia bez orzeczenia w formie osobowej. Warto zwrócić uwagę, iż wyrażenie jest stosowane zgodnie przez obu tłumaczy. Nie przetrwało ono jednak we współczesnym języku prawnym i prawniczym. Nie odnotowuje się go w KRO, ani w STP.

.....

Wśród nazw analitycznych w omawianej grupie spotykamy również *l'époux coupable*, które pojawia się w Kodeksie Napoleona epizodycznie w art. 298. W polskich tłumaczeniach ekwiwalenty upatruje się w wyrażeniach *strona winna* (KN1, KN3) oraz *małżonek winowajca* (KN2). Odpowiedniki w języku docelowym są zgodne na płaszczyźnie semantycznej. Pod względem syntaktycznym bliższa pierwowzorowi jest propozycja F.K. Szaniawskiego, w której zastosowano rzeczownik i przydawkę przymiotną, tak jak we francuskim oryginale. Należy również dodać, iż we współczesnym WSFP odpowiednikiem *coupable* jest przede wszystkim przymiotnik *winny*, co zgadza się ze sposobem tłumaczenia F.K. Szaniawskiego. Drugi z tłumaczy wykorzystał zaś rzeczownik oraz przydawkę rzeczowną. Warto przypomnieć, iż wyrażenie *strona niewinna* odnotowano w KNauk.Laub., co może świadczyć o przyswojeniu tego połączenia. Oba ekwiwalenty zarejestrowane w dziewiętnastowiecznych przekładach nie mają zastosowania w kwestiach rozwodowych w dzisiejszym języku prawnym i prawniczym.

W stosunku do osób po rozwodzie wykorzystuje się także formy syntetyczne. Są to wyrażenia, które pojawiły się w innych grupach tematycznych, takich jak osoby w małżeństwie czy strony w sprawie rozwodowej. Przykład odnotowano w art. 297., gdzie we francuskim tekście widnieje termin *époux* oddany w polskich przekładach jako *strony* (KN1, KN3) bądź *małżonkowie* (KN2). Widać w tym ścieranie się dwóch dylematów translatorskich — z jednej strony istnieje chęć wiernego oddania pierwowzoru, na czym skupił się F.K.M. Bohusz, z drugiej zaś potrzeba tłumaczenia kontekstowego, czym można usprawiedliwiać wybór F.K. Szaniawskiego.

3.5.2. Rozwiedziona kobieta

We francuskim ustawodawstwie na oznaczenie kobiety rozwiedzionej stosuje się formę analityczną *la femme divorcée*. Jej polski odpowiednik zaś upatruje się w leksemie *rozwódka* (KN1, KN2, KN3), a więc formie syntetycznej. Nazwa francuska oraz polska mają małą frekwencję w Kodeksie Napoleona. Semantycznie wyrażenia w języku wyjściowym i docelowym są zbieżne. Inaczej dzieje się w kwestii kompatybilności syntaktycznej — francuskie połączenie rzeczownika i przydawki (dosł. *kobieta rozwiedziona*) oddano polskim rzeczownikiem. W polszczyźnie leksem *rozwódka* funkcjonuje od XVIII w., jest zatem stosunkowo nowy. Świadczą o tym dane leksykograficzne — wyraz odnotowany został w Kart.XVII/XVIII z egzemplifikacjami pochodzącymi z XVIII w., poza tym w SL, SWil, SW, SJP.Dor. Jego użycie rozpowszechnia się w 2. poł. XVIII w. [Woźniak i Wismont 2016: 10]. Co istotne, leksem *rozwódka* pojawia się we wcześniejszym tekście dotyczącym prawa, a więc w PC.Ostr., choć stosuje się go na oznaczenie innych realiów.

Warto wspomnieć, że wyrazu nie zarejestrowano w dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych, co potwierdza tezę o nieco późniejszym spopularyzowaniu tej jednostki leksykalnej. Współcześnie wyraz nie ma zastosowania w języku prawnym i języku prawniczym, nie notuje się go w KRO ani w STP. Przetrwał natomiast w odmianie ogólnej języka. Leksem *rozwódka* zarejestrowany jest w SJP.PWN. Notuje się go również w WSFP, gdzie jako ekwiwalent *divorcé, divorcée* podano ‘rozwódziona, rozwodnik, rozwódka’.

Kolokacje z określeniami osób po rozwodzie

W świetle francuskiego prawa istotna jest kwestia kolejnego małżeństwa osób rozwiedzionych. Zakazano zawierania związku małżeńskiego w przeciągu określonego czasu po rozwodzie, z poprzednim małżonkiem bądź osobą, która przyczyniła się do rozpadu małżeństwa:

żadna ze stron w nowy małżeński związek wchodzić nie może, aż po upłynieniu (KN1) / żadne z obu małżonków w nowy małżeński związek wchodzić nie może, aż po upłynieniu (KN2) — aucun des deux époux ne pourra contracter un nouveau mariage que; art. 297.

rozwódka nie może iść za mąż, aż po upłynieniu (KN1, KN2) — la femme divorcée ne pourra se remarier que; art. 296.

rozwiedzeni małżonkowie (...) nigdy w związek małżeński wniść z sobą nie mogą (KN1) / rozwiedzeni małżonkowie (...) nigdy już więcej w związek małżeński wniść z sobą niebędą mogli (KN2) — les époux qui divorceront (...) ne pourront plus se réunir; art. 295.

strona winna nie może nigdy związku małżeńskiego zawrzeć z osobą współnictwa swoiety winy (KN1) / małżonek winowajca, niebędzie mógł nigdy związku małżeńskiego zawrzeć z spółnikiem występku swego (KN2) — l'époux coupable ne pourra jamais se marier avec son complice; art. 298.

Uwzględniono sprawy związane z potomstwem osób rozwiedzionych:

dzieci powierzone będą małżonkowi rozwód otrzymującemu (KN1, KN2) — les enfants seront confiés à l'époux qui a obtenu le divorce; art. 302.

Odnotowano przykład traktujący o korzyściach udzielonych od byłego małżonka:

małżonek rozwód otrzymujący, zachowa dla siebie wszelkie korzyści, udzielone sobie od drugiego małżonka (KN1, KN2) — l'époux qui aura obtenu le divorce, conservera les avantages à lui faits par l'autre époux; art. 300.

Zwraca się uwagę na utrzymanie osoby po rozwodzie:

dla utrzymania się małżonka otrzymującego rozwód (KN1) / do opędzenia potrzeb życia małżonka otrzymującego rozwód (KN2) — pour assurer la subsistance de l'époux qui a obtenu le divorce; art. 301.

Podsumowanie

W analizie materiałów związanych tematycznie z rozwodem uwidacznia się polonizacja terminologii prawnej. Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona chętnie sięgali do zasobów polszczyzny. Świadczą o tym przykłady zastosowania takich leksemów, jak *powód*, *pozwany*, *rozdział*, *rozwiązanie*, *rozwód*, *sprawa*, *strona*. Co istotne, wykorzystywali też nowe jednostki leksykalne. Chodzi w tym przypadku o określenie *rozwódka*, które zaczęło funkcjonować w języku polskim w XVIII w. W tworzeniu języka prawnego w XIX w. wykorzystuje się więc możliwości języka polskiego. W zbiorze wymienionych jednostek leksykalnych na uwagę zasługuje termin *rozwód*, w którym w wyniku adaptacji Kodeksu Napoleona dokonała się neosemantyzacja. Nowe znaczenie *rozvodu*, a więc ‘rozwiązanie małżeństwa’ nie zostało jednak od razu przyswojone. Relikty dawnego znaczenia ‘unieważnienie małżeństwa’ widzimy w negowanym dzisiaj połączeniu *rozwód kościelny*. Jedynym wyjątkiem od podporządkowania się ideom purystycznym jest zastosowanie przez F.K.M. Bohusza latynizmu *separacja*, który stanowi osiemnastowieczne zapożyczenie. Jednak należy podkreślić, iż w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie leksem ten jest już przyswojony.

Należy zwrócić uwagę na terminy, które pojawiły się we wcześniejszych tekstach prawnych. Wśród nich można wymienić: *powód*, *pozwany*, *rozwód*, *separacja*, *sprawa o rozwód*, *rozwódka*, *sprawa rozwodowa*, *strona*, *strona obżalowana*, *strona powodowa*, *strona pozwana*. Widać zatem, że F.K. Szaniawski i F.K.M. Bohusz czerpali z tradycyjnego słownictwa prawnego. Nie sprawia to jednak, iż zamykali się na językowe innowacje.

Kolejnym istotnym wątkiem jest bowiem tworzenie nowych połączeń wyrazowych. W ramach tłumaczenia francuskiego ustawodawstwa powstały w polszczyźnie wyrażenia *rozdział co do osób*, *rozwiązanie małżeństwa*, *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód* oraz *separacja osób*. Znajdują się tu przykłady użyte zgodnie przez obu tłumaczy Kodeksu Napoleona bądź też tylko przez jednego z nich (forma *rozdział co do osób* stosowana jest przez F.K. Szaniawskiego, natomiast *separacja osób* przez F.K.M. Bohusza). Tak więc obydwaj wykazywali inwencję twórczą w procesie translacyjnym, choć bywało, że realizowali te same pomysły.

Warto zwrócić uwagę, iż niektóre połączenia językowe, zakwalifikowane w analizowanej grupie jako nowe w polszczyźnie, są wierne pod względem syntaktycznym wobec francuskiego oryginału. Można zatem wysunąć wniosek o wpływie francuskich terminów na formę polskich ekwiwalentów. Do wyrażen takich zalicza się: *rozwiązanie małżeństwa* będące odpowiednikiem *dissolution du mariage*, *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód*, którego pierwowzór brzmi *dissolution du mariage par le divorce*,

.....
 rozwód z przyczyny oznaczonej, a więc propozycja F.K. Szaniawskiego na przełożenie *divorce pour cause déterminée* oraz sprawa o rozwód jako tłumaczenie *action en divorce*.

Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona nie zawsze jednak trzymali się formy wyjściowej terminów, stosowanej w oryginalnym tekście. Świadczą o tym egzemplifikacje przełożenia francuskich nazw syntetycznych na oznaczenie strony powodowej i strony pozwanej w sprawie rozwodowej, czyli wyrażen *demandeur* oraz *défendeur*. Jako ekwiwalenty pierwszego z wymienionych pojawiają się połączenia *małżonek powód*, *powód skarżący*, *strona powodowa*. Przy drugiej z nazw wskazano odpowiedniki *strona pozwana* i *obżalowana strona*. Formy syntetyczne tłumaczy się więc formami analitycznymi.

Brak niewolniczego podążania za oryginałem widać także w nazewnictwie osób po rozwodzie. Chodzi w tym przypadku o wyrażenia odnoszące się do rozwiedzionych małżonków i rozwiedzionej kobiety. Formy *rozwiedzeni małżonkowie* i *rozwiedzeni małżonkowie*, a także *małżonek rozwód otrzymujący* bądź *małżonek otrzymujący rozwód* nie wykazują kompatybilności z francuskimi określeniami *les époux qui divorceront* oraz *l'époux qui a obtenu le divorce*. Podobnie jest z terminem w formie syntetycznej *rozwódka*, który ma odpowiadać francuskiej formie analitycznej *femme divorcée*.

W terminologii dotyczącej rozwodu uwidacznia się praca tłumaczy nad odnalezieniem najodpowiedniejszego ekwiwalentu. Świadczą o tym różne propozycje dziewiętnastowiecznych translatorów na oddanie tych samych francuskich pierwowzorów. Przykładem może być termin *divorce pour cause déterminée*, który w polskich przekładach zyskał postać *rozwód z przyczyny oznaczonej* (KN1) bądź też *rozwód z przyczyny mianowicie wyrażonej* (KN2). Podobnie w przypadku wyrażenia *séparation de biens*, które zostało przetłumaczone jako *rozdział co do majątku* (KN1) oraz *separacja dóbr* (KN2). Różne możliwości nazewnictwa spotykamy także w obrębie jednego przekładu.

Adaptacja prawa francuskiego nie wyeliminowała bowiem w polskim języku prawnym wariantowości terminologicznej. Problem doboru najtrafniejszego ekwiwalentu widać w stosowaniu określeń *sprawa o rozwód*, *sprawa rozwodowa* i *sprawa rozwodu*, które pojawiają się we wszystkich badanych przekładach jako odpowiednik *l'action en divorce*. Wariantowość szczególnie ujawnia się w nomenklaturze stron w sprawie rozwodowej. Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona podtrzymują stosowanie różnych terminów na oznaczenie strony powodowej i strony pozwanej w sprawie sądowej, które notuje się we wcześniejszych epokach. Wobec jednej z wymienionych wykorzystuje się terminy: *powód*, *strona powodowa*, *małżonek*, *małżonek powód*, *powód skarżący*, *małżonek skarżący*, *małżonek*

.....
żądaiący, natomiast wobec drugiej: *pozwany*, *strona pozwana*, *oskarżony*, *obżalowany*, *obżalowana strona*. Warto zwrócić uwagę, iż we wspomnianych grupach niektóre nazwy pojawiają się incydentalnie. Można wymienić tu chociażby wyrażenia stosowane przez F.K.M. Bohusza *mąż żałuiący*, *żona żałuiąca*, czy *żona obżalowana*. Wariantywność narzuca się szczególnie w konfrontacji z francuskim oryginałem.

Synonimiczność terminologiczną notuje się również w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych. Różne możliwości nazewnicze spotykamy głównie w Inw.Staw., gdzie mowa chociażby o *sprawie o rozwód / sprawie rozwodowej*, *rozdziale do osób / separacji*, *rozdziale co do dóbr / rozłączeniu co do dóbr*. Warianty terminologiczne pojawiły się także w KNauk.Laub., w którym używa się sformułowania *rozłączenie dóbr* oraz *separacja dóbr*. Opracowania prawnicze potwierdzają także niestrudzoną pracę nad odnalezieniem najtrafniejszych ekwiwalentów. Zarejestrowano w nich określenia, których nie wykorzystano w samych przekładach Kodeksu Napoleona. Wśród nich można wymienić: *ztargany węzeł małżeński* (KNauk.Laub.), *rozwód dla przyczyny udeterminowaney* (Inw.Staw.), *separacja czyli rozwód dożywotni* (KNauk.Laub.).

W analizowanej grupie znajdują się jednostki, które wykorzystuje się również dzisiaj w języku prawnym i języku prawniczym. Terminami stosowanymi w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona oraz we współczesnych tekstach prawnych i prawniczych są: *małżonek rozwiedziony*, *powód*, *pozwany*, *rozwiązanie małżeństwa*, *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód*, *rozwód*, *separacja*, *strona*. Warto zwrócić uwagę, że wyrażenia *rozwiązanie małżeństwa* oraz *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód* powstały pod wpływem formy francuskiego pierwowzoru. Istotny jest również termin *rozwód*, któremu Kodeks Napoleona nadał nową semantykę.

4. Terminologia dotycząca opieki¹



W prawodawstwie od zawsze istniała potrzeba uwzględniania sytuacji nadzoru nad kimś, co spowodowało, że opieka ma długą tradycję prawną. Jak wskazuje A. Zajda, instytucja opiekunów jest „jedną z najstarszych w historii prawa” [Zajda 2001: 43]. Odzwierciedleniem tego jest oczywiście wielowiekowe istnienie jednostek językowych obsługujących omawianą grupę tematyczną. Już w staropolszczyźnie nazwy osób zajmujących się opieką stanowiły dużą rodzinę wyrazów o zasięgu ogólnopolskim, zakorzenionych w polszczyźnie [Zajda 2001: 44]. Instytucja opieki na ziemiach polskich przed wprowadzeniem Kodeksu Napoleona nie stanowiła skomplikowanego systemu. W PC.Ostr. wymienia się trzy rodzaje opieki. Stan ten uwarunkowany jest normami prawa rzymskiego, na które powołuje się T. Ostrowski. Pierwszy typ opieki nosił nazwę *tutela testamentaria*, co w dawnym prawie polskim określano również jako *opieka testamentowa*, czy też, jak pisze T. Ostrowski, „Opieka z Testamentowego rozrządzenia wypływająca” [PC.Ostr.I: 72]. Ta odmiana opieki opierała się na woli zmarłego rodzica wyrażonej w testamencie. Drugim rodzajem opieki była *tutela legitima*, czyli *opieka prawna*, bądź jak ją nazywa A. Zajda *opieka ustawowa* [Zajda 2001: 43]. Zakładała ona powierzenie opieki najbliższym członkom rodziny, przy

¹ Część materiałów została zaprezentowana w artykule pt. *Z dziejów polskiej terminologii prawnej: opieka i jej wykonawcy w dziewiętnastowiecznych tłumaczeniach Kodeksu Napoleona* [Wismont 2020]. Opracowano w nim trzy grupy tematyczne: opiekę, opiekuna oraz zakończenie opieki. W niniejszej pracy zachowano nazwy tych grup, jak również wyodrębnionych w nich podgrup. Analiza natomiast została poszerzona. Poza tym wymieniono kolokacje z analizowanym terminem oraz poddano konfrontacji wybory tłumaczeniowe dziewiętnastowiecznych translatorów.

.....

czym pierwszeństwo otrzymywali krewni od strony ojca, natomiast krewni od strony matki mieli drugorzędny status w tej procedurze. Trzeci rodzaj stanowiła *tutela dativa*, którą określano jako *opiekę daną* lub *opiekę sądową* [Zajda 2001: 43]. Dochodziło do niej w przypadku, gdy nie można było uruchomić żadnej z wcześniej wymienianych odmian opieki. W *opiece danej* wyznaczeniem opiekuna zajmowały się odpowiednie instytucje państwowe. Istnienie trzech rodzajów opieki skutkowało wyodrębnieniem trzech typów opiekunów. Byli to: *opiekun testamentowy*, *opiekun prawny* oraz *opiekun dany* — nazwy odsyłały do odpowiadającego im typu opieki. Zmiany w omawianej instytucji wprowadził Kodeks Napoleona, który w znacznym zakresie rozbudował jej strukturę. Warto jednak podkreślić, iż nie oznacza to zerwania z tradycją prawną. Według K. Sójki-Zielińskiej „opieka w Kodeksie zbudowana została — w nawiązaniu do tradycji dawnego prawa zwyczajowego — na założeniach dominującego wpływu rodziny” [Sójka-Zielińska 2008: 97]. Rozstrzygnięcia prawne francuskiego ustawodawstwa dotyczące opieki oparte zostały zatem na tych samych wartościach, co dokonania wcześniejszych epok. Zgodność z tradycyjnymi rozwiązaniami jurystycznymi w pewnym zakresie jest widoczna w niektórych artykułach Kodeksu Napoleona dotyczących opieki. Większość przepisów natomiast przewiduje o wiele więcej możliwości niż wcześniejsze prawa i stanowi bardziej precyzyjne ujęcie, co znajduje odzwierciedlenie na płaszczyźnie językowej.

4.1. Opieka

4.1.1. Opieka obowiązkowa, tzn. nad osobami, które muszą mieć opiekuna

W Kodeksie Napoleona głównym terminem w omawianym zakresie jest *la tutelle*. W polskich przekładach pojęcie to przyjęło postać *opieki* — na taki leksem zdecydowali się obydwaj tłumacze francuskiego prawa (KN1, KN2, KN3). *Opiekę* odnotowano również w tekstach prawniczych (Inw.Staw. i OpKN), wśród których wyjątek stanowi KNauk.Laub., gdzie używa się wyrazu *opiekuństwo*². Wyrażenie *opieka* należy do najstarszej warstwy słownictwa, odnotowane został w Sstp, SPXVI i chronologicznie kolejnych opracowaniach. Przynależy do tradycji polskiego języka prawnego (SS.Szcz., PC.Ostr.). Współcześnie również funkcjonuje w języku prawnym (KRO) oraz języku prawniczym (STP), choć wskazuje się pewną niekonsekwencję ustawodawcy w definiowaniu tego terminu. *Opieka* bywa bowiem w różnych tekstach

² Leksem *opiekuństwo* odnotowano w Sstp i SPXVI, co świadczy o jego przynależności do najdawniejszego słownictwa polskiego. Wyraz ten zarejestrowano również w Kart.XVII/XVIII. W jednym przypadku został wyjaśniony jako *tutela*, w innym zaś uwzględniono wyrażenie *sprawa o opiekuństwo* (pochodzące z tekstu z 1669 r.).

.....

prawnych stosowana synonimicznie wobec *pieczy*. Wyrażenia te jednak nie powinny być wymienne. Skutkiem niekonsekwencji jest powstanie określenia *opieka prawna* w języku prawniczym, które ma podkreślać odrębność pojmowania *opieki* od *pieczy* [Strzebińczyk 2002: 399]. W WSFP wyrażenie *tutelle* opatrzone kwalifikatorem *prawni*, a jego polskim ekwiwalentem jest *opieka*. Leksem *opieka* w przekładach Kodeksu Napoleona występuje samodzielnie albo z dookreśleniem. Jedną z nazw, która charakteryzuje się mnogą liczbą elementów (konstrukcja wieloczłonowa), jest *la tutelle de ses enfans*. W polskich tłumaczeniach znalazła swój odpowiednik w postaci *opieka swoich dzieci* (KN1, KN2, KN3), którą należy uznać za wierny przekład. Zarejestrowany został jeden wyjątek od wskazanego sposobu tłumaczenia — w wersji F.K.M. Bohusza jednorazowo znajdujemy formę *opieka nad dziećmi swemi* (KN2 art. 435.). Trudno wysunąć wnioski na temat funkcjonowania obu połączeń w polszczyźnie. Połączenie *opieka kogo* odnotowane zostało w SPXVI. Natomiast połączenie *opieka nad kim* zarejestrowano w Kart.XVII/XVIII³, SWil i SW. Zatem obie formy nie stanowiły *novum* w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie. Warto zwrócić uwagę, że przedstawione dane leksykograficzne mogą być mylące — wskazywałyby one, że *opieka kogo* jest starszą formą nieodnotowywaną po XVI w., ponieważ tego połączenia nie spotykamy w chronologicznie kolejnych słownikach (Kart.XVII/XVIII, SWil, SW — rejestrują one tylko połączenie *opieka nad kim*). Jednak to wersja *opieka kogo* pojawia się częściej w tłumaczeniu *la tutelle de ses enfans*. Natomiast połączenie *opieka nad kim* wykorzystywane jest wielokrotnie w przekładzie *la tutelle des enfans mineurs et non émancipés* w formie *opieka nad dziećmi małoletnimi i nieusamowolnionymi* (KN1, KN3) lub *opieka nad dziećmi małoletnimi i z pod opieki nie uwolnionymi* (KN2). Wskazuje to na żywotność obu form w dziewiętnastowiecznym języku polskim. Warto przy okazji wspomnieć, iż w SWil w hasło *opieka* dopatrzeć się można wpływu przekładów Kodeksu Napoleona⁴. Kolejnym terminem we francuskiej podstawie prawnej jest *la tutelle des père et mère*. W polskich tłumaczeniach przyjął on postać *opieka oycy i matki* (KN1, KN2, KN3) — nie ma pod tym względem żadnych odstępstw. Przekład ten należy zakwalifikować jako wierny wobec oryginału. Omawiane wyrażenie wymieniono także w Inw.Staw. Warto zwrócić uwagę na fakt istnienia

³ W Kart.XVII/XVIII odnotowano pojedyncze zastosowanie połączenia *opieka nad kim* w przykładzie ze *Zbioru rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych* Elżbiety Drużbackiej z 1752 r.: *nad kim Boska Opatrzna opieka, Niech go tysiąc stalowych mieczów, w Polu czeka, Zaden mu niezaszkodzi*.

⁴ W SWil definicja leksemu *opieka* w jego prawnym użyciu odwołuje się do warunków ustanowionych przez Kodeks Napoleona: ‘straż poruczona nad małoletnimi lub pozbawionymi rozumu i ich majątkiem; nad małoletnimi bywa wtenczas ustanowioną przez radę familijną, gdy pozostaje dziecię nieusamowolnione, bez opieki i wstępnych płci męskiej’.

rozbieżności w zakresie pełnienia obowiązków przez ojca i matkę wobec dziecka, co nie jest widoczne w analizowanej formie. Pomimo że w terminie uwzględniono nazwy obojga rodziców, to prawo francuskie dawało większą władzę jednemu z nich, tzn. ojcu dziecka. Przeważająca rola ojca jest wyraźnie zwerbalizowana chociażby w kwestiach dotyczących zarządzania dobrami małoletniego, w art. 389., w którym mowa jest o tym, że „le père est (...) administrateur des biens personnels de ses enfans mineurs” — „ojciec jest rządzcą osobistych dóbr małoletnich dzieci swoich” (KN1), „Ojciec jest Rządzcą dóbr osobistych swoich małoletnich dzieci” (KN2). Drugorzędna rola matki wpłynęła na postać wyrażenia *la tutelle des père et mère*, czyli *opieka ojca i matki*, w którym matka jest wymieniona po ojcu.

Kodeks Napoleona wyszczególnia także *la tutelle des enfans mineurs et non émancipés*. W polskich przekładach prawnych spotykamy różnice w sposobie tłumaczenia między dwoma translatorami. Pierwszy z nich zdecydował się ująć francuski termin słowami *opieka nad dziećmi małoletnimi i nieusamowolnionymi* (KN1, KN3), drugi zaś użył wyrażenia *opieka nad dziećmi małoletnimi i z pod opieki nie uwolnionymi* (KN2). Polski odpowiednik zastosowany przez F.K. Szaniawskiego, charakteryzujący się bardziej skondensowaną formą niż propozycja F.K.M. Bohusza, należy uznać za bliższy francuskiemu oryginałowi. W terminie *tutelle des enfans mineurs et non émancipés* uwzględnione zostały dwie grupy osób, które zawsze powinny być pod czyjąś opieką — są to małoletni oraz nieusamowolnieni. Obowiązkiem sprawowania opieki nad wspomnianymi osobami obarczeni są przede wszystkim rodzice, ale jeśli z jakichś względów nie mogą oni zająć się opieką, należy wyłonić innego opiekuna. W takim przypadku francuskie ustawodawstwo wymienia trzy warianty.

Pierwszą z możliwości jest rodzaj opieki zwany we francuskiej podstawie prawnej *la tutelle déférée par le père ou la mère*. Jego polskim ekwiwalentem jest *opieka powierzona przez ojca albo matkę* (KN1, KN2, KN3). Przekład ten należy uznać za wierny wobec francuskiej podstawy. Termin *opieka powierzona przez ojca albo matkę* zakłada wyznaczenie konkretnej osoby na opiekuna dzieci przez rodziców bądź jednego z nich. Wskazana osoba zaczyna sprawować opiekę po śmierci rodziców dziecka. Takim opiekunem może być ktoś z rodziny — krewny albo osoba niezwiązana rodzinnymi więzami z przyszłym wychowankiem. Decyzję o wyznaczeniu opiekuna rodzice umieszczają w *akcie ostatniej woli* bądź też przedstawiają swoje stanowisko w tej kwestii sędziemu pokoju lub notariuszowi. Należy zwrócić uwagę, że takie rozwiązanie odnosi się do działania opieki testamentowej wywodzącej się z prawa rzymskiego, w której również istotne było życzenie zmarłego rodzica. Jeśli chodzi o teksty prawnicze, to w Inw.Staw. mowa jest o *opiece*

.....
deferowaney przez oycą i matkę. W wyborze leksemu *deferowany* można dopatrywać się wpływu oryginalnego języka Kodeksu Napoleona. Francuski wyraz *déférer* oraz polski *deferowany* mają proveniencję łacińską, co skutkuje ich podobieństwem. Wyrazy *deferować* i *deferowany* zostały zarejestrowane już w SPXVI, co istotne opatrzone je kwalifikatorem *prawny*⁵. Tak więc były to jednostki leksykalne używane przede wszystkim w tekstach jurystycznych, ograniczone do specjalistycznego uzusu. Leksem *deferować* jest odnotowany w SWil, gdzie wskazano jego francuską proveniencję, w SW z łacińskim pierwowzorem i prawnym użyciem ‘proponować, naznaczać’, a także w SWO.Arc. jako zapożyczenie łacińskie w znaczeniu ‘naznaczać’. Zarejestrowanie tego leksemu w wymienionych słownikach świadczy o żywotności tej jednostki w XIX w. Jednak tylko I. Stawiarski zdecydował się na użycie pochodnego od czasownika *deferować* określenia, natomiast tłumacze tekstu prawnego nie wykorzystali łacińskiego zapożyczenia, lecz skorzystali z zasobów polszczyzny, stosując leksem *powierzona*. Wyraz *powierzony* odnotowany jest już w SPXVI⁶, gdzie wskazano jego użycie związane z tematem opieki — *powierzan* ‘oddawany w opiekę’, *powierzony* ‘polecony, oddany w opiekę’. Działanie dwóch translatorów należy uznać za przemyślane i celowe, biorąc pod uwagę oświeceniową ideę przeciwstawiania się pożyczkom obcojęzycznym. Warto wspomnieć, iż wyraz *deferować* w XX w. wyszedł w polszczyźnie z użycia⁷, natomiast czasownik *powierzyć* należący do tej samej rodziny wyrazów, co leksem *powierzony*, nadal jest wykorzystywany w znaczeniu odwołującym się do opieki — jego współczesna definicja brzmi: ‘polecić kogoś lub coś czyjeś opiece’ (SJP.PWN).

Kolejne rozwiązanie prawne przyjęło językową postać *la tutelle des ascendants*. W polskich translacjach mowa jest o *opiece wstępnych* (KN1, KN3) lub o *opiece przez krewnych wstępnych* (KN2). Propozycja F.K. Szaniawskiego stanowi wierny odpowiednik francuskiego wyrażenia. Termin *tutelle des ascendants* odnosił się do sytuacji, w której rodzice nie wskazali żadnej osoby mającej zająć się opieką nad dzieckiem po ich śmierci. Wówczas opieka była wykonywana przez dziadów bądź też pradziadów, przy czym pierwszeństwo w sprawowaniu opieki należało zawsze do krewnych od strony ojca. Warto podkreślić, że zasady te odwołują się bezpośrednio do rzymskiego porządku prawnego, a dokładniej odpowiadają opiece prawnej. Natomiast w jednym z tekstów prawniczych — w Inw.Staw. — wymieniono

⁵ W SPXVI hasło *deferowan, deferowany* ma trzy znaczenia: dwa opatrzone kwalifikatorem *prawny*, trzecie natomiast egzemplifikowane jest cytatem z tekstu prawnego (choć samego kwalifikatora brak).

⁶ SPXVI rejestruje również połączenie *opiekę zapisać komu*, które jednak nie zostało użyte w tłumaczeniach francuskiego prawa.

⁷ Już w SJP.Dor. czasownik *deferować* został zarejestrowany z kwalifikatorem *dawny*.

określenie *opieka ascendentow*. W tym przypadku wykorzystano łacińskie zapożyczenie *ascendent*, które jest bliższe francuskiemu oryginałowi ze względu na wspólne pochodzenie. Dobór określeń w polskich ekwiwalentach w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona, innych niż łacińskie zapożyczenie, uwarunkowany jest zapewne ideą unikania językowych pożyczek, co można było zaobserwować w przykładzie z wykorzystaniem leksemu *deferowany*. Co ciekawe, losy obydwu wyrazów — *ascendent* i *deferować* — potoczyły się w polszczyźnie tak samo.

Trzecią możliwością jest *la tutelle déferée par le conseil de famille*, co w polskich tłumaczeniach przyjęło postać *opieka powierzona przez radę rodziny* (KN1, KN3) bądź też *opieka powierzona przez Radę Familiyną* (KN2). Bliższa francuskiej podstawie jest wersja F.K. Szaniawskiego. Ten rodzaj mianowania opieki zachodził w sytuacji, kiedy dwie omówione wyżej alternatywy nie doszły do skutku. W przypadku braku decyzji rodziców i niedostatku krewnych wstępnych, którzy mogliby zająć się dzieckiem, to rada rodzinna dokonywała wyboru nowego opiekuna. Działanie takie opiera się na podobnych zasadach co opieka dana, która funkcjonowała w prawie rzymskim. Różnicę stanowił jedynie organ decydujący — w warunkach rzymskiego ustawodawstwa był nim organ państwowy, natomiast w Kodeksie Napoleona decyzję podejmowała rada rodzinna. Rola kolegium rodzinnego, jakim była rada rodzinna, wydaje się w instytucji opieki bardzo istotna. Świadczy o tym stwierdzenie, które pojawiło się w KNauk.Laub., informujące o tym, że rada rodzinna ma „zwierzchnie opiekuństwo” [KNauk.Laub.: 101]. Jak widać zatem, kolegium rodzinne spełniało funkcję nadzorującą w kwestiach dotyczących opieki. Decydujący charakter rady rodzinnej w omawianej instytucji potwierdzają opracowania nielingwistyczne, w których wśród kompetencji kolektywnego organu rodzinnego wymienia się wyłącznie kwestie związane z opieką [Machut-Kowalczyk 2014: 96–139].

Warto również odnotować formę, która pojawiła się jedynie w OpKN. We wspomnianym opracowaniu prawniczym spotykamy wyrażenie *opieka przydana*, które nie pojawia się w tłumaczeniach tekstu prawodawczego. Forma ta zapewne powstała na zasadzie analogii do nazwy *opiekun przydany*, funkcjonującej w przekładzie Kodeksu Napoleona jako termin.

4.1.2. Opieka nieobowiązkowa

Novum, jakie wprowadziło francuskie ustawodawstwo, stanowiła *la tutelle officieuse*. Ten rodzaj opieki wiązał się z dobrowolną chęcią osoby, która miała stać się opiekunem. Warunkami, jakie należało spełnić, by taką opiekę sprawować, były wiek powyżej 50 lat oraz nieposiadanie własnego potomstwa. Istotne jest również, że *la tutelle officieuse* otwierała drogę do przysposobienia.

Kodeks Napoleona w art. 364. dokładnie wymienia obowiązki nałożone na opiekuna względem dziecka — było to: „l’obligation de nourrir le pupille, de l’élever, de le mettre en état de gagner sa vie”, co zostało przetłumaczone przez F.K. Szaniawskiego jako: „obowiązek żywienia, wychowania i dania im edukacji, i sposobu do życia” (KN1); a w wersji F.K.M. Bohusza miało postać: „obowiązek żywienia, wychowania go, i dania mu sposobu do życia” (KN2). W polskich przekładach mowa jest o tym, że osoba mająca sprawować *la tutelle officieuse*, *przywiązuje do siebie* wychowanka („gdy zechce przywiązać do siebie osobę, ieszcze małoletnią” — KN1, KN2, KN3 art. 361.), co odzwierciedla charakter tego rodzaju opieki. W tłumaczeniach oraz w tekstach prawniczych na gruncie polskim istnieje wariantywność w propozycjach odpowiednika tego terminu. Translatorzy francuskiego prawa jako ekwiwalenty *la tutelle officieuse* podali *opiekę dobroczynną* (KN1, KN3), a także *opiekę uczynną* (KN2). W dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych wykorzystano formy: *uczynne opiekuństwo* (KNauk.Laub.), *opieka dobroczynna* oraz *opieka dobrowolna* czyli *dobroczynna* (Inw.Staw.). Natomiast w OpKN w tytule traktującym o *la tutelle officieuse* jako ekwiwalent zastosowano wyrażenie *o przysposobieniu*, czyli *opiece dobroczynnej*, przy czym należy podkreślić, iż uznano to potem za błąd. W końcowej liście pomyłek wskazano bowiem, iż część *przysposobienie*, czyli nie powinna się pojawić. Jak widać, wszystkie polskie określenia nie stanowiły wiernego tłumaczenia francuskich leksemów (mogącego brzmieć *opieka nieoficjalna* lub *opieka urzędowa*, czy też odleglejsze syntaktycznie *opieka z urzędu*), nawiązywały raczej do intencji podejmującego ten rodzaj opieki, podkreślały jej dobrowolny, nieprzymuszony charakter.

Kolokacje z wyrazem *opieka*

W przekładach Kodeksu Napoleona pojawia się określenie opieki jako *obowiązku osobistego*. Zarejestrowano również sformułowanie informujące o *przejęciu opieki do kogoś*:

opieka jest obowiązkiem osobistym (KN1, KN2) — *la tutelle est une charge personnelle*; art. 419.

opieka z prawa przejdzie do (KN1, KN2) — *la tutelle passera de droit*; art. 403.

Dosyć pokaźny jest zbiór zwrotów i wyrażeń związanych z rozpoczęciem i trwaniem opieki:

gdy się zacznie wykonywanie wszelkiej opieki, wyjąwszy rodzicielską (KN1) / *przy zaczęciu sprawowania każdej Opieki, wyjąwszy Rodzicielską* (KN2) — *lors de l’entrée en exercice de toute tutelle, autre que celle des père et mère*; art. 454.

.....
w czasie opieki (KN1) / w czasie trwającej opieki (KN2) — *durant la tutelle*; art. 470.

matka nie jest obowiązana do przyjęcia opieki (KN1, KN2) — *la mère n'est point tenue d'accepter la tutelle*; art. 394.

nie jest obowiązany przyjąć opieki (KN1) / nie jest obowiązany przyjąć opieki (KN2) — *n'est pas tenu d'accepter la tutelle*; art. 401.

przyjęli opiekę (KN1, KN2) — *ont accepté la tutelle*; art. 430.

przyjęcia opieki (KN1, KN2) — *accepter la tutelle*; art. 432.

wymówić się od przyjęcia opieki (KN1) / nie przyjąć opieki (KN2) — *refuser d'être tuteur*; art. 433.

ustanawia się opieka (KN1) / opieka otworzona będzie (KN2) — *la tutelle sera ouverte*; art. 407.

ustanowiona jest opieka (KN1) / opieka zachodzi (KN2) — *la tutelle s'établit*; art. 427.

która mu opiekę powierza (KN1) / nadającej mu opiekę (KN2) — *qui lui défère*; art. 438.

mający iedną opiekę (KN1, KN2) — *sera chargé d'une tutelle*; art. 435.

obowiązki opieki wykonywać (KN1) / obowiązki opieki (...) wypełniać (KN2) — *remplir les devoirs*; art. 394.

po przyjęciu i sprawowaniu opieki (KN1, KN2) — *à l'acceptation et gestion d'une tutelle*; art. 431.

powinności opieki (KN1, KN2) — *en charger*; art. 401.

utrzymywać opiekę (KN1, KN2) — *la continuer*; art. 419.

utrzyma matkę przy opiece (KN1, KN2) — *conservera la tutelle à la mère*; art. 396.

nie utrzymana przy opiece dzieci (KN1, KN2) — *maintenue dans la tutelle des enfants*; art. 399.

utrzymana przy opiece (KN1, KN2) — *maintenue dans la tutelle*; art. 400.

przy opiece ma się utrzymać (KN1, KN2) — *maintenu en la tutelle*; art. 448.

Przyjęcie opieki oraz wykonywanie obowiązków z nią związanych określa się zazwyczaj jako *sprawowanie opieki*, choć istnieją różne możliwości nazewnicze:

sprawowania opieki (KN1, KN2) — *la gestion*; art. 396.

sprawowania opieki (KN1) / zawiadowanie opieki (KN2) — *la gestion*; art. 421.

wykonywanie wszelkiej opieki (KN1) / sprawowania każdej Opieki (KN2) — *exercice de toute tutelle*; art. 454.

.....
przez sprawowanie opieki (KN1, KN2) — dont la gestion; art. 444.

z powodu sprawowania opieki (KN1) / z powodu czynności Opiekuńskich (KN2) — relativement aux faits de la tutelle; art. 475.

W tekstach tłumaczeń występują określenia traktujące o byciu pod czyjąś opieką:

zostawał wprzód pod opieką, nim był wzięty w opiekę dobroczynną (KN1) / zostawał wprzód pod opieką, nim był wzięty w opiekę uczynną (KN2) — s'il était antérieurement en tutelle; art. 365.

Pojawiały się także zwroty dotyczące ustania opieki⁸:

traci opiekę (KN1) / utraci opiekę (KN2) — perdra la tutelle; art. 395.

złożyć opiekę (KN1, KN2) — decharger de la tutelle; art. 433.

opiekę złożyć (KN1) / wyednać sobie uwolnienie od opieki (KN2) — s'en faire décharger; art. 434.

odjąć mu opiekę (KN1, KN2) — lui retirer la tutelle; art. 421.

gdy opieki nie dostaie (KN1) / w opiece, która wakuie (KN2) — lorsque la tutele deviendra vacante; art. 424.

We francuskim ustawodawstwie znajdują się również wytyczne, co do tego, kto jest odpowiednią osobą do zajmowania się małoletnim lub nieusamowolnionym. Jeśli ktoś nie spełnia warunków do roli opiekuna, wówczas mówi się o *niezdadności*:

zdadni do sprawowania opieki (KN1, KN2) — en état de gérer la tutelle; art. 432.

o niezdadności, wyłączeniach i złożeniu z opieki (KN1) / o Niezdadności, wyłączeniach, i o odebraniu opieki (KN2) — de l'incapacité, des exclusions et destitutions de la tutelle; O VII, D II, T X.

Gdy wymogi do przejęcia opieki nie są spełnione bądź kandydat na opiekuna nie chce nim zostać, wtedy zwalnia się sugerowaną osobę z obowiązku nadzoru nad kimś. W takich okolicznościach stosowano następujące formy językowe:

w przypadku wyłączenia od opieki (KN1) / w przypadku, który go wyłącza od opieki (KN2) — dans le cas des exclusions; art. 405.

wyłączenie od opieki, i złożenie (KN1) / wyłączenie od opieki (...) odebranie opieki (KN2) — l'exclusion de la tutelle (...) la destitution; art. 443.

wyłączeni są także od opieki, a nawet podlegli złożeniu (KN1) / wyłączeni są także od opieki, a nawet zrzućeni z niej (KN2) — sont aussi exclus de la tutelle, et même destituables; art. 444.

⁸ Nie ma wśród nich np. zwrotu *z opieki wyszedł*, które odnotowano w Kart.XVII/XVIII. Świadczyć to może o nowatorskim podejściu dziewiętnastowiecznych tłumaczy w tworzeniu języka prawa.

każda osoba wyłączona od opieki, albo złożona (KN1) / każdy który został wyłączony od opieki, albo złożony z niej (KN2) — *tout individu qui aura été exclu ou destitué d'une tutelle*; art. 445.

ważnie od opieki wymówionemi (KN1, KN2) — *valablement excusés*; art. 408.

uwolnioną iest od opieki (KN1) / wolna iest od opieki (KN2) — *est dispensé de la tutelle*; art. 434.

o przyczynach uwalniających od opieki (KN1, KN2) — *des causes qui dispensent de la tutelle*; O VI, D II, T X.

uwolnionemi są od opieki (KN1, KN2) — *sont dispensés de la tutelle*; art. 427.

wolnemi są od opieki innej (KN1, KN2) — *sont dispensés de (...) tutelle autre*; art. 436.

uwolnienie od opieki (KN1, KN2) — *la dispense*; art. 429.

dwie opieki sprawiedliwem są uwolnieniem (KN1, KN2) — *deux tutelles sont (...) une juste dispense*; art. 435.

od opieki uwalniały (KN1, KN2) — *en dispensent*; art. 430.

wymaga dla siebie uwolnienia (KN1, KN2) — *réclame sa décharge*; art. 431.

uwolnionym zostanie od opieki (KN1, KN2) — *se faire exempter de la tutelle*; art. 441.

Istniała także możliwość ubiegania się o ponowne ustanowienie opieki, co w przekładach Kodeksu Napoleona określane było jako *powrócenie opieki*:

powrócenia opieki (KN1) / *powrócenia sobie opieki* (KN2) — *redemande la tutelle*; art. 431.

Przewidziano także sytuację powrócenia do opieki w roli osoby nią objętej:

wróci się małoletni pod opiekę (KN1, KN2) — *le mineur rentrera en tutelle*; art. 486.

Pozostałe wyrażenia, które wykorzystują leksem *opieka*, to:

wypadki z opieki (KN1) / *wypadków z opieki* (KN2) — *les suites de la tutelle*; art. 395.

4.2. Opiekun

4.2.1. Opiekun ogólny zajmujący się majątkiem, edukacją i przygotowaniem małoletniego do życia

4.2.1.1. Opiekun pełnoprawny płci męskiej

Opieka w Kodeksie Napoleona przysługiwała przede wszystkim mężczyznom, tzn. mogli oni sprawować ją w nieograniczonym zakresie. Główny opiekun, zajmujący się zarówno majątkiem, edukacją, jak i przygotowaniem do życia podopiecznego, nazywany jest we francuskim zbiorze praw *le tuteur officieux*. W polskich przekładach jego ekwiwalentami są wyrażenia *opiekun dobroczynny* (KN1, KN3) oraz *opiekun uczynny* (KN2). Tłumacze francuskiego prawa zdecydowali się na użycie rodzimego odpowiednika *opiekun*, pomimo istnienia w polszczyźnie przyswojonego latynizmu *tutor* [Woźniak i Zarębski 2016b: 539], który mogłaby sugerować forma oryginalu. Wyraz *tutor* był wykorzystywany w uzusie prawnym w XVIII w. — wspomina się go w PC.Ostr. (np. „Opiekunow Wdow, Kuratorami lub Tutorami nazywając” [PC.Ostr.I: 74]). Współcześnie zaś funkcjonuje w innym znaczeniu z odmienną proveniencją⁹. Leksem *opiekun* zarejestrowany jest już w Sstp i SPXVI, a także w chronologicznie kolejnych. Warto przy okazji wspomnieć, że wyraz ten jako odpowiednik francuskiego *tuteur* pojawia się w Kart.XVII/XVIII¹⁰. Jak wskazuje I. Szczepankowska, w badanym przez nią *Zbiorze praw sądowych* A. Zamoyskiego wyraz *opiekun* nie był chętnie używany z racji funkcjonowania poza kontekstem prawnym, czyli ze względu na przynależność do odmiany potocznej języka [Szczepankowska 2004a: 257]. Jego użycie jest jednak poświadczane w SS.Szcz. oraz PC.Ostr. Dobór przydawki w polskim ekwiwalencie francuskiego *tuteur officieux* jest uzależniony od wcześniejszego dookreślenia opieki — F.K. Szaniawski zastosował bowiem leksem *dobroczynna* (*opieka dobroczynna* KN1, KN3), natomiast u F.K.M. Bohusza pojawia się wyraz *uczynna* (*opieka uczynna* KN2). Nazwy opiekunów są zatem adekwatne do nazw odpowiadającej im opieki. Ujawnia się w tym również konsekwencja polskich tłumaczy, którzy pozostali wierni swoim wcześniejszym wyborom. We francuskiej legislacji obowiązki *tuteur officieux* są określone jako zarządzanie majątkiem i osobą podopiecznego (art. 365.). Z tychże obowiązków opiekun musi się rozliczyć,

⁹ Współcześnie *tutora* uznaje się za zapożyczenie angielskie, które oznacza „opiekuna studentów studiujących indywidualnym tokiem” [Woźniak i Zarębski 2016b: 540].

¹⁰ Leksem *opiekun* jako ekwiwalent francuskiego *tuteur* odnotowany jest w Kart.XVII/XVIII dwa razy z dwóch różnych opracowań: *Französische und Polnische Parlament oder Gespräch-büchlein Lateinisch, Deutsch, Französisch und Polnisch* (Gdańsk 1653 r.) oraz *Klucz do języka francuskiego, to jest gramatyka polsko-francuska* autorstwa Bartłomieja Kazimierza Malickiego (Kraków 1700 r.).

a więc „devra rendre compte dans tous les cas”, czyli „zdać rachunek w każdym przypadku” (KN1, KN2, KN3 art. 370.). Duża wariantywność nazw tego rodzaju opiekunów istnieje w tekstach prawnych. W KNauk.Laub. wymienia się po prostu *opiekuna*, jak również *opiekuna głównego* i *uczynnego opiekuna*. W Inw.Staw. odnotowane są następujące formy: *opiekun*, *kurator*¹¹, *opiekun dobroczynny* oraz *główny opiekun*. W OpKN zarejestrowano *opiekuna*, *opiekuna pryncypalnego*, *opiekuna głównego* oraz *opiekuna pierwszego*. Warto zwrócić uwagę, iż opracowania te wykorzystywały określenia z przekładów Kodeksu Napoleona, a także wprowadzały nowe wyrażenia, takie jak: *opiekun główny*, *opiekun pryncypalny* albo *opiekun pierwszy*. Wariantywność nazewnictwa świadczy nie tylko o próbie dostosowywania ówczesnego języka prawa do nowych warunków, ale również ujawnia praktyczną stronę problemów z odnalezieniem najodpowiedniejszego ekwiwalentu. W WSFP wyrażenie *tuteur* wyjaśniono jako ‘opiekun’ i opatrzone kwalifikatorem *prawny*, natomiast w STP oprócz tego wymienia się kilka określeń opiekuna z przydawkami przymiotnymi (nazwy te odnoszą się do uwarunkowań prawa rzymskiego).

W Kodeksie Napoleona wymienia się również przedstawicieli głównego opiekuna, czyli *les représentants respectifs du tuteur*. W polskich przekładach termin ten przyjął postać *zastępców opiekuna* (KN1, KN3) lub *reprezentantów opiekuna* (KN2). Osoby tak określane wybierano w przypadku śmierci opiekuna głównego. Propozycja F.K. Szaniawskiego, czyli wykorzystanie leksemu *zastępca*, jest argumentem za czerpaniem przez tłumaczy z zasobów polszczyzny. Wyraz ten odnotowany został w Sstp m.in. w znaczeniu prawnym (‘osoba wstępująca w spór sądowy zamiast pozwanego’). Tak więc leksem *zastępca* ma długą tradycję prawną w polszczyźnie. Poza tym

¹¹ Wydaje się, że w Inw.Staw. *kurator* bywa stosowany jako synonim *opiekuna*. Kwestia różnicy między *kuratorem* a *opiekunem* nie jest spójna, biorąc pod uwagę badane teksty. Pojawiają się rozgraniczenia tych funkcji, co prawda nie w tekście głównym, ale w przypisach KN3: „Opiekun zarządza osobą i majątkiem, kurator pilnuje szczególnie interesów zwłaszcza ważnych i prawnych”. Odmienność tych funkcji, inna niż w KN3, znana jest w PC.Ostr., gdzie *opiekun* zajmuje się małoletnimi, *kurator* zaś osobami dojrzałymi: szalonymi lub marnotrawcami — „Lubo Prawa nasze w wielu miejscach między Opiekunem i Kuratorem nie czynią różnicy co do istotnych powinności; atoli podług zwyczajui wziętego, Kuratora albo Kuratela, rozumie się tylko Opieka nad Szalonymi, Marnotrawcami a rządzący takowemi, właściwie Kuratorami zowią się” [PC.Ostr.I: 81–82]. W innym miejscu w PC.Ostr. podtrzymane jest owo rozróżnienie: „A iako Opiekunowie Małoletnich, tak Kuratorowie dojrzałych, za dozór i fatygę swoją do dziesiątego grosza z czystey Intraty należą” [PC.Ostr.I: 84]. O odrębności obu leksemów świadczy również wyrażenie „Kuratorowie Wdów”, które pojawia się w PC.Ostr. dwukrotnie [PC.Ostr.I: 74; 80]. Natomiast w KartXVII/XVIII zarejestrowano określenie *jako najwyższy sirot i wdów opiekun z Akt sejmikowych województwa krakowskiego*, co wskazuje na brak rozróżnienia znanego z PC.Ostr. Według A. Zajdy w XIX w. istnieje różnica terminologiczna między *kuratorem* a *opiekunem*, natomiast w XX w. oba wyrazy stają się synonimiczne [Zajda 2001: 50–51].

wymieniono go w SPXVIE i WPJan.Mącz. W znaczeniu osoby zastępującej czyjeś miejsce słowo to rejestrują SL, SWil i SW. Poza tym w opracowaniach leksykograficznych uwzględnione są inne znaczenia (w SWil i SW wymieniono po 5 różnych znaczeń), co świadczy o długotrwałym funkcjonowaniu tego wyrazu w języku polskim. F.K.M. Bohusz natomiast zdecydował się na użycie leksemu bliższego francuskiemu odpowiednikowi (pol. *reprezentant* i fr. *représentant*). Podobieństwo to wynika ze wspólnego — łacińskiego — pochodzenia tych wyrazów w obu językach. Biorąc pod uwagę opracowania leksykograficzne języka wcześniejszych epok, należy wskazać, że w SPXVI *reprezentanta* wprowadzić nie zarejestrowano, ale wymieniono pochodne od *reprezentacji* wyrazy¹², co wskazuje na ich zakorzenienie w polszczyźnie. Podobnie w Kart.XVII/XVIII¹³ oraz w SL¹⁴. Wyrazy *reprezentant* oraz żeńska forma *reprezentantka* są odnotowane w SWil i SW. Warto wspomnieć, iż w SW uwzględniono podwójną proveniencję *reprezentanta* — francuską i łacińską. Leksem ten jest również odnotowany w SWO.Arc. Ze względu na popularność tej jednostki leksykalnej w XIX w. oraz przyswojenie jednostek z tej samej rodziny wyrazów, zatarła się świadomość jej obcego pochodzenia. Stanowiłoby to usprawiedliwienie pojawienia się zapożyczenia w tekście przekładu. W opracowaniach prawniczych z XIX w. natomiast raczej nie mówi się o osobach zastępujących opiekuna. Jedynie w KNauk.Laub. wspomina się incydentalnie o *wiceopiekunie* [KNauk.Laub.: 148].

4.2.1.2. Opiekun płci żeńskiej o ograniczonym działaniu

Według historyk prawa, K. Sójki-Zielińskiej, „Kodeks drastycznie ograniczał pozycję kobiet w dziedzinie sprawowania opieki” [Sójka-Zielińska 2008: 98]. Należałoby jednak uznać, iż francuskie ustawodawstwo nie zrywało radykalnie z zastaną tradycją prawną, która nie dawała kobietom takich samych przywilejów, co mężczyznom. Taki stan prawny charakteryzował również wcześniejszą legislację polską. W PC.Ostr. mowa jest o tym, że sprawami związanymi z opieką raczej powinni zajmować się przedstawiciele płci męskiej, ponieważ angażowanie się w nie „w prawie naszym szczególnie Mężczyznom przystoi” [PC.Ostr.I: 75]. Dawne prawo polskie mówiło, że kobieta może sprawować opiekę, ale tylko w przypadku, gdy jest dla dziecka matką lub babką. Kodeks Napoleona zatem kontynuował wcześniejsze rozwiązania pod tym względem. W jednym z przypisów OpKN, wyjaśniających warunki objęcia opieki, znajdujemy informację o takich samych

¹² Były to formy: *representacja*, *representować* oraz *representujący*, którego znaczenie brzmiało ‘występujący w czyimś imieniu, uosabiający’. Ostatni z leksemów stanowi zatem synonim wobec *reprezentanta*.

¹³ Zarejestrowano następujące leksemy: *reprezentacja*, *reprezentować*, *reprezentowanie*.

¹⁴ Odnotowane jednostki leksykalne to *reprezentacja* i *reprezentować*.

ograniczeniach w wyborze na opiekuna kobiety: „Osoby płci żeńskiej mogą sprawować opiekę tylko nad własnymi dziećmi, lub też same wyższego stopnia, nad ich wnukami, ostatnie jednak w tedy, gdy do tego przez radę familiiną są umocowane” [OpKN: 31]. W innym miejscu tego opracowania wskazuje się negatywne cechy każdej babci:

Poprzednicy czyli ascendenci płci żeńskiej nie są wprawdzie całe wyłączeni od opieki (442) stém wszystkiém idąc za przekonaniem ogólnym że wiek i słabość do zatrudnień częścią sposobność im odeymiają, a częścią działania ich w nieufność wprawiają, dla tego, że zawczesne przywiązanie do ich wnuków, łakomstwo niegodziwych doradców, do przyjęcia opieki naprowadzić może, jest zatem lepiej, że wybór ich nie prawu, lecz rozsądkowi rady familiiney zostawiony. [OpKN: 12]

Wspomniana opinia o płci żeńskiej wpłynęła na językową postać terminów w analizowanej grupie. Ze względu na to, że według francuskiego ustawodawstwa opiekę, jeśli chodzi o kobiety, można było powierzyć przede wszystkim matce dziecka, w tekście prawodawczym wymienić można jedynie *la mère tutrice* i jej krótszą formę *la tutrice*. W polskich przekładach zastosowano odpowiedniki *matka opiekunka* oraz *opiekunka* (KN1, KN2, KN3)¹⁵, które należy uznać za wierne wobec oryginału. Należy jeszcze wspomnieć, iż prawo francuskie uznawało, że kobieta mogła *stać się opiekunką* („la mère en deviendra tutrice” art. 393.; „matka stanie się opiekunką” (KN1, KN2)) tylko w przypadku śmierci męża — innych okoliczności Kodeks Napoleona nie przewiduje. W tekstach prawniczych również uwzględniono *matkę opiekunkę* (Inw.Staw.) i *opiekunkę* (Inw.Staw., OpKN). W PC.Ostr. także wymieniona jest *opiekunka* — w tym opracowaniu matkę dziecka nazwano *naturalną opiekunką* [PC.Ostr.I: 77]. Leksemy te były znane polszczyźnie już wcześniej. Wyraz *opiekunka* zarejestrowany został w Sstp, jak również chronologicznie kolejnych SPXVIE, Kart.XVII/XVIII¹⁶, SL, SWil, SW i SJP.Dor., co wskazuje na nieustającą żywotność tej jednostki leksykalnej. Natomiast A. Zajda wskazuje, że słowo *opiekunka* pojawiło się w XVIII w., a jego wejście do językowego obiegu wiązało się ze wzrostem znaczenia kobiet [Zajda 2001: 48–49]. Informacje te na pierwszy rzut oka są ze sobą niezgodne. Warto jednak zwrócić uwagę nie tylko na odnotowanie leksemu *opiekunka* w słownikach, ale również na wskazane w nich definicje i użycia

¹⁵ Jednorazowo w art. 391. odnotowano połączenie *matce i opiekunce* (KN1, KN2), będące tłumaczeniem fr. *la mère (...) ou tutrice*.

¹⁶ Wyraz *opiekunka* został zarejestrowany w Kart.XVII/XVIII jako odpowiednik francuskiego *la tutrice* dwa razy. W pierwszym przypadku wynotowano go z *Klucza do języka francuskiego, to jest gramatyki polsko-francuskiej* B.K. Malickiego (Kraków 1700 r.), w drugim zaś z *Małego dykjonarza polskiego i francuskiego* Uszaka Józefa Kulikowskiego (Poznań 1746 r.). W Kart.XVII/XVIII pojawia się także wyrażenie *opiekunka przyrodzona*, jak również jej męski odpowiednik *przyrodzonemu opiekunowi* (męska forma pochodzi z *Dekretów sądowych z zamku żmudzkiego*).

(omawianej jednostki nie opatrzone kwalifikatorem w żadnym ze słowników). Leksem ten wykorzystywany jest w uzusie potocznym oraz w języku prawnym. Trudno wskazać, kiedy dany wyraz przechodzi z użycia potocznego do specjalistycznego, tzn. kiedy staje się terminem. Tak też jest z wyrazem *opiekunka*. Opracowania leksykograficzne w większości uwzględniają potoczne znaczenie *opiekunki* jako tej, która troszczy się o kogoś, dba o kogoś (por. Sstp, SPXVI (w tym słowniku wymieniono tylko formę *opiekalniczka*), SW, SDor.). Dopiero w SL pojawia się prawna definicja (choć bez kwalifikatora) ‘opieką małoletniego trudniąca się’. W haśle wymienione są *opiekalnica*, *opiekalniczka* i *opiekunka*. Egzemplifikacja zawiera jednak tylko formę *opiekalniczka*. Prawne znaczenie uwzględnione zostało jako drugie (po rozumieniu potocznym) także w SWil, gdzie za główną formę uznano leksem *opiekunka*, zaś *opiekalniczka* wskazana została jako należąca do starszego słownictwa. Zatem należy uznać, iż A. Zajda wskazał pojawienie się *opiekunki* w użyciu prawnym, a nie w odmianie ogólnej języka, co koresponduje z danymi leksykograficznymi. Na wariantywność *opiekalniczki* i *opiekunki* wpływają względy chronologiczne — pierwsza forma jest starsza. Istotne jest jednak to, że w SL odnotowano po raz pierwszy językową postać pojęcia prawnego. Ta językowa postać zaś zmieniała się z upływem czasu. We współczesnym WSFP wyraz *tutrice* ma kwalifikator *prawny* i oznacza ‘opiekunkę’. W STP nie wymienia się *opiekunki*, choć wskazano francuską formę *tutrice*. Być może dzieje się tak ze względu na to, że w KRO nie stosuje się terminu *opiekunka*.

4.2.2. Opiekun drugi nadzorujący w interesach pierwszego opiekuna

Francuski zbiór praw wprowadził nowy typ opiekuna określonego jako *le subrogé tuteur*. Do jego zadań należało zajmowanie się interesami podopiecznego, gdy te nie były zgodne z interesami opiekuna głównego (por. art. 420.). Wydaje się więc, że *subrogé tuteur* miał nadzorować opiekuna głównego, by ten dla własnej korzyści nie rujnował interesów wychowanka. W polskich translacjach termin ten oddawany jest jako *opiekun przydany* (KN1) bądź *opiekun dodatkowy* (KN2). Problemy w znalezieniu polskiego odpowiednika ilustrują przykłady z przypisów KN3, w których *subrogé tuteur* objaśniony został jako: *opiekun przydany*, *opiekun namiestniczy*, *przeciw-opiekun*, w czym widać pracę nad ukształtowaniem najodpowiedniejszego ekwiwalentu. Warto wspomnieć, iż określenie *opiekunów przydanych*

zostało zarejestrowane w Kart.XVII/XVIII¹⁷, więc nie stanowiło nowości na gruncie języka polskiego. Brak zgodności co do językowego wykładnika tego pojęcia widoczny jest również w opracowaniach prawniczych. Pojawiają się w nich różne propozycje, które stosowane są w sposób niekonsekwentny. Skutkuje to terminologicznym zamieszaniem. W KNauk.Laub. uwzględniono określenia *namiestniczy opiekun* i *surrogator opiekuński*. W Inw.Staw. wymieniono natomiast *podopiecznego* i *opiekuna pobocznego, przydanego*. Jeśli chodzi o OpKN, to jako odpowiedniki *un subrogé tuteur* stosuje się określenia: *współopiecznik*, czyli *opiekun przydany* oraz *opiekun przydany*, a także *dozorca*. Na mylenie ze sobą nazw opiekunów w dziewiętnastowiecznej praktyce prawnej wskazują także opracowania nielingwistyczne: „Określenie ustawowe *opiekun przydany*, używane było w praktyce zamiennie z pojęciem *podopiecznego*” [Machut-Kowalczyk 2014: 31]. Warto podkreślić, że STP nie notuje współcześnie terminu *subrogé tuteur*, ale wymienia czasownik *subroger*, który zdefiniowany jest jako ‘zastąpić, podstawić’. Połączenie *subrogé-tuteur* jest zarejestrowane w WSFP, gdzie opatrzone je kwalifikatorem *prawni* i objaśniono jako ‘opiekun przyboczny; zastępca opiekuna’. Francuski termin zatem można byłoby przetłumaczyć dzisiaj jako *zastępca opiekuna* — taka forma pojawiła się w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona, jednak odsyłała do innego typu opiekuna.

4.2.3. Osoba pomagająca matce opiekunce dziecka

4.2.3.1. Osoba wyznaczona przez zmarłego męża

We francuskim prawodawstwie uwzględniona jest sytuacja, w której mąż wyznacza żonie osobę mającą jej pomagać po jego śmierci. Ten typ opiekuna określa się mianem *le conseil spécial*. W tekście Kodeksu Napoleona funkcjonuje również jego skrócona forma — *le conseil*. Polscy tłumacze zaproponowali różnorodne warianty odpowiadające francuskiemu terminowi. Pojawiły się takie określenia jak: *radzca szczególny* i *radzca* (KN1), *poradnik szczególny* i *poradnik* (KN2), a także *rada szczególna* i *rada* (KN3). Liczebność propozycji związana jest z wielorakimi możliwościami w wyborze ekwiwalentu, jakie dawała ówczesna polszczyzna. Leksemy *poradnik*, *rada* i *radzca* mają w języku polskim długą tradycję, która charakteryzowała się trwałością semantyczną. Staropolskie jednostki leksykalne, którymi są *rada* i *radzca*, odnotowano w chronologicznie kolejnych opracowaniach

¹⁷ Wyrażenie to pojawiło się jako przykład z *Dekretów sądowych z zamku żmudzkiego* z 1655 r. Interesujące jest również odnotowanie w Kart. XVII/XVIII z tego samego tekstu egzemplifikacji formy *przydanie opiekunów*: „po przydaniu naszych opiekunów (...) bez pozwu mnie nie danego do zdania opieki nie miałem ieszcze pewney wiadomosci”.

leksykograficznych z uwzględnieniem kilku niezmiennych znaczeń¹⁸, również w tych przystających do użytych w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona. Leksem *poradnik* zarejestrowano w SPXVI i kolejnych słownikach (SL, SWil i SW) z jednym, ale stałym znaczeniem¹⁹, które brzmiało ‘ten który daje rady, doradza’. Każda z propozycji translatorów francuskiego prawa na oddanie *conseil spécial* jest zatem trafna pod względem odpowiedniości semantycznej. Zgodność zachodzi również w strukturze polskich ekwiwalentów w stosunku do francuskiego oryginału. Warto podkreślić, że w większości dziewiętnastowiecznych opracowań prawnych nie uwzględnia się wymienionych określeń. Jedynie w Inw.Staw. znajdujemy podobne wyrażenie — wykorzystano tam leksem *rada*, gdy mowa była o tym, że matce dziecka należy *mianować radę* lub *przydać radę*²⁰. Osobę pomagającą matce dziecka wymieniono również w OpKN. W tekście tym nazwana jest ona *doradzcą*. Warto wspomnieć, że w STP wprawdzie nie zarejestrowano określenia *conseil spécial*, ale leksem *conseil* jest odnotowany z definicją ‘rada, porada, doradztwo; narada; doradca; profesjonalny pełnomocnik w postępowaniu sądowym’. Wyraz ten w STP występuje w wielu różnych wyrażeniach i tłumaczony jest zazwyczaj jako *rada*²¹. Sytuacja ta koresponduje z danymi leksykograficznymi z racji uwzględnienia wyrazów *radzca* i *poradnik* w interesujących nas znaczeniach z kwalifikatorem *dawny* już w SJP.Dor. Natomiast wśród wielu znaczeń *conseil* w WSFP wymienia się jako czwarte ‘doradca, opiekun’, a jako piąte ‘rada, zgromadzenie, komisja’.

¹⁸ Leksem *rada* oznaczający ‘organ doradczy’ odnotowany został w Sstp, SPXVI, SL, SWil i SW, a także w SJP.Dor. Warto wspomnieć, iż w SWil do powyższego znaczenia podano przykłady *rada główna opiekuńcza* i *rada opiekuńcza powiatowa*. Poza tym wymieniona została definicja ‘podający radę, radca’. Leksem *radzca* również został uwzględniony w Sstp, SPXVI, SL, SWil i SW — w każdym z różnymi wariantami zapisu. Zarejestrowane w nich znaczenia zaś to ‘ten, który udziela rad’ oraz ‘członek rady’.

¹⁹ Jedyne znaczenie wyrazu *poradnik* jest wyjaśniane poprzez podanie synonimów. W SPXVI *poradnika* wytłumaczono jako ‘doradcę’, podając również na końcu hasła synonimicznego *rajcę*. W SWil część definicji stanowią określenia ‘radzca, doradzca’. W SW znaczenie tego leksemu sprecyzowano jako ‘doradca, radca’, przy czym główną formę stanowił *poradca*, a *poradnika* opatrzono kwalifikatorem *mało używany*. W Sstp zarejestrowano natomiast formę *poradzenie*, którą zdefiniowano jako ‘zasięgnięcie porady prawnej’. Inne znaczenie omawianego leksemu, czyli ‘książka podręczna, czasopismo zawierające pewne (...) rady, wskazówki, informacje’, pojawia się dopiero w SJP.Dor.

²⁰ Określenie z czasownikiem *przydać* odnotowane zostało także w Kart.XVII/XVIII: *iz mu opiekuna przydać kazał*.

²¹ Wśród 17 określeń wykorzystujących wyraz *conseil* (były to formy o strukturze: *conseil de*, *conseil en*, *conseil* + przydawka), tylko w jednym przypadku leksem ten został przetłumaczony jako *radca* (*conseil juridique* — *radca prawny*). W większości przykładów zastosowano ekwiwalent *rada* (został on użyty dziewięć razy), np. *conseil économique* — *rada ekonomiczna*, *conseil de surveillance* — *rada nadzorcza*.

4.2.3.2. Nowy małżonek

Nowy małżonek matki opiekunki jest określany we francuskim prawodawstwie jako *le cotuteur*. Ustanowienie męża matki opiekunem zależało od rady rodzinnej, która decydowała o jego mianowaniu. Ten typ opieku-na był nowością na gruncie polskiego prawa. Pomimo to translatorzy byli zgodni w znalezieniu ekwiwalentu. W przekładach na język polski termin ten otrzymał postać *współopiekun*, przy czym należy wskazać istnienie różnych wariantów zapisu — w KN1 spotykamy formę *współ opiekun*, w KN2 funkcjonuje postać *spół-opiekun*, natomiast w KN3 odnotowano zapis *współopiekun*. Polski ekwiwalent stanowi kalkę strukturalną francuskiego terminu²². W dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych również wykorzystano ten odpowiednik. W KNauk.Laub. mowa jest o *współ opiekunie*, w OpKN używa się formy *współopiekun*. W Inw.Staw. również wymieniono *współopiekuna*, chociaż pojawia się synonimiczne określenie *współkurator*²³. Należy podkreślić, iż termin *współopiekun* nie był w praktyce stosowany konsekwentnie: „Pojęcie *współopiekun* występowało w protokołach rad rodzinnych również zamiennie z określeniem *opiekun przydany*” [Machut-Kowalczyk 2014: 31–32]. Warto wspomnieć, iż we współczesnym STP zarejestrowano określenie *cotuteur*, które przetłumaczono jako *współopiekun*. Podobnie w WSFP, gdzie *cotuteur* wyjaśniono jako ‘współopiekun’ i opatrzone kwalifikatorem *prawny*. Świadczyć to może o trafności przekładu, którego dokonali dziewiętnastowieczni tłumacze. W KRO nie wymieniono *współopiekuna*.

4.2.4. Osoba pomagająca matce nienarodzonego dziecka

Osoba pomagająca matce nienarodzonego jeszcze dziecka nazywana jest we francuskiej podstawie prawnej *le curateur au ventre*. W tekście bywa także stosowana skrócona wersja tego terminu: *le curateur*. Wymienionego opiekuna przyznawano matce dziecka, gdy ta w chwili śmierci męża była w ciąży. Po narodzinach dziecka zaś *curateur au ventre* stawał się *subrogé tuteur*, czyli *opiekunem przydanym / opiekunem dodatkowym*. W pierwszym przekładzie Kodeksu Napoleona F.K. Szaniawski wykorzystał dwa bliskie

²² Taki wniosek płynie z analizowanych materiałów. Leksemu *współopiekun* nie rejestrują Sstp i SPXVIE, nie odnotowuje się go w WPJan.Mącz. Ciekawa jest natomiast informacja, którą podaje A. Zajda, że Grzegorz Knapiusz rejestruje w swoim słowniku leksem *spółopiekun* pomimo braku tego wyrazu w źródłach [Zajda 2001: 47]. *Spółopiekun* został odnotowany w Kart.XVII/XVIII w pojedynczym użyciu — przykład ten pochodzi właśnie z Knapiusza. Trudno wyjaśnić zatem efemeryczne pojawienie się omawianej jednostki leksykalnej u G. Knapiusza. *Spółopiekun*, *współopiekun* pojawiają się w SL, ale bez egzemplifikacji.

²³ Przemawia to za nierozgraniczeniem zakresów znaczeniowych *kuratora* i *opiekuna* w Inw.Staw. W tekście bowiem leksemy *współkurator* i *współopiekun* używane są wymiennie wobec nowego małżonka matki opiekunki.

sobie określenia na oddanie francuskiego *curateur au ventre* — były to: *kurator dla spodziewanego dziecięcia* oraz *kurator spodziewanego dziecięcia* (KN3). W następnym tłumaczeniu funkcjonuje termin *kurator dla spodziewanego dziecięcia* (KN1). F.K.M. Bohusz zaś zdecydował się na krótszą postać *kurator płodu* (KN2). Żadne z proponowanych określeń nie odwzorowuje wiernie struktury francuskiego *curateur au ventre*, ale na płaszczyźnie semantycznej są jej kompatybilnymi odpowiednikami. Polskie ekwiwalenty oddają więc znaczenie francuskie, nie podążając niewolniczo za formą oryginału, w czym widać samodzielność tłumaczy w tworzeniu nowej terminologii. Obydwaj translatorzy używają w swoich przekładach skróconej wersji terminu, czyli formy *kurator*. Leksem ten według A. Zajdy pojawił się w polszczyźnie jako pożyczka z łaciny w XVI w. W swoich pismach używa go B. Groicki, ograniczając zakres znaczeniowy do osoby opiekującej się inną osobą dorosłą, w przeciwieństwie do *opiekuna*, który zajmował się małoletnimi. *Kurator* w XVII w. jest jeszcze wyrazem rzadko stosowanym, ale już w następnym stuleciu używany jest często i to w znaczeniu, jakie spotykamy u B. Groickiego [Zajda 2001: 45–48]. Takie rozgraniczenie *opiekuna* i *kuratora* podtrzymywane jest w PC.Ostr. (zob. przypis 11.). Widać więc, że T. Ostrowski opiera się na polskiej tradycji prawnej, do której odsyła zapewne, pisząc słowa „podług zwyczaju wziętego” [PC.Ostr.I: 81–82], gdy mowa o różnicy między *opiekunami* a *kuratorami*. Dopiero w XIX w. dokonują się w tym leksemie przesunięcia semantyczne [Zajda 2001: 50]. Ich przyczynę należy upatrywać w nowym stanie prawnym, czyli Kodeksie Napoleona, który nadał *kuratorowi* inne niż wcześniej, ściśle określone znaczenie — leksem ten oznaczał osobę pomagającą matce w ciąży. Długotrwałe funkcjonowanie w polszczyźnie *kuratora* oraz jego wspólna proveniencja z francuskim odpowiednikiem, skutkująca podobieństwem wyrazów w obu językach, mogła mieć wpływ na wybór tłumaczeniowy. Zakorzenienie tej jednostki leksykalnej w języku polskim zatarło jej obcy charakter, co może tłumaczyć translatorów z użycia zapożyczenia. Warto jeszcze podkreślić, iż leksem *kurator* jest stosowany w przekładach Kodeksu Napoleona jedynie w przypadku omawianego w tym miejscu typu *opiekuna*, wyraz ten nie ma w translacjach francuskiego prawa innego użycia²⁴.

W dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych także pojawiają się różnorodne nazwy na oznaczenie osoby pomagającej matce nienarodzonego dziecka. W KNauk.Laub. odnajdujemy wyrażenie *kurator płodowi w żywocie matki wyznaczony*, będące nieekonomicznym ujęciem. W OpKN wykorzystuje się jedynie formę *kurator*. Natomiast w Inw.Staw. funkcjonują

²⁴ Inaczej jest w Inw.Staw., czyli opracowaniu tłumaczącym zasady Kodeksu Napoleona, w którym *kurator* wydaje się być stosowany synonimicznie wobec *opiekuna* (zob. przypis 11. i 23.).

określenia *kurator żywota* i *kurator płodu*. Warto zwrócić uwagę na przykłady z zastosowaniem leksemu *żywot*. Wyraz ten został wykorzystany w znaczeniu ‘miejsce płodu’²⁵, stanowi więc archaizm. We współczesnym STP zarejestrowano termin łaciński *curator ventris*, który wyjaśniono jako *curateur au ventre*. Brak jest natomiast polskiego odpowiednika. W słowniku tym uwzględniono jedynie definicję ‘kurator mającego się narodzić dziecka’, w czym widać pokłosie francuskiego ustawodawstwa. W WSFP natomiast odnotowano jedynie wyraz *curateur* z kwalifikatorem *prawny* o znaczeniu ‘kurator, opiekun ustanowiony przez sąd’. W aktualnie obowiązującym prawie — w KRO — termin *kurator* jest wykorzystywany w różnych znaczeniach. Oznacza bowiem m.in. człowieka opiekującego się osobą ubezwłasnowolnioną (KRO art. 181.), osobą niepełnosprawną (KRO art. 183.) lub też dzieckiem poczętym, nienarodzonym (KRO art. 182.).

4.2.5. Opiekun zarządzający dobrami zagranicznymi małoletniego

W Kodeksie Napoleona opiekuna zarządzającego dobrami zagranicznymi małoletniego nazwano *le protuteur*. Polskim ekwiwalentem tego terminu został *zaopiekun* (KN1, KN2). W pierwszej wersji przekładu F.K. Szaniawski zaproponował inny odpowiednik — była to forma *podopiekun* (KN3). W późniejszym wydaniu zrezygnował jednak z *podopiekuna* i zdecydował się na określenie *zaopiekun*, uznając je z jakichś względów za lepsze. Być może wpływ na zmianę doboru ekwiwalentu miały dyskusje toczące się wokół tłumaczeń Kodeksu Napoleona²⁶. Obydwie formy, *podopiekun* i *zaopiekun*, były nowe w polszczyźnie²⁷. Zasadne w tym przypadku jest przyjrzenie się prefiksom użytym we francuskim oryginale oraz w polskich odpowiednikach. W GR znajdujemy informację, iż prefiks *pro-* może oznaczać tyle co ‘à la place de’, czyli ‘zamiast, w miejsce’²⁸. W SJP.Dor. wskazano, że w polszczyźnie prefiks ten znaczy ‘za, zamiast’. Również we współczesnym SJP.PWN mowa jest o tym, że w języku polskim *pro-* stanowi m.in. ‘pierwszy człon wyrazów złożonych nazywających osoby pełniące funkcje zastępcze’. Dziewiętnastowieczni tłumacze zdecydowali się wykorzystać

²⁵ W tym znaczeniu leksem *żywot* jest zarejestrowany w SL, SWil, a także SW (z kwalifikatorem *mało używany*). W omawianym zakresie semantycznym wyraz ten jest odnotowany również w SJP.Dor. z kwalifikatorem *dawny*, gdzie w egzemplifikacji pojawił się cytat m.in. z *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej.

²⁶ Dyskusje nad semantyką terminów i wyborem ekwiwalentów dotyczyły różnych wyrażeń [Woźniak i Zarębski 2018: 64–65].

²⁷ Jednostki te nie zostały zarejestrowane w Sstp, SPXVIE, WPJan.Mącz., Kart. XVII/XVIII.

²⁸ Takie znaczenie podaje również portal *Glosbe* — *wielojęzyczny słownik online* [pl.glosbe.com, dostęp: 20.02.2019].

.....
 polskie odpowiedniki prefiksu, który ma pochodzenie greckie. Świadczy to o unikaniu pożyczek z obcych języków nawet w przypadku zapożyczenia części słowa, jaką jest prefiks. W SJP.Dor. oraz w SJP.PWN znajdujemy informację, że prefiks *za-* łączy się z czasownikami, natomiast prefiks *pod-* łączy się z rzeczownikami, a jego definicja brzmi ‘przedrostek poprzedzający podstawy słowotwórcze rzeczownikowe i uwydatniający niższy stopień w hierarchii osób lub rzeczy oznaczonych rzeczownikiem podstawowym’²⁹. Z tej perspektywy uzasadnione jest użycie prefiksu *pod-* jako odpowiednika *pro-*. Pierwsza wersja zaproponowana przez F.K. Szaniawskiego, a następnie przez niego odrzucona, wydaje się więc najwłaściwsza. Warto podkreślić, że w SW zarejestrowano leksem *podopiekun*, definiując go jako ‘pomocnik, zastępcą opiekuna’. Wyraz *zaopiekun* natomiast nie jest odnotowany w opracowaniach leksykograficznych³⁰. Jeśli chodzi o teksty prawnicze, to w Inw. Staw. pojawia się *podopiekun*, natomiast w OpKN spotykamy wiele określeń w stosunku do tego typu opiekuna — wymienia się tu wyrażenia: *współ-opiekun*, czyli *właściwie mówiąc opiekun przydany*, albo *opiekun specjalnie obrany* bądź też *oddzielny opiekun*. Różnorodność stosowanych nazw wskazuje na problemy z wykształceniem i utrwaleniem najodpowiedniejszego ekwiwalentu. Sytuacja ta może wiązać się z nowatorskim charakterem oraz zakrojonym działaniem tego rodzaju opiekuna³¹. Żaden z polskich odpowiedników proponowanych przez dziewiętnastowiecznych translatorów nie funkcjonuje w KRO. W STP nie znajdujemy terminu *protuteur*. Leksem ten został odnotowany we współczesnym WSFP, w którym opatrzone go kwalifikatorem *prawny* i zdefiniowano jako ‘opiekun zagranicznego majątku osoby niepełnoletniej’, co koresponduje ze znaczeniem z Kodeksu Napoleona. Świadczy to o upowszechnieniu się terminu *protuteur* w języku ogólnym. W rozwiązaniach prawnych natomiast funkcja takiego opiekuna nie ma już zastosowania, co sprawia, że termin wyszedł z użycia w języku specjalistycznym.

4.2.6. Opiekun wybrany do określonej sytuacji/sprawy

We francuskim ustawodawstwie pojawia się opiekun wybierany tylko do określonej sytuacji lub sprawy. Ten rodzaj opiekuna nie zyskał oddzielnej nazwy — w tekście Kodeksu Napoleona określa się go ogólnym terminem *le tuteur*. Jedynie w przypisach KN3 ten typ opiekuna został wyszczególniony jako *opiekun* lub *kurator szczególny*: „Bywa opiekun albo kurator szczególny do pewnego zdarzenia, do iedney okoliczności, do iednego interesu”

²⁹ Definicja ta pojawiła się w SJP.PWN, bardzo podobna znajduje się w SJP.Dor.

³⁰ Nie uwzględniono go w SL, SWil, SW, ani w SJP.Dor.

³¹ Jak wskazuje J. Machut-Kowalczyk, w protokołach rady rodzinnej z XIX w. z okręgu łódzkiego, łęczyckiego i zgierskiego opiekun zarządzający dobrami zagranicznymi wychowanka nie był wybrany ani razu [Machut-Kowalczyk 2014: 32].

[KN3: 130]. Warto podkreślić, że jako pierwowzór zostało podane określenie *tuteur ou curateur ad hoc*. W praktyce stosowano częściej wyrażenie *opiekun szczegółowy*, rzadziej zaś korzystano z formy *opiekun szczególny* [Machut-Kowalczyk 2014: 32]. Zdarza się, że opracowania prawnicze uwzględniają opiekuna do określonej sytuacji bądź sprawy. W Inw.Staw. przyjął on językową postać *kurator specjalny* i *opiekun do przypadku*. Brak konkretnej nazwy w tekście prawodawczym może wynikać ze świadomości ustawodawcy o nieprzewidywalności życiowych wydarzeń, które także muszą być regulowane przez prawo przynajmniej w podstawowym zakresie.

Kolokacje z wyrazem *opiekun*

W tłumaczeniach francuskiego prawa zarejestrowano dużo określeń odnoszących się do wyboru opiekuna:

wyznaczenie opiekuna (KN1, KN2) — *nommer un tuteur*; art. 394.

wybierać opiekuna (KN1, KN2) — *choisir un tuteur*; art. 399.

wybrałaby opiekuna (KN1) / *wyberze Opiekuna* (KN2) — *aura fait choix d'un tuteur*; art. 400.

prawo obierania za opiekuna krewnego, albo nawet obcego (KN1) / *prawo osobiste obierania za Opiekuna krewnego, albo nawet obcego* (KN2) — *le droit individuel de choisir un tuteur parent, ou même étranger*; art. 397.

nie obrali opiekuna (KN1) / *nie obrał Opiekuna* (KN2) — *il n'a pas été choisi un tuteur*; art. 402.

*opiekun obrany*³² *przez oycę albo matkę* (KN1, KN2) — *le tuteur élu par le père ou la mère*; art. 401.

bez opiekuna wybranego przez oycę lub matkę (KN1, KN2) — *sans (...) tuteur élu par ses père ou mère*; art. 405.

opiekun z rzędu (KN1) / *Opiekun* (KN2) — *le tuteur de l'une des qualités*; art. 405.

mianowania opiekuna (KN1, KN2) — *la nomination d'un tuteur*; art. 405.

opiekun był mianowany (KN1, KN2) — *la nomination d'un tuteur*; art. 406.

po mianowaniu opiekuna (KN1, KN2) — *après celle du tuteur*; art. 422.

mianowany opiekun (KN1, KN2) — *le tuteur nommé*; art. 438., 439.

mianowania nowego opiekuna (KN1, KN2) — *la nomination d'un nouveau tuteur*; art. 419.

nowy opiekun (KN1, KN2) — *le nouveau tuteur*; art. 431.

³² Brak jest w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona określenia *za opiekuna naznaczony*, które zarejestrowano w Kart.XVII/XVIII.

.....
ustanowienia opiekuna przydanego (KN1) / mianowania Opiekuna Dodatkowego (KN2) — la nomination du subrogé tuteur; art. 421.

opiekun przydany mianowanym będzie (KN1) / Opiekun Dodatkowy mianowanym będzie (KN2) — la nomination du subrogé tuteur aura lieu; art. 422.

mianowaniu opiekuna przydanego (KN1) / mianowaniu Opiekuna Dodatkowego (KN2) — la nomination du subrogé tuteur; art. 423.

się dowiedział o mianowaniu siebie na opiekuna (KN1) / się dostatecznie dowiedział o mianowaniu siebie za Opiekuna (KN2) — de sa nomination, dûment connue de lui; art. 451.

Odnutowano również określenia dotyczące działalności opiekuna:

obowiązki opiekuna (KN1, KN2) — les fonctions du tuteur; art. 421.

obowiązki opiekuna przydanego (KN1) / obowiązki Opiekuna Dodatkowego (KN2) — les fonctions du subrogé tuteur; art. 425.

opiekun działać i zarządzać będzie (KN1, KN2) — le tuteur agira et administrera; art. 418.

o zarządzaniu opiekuna (KN1) / o Administracji Opiekuna (KN2) — de l'administration du tuteur; O VIII, D II, T X.

nowy opiekun natychmiast do urzędowania swego przystąpi (KN1) / nowy Opiekun natychmiast do sprawowania obowiązków swoich przystąpi (KN2) — le nouveau tuteur entrera aussitôt en fonctions; art. 448.

Wymienia się konkretne obowiązki, które opiekun powinien wypełniać, bądź też mówi się o tym, czego nie może robić:

opiekun przychyła się do uchwały (KN1) / Opiekun przychyła się do tej uchwały (KN2) — le tuteur adhère à la délibération; art. 448.

przydany opiekun starać się będzie o potwierdzenie uchwały (KN1) / Dodatkowy Opiekun starać się będzie o potwierdzenie uchwały (KN2) — le subrogé tuteur poursuivra l'homologation de la délibération; art. 448.

opiekun staranie mieć będzie o osobie małoletniego, i zastąpi go (KN1) / Opiekun staranie mieć będzie, o osobie małoletniego, i reprezentować go będzie (KN2) — le tuteur prendra soin de la personne du mineur, et le représentera; art. 450.

opiekun (...) żądać będzie zniesienia pieczęci (KN1) / Opiekun (...) żądać będzie odjęcia pieczęci (KN2) — le tuteur requerra la levée de scellés; art. 451.

biegłego, który wyznaczony będzie od opiekuna przydanego (KN1) / Znacwcę, który wyznaczony będzie od Opiekuna Dodatkowego (KN2) — un expert qui sera nommé par le subrogé tuteur; art. 453.

obowiązany będzie opiekun obrócić na zysk (KN1) / obowiązany Opiekun obrócić na procent (KN2) — pour le tuteur, l'obligation d'employer; art. 455.

.....
opiekun poda żądanie (KN1, KN2) — le tuteur en aura demandé; art. 458.

każdy opiekun rachować się z opieki powinien (KN1) / każdy Opiekun winien iść z rachunek z zawiadowania swego (KN2) — tout tuteur est comptable de sa gestion; art. 469.

opiekun te kosztu tymczasowo założy (KN1, KN2) — le tuteur en avancera les frais; art. 471.

opiekun nawet oyciec lub matka, nie może długu zaciągać (KN1, KN2) — le tuteur, même le père ou la mère, ne peut emprunter; art. 457.

opiekun nie może przyjąć ani odrzucić spływającego spadku (KN1) / Opiekun nie może przyjąć, ani odrzucić wypadającego spadku (KN2 — le tuteur ne pourra accepter ni répudier une succession; art. 461.

żaden opiekun (...) nie może wprowadzać do sądu sprawy (KN1, KN2) — aucun tuteur ne pourra introduire en justice une action; art. 464.

Przewiduje się sytuacje, w których opiekun nie podejmie żadnego działania. Mają one swoje skutki prawne:

gdy opiekun nie uczyni żadnego kroku (KN1, KN2) — lorsque le tuteur n'aura fait aucune diligence; art. 479.

Obecność opiekuna i wyrażenie przez niego swojej opinii jest w niektórych sprawach obligatoryjna:

w przytomności opiekuna przydanego (KN1) / w przytomności Opiekuna Dodatkowego (KN2) — en présence du subrogé tuteur; art. 451., 452., 459.

bez wysłuchania lub przywołania opiekuna (KN1, KN2) — après avoir entendu ou appelé le tuteur; art. 447.

Opiekun może wyrażać m.in. niezadowolenie z działania swojego podopiecznego:

opiekun mający ważne powody do nieukontentowania (KN1) / Opiekun mający ważne przyczyny uskarżania się (KN2) — le tuteur qui aura des sujets de mécontentement graves; art. 468.

Wychowanek zaś ma możliwość wyrażenia sprzeciwu wobec opiekuna: *przeciw swojemu opiekunowi (KN1) / przeciw swemu Opiekunowi (KN2) — contre son tuteur; art. 475.*

To na opiekunie ciąży odpowiedzialność za poszczególne sprawy:

każdy opiekun prócz oycia i matki, może być pociągniętym (KN1) / każdy Opiekun, wyjąwszy Oycia i Matkę może być pociągniętym (KN2) — tout tuteur, autre que le père et la mère, peut être tenu; art. 470.

Uregulowane prawnie są kwestie finansowe związane z opieką:

przysługujące będą opiekunowi wszelkie wydatki (KN1, KN2) — on y allonera au tuteur toutes dépenses; art. 471.

Opiekun może mieć kogoś do pomocy:

opiekun iest. upoważniony do przybrania ku pomocy iednego, lub kilku rządzców szczególnych (KN1) / Opiekun iest upoważniony do przybrania ku pomocy iednego, lub kilku Administratorów szczególnych (KN2) — le tuteur est autorisé à s'aider, dans sa gestion, d'un ou plusieurs administrateurs particuliers; art. 454.

Przewidziano sytuacje, w których ktoś nie mógł zostać opiekunem. Dlatego spotykamy następujące określenia:

nie mogą być opiekunami (KN1, KN2) — ne peuvent être tuteurs; art. 442.

Prawo francuskie dawało również możliwość odwołania kogoś z roli opiekuna. Wobec takiego rozwiązania stosowano następujące formy językowe:

wymagać złożenia opiekuna przydanego (KN1) / wymagać złożenia Opiekuna Dodatkowego (KN2) — provoquer la destitution du subrogé tuteur; art. 426.

w każdym przypadku wymagającym złożenia opiekuna (KN1, KN2) — toutes les fois qu'il y aura lieu à une destitution de tuteur; art. 446.

wylączenie albo złożenie opiekuna (KN1) / wyrok wylączenia, albo złożenia Opiekuna (KN2) — l'exclusion ou la destitution du tuteur; art. 447.

wylączony albo złożony opiekun (KN1, KN2) — le tuteur exclu ou destitué; art. 448.

4.3. Osoba objęta opieką

Osoba objęta opieką jest we francuskim ustawodawstwie nazywana *le pupille*. W polskich przekładach do określenia takiej osoby wykorzystano leksem *wychowaniec* (KN1, KN2, KN3). Pod względem wyboru ekwiwalentu nie ma żadnych odstępstw, biorąc pod uwagę trzy wersje tłumaczenia Kodeksu Napoleona. Translatorzy nie zdecydowali się użyć zapożyczenia z języka łacińskiego, czyli formy *pupil*, bliższej francuskiemu terminowi ze względu na wspólną proveniencję. Wyraz *pupil* odnotowany został już w SPXVI, w którym jako pierwsze znaczenie tego leksemu podano semantykę korespondującą z omawianymi zagadnieniami — *pupil* 'sierota znajdujący się pod opieką prawną'. Jednostkę tę rejestrują również SWil ('wychowaniec, zostający pod opieką, sierota') i SW ('wychowaniec, pozostający pod opieką, elew'), co ciekawe wraz z żeńskimi odpowiednikami *pupilla/pupila/pupilka*³³. O funkcjonowaniu *pupila* w ogólnym obiegu świadczy także

³³ Warto wspomnieć, iż żeńską formę spotykamy również we wcześniejszych tekstach. Leksem ten użyty został w podanym jako przykład w Kart.XVII/XVIII cytacie z traktatu pt. *Głos wolny wolność ubezpieczający* autorstwa Stanisława Leszczyńskiego z 1733 r.: „Trzeba sobie immaginować, że Oyczyzna iest to pupilla opieki potrzebująca”.

zarejestrowanie go w SWO.Arc. (*pupil* ‘wychowanek, pozostający pod opieką’). W SJP.Dor. natomiast wyraz *pupil* w interesującym nas znaczeniu opatrzony został kwalifikatorami *przestarzały* i *dziś żartobliwie*. Jednak jest on jeszcze współcześnie stosowany³⁴. Pojawił się także w WSFP, gdzie termin *pupille* z kwalifikatorem *prawny* wyjaśniono jako ‘pupil, sierota, wychowanek’, oraz we współczesnym podręczniku akademickim do nauki prawa [Strzebińczyk 2002]. Jak wskazuje J. Machut-Kowalczyk, w badanych przez nią dziewiętnastowiecznych aktach sądów pokoju (głównie aktach opiekuńczych) określenie *pupil* było rzadko stosowane [Machut-Kowalczyk 2014: 30]. Wprowadzenie do przekładów *wychowańca* było afirmacyjnym ustosunkowaniem się do oświeceniowego poglądu wzbraniania się od pożyczek językowych. Świadome korzystanie z zasobów polszczyzny przejawia się również w zastosowaniu, pokrewnego wobec *wychowańca*, wyrazu *wychowanie* na określenie francuskiego *l'éducation* (KN1, KN2, KN3 art. 365.). Wyraz *wychowanek* należy do najstarszej warstwy słownictwa. Zarejestrowany został w Sstp, SPXVIE, WPJan.Mącz., ESJPXVII/XVIII, SL, SWil, SW. We wcześniejszym PC.Ostr. na określenie osoby objętej opieką używa się zaś leksemu *sierota*, jak np. w sformułowaniu: „Sierot pod władzą Opiekunów zostających” [PC.Ostr.I: 58]. Podobnie w SS.Szcz., gdzie stosuje się wyrażenie *sierota*. W opracowaniach prawniczych natomiast nazewnictwo osoby objętej opieką nie jest ujednolicone. W Inw.Staw. funkcjonuje *pupill* i *wychowanek*, przy czym najczęściej stosuje się leksem *pupill* (np. *przysposabiać pupilla, moc względem swego Pupilla*), rzadziej natomiast pojawia się *wychowanek* (np. *zarządzający i jakimkolwiek majątkiem wychowańca*). W KNauk.Laub. także używa się dwóch określeń. Są nimi: *opiekalny*³⁵ (np. *przyjąć za opiekalnych*) oraz *wychowanek* (np. *w czasie małoletności wychowańca*). Warto wspomnieć, iż omawiane w tej grupie jednostki leksykalne w większości wyszły z użycia³⁶. Zatem nie są wykorzystywane w dzisiejszym języku prawnym. W KRO na oznaczenie osoby objętej opieką stosuje się określenie *pozostający pod opieką*.

³⁴ Określenie *pupil* w znaczeniu ‘wychowanek’ stosuje autor podręcznika akademickiego *Prawo rodzinne* [Strzebińczyk 2002]. Wykorzystuje się je, choć rzadko, w języku prawniczym, por. e-prawnik.pl: artykuł pt. *Kiedy sąd ustanawia opiekuna?* [dostęp: 4.06.2019].

³⁵ Leksem *opiekalny* należy do najstarszej warstwy słownictwa. Rejestruje go Sstp i SPXVI, a także późniejszy SL. Wykorzystanie staropolskiego określenia w KNauk.Laub. zarejestrowano także w przypadku słowa *opiekuństwo* (zob. przypis 2.).

³⁶ Wyraz *opiekalny* już w SWil został odnotowany z kwalifikatorem *przestarzały*. Podobnie w SW wskazano go jako *mało używany*. W SJP.Dor. natomiast w ogóle go nie uwzględniono. Leksem *wychowanek* zarejestrowany został w SJP.Dor. z kwalifikatorem *przestarzały* (jego miejsce w ogólnej odmianie współczesnej polszczyzny zajął *wychowanek*, który pojawił się w SL jako zdrobnienie od *wychowańca*). Jedyne *pupil* pozostał w użyciu, choć w języku potocznym dokonało się w nim przesunięcie semantyczne. Dziś oznacza przede wszystkim czyjeś ulubieńca (por. SJP.Dor., SJP.PWN).

Jednorazowo w każdym z przykładów odnotowano zastosowanie formy analitycznej na oddanie francuskiego terminu *le pupille*. W art. 450. F.K. Szaniawski użył wyrażenia *mianemu w opiece* (KN1, KN3), natomiast F.K.M. Bohusz *zostającemu w opiece* (KN2).

Kolokacje z wyrazem *wychowaniec*

Leksem ten zazwyczaj występuje bez dodatkowych epitetów, choć zarejestrowano jeden wyjątek, kiedy to tłumacz dodał określenie *takowy*:

wychowaniec (KN1) / *takowy wychowaniec* (KN2) — *le pupille*; art. 365.

W przykładach stosowano wyrażenia dotyczące majątku osoby objętej opieką:

w przychodach majątku wychowawcy (KN1) / *na przychodach majątku wychowawcy* (KN2) — *sur les revenus du pupille*; art. 365.

majątkiem wychowawcy (KN1, KN2) — *biens pupillaires*; art. 370.

Z racji, że *opieka dobroczynna* / *opieka uczynna* otwierała drogę do przysposobienia dziecka, w Kodeksie mowa jest o przysposobieniu wychowanka:

nie przysposobiwszy wychowawcy swego (KN1) / *nieprzysposobiwszy wychowawcy swego* (KN2) — *sans avoir adopté son pupille*; art. 367.

Stosowano także wyrażenia dotyczące uzyskania przez wychowawcę wieku dojrzałego:

przed dośnięciem wychowawcy do pełnoletności (KN1, KN2) — *avant la majorité du pupille*; art. 366.

po dośnięciu do lat wychowawcy (KN1, KN2) — *à la majorité du pupille*; art. 368., 369.

Wyraz *wychowaniec* pojawia się stosunkowo często przy okazji tematu przystosowania wychowanka do samodzielnego egzystowania, tzn. do tego, aby sam się utrzymywał w dorosłym życiu:

środki utrzymywania wychowawcy (KN1) / *wychowawcy sposób do życia* (KN2) — *des moyens de subsister*; art. 367.

wychowaniec bez sposobu do życia będzie (KN1) / *wychowaniec nie jest w stanie zarobić sobie na sposób do życia* (KN2) — *le pupille ne se trouve point en état de gagner sa vie*; art. 369.

obmyśleniem wychowawcy rzemiosła (KN1) / *przez obmyślenie wychowawcy rzemiosła* — *à lui procurer un métier*; art. 369.

4.4. Zakończenie opieki

W Kodeksie Napoleona na określenie zakończenia opieki stosuje się termin *l'émancipation*. Wśród przyczyn uwolnienia od opieki wymienia się m.in. zawarcie małżeństwa przez małoletniego, oświadczenie rodziców dziecka, które ukończyło 15 lat, wyrażenie woli zakończenia opieki przez radę rodzinną po ukończeniu 18 r.ż. przez małoletniego. W przekładach francuskiego prawa na język polski stosuje się zróżnicowane określenia mające być odpowiednikami *émancipation*. Jedną z propozycji jest leksem *usamowolnienie* (KN1, KN3). W tym wyborze tłumaczeniowym widać chęć stworzenia nowego terminu wykorzystującego możliwości języka polskiego. Wyraz *usamowolnienie* nie jest odnotowany w Sstp, Kart.XVII/XVIII ani w SL. Poświadczony jest dopiero w SWil, gdzie zdefiniowany jest jako ‘nadanie wolności, oswobodzenie’, i SW, w którym wyjaśniony jest jako ‘akt prawny, wypuszczający nieletniego z pod władzy ojca albo opieki’. Niewykluczone, że wyraz *usamowolnienie* powstał dzięki tłumaczeniu francuskiego prawa przez F.K. Szaniawskiego, o czym mogą świadczyć definicje użyte w SWil i SW, szczególnie zaś definicja z SW. W tekście drugiego tłumacza natomiast spotykamy formy analityczne *wypuszczenie z pod opieki* (KN2) i rzadziej stosowaną *uwolnienie z pod opieki*³⁷ (KN2). Leksem *wypuszczenie* należy do najstarszej warstwy słownictwa polskiego — zarejestrowany został już w Sstp w interesującym nas znaczeniu. Warto podkreślić, iż w tłumaczeniach nie zastosowano wyrazu przypominającego francuski oryginał. Polski leksem *emancypacja* oraz francuski *émancipation* mają wspólne łacińskie pochodzenie w obu językach, co skutkuje ich podobieństwem. Wyraz *emancypacja* funkcjonował w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie³⁸, o czym świadczy odnotowanie tej jednostki leksykalnej w SWil i SW wraz z pochodnymi od niej formami (*emancypować*, *emancypowany*, *emancypant*, *emancypantka*) oraz w SWO.Arc. Zarejestrowanie wielu pochodnych form wskazuje na przyswojenie tego leksemu w polszczyźnie. Jednak tłumacze Kodeksu Napoleona nie skorzystali z łacińskiego zapożyczenia zgodnie z ideą unikania obcojęzycznych pożyczek, ale zastosowali polski odpowiednik. Rezygnacja z zapożyczeń, nawet tych przyswojonych, pomimo ich podobieństwa z terminami we francuskim oryginale, dowodzi toczącej się w XIX w. polonizacji terminologii [Woźniak i Zarebski 2016b: 539]. W tekstach prawnych nazywanie zakończenia opieki nie jest konsekwentne. W Inw.Staw. zarejestrowano leksem *emancypacja*, który zdefiniowany został jako *usamowolnienie*. W innym miejscu tego opracowania

³⁷ Wyrażenie *uwolnienie z pod opieki* zastosowano w KN2 dwa razy.

³⁸ Dane leksykograficzne nie wskazują na długie funkcjonowanie leksemu *emancypacja* w polszczyźnie. Nie został on odnotowany w Sstp, SPXVI, WPJan.Mącz., Kart.XVII/XVIII, SL.

.....

natomiast mowa jest o *epoce dośycia lat czyli usamowolnieniu małoletniego*. W OpKN zaś zastosowano określenie *usamowolnienie*. Całkiem odmiennie kwestia ta wygląda w KNauk.Laub., gdzie używa się leksemu *emancypacja*, określenia *zeznanie doletniości* lub opisowego zwrotu *wyswobadzać się z mocy opiekalnej — sierota zostaje doletnią albo że się z mocy opiekalnej wyswobadza (emancipé)*. Zmiany, które wprowadziły przekłady Kodeksu Napoleona, widać przy porównaniu tekstów tłumaczenia z wcześniejszym prawem polskim. W PC.Ostr. bowiem funkcjonuje termin *wyzwolenie*. Podano przy nim łaciński pierwowzór *emancipatio*. Poza tym odnotowano określenia często o pojedynczym użyciu: „uwolnienie dzieci z pod władzy Rodziców” [PC.Ostr.I: 69] oraz „nie wypuszczeni z pod Władzy *non Emancipati*” [PC.Ostr.I: 65]. Leksem *wyzwolenie* odnotowany jest w Sstp aż w sześciu znaczeniach, co wskazuje na jego długą tradycję w polszczyźnie. Dane leksykograficzne, uwzględniające stan polszczyzny przed wprowadzeniem Kodeksu Napoleona, wskazują także inne formy językowe, mające oznaczać zakończenie opieki — są nimi: *wyjsć z opieki* (SPXVI) oraz *wyjsć z pod opieki* (SL). W Kart.XVII/XVIII pojawiły się egzemplifikacje z określeniami *wypuszczać z opieki*³⁹ i *wychodzić z opieki*⁴⁰. Przemiana dotyczyła nie tylko kwestii językowych, ale i prawnych. Zakończenie opieki w PC.Ostr. związane było z ukończeniem 18. r.ż. w przypadku mężczyzny i 12. r.ż. w przypadku płci żeńskiej [PC.Ostr.I: 80]. Co ciekawe, współcześnie stosuje się zapożyczenie łacińskie, przynajmniej w języku prawniczym. W STP bowiem odnotowano termin *émancipation*, przy którym podano *emancypację* jako polski odpowiednik. W ogólnej świadomości leksem ten również jest znany, na co wskazuje zarejestrowanie *émancipation* w WSFP i zdefiniowanie go jako ‘wyzwolenie (się), uwłasnowolnienie, emancypacja’. W języku prawa natomiast funkcjonuje wyrażenie *ustanie opieki* (KRO).

Kolokacje z określeniem zakończenia opieki

W tekstach przekładów stosuje się określenia stwierdzające rozpoczęcie przez małoletniego bycia poza opieką oraz pozostawanie w stanie samodzielności:

usamowolnionym się staie (KN1) / *wypuszczonym iest z pod opieki* (KN2)
— *est émancipé*; art. 476.

może być usamowolnionym przez oycę swego (...) albo przez matkę (KN1) /
może być wypuszczony z pod opieki przez Oycę swego (...) albo przez Matkę
(KN2) — *pourra être émancipé par son père (...) ou par sa mère*; art. 477.

³⁹ Cytat „kiedy cię z opieki wypuszczą, a tobie się samemu rządzić już dopuszczą” pochodzi z dzieła pt. *Wiersze i inne pisma co przebrańsze* Stanisława Grochowskiego z 1607 r.

⁴⁰ Przykład „Wychodzę z opieki / Przyznano mi látá” zaczerpnięto z *Thesaurus polono-latino-graecus seu promptuarium linguae latinae et graecae* G. Knapusza z 1643 r.

.....
małoletni jest usamowolnionym (KN1) / *małoletni jest z pod opieki wypuszczonym* (KN2) — *le mineur est émancipé*; art. 478.

o usamowolnienie małoletniego (KN1) / *o wypuszczenie z pod opieki małoletniego* (KN2) — *pour l'émancipation du mineur*; art. 479.

małoletniemu usamowolnionemu (KN1) / *małoletniemu z pod opieki wypuszczonemu* (KN2) — *mineur émancipé*; art. 480.

małoletni usamowolniony (KN1) / *małoletni z pod opieki wypuszczony* (KN2) — *le mineur émancipé*; art. 481., 483., 485., 487.

Jeśli małoletni spełnia warunki do ustania nad nim opieki, wówczas mówi się o tym, że jest *zdatny do usamowolnienia* lub *mogący być z pod opieki wypuszczonym*:

uznają go zdatnym do usamowolnienia (KN1) / *uznają go za mogącego być z pod opieki wypuszczonym* (KN2) — *le jugeront capable d'être émancipé*; art. 479.

Istnieje również możliwość nieustania nad kimś opieki z różnych przyczyn. Znaczące jest tu określenie zakończenia opieki jako *dobrodrojeystwa*:

może być pozbawionym dobrodrojeystwa usamowolnienia (KN1) / *może być pozbawionym dobrodrojeystwa wypuszczenia z pod opieki* (KN2) — *pourra être privé du bénéfice de l'émancipation*; art. 485.

Wyróżnia się zatem wyrażenia oznaczające osobę, której odmówiono ustania opieki:

dla małoletniego nieusamowolnionego (KN1) / *dla małoletniego z pod opieki niewypuszczonego* (KN2) — *au mineur non émancipé*; art. 484.

W tekście przekładów znalazły się formy językowe informujące o rozpoczęciu zakończenia opieki po spełnieniu pewnych warunków:

usamowolnienie skuteczni się (KN1) / *wypuszczenie staie się* (KN2) — *émancipation s'opérera*; art. 477.

usamowolnienie nastąpi (KN1) / *uwolnienie z pod opieki nastąpi* (KN2) — *l'émancipation résultera*; art. 478.

Ustanie opieki może również zostać anulowane:

usamowolnienie jest cofnięte (KN1) / *z pod opieki uwolnienie cofniętem będzie* (KN2) — *l'émancipation aura été révoquée*; art. 486.

Podsumowanie

Analizowany materiał ukazuje rozwój instytucji opieki, który dokonał się dzięki Kodeksowi Napoleona. Według K. Sójki-Zielińskiej „wprowadzony przez Kodeks system opieki był w literaturze i praktyce sądowej krytykowany jako zbyt rozbudowany, kosztowny, a przy tym mało skuteczny. (...) Pierwsze reformy tej instytucji przeprowadzono jednak dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku” [Sójka-Zielińska 2008: 98]. Stan prawny wprowadzony przez francuskie ustawodawstwo funkcjonował zatem dość długo, pomimo krytycznych głosów.

Analiza przedstawiła praktyczną stronę poszukiwania najodpowiedniejszego polskiego ekwiwalentu dla francuskich pierwowzorów. Kwestia ta ujawnia się przede wszystkim w przykładach, w których tłumacze decydowali się na różne odpowiedniki. Niejednomyślność translatorów widać chociażby w nomenklaturze dotyczącej zakończenia opieki, gdzie używano skondensowanej formy *usamowolnienie* bądź analitycznej *wypuszczenie z pod opieki*. Sytuacja taka zaistniała też w przekładzie *protuteur*. Termin ten przetłumaczono jako *podopieczny* i *zaopieczny*. Istotna jest zmiana decyzji doboru ekwiwalentu dokonana przez F.K. Szaniawskiego, co świadczy o wpływie ówczesnych dyskusji na kształt kolejnych wersji tłumaczeń. Praktyczne problemy związane z doбором polskich ekwiwalentów widać wśród terminów: *opieka dobroczynna* i *opieka uczynna*, *opieczny dobroczynny* i *opieczny uczynny*, *kurator dla spodziewanego dziecka* i *kurator płodu*. Prace nad ukształtowaniem właściwego terminu pojawiły się w przypadku francuskiej nazwy *subrogé tuteur*, na objaśnienie której proponowano takie wyrażenia, jak *opieczny przydany*, *opieczny namiestniczy*, *przeciw-opieczny*, czy też *opieczny dodatkowy*. Przykładem mogą być również określenia zaproponowane jako odpowiedniki francuskiego *conseil spécial*, czyli leksemy *rada*, *radzca*, *poradnik*. Ilość propozycji terminologicznych ukazuje nie tylko chęć stworzenia najlepszego odpowiednika, ale także możliwości polszczyzny. Tworzenie przez tłumaczy indywidualnych propozycji ekwiwalentów jest argumentem przemawiającym za brakiem niewolniczej postawy wobec oryginału. Samodzielność translatorów uwypukla także fakt, że odpowiedniki te często są odległe od francuskich pierwowzorów. Należy jednak podkreślić, iż propozycje polskich tłumaczy były kompatybilne z francuskimi terminami pod względem semantyki, co świadczy o ich kunszcie translatorskim.

W omawianej grupie uwidacznia się zatem wariantowość terminologiczna. Można bowiem wskazać przykłady różnorodnej nomenklatury danego pojęcia w tekstach prawnych. Należy przy tym pamiętać, iż wariantowość spotykamy w konfrontacji różnych przekładów. W obrębie jednego z tłumaczeń raczej zachowuje się konsekwencję. Inaczej sytuacja wygląda

.....

w tekstach prawnych, w których stosuje się wiele nazw na oznaczenie tego samego pojęcia, a nawet mieszanie ze sobą pojęć prawnych. Niekonsekwencja stosowania terminów uwidacznia się również w praktyce. Wskazywała na to J. Machut-Kowalczyk. Badania nad protokołami rad rodzinnych wykazywały mylne stosowanie różnych nazw, np. synonimiczne ujęcie *współopiekuna* i *opiekuna przydanego* czy też *opiekuna przydanego* i *podopiecznego*, choć funkcje przypisane osobom nazywanym tymi terminami były całkiem odmienne. Być może wpływ na to miał zbyt rozbudowany system opieki wprowadzony przez francuskie ustawodawstwo bądź nowość systemu prawnego nieprzyswojonego jeszcze przez polskie społeczeństwo.

W nomenklaturze prawnej dotyczącej opieki uwidacznia się przede wszystkim polonizacja terminologii. Stanowi to główny czynnik decydujący o wyborach tłumaczeniowych translatorów. W przeprowadzonej analizie wielokrotnie widoczne było korzystanie przez tłumaczy francuskiego prawa z rodzimych zasobów polszczyzny. Do najstarszej warstwy słownictwa polskiego należały leksemy *opieka*, *opiekun*, *opiekunka*, *powierzony*, *poradnik*, *rada*, *radzca*, *wychowawca*, *wypuszczenie*, *zastępca*. Zastosowanie takich jednostek leksykalnych świadczy o świadomym sięganiu po polskie odpowiedniki. Część z nich miała długą tradycję prawną, jak np. *opieka*, *opiekun*, *powierzony* czy *zastępca*. Odwoływanie się przez tłumaczy do istniejącej nomenklatury polskiej widać w użyciu leksemów lub wyrażeń, które zarejestrowano także w Kart.XVII/XVIII. Nieczęsto zdarzały się takie przypadki. W terminologii związanej z opieką było to użycie wyrażenia *opiekun przydany*.

Polonizacja terminologii prawnej w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona jawi się również w unikaniu przez translatorów pożyczek obcojęzycznych. Postawa nieaprobująca zapożyczeń językowych uwidoczniła się w odrzuceniu przez F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza takich leksemów jak *deferowany*, *emancypacja*, *pupila* czy *tutor*, które przecież należy uznać za przyswojone w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie. Żaden z translatorów nie zdecydował się wprowadzić nowego zapożyczenia *ascendant*. Francuski oryginał nasuwał użycie wymienionych jednostek leksykalnych, lecz tłumacze zostali wierni oświeceniowej postawie unikania leksemów pochodzenia obcojęzycznego. Warto podkreślić, iż niechęć wobec obcych elementów dotyczyła także części słowotwórczych, jak w przypadku przedrostka *pro-*, który ma pochodzenie greckie. Należy zaznaczyć, iż F.K. Szaniawski częściej niż drugi z tłumaczy rezygnuje z przyswojonych zapożyczeń. Przykładem może być wykorzystanie przez niego wyrażenia *zastępca opiekuna* na oddanie francuskiego *représentant respectif du tuteur*. W przypadku tego francuskiego terminu F.K.M. Bohusz natomiast zdecydował się na użycie zapożyczenia *représentant* jako ekwiwalentu. Należy podkreślić jednak, iż był to

.....
leksem przyswojony w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie. Zastosowanie wyrazu *représentant* stanowi jeden z niewielu wyjątków, kiedy translator nie odrzucił zapożyczenia językowego.

Kolejnym wyjątkiem bowiem jest wykorzystanie w przekładach również przyswojonego w polszczyźnie zapożyczenia *kurator*. Stosuje go zarówno F.K.M. Bohusz, jak i F.K. Szaniawski, dla którego jest to jedyny wyjątek zastosowania pożyczki językowej. Warto jednak odnotować zmianę semantyczną, jaka dokonała się w leksemie *kurator* po wprowadzeniu francuskiego prawodawstwa. W przekładach Kodeksu Napoleona nadano *kuratorowi* nowe znaczenie. W Kodeksie Napoleona konsekwentnie nie wykorzystano tego terminu do oznaczenia innych typów opiekuna. Wskazana semantyka przetrwała do czasów współczesnych. Dziś *kurator*, choć poszerzył swój zakres znaczeniowy, również funkcjonuje w znaczeniu nadanym mu w przekładach Kodeksu Napoleona.

W badanym materiale odnotowano wpływ francuskiego oryginału na językową postać terminów w języku polskim. Oddanie francuskiej struktury widoczne jest na płaszczyźnie leksykalnej w tworzeniu kalk strukturalnych. Takim przykładem jest wyraz *współopiekun* jako ekwiwalent *cotuteur*. Francuską strukturę uwzględniano też przy tłumaczeniu wieloczłonowych określeń. Dotyczy to chociażby wiernego przekładu wyrażań *la tutelle de ses enfants*, *la tutelle des père et mère*, *la tutelle déférée par le père ou la mère*, które przybrały postać *opieka swoich dzieci*, *opieka oycy i matki*, *opieka powierzona przez oycy albo matkę*, czy też wielu innych przykładów zakwalifikowanych w ocenie wyborów tłumaczeniowych do dokładnych translacji.

Nowe jednostki leksykalne tworzone również z możliwości, jakie dawała polszczyzna. Przykładem tego jest leksem *usamowolnienie* zaproponowany przez F.K. Szaniawskiego na oddanie francuskiego terminu *l'émancipation*.

Warto odnotować leksemy, które przetrwały w znaczeniu, w jakim funkcjonowały w przekładach Kodeksu Napoleona. Trwałość zaproponowanych przez tłumaczy francuskiego prawa ekwiwalentów widać w terminach *kurator* czy *rada*. Przykładem może też być leksem *współopiekun*, który rejestrują słowniki ogólne, choć we współczesnej terminologii prawnej wyraz ten nie funkcjonuje. Ciekawe jest również przetrwanie znaczenia terminu *protuteur*, pomimo że jego polskie odpowiedniki zaginęły w ogólnej świadomości. Terminami, które funkcjonują w dzisiejszym tekście prawnym, a więc w KRO, są: *opieka*, *opiekun*, *kurator*.

5. Terminologia dotycząca przysposobienia



Instytucja przysposobienia znana była już w cywilizacji rzymskiej. Wyróżniano dwa jej rodzaje: *adoptio*, czyli przysposobienie, adopcję, oraz *adrogatio* bądź *arrogatio*¹, czyli adrogację. Pierwszy typ dotyczył sytuacji przyjmowania pod władzę ojcowską dziecka, które było członkiem innej rodziny, tzn. znajdowało się pod władzą ojcowską innego ojca. Drugi typ zaś miał miejsce, gdy przysposabiany nie był poddany żadnej władzy ojcowskiej, a więc sam pełnił rolę ojca rodziny (*pater familias*), co oznaczało, że jeden *pater familias* przyjmował drugiego². Pojęcie adopcji nie było obce na gruncie polskim. O przysposobieniu czytamy już w pismach P. Szczerbica. W SS.Szcz. mowa jest o *sposobieniu*, które odnosi się do łacińskiego terminu *adoptio*:

Sposobienie jest wybór prawny ku pociesze tych, którzy dzieci nie mają, osobliwie wynaleziony i do przyrodzenia skłonny. A sposobić może starszy młodszego. Młodszy starszego nie może. Także też i ten, który dzieci ma, i ten, który nie ma, może sposobić. [SS.Szcz. 474]

W kolejnych fragmentach szesnastowiecznego tekstu czytamy, że „jest też jeszcze inszy sposób *adoptionis*, który *arrogationem* zowią” [SS.Szcz.: 475].

¹ W literaturze źródłowej daje się zauważyć wariantywność w kwestii łacińskiej nomenklatury tego pojęcia. W polskich tekstach dotyczących prawa, tzn. u P. Szczerbica oraz T. Ostrowskiego, mówi się o *arrogatio*. Natomiast we współczesnych opracowaniach naukowych wskazuje się na istnienie dwóch obocznych określeń — w *Słowniku łacińsko-polskim dla prawników i historyków* Janusza Sondela terminy *adrogatio* i *arrogatio* są uznane za nazwy alternatywne, dlatego oddziela się je spójnikiem *lub* [por. Sondel 1997, hasło: *adrogatio* i *arrogatio*].

² Więcej o istocie i konsekwencjach obu form przysposobienia w starożytnym Rzymie w *Słowniku cywilizacji rzymskiej* autorstwa Jean-Claude’a Fredouille’a [Fredouille 2006, hasło: *przysposobienie*], skąd zaczerpnięte zostały przedstawione informacje.

.....

Świadczy to o kompleksowej wiedzy dotyczącej prawa rzymskiego, którą reprezentuje P. Szerbic. Na instytucję adopcji powoływał się również dwa wieki później T. Ostrowski. Przy opisie prawa starożytnych Rzymian przedstawia instytucję przysposobienia — przy tej okazji czytamy o *prawym ojcostwie*: „z Prawa powszechnego dwoiako można być *Prawym Oycem*: albo przez Małżeństwo *Jure Matrimonii, vel justarum Nuptiarum*: albowi też przez Przysposobienie *Jure Adoptionis*” [PC.Ostr.: 51]. Dalej opisując prawa rzymskie, T. Ostrowski wyjaśnia: „Oycem stawał się ten, który cudzego Syna za swego przysposabiał, co się zwało *Adoptio*. Gdy zaś wolnego człowieka przybierano za Syna, zwało się to *Arrogatio*” [PC.Ostr.: 54]. Informacje zawarte w PC.Ostr. wskazują na istotę instytucji przysposobienia, która polegała na przyjęciu przez ojca cudzego dziecka. Poza tym T. Ostrowski twierdzi, że adopcja w praktyce związana była przede wszystkim z przekazywaniem majątku nie dziecku pochodzącemu ze związku małżeńskiego, ale, jak to określa, „obcemu”. Należy zwrócić uwagę, że T. Ostrowski przyznaje, iż przysposobienie nie było stosowane w prawie polskim: „Nie znamy w Kraiu naszym *Przysposobienia* przez *Adopcją* lub *Arrogacją*” [PC.Ostr.: 57]. Tak więc stosowano określenia *przysposobienie* i *adopcja* na oznaczenie obcych realiów prawnych, związanych z cywilizacją rzymską. Kwestię tę dogłębnie wyjaśnia J. Kodrębski, pisząc, że „w wiek XIX Polska wchodziła z tradycją wpływów prawa rzymskiego, ale wpływów słabych i raczej ogólnokulturowych” [Kodrębski 1988: 161–162]. Powoływano się bowiem na prawo rzymskie, a raczej wspomniano o nim, by „się popisać erudycją” [Kodrębski 1988: 161]. Same przepisy rzymskiego prawodawstwa nie miały praktycznego zastosowania. Dopiero Kodeks Napoleona wprowadził w polskie prawodawstwo przysposobienie w aspekcie rzeczywistego stosowania, dlatego mówi się o „aplikowanej na grunt polski przez prawo francuskie instytucji adopcji” [Woźniak i Zarębski 2016b: 540]. Jak wskazuje K. Sójka-Zielińska, instytucja przysposobienia, nieznana dawnemu francuskiemu prawodawstwu, została w Kodeksie Napoleona „ukształtowana w formie kontraktu między osobami dorosłymi, który w istocie tworzył związek majątkowy między adoptującym a adoptowanym, nienaruszający dotychczasowych więzów rodzinnych i małżeńskich” [Sójka-Zielińska 2008: 97], co sprawiało, że instytucja ta służyła przede wszystkim przekazywaniu majątku i nazwiska. W XIX w. adopcja nie była rozpowszechniona, a jej głównym celem wówczas stało się omijanie zakazu poszukiwania ojcostwa, jak również legitymacja dzieci nieślubnych [Sójka-Zielińska 2008: 97]. Współcześnie przysposobienie rozumie się przede wszystkim jako imitację naturalnych więzi rodzinnych, które z jakichś powodów zostały zerwane [Strzebińczyk 2002: 326].

5.1. Przysposobienie

Główne pojęcie w omawianym rozdziale przyjmuje w Kodeksie Napoleona językową postać *l'adoption*. W polskich tłumaczeniach termin ten oddano jako *przysposobienie* (KN1, KN2, KN3). Odnotowano również pojedyncze użycie rzeczownika *przysposabianie*, utworzonego od czasownika niedokonanego *przysposabiać*. Zastosowane jest ono w połączeniu *wolność przysposabiania* w art. 345. (KN1, KN2, KN3). Fakt jednorazowego i niesamodzielnego wystąpienia w każdym z objętych badaniem przekładów sprawia, że nie należy uznawać formy *przysposabianie* za wiodącą. Poza tym warto zwrócić uwagę na sposób profilowania omawianego pojęcia — *przysposobienie* ujmuje to zdarzenie prawne jako zakończone, natomiast *przysposabianie* jako trwające. Być może użycie takiej formy było zależne od kontekstu, w którym należało podkreślić niesfinalizowany jeszcze etap tej czynności prawnej. W dziewiętnastowiecznych translacjach dominuje termin *przysposobienie*. Jego rangę podkreśla nie tylko frekwencja, ale także wykorzystanie w nazwie działu I tytułu VIII: *o przysposobieniu* (KN1, KN2, KN3) (w oryginale *de l'adoption*). Wyrażenie *przysposobienie* jako ekwiwalent francuskiego *adoption* podano w przypisach KN3. W dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych głównym określeniem jest *przysposobienie*, choć pojawia się także *adopcyja* (Inw.Staw. i KNauk.Laub.). Termin *przysposobienie* spotykamy również w OpKN — w tytule jednego z rozdziałów użyto sformułowania *o przysposobieniu czyli opiece dobroczynnej*, ale opis ten został uznany za błędny, o czym już wcześniej wspomniano (zob. rozdział dotyczący opieki — część 4.1.2). W dawnych polskich tekstach prawnych wykorzystywano leksem *przysposobienie* (PC.Ostr.) bądź starszą formę *sposobienie* (SS.Szcz.), przy której pojawia się łaciński odpowiednik *adoptio*. Należy jednak wskazać, że *przysposobienie* można uznać za termin szerszy, obejmujący łacińskie *adoptio* i *arrogatio*. Taki wniosek wypływa z tekstu T. Ostrowskiego, gdzie mówi się o „przysposobieniu przez *Adopcyą* lub *Arrogacyą*, jak już wcześniej zacytowano, lub o tym, że pewne prawa zdobywa się „przez przysposobienie *per Arrogationem*” [PC.Ostr.I: 73] Również P. Szczerbic głównym hasłem czyni *sposobienie*, które ma być ekwiwalentem *adoptio*, a *arrogatio* wymienia jako jeden ze sposobów przysposobienia, o czym czytamy w przedstawionym wyżej w wprowadzeniu cytacie. W historycznojęzykowych opracowaniach leksykograficznych spotykamy analizowaną jednostkę leksykalną w różnych znaczeniach, a także formach. W SPXVI zarejestrowano wyraz *przyspasabianie*, ale jego semantyka nie odnosi się do kwestii adopcyjnych, ma bowiem ogólniejsze znaczenie (‘przynawanie, przypisywanie komuś czego’). W Kart.XVII/XVIII odnotowano

leksem *przysposobienie* w interesującym nas znaczeniu³, choć przeważająca część przykładów odnosi się do innej semantyki, oraz jednorazowo *przysposabianie*. W SL nie uwzględniono *przysposobienia* jako odrębnej jednostki opisu, jednak pojawia się ono w przykładach do hasła *przysposobić* oraz użyte jest w znaczeniu przyjęcia dziecka i uznania za swoje — świadczą o tym sformułowania „przysposobienie za dziecię, adopcyą”, a także „przysposobienie za syna”. Wyraz odnotowano jako samodzielne hasło w SWil, w którym interesujące nas znaczenie podano jako trzecie, oraz w SW, gdzie tylko wspomniano o semantyce adopcyjnej. Co ciekawe, definicja w SWil odsyła do uwarunkowań prawnych z Kodeksu Napoleona⁴, co świadczy o uwzględnianiu znaczeń jurystycznych wprowadzanych przez francuskie ustawodawstwo przez dziewiętnastowieczne opracowania leksykograficzne — termin *przysposobienie* nabrał konkretnego znaczenia prawnego. Warto zwrócić uwagę, iż tekst oryginału podsuwał inny ekwiwalent, tyle że łacińskiego pochodzenia — chodzi tu o wyraz *adopcja* (łac. *adoptio*, fr. *l'adoption*). Jak wskazują E. Woźniak i R. Zarębski, w polskich przekładach Kodeksu Napoleona rezygnuje się z przyswojonego latynizmu *adopcja* i stosuje się rodzimą jednostkę leksykalną *przysposobienie* [Woźniak i Zarębski 2016b: 539]. Obydwaj tłumacze zatem zdecydowali się na rdzennie polski ekwiwalent, który m.in. dzięki nim utrwalił się w późniejszych polskich ustawodawstwach [zob. Woźniak i Zarębski 2016b: 540], nie zaś na zapożyczenie, co wpisuje się w oświeceniową ideę unikania obcojęzycznych pożyczek. Wyraz *adopcja* jest rejestrowany w polskich opracowaniach leksykograficznych od XVII w. W Kart.XVII/XVIII spotykamy trzy jego zaświadczenia, które jednak nie wskazują jednoznacznie na semantykę związaną z prawną instytucją adopcji. W SL leksem ma tylko znaczenie odnoszące się do rozwiązań prawnych, tak samo w SWil. W SW jako główną formę wskazano *adoptację*, przy niej zaś *adopcję* i *afilację*, z lakoniczną definicją ‘akt adoptowania’. Podobne formy uwzględnia SWO.Arc., w którym podaje się *adoptację*, następnie *adopcję*, z łacińską proveniencją i definiuje, odnosząc się do realiów prawa⁵. Co istotne, wyrażenie *adopcja* pojawia się we wcześniejszym prawie polskim. Biorąc pod uwagę jeden z podtytułów PC.Ostr., który brzmi: „co Adopcyą, albo Przysposobienie?” [PC.Ostr.I: 54], można

³ Przykłady użycia pochodzą z *Thesaurus (...) G. Knapusza w 1643 r.*, z rękopisu *Słownika anonimowego polsko-łacińskiego i łacińsko-polskiego* z XVII w., gdzie przysposobienie podane jest jako ekwiwalent łac. *adoptatio*, oraz w połączeniu *przysposobienie synowskie*, które pojawiło się w *Polnisches Handbüchlein* Ernesti’ego Johannisa z 1689 r.

⁴ Definicja *przysposobienia* w SWil brzmi: ‘przyjęcie cudzego dziecka za swoje, za syna, za córkę; pod względem prawnym, może nastąpić po 50ciu latach życia, gdy przysposabiający starszy o lat 15, przynajmniej od przysposobionego i nie ma zstępnych’.

⁵ Hasło *adoptacja, adopcja* w SWO.Arc. wyjaśnione jest słowami: ‘przybranie dziecka za własne, usynowienie’.

.....
 uznać, iż interesujący nas leksem był stosowany, choć miał małą frekwencję. W dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona na język polski nie zastosowano latynizmu, jednak pojawił się on w późniejszym prawie polskim. Jak wskazują E. Woźniak i R. Zarębski, leksem *adopcja* „zostaje przywrócony do łask w ustawodawstwie okresu dwudziestolecia” — wówczas jest stosowany wymiennie z rodzimym odpowiednikiem [Woźniak i Zarębski 2016b: 540]. Przyczynę takiego stanu rzeczy wspomniani badacze upatrują w pochodzeniu kadry urzędniczej i jej udziale w tworzeniu terminologii prawnej Drugiej Rzeczypospolitej:

Można sądzić, że reaktywacja niektórych latynizmów w aktach prawnych okresu Drugiej Rzeczypospolitej nastąpiła za sprawą urzędników z Galicji, którzy po odzyskaniu niepodległości znaczącą falą napłynęli do stolicy, zajmując liczne stanowiska w instytucjach administracji centralnej i aktywnie uczestnicząc w pracach legislacyjnych. [Woźniak i Zarębski 2016b: 541]

W dwudziestoleciu międzywojennym zatem semantyka i pragmatyka użycia obu wyrażenń wydają się jednakowe. W SJP.Dor. zaś spotykamy jeszcze większą liczbę synonimów — zarejestrowano tam leksemy *przysposobienie*, *adopcja* i *adoptacja*⁶. Współcześnie w opracowaniach leksykograficznych języka ogólnego semantyka prawna związana z instytucją adopcyjną jest wskazywana jako główne znaczenie zarówno *przysposobienia*, jak i *adopcji* (SJP.PWN). Wyraz *adoptacja* zaś wyszedł z użycia⁷. Tak więc w języku ogólnym oba terminy, *przysposobienie* i *adopcja*, mają takie samo znaczenie. Potwierdza to również fakt wskazywania *przysposobienia* i *adopcji* jako równoważnych semantycznie w słowniku synonimów⁸. Zdarza się, iż w literaturze naukowej określa się je jako „synonimy stylistyczne” [Woźniak i Zarębski 2016b: 541]. Warto podkreślić, iż różnica między *przysposobieniem* i *adopcją* tkwi w przynależności do różnych odmian języka. W KRO na oznaczenie interesującej nas instytucji prawnej spotykamy wyłączenie terminu *przysposobienie*. Nie stosuje się natomiast wyrażenia *adopcja*. Wykorzystany został jedynie przymiotnik *adopcyjny* — i to tylko w zestawieniu *ośrodek adopcyjny* (KRO art. 114. i 120.). W STP francuski termin *adoption* zdefiniowany jest jako ‘przyjęcie, adopcja, przysposobienie’. Wśród przykładów odnoszących się do różnych kwestii prawnych znajdują się również te związane z instytucją przysposobienia — we wszystkich przypadkach

⁶ W SJP.Dor. przy haśle *przysposobienie* (jako drugie podano znaczenie z kwalifikatorem *prawny*) pojawia się informacja o istnieniu synonimu: *inaczej adoptacja*. W tym samym opracowaniu leksykograficznym zanotowano *adopcję* z odnośnikiem do *adoptacji* oraz innymi znaczeniami. Wyraz *adoptacja* ma zaś w SJP.Dor. tylko jedną opatrzoną kwalifikatorem *prawny* definicję, przy której jako synonim wskazano *przysposobienie*.

⁷ Nie odnotowano leksemu *adoptacja* w SJP.PWN.

⁸ Informacja taka zawarta jest w internetowym słowniku synonimów: synonimy.pl [dostęp: 29.01.2020].

dotyczących tej instytucji zastosowano leksem *przysposobienie*⁹. W innym miejscu STP, przy haśle *enfant* (czyli *dziecko*), uwzględniono termin *adoption d'un enfant*, przy którym podano ekwiwalent *przysposobienie dziecka* i dalej z kwalifikatorem *potocznie adopcja dziecka*. Natomiast w jednym z podręczników akademickich oba analizowane wyrażenia są stosowane wymiennie¹⁰. Ciekawe objaśnienie francuskiego terminu *adoption* spotykamy w WSFP, gdzie jako pierwsze znaczenie z kwalifikatorem *prawny* widnieje 'adoptacja, adopcja, za/adoptowanie, przysposobienie/przysposabianie, usynowienie/usynawianie'. Brak leksemu *adopcja* w tekście prawnym KRO oraz potoczna klasyfikacja w STP świadczą o jego przynależności do języka prawniczego i do odmiany ogólnej polszczyzny, nie jest to termin funkcjonujący w języku prawnym. We współczesnej terminologii języka prawa obowiązuje określenie *przysposobienie*. Wskazaną interpretację potwierdzają wypowiedzi ekspertów prawa w przestrzeni internetowej¹¹. Istotne jest to, że we współczesnym polskim języku prawa przetrwał termin zaproponowany przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy Kodeksu Napoleona.

Warto zwrócić uwagę na stosowanie w polskich przekładach (KN1, KN2, KN3) czasowników *przysposobić* i *przysposabiać*, tworzących parę aspektową, zazwyczaj pojawiających się w miejsce francuskiego *adopter*. Odnotowano pojedyncze użycie leksemu *przysposobić* w OpKN. W PC.Ostr. również wykorzystuje się czasownik *przysposabiać*, a we wcześniejszym SS.Szcz. czasownik *sposobić*. Zbliżone formy odnajdujemy w SPXVI — są to *przyspasabiać* i *przysposobiać*. Ich znaczenie jednak nie jest powiązane z jurysprudencją. Semantykę prawną odnajdujemy w Kart.XVII/XVIII, SL, SWil, SW, a także SJP.Dor. oraz współczesnych SJP.PWN i STP. W każdym z wymienionych opracowań leksykograficznych omawiana forma czasownikowa odznacza się wieloznacznością. Należy podkreślić, iż dziewiętnastowieczni tłumacze francuskiego prawa sięgnęli do rodzimych zasobów polszczyzny. Nie zdecydowali się na użycie zapożyczenia *adoptować*. Wyraz o proveniencji łacińskiej notowany jest Kart.XVII/XVIII (choć jednoznaczowo i w innym znaczeniu), SL, SWil i SW. Oświeceniowa idea rezygnowania z pożyczek językowych została po raz kolejny zaaprobowana zarówno przez F.K. Szaniawskiego, jak i F.K.M. Bohusza. Poza tym we współcześnie

⁹ Wymienić tu można m.in. *adoption internationale* — *przysposobienie międzynarodowe*, *adoption plénière* — *przysposobienie pełne*, *adoption simple* — *przysposobienie niepełne*, *reconnaître l'adoption d'un enfant* — *uznać przysposobienie dziecka*.

¹⁰ Nazwy *przysposobienie* i *adopcja* pojawiają się jako synonimy w opracowaniu *Prawo rodzinne* [Strzebińczyk 2002].

¹¹ W wypowiedziach publikowanych na stronach internetowych często wykorzystuje się sformułowanie: „przysposobienie, powszechnie nazywane adopcją” (np. na portalach infor.pl/prawo oraz experto24.pl [dostęp: 30.01.2020]). Zdarza się, że ktoś pyta o rozróżnienie znaczeń tych dwóch wyrażen, jak np. na forum.gazeta.pl [dostęp: 30.01.2020].

.....
 obowiązującym KRO wykorzystuje się czasownik *przysposobić* w znaczeniu odnoszącym się do prawnej instytucji przysposobienia, a więc termin stosowany przez translatorów Kodeksu Napoleona przetrwał w polskim języku prawnym, a także w odmianie potocznej polszczyzny.

Kolokacje z wyrazem *przysposobienie*

Z racji zależności przysposobienia i opieki nieobowiązkowej w Kodeksie Napoleona (opieka ta inicjowała przysposobienie) zdarza się, że nazwy odpowiadające tym pojęciom pojawiają się razem. Wymienione są wspólnie w jednym z tytułów:

o przysposobieniu i opiece dobroczynnéy (KN1) / *o Przysposobieniu i Opiece uczynney* (KN2) — *de l'adoption et de la tutelle officieuse*; T VIII.

W Kodeksie Napoleona mowa jest o żądaniu adopcji:

żądania iego o przysposobienie (KN1, KN2) — *les réquisitions par lui faites (...) d'adoption*; art. 369.

Stosuje się także wyrażenia *wolność przysposabiania* i *wola przysposobienia*:

nie można użyć wolności przysposabiania (KN1) / *wolność przysposabiania nie może służyć* (KN2) — *la faculté d'adopter ne pourra être exercée*; art. 345.

wolą przysposobienia (KN1) / *wolę przysposobienia* (KN2) — *la volonté de former le contrat d'adoption*; art. 360.

Działanie mające na celu przysposobienie kogoś bywa określane zwrotami wykorzystującymi czasowniki *przedsięwziąć* lub *przysposobić*:

przysposobienie przedsięwziętą (KN1) / *chcą przysposobić* (KN2) — *elles se proposent d'adopter*; art. 343.

W przekładach francuskiego prawa na język polski spotykamy określenia świadczące o tym, że przysposobienie jest możliwe pod pewnymi warunkami bądź musi być aprobowane przez kogoś:

przysposobienie dozwolone iest (KN1) / *przysposobić dozwala się* (KN2) — *l'adoption n'est permise*; art. 343.

przysposobienie będzie dopuszczone (KN1) / *przysposobienie dopuszczone zostanie* (KN2) — *l'adoption admise*; art. 360.

przysposobienie nie powinno być dopuszczonym (KN1, KN2) — *l'adoption inadmissible*; art. 360.

gdy iego współmałżonek zezwala na przysposobienie (KN1) / *aby drugi współ-małżonek na to zezwolił* (KN2) — *que son conjoint consente à l'adoption*; art. 345.

.....

Gdy mowa o warunkach rozpoczęcia i przebiegu przysposobienia, stosuje się określenie *formy przysposobienia*:

o formach przysposobienia (KN1, KN2) — *des formes de l'adoption*; O II, D I, T VIII.

Odnutowano wyrażenia wskazujące na ramy czasowe przysposobienia: *wtenczas* (KN1) / *w czasie przysposobienia* (KN2) — *à l'époque de l'adoption*; art. 343.

po przysposobieniu (KN1, KN2) — *depuis l'adoption*; art. 350.

Istotny ze względów prawnych jest wyrok sądu zatwierdzający przysposobienie:

wyrok (...), dopuszczający przysposobienie (KN1, KN2) — *arrêt (...) qui admettra une adoption*; art. 358.

Wyrok taki musi zostać uwzględniony w księgach stanu cywilnego, dlatego w przekładach francuskiego prawa mowa jest o tym, że *wpisane będzie przysposobienie*:

wpisane będzie przysposobienie (KN1, KN2) — *l'adoption sera inscrite*; art. 359.

Jeśli wyrok sądu nie pojawi się we wspomnianych dokumentach, nie będzie ważny, co w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona określa się następująco:

przysposobienie skuteczne nie będzie (KN1) / *przysposobienie zostanie bez skutku* (KN2) — *l'adoption restera sans effet*; art. 359.

Przysposobienie ma swoje prawne konsekwencje:

o przysposobieniu i jego skutkach (KN1, KN2) — *de l'adoption et de ses effets*; O I, D I, T VIII.

Wśród nich wymienia się nadanie nazwiska osobie przysposobionej:

przysposobienie nadaie nazwisko przysposabiającego przysposobionemu (KN1) / *przysposobienie nada przysposobionemu nazwisko przysposobiciela* (KN2) — *l'adoption confèrera le nom de l'adoptant à l'adopté*; art. 347.

Gdy adopcja dojdzie do skutku bądź też z pewnych powodów nie jest możliwa, wówczas stosuje się następujące określenia:

przysposobienie miejsca mieć nie może (KN1, KN2) — *l'adoption ne pourra (...) avoir lieu*; art. 346.

„ma miejsce”, *albo*, „nie ma miejsca przysposobienie” (KN1) / „może”, *albo* „nie może przysposobienie nastąpić” (KN2) — „il y a lieu”, *ou* „il n'y a pas lieu à l'adoption”; art. 356., 357.

przysposobienie nastąpi (KN1, KN2) — *il sera procédé à l'adoption*; art. 368.

Dość pokaźny jest także zbiór przykładów z użyciem form czasownikowych:

przysposobienie dozwolone iest (KN1) / *przysposobić dozwala się* (KN2)
— *l'adoption n'est permise*; art. 343.

przysposobienie przedsiębiorą (KN1) / *chcą przysposobić* (KN2) — *elles se proposent d'adopter*; art. 343.

żaden małżonek sam przysposabiać nie może, tylko z zezwoleniem drugiego (KN1) / *żaden małżonek sam przysposabiać nie może, tylko za zezwoleniem drugiego spół-małżonka* (KN2) — *nul époux ne peut adopter qu'avec le consentement de l'autre conjoint*; art. 344.

chcący przysposobić (KN1, KN2) — *la personne qui se proposera d'adopter*; art. 353.

strona chcąca przysposobić (KN1, KN2) — *la personne qui se propose d'adopter*; art. 355.

przysposabia go aktem testamentowym (KN1) / *przysposobi go Aktem testamentowym* (KN2) — *lui confère l'adoption par acte testamentaire*; art. 366.

nie przysposobiwszy wychowanka swego (KN1) / *nieprzysposobiwszy wychowanka swego* (KN2) — *sans avoir adopté son pupille*; art. 367.

dobroczynny opiekun chce go przysposobić (KN1) / *Opiekun iego uczynny chce go przysposobić* (KN2) — *son tuteur officieux veut l'adopter*; art. 368.

5.2. Osoba przysposabiająca

W Kodeksie Napoleona osobę dokonującą przysposobienia, którą można określić jako stronę aktywną w adopcji, nazywa się *l'adoptant*. W polskich tłumaczeniach jako odpowiedniki francuskiego terminu pojawiają się wyrażenia *przysposobiciel*, *przysposabiający* i *przysposabiający*. Wszystkie wymienione formy wykorzystywane są w każdym z analizowanych przykładów (KN1, KN2, KN3). W przypisach do KN3 wskazano, że ekwiwalentami francuskiego *adoptant* są polskie określenia *przysposobiciel* i *przysposabiający*, co jest adekwatnie do praktyki stosowanej w tłumaczeniach. Najczęściej używa się sformułowania *przysposobiciel*. Formacja utworzona jest sufiksem *-ciel*, tworzącym nazwy wykonawców czynności. Jeśli chodzi o dziewiętnastowieczne teksty prawnicze, to tylko w KNauk.Laub. odnotowano jednorazowo wyraz *przysposobiciel*, który wyjaśniono jako *adoptujący*. We wcześniejszym PC.Ostr. nie stosowano omawianego wyrażenia. Leksem notowany jest w polszczyźnie od XVII w. Zarejestrowany został w Kart.XVII/XVIII¹², a w późniejszych — SL, SWil, SW — uwzględniono nie tylko *przysposobiciela*, ale i żeński odpowiednik *przysposobicielka*.

¹² Leksem zarejestrowany jest jednorazowo w przykładzie z *Thesaurus (...)* G. Knapiusza.

Natomiast w SJP.Dor. i SJP.PWN nie odnotowano omawianego wyrazu. W STP nie uwzględniono ani francuskiego określenia *adoptant*, ani tym bardziej polskiego *przysposobiciela*. W STP bowiem ograniczono się jedynie do przymiotnika *adoptif*, *adoptive*, przy którym wymieniono członków rodziny adopcyjnej¹³. Leksem *adoptant* zarejestrowano w WSFP, gdzie zdefiniowano go jako ‘adoptujący, przysposabiający’ z kwalifikatorem *prawny*. Wyraz *przysposobiciel* nie jest stosowany w KRO. Należy zatem stwierdzić, iż omawiany leksem wyszedł z użycia zarówno w języku prawnym oraz języku prawniczym, jak i w języku ogólnym.

Wyraz *przysposabiający* został utworzony od czasownika dokonanego *przysposobić*, a forma *przysposabiający* od czasownika niedokonanego *przysposabiać*. Obie formy genetycznie stanowią imiesłowcy przymiotnikowe czynne. W polskich przekładach Kodeksu Napoleona stosowane są jednak w funkcji nominatywnej (KN1, KN2, KN3). W KNauk.Laub. pojawia się wyrażenie *przysposabiający rodzice*, natomiast w Inw.Staw. funkcjonuje termin *przysposabiający* i w OpKN *przysposobiający* — oba w użyciu rzeczownikowym. We wcześniejszym tekście dotyczącym prawa stosowano zsubstantywowaną formę *przysposabiający* (PC.Ostr.). Jeśli chodzi o opracowania leksykograficzne, to jedynie w SL odnajdujemy wzmianki o stosowaniu formy *przysposabiający* — znajduje się ona w przykładach do hasła *przysposobić*, gdzie w jednej z egzemplifikacji używa się jej w funkcji przymiotnika¹⁴, w drugiej zaś jako synonim wskazano *adoptujący*¹⁵, a także w SWil, w którym wymieniono ją, definiując leksem *adoptujący*. Określenie *adoptujący* pojawia się w SL jednorazowo — nie uwzględnia się go ani jako odrębnej jednostki opisu, ani nie wykorzystuje w innych przykładach. Tylko w SWil zarejestrowany został leksem *adoptujący* jako oddzielne hasło. Poza tym opatrzony jest definicją odsyłającą do prawnej instytucji przysposobienia¹⁶. Współcześnie w WSFP termin *adoptant* wyjaśniono wyrażeniami *adoptujący*, *przysposabiający*, które opatrzone zostały kwalifikatorem *prawny*. W tłumaczeniu Kodeksu Napoleona wyraz *adoptujący* nigdy nie został zastosowany, ale w tekstach prawniczych pojawia się w pojedynczych

¹³ Uwzględnione w STP przykłady to: *enfant adoptif* — dziecko adoptowane, *dziecko przysposobione*; *mère adoptive* — przybrana matka, *matka adopcyjna*; *parents adoptifs* — przybrani rodzice, *rodzice adopcyjni*, *przysposabiający*; *père adoptif* — przybrany ojciec, *ojciec adopcyjny*.

¹⁴ Przykład brzmi: „Kto sobie dzieci za własne przybiera, zowie się przysposabiającym ojcem albo przysposabiającą matką; przybrane zaś przysposobionem dziecięciem”, a pochodzi z *Ustaw Cywilnych dla Galicji zachodniej* z 1797 r.

¹⁵ Fragment, o którym mowa, wygląda następująco: ‘przysposabiający za syna, adoptujący’. Nie wskazano przy nim żadnego źródła.

¹⁶ Definicja wyrazu *adoptujący* w SWil brzmi: ‘przysposabiający, przybierający cudze dziecię za własne’.

.....
 użyciach (w KNauk.Laub. i Inw.Staw.¹⁷). W pozostałych historycznojęzykowych słownikach (Sstp, SPXVI, Kart.XVII/XVIII, SW) nie odnotowano ani wyrazu *przysposabiający*, ani *adoptujący*. Sytuacja ta zmienia się w SJP.Dor., gdzie rejestruje się hasło *przysposabiający*, wskazując rzeczownikowe użycie oraz znaczenie nawiązujące do kwestii prawnych, choć bez kwalifikatora ('ten, kto adoptuje dziecko'). Natomiast wyrażenie *adoptujący* zastosowane zostało jedynie w definicji *adoptacji* jako synonim *przysposabiającego*. We współczesnym języku prawnym i języku prawniczym przetrwał termin, który bywał stosowany przez dziewiętnastowiecznych translatorów — w KRO wykorzystuje się bowiem określenie *przysposabiający*.

Należy zaznaczyć, że wszystkie nazwy odnoszące się do osoby przysposabiającej wykorzystane w przekładach Kodeksu Napoleona są rodzimego pochodzenia. Tłumacze francuskiego prawa sięgali do zasobów polszczyzny, co po raz kolejny potwierdza ich purystyczne nastawienie.

Kolokacje z określeniami osoby przysposabiającej

W Kodeksie Napoleona mowa jest o *osobie przysposobiciela*:

do osoby przysposobiciela (KN1, KN2) — *à la personne de l'adoptant*; art. 352.

We francuskim ustawodawstwie wymagane jest osiągnięcie wieku pełnoletniego przez osobę przysposabiającą:

przysposobiciel jest pełnoletni (KN1) / *przysposabiający był pełnoletni* (KN2) — *l'adoptant soit majeur*; art. 345.

Zwraca się uwagę na zamieszkanie adoptującego:

zamieszkanie przysposobiałego (KN1) / *zamieszkania przysposabiającego* (KN2) — *du domicile de l'adoptant*; art. 353.

zamieszkanie przysposobiciela (KN1, KN2) — *le domicile de l'adoptant*; art. 354.

zamieszkanie przysposobiciela (KN1, KN2) — *où l'adoptant sera domicilié*; art. 359.

W Kodeksie Napoleona ustalono, że osoba przysposabiająca daje swoje nazwisko przysposobianemu:

przysposobienie nadaie nazwisko przysposobiałego przysposobionemu (KN1) / *przysposobienie nada przysposobionemu nazwisko przysposobiciela* (KN2) — *l'adoption confèrera le nom de l'adoptant à l'adopté*; art. 347.

¹⁷ Co ciekawe, w Inw.Staw. wyraz *adoptujący* zastosowany został jedynie w końcowym Dodatku do kodexu cywilnego Napoleona [Inw.Staw.: 166].

.....
Odnotowano przykłady uwzględniające to, czy osoba przysposabiająca nadal żyje:

za życia przysposobiciela (KN1, KN2) — *du vivant de l'adoptant*; art. 352.

gdyby przysposobiciela śmierć zaszła (KN1, KN2) — *si l'adoptant venait à mourir*; art. 360.

Mowa jest także o sytuacji uratowania życia adoptującego:

ocaliła życie przysposobicielowi (KN1) / *ocaliła życie przysposabiającemu* (KN2) — *aurait sauvé la vie à l'adoptant*; art. 345.

Relacja przysposobienia wyklucza zawarcie związku małżeńskiego z przysposabiającym, jak również z jego dziećmi lub współmałżonkiem:

zabronione jest małżeństwo: między przysposobicielem a przysposobionym (KN1) / *zabronione jest małżeństwo: między przysposobicielem, przysposobionym* (KN2) — *le mariage est prohibé, entre l'adoptant, l'adopté*; art. 348.

między przysposobionym a dziećmi, któreby przysposabiającemu przybyć mogły (KN1) / *między przysposobionym i dziećmi, któreby przysposabiającemu później urodzić się mogły* (KN2) — *entre l'adopté et les enfants qui pourraient survenir à l'adoptant*; art. 348.

między przysposobionym a małżonkiem przysposabiającego (KN1) / *między przysposobionym i małżonkiem, przysposabiającego* (KN2) — *entre l'adopté et le conjoint de l'adoptant*; art. 348.

Zarejestrowano wyrażenie świadczące o możliwości podarowania czegoś przez osobę przysposabiającą:

rzeczy dane przez przysposobiciela (KN1, KN2) — *les choses données par l'adoptant*; art. 351.

W sytuacji śmierci adoptowanego, rzeczy podarowane mu przez przysposabiającego wracają do pierwotnego właściciela:

wracają się do przysposobiciela (KN1) / *wrócą się do przysposobiciela* (KN2) — *retourneront à l'adoptant*; art. 351.

Odnotowano przykład wskazujący istnienie wspólnych obowiązków przysposabiającego oraz przysposobionego:

uważany będzie za wspólny, dla przysposobiciela i przysposobionego (KN1) / *uważany jest za wspólny, przysposobicielowi i przysposobionemu* (KN2) — *sera considérée comme commune à l'adoptant et à l'adopté*; art. 349.

Znajdujemy również fragmenty dotyczące kwestii spadku i dziedziczenia:

należy do spadku po przysposobicielu (KN1) / *należy ma do spadku po przysposobicielu* (KN2) — *il aura sur la succession de l'adoptant*; art. 350.

.....
dziedziców po przysposobicielu (KN1) / *dziedziczących po przysposobicielu* (KN2) — *héritiers de l'adoptant*; art. 351.

dziedzice po przysposobicielu (KN1) / *dziedzice przysposobiciela* (KN2) — *les héritiers de l'adoptant*; art. 360.

przysposobiciel dziedziczyć będzie (KN1, KN2) — *l'adoptant succèdera*; art. 352.

Poza tym mowa jest o krewnych adoptującego:

po krewnych przysposobiciela (KN1, KN2) — *des parens de l'adoptant*; art. 350.

5.3. Osoba przysposobiona

Określeniem odnoszącym się do osoby przysposobionej jest we francuskim ustawodawstwie termin *l'adopté*. W polskich przekładach tłumacze zgodnie oddają go leksemem *przysposobiony* (KN1, KN2, KN3). Wskazany sposób tłumaczenia zalecono również w przypisach do KN3. Wyraz zostało zastosowany w KNauk.Laub. oraz Inw.Staw. Termin ten funkcjonuje we wcześniejszym prawie polskim — używa się go w PC.Ostr. Dziewiętnastowieczni translatorzy ponownie dali świadectwo aktywnego udziału w polonizacji terminologii prawnej. Do oznaczenia osoby związanej z instytucją przysposobienia wykorzystali oni bowiem rodzimy element języka ojczystego. Żaden z nich nie zaproponował latynizmu *adoptowany*, który pojawia się w Kart.XVII/XVIII (choć tylko jednokrotnie) oraz w egzemplifikacjach w SL, jest rejestrowany też w SWil. Nie uwzględniono go wprawdzie w SW ani w SJP.Dor., ale wcześniejsze opracowania leksykograficzne wskazują na jego użycie w polszczyźnie, co świadczy o tym, że wyraz mógł być znajomy F.K. Szaniawskiemu i F.K.M. Bohuszowi. Wskazuje na to również obecność leksemu *adoptowany* (choć jednorazowa) w KNauk.Laub. Jednak możliwość zastosowania zapożyczenia nie została urzeczywistniona w tekstach przekładów prawnych. Wynika to też z realizowanej w badanych przekładach systematyzacji terminologii — jeśli stosowano termin *przysposobienie*, to nazwy kategorii odnoszących się do tego pojęcia należą do tej samej rodziny słowotwórczej. Obaj tłumacze są w tym działaniu konsekwentni. Leksem *przysposobiony* znany jest w polszczyźnie od XVII w. — odnotowano go w Kart.XVII/XVIII¹⁸. Pojawia się w SL, ale nie stanowi odrębnej jednostki opisu — użyty jest jednorazowo w funkcji przydawki w cytowanym już wcześniej przykładzie (zob. przypis 15.). W SL jako nazwy osoby przysposobionej

¹⁸ Zarejestrowano tylko dwa przykłady, co ciekawe, obydwie z opracowań słownikowych — z *Dictionarium trium linguarum* Konstantego Szyrwidą (1642 r.) i *Thesaurus (...)* G. Knapiusza (1643 r.).

pojawiają się formy *przysposobieniec* i *przysposobny syn*, które wyróżnione są jako oddzielne hasła. Podobnie w SWil wymienia się *przysposobieńca* w odrębnym artykule hasłowym, a także w hasle *przysposobiony* wskazuje się formę *przysposobny*, choć w egzemplifikacjach pojawiają się wyrażenia *syn przysposobiony* i *córka przysposobiona*. W SW natomiast nazwy *przysposobieniec* i *przysposobny* opatrzone są już kwalifikatorem *mało używany*, a do ich wyjaśnienia służą leksemy ‘przysposobiony, adoptowany’. W poł. XX w. głównym określeniem staje się forma *przysposobiony* funkcjonująca w użyciu rzeczownikowym, w którym ma kwalifikator *prawny* (SJP.Dor.). Podobnie rzecz się ma w dzisiejszej terminologii prawnej, z tym że funkcja rzeczownikowa jest wiodąca, ale możliwe jest też inne użycie. W WSFP odnotowano funkcję przymiotnikową i rzeczownikową francuskiego leksemu, wyjaśniono jego znaczenie ‘adoptowany, przysposobiony’ i opatrzone kwalifikatorem *prawny*. W STP francuski wyraz *adopté* został przetłumaczony jako ‘przysposobiony, adoptowany’. Podano również termin *enfant adopté*, przy którym jako ekwiwalenty znalazły się *dziecko przysposobione*, *dziecko adoptowane*, *dziecko adopcyjne* i *przysposobiony*. Kontynuację stosowania omawianego terminu w tekstach prawnych obserwujemy współcześnie — w KRO bowiem na oznaczenie omawianej tu kategorii osób wykorzystuje się wyrażenie *przysposobiony*. Tutaj także zdarza się (choć rzadko) zastosowanie w funkcji przydawki¹⁹. Faktem jest, że termin używany przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy przetrwał w polskim języku prawnym. Leksem *adoptowany* zaś funkcjonuje tylko w języku prawniczym i języku ogólnym jako synonim *przysposobionego*.

Kolokacje z wyrazem *przysposobiony*

W Kodeksie Napoleona znajdujemy fragment wskazujący na to, że można być przysposobionym tylko przez jedną osobę:

nikt przysposobionym być nie może, od kilku osób (KN1) / *nikt przysposobionym być nie może, od wielu osób* (KN2) — *nul ne peut être adopté par plusieurs*; art. 344.

Warunkiem adopcji jest liczba lat przysposabiającego, który musi być starszy od przysposobionego:

starszy od przysposobionego (sic!) (KN1) / *starszy od przysposobionego* (KN2) — *plus âgé que l'adopté*; art. 345.

O tym, jak istotny jest wiek osoby przysposobionej, świadczą przykłady:

przed pełnoletnością przysposobionego (KN1, KN2) — *avant la majorité de l'adopté*; art. 346.

¹⁹ W art. 115. KRO mowa o *osobie przysposobionej*.

przysposobiony dwudziestu pięciu lat nie ma jeszcze (KN1, KN2) — l'adopté (...) n'a point accompli sa vingt-cinquième année; art. 346.

Zwraca się uwagę na chęć bycia przysposobionym:

chcący (...) być przysposobionym (KN1) / chcący być przysposobionym (KN2) — la personne (...) qui voudra être adoptée; art. 353.

Podaje się rozstrzygnięcia kwestii nadania nazwiska przysposobionemu:

przysposobienie nadaie nazwisko przysposabiającego przysposobionemu (KN1) / przysposobienie nada przysposobionemu nazwisko przysposobiciela (KN2) — l'adoption confèrera le nom de l'adoptant à l'adopté; art. 347.

Odnotowano przykład stwierdzający istnienie wspólnych spraw przysposabiającego i przysposobionego:

uwazany będzie za wspólny, dla przysposobiciela i przysposobionego (KN1) / uważany jest za spólny, przysposobicielowi i przysposobionemu (KN2) — sera considérée comme commune à l'adoptant et à l'adopté; art. 349.

Wskazano niemożność zawierania związków małżeńskich między osobami połączonymi relacją przysposobienia:

zabronione jest małżeństwo: między przysposobicielem a przysposobionym (KN1) / zabronione jest małżeństwo: między przysposobicielem, przysposobionym (KN2) — le mariage est prohibé, entre l'adoptant, l'adopté; art. 348.

między dziećmi przysposobionymi téż samé osoby (KN1) / między dziećmi przysposobionymi od teyże samey Osoby (KN2) — entre les enfants adoptifs du même individu; art. 348.

między przysposobicielem a małżonkiem przysposobionego (KN1, KN2) — entre l'adoptant et le conjoint de l'adopté; art. 348.

Kodeks Napoleona uwzględnia rozwiązania prawne dotyczące dziedziczenia:

przysposobiony nie nabywa żadnego prawa dziedziczenia (KN1) / przysposobiony nie nabędzie żadnego prawa dziedziczenia (KN2) — l'adopté n'acquerra aucun droit de successibilité; art. 350.

Uregulowania prawne dotyczą również śmierci przysposobionego:

jeżeli przysposobiony umiera bez zstępnych prawych (KN1) / jeżeli przysposobiony umrze bez potomków prawych, w linii zstępnej (KN2) — si l'adopté meurt sans descendants légitimes; art. 351.

w czasie śmierci przysposobionego (KN1) / w czasie zeyścia przysposobionego (KN2) — lors du décès de l'adopté; art. 351.

po śmierci przysposobionego (KN1, KN2) — après le décès de l'adopté; art. 352.

Mowa jest o rzeczach, które zostały po przysposobionym:

reszta dóbr przysposobionego (KN1) / pozostałe nadto dobra po przysposobionym (KN2) — le surplus des biens de l'adopté; art. 351.

Istotna jest także kwestia pozostania przysposobionego w swojej pierwotnej rodzinie. Z tego względu we francuskim ustawodawstwie spotykamy artykuły traktujące o rodzicach przysposobionego oraz jego *naturalnej* *familii* bądź *rodowitej* *familii*:

jeżeli oyciec i matka przysposobionego (KN1, KN2) — si l'adopté, ayant encore ses père et mère; art. 346.

obowiązek naturalny (...) między przysposobionym, a oycem iego i matką (KN1, KN2) — l'obligation naturelle (...) entre l'adopté et ses père et mère; art. 349.

przysposobiony zostanie w swoiemy naturalny rodziny (KN1) / przysposobiony pozostanie w swoiemy rodowitej Rodziny (KN2) — l'adopté restera dans sa famille naturelle; art. 348.

Podsumowanie

Na pierwszy plan w analizowanej grupie wysuwa się polonizacja dziewiętnastowiecznej terminologii prawnej. Tłumacze wybierali rodzime polskie odpowiedniki, czym potwierdzili przywiązanie do oświeceniowej idei dbania o język ojczysty. Wszystkie omawiane w niniejszym rozdziale terminy wykorzystane w przekładach Kodeksu Napoleona, a więc *przysposobienie*, *przysposobić*, *przysposobiciel*, *przysposabiający*, *przysposabiający* i *przysposobiony*, należą do rodzimych zasobów języka polskiego.

Istotne w pracy obojga tłumaczy Kodeksu Napoleona jest unikanie zapożyczeń językowych. Francuski oryginał nasuwał przecież inne ekwiwalenty. Chodzi tu o latynizmy, które w XIX w. należy uznać za przyswojone, na co niejednokrotnie wskazują opracowania leksykograficzne — leksemy *adopcja*, *adoptować* i *adoptowany* rejestrowane są od XVII w. Wśród zapożyczeń z języka łacińskiego, niewykorzystanych w tłumaczeniach francuskiego prawa, można jeszcze wymienić wyraz *adoptujący*. Postawa nieaprobująca pożyczek językowych wpisuje się w oświeceniową ideę polonizacji terminologii.

W badanym materiale daje się zauważyć odwoływanie do dawnej nomenklatury prawnej. Dziewiętnastowieczni tłumacze wybierali terminy wykorzystywane we wcześniejszym tekstach dotyczących prawa. Mowa tu o nazwach *przysposobienie*, *przysposabiający* oraz *przysposobiony*, które są głównymi wyrażeniami odnoszącymi się do wyodrębnionych w niniejszym rozdziale grup. Należy zatem podkreślić odwoływanie się do tradycji polskiego języka prawnego przez translatorów francuskiego ustawodawstwa.

Warto podkreślić, iż w grupie terminów związanych z instytucją przysposobienia widać zgodność tłumaczy w wyborach polskich ekwiwalentów do francuskich oryginałów. W niniejszym rozdziale, w każdej z grup, F.K. Szaniawski i F.K.M. Bohusz decydowali się na te same polskie odpowiedniki. Praktyka tłumaczeniowa zgadza się również z zaleceniami zawartymi w przypisach do KN3. W wyodrębnionych grupach panuje zazwyczaj ujednolicenie terminologiczne — na każdą kategorię w większości przypada jedno określenie. Wyjątkiem jest jedynie grupa nazw osób przysposabiających, gdzie wymienia się trzy określenia na oznaczenie aktanta w akcie adopcji. Poza tym należy zwrócić uwagę na konsekwencję w stosowaniu omawianych nazw, które należą do tej samej rodziny słowotwórczej. Sprzyjało to systematyzacji polskiej terminologii prawnej.

Inaczej sytuacja wygląda w dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych. Mamy tu do czynienia z wariantowością terminologiczną. Wykorzystuje się bowiem zarówno wyraz *przysposobienie*, jak i *adopcja*, *przysposabiający* i *adoptujący*, czy *przysposobiony* i *adoptowany*. Wszystkie wymienione pary są użyte synonimicznie. Warto jednak podkreślić, iż latynizmy równoznaczne z rodzimymi odpowiednikami są w tekstach prawnych używane incydentalnie.

Dzięki eksploracji historycznych opracowań słownikowych można było obserwować traktowanie jako synonimów rodzimych terminów i latynizmów oraz, co ciekawe, rywalizację różnych leksemów w potocznym nazewnictwie pojęć prawnych. Źródła leksykograficzne wskazują, że obok wyrażen *przysposobienie* i *adopcja*, pojawił się jeszcze przejściowo wyraz *adoptacja*. Jako równoznaczne wobec leksemu *przysposobiony* odnotowano natomiast określenia *przysposobieniec* i *przysposobny*.

Eksploracja opracowań leksykograficznych dała również asumpt do wnioskowania o wpływie dziewiętnastowiecznego prawa na tworzenie słownikowych definicji pojęć prawnych. Inspiracja uwarunkowaniami prawnymi z Kodeksu Napoleona widoczna jest w definicji *przysposobienia* w SWil.

Badanie tekstów prawnych i prawniczych, dawnych i współczesnych, oraz rekonesans przeprowadzony w słownikach pomogły także w wyciągnięciu wniosków na temat różnicy między leksemami *przysposobienie* i *adopcja*, jak i w zrozumieniu ich równoznaczności w dzisiejszym języku ogólnym, a także języku prawniczym. Klarowna również stała się kwestia przynależności *przysposobienia* do języka prawnego. Podobnie rzecz się ma z wyrazami zaliczanymi do tych samych rodzin słowotwórczych co wspomniane leksemy.

We współczesnym języku prawnym stosuje się terminy wykorzystywane w dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona. Wśród nich

.....
można wymienić *przysposobienie*, *przysposobić*, *przysposabiający* (choć w tekstach F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza nie stanowi on głównego określenia) oraz *przysposobiony*. Ostatecznie zatem przetrwały terminy z polskich tłumaczeń francuskiego prawa, które charakteryzowały się rodzimością i zakorzenione były w tradycji polskiego języka prawnego, choć sama instytucja przysposobienia stanowiła *novum* w polskim prawie. Jedy-
nym terminem, który został usunięty z dzisiejszego języka prawnego (a także z odmiany ogólnej) jest *przysposobiciel*. Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi przede wszystkim w unikaniu synonimii w terminologii prawnej.

6. Nazwy dokumentów



Notariat europejski bierze swoje początki z kultury starożytnego Rzymu i antycznej Grecji [Dunin-Dudkowska 2010: 17]. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym rodziła się w społeczeństwie potrzeba poświadczania działań i stanu rzeczy. W ten sposób powstawały pierwsze dokumenty. Sporządzanie pisemnych potwierdzeń było związane również z instytucją Kościoła od początków jego istnienia. I to dzięki niemu właśnie upowszechniła się działalność notarialna:

Tradycja notariatu łacińskiego, będąca istotnym elementem europejskiego systemu prawnego, podobnie jak cała cywilizacja europejska opiera się na racjonalizmie greckim, prawie rzymskim i aksjologii chrześcijańskiej. Kultura prawa pisanego wywodzi się z tradycji hellenistycznej, system prawa europejskiego zaś ukształtował się pod wpływem rzymskiego prawa prywatnego. Rozprzestrzenienie się prawa kanonicznego i rzymskiego, a w konsekwencji rozwój działalności notarialnej oraz ukształtowanie się pozycji notariusza w obrocie prawnym to zasługa prężnie rozwijającej się na przestrzeni wieków administracji Kościoła katolickiego. [Dunin-Dudkowska 2010: 17]

Każdy akt należało przedstawić ustnie, a następnie zapisać. Obowiązek pisemnego sformułowania deklaracji postulowano już dawno temu:

Rozwój administracji i biurokracji cesarstwa rzymskiego dodatkowo stymulował system notarialny i archiwizację dokumentów dla celów fiskalnych. Stan ten prowadził do wzrostu znaczenia pisanego aktu notarialnego i ostatecznie doprowadził do całkowitego zaniku kontraktów ustnych w czasach Justyniana w VI w. n.e. [Dunin-Dudkowska 2010: 20]

Jak czytamy zatem, w czasach Justyniana wszystkie kontrakty, a więc pewne rodzaje dokumentów, były sporządzane w formie pisemnej. Z racji że Napoleon Bonaparte obrał za podstawę do stworzenia swojego zbioru praw właśnie Kodeks Justyniana, mogło to mieć wpływ na rozwiązania prawne w Kodeksie

.....

Napoleona. Francuskie ustawodawstwo wymagało bowiem różnego typu dokumentów m.in. w sprawach rodzinnych, dlatego mówi się o tym, że kodyfikacja doprowadziła do wzrostu biurokracji [Bizior 2015: 136].

Na ziemiach polskich idea sporządzania akt urzędowych pojawiła się wraz z religią chrześcijańską. Jak relacjonuje A. Zajda, „dokument (...) jest charakterystycznym tworem kultury opartej na piśmie. Dotarło ono do Polski wraz z przyjęciem chrześcijaństwa i wejściem Polski w krąg kultury zachodniej (...)” [Zajda 1990: 139]. Dokumenty powstawały pierwotnie w środowisku kościelnym oraz na dworze monarchy:

Dwa były początkowo w Polsce źródła powstawania dokumentów — dwór monarchy i kościół. W kancelariach tych ośrodków działali pierwsi w Polsce ludzie pióra, sporządzający dokumenty, prowadzący korespondencję z dworami krajów ościennych lub dokumentujący działalność biskupstw czy parafii. [Zajda 1990: 139]

Pierwszy polski dokument notarialny pochodzi z 1287 r. [Dunin-Dudkowska 2010: 24]. W średniowieczu repertuar sporządzanych pism o statusie urzędowym był dość pokaźny, o czym pisze Anna Dunin-Dudkowska: „w średniowiecznej Polsce dokumenty notarialne obejmowały protokoły, poświadczenia, umowy, pełnomocnictwa, testamenty i kodycyle, świadectwa urodzenia i pisma procesowe” [Dunin-Dudkowska 2010: 188]. Nie oznacza to jednak, że dokumenty były wówczas powszechnie stosowane. Jak wskazuje A. Zajda, przyczyny tego tkwią w ciągle żywej rodzimej kulturze opartej na prawie zwyczajowym, czyli przekazywanym ustnie, dopiero wzrost prawa stanowionego, a więc pisanego, stał się początkiem doceniania i stosowania na większą skalę dokumentu [Zajda 1990: 140]. Do końca XVIII w. pisma były sporządzane głównie po łacinie, z czasem dodawno język polski [Dunin-Dudkowska 2010: 28]. Funkcjonowanie łaciny i polszczyzny w tekstach prawnych oraz w sferze urzędowej dało rezultat w postaci stworzenia łacińsko-polskiego języka obsługującego kwestie prawne i urzędowe, w tym stosowanego w dokumentach [Szczepankowska 2006: 75; 78]. Do nominacji samych dokumentów także wykorzystywano głównie język łaciński, co nie może dziwić, biorąc pod uwagę drogi adaptacji aktów notarialnych:

Stosunkowo wysoki procent zapożyczeń (przede wszystkim łacińskich) wśród nazw dokumentów w porównaniu do innych pól semantycznych terminologii prawniczej jest zrozumiały, jeśli się uwzględni warunki historycznokulturalne, w jakich doszło do pojawienia się dokumentu na gruncie polskim. [Zajda 1990: 161]

O dominacyjnej roli łaciny w dokumentach wypowiada się T. Ostrowski, wspominając, iż zapisy w języku polskim jedynie się zdarzały:

Akta nasze Kraiowe, w którym czasie i z iakiey przyczyny ięzykiem łacińskim pisać zaczęto, trudno w starożytności naszej doczytać się: to pewna, że naydawniejszy Szlacheckie tranzakcyje i Dekreta sądowe, Oyczystym lub Ruskim ięzykiem pisane bywały: czego i ekstrakty Kiiowskie, i niektórych Litewskich Kancellaryii akta naystarsze, a nawet w Metrykach czynione tranzakcyje, iawnie dowodzą. [PC.Ostr.II: 24]

.....

Warto przy okazji wspomnieć, iż T. Ostrowski uznaje, że polszczyzna jest w stanie obsługiwać sferę prawną samodzielnie, a korzyści ze stosowania jej w kwestiach prawnych i urzędowych byłyby nieprzecenione:

Zatym iasna rzecz iest z mocy Praw pomienionych, iż ięzyk Polski bywał od wieków i może być dziś prawnie zażyty, tak w Inskrypcyach, iako i Sądowych decyzjach. Żądaniem tylko publicznym i potrzebą konieczną być zdaie się, aby krzewiący się iuż po części ten w Narodzie zwyczaj, nawet prawem do powszechności był rozciągniony. Bo prócz tego, że łacina w Aktach naszych publicznych używana, więcej krzywdzi niż zdobi Naród; Spłynąłby ztąd i ten na kray nasz zysk pożądany, że Prawnictwo, do ięzyka Oyczystego przeniesione, zrozumiałszą dla prawujących się, i dla samych ludzi Prawnych byłoby nauką. [PC.Ostr.II: 25]

Zmiany w działalności notarialnej, nie tylko na terenie Polski, ale i na świecie, zainicjował Kodeks Napoleona. Jak wskazuje A. Dunin-Dudkowska: „wiek XVIII przyniósł Europie wprowadzenie Kodeksu Napoleona, który na długie lata ukształtował formę notariatu europejskiego i światowego, w tym także polskiego” [Dunin-Dudkowska 2010: 23]. Sporządzanie dokumentów uregulowano prawnie, notariat stał się więc instytucją:

W początkach XIX wieku wraz z Kodeksem Napoleona, wprowadzonym w 1808 r., notariat polski stał się w pełni ukształtowaną instytucją zaufania publicznego, która zaczęła działać pod opieką władz państwowych, najpierw na terenie Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego. Pojawiła się oficjalna i urzędowa nazwa „notariat” i „notariusz”. Za pośrednictwem prawa francuskiego Polska przyjęła model notariatu łacińskiego. [Dunin-Dudkowska 2010: 29]

Niezmierzennie istotną dla nas informacją jest fakt, iż Kodeks Napoleona umożliwił tworzenie dokumentów w języku polskim — wszystkie akta stanu cywilnego miały być sporządzane po polsku:

Od czasu Soboru Trydenckiego proboszczowie pisali akta urodzeń, ślubów i zgonów po łacinie. Tak było do Kodeksu Napoleona, kiedy wprowadzono język polski. W Ustawie Konstytucyjnej z 1815 r. utrzymano ten język. Artykuł 28 głosił, że wszystkie czynności publiczne: administracyjne, sądowe i wojskowe bez żadnego wyjątku odbywać się będą w języku polskim. [Jemielity 1995: 177]

Należy podkreślić, iż francuska kodyfikacja wprowadziła polski notariat na wyższy poziom, przybliżyła go ku nowoczesności. Fakt ten stwierdza A. Dunin-Dudkowska: „od czasu wprowadzenia Kodeksu Napoleona w Polsce funkcjonuje akt notarialny w formie zbliżonej do współczesnego kształtu tego gatunku” [Dunin-Dudkowska 2010: 188]. Formy powstałe dzięki francuskiemu ustawodawstwu dały początek wzorcom stosowanym dzisiaj:

Polskie akty notarialne w nowoczesnej formie zaczęły powstawać na początku XIX wieku, po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona. Wówczas zaczął kształtować się wzorzec aktu, który ewoluował przez dwieście lat, doprowadzając do powstania formy współczesnej. [Dunin-Dudkowska 2010: 192]

W analizie uwzględniono nazwy dokumentów, które kontekstualnie wiążą się w Kodeksie Napoleona z życiem rodziny. To prawo ustala warunki pojawienia się danego aktu, tzn. nadaje mu kontekst prawny. Nie można więc oderwać dokumentów od realiów prawodawstwa, które wyznaczają interpretację pism, ich form, treści oraz nadanej im nazwy:

(...) akty notarialne jako szczególny gatunek tekstu będący wytworem nie tylko języka, ale i prawa, można poprawnie zinterpretować jedynie przy uwzględnieniu kontekstu prawnego, w którym dokumenty te są sporządzane. Cechy omawianego wzorca gatunkowego wyznaczone są bowiem pragmatycznie i wynikają przede wszystkim z określonych przez prawo warunków komunikacji. Prawo determinuje nadrzędną funkcję komunikacyjną tych dokumentów, a w konsekwencji w znacznym stopniu wpływa na ich formę, strukturę oraz treść. [Kwarciński 2006: 36]

Dokumenty wprowadzone przez Kodeks Napoleona są świadectwem postępującego procesu wkraczania prawa w życie rodzinne oraz, w przypadku niektórych dokumentów, w przestrzeń wcześniej religijną, jak w przypadku małżeństwa [Bizior 2016: 27]. Warto przy okazji wspomnieć, iż dokumenty, które pojawiły się dzięki francuskiej kodyfikacji, dają różnorodne możliwości badawcze. Przydatne są chociażby w badaniach nad funkcjonowaniem i aksjologią rodziny, co Joanna Kuć w swojej analizie określa jako konteksty pokoleniowe [Kuć 2019], w badaniach nad kontekstami socjokulturowymi, które mają wpływ na treść aktu [Kuć 2015], a także w analizie wzorców gatunowych dokumentów [Bizior 2015] i opracowaniach intertekstualności [Kuć 2012].

6.1. Dokumenty

Głównym określeniem dokumentu o statusie urzędowym jest w Kodeksie Napoleona *l'acte*. W polskich tłumaczeniach jego ekwiwalent stanowi przede wszystkim leksem *akt* (KN1, KN2, KN3). Termin ten pojawia się w każdym z dziewiętnastowiecznych tekstów prawniczych branych pod uwagę w niniejszej pracy, choć ma różną frekwencję. W Inw.Staw. wyrażenie *akt* jest często używane, ponieważ stanowi podstawową nazwę dokumentu. Stosuje się je także w OpKN oraz KNauk.Laub., choć nie pojawia się w nich często. Termin *akt* był znany z wcześniejszego tekstu dotyczącego prawa — w PC.Ostr. jest głównym określeniem dokumentu. Inaczej kwestia ta wygląda w szesnastowiecznych tekstach P. Szczerbica, gdzie nie odnotowano omawianego leksemu. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, to większość źródeł rejestruje wyraz *akt* i to niejednokrotnie z kwalifikatorem *prawny*. Sytuacja taka ma miejsce w SPXVI oraz ESJPXVII/XVIII. Należy zatem uznać, iż leksem *akt* został zapożyczony do polszczyzny w XVI w. Poza tym wyrażenie odnotowano w SL, SWil, SW, SJP.Dor. Znajdujemy je

.....
 również w SWO.Arc., gdzie podano jego łacińską proveniencję. Jak wskazano w *Encyklopedii staropolskiej* (...) Z. Glogera, *actus* po łacinie znaczy ‘ruch, gest, czyn, uczynek’, więc pierwotnym znaczeniem *akt* jest ‘dzieje, czyny, sprawy’ [hasło: *akt*, t. I]. W badanych źródłach, również tych leksykograficznych, termin pojawia się przede wszystkim, choć nie tylko, w znaczeniu ‘dokumentu’. W samych przekładach Kodeksu Napoleona jest to jedyna semantyka *aktu*, który stanowi hiponim względem ksiąg¹ — *księgi* były zbiorem *akt*. Jak widać, tłumacze francuskiego prawa używali przyswojonego latynizmu, który należał do tradycyjnego słownictwa prawnego i przetrwał do czasów współczesnych. Termin stosowany jest powszechnie w dzisiejszym języku prawnym (KRO), języku prawniczym (STP) oraz ogólnej odmianie polszczyzny (SJP.PWN). Co ciekawe, Kodeks Napoleona rozróżnia dopowiedzenia umieszczane na dokumencie w określonych miejscach. Dlatego w przypisach do KN3 mówi się o częściach składowych aktu: „*Corps de l’acte* to co jest wyrażone wewnątrz aktu. (...) *a la suite d’un acte*, napisanie pod aktem, *En marge*, na brzegu, *Au dos*, na wierzchu, *Au pied*, na dole aktu albo u spodu, pod spodem” [KN3: 32].

Bywa jednak, że tłumacze odchodzą od przedstawionego wyżej sposobu tłumaczenia. F.K.M. Bohusz, korzystając z zasobów polszczyzny, dwukrotnie stosuje leksem *zaświadczenie* w miejsce francuskiego *acte* (KN2 art. 283. i 287.). W tych przypadkach F.K. Szaniawski pozostaje wierny swojemu wyborowi — używa wyrazu *akt* (KN1, KN3). Wyrażenie *zaświadczenie* spotykamy w Inw.Staw. oraz OpKN. Odnotowane zostało w SL, SWil, SW, a następnie w SJP.Dor. Jak wskazuje A. Zajda, leksem *zaświadczenie* pojawił się w polszczyźnie w XVIII w. [Zajda 2012: 104]. Co istotne, pozostaje nadal w użyciu prawnym — zostało zarejestrowane w KRO — oraz w odmianie ogólnej języka, o czym świadczy odnotowanie w SJP.PWN.

Nader często leksem *akt* stanowi część składową wieloczłonowej nazwy skonkretyzowanego rodzaju dokumentu. Jedną z nich jest *l’acte de l’état civil*, który w polskich wersjach przyjął postać *aktu stanu cywilnego* (KN1, KN2, KN3). I tak tytuł II brzmi we francuskim pierwowzorze *des actes de l’état civil*, a w polskich przekładach: *o aktach stanu cywilnego* (KN1, KN2, KN3). Tłumaczenie jest wierne wobec oryginału pod względem semantycznym i syntaktycznym. Termin *akta stanu cywilnego* odnotowano w Inw.Staw., gdzie tworzy on odrębne hasło. W pozostałych tekstach prawniczych (KNauk.Laub. i OpKN) nie wykorzystano omawianej nazwy. We wcześniejszym języku prawa wyrażenie *akt stanu cywilnego* nie funkcjonowało. Nie spotykamy bowiem takiego terminu ani w PC.Ostr.,

¹ Jak wskazuje I. Szczepankowska, w badanym przez nią *Zbiorze praw sądowych* A. Zamoyskiego wyrażenie w liczbie mnogiej *akta* występuje synonimicznie z *księgami* [Szczepankowska 2004a: 203].

ani w Skor.Szcz. Źródła leksykograficzne poświadczają połączenie *akta stanu cywilnego* dopiero po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona, a więc w SW oraz SJP.Dor., a także w SJP.PWN. Francuska kodyfikacja miała więc niewątpliwie wpływ nie tylko na pojawienie się na gruncie polskim tego typu dokumentów, ale także na powstanie nazwy im odpowiadającej. Warto wspomnieć, że do akt stanu cywilnego Kodeks zalicza dokumenty związane z narodzinami, małżeństwami oraz śmiercią. Obowiązek odnotowania wymienionych faktów w formie pisemnej istniał już wcześniej. Rejestracja urodzeń, ślubów i zgonów miała miejsce od soboru trydenckiego (1545–1563), należała więc przede wszystkim do spraw Kościoła [Jemielity 1995: 163]. W czasach rewolucji francuskiej sporządzanie tych dokumentów przyznano natomiast władzom świeckim. Oderwano wówczas tę rejestrację od celów jedynie wyznaniowych [Jemielity 1995: 163–164]. Kodeks Napoleona podtrzymywał świecki charakter wspomnianych zapisów, co więcej wprowadził samo pojęcie akt stanu cywilnego. Jak wskazuje Witold Jemielity, księża dopiero po otrzymaniu świadectwa od urzędnika stanu cywilnego mogli wprowadzać informacje o narodzinach, małżeństwach i zgonach do ksiąg kościelnych, aby uniknąć w ten sposób kolizji z prawem cywilnym, co wpłynęło na to, że proboszczowie byli w pewien sposób zależni od urzędów świeckich [Jemielity 1995: 165]. Instytucje kościelne i państwowe miały ze sobą współpracować w kwestii spisywania akt. Obowiązek sporządzania takich dokumentów, spoczywający początkowo na urzędnikach, przeszedł następnie na przedstawicieli wyznaniowych:

Równocześnie z ogłoszeniem i zastosowaniem, tak zwanego, Kodeksu Napoleona, od 1 maja 1808 r. zaprowadzone zostały akta stanu cywilnego urodzeń, małżeństw i zgonów. Akta te przez jakiś czas prowadzili urzędnicy cywilni, wkrótce zadanie to powierzono proboszczom i to dla wszystkich wyznań, nie tylko chrześcijańskich, ale także żydów itp. [Jemielity 1995: 164]

Duchowni pełnili zatem dwie role jednocześnie: urzędnika stanu cywilnego i przedstawiciela Kościoła, co wiązało się z podwójną pracą. Nie byli z tego zadowoleni i niechętnie wypełniali swój obowiązek [Jemielity 1995: 167]. Przyczyną obarczenia księży powinnością sporządzania dokumentacji był brak wykwalifikowanej kadry urzędniczej oraz zadowalające pod tym względem wykształcenie duchownych, o czym pisze Anna Jaworek: „księża urzędów stanu cywilnego prowadzić mieli urzędnicy świeccy, ale wobec braku osób odpowiednio wykształconych zadanie to powierzono duchownym” [Jaworek 2015: 32]. Informacje na temat wprowadzenia obowiązku sporządzania aktów stanu cywilnego oraz obciążenia nim księży spotykamy w *Encyklopedii staropolskiej* (...) Z. Glogera:

Wraz z kodeksem cywilnym francuskim, przez dekret króla saskiego, a księcia warszawskiego z dnia 27 stycznia 1808 r. do nas wprowadzonym i od d. 1 maja

1808 r. obowiązującym, zaprowadzone zostały w kraju naszym, na wzór francuskich, akta stanu cywilnego, a utrzymywanie ksiąg powierzono proboszczom, z poleceniem, aby wprzód akt spisywali, a potem dopełniali obrządku religijnego. [hasło: *Akta Stanu Cywilnego*, t. I]

Termin zaproponowany przez tłumaczy Kodesku Napoleona przyjął się w polszczyźnie, o czym świadczą przedstawione wyżej dane leksykograficzne. Co więcej, przetrwał we współczesnej odmianie prawnej języka polskiego — jest bowiem odnotowany w STP oraz WSFP z kwalifikatorem *prawny*. Również w podręczniku akademickim do nauki prawa mówi się o *aktach stanu cywilnego* [Strzebińczyk 2002].

Kolejną nazwą wykorzystującą leksem *akt*, która ma jednak małą frekwencję w Kodeksie Napoleona, jest *les actes civils* odnotowana w art. 90. i 450. W polskich tłumaczeniach w jej miejsce pojawia się wyrażenie *akta cywilne* (KN1, KN2, KN3), co stanowi wierny semantycznie i syntaktycznie przekład. Jednorazowo pojawia się również określenie *les actes de la vie civile* (art. 488.). Polski odpowiednik *akta życia cywilnego* (KN1, KN2, KN3) jest wiernym pod każdym względem tłumaczeniem pierwowzoru. Obydwa wyrażenia (*akta cywilne* i *akta życia cywilnego*) nie zostały wykorzystane w żadnym z badanych tekstów prawniczych z XIX w. Nie odnotowano ich także w PC.Ostr. i Skor.Szcz. Nie znajdujemy ich śladów we współczesnych opracowaniach leksykograficznych oraz tych, biorących pod uwagę słownictwo dawnych epok. Co ciekawe, w STP zarejestrowano termin *acte de la vie civile*, który przetłumaczono jednak jako *czynność cywilnoprawna*.

W Kodeksie Napoleona zarejestrowano użycie określenia *l'acte public*, co w polskich tłumaczeniach oddano jako *akt publiczny* (KN1, KN2, KN3 art. 285.). W innym miejscu wymienia się *akty publiczne* i antonimiczne wobec nich *prywatne* — w art. 324. mowa o *des actes publiques et même privés*, czyli o *aktach publicznych, a nawet prywatnych* (KN1, KN2, KN3). W Inw. Staw. powtórzono formę analityczną *akt publiczny*. Omawiany termin nie był nowością w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie. W PC.Ostr. również spotykamy *akta publiczne* [PC.Ostr.I: 200]. Połączenie zarejestrowane jest w SWil i SW, choć odnosi się nie do dokumentu, ale do publicznego wydarzenia. Jeśli chodzi o *akta prywatne*, charakteryzujące się pojedynczym użyciem w Kodeksie Napoleona, nie znalazły one zastosowania w żadnym z dziewiętnastowiecznych tekstów prawniczych, ani w tekstach T. Ostrowskiego i P. Szczerbica. We współczesnym STP odnotowano terminy *acte public* i *acte privé*, które przetłumaczono odpowiednio jako ‘akt (dokument) urzędowy’ oraz ‘akt prywatny, dokument prywatny’. Jak widać zatem, dzisiaj stosuje się jeden z ekwiwalentów dziewiętnastowiecznych translatorów. Innym przykładem wykorzystującym podstawowy leksem i zastosowanym jednorazowo jest *acte extrajudiciaire*, który widnieje w art. 318. W polskich

.....

tłumaczeniach zyskał on postać *akt zasądowy* (KN1) lub *akt niesądowy* (KN2, KN3). W tym przypadku widać nie tylko odmienne decyzje translatorów, ale także zmianę doboru ekwiwalentu, jakiej dokonał F.K. Szaniawski. W pozostałych źródłach historycznych nie spotykamy wymienionych nazw. Francuski termin *acte extrajudiciaire* jest współcześnie stosowany, ale w innym znaczeniu niż omawiane tutaj². Polskie odpowiedniki zaś nie znajdują dziś zastosowania. Poza tym wymienić można termin *acte authentique*, który przetłumaczono jako *akt urzędowy* (KN1, KN2 art. 334.) bądź *akt urzędowy* (KN3 art. 334.). W pozostałych opracowaniach z XIX w. (KNauk.Laub., OpKN) i wcześniejszych (SS.Szcz., PC.Ostr.) nie spotykamy tego określenia. Jedynie w Inw.Staw. zastosowano wyrażenie *akta urzędowe*. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, to jedynie w SW uwzględniono połączenie *akt urzędowy*. Pojawia się ono także w jednym z przykładów do hasła *urzędowy* w SJP.Dor. W STP odnotowano francuski termin *acte authentique*, tłumacząc go jako *akt notarialny*. Polski ekwiwalent *akt urzędowy* jest współcześnie stosowany — wymienia się go kilkakrotnie w STP jako odpowiednik m.in. *acte instrumentaire*, *acte officiel*, czy wspomnianego już *acte public*. Wszystkie wymienione wyżej polskie formy analityczne są tożsame z francuskim pierwowzorem na płaszczyźnie znaczeniowej i syntaktycznej.

Nazwą dokumentów stosowaną we francuskim ustawodawstwie jest także *les pièces*. W polskich wersjach znajdujemy różne ekwiwalenty tego wyrażenia. Wśród nich należy wymienić *papiery*, które widnieją w art. 44. i 116. (KN1, KN2, KN3). Kolejny odpowiednik upatruje się w wyrazie *dowody* wskazanym przez tłumaczy w art. 236. (KN1, KN2, KN3). Następnym ekwiwalentem zastosowanym przez F.K.M. Bohusza jest określenie *dokumenty*, wykorzystane dwukrotnie w art. 237. i 239. (KN2), choć w tych samych miejscach F.K. Szaniawski używa wyrazu *dowody* (KN1, KN3). Poza tym leksem *pièces* bywa też tłumaczony jako *akta* (KN1, KN2, KN3 art. 75.). Jak widać zatem, wśród dziewiętnastowiecznych translatorów francuskiego prawa nie ma zgodności co do wskazania polskiego ekwiwalentu. Warto przy okazji wspomnieć o określeniu stosowanym przez F.K.M. Bohusza. Wyraz *dokument* odnotowuje się w każdym z dziewiętnastowiecznych tekstów prawnych, choć z różną frekwencją. W KNauk.Laub. znajduje się oddzielne hasło zatytułowane *dokumenta*, poza tym forma ta jest wykorzystywana w samym tekście. Sformułowanie *dokument* spotykamy niejednokrotnie w Inw.Staw. Jedynie w OpKN odnotowane zostało tylko raz [OpKN: 77]. Omawiany leksem stosowano we wcześniejszym tekście dotyczącym prawa. W PC.Ostr. wielokrotnie jest mowa o *dokumentach*. Określenia nie

² W STP termin *acte extrajudiciaire* został wyjaśniony jako ‘czynność pozasądowa; doręczenie przez komornika’.

.....
 używa zaś P. Szczerbic ani B. Groicki [Zajda 2012: 90]. Jak wskazuje A. Zajda, nazwa *dokument* pojawiła się w polszczyźnie pod koniec XVI w. [Zajda 1990: 142]. Nie dziwi więc jej brak w pismach P. Szczerbica. Tezę potwierdzają opracowania leksykograficzne, które rejestrują wyraz *dokument* od XVI w. — pojawia się on w SPXVI, SL³, SWil, SW. Ponadto uwzględniony został w SWO.Arc., gdzie wskazano jego łacińskie pochodzenie. Kontynuację użycia omawianego leksemu widzimy w kolejnych zbiorach słownictwa, tzn. w SJP.Dor. oraz SJP.PWN. Termin *dokument* jest współcześnie powszechnie stosowany. Jego użycie wielokrotnie rejestruje się w KRO. Jeśli chodzi o wskazanie współcześnie przyjmowanych ekwiwalentów francuskiego *pièce*, to wymienia się w języku prawniczym ‘dokument, pismo procesowe’ (STP), a poza tym ‘dokument, akt’, które są opatrzone kwalifikatorem *prawnny* (WSFP). Wskazuje to na to, że decyzja F.K.M. Bohusza była słuszna, tzn. przetrwała próbę czasu.

W tekście francuskiej kodyfikacji pojawia się również określenie *les papiers*. Polscy tłumacze oddają je zgodnie jako *papiery* (KN1, KN2, KN3). Termin ten wykorzystywany jest we wcześniejszym tekście dotyczącym prawa. W PC.Ostr. pojawiają się bowiem *papiery*, a nawet *papiery sądowe* [PC.Ostr.II: 22]. W Skor.Szcz. nie odnotowano użycia omawianej nazwy. Niezbyt chętnie powtarza się ją w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych — brak jej w KNauk.Laub. oraz OpKN. Jedynie w Inw.Staw. zdarza się ją stosować. Omawianą jednostkę uwzględnia się w SPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor. W interesującym nas znaczeniu pojawia się ona również w SJP.PWN. z kwalifikatorem *potocznie*. Nie wykorzystuje się jej w KRO⁴. Jako odpowiednik francuskiego *papier* w WSFP pojawia się w trzecim z kolei znaczeniu ‘papier, dokument, pismo’. Można uznać zatem, że dziewiętnastowieczni tłumacze dokonali przekładu w sposób odpowiedni z dzisiejszego punktu widzenia. Wskazany przez nich polski ekwiwalent jednak wypadł z użycia oficjalnego i stosowany jest w omawianej semantyce tylko w polszczyźnie potocznej.

Warto wspomnieć, że w interesującym nas znaczeniu pojawia się również sformułowanie *titres*. Jeden z tłumaczy, F.K.M. Bohusz, konsekwentnie oddaje to określenie jako *dokumenty* (KN2). Drugi z translatorów, F.K. Szaniawski, używa różnych odpowiedników. W art. 46. zgadza się z F.K.M. Bohuszem, decydując się na formę *dokumenty* (KN1), choć we wcześniejszym przekładzie zastosował w tym miejscu wyraz *pismo* (KN3). W art. 126. zaś

³ Warto wspomnieć, że w definicji leksemu *dokument* w SL podano dosyć sporo synonimów, a są nimi ‘skrypt, spis, list, instrument, papier prawny, dowód pisemny’.

⁴ Należy wspomnieć, iż w KRO pojawia się forma analityczna wykorzystująca omawiany leksem. Chodzi tu o termin *papiery wartościowe*, który nazywa wprawdzie pewien rodzaj dokumentu, ale całkiem inny niż analizowane w niniejszej pracy.

jako ekwiwalent proponuje *papiery* (KN1, KN3), a w art. 324. stosuje *tytuły* (KN1, KN3). Współcześnie jako odpowiedniki francuskiego *titre* w sferze prawnej uważa się ‘tytuł; bilet; dokument’ (STP) oraz ‘tytuł, dokument, dowód’ (WSFP). Wszystkie proponowane w dziewiętnastowiecznych przekładach ekwiwalenty można uznać za semantycznie kompatybilne z uznanymi dzisiaj odpowiednikami wskazywanymi w dwujęzycznych słownikach. Niektóre z nich pokrywają się ze współczesnymi postulatami ekwiwalencyjnymi — chodzi o leksemy *dokument* oraz *tytuł*. Pozostałe, czyli wyrazy *pismo* i *papiery*, w analizowanym użyciu należy uznać za synonimy wyrażen wymienianych przez opracowania leksykograficzne.

W Kodeksie Napoleona jednorazowo w art. 116. zastosowano wyrażenie *les documens*, które przetłumaczono w polskich wersjach jako *dowody* (KN1, KN2, KN3). Leksem ten rejestrowany jest w opracowaniach leksykograficznych — w Sstp, SPXVI (w którym podany jest jako synonim *dokumentu*), SL, SWil, SW, SJP.Dor. Jego pojedyncze użycia odnotowano w dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych — w Inw.Staw.⁵, KNauk.Laub.⁶ i OpKN⁷. Wyraz *dowód* spotykamy we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa, lecz nie w znaczeniu dokumentu — tak jest w PC.Ostr. oraz SS.Szcz. W pismach B. Groickiego natomiast leksem ten używany jest w zarówno w znaczeniu ‘argumentu’, jak i ‘dokumentu’ [Zajda 2012: 103]. W STP jako odpowiednik francuskiego terminu widnieje tylko jeden leksem: *dokument*. Natomiast według WSFP wyrażenie *document* można przełożyć po pierwsze jako ‘dokument, pismo, akt’ oraz w drugim numerowanym znaczeniu ‘dowód, świadectwo (czegoś), dokument’. Sposób tłumaczenia dziewiętnastowiecznych translatorów należy zatem uznać za odpowiedni ze współczesnego punktu widzenia — wyraz *dowód* pojawia się bowiem w jednym ze źródeł leksykograficznych, choć nie stanowi głównego ekwiwalentu francuskiego wyrażenia. Leksem *dowód* przetrwał w odmianie prawnej polszczyzny — rejestruje się go w analizowanym znaczeniu z kwalifikatorem *prawny* w SJP.PWN.

Jedną z form dokumentu, o której wspomina się w Kodeksie Napoleona, jest *l'original*, co w polskich tłumaczeniach zyskuje postać *oryginału* (KN1, KN2, KN3). W przypisach do KN3 aż trzykrotnie spotykamy wyjaśnienie tego terminu. W jednym z fragmentów F.K. Szaniawski pisze o tym, że istnieją różne rodzaje dokumentów oraz odmienne ich nazwy: „Różne są gatunki i nazwiska aktów: *Minut*, pierwsze napisanie aktu, na którym są podpisy i stron i urzędnika, przed iakim akt czyniony, akta takie zostaią się w kancelaryi urzędów, nazywać ie będziemy Akta Oryginalne” [KN3: 32].

⁵ W Inw.Staw. wspomina się o *dowodzie na piśmie* [Inw.Staw.: 14].

⁶ W KNauk.Laub. mowa jest o *dowodzie na piśmie* [KNauk.Laub.: 179].

⁷ W OpKN pojawia się informacja o *załączeniu dowodów piśmiennych* [OpKN: 81].

W tekście przypisów znajdujemy także definicję omawianego wyrażenia: „Oryginał iest ogolne nazwisko aktu pierwszy raz napisanego, oddany bydź może stronom, i nazywać go będziemy tym wyrazem tylko oryginał, z tego względu szczegolniey, że pierwszy raz iest pisany” [KN3: 32]. Podaje się nawet objaśniające określenia oraz podkreśla istotę oryginału: „Oryginał nazwać można, Pismo pierwiastkowe, pierwopism: są przypadki wyrażone w Kodexie, w których akta nie mogą być ważne, ieżeli ich oryginały nie są w aktach, czyli ieżeli ich nie masz *minute*” [KN3: 32]. Omawiany termin nie jest zbyt często wykorzystywany w tekstach prawniczych z XIX w. Jedynie w Inw.Staw. stosuje się to określenie — tworzy ono odrębne hasło, przy którym uwzględnia się francuski odpowiednik *minute*, a jako jego synonim wskazuje się *concept*. W KNauk.Laub. natomiast wspomina się o *exemplarzach autentycznych* i *autentyku* [KNauk.Laub.: 33; 34]. Wyraz *oryginał* spotykamy w PC.Ostr. Omawiany leksem znany jest w polszczyźnie nieprzerwanie od XVI w. Świadczą o tym dane leksykograficzne. Wyraz notowany jest bowiem w SPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor., SJP.PWN. Poza tym w SWO.Arc. wskazano jego łacińską proveniencję. Terminu używa się nie tylko w odmianie ogólnej języka polskiego, ale także w kwestiach urzędowych i prawnych. Odnotowany został w STP jako ekwiwalent francuskiego *original*. Wskazany został również jako odpowiednik tego francuskiego terminu w WSFP, gdzie widnieje definicja ‘oryginał, pierwowiezór’. Dziewiętnastowieczni tłumacze dokonali więc przekładu zgodnego z aktualnymi zwyczajami translatorskimi.

W tekście I księgi Kodeksu Napoleona tylko raz (w art. 284.) pojawia się francuski leksem *la minute*. Sformułowanie to podane było w przypisach do KN3 wyjaśniających termin *oryginał*. Jako polski odpowiednik F.K. Szaniawski wskazuje, tak jak zrobił to w przypisach do KN3, wyraz *oryginał* (KN1, KN3). Natomiast F.K.M. Bohusz wykorzystuje jako ekwiwalent wyrażenie *terminka* (KN2), które nie pojawia się w żadnym z dziewiętnastowiecznych opracowań prawniczych (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN) ani we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa (Skor.Szcz., PC.Ostr.). Nie uwzględnia się go w większości branych pod uwagę opracowań leksykograficznych. Odnotowano go jedynie w SWil i SW⁸, a także SJP.Dor. choć już z kwalifikatorem *dawniej*. Wyraz *terminka* wyszedł bowiem z użycia. Nie rejestruje się go w SJP.PWN, ani w opracowaniach dwujęzycznych — STP i WSFP. W tych ostatnich uwzględnia się francuski termin *minute*. W STP znajdujemy jego definicję, która brzmi: ‘oryginał dokumentu (wyroku, aktu notarialnego), który pozostaje w miejscu jego sporządzenia’. W WSFP

⁸ Niewykluczone, że wyraz *terminka* był neologizmem wymyślonym przez F.K.M. Bohusza, przeniesionym do słowników rejestrujących dziewiętnastowieczną polszczyznę.

.....
 podaje się z kwalifikatorem *prawny* znaczenie ‘oryginał dokumentu, protokół’. Opisowe wyjaśnienie w STP wskazuje, iż w polskim języku prawniczym nie istnieje leksem oddający cytowane znaczenie, brak więc ekwiwalentu leksykalnego. Definicja z WSFP świadczy natomiast o tym, że jako odpowiednik francuskiego terminu przyjmuje się ekwiwalenty opisowe bądź synoniczne leksemy mające szerszy zakres semantyczny.

W analizowanych materiałach znajdujemy również przykłady konkretnych rodzajów dokumentów, które obsługiwały różne sfery życia prawnego. Istotnym w świetle francuskiego prawa dokumentem jest *l'autorisation*. Jego polski odpowiednik tłumacze upatrują zazwyczaj w wyrażeniu *upoważnienie* (KN1, KN2, KN3). Jedynie w art. 77. spotykamy odstępstwo od tej reguły — w miejsce francuskiego terminu pojawia się leksem *pozwolenie* (KN1, KN2, KN3). Wyraz *upoważnienie* spotykamy w Inw.Staw., OpKN oraz w pojedynczym użyciu w KNauk.Laub. Wyrażenia nie odnotowano we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa (Skor.Szcz., PC.Ostr.). Zarejestrowany został dopiero w SWil i SW, a potem w SJP.Dor. W znaczeniu, w jakim pojawia się w przekładach Kodeksu Napoleona, używany jest współcześnie, o czym świadczy definicja z SJP.PWN bądź z WSFP, gdzie zdefiniowany został jako ‘zezwoenie, pozwolenie, upoważnienie’ oraz ‘dokument upoważniający do czegoś’. Dziewiętnastowieczni tłumacze dokonali więc właściwych z dzisiejszego punktu widzenia wyborów translatorskich. Zastosowane przez nich ekwiwalenty pojawiają się w słowniku dwujęzycznym. W STP natomiast francuski termin wyjaśniono jako *autoryzacja*.

Nazwą dokumentu, która pojawia się we francuskiej kodyfikacji, jest *la procuration*. Jako polski ekwiwalent podaje się *umocowanie* bądź *pełnomocnictwo*. Leksem *umocowanie* zastosowany został przez obu tłumaczy w art. 44. (KN1, KN2, KN3). W art. 66. F.K.M. Bohusz konsekwentnie używa wyrazu *umocowanie* (KN2), natomiast F.K. Szaniawski wykorzystuje leksem *pełnomocnictwo* (KN1, KN3). Jeśli chodzi o dziewiętnastowieczne teksty prawnicze, to kwestia użycia omawianych określeń wygląda różnie. W KNauk.Laub. stosuje się oba terminy, choć to *pełnomocnictwo* tworzy odrębne hasło. Również w Inw.Staw. jedno z haseł to *pełnomocnictwo*, jednakże znajdujemy przy nim jedynie odwołanie do *mandatu*. Nie odnotowano natomiast *umocowania*. W OpKN zarejestrowano wyrażenie *umocowanie*, nie ma zaś *pełnomocnictwa*, choć używa się nazwy osobowej *pełnomocnik*. Opracowania leksykograficzne notują oba sformułowania — *umocowanie* uwzględniono w SWil, SW i SJP.Dor., a *pełnomocnictwo* w SL, SWil, SW i SJP.Dor. Termin *umocowanie* jednorazowo pojawia się u T. Ostrowskiego [PC.Ostr.II: 121]. Głównym wyrażeniem w jego osiemnastowiecznych tekstach jest *plenipotencya*. W PC.Ostr. pojawia się wprawdzie *pełnomocnik*,

.....

ale częściej stosuje się nazwę *plenipotent*. W tekstach P. Szczerbica mowa jest jedynie o *plenipotencyi* i plenipotencie. Jak widać, zakres możliwości nominacyjnych pełnomocnictwa w polszczyźnie był dość bogaty. Wiąże się to z wielowiekowym funkcjonowaniem instytucji pełnomocników w Polsce. O jej dawności pisze A. Zajda:

Instytucja pełnomocników (zastępców) stron jest dawna i istnieje w prawie, stosowanym na terenie Polski co najmniej od czasów Statutów wiślickich (1346–1347), w każdym razie w Statutach zostali oni ustawowo wprowadzeni w prawo pisane, poprzednio pojawiali się sporadycznie na mocy przywileju książęcego. [Zajda 1990: 230]

Z biegiem czasu nazwa została przeniesiona na dokument stwierdzający pełnomocnictwo. Współcześnie w języku prawnym (KRO) i języku prawniczym [Strzebińczyk 2002] stosuje się terminy *pełnomocnictwo* i *pełnomocnik*. W STP wprowadzono jako odpowiedniki francuskiego *procuration* wymienia się ‘pełnomocnictwo, upoważnienie, umocowanie, prokura’, ale w przykładach zastosowania widnieje w przeważającej części leksem *pełnomocnictwo*⁹. W WSFP zaś wymienia się ‘pełnomocnictwo, upoważnienie, prokura’ (z kwalifikatorem *prawny*). W SJP.PWN uwzględniono *pełnomocnictwo* (także w znaczeniu ‘dokumentu’), brak natomiast *umocowania*. Jak widać zatem, wariantywność w zakresie nazwy omawianego dokumentu istnieje nie tylko w dziewiętnastowiecznych przekładach, ale również we współczesnych dwujęzycznych opracowaniach słownikowych.

W Kodeksie Napoleona można zarejestrować termin *la caution*, nazywający jeden z typów dokumentów. Jego polskimi odpowiednikami dziewiętnastowieczni tłumacze czynią *zaręczenie* (KN1) lub *rękoymię* (KN2, KN3). Wyrażenia notowane są w opracowaniach leksykograficznych — *zaręczenie* uwzględniono w SPXVI, SL (choć nie jako oddzielną jednostkę opisu, ale pojawia się w definicji), SWił, SW, a *rękoymię* w Sstp, SPXVI, SL, SWił, SW, SJP.Dor. Jak widać zatem, wyraz *rękoymia* jest starszy od *zaręczenia*, w źródłach historycznojęzycznych odnotowano go bowiem wcześniej. Warto zwrócić uwagę, iż F.K. Szaniawski zmienił ekwiwalent w kolejnym przekładzie. We wcześniejszej wersji stosował leksem *rękoymia*, natomiast później zdecydował się na *zaręczenie*. Należy podkreślić jednak konsekwencję polskich translatorów — w każdym z tłumaczeń używają jednego wyrażenia, unikając w ten sposób wariantywności terminologicznej w obrębie danego przekładu. Inaczej kwestia ta przedstawia się w opracowaniach prawniczych. W KNauk.Laub. jako tytuł hasła pojawia się „zaręka lub rękoimstwo” [KNauk.Laub.: 204], w samym tekście zaś oprócz *zaręki* wykorzystuje się *iściznę*. Pojawia się także *rękoimia*, ale w oznaczeniu osoby, tak jak *zaręcznik* i *iściec*. W Inw.Staw. główne hasło to *rękoymia*, *ręczyciel*, choć podane

⁹ Wśród 31 przykładów w STP aż w 24 wykorzystano leksem *pełnomocnictwo* jako odpowiednik *procuration*.

jest także synonimiczne *zaręczenie*. Poza tym dalej spotykamy wyrażenia *kaucya* oraz *poręka*. W OpKN synonimicznie stosuje się wyrażenia *rękoymia* i *kaucya*, o czym świadczą fragmenty „kaucyą czyli rękoymią” [OpKN: 23] oraz „rękoymią czyli kaucyą” [OpKN: 87; 89]. Jeśli chodzi o wcześniejsze teksty dotyczące prawa, to w SS.Szcz. wykorzystuje się *rękojemstwo*, *rękojmię*, *iściec*, natomiast w PC.Ostr. spotykamy *rękoymię* i *porękę*. Dość dużo wariantów odnotowała również I. Szczepankowska w badaniach nad *Zbiorem praw sądowych* A. Zamoyskiego, gdzie pojawiają się wyrażenia *poręka*, *zaręka*, *zaręczenie*, *rękojmia*, *fidejusja* [Szczepankowska 2004a: 170]. Jak widać, repertuar jednostek używanych w omawianym znaczeniu był w polszczyźnie obfity. Najczęściej stosowanym wyrażeniem w wymienionych źródłach jest *rękojmia*, którą zalicza się do najstarszych warstw słownictwa. Jak przyznaje A. Zajda, budowa wyrazu *rękojmia* wskazuje na praindoeuropejskie koneksje, a jego pierwotnym użyciem było *nomina agentis* [Zajda 2001: 30]. W takim właśnie użyciu nazwa ta funkcjonowała w staropolszczyźnie¹⁰. Wówczas znajdowała się w centrum pola ‘poręczyciel’ jako najstarsza, monosemantyczna i ogólnopolska [Zajda 2001: 30]. Później leksemem tym zaczęto określać abstrakt ‘poręczenie, gwarancja’ [Zajda 2001: 31] — badania wskazują, że w XVII w. pojawiło się nowe znaczenie [Zajda 2001: 34], które przetrwało do czasów współczesnych. Termin *rękojmia* odnotowany jest w SJP.PWN, pojawia się także w podręczniku akademickim do nauki prawa [Strzebińczyk 2002]. Zarówno *rękojmia*, jak i *zaręczenie*, *poręka*, *zaręka* pochodzą od wyrazu *ręka*, które nazywało nie tylko część ludzkiego ciała, ale również od najdawniejszych czasów oznaczało narzędzie większości ludzkich czynności, odróżniające człowieka od zwierzęcia [Zajda 2001: 107]. Co istotne, już w staropolszczyźnie leksem *ręka* rejestrowany był uzusie prawnym. Jak wskazuje A. Zajda, do XV w. włączanie wyraz funkcjonował w znaczeniach: ‘ręka’, ‘człowiek, jego działanie’, ‘posiadanie, władza, opieka, nadzór’, ‘poręczenie, poręka, zabezpieczenie zobowiązania, wykonania wyroku, stawienia obwinionego do sądu’ [Zajda 2001: 110]. W XVI w. dochodzi do tego nowa semantyka: ‘pismo, charakter pisma’ [Zajda 2001: 116]. Dziewiętnastowieczni tłumacze Kodeksu Napoleona sięgnęli zatem po tradycyjne jednostki leksykalne. Warto wspomnieć, że o ile wyrażenie *rękojmia* przetrwało do czasów teraźniejszych, to nie można tego powiedzieć o wyrazie *zaręczenie*. Wyszło ono bowiem z użycia. Już w SJP.Dor. notowane jest z kwalifikatorem *dawniej*. W SJP.PWN zaś w ogóle nie uwzględniono takiego określenia. Jeśli chodzi o współczesne

¹⁰ Dane leksykograficzne wskazują jednak, że stan ten utrzymywał się dłużej. Wyraz *rękojmia* jako nazwę osobową notuje SPXVI, Kart.XVII/XVIII i SL. W SWil jako drugie pojawia się użycie *nomina agentis*: ‘ten, który ręczy się za kogo, ręczyciel, rękojemca’. Dopiero w SW wyrażenie *rękojmia* w znaczeniu nazwy osobowej opatrzone kwalifikatorem *przestarzały*.

.....
 opracowania dwujęzyczne, to w STP termin *caution* został wyjaśniony jako ‘poręczenie, gwarancja, zabezpieczenie’, natomiast w WSFP jako ‘poręka, rękojmia’. Widać więc, że wariantywność w nominacji omawianego dokumentu istnieje również dziś.

Innym przykładem nazwy odnoszącej się do dokumentu jest *le consentement*. W polskich przekładach zazwyczaj odpowiada jej wyrażenie *zezwoleń* (KN1, KN2, KN3). Jedynie w art. 346. polscy tłumacze postanowili użyć jako ekwiwalentu leksemu *pozwolenie* (KN1, KN2, KN3). Termin *zezwoleń* zastosowano w każdym z dziewiętnastowiecznych tekstów prawnych (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN). Rejestrują go wszystkie źródła leksykograficzne brane pod uwagę w niniejszej pracy, tzn. w Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor., SJP.PWN. Zdarza się, iż uwzględniono w nich semantykę związaną z nominacją dokumentu. W tradycji polskiej terminologii prawnej znane było określenie *zezwoleń* — znajdujemy je w PC.Ostr. Polscy tłumacze wykorzystali więc określenie znane polszczyźnie od wieków w ogólnym uzusie oraz przynależne do tradycyjnego polskiego słownictwa prawnego. Jest ono stosowane współcześnie zarówno w języku prawnym, o czym świadczy zarówno odnotowanie w KRO, jak i języku prawniczym, co widać w STP, w którym jako ekwiwalent francuskiego terminu *consentement* pojawia się m.in. *zezwoleń*.

We francuskiej kodyfikacji w użyciu spotykamy jeszcze termin *la convention*. Polscy tłumacze zgodnie oddają go wyrażeniem *umowa* (KN1, KN2, KN3), które należy do tradycyjnego słownictwa prawnego. Świadczy o tym odnotowanie *umowy* w PC.Ostr. (choć nie ma tam dużej frekwencji) oraz w SS.Szcz. Termin *umowa* powtórzono we wszystkich badanych tekstach prawnych z XIX w. (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN). Podobnie kwestia występowania *umowy* wygląda w opracowaniach leksykograficznych. Omawiany wyraz odnotowano w Sstp, SPXVI, ESJPXVII/XVIII, SL, SWil, SW, SJP.Dor., SJP.PWN. Termin funkcjonuje współcześnie w języku prawnym, na co wskazuje jego stosowanie w KRO, oraz języku prawniczym, o czym świadczy pojawienie się jako jeden z ekwiwalentów francuskiego *convention* w STP.

6.2. Dokumenty dotyczące dziecka

6.2.1. Narodziny dziecka

Dokumentem zaświadcującym narodzenie dziecka jest w Kodeksie Napoleona *l'acte de naissance*. Główny ekwiwalent w polskich przekładach stanowi wyrażenie *akt urodzenia* (KN1, KN2, KN3). Odpowiednik ten spotykamy w nagłówku działu II tytułu II, gdzie *des actes de naissance* przetłumaczono jako *o aktach urodzenia* (KN1, KN2, KN3). Zarejestrowano jednak

pojedyncze wyjątki od wskazanego sposobu tłumaczenia. W art. 70. obaj translatorzy zastosowali formę *akt urodzin* (KN1, KN2, KN3). W funkcji przydawki wykorzystano więc inny rzeczownik, choć należący do tej samej rodziny wyrazów. Źródła leksykograficzne najczęściej nie notują wymienionych wyżej połączeń. Jedynie w SW podaje się jako przykład *akt urodzenia*, a przy nim równoznaczną *metrykę*. Formy analitycznej *akt urodzin* nie zarejestrowano w słownikach historycznojęzykowych. Przykładem jest również wykorzystanie przez F.K.M. Bohusza w art. 72. leksemu *świadcstwo* (KN2). W tym samym miejscu F.K. Szaniawski konsekwentnie pisze o *akcie urodzenia* (KN1, KN3). Wyrażenie *świadcstwo* należy do warstw najstarszego słownictwa polskiego. Odnotowano go w Sstp, SPXVI, ESJPXVII/XVIII, SL, SWil i SW. Poza tym znajdujemy je w SJP.Dor., a także we współczesnym SJP.PWN. W znaczeniu ‘dokumentu’ wyraz *świadcstwo* pojawia się od 1424 r. [Zajda 2012: 103]. Różnorodne nazewnictwo tego rodzaju dokumentu spotykamy w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych. W Inw.Staw. mowa jest o *aktach urodzenia*, w KNauk.Laub. natomiast wspomina się o *metrykach narodzonych* oraz jednokrotnie o *protokole narodzenia* [KNauk.Laub.: 79]. Forma analityczna *akt urodzenia* nie był znany we wcześniejszym prawie polskim (brak w PC.Ostr. oraz Skor.Szcz.). Termin stosowany przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy Kodeksu Napoleona pozostał w użyciu. W dzisiejszym języku prawnym funkcjonuje bowiem *akt urodzenia* — wykorzystywany jest w KRO. We współczesnym podręczniku akademickim również mówi się o *akcie urodzenia* [Strzebińczyk 2002], co świadczy o przynależności tego wyrażenia do języka prawniczego. Potwierdza to również pojawienie się tej formy analitycznej w STP jako odpowiednika francuskiego terminu *l’acte de naissance*, choć wymienia się tam również *metrykę urodzenia*. Jeszcze większą wariantywność spotykamy w WSFP, gdzie francuski pierwowzór został wyjaśniony jako ‘akt <świadcstwo, metryka> urodzenia’. Jak można się spodziewać, różne możliwości nominacyjne funkcjonują w ogólnej, czy nawet potocznej, odmianie języka polskiego.

6.2.2. Uznanie dziecka

W Kodeksie Napoleona wspomina się o *l’acte de reconnaissance*, co w polskich wersjach przetłumaczone zostało jako *akt uznania* (KN1, KN2, KN3). Taki sposób tłumaczenia wskazany został także w przypisach do KN3: „akt uznania, *l’acte de reconnaissance*” [KN3: 33]. Polski ekwiwalent wykazuje tożsamość semantyczną i syntaktyczną z francuskim pierwowzorem. Ten rodzaj dokumentu nie został uwzględniony w opracowaniach prawniczych (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN). Nie stosowano go również we wcześniejszych tekstach prawa, o czym świadczy brak w PC.Ostr. oraz Skor.Szcz.

Przejawów użycia wyrażenia *akt uznania* nie znajdujemy także w opracowaniach leksykograficznych. Termin zaproponowany przez dziewiętnastowiecznych translatorów nie jest stosowany współcześnie w sprawach rodzinnych. Znajdujemy co prawda określenie *akt uznania* jako odpowiednik francuskiego *acte de reconnaissance* w STP, ale dodano przy tym informację, że dotyczy to innych realiów (chodzi o uznanie państwa lub rządu).

6.3. Dokumenty związane z małżeństwem

6.3.1. Przygotowanie do małżeństwa

Istotnym dokumentem w procedurze zawarcia związku małżeńskiego jest we francuskiej kodyfikacji *l'acte de publication*. Jego polski odpowiednik stanowi wyrażenie *akt zapowiedzi* (KN1, KN2, KN3), które jest kompatybilne z francuską wersją pod względem semantycznym oraz syntaktycznym. Według francuskiego ustawodawstwa dokument ten powinien zostać zawieszony na drzwiach urzędu, co oznaczało jego upublicznienie. Ani w dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN), ani we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa (PC.Ostr., Skor.Szcz.) nie odnotowano odwołań do tego typu dokumentu. Wyrażenia *akt zapowiedzi* nie rejestruje się w historycznojęzykowych opracowaniach leksykograficznych. Nie uwzględnia się go także w zbiorach słownictwa współczesnego, w tym w słownikach dwujęzycznych. Próżno szukać takiego połączenia w aktualnie obowiązującym tekście prawnym. Można zatem uznać, iż nie przetrwało ono do czasów teraźniejszych. Inaczej rzecz się ma z wyrazem *zapowiedź*, które funkcjonuje w odmianie ogólnej języka i w prawie kanonicznym, o czym była już wcześniej mowa (por. rozdział dotyczący małżeństwa w części 2.1.1.).

W Kodeksie Napoleona spotykamy termin *l'acte de notoriété*, który w polskich wersjach przyjął postać *aktu znania* (KN1, KN2, KN3). Nie ma żadnych odstępstw od wskazanego sposobu tłumaczenia. Poza tym zgadza się to z wytycznymi z przypisów KN3, gdzie czytamy: „akt znania, czyli że jest osoba znana, *L'acte de notoriété*” [KN3: 33]. Polski odpowiednik można uznać za tożsamy semantycznie i syntaktycznie z pierwowzorem. Termin uwzględniono w Inw.Staw., gdzie tworzy jednostkę opisu. Nie był znany wcześniejszemu prawu polskiemu, o czym świadczy jego brak w PC.Ostr. oraz Skor.Szcz. Jego pojawienie się wraz z przekładami Kodeksu Napoleona potwierdzają dane leksykograficzne. Dopiero w SW (i tylko tam) notuje się połączenie *akt znania*. Ten rodzaj dokumentu stanowił nowość w prawodawstwie. Sporządzenie takiego pisma związane było z brakiem aktu urodzenia osoby zamierzającej wstąpić w związek małżeński. Informacje o *akcie znania* przedstawia Renata Bizior:

Jego celem komunikacyjnym jest potwierdzenie tożsamości (i wyznania) konkretnej osoby, a także istotnych dla dziewiętnastowiecznego porządku prawnospołecznego okoliczności jej urodzenia i pochodzenia. Akt był spisywany na żądanie osoby, która deklarowała wolę zawarcia małżeństwa, lecz nie mogła dostarczyć wymaganego przepisami odpisu aktu urodzenia. Z tej racji, pod względem funkcjonalnym, akt znania był wtórny wobec aktu urodzenia. [Bizior 2015: 133–134]

Jak przyznaje R. Bizior, nazwa dokumentu wiąże się ściśle „z wykonywanymi przez powołanych świadków czynnościami illokucyjnymi o charakterze prawnourzędowym, które mają na celu oświadczenie o tym, że znają (‘mają pewien zasób wiedzy o kimś’) daną osobę” [Bizior 2015: 134]. Wprowadzenie przez Kodeks Napoleona nowego gatunku potwierdza tezę o przenikaniu się czy wzajemnej relacji prawa i tekstów istniejących w danej społeczności:

Dziewiętnastowieczne teksty aktów znania stanowią świadectwo zmian w polu gatunków urzędowych, wywołanych przez uregulowania prawne wprowadzone przez Kodeks Cywilny Napoleona (...). Pojawienie się aktów znania w polszczyźnie stało się konsekwencją nowego porządku politycznego i podążającego za nim prawnospołecznego, a zależność ta potwierdza prawidłowość, że teksty (gatunki) urzędowe zmieniają się wraz z przekształceniami ustroju państwowego. [Bizior 2015: 133]

Nowy gatunek tekstu urzędowego nie przetrwał do czasów teraźniejszych. Wraz ze zmieniającymi się warunkami prawnymi stracił rację bytu:

Ze względu na zmienność uwarunkowań kontekstowych doszło z czasem do ograniczeń w funkcjonowaniu gatunku i ostatecznie do wycofania ze sfery urzędowej o charakterze świeckim. Stało się to w wyniku wprowadzenia na zasadzie dobrowoli przed II wojną światową nowego dokumentu identyfikującego — dowodu osobistego (paszport), a następnie obowiązywania w czasie wojny kenkarty oraz konieczności posiadania dowodu osobistego po 1946 r. W ograniczonym zakresie i zmodyfikowanej formie (formularzowej) gatunek przetrwał *jako akt znania o stanie wolnym* lub *akt znania o chrzcie świętym* w urzędowej odmianie języka religijnego (...). [Bizior 2015: 136]

Jak stwierdza badaczka tego typu dokumentu, „jako gatunek akt znania jest swoistym świadectwem wpływów kultury francuskiej na polską, nie tylko w zakresie ustawodawstwa, ale również języka, jego stylu urzędowego i funkcjonujących w jego zakresie gatunków tekstu” [Bizior 2015: 147]. Co ciekawe, w WSFP zarejestrowano francuski termin *l’acte de notoriété*, który wytłumaczono jako ‘fakt przez świadków potwierdzony’ z prawnym kwalifikatorem. Widać więc, że termin jest nadal stosowany we francuskim prawie. Opisowe jego wyjaśnienie świadczy o braku ekwiwalentu w dzisiejszej polszczyźnie. Użycia omawianego dokumentu lub jego polskiej nazwy nie odnotowano w żadnym współczesnym źródle.

Kolejny typ dokumentu to *l’acte respectueux*. Polscy tłumacze zgodnie przekładają go jako *akt uszanowania* (KN1, KN2, KN3), co koresponduje z zaleceniami z przypisów do KN3: „*Acte respectueux*, akt uszanowania”

.....

[KN3: 33]. Sposób tłumaczenia należy uznać za kompatybilny z pierwotnym pod względem semantycznym. Na płaszczyźnie syntaktycznej istnieją różnice — przydawka przymiotna została oddana w wersji polskiej przydawką rzeczowną. Termin uwzględniono w Inw.Staw., w którym nazwa dokumentu widnieje w tytule jednego z haseł. W tradycji polskiej terminologii prawnej omawiane wyrażenie nie pojawiło się (por. PC.Ostr. i Skor.Szcz.). Nie notuje się go również w opracowaniach leksykograficznych — wyjątkiem jest jedynie SW, gdzie jako przykład podano *akt uszanowania*. Omawiany rodzaj dokumentu sporządzano przed zawarciem związku małżeńskiego. Jego charakter przybliża J. Kuć:

Akty uszanowania są to krótkie, jednostronicowe umowy zawarte między rodzicami lub — w wypadku ich braku — najbliższymi krewnymi i dziećmi, zamierzającymi zawrzeć związek małżeński. Mają formę prośby o rodzicielskie błogosławieństwo, są jednocześnie urzędowymi dokumentami umocowanymi prawnie, co rejestruje zaznacza każdorazowo w narracji (...). [Kuć 2012: 92]

Pojawienie się analizowanego typu dokumentu jest ściśle związane z uwarunkowaniami prawnymi, które można obserwować także na poziomie samego tekstu tworzącego akt. Jak wskazuje badaczka tychże dokumentów, „*akty uszanowania* są bardzo silnie umocowane prawnie, bowiem zawierają presupozycyjne odniesienia do Kodeksu Wielkiego Napoleona i stosownych jego artykułów (...)” [Kuć 2012: 94]. Celem *aktów uszanowania* jest modyfikacja sytuacji prawnej, wpłynięcie na stan rzeczy, o czym pisze J. Kuć: „intencją takiego przekazu jest zmiana rzeczywistości pozajęzykowej” [Kuć 2012: 96]. Dokument ten prezentował w pewien sposób relacje rodzinne i sankcjonował je prawnie. Jak wskazuje R. Bizior, „akt uszanowania jest świadectwem potrzeby regulowania stosunków rodzinnych (społecznych) w sposób urzędowy, która jest wyrażana przez prawodawcę, i w ten sposób pełni funkcję regulacyjną” [Bizior 2016: 26]. Omawiany rodzaj aktu nie przetrwał do czasów teraźniejszych. Podobnie rzecz się ma z nazwą dokumentu stworzoną przez dziewiętnastowiecznych translatorów franuckiego prawa.

Należy jeszcze wspomnieć, iż we francuskiej kodyfikacji, jeśli chodzi o spełnienie biurokratycznych warunków przed zawarciem związku małżeńskiego, mowa jest jeszcze o *l'acte du consentement*. W polskim przekładach stosuje się wyrażenie *akt zezwolenia* (KN1, KN2, KN3). Tłumaczenie należy uznać za wierne semantycznie i syntaktycznie wobec oryginału. Przed zawarciem małżeństwa prawo francuskie wymagało pisemnej zgody rodziców lub dziadków, bądź też, w przypadku ich braku, rady rodzinnej. Dokumentem zawierającym taką aprobatę był *akt zezwolenia*. We wcześniejszym prawie polskim także była mowa o zezwoleniu rodziców albo dziadków na małżeństwo [PC.Ostr.I: 52], ale nie znajdujemy informacji, by przyjmowało ono postać spisane dokumentu. Połączenie *akt zezwolenia* nie występuje ani

.....

w PC.Ostr., ani w Skor.Szcz. Nie rejestrują go opracowania leksykograficzne. W dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych na oznaczenie *aktu zezwolenia* stosuje się formę syntetyczną *zezwoleń* (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN), o której już wcześniej wspomniano. W KNauk.Laub. przy okazji przyszłego zawarcia związku małżeńskiego mówi się o „zezwoleń rodzin, dziada i starki” [KNauk.Laub.: 79]. Aktualnie obowiązujące prawo nie wymaga zgody rodziny na zawarcie związku małżeńskiego, wolę muszą wyrazić jedynie przyszli małżonkowie. Omawianego terminu z dziewiętnastowiecznych przekładów nie stosuje się więc dzisiaj w języku prawnym. Tak samo rzecz się ma w języku prawniczym (brak terminu w STP). Połączenia nie notuje się także w zbiorach współczesnego słownictwa. Należy zatem uznać, iż wyrażenie nie przetrwało do dziś.

6.3.2. Ceremonia zawarcia małżeństwa

W Kodeksie Napoleona dokument stwierdzający odbycie się ceremonii zawarcia małżeństwa nosi nazwę *l'acte de célébration du mariage* bądź nieco krótszą *l'acte de célébration*. Pierwsze z wyrażeń polscy tłumacze oddają zazwyczaj jako *akt obchodu małżeństwa* (KN1, KN2, KN3 art. 195. i 196.). Zdarzają się jednak inne formy jako ekwiwalenty. W art. 95. F.K.M. Bohusz zastosował *Akt obchodu małżeńskiego* (KN2), tak jak F.K. Szaniawski we wcześniejszym przekładzie — w KN3 w art. 95. mowa jest o *akcie obchodu małżeńskiego*. W kolejnym wydaniu F.K. Szaniawski zdecydował się na *akt obchodu małżeństwa* (KN1 art. 95). Wariantywność ta wiąże się z różnorodnością nazw określających ceremonię zawarcia małżeństwa. Jeszcze inną propozycję spotykamy w art. 171., gdzie użyto wyrażenia *akt obchodzonego małżeństwa* (KN1, KN2, KN3). Wszystkie wymienione możliwości przekładu są tożsame z pierwotnym na płaszczyźnie znaczeniowej. Pod względem syntaktycznym zaś najwierniejszy jest ekwiwalent z przydawką rzeczowną *akt obchodu małżeństwa*, czyli najczęściej stosowany przez translatorów. Drugą z francuskich nazw *l'acte de célébration* polscy tłumacze oddają jako *akt obchodu małżeństwa* (KN1, KN2, KN3 art. 194. i 197.) bądź *akt obchodu małżeńskiego* (KN1, KN2, KN3 art. 331.). Najwłaściwszą pod względem syntaktycznym formą przekładu byłoby wyrażenie *akt obchodu*, jednak nie zostało ono ani razu zastosowane. Translatorzy wykorzystywali te same propozycje, co w przypadku pełnej nazwy *l'acte de célébration du mariage*. W dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych nie zastosowano żadnego z przedstawionych wyrażeń (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN). Nie znajdujemy ich również we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa (PC.Ostr., Skor.Szcz.). Próżno szukać ich także w źródłach leksykograficznych zarówno dawnych epok, jak i współczesnych. Poza tym nie wykorzystuje się ich w aktualnie obowiązującym prawie.

6.3.3. Małżeństwo

Dokumentem zaświadcującym istnienie związku małżeńskiego jest we francuskiej kodyfikacji *l'acte de mariage*. Jako jego polskie odpowiedniki pojawiają się *akt małżeństwa* oraz *akt małżeński*. Zazwyczaj jest to forma z przydawką rzeczowną *akt małżeństwa* — stosuje ją F.K. Szaniawski w KN1, a także F.K.M. Bohusz w art. 156. (KN2). Poza tym występuje w nagłówku działu III tytułu II, który brzmi *des actes de mariage*, a w polskich wersjach *o aktach Małżeństwa* (KN1, KN2, KN3). F.K.M. Bohusz korzysta także z określenia wykorzystującego przydawkę przymiotną *akt małżeński* (KN2 art. 69. i 76.), które zostało zastosowane jednorazowo przez F.K. Szaniawskiego we wcześniejszym przekładzie w art. 76. (KN3). Obie propozycje translatorskie są zgodne z francuskim oryginałem pod względem znaczenia. Na płaszczyźnie syntaktycznej jednak kompatybilna z pierwowzorem jest forma z przydawką rzeczowną *akt małżeństwa*. W opracowaniach prawniczych z XIX w. spotykamy różne określenia tego typu dokumentu. W Inw.Staw. powtarza się termin z przekładów Kodeksu Napoleona, a jest nim *akt małżeński*, choć incydentalnie pojawia się również *akt zaślubin* [Inw.Staw.: 140]. W KNauk.Laub. natomiast stosuje się wyrażenie *metryka małżeńska*. Nazw odnoszących się do omawianego rodzaju dokumentów nie spotykamy w PC.Ostr. i Skor.Szcz. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, to tylko w SW jako przykład *aktów stanu cywilnego* wymienia się *akta małżeństw*. Współcześnie w użyciu jest *akt małżeństwa*, który stosuje się w aktualnie obowiązującym tekście prawnym KRO oraz w podręczniku akademickim do nauki prawa [Strzebińczyk 2002]. Przynależy więc do prawnej i prawniczej odmiany polszczyzny. Fakt zarejestrowania w korpusie tekstów w SJP.PWN świadczy o stosowaniu wyrażenia również w ogólnej odmianie języka. Natomiast w STP jako odpowiednik *acte de mariage* podano *akt zawarcia małżeństwa*, a w WSFP *akt ślubu*. W korpusie tekstów SJP.PWN także odnotowano połączenie *akt ślubu*. Można zatem powiedzieć, że współcześnie w ogólnej odmianie polszczyzny daje się zauważyć wariantywność w nominacji analizowanego rodzaju dokumentu.

Sprawy między małżonkami w Kodeksie Napoleona regulowały dokumenty o nazwach *le contrat de mariage* oraz *la convention matrimoniale*. Pierwsze z wymienionych wyrażen, a więc wykorzystujące rzeczownik doprecyzowany przydawką rzeczowną, tłumaczone jest na język polski w różny sposób. W art. 223. francuski termin zyskał postać *kontraktu małżeńskiego* (KN1, KN3) bądź w drugim przekładzie *umowy ślubnej* (KN2). Inne rozwiązanie odnotowano w art. 299., w którym widnieje *umowa małżeńska* (KN1, KN3) oraz *ugoda przedślubna* (KN2). Jak widać, polscy tłumacze nie byli konsekwentni w wyborach translatorskich. Decydowali się na

odmienne leksemy tworzące bazę rzeczownikową terminu oraz na różnorodne przydawki przymiotne w funkcji precyzującej. Choć oddano sens francuskiego wyrażenia, to jednak żadna z propozycji nie może uchodzić za kompatybilną z pierwowzorem na płaszczyźnie syntaktycznej. Drugi z francuskich terminów, zbudowany z rzeczownika i przydawki przymiotnej, także bywa różnie tłumaczony, choć ujawniają się tu pewne wspólne predyspozycje translatorów. W art. 304. w miejsce francuskiego *les conventions matrimoniales* pojawiają się sformułowania *umowami małżeńskimi* (KN1, KN3) lub *ugodami małżeńskimi* (KN2). Zdarza się jednak, że dziewiętnastowieczni tłumacze są zgodni co do wyboru polskiego ekwiwalentu — w art. 305. i 511. francuskie wyrażenie przetłumaczono jako *umowy małżeńskie* (KN1, KN2, KN3). Wszystkie odpowiedniki należy uznać za tożsame z oryginałem zarówno pod względem semantycznym, jak i syntaktycznym. Jak widać zatem, F.K. Szaniawski najczęściej wykorzystuje określenie *umowa małżeńska*. Poza tym pojawia się u niego *kontrakt małżeński*. Za każdym razem stosuje też przymiotnik *małżeński* w funkcji przydawki. Inaczej sytuacja wyborów translatorskich przedstawia się u F.K.M. Bohusza, który jako bazę rzeczownikową wybiera *umowę* lub *ugodę*, a jako przydawkę aż trzy przymiotniki *małżeński*, *ślubny*, *przedślubny*. Należy podkreślić, że leksemy *umowa* i *ugoda* traktowano na początku XIX w. jako synonimy¹¹, o czym świadczy fragment z „Pamiętnika Warszawskiego” z 1809 r., gdzie czytamy: „*ugoda, umowa*, są to wyrazy ogólne, oznaczające wszelkie czynności z wzajemnego stron zezwolenia zasze, z których wypływają prawa i obowiązki” [Wężyk 1809: 205]. Wyrażenia te kwalifikuje się więc do ogólnej odmiany polszczyzny. Znajdujemy tam również informacje dotyczące leksemu *kontrakt*, który bliski jest znaczeniowo wyrazowi *transakcja*: „pod temi wyrazami *kontrakt, transakcja*, rozumieją się tylko umowy na piśmie, między osobami prywatnemi zachodzące, i są one właściwemi wyrazami prawnemi”, a jako jeden z przykładów widnieje *kontrakt małżeństwa* [Wężyk 1809: 205]. Wskazano zatem, że wyrażenie *kontrakt* ma specjalistyczne użycie, należy bowiem do prawnej odmiany języka polskiego. Jak stwierdza A. Zajda, leksem *kontrakt* jest poświadczony w źródłach od połowy XVI w., w tym w pisamach B. Groickiego [Zajda 2012: 102], a także P. Szczerbica. Jeśli chodzi o dziewiętnastowieczne opracowania prawnicze, należy zwrócić uwagę, iż w każdym z nich (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN) pojawia się

¹¹ Dziś znaczenia tych dwóch jednostek leksykalnych nieco się poróżniły. Choć semantyka obydwu terminów oscyluje wokół ‘porozumienia’, to jednak wyrażenie *ugoda* zakłada istnienie wcześniejszego konfliktu, a wyraz *umowa* takiej treści nie zawiera. Jak czytamy w SJP.PWN., *umowa* to ‘pisemne lub ustne porozumienie stron, mające na celu ustalenie wzajemnych praw i obowiązków; też: dokument, w którym są określone te prawa’, natomiast *ugoda* zdefiniowana jest jako ‘porozumienie kończące spór, osiągnięte wskutek wzajemnych lub jednostronnych ustępstw’.

.....
kontrakt małżeński, a więc wyrażenie wykorzystane przez jednego z tłumaczy Kodeksu Napoleona. W Inw.Staw. połączenie to stanowi główny termin tworzący hasło. Znajdujemy tam nawet definicję *kontraktu*: „kontrakt jest umowa, przez którą do czegożkolwiek obowiązujemy się” [Inw.Staw.: 20]. Poza tym w tekście tym pojawia się *intercyza* z odnośnikiem do *kontraktu małżeńskiego*. W KNauk.Laub. odnotowano także *kontrakt zrękowinny*, a w OpKN *umowy małżeńskie*, *układy małżeńskie* i *kontrakt małżeński*. We wcześniejszym PC.Ostr. zarejestrowano określenie *kontrakty ślubne*, a także z odmiennym szykiem *ślubne kontrakty*, jak również *przedślubne kontrakty* i *intercyza*. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, to poświadczono jest przede wszystkim połączenie z *kontraktem* jako bazowym rzeczownikiem — w SL odnotowano przykłady *małżeński kontrakt* i *kontrakt ślubny*, w SWil *kontrakt ślubny*, *małżeński*, a w SW *kontrakt małżeński*, *ślubny*, tożsame z *intercyzą*. W egzemplifikacjach w SJP.Dor. uwzględniono *kontrakt małżeński* i *kontrakt ślubny*. Poza tym w SPXVI odnotowano *zapis małżeński*. W żadnym z badanych źródeł słownikowych nie zarejestrowano wyrażenia *ugoda małżeńska* ani *umowa ślubna*. Natomiast określenie *umowa małżeńska* pojawia się w egzemplifikacji jedynie w SW. We wszystkich wymienionych przykładach z tłumaczeń, opracowań prawniczych oraz danych leksykograficznych zastanawiająca jest wariantywność leksykalna w doborze bazowego rzeczownika. Jak wskazano w *Encyklopedii staropolskiej* (...) Z. Glogera:

prawa polskie nie używały wyrazu *umowa*, który jest nowszym. Wyraz „kontrakt“, *contractus*, znajduje się wprawdzie w źródłach praw, ale oznacza tylko prywatną umowę, którą sobie umawiający się spisać mogli w tak zw. *intercyzie*, *literae intercisae*. [hasło: *kontrakt*, t. III]

Jak widać zatem, leksem *kontrakt* od dawna był powiązany z kwestiami prawnymi, w szczególności małżeńskimi. Nie dziwi więc, że to przede wszystkim ten rzeczownik zarejestrowano w opracowaniach leksykograficznych oraz w branych pod uwagę tekstach prawniczych. Propozycje dziewiętnastowiecznych tłumaczy Kodeksu Napoleona wydają się więc nowe w prawie polskim — jest tak w przypadku *ugody małżeńskiej*, *umowy małżeńskiej* i *umowy ślubnej*. Wariantywność ich użycia świadczy o tym, że w 1. poł. XIX w. nie zostały jeszcze przyswojone. Jednak należy podkreślić, iż wyrażenia te nie przetrwały w polskim języku prawnym ani języku prawniczym. W świetle współczesnego prawa małżonkowie mogą zawrzeć *umowę majątkową* — taki termin funkcjonuje w KRO. Propozycji translatorów z XIX w. nie znajdujemy również w STP, gdzie uwzględniono terminy *contrat de mariage*, wytłumaczony jako ‘umowa małżeńska majątkowa, intercyza’, oraz *convention matrimoniale*, zdefiniowany jako ‘małżeńska umowa majątkowa, umowny ustrój majątkowy małżeński’. Watro zwrócić

uwagę, iż w polskich odpowiednikach w STP przydawka *małżeński* pojawia się niejako dodatkowo, wydaje się fakultatywnym elementem. Inaczej sytuacja przedstawia się w odmianie ogólnej polszczyzny. W WSFP *contrat de mariage* wyjaśniono jako ‘kontrakt małżeński’ (w haśle: *contrat*), ‘intercyza, małżeńska umowa majątkowa’ (w haśle: *mariage*), a *conventions matrimoniales* (jedynie w liczbie mnogiej) jako ‘intercyza ślubna’. W korpusie tekstów SJP.PWN zarejestrowano zaś *kontrakt małżeński* i *umowę małżeńską*. W SJP.PWN uwzględniono ponadto *intercyzę*. Widać więc, iż w odmianie ogólnej funkcjonują różne nazwy omawianego dokumentu. Co istotne, używa się m.in. wyrażen stworzonych przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy francuskiego prawa.

6.3.4. Przecistawienie się małżeństwu

W Kodeksie Napoleona przewidziano sytuację blokowania przyszłego zawarcia małżeństwa. Dokument zawierający takie informacje określano mianem *l’acte d’opposition au mariage*, bądź też w skróconej nieco formie *acte d’opposition*. Oba terminy pojawiają się we francuskim tekście bardzo rzadko. Pierwsze z wyrażen w art. 66. tłumaczono jako *akt tamowania małżeństwa* (KN1), *akt tamujący małżeństwo* (KN2), *akt przeciwieństwa do małżeństwa* (KN3). Wszystkie propozycje są tożsame z oryginałem na płaszczyźnie semantycznej. Najbliższy syntaktycznie zaś jest pomysł F.K. Szaniawskiego z KN3. Drugie z wyrażen w art. 176. dwukrotnie oddano jako *akt tamujący* (KN1), *akt tamowania* (KN2), *akt przeciwieństwa* (KN3). Tutaj również we wszystkim przypadkach należy mówić o kompatybilności znaczeniowej, a za wierne syntaktycznie tłumaczenie można uznać przykłady z KN2 i KN3. Różnorodne propozycje nazewnicze spotykamy nie tylko w samych przekładach, ale także w tekstach prawnych. W Inw.Staw. główne hasło jest zatyturowane *akta sprzeciwienia się małżeństwu*, ale w tekście spotykamy także określenie *akta opozycji*. W OpKN zaś jednorazowo czytamy o „opozycji naprzeciw zamierzonym przez małoletniego związkom małżeńskim” [OpKN: 25]. Żadnej z nazw nie uwzględnia się w historycznojęzykowych opracowaniach leksykalnych. Brak ich także we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa (por. PC.Ostr., SS.Szcz.). Dokument taki nie funkcjonuje w dzisiejszym prawie. Nazw go określających nie używa się w języku polskim w żadnej odmianie. W STP odnotowano wprawdzie termin *acte d’opposition*, tłumacząc go jako *akt sprzeciwu*, ale nie dotyczy on kwestii małżeństwa.

Warto dodać, iż we francuskiej kodyfikacji wspomina się również o *les actes de main-levée*, który w polskich wersjach przetłumaczono jako *akta znoszące tamowanie* (KN1), *akta znoszące zatamowanie* (KN2)

.....
 bądź *akta znoszące przeciwieństwa* (KN3). Nie ma o nich mowy w opracowaniach prawniczych (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN). Żadną z wymienionych propozycji nie można uznać za bliską pod względem syntaktycznym wobec francuskiego pierwowzoru. Termin w wersji francuskiej, jak i polskiej nie jest odnotowany w żadnym z badanych źródeł. W WSFP odnajdujemy jedynie sformułowanie *mainlevée*, które wyjaśniono jako ‘zdjęcie (aresztu), uchylenie’ z kwalifikatorem *prawny*.

6.4. Dokumenty związane z rozwodem

6.4.1. Rozdzielenie małżonków

W Kodeksie Napoleona mowa jest o *la demande en séparation de corps*, które w polskich przekładach oddano jako żądanie rozdziału co do osób (KN1, KN3) bądź *prośba o separację* (KN2). Oba ekwiwalenty należy uznać za kompatybilne znaczeniowo z pierwowzorem, natomiast jeśli chodzi o kwestie syntaktyczne, to tu nie można wysunąć takich wniosków. Jak widać, tłumacze nie zgadzają się ze sobą w doborze podstawowego rzeczownika. Dalsza część analizowanej nazwy zaś jest uzależniona od wyboru odpowiednika terminu *séparation de corps*. F.K. Szaniawski stosuje leksem żądanie, a F.K.M. Bohusz wykorzystuje *prośbę*. Co ciekawe, obydwa określenia wymienione są w przypisach do KN3 jako możliwe ekwiwalenty francuskiego *demande*: „*Demande, Requete, Requisition*, podobne mają znaczenia, iest to prośba, żądanie, przełożenie, podanie, wymaganie, skarga” [KN3: 34]. W dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych nie zastosowano wprawdzie nazwy omawianego dokumentu, ale pojawiają się w nich bazowe rzeczowniki. W Inw.Staw. odnajdujemy zarówno żądanie, jak i *prośbę*. W KNauk.Laub. wykorzystuje się jedynie *prośbę*, a w OpKN tylko żądanie. Należy przy tym podkreślić, iż leksemy w tych tekstach nie określają zazwyczaj dokumentów. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, wyrazy żądanie i *prośba* są odnotowane we wszystkich słownikach branych pod uwagę w niniejszym opracowaniu, tzn. w Sstp, SPXVI, ESJPXVII/XVIII, SL, SWil, SW, SJP.Dor., SJP.PWN. Natomiast połączenia żądanie rozdziału co do osób oraz *prośba o separację* nie zostały w nich zarejestrowane. Brak ich również we współczesnych źródłach tekstowych. Jedynie leksem żądanie wykorzystuje się w KRO, ale w innym znaczeniu, nie jako dokument.

6.4.2. Rozwiązanie małżeństwa

We francuskiej kodyfikacji jako nazwę dokumentu wyrażającego chęć rozwiązania małżeństwa¹² stosuje się określenie *la demande en divorce*. Jego polskim odpowiednikiem zazwyczaj jest żądanie rozwodu. Świadczą o tym przykłady np. z art. 236., 246. czy 259. we wszystkich badanych przekładach (KN1, KN2, KN3). Pojawiają się jednak inne propozycje translatorskie. F.K. Szaniawski w art. 272. decyduje się na wyrażenie żądanie o rozwód (KN1, KN3). W tym samym miejscu, a poza tym jeszcze w art. 247., F.K.M. Bohusz używa sformułowania różniącego się bazowym rzeczownikiem żałoba o rozwód (KN2). Obserwujemy również wprowadzanie dodatkowych elementów, kiedy mowa o kopii omawianego dokumentu. W art. 241. czytamy o *copie (...) de la demande en divorce*, co w polskich wersjach zyskało postać: *kopia żądania zanesionego o rozwód* (KN1), *kopia żałoby, o rozwód zanesionej* (KN2), bądź *kopia żądania o rozwód zanesionego* (KN3). Wszystkie wymienione sposoby tłumaczenia są tożsame z francuskim pierwowzorem na gruncie semantycznym. Na poziomie syntaktycznym wyróżnić można dwie możliwości: rzeczownik z przydawką rzeczowną żądanie rozwodu oraz rzeczownik z wyrażeniem przymikowym żądanie o rozwód / żałoba o rozwód. Bliższa oryginałowi jest druga z wymienionych form, a więc ta wykorzystująca wyrażenie przymikowe w roli przydawki. Jednak to rzeczownik z przydawką rzeczowną ma nieco większą frekwencję. Uwagę zwraca także różnica w doborze odpowiedników leksykalnych. F.K. Szaniawski konsekwentnie stosuje wyrażenie żądanie. Natomiast F.K.M. Bohusz zdecydował się na użycie innego ekwiwalentu. Wykorzystywany przez niego leksem żałoba zarejestrowany jest w każdym z historycznojęzykowych opracowań leksykograficznych, a więc w Sstp, SPXVI, ESJPXVII/XVIII, SL, SWil, SW¹³. Omawiany leksem ma długą tradycję prawną w polszczyźnie. Wyraz żałoba odnotowuje A. Zajda, definiując jako ‘skarga, wystąpienie w sądzie z roszczeniem, otwierające proces sądowy’ [Zajda 1990: 201]. Termin ten funkcjonuje w SS.Szcz., poza tym wykorzystuje go T. Ostrowski, który w aż trzech miejscach wyjaśnia semantykę tej jednostki: „Manifest inaczej Protestacya, skarga, żałoba, iest oświadczenie przed Aktami woli naszey” [PC.Ostr.II: 30], „co się właściwie *Rozprawą* nazywa, *Litis contestatio*: w Litwie Żałobą ią zowią” [PC.Ostr.II: 125],

¹² Warto wspomnieć, że czasami trudno jest rozstrzygnąć, czy w tekście Kodeksu chodzi o samą chęć rozwiązania małżeństwa, czy o dokument wyrażający taki zamiar. Dlatego przykłady zastosowania określenia żądanie rozwodu znajdują się w rozdziale dotyczącym terminologii rozwodowej oraz w rozdziale dotyczącym nazw dokumentów, w zależności od kontekstu, w jakim się pojawiły.

¹³ Warto wspomnieć, że w SW leksem żałoba w interesującym nas znaczeniu ‘skargi zanesionej do sądu’ widnieje z kwalifikatorem *przestarzały*.

„Pozew czyli Żałobę” [PC.Ostr.II: 198]. Jak widać zatem, termin żałoba był stosowany w tekście T. Ostrowskiego w znaczeniu ‘pozewu, skargi’, tak jak w przekładzie Kodeksu Napoleona autorstwa F.K.M. Bohusza, oraz w znaczeniu ‘rozprawy, procesu’, choć taka semantyka była ograniczona terytorialnie do Litwy. Dziewiętnastowieczne opracowania prawnicze nie powtarzają staropolskiego określenia — nie pojawia się ono w Inw.Staw., KNauk.Laub. ani w OpKN. Wprawdzie w Inw.Staw. i KNauk.Laub. znajdujemy pojedyncze użycia leksemu żałoba, ale w innym znaczeniu (jako ‘określony czas po śmierci bliskiej osoby’). Teksty prawnicze rzadko biorą pod uwagę dokumenty związane z rozwiązaniem małżeństwa. Tylko w Inw.Staw. spotykamy określenia żądanie rozwodu i *prośba o rozwód*, ale mają one bardzo niską frekwencję. Zastosowane przez tłumaczy Kodeksu Napoleona połączenia żądanie rozwodu, żądanie o rozwód i żałoba o rozwód nie są odnotowane w historycznojęzykowych źródłach leksykograficznych. Próżno szukać ich również we współczesnych opracowaniach słownikowych czy tekstach prawnych. Jedynie w korpusie SJP.PWN zarejestrowano pojedyncze użycie połączenia żądanie rozwodu, ale nie w znaczeniu dokumentu.

Warto wspomnieć, iż w tekście francuskiego prawa w art. 283. znajdujemy opisowe określenie omawianego typu dokumentu *l’acte de ce qu’ils demandent le divorce*, które w polskich wersjach brzmi: *akt, iż żądaią rozwodu* (KN1, KN3) albo *zaświadczenie iż żądaią rozwodu* (KN2). Tłumaczenia można uznać za wierne pod względem semantycznym i syntaktycznym¹⁴. W pozostałych źródłach branych pod uwagę w niniejszej pracy nie notuje się wspomnianych połączeń.

6.5. Dokumenty związane z opieką

W Kodeksie Napoleona odnajdujemy ogólną nazwę dokumentu związanego z opieką. Jest to *l’acte relatif à la tutelle*. Polscy tłumacze zaś odwołują się do *aktu stosownego do opieki* (KN1, KN3) albo *Aktu tyczącego się opieki* (KN2). Bliższa syntaktycznie oryginałowi forma jest stosowana przez F.K. Szaniawskiego. Semantycznie zaś obie wersje są tożsame z pierwowzorem. Żadnej jednak nie odnotowano ani w tekstach prawniczych (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN), ani wcześniejszych tekstach dotyczących prawa. W PC.Ostr. pojawia się jedynie *Zapis Opieki* [PC.Ostr.II: 283]. Sam *zapis* jest też wykorzystywany w SS.Szcz. W źródłach leksykograficznych nie zarejestrowano połączeń użytych w polskich przekładach Kodeksu Napoleona. Nie stosuje się ich w aktualnie obowiązującym tekście prawnym. Można zatem uznać, iż omawiane formy analityczne nie przyswoiły się na gruncie polszczyzny.

¹⁴ Różnica w doborze podstawowych leksemów odnoszących się do dokumentów została już wcześniej wskazana.

.....

Duże znaczenie we francuskim prawie ma *l'inventaire des biens du mineur*, okreśłany w przeważającej części jako *l'inventaire*. Pełna nazwa w polskich przekładach brzmi *inwentarz majątku małoletniego* (KN1, KN2, KN3). Zastosowano więc rzeczownik w liczbie pojedynczej *majątku* w miejsce liczby mnogiej *des biens* (dosł. *dóbr*). Ekwiwalentem syntetycznej nazwy jest leksem *inwentarz* (KN1, KN2, KN3). Wskazany sposób tłumaczenia zgadza się z wytycznymi z przypisów KN3, gdzie znajdujemy także definicję tego dokumentu: „*Inventaire*, Inwentarz, opis i rejestr rzeczy urzędowy” [KN3: 43]. Termin *inwentarz* wykorzystano w opracowaniach prawniczych — pojawia się on w Inw.Staw. (nie tylko w tekście, ale również jako odrębne hasło), w KNauk.Laub., a także w OpKN, gdzie został wyjaśniony: „inwentarz czyli opis stanu majątku małoletniego” [OpKN: 39]. Omawiane wyrażenie odnotowano w SPXVI, ESJPXVII/XVIII, SWil, SW i SJP.Dor. Ponadto uwzględnione zostało w SWO.Arc., gdzie wskazano jego łacińską proveniencję. Leksem ten należy do tradycyjnego słownictwa prawnego, o czym świadczy jego zarejestrowanie w PC.Ostr. i SS.Szcz, a także w pismach B. Groickiego [Zajda 2012: 98]. Wykorzystywany jest również współcześnie w KRO — mowa tu o *inwentarzu*, a także *inwentarzu majątku osoby pozostającej pod opieką*. W STP francuski termin znaczy przede wszystkim tyle, co *inwentarz*. Podobnie w WSFP, gdzie poszerzono definicję: ‘inwentarz; spis <wykaz> inwentarza’. Poza tym notuje się go w SJP.PWN. Omawiany termin przetrwał zatem w polszczyźnie w odmianie ogólnej oraz w języku prawnym i języku prawniczym. Poza tym można także uznać, iż leksem ten charakteryzuje się stałością semantyczną.

Kolejnym istotnym dokumentem z punktu widzenia francuskiej kodyfikacji jest *le compte de tutelle*, który w polskich wersjach został oddany jako *rachunek z opieki* (KN1, KN2, KN3). Sposób tłumaczenia wykazuje wierność semantyczną i syntaktyczną z pierwowzorem. Poza tym w art. 472. odnotowano skrótową wersję nazwy tego dokumentu, czyli wyrażenie *le compte*, co w polskich przekładach dało rezultat w postaci wyrazu *rachunek* (KN1, KN2, KN3). Taka decyzja tłumaczy zgadza się ze wskazaniem z przypisów do KN3, gdzie czytamy: „*Comptes*, Rachunki” [KN3: 43]. Jak widać zatem, w tekstach przekładów można mówić o konsekwencji w stosowaniu ekwiwalentu. Inaczej sytuacja wygląda w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych, gdzie notuje się wariantywność w zakresie nominacji omawianego rodzaju dokumentu. W Inw.Staw. terminami tworzącymi odrębne hasła są *kalkulacya z opieki* oraz *zдание rachunku z opieki*, ale w samym tekście również używa się wyrażenia *rachunek z opieki*. W OpKN zarejestrowano określenia *rachunek z opieki* i *rachunek opiekuna*. W KNauk.Laub. mowa o *rachunku opiekuńskim*. Co ciekawe, w SS.Szcz. także odnajdujemy

.....

zastosowanie leksemu *rachunek*, i to we fragmentach związanych z opiekunem [SS.Szcz.: 328]. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, to odnotowuje się leksem *rachunek* (w Sstp, SPXVI, ESJPXVII/XVIII, SL, SWil, SW, SJP.Dor., SJP.PWN), brak jednak połączenia *rachunek* z *opieki*. Podobnie rzecz się ma w STP, gdzie uwzględniono jedynie pojedynczy leksem *compte* wyjaśniony jako ‘rachunek, konto’. We współczesnym tekście prawnym KRO, jak również w podręczniku akademickim do nauki prawa [Strzebińczyk 2002: 324], stosuje się termin *rachunek z zarządu*. Należy zatem stwierdzić, iż forma analityczna stworzona przez dziewiętnastowiecznych translatorów francuskiego prawa nie przetrwała do czasów teraźniejszych. W użyciu prawnym i prawniczym spotykamy jednak leksem *rachunek*, wykorzystywany w przekładach Kodeksu Napoleona, należący do najstarszych warstw słownictwa polskiego oraz tradycji polskiego języka prawnego.

We francuskim tekście spotykamy jeszcze jednorazowe wyrażenia odnoszące się do dokumentów związanych z opieką. Jednym z nich jest *les états de situation de sa gestion*, które widnieje w art. 470. Polscy tłumacze jako ekwiwalenty wskazują *stan swego zarządzania* (KN1), *rachunki, i opisanie stanu interesów w zawiadowaniu swoim będących* (KN2) oraz *rachunki i stan swego zarządzania* (KN3). Polskie odpowiedniki można uznać za zbieżne znaczeniowo z francuskim terminem. Pod względem syntaktycznym zaś forma języka wyjściowego i formy języka docelowego są rozbieżne. Drugim z wyrażeń jest *les états de situation*, które pojawia się w art. 470. jako skrótowe ujęcie wymienionej wyżej nazwy. W polskich wersjach przekładu zanotowano różnorodne odpowiedniki: *opis stanu* (KN1), *podanie Etatu, czyli opisanie Stanu interesów* (KN2), a także *rachunki stanu* (KN3). Semantycznie wszystkie przykłady są kompatybilne z francuskim pierwowzorem, jednak syntaktycznie najbliższa jest propozycja z KN3. Należy podkreślić, iż w analizowanych w tym miejscu przykładach widać niezależność polskich tłumaczy względem francuskiej formy. Można powiedzieć, że wykazali oni samodzielność w szukaniu polskich ekwiwalentów. Co istotne, na płaszczyźnie znaczeniowej nie popełniono żadnego uchybienia. Wymienionych form analitycznych nie spotykamy w pozostałych źródłach branych pod uwagę w niniejszej pracy.

6.6. Dokumenty związane z przysposobieniem

W grupie dokumentów związanych z przysposobieniem znajduje się przede wszystkim opisowe określenie z art. 360. *l'acte constatant la volonté de former le contrai d'adoption*. W polskich wersjach oddane jest ono jako *akt zaświadczaący wolą przysposobienia* (KN1, KN3) bądź *akt wyrażaący wolę przysposobienia* (KN2). Obie propozycje są tożsame znaczeniowo

z francuskim oryginałem. Pod względem syntaktycznym zaś nie można wskazać kompatybilności. W dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych nie odnotowano żadnej nazwy odwołującej się do tego typu dokumentu (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN). Podobnie w PC.Ostr. oraz SS.Szcz. Jeśli chodzi o dane leksykograficzne, to tylko w SW podaje się jako przykład *akt przysposobienia* (hasło: *akt*). Co ciekawe, w korpusie tekstów SJP.PWN znajdujemy przykład zastosowania *aktu przysposobienia*. W pozostałych źródłach tekstowych i leksykograficznych nie odnotowano omawianych nazw.

We francuskiej kodyfikacji istotna jest zgoda obojga małżonków na dokonanie przysposobienia. Z tego względu we francuskim ustawodawstwie w art. 353. mowa o *l'acte de consentemens respectifs*, co w przekładach na język polski zyskało postać *aktu wzajemnego zezwolenia* (KN1, KN2, KN3). Zgodność między polskim odpowiednikiem a francuskim pierwowzorem istnieje na płaszczyźnie semantycznej. W opracowaniach prawniczych z XIX w. nie zarejestrowano użycia żadnej nazwy omawianego dokumentu. Termin zastosowany w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona nie został odnotowany w źródłach leksykograficznych współczesnego i historycznego słownictwa ani też w tekście obowiązującego prawa.

W przypadku, kiedy żyją oboje rodzice osoby przysposabianej lub żyje jedno z nich, należy przedstawić zgodę wstępną na przysposobienie. W Kodeksie Napoleona w art. 346. wspomina się wówczas o *le consentement donné à l'adoption par ses père et mère*. Tłumacze francuskiego prawa piszą zaś o *pozwoleniu od ojca i matki* (KN1, KN2, KN3). W aspekcie semantycznym polski ekwiwalent można uznać za zgodny z pierwowzorem, choć część francuskiego wyrażenia została pominięta. Z tego względu też należy wskazać brak kompatybilności syntaktycznej. Polski odpowiednik nie został odnotowany w żadnym innym źródle tekstowych bądź leksykograficznych.

6.7. Dokumenty związane z ostatnią wolą

Głównym dokumentem wyrażającym ostatnią wolę jest we francuskim ustawodawstwie *le testament*. Jego polski odpowiednik bezwyjątkowo stanowi *testament* (KN1, KN2, KN3). Wyrażenie pojawia się w każdym z badanych opracowań prawniczych. W Inw.Staw. *testament* tworzy odrębne hasło, przy którym podano definicję: „jest to akt, przez który Daruiący czyni swe rozrządzenia na czas, w którym już exystować nie będzie” [Inw.Staw.: 98]. Poza tym w Inw.Staw. używa się formy analitycznej *rozporządzenie testamentowe*. W KNauk.Laub. *testament* również stanowi odrębną jednostkę opisu. W OpKN zaś spotykamy *testament*, *ostateczne rozporządzenie* oraz *wolę ostateczną*. Jak stwierdza A. Dunin-Dudkowska, „dziedziczenie testamentowe znane jest od czasów starożytnych, w Polsce pierwsze testamenty,

.....

z inspiracji Kościoła, pojawiły się w XII w.” [Dunin-Dudkowska 2010: 165]. We wcześniejszych tekstach dotyczących prawa także pojawiają się różne określenia tego rodzaju dokumentu. W PC.Ostr. stosuje się głównie termin *testament*, ale odnotowano też *zapis testamentowy* i *testamentowe rozrządzenie*. Ponadto w osiemnastowiecznym tekście sformułowano definicję omawianego wyrażenia: „Testament, iest wyrok ostatni woli Człowieka, o tym co chce mieć po śmierci swojej wykonanym” [PC.Ostr.I: 150]. Co więcej, T. Ostrowski wyróżnia dwa rodzaje testamentu: słowny i pisany. Natomiast w *Encyklopedii staropolskiej* (...) Z. Glogera mowa jest o jeszcze innych typach testamentu: sądowym, prywatnym i tajemnym [hasło: *testament*, t. IV]. W szesnastowiecznym SS.Szcz. zarejestrowano określenie *testament*, a ponadto formę analityczną *rozrządzenie testamentowe*. Forma syntetyczna jest poświadczona w pismach B. Groickiego [Zajda 2012: 102]. Jak widać, w przekładach Kodeksu Napoleona, dziewiętnastowiecznych tekstach prawnych oraz w tradycji polskiej terminologii prawnej wykorzystywano przede wszystkim termin *testament*. Jak wskazuje A. Zajda, wyrażenie to jest zapożyczeniem wyrazowym z języka łacińskiego [Zajda 1990: 38], odnotowanym w zabytkach języka polskiego po raz pierwszy w 1449 r. [Zajda 1990: 158]. O łacińskim pochodzeniu tego wyrazu czytamy również w SWO.Arc. Termin został zarejestrowany w Sstp, SPXVI, SL, SWil, SW, SJP.Dor., SJP.PWN. Jako odpowiednik francuskiego określenia podany jest w STP oraz WSFP. Poza tym stosuje się go w aktualnie obowiązującym prawie, czyli w KRO. Leksem *testament* charakteryzuje się więc wielowiekowym funkcjonowaniem w polszczyźnie w różnych jej odmianach (ogólnej, prawnej i prawniczej) oraz stałością semantyczną.

W Kodeksie Napoleona jednorazowo w art. 366. spotykamy termin *l’acte testamentaire*, który w polskich przekładach zyskał postać *aktu testamentowego* (KN1, KN2, KN3). Tłumaczenie należy zakwalifikować do wiernego pod względem semantycznym oraz syntaktycznym. Forma analityczna *akt testamentowy* nie została odnotowana w tekstach prawnych (Inw.Staw., KNauk.Laub., OpKN). Podobnie rzecz się ma w tekstach dotyczących wcześniejszego prawa (brak w PC.Ostr. i Skor.Szcz.). Również w źródłach leksykograficznych nie uwzględnia się analizowanego połączenia. W SW jako przykład *aktu* spotykamy jedynie *akt przez testament*. Poza tym odnotowano *rozporządzenie testamentowe* w SWil i SW. W pozostałych źródłach branych pod uwagę w niniejszym studium nie zarejestrowano użycia omawianego połączenia. Można zatem stwierdzić, iż wyrażenie nie przyswoiło się w polszczyźnie.

We francuskiej kodyfikacji tylko raz pojawia się określenie *l’acte de dernière volonté* (w art. 392.) odwołujące się do rodzaju dokumentu

opisywanego w niniejszej grupie. Polscy tłumacze zdecydowali się na różne ekwiwalenty tego francuskiego wyrażenia. Jedną z propozycji jest *akt ostatniéj woli* (KN1, KN3), który wykorzystał F.K. Szaniawski. Jego sposób tłumaczenia wykazuje tożsamość z oryginałem na gruncie semantyki oraz syntaktyki — dokonał on więc wiernego przekładu. Drugi z tłumaczy, F.K.M. Bohusz, w art. 392. zastosował termin *testament* (KN2). Wyrażenie *ostatnia wola* jest notowane w KNauk.Laub. O *ostaniej woli* mowa jest także w SS.Szcz., a także w PC.Ostr. Nie znajdujemy jednak w tych tekstach połączenia *akt ostatniej woli*. Jedynie w Inw.Staw. powtarza się nazwę zaproponowaną przez F.K. Szaniawskiego, czyli *akt ostatniej woli*. Jeśli chodzi o źródła leksykograficzne, to nie rejestrują one połączenia *akt ostatniej woli*. Jedynie w SL odnotowano *ostateczną wolę testamentarzową*, a w SWil *ostatnią wolę testamentarzową*. Natomiast wyrażenie *ostatnia wola* uwzględnione zostało w SL¹⁵, SWil, SW, SJP.Dor. Poza tym widnieje ono w SJP.PWN w znaczeniu dokumentu, a jednocześnie jako synonim *testamentu*. Natomiast połączenie *acte de dernière volonté* zostało zarejestrowane w WSFP, gdzie wyjaśniono je jako ‘rozporządzenie ostatniej woli, testament’. Jak widać zatem, wyrażenie *ostatnia wola* jest od wieków powszechnie stosowane w odmianie ogólnej języka i w tekstach prawniczych. Nie znajdujemy jednak jego użycia w aktualnie obowiązującym tekście prawnym KRO. Forma analityczna *akt ostatniej woli* nie jest rejestrowana w żadnym współczesnym źródle. Należy zatem uznać, iż propozycja F.K. Szaniawskiego nie przyjęła się w polszczyźnie.

6.8. Dokumenty związane ze śmiercią

W Kodeksie Napoleona dokument zaświadczący czyjąś śmierć nosi nazwę *l'acte de décès*. Jako jego polskie ekwiwalenty pojawiają się wyrażenia *akt śmierci* (KN1, KN3) oraz *akt zeyścia* (KN2). Tłumacze zazwyczaj używają wymienionych ekwiwalentów, co widać w nagłówku działu IV tytułu II, gdzie *des Actes de décès* zostało oddane jako *o Aktach Śmierci* (KN1, KN3) oraz *o Aktach zeyścia* (KN2). F.K. Szaniawski konsekwentnie stosuje wybrany przez siebie ekwiwalent, natomiast F.K.M. Bohusz czyni wyjątki od wskazanego wyżej sposobu tłumaczenia. W dwóch przypadkach bowiem F.K.M. Bohusz jako odpowiednik francuskiego *l'acte de décès* wykorzystuje wyrażenie *akt śmierci* (KN2 art. 83. i 283.). Oba warianty, a więc zarówno *akt śmierci* jak i *akt zeyścia*, stanowią wierne tłumaczenia pod względem semantycznym oraz syntaktycznym. Różnica między nimi polega jedynie

¹⁵ Co istotne, w SL jako źródło, w którym pojawia się wyrażenie *ostatnia wola*, wskazano m.in. tekst prawny *Ustawy Cywilne dla Galicji zachodniej* z 1797 r. Połączenie to jest równoznaczne z *testamentem*.

.....

na innym doborze leksykalnym przydawki, choć należy podkreślić, iż translatorzy wykorzystują tu synonimiczne wobec siebie jednostki leksykalne. Dziewiętnastowieczne teksty prawnicze nie zawsze odwołują się do nazw dokumentu zaświadczającego śmierć, które zaproponowali tłumacze Kodeksu Napoleona. Jedynie w Inw.Staw. mowa jest o *akcie śmierci* (który tworzy odrębne hasło) i *akcie zeyścia*. W KNauk.Laub. natomiast wspomina się o *metryce zmarłych* [KNauk.Laub.: 82]. Jeśli chodzi o stosowanie samych rzeczowników, które w przekładach zostały użyte w funkcji przydawki, to w Inw.Staw. i KNauk.Laub. odnotowano obydwie jednostki leksykalne, a więc śmierć i zeyście, a w OpKN pojawia się tylko śmierć. Zastosowane rzeczowniki były wykorzystywane we wcześniejszym tekście dotyczącym prawa. W PC.Ostr. bowiem spotykamy wyrażenia śmierć i zeyście. W SS.Szcz. odnotowano zaś jedynie śmierć. Nie ma w nich natomiast nazw omawianego typu dokumentu. Jeśli chodzi o źródła leksykograficzne, to w SW odnajdujemy określenia pisma urzędowego dotyczącego śmierci — są nimi *akt śmierci*, *akt zejścia*, a ponadto *akt zgonu*. Poza tym w SJP.Dor. uwzględnia się *akt śmierci* oraz w jednej z egzemplifikacji *akt zejścia* [hasło: *zejście*]. Współcześnie stosowany jest termin *akt zgonu*, który odnajdujemy w STP i podręczniku akademickim [Strzebińczyk 2002], a także w WSFP i korpusie tekstów SJP.PWN.

We francuskiej kodyfikacji jednorazowo w art. 283. pojawia się wyrażenie *les actes constatant leur décès*, które w polskich wersjach oddano jako *akta, śmierć ich zaświadczaące* (KN1, KN2, KN3). Sposób tłumaczenia należy uznać za wierny semantycznie. Pod względem syntaktycznym doszło jedynie do zmiany szyku odpowiadających sobie elementów.

Warto jeszcze przypomnieć, iż w art. 77. mowa jest o *l'autorisation*, które przetłumaczono jako *pozwolenie* (KN1, KN2, KN3), co już wcześniej wskazano. Dokument ten dotyczy wydania zgody na pochowanie osoby zmarłej i wydany być może przez urzędnika po uprzednim upewnieniu się o jej śmierci. W przedstawionym kontekście wyrażenie *pozwolenie* użyte zostało w Inw.Staw. [Inw.Staw.: 147]. Poza tym pojawia się w KNauk.Laub., choć na oznaczenie innych dokumentów. Dane leksykograficzne wskazują na wielowiekowe funkcjonowanie tego leksemu w polszczyźnie. Rejestruje się go w SPXVI, ESJPXVII/XVIII, SL, SWil, SW, SJP.Dor., SJP.PWN. Określenie przetrwało, jak widać, do czasów współczesnych w odmianie ogólnej języka i stosowane jest m.in. jako nazwa dokumentu [SJP.PWN, hasło: *pozwolenie*]. Poza tym w WSFP wśród możliwych ekwiwalentów francuskiego leksemu wymienia się sformułowanie zastosowane przez dziewiętnastowiecznych translatorów.

6.9. Kopie dokumentów

W Kodeksie Napoleona najczęściej stosowaną nazwą kopii dokumentu jest *l'expédition* — wyraz ten ma największą frekwencję w omawianej grupie. Jako polski ekwiwalent F.K. Szaniawski konsekwentnie używa wyrażenia *expedycja* (KN1, KN3). Bardzo często wykorzystuje je również F.K.M. Bohusz, choć w tej kwestii zdarzają mu się wyjątki. W art. 60. i 354. jako odpowiednik francuskiego *l'expédition* odnotowano bowiem leksem *kopiia* (KN2). W art. 286. zaś F.K.M. Bohusz zaproponował nawet formę analityczną *kopiia legalizowana* (KN2). Jako synonimy obie leksykalne propozycje potraktowane zostały w przypisach do KN3, gdzie czytamy: „Przepisanie aktu oryginalnego na innym papierze, nazywa się kopiia, expedycja” [KN3: 32]. Wyrażenie *ekspedycja* pojawiło się w polszczyźnie w końcu XVI w. i nie weszło do tekstów dotyczących prawa — nie jest poświadczane w dziełach B. Groickiego [Zajda 2012: 95]. Leksem *ekspedycja* jest odnotowany w ESJPDVII/XVIII, SL (choć nie w interesującym nas znaczeniu), SWil oraz SW. Ponadto uwzględniony został w SWO.Arc. ze wskazaniem łacińskiego pochodzenia. W SJP.Dor. znaczenie wyrazu związane z dokumentem opatrzone kwalifikatorem *przestarzały*. Współcześnie zaś semantyka ta została utracona (por. SJP.PWN). Jej relikty spotykamy jedynie w dwujęzycznym WSFP [hasło: *expédition*], choć należy dopatrywać się tu odzwierciedlenia francuskich uwarunkowań w zakresie tworzenia dokumentów. Jeśli chodzi o dziewiętnastowieczne teksty prawnicze, to nie zawsze stosuje się w nich analizowany termin. W Inw.Staw. rejestruje się hasło *expedycje* z odsyłaczem do *wygotowań*, które z kolei jest wyjaśnione w następujący sposób: „ekstrakty czyli wygotowania albo expedycje pisma urzędowego, mają też (*sic!*) samę, co oryginał, wiarę; ieżeli nie exystuje drugi exemplarz” [Inw.Staw.: 118]. W tekście tym mamy więc do czynienia z trzema synonimicznymi jednostkami, którymi są *ekstrakt*, *wygotowanie* i *expedycja*. Pozostałe opracowania, czyli KNa-uk.Laub. i OpKN, nie wykorzystują leksemu *expedycja*. We wcześniejszych tekstach dotyczących prawa również nie spotykamy tego określenia.

Inną nazwą zakwalifikowaną do niniejszej grupy jest *la copie*. Obydwaj tłumacze zgodnie przekładają ją, wykorzystując leksem *kopiia* (KN1, KN2, KN3). Nie czynią żadnych odstępstw od wskazanego sposobu tłumaczenia. Zastosowane określenie jest znane w polszczyźnie od doby staropolskiej. Rejestrują je wszystkie historycznojęzykowe opracowania leksykograficzne, czyli Sstp, SPXVI, ESJPDVII/XVIII, SL, SWil, SW, SJP.Dor. Wyraz *kopi-ja* odnotowuje A. Zajda w znaczeniu ‘odpis dokumentu’, wskazując 1460 r. jako datę pojawienia się tego leksemu na gruncie polskim [Zajda 1990: 158]. W SWO.Arc. wskazano łacińską proveniencję tego leksemu. Warto podkreślić, iż to sformułowanie rejestruje się we wcześniejszych tekstach

.....
 dotyczących prawa. Wyraz *kopia* bywa bowiem używany w PC.Ostr. Stosuje go również B. Groicki w swoich dziełach [Zajda 2012: 96]. Mimo wszystko leksem nie jest powtarzany w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawnych. Nie odnotowano go ani w KNauk.Laub., ani w OpKN. W Inw.Staw. natomiast spotykamy pojedyncze jego użycie, gdy mowa o *kopiach tytułów* [Inw.Staw.: 14]. Co ciekawe, w przypisach do KN3 wyróżniono pewien rodzaj kopii: „Bywa ieszcze *Copie figurée*, to iest kopia wystawiająca zupełnie oryginał, w całym iego kształcie, ze wszystkimi poprawami i znakami” [KN3: 32]. W tekście Kodeksu Napoleona nie zarejestrowano jednak określenia *la copie figurée*. Wyrażenie *kopia* stosowane jest współcześnie, odnotowano je w SJP.PWN oraz jako odpowiednik francuskiego *copie* w WSFP. Również w STP poświadczono francuski termin *copie*, który wyjaśniono jako ‘kopia, odpis’. Przyswojony od dawna latynizm *kopia* funkcjonuje zatem w języku ogólnym i języku prawniczym dzisiejszej polszczyzny.

We francuskiej kodyfikacji stosuje się jeszcze nazwę *l'extrait*. Dla F.K. Szaniawskiego polskim ekwiwalentem jest wyrażenie *wyciąg* (KN1, KN3), które stosuje za każdym razem, tłumacząc omawiany tu francuski termin. Drugi z tłumaczy, F.K.M. Bohusz, również używa leksemu *wyciąg* (KN2 art. 45. i 64.), ale poza tym pojawia się u niego *wypis* (KN2 art. 93. i 96.). Wyraz *wyciąg* odnotowano w SPXVI, SL, SWil¹⁶, SW, SJP.Dor. Wyrażenie *wypis* natomiast rejestruje się w interesującym nas znaczeniu w Sstp, SPXVI, SL¹⁷, SWil (gdzie opatrzone zostało kwalifikatorem *prawny*), SW (również z oznaczeniem *prawny*) oraz w SJP.Dor. A. Zajda wymienia *wypis* w nazwach dokumentów, definiując go jako ‘odpis sprawy, dokumentu’ [Zajda 1990: 147]. Ani leksem *wyciąg*, ani *wypis* nie zostały odnotowane w PC.Ostr. i Skor.Szcz. W tekstach prawnych terminy te raczej nie mają szerokiego zastosowania. Jedynie w Inw.Staw. pojawiają się wyrażenia *wyciąg* i *wypis*, ale mają one bardzo małą frekwencję. Główne hasło stanowią natomiast *ekstrakty*, które zdefiniowano „czyli pierwsze Expedycye (Grosses) mają równaż wiarę z oryginałem” [Inw.Staw.: 18]. Co ciekawe, wyrażenie *ekstrakt* odnotowane zostało w OpKN, choć tylko w jednym z wzorów dokumentów znajdujących się na końcu opracowania. O terminie tym pisze również F.K. Szaniawski w przypisach do KN3: „*Extrait*, *Ekstrakt*, to iest wyciąg z aktów” [KN3: 32]. Wyrażenie *ekstrakt* pojawiło się w polszczyźnie w końcu XVI w. [Zajda 2012: 96]. Leksem ten przynależy do tradycyjnego słownictwa prawnego polszczyzny, na co wskazuje m.in. jego stosowanie w PC.Ostr. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy również w *Encyklopedii staropolskiej (...)* Z. Glogera, gdzie zdefiniowano wyrażenie *ekstrakt* oraz podano informacje na temat obiegu tego rodzaju dokumentu:

¹⁶ Jako synonimy *wyciągu* w SWil pojawiają się analizowane w tym miejscu leksemy *ekstrakt* i *wypis*.

¹⁷ W SL jako równoznaczne leksemy wskazano *wyciąg* i *ekstrakt*.

Ekstrakty były to wypisy z akt grodzkich, ziemskich i wszelkich ksiąg wieczystych. Strony rzadko składały w procesach oryginały dokumentów, ale najczęściej tylko ekstrakty uwierzytelnione przez kancelarję i pieczęć władzy, od której wychodziły. Koszt wypisania Ekstraktu liczony był zwykle podług arkuszy, a regent w kancelarii grodzkiej i pisarz w kancelarii ziemskiej odstępował zwykle ten dochód swemu zastępcy, który ekstrakt własnoręcznie sporządzał. [hasło: *ekstrakty*, t. II]

Termin odnotowany został także w opracowaniach leksykograficznych, tzn. SPXVI, SL (gdzie wskazano jego prawne użycie, definiując go jako ‘wypis, wyciąg’), SWil, SW, a także w SWO.Arc. z uwzględnieniem łacińskiej proveniencji. W SJP.Dor. natomiast interesująca nas semantyka opatrzona została kwalifikatorem *dawniej*. Być może powszechna znajomość określenia *ekstrakt* w XIX w. wpłynęła na jego użycie w badanych źródłach. Sam wyraz nie pojawia się ani razu w tekstach przekładów Kodeksu Napoleona, co dowodzi preferowaniu przez tłumaczy słownictwa rodzimego. O synonimicznym rozumieniu terminów *wyciąg* i *ekstrakt* czytamy w przypisach do KN3. Do równoznacznych określeń zaliczono w dalszym fragmencie także leksem *kopia*. Bliski znaczeniowo wobec wymienionych tu jednostek jest wyraz *expedycja*, choć jak wskazuje F.K. Szaniawski, istnieje pewna subtelna różnica między synonimicznymi *wyciągiem*, *ekstraktem*, *kopią* a *expedycją*:

Przepisanie aktu szczególnego z aktów, nazywa się Wyciąg, Extrakt. Między kopią a *expedycją* mała zachodzi różnica, kopia uważa się z tego względu, że iest przepisaniem innego pisma, a *expedycja*, że iest pismo ze wszelkimi formalnościami napisane, dla wydania temu do kogo należy. Pierwszy wyciąg z aktów oryginalnych, czyli pierwsza kopia nazywa się Wyciąg urzędowy. [KN3: 32]

Co ciekawe, we wcześniejszym fragmencie¹⁸ F.K. Szaniawski uznaje leksemy *kopia* i *expedycja* za synonimy. Widzimy więc, iż w przypisach do KN3 oraz w jednym z opracowań prawniczych (Inw.Staw.) daje się zauważyć wariantywność terminologiczną i nieprecyzyjność w wyjaśnianiu stosowanych terminów. W pozostałych tekstach prawniczych analizowane wyrażenia mają bardzo małą frekwencję (OpKN) albo nie pojawiają się w ogóle (KNauk.Laub.). Warto przy okazji wspomnieć, iż w tekstach P. Szerbica nie stosuje się żadnych określeń kopii dokumentów (Skor.Szcz.). Do dzisiaj używane są leksemy *wyciąg* i *wypis* (por. SJP.PWN). Podaje się je w STP jako możliwe ekwiwalenty francuskiego *extrait*: ‘wyciąg, wypis’. Należy je zatem uznać za jednostki przynależne do odmiany ogólnej polszczyzny i polskiego języka prawniczego. W podręczniku akademickim do nauki prawa odnotowano jedynie wyrażenie *odpis skrócony aktu* [Strzebińczyk 2002], co świadczy o możliwościach języka polskiego w nominacji kopii dokumentów.

¹⁸ Chodzi o fragment cytowany wcześniej przy okazji omówienia leksemy *expedycja*. Niezwykle frapujący jest fakt, iż oba twierdzenia F.K. Szaniawskiego znajdują się w przypisach KN3 tuż obok siebie, tzn. wymienione są jedno po drugim.

Kolokacje z nazwami dokumentów

W materiałach wyodrębniono egzemplifikacje mówiące o tym, że dokumenty zawierają jakieś informacje bądź powinny je zawierać:

akta stanu cywilnego wyrażać będą (KN1, KN2) — les actes de l'état civil énonceront; art. 34.

w akcie śmierci wyrażone będą (KN1) / w akcie zeyścia, wyrażone będą (KN2) — l'acte de décès contiendra; art. 79.

każdy akt tamujący wyrażać będzie (KN1) / każdy Akt tamowania wyrażać będzie (KN2) — tout acte d'opposition énoncera; art. 176.

ten akt wyrazi (KN1, KN2) — cet acte énoncera; art. 63.

te zapowiedzi i akt ich zapisania, wyrażać będą (KN1, KN2) — ces publications et l'acte qui en sera dressé, énonceront; art. 63.

wyrażone będą w akcie małżeństwa (KN1) / wyrażone będą w Akcie małżeńskim (KN2) — on énoncera, dans l'acte de mariage; art. 76.

bez wyrażonego w aktach małżeństwa zezwolenia oyców i matek, albo dziadów i bab, albo rodziny (KN1) / bez wyraźnego w Akcie małżeństwa, zezwolenia Ojców i Matek, albo dziadów i babek, albo Rodziny (KN2) — sans que le consentement des pères et mères, celui des aïeuls et aïeules, et celui de la famille (...) soient énoncés dans l'acte de mariage; art. 156.

taki akt znania, zawierać w sobie będzie (KN1, KN2) — l'acte de notoriété contiendra; art. 71.

ten akt nadto zawierać będzie (KN1) / tenże Akt nadto zawierać ma (KN2) — le même acte contiendra de plus; art. 79.

w akcie urodzenia, wymieniony będzie (KN1, KN2) — l'acte de naissance énoncera; art. 57.

urzędowy akt zezwolenia oyców i matek, albo dziadów i bab, albo w braku tych, rodziny, zamykać będzie (KN1) / urzędowy Akt zezwolenia oyców i matek albo dziadów i babek, albo w niedostatku tych, Rodziny, zamykać będzie (KN2) — l'acte authentique du consentement des père et mère ou aïeuls et aïeules, ou, à leur défaut, celui de la famille, contiendra; art. 73.

każdy akt zasądowy, zawierający nieuznanie dziecięcia ze strony męża (KN1) / każdy Akt niesądowy, zawierający nie uznanie dziecięcia ze strony męża (KN2) — tout acte extrajudiciaire contenant le désaveu de la part du mari; art. 318.

każde żądanie rozwodu wyszczególni czyny; oddane będzie z dowodami (KN1, KN2) — toute demande en divorce détaillera les faits; elle sera remise, avec les pièces; art. 236.

wzmianka w aktach uczyniona będzie (KN1, KN2) — il y sera fait mention; art. 38.

uczyniona o tém będzie wzmianka w akcie małżeństwa (KN1) / uczyniona o tém będzie wzmianka w Akcie małżeńskim (KN2) — il en sera fait mention dans l'acte de mariage; art. 69.

Uwzględniono także możliwość zamieszczenia jakiejś informacji:

gdy wzmiankę aktu ściągającego się do stanu cywilnego, uczynić wypada (KN1, KN2) — où la mention d'un acte relatif à l'état civil devra avoir lieu; art. 49.

Nie wszystko jednak można dopisać do dokumentu:

nie wciągać w akta które przyjmują (KN1) / do Aktów które przyjmują nic przydawać (KN2) — rien insérer dans les actes qu'ils recevront; art. 35.

Jeśli zakłada się możliwość uwzględnienia dodatkowej informacji w dokumencie, wskazuje się miejsce jej pojawienia:

na brzegu aktu urodzenia (KN1, KN2) — en marge de l'acte de naissance; art. 62.

na brzegu innego aktu już wpisanego (KN1, KN2) — en marge d'un autre acte déjà inscrit; art. 49.

na brzegu wpisania rzeczonych tamowań (KN1) / na brzegu Księgi, w którą wpisują się rzeczzone tamowania (KN2) — en marge de l'inscription desdites oppositions; art. 67.

wzmianka o tym uczyniona zostanie na brzegu aktu poprawionego (KN1, KN2) — mention en sera faite en marge de l'acte réformé; art. 101.

Co ciekawe, przewidziano możliwość poprawienia informacji zawartych w aktach:

każda zmiana, każdy fałsz w aktach stanu cywilnego (KN1) / wszelkie odmienienie, każdy fałsz w Aktach Stanu Cywilnego (KN2) — toute altération, tout faux dans les actes de l'état civil; art. 52.

o sprostowaniu aktów stanu cywilnego (KN1, KN2) — de la rectification des actes de l'état civil; D VI, T II¹⁹.

gdyby żądano sprostowania aktu stanu cywilnego (KN1, KN2) — lorsque la rectification d'un acte de l'état civil sera demandée; art. 99.

gdy to nie nastąpiło w akcie iego urodzenia (KN1) / ieśliby to nie nastąpiło przez Akt iego urodzenia (KN2) — lorsqu'elle ne l'aura pas été dans son acte de naissance; art. 334.

Podkreśla się obowiązek stworzenia odpowiedniego dokumentu:

wyluszczyć na piśmie umowę swoją (KN1) / wyrazić na piśmie umowę swoją (KN2) — constater par écrit leur convention; art. 280.

¹⁹ Sposób tłumaczenia uwzględniono w przypisach do KN3 „Rectification des actes, sprostowanie aktów czyli poprawienie” [KN3: 32].

.....

We francuskim ustawodawstwie pojawiły się wytyczne dotyczące sposobu formułowania dokumentów:

bez pozwolenia wydanego bezpłatnie, i na papierze niestępowanym (KN1) / bez pozwolenia na papierze nie stępowanym wydanego bezpłatnie (KN2) — sans une autorisation, sur papier libre et sans frais; art. 77.

spisze akt stosownie do artykułu poprzedzającego (KN1, KN2) — dressera l'acte, conformément à l'article précédent; art. 80.

akta śmierci napisane będą prostym sposobem (KN1) / Akta zezycia napisane będą prostym sposobem (KN2) — les actes de décès seront simplement rédigés; art. 85.

Zdarzało się, iż wskazano przynależność dokumentów:

papiery zmarłych rodziców (KN1, KN2) — papiers émanés des pères et mères; art. 46.

papierów domowych oycy albo matki (KN1, KN2) — papiers domestiques du père ou de la mère; art. 324.

z tytułów rodziny (KN1) / z dokumentów Rodziny (KN2) — des titres de famille; art. 324.

Istotną kwestią jest to, czego dane pisma dotyczą:

akta dotyczące stanu cywilnego (KN1) / Akta ściągające się do Stanu Cywilnego (KN2) — des actes relatifs à l'état civil; art. 54.

tyczące się aktu uszanowania (KN1, KN2) — relatives à l'acte respectueux; art. 158.

da im Sędzia akt, iż żądają rozvodu (KN1) / wydane im będzie zaświadczenie przez Sędziego iż żądają rozvodu (KN2) — il leur sera donné acte, par le juge, de ce qu'ils demandent le divorce; art. 283.

Mówi się również o tym, kto jest w dokumencie uwzględniany:

wszystkich osób do aktu wpływających (KN1, KN2) — de tous ceux qui auront concuru à l'acte; art. 73.

bez wpływu do aktu męża, albo jego zezwolenia na piśmie (KN1) / bez należenia męża do Aktu, lub bez jego zezwolenia na piśmie (KN2) — sans le concours du mari dans l'acte, ou son consentement par écrit; art. 217.

Kodeks Napoleona uznaje, że zdolność do czynności prawnych, których wyrazem jest dany dokument, ma osoba po osiągnięciu pełnoletności:

osoby w tym wieku zdadne są do wszelkich aktów życia cywilnego (KN1) / osoby w tym wieku zdolne są do wszelkich Aktów życia Cywilnego (KN2) — à cet âge on est capable de tous les actes de la vie civile; art. 488.

Przewidywana jest możliwość reprezentowania kogoś w aktach:

zastąpi go we wszelkich aktach cywilnych (KN1) / reprezentować go będzie we wszystkich Aktach cywilnych (KN2) — le représentera dans tous les actes civils; art. 450.

Wskazuje się autora dokumentu, tzn. osobę, której wyrazem woli jest dane pismo bądź osobę odpowiedzialną za wydanie pisma:

z upoważnieniem ojców i matek małżonków (KN1, KN2) — avec l'autorisation des pères et mères des époux; art. 289.

akt znania, wydany przez Sędziego Pokoju (KN1, KN2) — un acte de notoriété délivré par le juge de paix; art. 155.

może ten zastąpić, składając urzędowy akt znania wydany przez Sędziego Pokoju (KN1) / może ten zastąpić, składając Urzędowy Akt znania wydany przez Burmistrza, lub wójta (KN2) — pourra le suppléer, en rapportant un acte de notoriété délivré par le juge de paix; art. 70.

umowy małżeńskie, ułożone będą przez (KN1, KN2) — conventions matrimoniales, seront réglés par; art. 511.

Czasami do sporządzenia dokumentu są potrzebni świadkowie:

świadkowie do aktów stanu cywilnego (KN1) / świadkowie mianowani w Aktach stanu cywilnego (KN2) — les témoins produits aux actes de l'état civil; art. 37.

akt urodzenia spisany będzie natychmiast, w przytomności dwóch świadków (KN1, KN2) — l'acte de naissance sera rédigé de suite, en présence de deux témoins; art. 56.

ten akt zamykać będzie zeznanie czterech świadków (KN1, KN2) — cet acte contiendra la déclaration de quatre témoins; art. 155.

W artykułach francuskiego prawa podejmowana jest kwestia ważności akt:

każdy akt stanu cywilnego (...) ważny będzie (KN1, KN2) — tout acte de l'état civil (...) sera valable; art. 48.

każdy akt stanu cywilnego (...), zrobiony w kraju obcym, będzie miał wiarę (KN1, KN2) — tout acte de l'état civil (...) fait en pays étranger, fera foi; art. 47.

nie może już więcej wymagać nieważności tego aktu (KN1, KN2) — sont respectivement non-recevables à demander la nullité de cet acte; art. 196.

W Kodeksie Napoleona mówi się również o funkcji peformatywnej dokumentów:

rozporządzać dobrami swymi (...) przez testament (KN1) / zapisać tych dóbr (...) przez testament (KN2) — disposer de ses biens (...) par testament; art. 25.

.....
uznanie dziecięcia naturalnego, wykonane będzie przez akt urzędowy (KN1) / przyznanie dziecięcia nieprawego dopełni się Aktem Urzędowym (KN2) — la reconnaissance d'un enfant naturel sera faite par un acte authentique; art. 334.

ie uznaią prawnie (...) w samymże akcie obchodu małżeńskiego (KN1) / ich legalnie uznaią (...) w samymże akcie obchodu małżeńskiego (KN2) — les auront légalement reconnus (...) dans l'acte même de célébration; art. 331.

maiątku dzieci (...) zapisanego testamentem (KN1) / maiątku dzieci (...) legowanego²⁰ (KN2) — biens que les enfans (...) qui leur seront (...) légués; art. 387.

przysposabia go aktem testamentowym (KN1) / przysposobi go Aktem testamentowym (KN2) — lui confère l'adoption par acte testamentaire; art. 366.

czynione będzie: przez akt ostatniéj woli (KN1) / uczynione będzie: testamentem (KN2) — pourra être faite (...): par acte de dernière volonté; art. 392.

prosić przez formalny akt uszanowania o radę (KN1) / prosić, przez Akt uszanowania formalny, o radę (KN2) — demander, par un acte respectueux et formel, le conseil; art. 151.

Liczną grupę stanowią przykłady prezentujące działania, mówiące, co się z dokumentami robi. Egzemplifikacje te wyrażają potencjał perlokucyjny. W Kodeksie Napoleona pisma są m.in. spisywane, przeczytane, podpisane, złożone, przesyłane, wręczane, okazywane czy też w niektórych przypadkach upubliczniane:

akt urodzenia iego, spisany będzie (KN1, KN2) — l'acte de naissance sera dressé; art. 59.

akt śmierci spíše Urzędnik stanu cywilnego (KN1) / akt zeyścia, spíše Urzędnik Stanu Cywilnego (KN2) — l'acte de décès sera dressé par l'officier de l'état civil; art. 78.

akt śmierci spisany będzie (KN1) / Akt zeyścia spisany będzie (KN2) — l'acte de décès sera rédigé; art. 82.

akt śmierci spisany będzie (KN1, KN2) — l'acte de décès sera rédigé; art. 83.

akt śmierci spíše (KN1) / Akt zeyścia spíše (KN2) — redigera l'acte de décès; art. 84.

spisany będzie akt śmierci (KN1) / spisany będzie Akt zeyścia (KN2) — il en sera dressé acte; art. 86.

akta śmierci spisywane będą (KN1) / akta zeyścia spisywane będą (KN2) — les actes de décès seront dressés; art. 96.

²⁰ Warto wspomnieć, iż F.K.M. Bohusz odwołuje się w tym przypadku do tradycyjnego polskiego słownictwa prawnego. Określenie „testamentem legować” spotykamy w tekstach T. Ostrowskiego [PC.Ostr.I: 65].

spisali akta śmierci (KN1) / spisali Akta zeyścia (KN2) — auront rédigé des actes de décès; art. 87.

ten akt spisany będzie (KN1, KN2) — cet acte sera rédigé; art. 86.

akt uszanowania uczyniony byż był powinien (KN1) / Akt uszanowania powinien był byż uczyniony (KN2) — eût dû être fait l'acte respectueux; art. 155.

aby tam był uczyniony akt wzajemnego ich zezwolenia (KN1) / dla sporządzenia Aktu wzajemnego ich zezwolenia (KN2) — pour y passer acte de leurs consentemens respectifs; art. 353.

w tym samym akcie uczyni (KN1) / w tym samym Akcie umieści (KN2) — aura faite dans le même acte; art. 478.

do wykonania tegoż aktu (KN1, KN2) — pour l'exécution de ce même acte; art. 111.

przystąpi bezpośrednie do zrobienia inwentarza majątku małoletniego (KN1, KN2) — procéder immédiatement à l'inventaire des biens du mineur; art. 451.

żona może czynić testament, bez upoważnienia od męża (KN1, KN2) — la femme peut tester sans l'autorisation de son mari; art. 226.

taki opis stanu, czyniony i składany będzie bez kosztów, nie na stęplowanym papierze (KN1) / takie zaś podanie Etatu, czyli opisanie Stanu interessów, sporządzone, i oddane będzie bez kosztów, nie na stęplowanym papierze (KN2) — ces états de situation seront rédigés et remis, sans frais, sur papier non timbré; art. 470.

urzędnik stanu cywilnego, przeczyta akta (KN1) / Urzędnik Stanu Cywilnego, da przeczytać Akta (KN2) — l'officier de l'état civil donnera lecture des actes; art. 38.

przeczyta stronom wzwyż rzeczone akta (KN1) / przeczyta stronom wyżej rzeczone Akta (KN2) — fera lecture aux parties des pièces ci-dessus mentionnées; art. 75.

podpiszą akt znania (KN1, KN2) — signeront l'acte de notoriété; art. 71.

ten akt podpisał (KN1) / ten Akt podpisał sam (KN2) — cet acte est signé de lui; art. 314.

podpisane będą te akta (KN1, KN2) — ces actes seront signés; art. 39.

akta tamowania małżeństwa, podpisane będą na oryginale i na kopii (KN1) / każdy Akt tamujący małżeństwo podpisany będzie na oryginale i na kopii (KN2) — les actes d'opposition au mariage seront signés sur l'original et sur la copie; art. 66.

podpisze na oryginale, że te akta widział (KN1) / podpisze na oryginale, iż czytał (KN2) — mettra son visa sur l'original; art. 66.

.....
iedną expedycją podpisaną przez siebie aktu urodzenia (KN1) / iedną expedycją, Aktu urodzenia podpisanego przez siebie (KN2) — une expédition de l'acte de naissance, de lui signée; art. 61.

ten expedycją aktu śmierci, podpisaną przez siebie (KN1) / ten, expedycją Aktu zeyścia podpisaną przez siebie (KN2) — il enverra une expédition de l'acte de décès, de lui signée; art. 87.

akt tamujący podpisał (KN1) / Akt tamowania podpisał (KN2) — aurait signé l'acte contenant opposition; art. 176.

wpisywane będą akta w księgach (KN1) / akta wpisywane będą, w Księgi (KN2) — les actes seront inscrits sur les registres; art. 42.

akta stanu cywilnego wpisane będą (KN1, KN2) — les actes de l'état civil seront inscrits; art. 40.

akt urodzenia wpisany będzie (KN1, KN2) — l'acte de naissance sera inscrit; art. 59.

od wpisania aktu urodzenia w rzeczoną księgę (KN1, KN2) — qui suivront l'inscription d'un acte de naissance audit registre; art. 93.

akt uznania dziecięcia, wpisany będzie (KN1, KN2) — l'acte de reconnaissance d'un enfant sera inscrit; art. 62.

jak tylko wpisany będzie w księdze akt obchodu małżeństwa (KN1) / jak tylko wpisany będzie, w Księgę Akt obchodu małżeńskiego (KN2) — immédiatement après l'inscription sur le registre de l'acte de célébration du mariage; art. 95.

akt śmierci wpisany będzie (KN1) / akt zeyścia wpisany będzie (KN2) — l'acte de décès sera inscrit; art. 86.

ta expedycja natychmiast wpisana będzie w księgi (KN1) / ta expedycja natychmiast i wciąż wpisana będzie w Księgi (KN2) — cette expédition sera inscrite de suite sur les registres; art. 61.

każde wpisanie tych aktów na karcie oddzielnéy (KN1) / każde wpisanie tych Aktów na karcie inney (KN2) — toute inscription de ces actes faite sur une feuille volante; art. 52.

obowiązany wciągnąć zaraz w księgi expedycją aktu stanu cywilnego (KN1) / obowiązany iest zaraz w ciągnąć w Księgi porządkiem expedycją Aktu Stanu Cywilnego (KN2) — expédition d'un acte de l'état civil, sera tenu de l'inscrire de suite sur les registres; art. 98.

ta expedycja wciągnięta będzie w księgi (KN1, KN2) — cette expédition sera inscrite sur les registres; art. 82.

expedycja taka wciągnięta zostanie w księgi natychmiast (KN1) / expedycja ta natychmiast w ciągnięta zostanie w Księgi (KN2) — cette expédition sera inscrite de suite sur les registres; art. 87.

ta kopia natychmiast wciągnięta będzie w księgi (KN1) / ta kopia wciągnięta będzie w Księgi (KN2) — cette copie sera inscrite de suite sur les registres; art. 60.

umocowania i inne papiery, które powinny być przyłączone do aktów stanu cywilnego (...) złożone będą (KN1) / umocowania, i inne papiery, które powinny być przyłączone do Aktu Stanu Cywilnego (...) złożone będą (KN2) — les procurations et les autres pièces qui doivent demeurer annexées aux actes de l'état civil, seront déposées; art. 44.

wszystkie akta przyłączone do tego (KN1) / wszystkich Aktów do nich przyłączonych (KN2) — tous les actes qui y auront été annexés; art. 286.

złożyć dwie ekspedycje tych aktów (KN1, KN2) — seront tenus d'en déposer deux expéditions; art. 87.

złożyć akt urodzin (KN1, KN2) — remettre l'acte de naissance; art. 70.

złożyć dwie ekspedycje urzędowe aktów urodzenia (KN1) /łożyć dwie urzędowe kopie Aktów urodzenia (KN2) — déposer deux expéditions authentiques des actes de naissance; art. 60.

ekspedycja tego aktu złożona będzie (KN1) / kopia tego Aktu odesłana będzie (KN2) — une expédition de cet acte sera remise; art. 354.

złożyć ekspedycje w przyzwoitej formie (KN1) /łożyć mu kopie legalizowane w przyzwoitej formie (KN2) — ils lui remettront les expéditions en bonne forme; art. 286.

złożyć zaręczenie (KN1) / dania rękoyami (KN2) — donner caution; art. 123.

złożyć zaręczenie co do bezpieczeństwa z ich zarządzania (KN1) / złożenia rekoyami bezpieczeństwa swego zarządzania (KN2) — donner caution pour la sûreté de leur administration; art. 120.

z obowiązkiem złożenia zaręczenia (KN1) / z obowiązkiem złożenia rękoyami (KN2) — à la charge de donner caution; art. 124.

podług papierów i dowodów złożonych (KN1, KN2) — d'après les pièces et documens produits; art. 116.

za każdą raząłożyć dowód przez akt publiczny (KN1, KN2) — rapporter chaque fois la preuve, par acte public; art. 285.

nakażełożyć żądanie z dowodami (KN1) / nakaże komunikacją żaloby i dokumentów (KN2) — ordonnera la communication de la demande et des pièces; art. 239.

dopóki nie będą złożone akta, śmierć ich zaświadczaące (KN1, KN2) — jusqu'à la représentation des actes constatant leur décès; art. 283.

do złożenia opiekunowi przydanemu stanu swego zarządzania (KN1) / do podania Opiekunowi Dodatkowemu rachunków, i opisanie stanu interesów w zawiadowaniu swoim będących (KN2) — de remettre au subrogé tuteur des états de situation de sa gestion; art. 470.

• • • • •
obowiązani będą okazać i złożyć (...) akta urodzenia swego i małżeństwa; akta urodzenia i śmierci wszystkich dzieci (...); oświadczenie urzędowe swoich ojców i matek, albo innych wstępnych żyjących, wyrażające (KN1) / obowiązani będą okazać i złożyć (...) akta urodzenia swego, i małżeństwa; akta urodzenia i śmierci wszystkich dzieci (...); zeznanie urzędowe ich Ojców i Matek, albo innych krewnych wstępnych żyjących, wyrażające (KN2) — ils seront tenus de produire et de déposer (...) les actes de leur naissance, et celui de leur mariage; les actes de naissance et de décès de tous les enfans (...); la déclaration authentique de leurs père et mère, ou autres ascendants vivans, portant; art. 283.

o przyczynach przeszkadzających do złożenia na to aktu (KN1) / o przyczynach przeszkadzających złożeniu takowego Aktu (KN2) — les causes qui empêchent d'en rapporter l'acte; art. 71.

powtarzać składania żadnego innego aktu (KN1) / powtarzać składanie żadnego innego Aktu (KN2) — répéter la production d'aucun autre acte; art. 285.

po zanieśieniu żądania o rozwód (KN1) / od czasu wyniesionej żaloby o rozwód (KN2) — depuis la demande en divorce; art. 272.

wręczone będą z kopiią pełnomocnictwa (KN1) / oznajmiony zostanie wraz z kopiią umocowania (KN2) — ils seront signifiés, avec la copie de la procuration; art. 66.

akt uszanowania oznajmiony będzie (KN1, KN2) — l'acte respectueux sera notifié; art. 154.

akt znania podany będzie (KN1, KN2) — l'acte de notoriété sera présenté; art. 72.

żądanie rozwodu podane będzie (KN1, KN2) — la demande en divorce aura été formée; art. 259.

podać żądanie rozdziału co do osób (KN1) / podać prośbę o separację (KN2) — former demande en séparation de corps; art. 306.

jest w niemożności dostania takowego aktu (KN1, KN2) — serait dans l'impossibilité de se le procurer; art. 70.

aktów ekspedycja oddana mu była (KN1, KN2) — actes (...) expédition lui aura été remise; art. 67.

rachunek z opieki oddany będzie (KN1, KN2) — le compte de tutelle sera rendu; art. 480.

ostateczny rachunek z opieki, oddany będzie (KN1) / ostateczny rachunek z opieki, zdany będzie (KN2) — le compte définitif de tutelle sera rendu; art. 471.

oddanie rachunku w szczegółach (KN1) / zdanie rachunku w szczegółach (KN2) — la reddition d'un compte détaillé; art. 472.

od okazania aktu obchodu małżeństwa (KN1, KN2) — de représenter l'acte de célébration du mariage; art. 195.

akt obchodu małżeństwa przed Urzędnikiem stanu cywilnego był okazany (KN1) / Akt obchodu małżeństwa przed Urzędnikiem Stanu Cywilnego iest okazany (KN2) — l'acte de célébration du mariage devant l'officier de l'état civil est représenté; art. 196.

nie iest okazany akt obchodu małżeństwa (KN1, KN2) — du défaut de représentation de l'acte de célébration; art. 197.

ieżeli nie okaże aktu obchodu małżeństwa (KN1, KN2) — s'il ne représente un acte de célébration; art. 194.

okazać pozwolenie od oycy i matki (KN1) / pokazać pozwolenie od Oycy i Matki (KN2) — rapporter le consentement donné à l'adoption par ses père et mère; art. 346.

przyczyn, przeszkadzających okazaniu aktu urodzenia (KN1) / przyczyn przeszkadzających złożeniu świadectwa (KN2) — les causes qui empêchent de rapporter l'acte de naissance; art. 72.

przyiął iego żądanie (KN1) / przyiął zaskarżenie iego (KN2) — recevoir sa demande; art. 236.

po przyięciu przez Sędziego pokoju aktu zaświadczonego wolą przysposobienia (KN1) / po przyięciu przez Sędziego Pokoju, Aktu wyrażającego wolę przysposobienia (KN2) — l'acte constatant la volonté de former le contrat d'adoption a été reçu par le juge de paix; art. 360.

po przyięciu żądania rozwodu (KN1) / po przyięciu żaloby o rozwód (KN2) — après l'admission de la demande en divorce; art. 247.

wyciąg tego aktu przesłać (KN1) / wypis tego Aktu przesłać (KN2) — en adresser un extrait; art. 93.

pośle ekspedycyą tegoż aktu (KN1, KN2) — en enverra une expédition; art. 95.

pośle tego aktu ekspedycyą (KN1, KN2) — en enverra une expedition; art. 82.

odeśle akt śmierci (KN1) / odeśle Akta zeyścia (KN2) — enverra l'acte de décès; art. 80.

odeślą ekspedycyą tego aktu (KN1) / odeślą ekspedycyą Jego (KN2) — en feront parvenir une expedition; art. 97.

położona będzie kopia żądania zanesionego o rozwód (KN1) / położona będzie kopia żaloby, o rozwód zanesioney (KN2) — il fera donner copie (...) de la demande en divorce; art. 241.

ieżeli iest testament, otworzony będzie na żądanie (KN1) / testament, ieśli iest taki, otworzony będzie na żądanie (KN2) — le testament, s'il en existe un, sera ouvert à la requisition; art. 123.

Sędzia takie upoważnienie dać może (KN1, KN2) — le juge peut donner l'autorisation; art. 218.

dany im będzie akt ich żądania (KN1) / dane im będzie zaświadczenie ich żądania (KN2) — il leur sera donné acte de leur réquisition; art. 287.

nie udzieli swego upoważnienia (KN1, KN2) — n'accordera son autorisation; art. 457.

kopiią zaświadczoną przez siebie każdego z tych aktów (KN1, KN2) — une copie, de lui certifiée, de chacun desdits actes; art. 60.

położy oznaki swoje na żądaniu i dowodach (KN1) / poznać ręką swą żądanie, i dokumenta (KN2) — paraphera la demande et les pièces; art. 237.

wyciąg aktu zapowiedzi, zawieszony będzie na drzwiach domu gminnego (KN1, KN2) — un extrait de l'acte de publication sera et restera affiché à la porte de la maison commune; art. 64.

akt uszanowania (...) odnawiany będzie (KN1) / Akt uszanowania (...) powtórzony przez nich będzie (KN2) — l'acte respectueux (...) sera renouvelé; art. 152.

żądanie rozwodu będzie dopuszczone (KN1) / żądanie rozwodu dopuszczonym zostanie (KN2) — la demande en divorce sera admise; art. 246.

to upoważnienie nie powinno być dozwolane (KN1) / to upoważnienie nie powinno być dozwolone (KN2) — cette autorisation ne devra être accordée; art. 457.

żądanie rozwodu odrzucane zostanie (KN1) / żądanie rozwodu odrzucone będzie (KN2) — la demande en divorce sera rejetée; art. 246.

jeżeli oyciec wyszczególnia akta (KN1) / jeżeli Oyciec wyszczególni Akta (KN2) — si le père spécifie les actes; art. 391.

akt wyszczególni (KN1, KN2) — acte spécifiera; art. 454.

ma moc wykonywać inne akta (KN1) / będzie miała (...) moc, wykonywać inne Akta (KN2) — sera habile à faire les autres; art. 391.

nie może wykonywać żadnego aktu stosownego do opieki (KN1) / nie może wykonywać żadnego Aktu tyczącego się opieki (KN2) — ne pourra faire aucun acte relatif à la tutelle; art. 391.

wszelkie akta wykonywać (KN1) / czynić wszystkie Akta (KN2) — fera tous les actes; art. 481.

Uwzględnia się to, czemu dokumenty mogą służyć, a więc np. czego mogą dowodzić, co zapewniać lub co mogą znosić:

dowodzi się przez akta urodzenia, wpisane w księgę stanu cywilnego (KN1) / dowodzi się przez Akta urodzenia, wciągnięte w Księgę Stanu Cywilnego (KN2) — se prouve par les actes de naissance inscrits sur le registre de l'état civil; art. 319.

dowody na to przyzywane będą z dokumentów (KN1) / dowód na to przyjęty będzie przez dokumenta (KN2) — la preuve en sera reçue tant par titres; art. 46.

.....
zapewnionego im prawami, albo umowami małżeńskimi ich rodziców (KN1) / zapewnioney im prawami, albo ugodami małżeńskimi ich Rodziców (KN2) — leur étaient assurés par les lois ou par les conventions matrimoniales de leur père et mère; art. 304.

innych aktów znoszących takie tamowania (KN1) / innych Aktach znoszących takowe zatamowanie (KN2) — des actes de main-levée; art. 67.

wyływa (...) z aktów publicznych, a nawet prywatnych (KN1, KN2) — résulte (...) des actes publics et même privés; art. 324.

Wystawienie określonego dokumentu jest wymagane w poszczególnych przypadkach. Zależy od tego dalsze postępowanie:

żona stawać w sądzie nie może, bez upoważnienia od męża swojego (KN1, KN2) — la femme ne peut ester en jugement sans l'autorisation de son mari; art. 215.

upoważnienie od męża nie jest potrzebne, gdy (KN1, KN2) — l'autorisation du mari n'est pas nécessaire lorsque; art. 216.

potrzebne jest upoważnienie żonie od Sędziego (KN1, KN2) — l'autorisation du juge est nécessaire à la femme; art. 224.

Zdarza się także, że wymaga się zezwolenia na spisanie danego aktu:

zezwoenie na akt uszanowania (KN1) / zezwolenia za jednym Aktem uszanowania (KN2) — consentement sur un acte respectueux; art. 153.

Pisma urzędowe mają odpowiadać rzeczywistym zdarzeniom:

spisany będzie na to akt (KN1, KN2) — l'acte en sera rédigé; art. 97.

akt do tego stosowny natychmiast spíše (KN1, KN2) — il en dressera acte sur-le-champ; art. 75.

w przypadkach w których takie akta są przepisane (KN1) / w przypadkach gdzie one są przepisane (KN2) — dans les cas où il sont prescrits; art. 157.

nie sprzeciwia się iéy akt urodzenia (KN1) / nie jest sprzeczny, Akt urodzenia (KN2) — n'est point contredite par l'acte de naissance; art. 197.

to oznaczyć w inwentarzu (KN1) / to zeznać w inwentarzu (KN2) — le déclarer dans l'inventaire; art. 451.

Niejednokrotnie uwzględnia się motywację powstania danych dokumentów:

przełoży sam albo da przełożyć pobudki swego żądania (KN1) / przełoży, albo da przełożyć powody swego żądania (KN2) — exposera ou fera exposer les motifs de sa demande; art. 242.

co do pobudek żądania (KN1) / co do pobudek żałoby (KN2) — sur les motifs de la demande; art. 243.

.....

Dokumenty w Kodeksie Napoleona są zależne od siebie. Z tego względu zakłada się istnienie innych pism:

wręczenia, żądania i poszukiwania stosowne do tego aktu (KN1) / pozwy obwieszczenia skargi i dalsze kroki ściągające się do tego Aktu (KN2) — les significations, demandes et poursuites, relatives à cet acte; art. 111.

wszelkie upoważnienie ogólne, choćby ułożone było w kontrakcie małżeńskim (KN1) / wszelkie upoważnienie ogólne, choćby umową ślubną zastrzeżone było (KN2) — toute autorisation générale, même stipulée par contrat de mariage; art. 223.

Mowa jest o zakończeniu tworzenia dokumentu:

po zamknięciu inwentarza (KN1) / po ukończeniu inwentarza (KN2) — la clôture de l'inventaire; art. 452.

Jeśli chodzi o kopie dokumentów, mowa o ich ilości:

iedna z tych expedyty (KN1) / iedna z tych (KN2) — l'une de ces expéditions; art. 60.

W świetle francuskiego prawa uwzględnia się pisma sporządzone w innych krajach:

akta stanu cywilnego zrobione za granicą Państwa (KN1) / Akta Stanu Cywilnego czynione za granicą, Xięstwa Warszawskiego (KN2) — les actes de l'état civil faits hors du territoire de l'Empire; art. 88.

akt obchodzonego małżeństwa w kraju obcym, wciągnięty będzie w księgę publiczne małżeństw (KN1) / Akt obchodzonego małżeństwa, w Kraju obcym zawartego, wciągnięty będzie w Księgę publiczne małżeństw (KN2) — l'acte de célébration du mariage contracté en pays étranger, sera transcrit sur le registre public des mariages; art. 171.

Znajdujemy egzemplifikacje traktujące o sytuacji, gdyby nie było określonych dokumentów:

umarł (...) bez testamentu (KN1, KN2) — il était mort (...) sans testament; art. 25.

gdyby nie było aktów uszanowania (KN1, KN2) — lorsqu'il n'y aura pas eu d'actes respectueux; art. 157.

akta uszanowania, jeżeli zaszły (KN1, KN2) — les actes respectueux, s'il en a été fait; art. 76.

gdyby mąż odmawiał upoważnienia żonie (KN1) / kiedy mąż odmawia upoważnienia żonie (KN2) — si le mari refuse d'autoriser sa femme; art. 218.

jeżeli mąż odmawia upoważnienia żonie do zawarcia aktu (KN1, KN2) — si le mari refuse d'autoriser sa femme à passer un acte; art. 219.

bez upoważnienia męża (KN1) / bez upoważnienia męża swego (KN2) — sans l'autorisation de son mari; art. 220.

Podsumowanie

W grupie nazw dokumentów związanych z funkcjonowaniem rodziny dziewiętnastowieczni tłumacze chętnie sięgali do zasobów polszczyzny. Leksemy takie jak *papiery*, *pozwolenie*, *umocowanie*, *upoważnienie*, *wyciąg*, czy używane przez F.K. Szaniawskiego *pełnomocnictwo* i *zaręczenie* albo przez F.K.M. Bohusza *zaświadczenie* rejestrowane są przez opracowania historycznojęzykowe wcześniejszych epok. Wiele z rodzimych jednostek leksykalnych należy do najstarszych warstw słownictwa polskiego. Chodzi tu o wyrażenia: *dowody*, *prośba*, *rachunek*, *rękojmia*, *świadcstwo*, *umowa*, *wypis*, *zezwozenie*, *żałoba*, *żądanie*. Warto podkreślić, iż większość z nich funkcjonuje tylko w wersji F.K.M. Bohusza, który jawi się przez to jako propagator staropolskiego słownictwa. To tylko w jego przekładzie wykorzystane zostały wyrazy *prośba*, *rękojmia*, *świadcstwo*, *wypis* czy *żałoba*. Poza tym stosuje on wyraz o rodzimym charakterze, który nie jest poświadczony w wcześniejszych tekstach — chodzi tu o wyrażenie *terminka*.

W analizowanej grupie dosyć często pojawiały się zapożyczenia z języka łacińskiego, które nie zostały zarejestrowane w takiej ilości we wcześniejszych rozdziałach niniejszej pracy. Nazwy dokumentów będące latynizmami nie mogą dziwić ze względu na drogę adaptacji kultury sporządzania pism zaświadczających stany prawne. Co najważniejsze, większość leksemów o proveniencji łacińskiej użytych w przekładach Kodeksu Napoleona to dobrze przyswojone w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie zapożyczenia. Świadczą o tym dane leksykograficzne — wyrażenia, o których mowa, są uwzględniane w słownikach najstarszych epok (Sstp lub SPXVI). Wśród nich należy wymienić *akt*, *dokument*, *inwentarz*, *kontrakt*, *kopia*, *oryginał* oraz *testament*. Jedynie leksem *expedycja* jest nieco młodszym zapożyczeniem.

Wiele z wymienionych wyżej staropolskich jednostek leksykalnych oraz latynizmów należy do tradycyjnego polskiego słownictwa prawnego. We wcześniejszych tekstach dotyczących prawa spotykamy określenia *akt*, *dokument*, *inwentarz*, *kontrakt*, *kopia*, *oryginał*, *papiery*, *rachunek*, *rękojmia*, *umowa*, *testament*, *zezwozenie*, *żałoba*.

Warto jednak podkreślić, iż w niektórych przypadkach rezygnowano z obcych pojęć na rzecz rodzimych elementów słownictwa. W tłumaczeniach Kodeksu Napoleona stosowano nazwy *pełnomocnictwo* lub *umocowanie* zamiast przyswojonego latynizmu *plenipotencya*, które wykorzystywane było we wcześniejszych tekstach dotyczących prawa. Innym przykładem jest zastosowanie terminów *wyciąg* lub *wypis*, a uniknięcie łacińskiego zapożyczenia *extrakt* o długiej tradycji prawnej w polszczyźnie. Działania te wpisują się w nurt polonizacji terminologii prawnej w 1. poł. XIX w.

.....

Baza materiałowa z przekładów Kodeksu Napoleona zakwalifikowana do niniejszej grupy to również sporo nowych wyrażań. W swoim opracowaniu A. Zajda [Zajda 1990] wymienia bardzo dużo nazw dokumentów, są to formy syntetyczne oraz analityczne, ale rzadko które wykorzystuje się w dziewiętnastowiecznych tłumaczeniach francuskiego prawa. Istnieje wiele określeń, których nie rejestruje się w opracowaniach leksykograficznych dawnych epok ani w tekstach T. Ostrowskiego i P. Szczerbica. Mowa tu o wyrażeniach *akt uszanowania*, *akt obchodu małżeńskiego*, *akt małżeński*, *akt tamujący małżeństwo* / *akt tamowania małżeństwa*, *żądanie rozdziału co do osób* / *prośba o separacyą*, *żądanie rozwodu*, czy *akt tyzczący się opieki*. Jeszcze większa jest grupa terminów, które nie tylko są nowe w polszczyźnie, ale także wierne pod względem syntaktycznym wobec francuskiego pierwowzoru: *akta stanu cywilnego*, *akta cywilne*, *akta życia cywilnego*, *akt urodzenia*, *akt uznania*, *akt zapowiedzi*, *akt znania*, *akt zezwolenia*, *akt małżeństwa*, *żądanie o rozwód* / *żałoba o rozwód*, *akt stosowny do opieki*, *rachunek z opieki*, *akt testamentowy*, *akt śmierci*, *akt zeyścia*. Nowe nazwy oznaczały także powstanie nowych gatunków w sferze urzędowo-prawnej. Kodeks Napoleona wprowadził nieznane wcześniej dokumenty, takie jak *akt znania*, *akt uznania*, *akt uszanowania*, czy pojęcie *aktów stanu cywilnego*.

Materiały dostarczają również dowodów na brak niewolniczego zapamiętania we francuski oryginał. Dziewiętnastowieczni tłumacze wprowadzili w wielu przypadkach byli wierni strukturze francuskiego pierwowzoru, ale nie podążali za oryginałem bezrefleksyjnie. Zdarzało się, że nie byli podatni na wpływ oryginału w doborze leksykalnych ekwiwalentów. Świadczy o tym chociażby tłumaczenie francuskiego *document* leksemem *dowód*, choć źródło podsuwało wyraz *dokument*, należący do dawno przyswojonych latynizmów. Kwestia ta dotyczy również form analitycznych. Przykładem jest tłumaczenie francuskiego *les états de situation de sa gestion*, a więc sformułowania *stan swego zarządzania* / *rachunki*, i *opisanie stanu interesów w zawiadowaniu swoim będących* / *rachunki i stan swego zarządzania*. Kolejny dowód stanowi oddanie francuskich terminów *contrat de mariage* i *convention matrimoniale*.

W omawianej grupie niejednokrotnie można było obserwować brak zgodności tłumaczy w doborze polskich odpowiedników. Proponowali oni bowiem różne ekwiwalenty, np. w tłumaczeniu *pièces*, *titres*, *procuration*, *caution*, *acte de décès*. Niekiedy byli konsekwentni w swoich wyborach, jak w przypadku przekładu *caution*, które oddawane było albo jako *zareczenie*, albo *rękoymia* — w konkretnych wersjach przekładów stosowano tylko jedną z nazw. Zaobserwowano również istnienie różnych możliwości

.....
ekwiwalencyjnych w danym przekładzie. Czasami bowiem w obrębie jednego tłumaczenia używano urozmaiconych określeń tego samego dokumentu, jak w przypadku *aktu obchodu małżeństwa / aktu obchodzonego małżeństwa*, czy *umowy małżeńskiej / ugody małżeńskiej / kontraktu małżeńskiego / umowy ślubnej / ugody przedślubnej*.

W materiałach dotyczących nazw dokumentów pojawił się przykład braku odpowiedniego ekwiwalentu w języku polskim. Chodzi w tym przypadku o oddanie francuskiego *minute*. Pojawiające się w przekładach propozycje odpowiedników, czyli *oryginał* i *terminka*, nie oddają znaczenia tkwiącego we francuskim pierwowzorze. Jest to przykład terminu bezekwiwalentowego.

Nazwy konkretnych typów dokumentów, tzn. mocno sprecyzowanych bądź nowych, nie były zazwyczaj stosowane w dziewiętnastowiecznych opracowaniach prawniczych. Szczególnie widać to w przypadku form analitycznych, których nie powtarzano w tych tekstach. Ponadto w sytuacji uwzględniania danego rodzaju dokumentu teksty prawnicze utrzymywały bądź wprowadzały wariantowość terminologiczną w zakresie nominacji, jak w przypadku nazw *testamentu* lub *rachunku z opieki*. Fakt stosowania w tekstach prawniczych różnych propozycji nazewniczych, świadczy o tym, że ekwiwalenty wybierane przez tłumaczy francuskiego prawa nie były takie oczywiste w XIX w. Istotne jest też to, że nazwy poświadczone w tekstach prawniczych odwołują się do tradycji polskiej terminologii prawnej.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że polscy tłumacze również sięgają do terminów zakorzenionych w dotychczasowym języku prawa. Ta kontynuacja dowodzi trafności wyborów tłumaczeniowych, a ogarniczenie wariantowości sprzyjało systematyzacji polskiej terminologii prawnej w XIX w. Mamy więc do czynienia z dialogiem tradycji i nowoczesnych rozwiązań.

Wiele nazw wykorzystywanych w przekładach Kodeksu Napoleona funkcjonuje w dzisiejszej polszczyźnie. Terminami, które przetrwały we współczesnym języku prawnym i języku prawniczym, są nazwy stworzone w dziewiętnastowiecznych przekładach — *akta stanu cywilnego*, *akt małżeństwa*, *akt urodzenia*; oraz nazwy mające długą tradycję prawną — *akt*, *akt prywatny*, *akt urzędowy*, *dokument*, *inwentarz*, *kopia*, *rachunek*, *testament*, *umowa*, *zezwoleńie*; bądź też należące od dawna do słownictwa polskiego — *dowód*, *oryginał*, *pełnomocnictwo*, *wyciąg*, *wypis*, *zaświadczenie*. Wiele z nich wykazuje trwałość semantyczną, jak np. wyrażenia *testament* czy *inwentarz*. Poza tym można wskazać określenia z tłumaczeń francuskiej kodyfikacji, które przetrwały głównie w ogólnej odmianie języka polskiego: *kontrakt małżeński*, *pozwolenie*, *rękojmia*, *umowa małżeńska*,

.....
upoważnienie, świadectwo. Niektóre zaś zmieniły status — wyraz *papie-ry*, należący niegdyś do tradycyjnego słownictwa prawniczego, dzisiaj jest kwalifikowany jako *potoczny*. Warto jeszcze zwrócić uwagę, iż współcze-śnie również daje się zauważyć wariantywność terminologiczną w nomi-nacji dokumentu ustalającego kwestie majątkowe przyszłych małżonków — stosuje się różne nazwy, tak jak w przekładach Kodeksu Napoleona.

ZAKOŃCZENIE



1. Formowanie się polskiej terminologii prawnej w XIX w.

Kształtowanie się polskiej terminologii prawnej w XIX w. przypadło na przełomowy moment w historii prawodawstwa europejskiego. Nowoczesna kodyfikacja prawa oraz często postępowe rozwiązania prawne wymusiły dostosowanie polszczyzny do nowych warunków. Tłumaczenia francuskiego ustawodawstwa na język polski dotyczyły poziomu językowego oraz poziomu konceptualnego — dokonano wówczas adaptacji całego systemu prawnego. Jak wskazuje historia prawa, Kodeks Napoleona „uległ pełnej polonizacji stając się z czasem swoistym symbolem polskości” [Kodreński 1988: 157]. Stało się tak przede wszystkim ze względu na postawę tłumaczy francuskiego ustawodawstwa, której rezultaty widzimy w dokonanych przez nich przekładach, będących bazą materiałową w niniejszej analizie. Dziewiętnastowieczni translatorzy weszli w dialog tradycji z nowoczesnością, który uwypukla się w sposobach tłumaczenia i jest widoczny w doborze językowych środków wyrazu. W pełni wykorzystali więc możliwości polszczyzny oraz pokazali, że język ojczysty jest w stanie zaspokoić wyspecjalizowane potrzeby nowych warunków prawnych.

W analizowanych materiałach daje się zauważyć przede wszystkim polonizację terminologii prawnej. Dziewiętnastowieczni tłumacze chętnie korzystali z zasobów polszczyzny. Wykorzystywano leksemy istniejące w języku polskim od dawna. Wśród nich znalazły się jednostki, będące dziedzictwem prasłowiańskim, jak chociażby: *baba*, *ciotka*, *dziad*, *dziecię*, *mąż*, *ojciec*, *pradziad*, *wdowa*, *wnuk*, *wuj*, *zapowiedź*, *żona*, a nawet praindoeuropejskim: *brat*, *córka*, *siostra*, *stryj*, *syn*, *zięć*. W większości stanowią je nazwy dotyczące stopni pokrewieństwa i powinowactwa. Do najstarszej warstwy słownictwa polskiego, funkcjonującego w przekładach Kodeksu Napoleona, należą określenia: *dowody*, *iść za kogoś*, *iść za mąż*, *małżeństwo*, *małżonek*, *małżonka*, *małżonkowie*, *obchód*, *oblubieniec*, *opieka*, *opiekun*, *opiekunka*,

.....
 poradnik, powierzony, powód, pozwany, prośba, przysposabiający, przysposobający, przysposobić, przysposobiciel, przysposobienie, przysposobiony, rachunek, rada, radzca, rękojmia, rozdział, rozłączenie, rozwiązanie, rozwód, sprawa, strona, świadectwo, umowa, wejść w śluby, wychowaniec, wypis, wypuszczenie, zastępca, zezwolenie, związek małżeński, żałoba, żądanie, żenić się. W tłumaczeniach francuskiego prawa stosuje się leksemy poświadczone w opracowaniach historycznojęzykowych wcześniejszych epok, a są nimi chociażby *papiery*, *pozwolenie*, *umocowanie*, *upoważnienie*, *wyciąg* czy *pełnomocnictwo* i *zaręczenie*, używane przez F.K. Szaniawskiego, albo *zaświadczenie*, wykorzystywane przez F.K.M. Bohusza. Jak widać zatem, znajdują się tu jednostki przynależne do różnych grup tematycznych — spotykamy je w każdym z wyodrębnionych w niniejszej pracy rozdziałów. W dziewiętnastowiecznych przekładach Kodeksu Napoleona pojawiają się również nowsze elementy języka polskiego, co świadczy o otwartości tłumaczy, którzy w pełni wykorzystują zastany zasób polszczyzny. Można tu wymienić określenia *małoletni*, *małoletność*, *pełnoletni*, *pełnoletność* oraz *rozwódka*. Warto podkreślić, iż formy te upowszechniły się dzięki przekładom francuskiego ustawodawstwa.

Istotną kwestią jest sięganie do tradycji polskiego języka prawnego. Dziewiętnastowieczni tłumacze czerpali z terminologii, która funkcjonowała w sferze prawa we wcześniejszych wiekach. Do rezerwuaru tradycyjnych terminów prawnych należą: *akt*, *dokument*, *inwentarz*, *kontrakt*, *kopia*, *małżeństwo*, *małżonek*, *małżonka*, *małżonkowie*, *mąż*, *opieka*, *opiekun*, *oryginał*, *papiery*, *powierzony*, *powód*, *pozwany*, *przysposabiający*, *przysposobienie*, *przysposobiony*, *rachunek*, *rękojmia*, *rodzice*, *rozwód*, *rozwódka*, *separacja*, *sprawa o rozwód*, *sprawa rozwodowa*, *strona*, *strona obżalowana*, *strona powodowa*, *strona pozwana*, *testament*, *umowa*, *wdowa*, *zastępca*, *zezwolenie*, *żałoba*, *żona*. Można tu również wymienić określenia *krewni*, *stopnie pokrewieństwa* czy *linia prosta* i *linia poboczna* w opisie pokrewieństwa i powinowactwa. Na uwagę zasługuje fakt wykorzystania terminu z prawa kanonicznego: *nieważność małżeństwa*. Warto podkreślić kontynuację dawnej terminologii prawnej w przekładach z racji charakteru francuskiego prawa. Pomimo przełomowych zmian w prawodawstwie, jakie wprowadził Kodeks Napoleona, można wskazać trwałe składniki leksyki prawnej [por. także Wismont i Woźniak 2020a: 261], zwłaszcza w grupie terminów określających podstawowe pojęcia prawne.

Chociaż obydwaj tłumacze chętnie korzystają z zasobów polszczyzny, to jednak F.K.M. Bohusz częściej sięga do starszych pokładów języka ojczystego. To w jego wersji funkcjonują określenia *prośba*, *rękojmia*, *świadectwo*, *wypis*, *żałoba*, *krewni po mieczu*, *krewni po kądzieli* oraz *dzieci nieprawego*

.....

łoża. Tłumacz ten zatem jawi się jako kontynuator dawnej terminologii z zakresu prawa rodzinnego. F.K. Szaniawski natomiast rzadziej odwołuje się do tradycji polskiego języka prawnego. Wiąże się to z uświadomieniem sobie przez F.K. Szaniawskiego przeobrażeń zachodzących w prawodawstwie, tzn. zmiennych warunków prawnych i związanych z tym modyfikacji pojęć. Wypowiedzi F.K. Szaniawskiego w dziewiętnastowiecznej prasie, mówiące o niekompatybilności znaczeniowej dawnych i nowych terminów prawnych (por. rozdział 9.2.2.), świadczyły o bardzo świadomym podejściu do pracy translatorskiej. Rezygnacja z dawnych terminów w poszczególnych przypadkach miała na celu wyeliminowanie błędnych asocjacji oraz dostosowanie się do nowoczesnych wymagań prawodawczych, tzn. nowych warunków prawnych. Tłumacz uznał za istotne wyjaśnienie swojego stanowiska w tej kwestii w artykułach prasowych, czym dał wyraz świadomości językowej i kultury prawnej.

Polonizacja terminologii prawnej przeprowadzana była w atmosferze oświeceniowych idei puryfikacji języka. Dziewiętnastowieczni tłumacze, dążąc do oczyszczania polszczyzny, unikali obcojęzycznych pożyczek. W tłumaczeniach Kodeksu Napoleona nie wykorzystano więc zapożyczeń *adopcja*, *adoptować*, *adoptowany*, *ascendent* i *descendent*, *deferowany*, *emancypacja*, *pupil*, *tutor* czy *kuzyn* i *kuzynka*. Zamiast *adopcji* funkcjonuje *przysposobienie*, a w miejsce *pupila* pojawia się *wychowaniec*. Poza tym stosowano nazwy *pełnomocnictwo* lub *umocowanie*, a nie latynizm *plenipotentja*, przynależny przecież do leksyki dawnego prawa polskiego. Wykorzystano rodzime terminy *wyciąg* lub *wypis*, a pominięto łacińskie zapożyczenie *ekstrakt* o długiej tradycji prawnej w polszczyźnie. Co istotne, większość z wymienionych jednostek obcego pochodzenia była w XIX w. już przyswojona w polszczyźnie. Mimo to nie zyskały one aprobaty dziewiętnastowiecznych tłumaczy. Warto zwrócić uwagę, iż często francuski oryginał podsuwał użycie elementu obcojęzycznego. Pomimo tego w większości przypadków tłumacze rezygnowali z zapożyczeń. Wszystkie te przykłady świadczą o przemyślanej i świadomej strategii eliminowania obcojęzycznych elementów z polskiego języka prawnego. Nie znaczy to jednak, że F.K. Szaniawski i F.K.M. Bohusz całkowicie pominięli zapożyczenia. Można bowiem wskazać pewne wyjątki. Wśród nich znalazły się wyrazy *familia*, *kurator*, *expedycja* czy leksemy stosowane przez F.K.M. Bohusza, takie jak *separacja* i *representant*. Argumentem usprawiedliwiającym dziewiętnastowiecznych translatorów jest status wymienionych zapożyczeń — w XIX w. stanowiły one jednostki zasymilowane w polszczyźnie. Warto przy okazji wspomnieć, iż F.K. Szaniawski częściej niż drugi z tłumaczy rezygnował z przyswojonych zapożyczeń. Zamiast *separacji* używał *rozdziálu*, a w miejsce *representanta*

stawiał *zastępcę*. Należy jeszcze podkreślić, że nie zawsze ucieczka od obcych elementów słownictwa wydawała się tłumaczom sensowna i korzystna. Wiele obcojęzycznych pożyczek znalazło się w rozdziale dotyczącym nazw dokumentów. Latynizmy *akt*, *dokument*, *inwentarz*, *kontrakt*, *kopia*, *oryginał* oraz *testament* używane są w przekładach Kodeksu Napoleona. Jednostki te były dobrze przyswojone w XIX w. i zakorzenione w tradycji terminologii polskiego języka prawnego. Jeśli chodzi o dokumenty, to należy podkreślić, że Kodeks Napoleona miał niebagatelny wpływ na rozwój sfery administracyjnej w XIX w. — wprowadził nowe gatunki tekstów oraz, co za tym idzie, nowe nazwy, którymi były: *akt znania*, *akt uznania*, *akt uszanowania*. Poza tym dzięki francuskiemu ustawodawstwu wdrożono pojęcie *aktów stanu cywilnego*.

Przystosowanie dziewiętnastowiecznej polszczyzny do postępowych przepisów prawa dało rezultat w postaci nowych połączeń wyrazowych oraz nowych elementów słownictwa. Do prawnego użycia dodawano jednostki, wykorzystując możliwości języka polskiego. Wśród nowych wyrazów można wymienić *współmałżonka*, a także *usamowolnienie* (stosowane przez F.K. Szaniawskiego) i *terminkę*, będącą najprawdopodobniej neologizmem F.K.M. Bohusza. Poza tym należy wspomnieć o zsubstantywowanych formach *wstępnego* i *zstępnego*, które funkcjonują w przekładach francuskiego prawa. Tłumacze dzięki Kodeksowi Napoleona nadali tej parze określeń nowe role syntaktyczne. Do nowych połączeń należy zakwalifikować określenia: *akt małżeński*, *akt obchodu małżeńskiego*, *akt tamowania małżeństwa*, *akt tamujący małżeństwo*, *akt dotyczący opieki*, *akt uszanowania*, *obchód małżeński*, *obchód małżeństwa*, *prośba o separacyą*, *rozdział co do osób*, *żądanie rozdziału co do osób* czy *żądanie rozwodu*. Należy podkreślić, iż część nowych połączeń jest wierna syntaktycznie wobec francuskiego oryginału, co świadczy o wpływie Kodeksu Napoleona na tworzenie nowej terminologii prawnej. Można wymienić tu przykłady: *akta stanu cywilnego*, *akta cywilne*, *akta życia cywilnego*, *akt małżeństwa*, *akt stosowny do opieki*, *akt śmierci*, *akt testamentowy*, *akt urodzenia*, *akt urzędowy*, *akt uznania*, *akt zapowiedzi*, *akt zeyścia*, *akt zezwolenia*, *akt znania*, *rachunek z opieki*, *rozwiązanie małżeństwa*, *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód*, *rozwód z przyczyny oznaczonej*, *żądanie o rozwód*, *żałoba o rozwód*. Formy analityczne zawsze pojawiają się wraz z rozwojem danej dziedziny, w tym przypadku prawodawstwa — są bowiem skutkiem precyzyjnego ujęcia bądź klasyfikacji wypływających z progresu [Wismont i Woźniak 2020a: 261]. Terminy oraz wyrażane przez nie pojęcia prawne zaczęły tworzyć zwarty system zależności, uwzględniający relacje nadrzędności i podrzędności, co wpłynęło na systematyzację

.....
 polskiej terminologii prawnej [Wismont i Woźniak 2020b: 65]. Dlatego można uznać, iż Kodeks Napoleona wpłynął na tworzenie nowoczesnej, czyli precyzyjnej i usystematyzowanej, terminologii prawnej.

W analizowanych materiałach odnotowano przypadki kalk strukturalnych z języka francuskiego. Zakwalifikować do nich należy formy *współopiekun*, jako ekwiwalent *cotuteur*, oraz *wstępny* i *zstępny*, jako odpowiedniki *ascendant* i *descendant*. Jak widać, tworzenie kalk strukturalnych nie stanowiło częstego sposobu wzbogacania słownictwa prawnego w tym czasie.

Pomimo że tłumacze dążyli do wiernego oddania oryginału, to nie podchodzili do formy tekstu wyjściowego bezrefleksyjnie. Brak niewolniczego podążania za oryginałem widać w stosowaniu leksemu *rodzice* jako odpowiednika zestawienia *père et mère*, wyrażenia *związek małżeński* w miejsce terminu *mariage*, czy też określenia *małżonkowie* zamiast *mari et femme*. Poza tym formy analityczne pojawiają się jako ekwiwalenty *demandeur* oraz *défendeur*, a forma syntetyczna *rozwódka* ma odpowiadać francuskiej *femme divorcée*. Choć nie zachowano analogii na poziomie syntaktycznym, to jednak na poziomie znaczeniowym zachodzi pełna ekwiwalencja. Swoboda translatorska nie przeszkadza tłumaczom w utrzymaniu przekładów w granicach odpowiedniości semantycznej wobec oryginału.

Dziewiętnastowieczni translatorzy francuskiego prawa dostosowywali polszczyznę do nowych warunków prawnych poprzez neosemantyzację zastanych terminów. Egzemplifikacje takiego działania stanowią wyrażenia *rozwód* oraz *kurator*. Oba leksemy należały wcześniej do słownictwa prawnego, ale w przekładach francuskiego ustawodawstwa dokonano w nich zmian semantycznych. Co ważne, terminy te przetrwały do współczesności w znaczeniach nadanym im w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona.

Śledząc poczynania polskich tłumaczy, można było zaobserwować prace nad doбором najwłaściwszych ekwiwalentów francuskich terminów. Wzmóżone działania nad ukształtowaniem terminologii widać w propozycjach różnych sformułowań na oznaczenie jednego pojęcia prawnego. Pojawiają się określenia *synostwo* (KN1) i *dziectwo* (KN2) jako ekwiwalenty francuskiego terminu *filiation*. Podobnie z *puissance paternelle*, które w polskich wersjach funkcjonuje jako *władza ojcowska* (KN1) oraz *władza rodzicielska* (KN2). Wśród innych egzemplifikacji można wymienić: *rozdział co do osób* (KN1) i separację osób (KN2), *opiekę dobroczynną* (KN1) i *opiekę uczynną* (KN2), *opiekuna dobroczynnego* (KN1) i *opiekuna uczynnego* (KN2), *kuratora dla spodziewanego dziecięcia* (KN1) i *kuratora płodu* (KN2), *usamowolnienie* (KN1) i *wypuszczenie z pod opieki* (KN2). Różnorodne propozycje językowych reprezentacji pojęć prawnych świadczą o formowaniu polskiej

terminologii prawnej w XIX w. Należy przy tym podkreślić językową kreatywność polskich tłumaczy, którzy wykorzystują możliwości polszczyzny.

W badanym materiale zatem zwraca uwagę niestabilność nomenklatury prawnej, wynikająca z etapu, w jakim znajdował się w XIX w. polski język prawny i prawniczy. W sytuacji kształtowania się terminologii trudno bowiem mówić o stabilizacji nazewnictwa pojęć. Dlatego analiza wykazała wariantowość terminologiczną. Istniała ona w tekstach prawnych, przejawiając się w odmiennych propozycjach dwóch tłumaczy, oraz w testach prawniczych, gdzie dało się zauważyć niekonsekwencję w stosowaniu terminów. Warto przy tym uwypuklić fakt, że wariantowość terminologiczna nie dotyczyła danego przekładu — każdy z tłumaczy starał się o zachowanie konsekwencji, wprowadzając wybrane ekwiwalenty. Działanie takie sprzyjało systematyzacji terminologii. Dążenie do ograniczania synonimii i stosowania ustalonego zbioru terminów przybliżyło polski język prawny do współcześnie akceptowanego stanu [Wismont i Woźniak 2020b: 66–67]. Przykładami potwierdzającymi tę tezę są wyrażenia *opieka dobroczynna* i *opiekun dobroczynny* zastosowane przez F.K. Szaniawskiego oraz *opieka uczynna* i *opiekun uczynny* użyte przez F.K.M. Bohusza. Poza tym można tu wymienić terminy związane z przysposobieniem, które należą do jednej rodziny słowotwórczej. Tłumacz, decydując się na określone wyrażenie, nie zmienia go na inne w swoim przekładzie. Wyjątkiem są nazwy stron w sprawie rozwodowej oraz nazwy dzieci ze związku małżeńskiego oraz dzieci spoza związku małżeńskiego, choć należy podkreślić, iż wariantowość terminologiczna w zakresie nominacji tych grup tematycznych istniała już we wcześniejszych tekstach prawnych. W przekładach Kodeksu Napoleona więc tylko w trzech podkategoriach tematycznych podtrzymuje się synonimie znaną z tradycji polskiego języka prawa. F.K. Szaniawski zaś kilkakrotnie zdecydował się na zmiany w następnej wersji tłumaczenia, jak w przypadku leksemów *podopieczni* i *zaopieczni*.

Wariantowość terminologiczna była szczególnie widoczna w dziewiętnastowiecznych tekstach prawniczych, które stosując terminologię niekonsekwentnie, wprowadzały nieporządek i dezorientację. W opracowaniach, mających na celu wyjaśnienie zagadnień francuskiego ustawodawstwa, funkcjonują niektóre terminy z przekładów, ale też wprowadzone są nowe propozycje lub wykorzystywane są elementy dawnej leksyki prawnej. Niektóre określenia pojawiają się tylko incydentalnie. Różnorodność stosowanej nomenklatury w tekstach prawniczych obserwujemy w wielu analizowanych grupach. Szczególnie wyraziste są przykłady wymiennego używania nazw różnych typów opiekunów. Można uznać zatem, iż teksty prawnicze, mające na celu objaśnienie zagadnień Kodeksu Napoleona, nie spełniały swojej

.....

funkcji — poprzez niezdecydowane operowanie terminami często mieszały ze sobą pojęcia, przez co komplikowały zrozumienie systemu. Konfrontując propozycje F.K. Szaniawskiego i F.K.M. Bohusza z odpowiednikami z tekstów prawniczych, można dojść do wniosku, że tłumacze nie tworzą neologizmów (wyjątkiem może być jedynie *terminka* u F.K.M. Bohusza) i zachowują umiar w rozbudowywaniu terminów. W dziewiętnastowiecznych dziełach prawniczych kwestia ta prezentuje się całkiem inaczej.

Uwzględnienie w opracowaniu tekstów prawnych i tekstów prawniczych, pochodzących z tego samego okresu, umożliwiło stwierdzenie odrębności między nimi. Istotne jest, że w XIX w. istniała świadomość różnicy między tekstami stanowiącymi prawo a wyjaśniającymi je. Była ona wyrażana eksplicitnie w przypisach do Kodeksu Napoleona i artykułach prasowych F.K. Szaniawskiego, ale wyraz takiego rozróżnienia spotykamy również w samych tekstach. W opracowaniach prawniczych znajdujemy tematyczny podział zagadnień oraz system odwołań do konkretnych działów lub artykułów francuskiego ustawodawstwa. Poza tym pozwalano w nich na posługiwanie się synonimami, które miały wdrożyć laika w specjalistyczną dziedzinę.

Systematyzacja terminologii prawnej w XIX w. wpłynęła również na styl wypowiedzi prawnej. W polskich przekładach Kodeksu Napoleona kończy się z wielowiekową tradycją szeregów synonimicznych. Pojawiały się one w przywoływanych w niniejszej pracy wcześniejszych tekstach dotyczących prawa (PC.Ostr., SS.Szcz.). Silna tradycja szeregów synonimicznych została w tekstach przekładów z XIX w. całkowicie odrzucona. Co istotne, z posługiwania się wspomnianymi szeregami zrezygnowano pod wpływem obcego wzorca.

Warto zwrócić uwagę na to, jak francuskie prawodawstwo przeniknęło do świadomości dziewiętnastowiecznych użytkowników języka polskiego. Można bowiem wskazać przypadki wpływu Kodeksu Napoleona na definicje słownikowe. Pomimo że w literaturze naukowej eksponowano nieprzydatność dawnych źródeł leksykograficznych w badaniach terminologii z zakresu prawa [Woźniak i Zarębski 2018: 67], to w niniejszej analizie odnotowano egzemplifikacje świadczące o uwzględnieniu nowych uwarunkowań prawnych w zbiorach słownictwa dziewiętnastowiecznego. Należy przy tym podkreślić, iż są to poszczególne przypadki, można by rzec incydentalne. Warto je jednak zaakcentować. Odwzorowanie warunków prawnych Kodeksu Napoleona widać w definicji *opieki* i *przysposobienia* w SWil, a poza tym w poświadczeniu w tym słowniku wyrażen *usamowolnienie* oraz *dzieci naturalne*. W SW zaś definiowanie leksemu *usamowolnienie* odsyła bezpośrednio do warunków prawnych z francuskiej kodyfikacji, a wśród odnotowanych w tym źródle połączeń wyrazowych znajdujemy te, powstałe

.....
w przekładach ustawodawstwa francuskiego — chodzi tu o określenia *akt uszanowania*, *akt znania*, *dzieci naturalne* oraz *rada familijna*. Być może świadczy to o szybkiej asymilacji nowego w XIX w. prawa, czyli Kodeksu Napoleona, o czym pisał J. Kodrębski [Kodrębski 1988: 157].

Kluczowe jest uwzględnienie wpływu francuskiej kodyfikacji na współcześnie stosowaną terminologię. W aktualnie obowiązującym prawie nadal funkcjonują terminy wykorzystywane w polskich przekładach Kodeksu Napoleona. Co istotne, w języku prawnym stosuje się wyrażenia powstałe w tłumaczeniach francuskiej kodyfikacji, wykazujące tożsamość syntaktyczną z wersją oryginału, a więc utworzone pod wpływem formy francuskiego pierwowzoru. Wśród nich znajdują się: *akta stanu cywilnego*, *akt małżeństwa*, *akt urodzenia*, *rozwiązanie małżeństwa*, *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód*. W dzisiejszym języku prawnym przetrwały również określenia zastosowane w przekładach francuskiej kodyfikacji, takie jak *przyszli małżonkowie*, *związek małżeński* oraz *małżonek rozwiedziony*. W aktualnie obowiązującym tekście prawodawczym spotykamy *zezwozenie* czy też *pełnomocnictwo*, które stosowali dziewiętnastowieczni translatorzy zamiast łaciny z dawnego prawa polskiego. Poza tym współcześnie odnotowuje się użycie leksemów *wstępny* i *zstępny* w funkcji rzeczownikowej, a więc nadanej im w dziewiętnastowiecznych translacjach. Istotna jest neosemantyzacja wyrazu *rozwód*, który w Kodeksie Napoleona z racji modyfikacji warunków prawnych stał się formą rozwiązania małżeństwa choćby ważnie zawartego. W takiej semantyce termin ten stosowany jest w aktualnie obowiązującym prawie, jak również w odmianie ogólnej języka. Zmiany semantyczne wprowadzono też w wyrazie *kurator*. W przekładach z XIX w. zaczął on być stosowany wobec osoby opiekującej się nienarodzonym dzieckiem. Taką funkcję uwzględnia się we współczesnym prawodawstwie, a jej językową reprezentację stanowi wyraz *kurator*, tak jak w badanych przekładach. Znaczenia nadane tym terminom w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona przetrwały więc w prawnej odmianie polszczyzny. Ponadto w dzisiejszym języku prawnym wykorzystuje się również terminologię znaną z wcześniejszej tradycji prawnej polszczyzny, kontynuowanej w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona. W tej grupie wymienić można: *akt*, *dokument*, *inwentarz*, *krewni*, *małżeństwo*, *małżonek*, *małżonkowie*, *mąż*, *opieka*, *opiekun*, *powierzony*, *powód*, *pozwany*, *przysposobienie*, *przysposabiający* *przysposobiony*, *rachunek*, *rodzice*, *rozwód*, *separacja*, *stopnie pokrewieństwa* i *linia prosta*, *strona*, *testament*, *umowa*, *zezwozenie*, *żona*.

Wymienione wyżej terminy, które funkcjonują w dzisiejszym języku prawnym, przynależą także do współczesnego języka prawniczego z racji jego charakteru, tzn. relacji wobec języka prawnego. W odmianie prawniczej

.....

polszczyzny powtarza się językowe reprezentacje pojęć prawnych z tekstów prawodawczych, a ponadto stosuje się synonimiczne określenia. Warto zwrócić uwagę, że wiele analizowanych jednostek, choć nie odnotowanych w objętym analizą tekście prawnym, było poświadczonych w źródłach leksykograficznych z kwalifikatorem *prawny*. Wprawdzie przy klasyfikowaniu leksemów do różnych odmian języka stosuje się wielorakie kryteria, a i tak rezultat takiej pragmatycznej segregacji elementów języka nie jest zawsze kompatybilny z rzeczywistym użyciem, to jednak trzeba przyznać, iż kwalifikatory słownikowe są konsekwencją pewnej świadomości językowej bądź przynajmniej wynikiem asocjacji związanych z daną jednostką, które przecież z czegoś wynikają. Poza tym należy wyeksponować mieszanie się składników przynależnych do odmiennych uzusów językowych. Badania podkreśliły przenikanie się elementów słownictwa z różnych odmian polszczyzny. Wyrazy bowiem przechodzą z języka ogólnego do języka specjalistycznego bądź odwrotnie, ale również funkcjonują w obu (lub więcej) odmianach językowych jednocześnie. Przykładem mogą być nazwy podstawowych członków rodziny, takie jak *matka*, *ojciec* i *dziecko*. Nie oznacza to jednak, że porównawcza eksploracja subsystemów językowych nie jest przydatna. Dzięki konfrontacji w niniejszym studium odrębnych odmian języka możliwe było wskazanie przynależnych do nich określeń. Klarowna stała się różnica między leksemami *przysposobienie* i *adopcja* — *przysposobienie* jest terminem języka prawnego, a *adopcja* należy do odmiany ogólnej polszczyzny. W języku prawniczym natomiast oba sformułowania stosuje się synonimicznie. Odrębność między *przysposobieniem* i *adopcją* nie polega więc na innym zakresie semantycznym tych jednostek, ale zasadza się jedynie na przynależności do różnych odmian funkcjonalnych języka.

Przekłady Kodeksu Napoleona stymulowały rozwój polskiego prawodawstwa i polskiej terminologii prawnej. Przyczyniły się do systematyzacji języka specjalistycznego. Wpływ francuskiej kodyfikacji mogliśmy obserwować na materiałach dziewiętnastowiecznych, ale i współczesnych. Warto podkreślić, że tłumacze korzystali z możliwości, jakie dawała im polszczyzna oraz udowodnili przy tym, że język ojczysty jest w stanie zaspokoić specjalistyczne potrzeby i dostosować się do nowych warunków. Obawy F.K. Szaniawskiego, które wyraził w dziewiętnastowiecznej prasie, pisząc, że „W polskim języku nie mamy dotąd obszernéj Jurisprudencyi uczonym sposobem uporządkowanéj, tém więc trudniéj wyrazić w oyczystey mowie przepisy Kodexu” [Szaniawski 1809: 55], okazały się na szczęście niepotrzebne.

2. Kolokacje

Systematyzacji polskiej terminologii prawnej na początku XIX w. służyło tworzenie nie tylko językowych reprezentacji pojęć prawnych, ale również charakterystycznej dla odmiany prawnej łączliwości wyrazowej. Wyodrębnione w badaniach kolokacje w przeważającej części nie są poświadczone we wcześniejszym tekście dotyczącym prawa — aż 88% z nich nie została odnotowana w PC.Ostr. Reszta, czyli 12%, pojawiła się zarówno w PC.Ostr., jak i przekładach Kodeksu Napoleona. Świadczy to o kształtowaniu nowego stylu wypowiedzi prawnej. Być może nowa łączliwość, która pojawiła się w tekstach tłumaczeń, wpłynęła na postrzeganie funkcjonalnej odmiany języka w kolejnych wiekach — nie bez znaczenia w tym kontekście wydają się dyskusje poprawnościowe z początku XX w., w których idealizowano polszczyznę urzędową okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego [por. Woźniak 2014: 46].

Jeśli chodzi o dane dotyczące zarejestrowanych związków łączliwych w tłumaczeniach francuskiej kodyfikacji oraz współczesnym tekście prawnym, należy podkreślić ich pogładowy charakter. W niniejszej pracy objęto podaniem KRO, a więc tekst traktujący o zagadnieniach prawa rodzinnego, takich jak małżeństwo, pokrewieństwo i powinowactwo, opieka oraz przysposobienie. Taki zakres terminologiczny jest istotny ze względu na temat niniejszej pracy. W KRO nie uwzględnia się jednak kwestii związanych m.in. z dokumentami czy rozprawą sądową. Siłą rzeczy nie znajdujemy tam kolokacji wykorzystujących nazwy pism oraz stron w sprawie. Poza tym w przekładach z XIX w. nie wyeliminowano jeszcze wariantywności terminologicznej, której nie ma już w aktualnie obowiązującym prawie. Wpływa to na większą liczbę określeń analizowanych w niniejszej pracy oraz większą liczbę wyróżnionych kolokacji.

We współczesnym KRO stosuje się kolokacje odnotowane w przekładach Kodeksu Napoleona — stanowią one ok. 7% wszystkich analizowanych w niniejszym opracowaniu kolokacji. Były to nowe połączenia wyrazowe, stworzone przez dziewiętnastowiecznych tłumaczy. Wykazują one więc trwałość w polskim języku prawnym. Natomiast 93% związków łączliwych nie pojawia się w KRO. Warto przy tym podkreślić, iż można wskazać kolokacje, które z niewielkimi zmianami mają kontynuację w dzisiejszym języku prawnym. W przekładach Kodeksu Napoleona mówi się np. o *prawach o opiece małoletnich*, a w KRO o *przepisach o opiece nad małoletnimi*. Innym przykładem jest *inwentarz majątku małoletniego*, co we współczesnym prawie określa się jako *inwentarz majątku dziecka* i *inwentarz majątku osoby pozostającej pod opieką*. Na uwagę zasługuje połączenie *dla dobra dzieci*, wykorzystane w translacjach, oraz *dla dobra*

.....
dziecka funkcjonujące w aktualnie obowiązującym prawie. Wspomnieć można jeszcze o fragmentach *każda ze stron zawierających małżeństwo* z dziewiętnastowiecznych tłumaczeń oraz *każda z osób zawierających małżeństwo* z KRO, a także w *czasie małżeństwa* i w *czasie trwania związku małżeńskiego* z tekstów z XIX w. oraz w *czasie trwania małżeństwa*, powtarzanym w KRO. Poza tym w przekładach często mówi się o *zamieszkaniu kogoś*. Również w KRO bardzo często stosuje się wyraz *zamieszkanie* w połączeniu z nazwą osobową. Podobnych do siebie kolokacji można wyróżnić ok. 25. Stanowią one ok. 4% badanych, dziewiętnastowiecznych, związków łączliwych. Jeśli chodzi o połączenia wykorzystujące nazwy stron w rozprawie sądowej, można przypuszczać, iż ok. 4% połączeń z dziewiętnastowiecznych tłumaczeń powtarza się w dzisiejszym języku prawnym i języku prawniczym. Należy również dodać, że rejestr kolokacji w dokumentach pozwolił na wyodrębnienie powtarzających się połączeń, które w wielu wypadkach mają kontynuację w łączliwości charakteryzującej współczesne wypowiedzi związane z prawem, np. *spisać akt, wciągnąć akt, akt wyrażać będzie, akt wydany przez* itp. Występowanie kolokacji z nazwami dokumentów z przekładów Kodeksu Napoleona we współcześnie funkcjonujących połączeniach stanowiłoby 6% wszystkich wymienionych w niniejszym opracowaniu kolokacji.

Konfrontacja kolokacji z różnych tekstów uświadamia nam, że zmiany w specjalistycznej odmianie języka dotyczą nie tylko wyizolowanych terminów, ale również ich językowego otoczenia. Razem z językowymi reprezentacjami pojęć prawnych zmienia się łączliwość wyrazowa — oba te aspekty wpływają na stan terminologii.

• • • • •

Wykaz skrótów

Encykl.PWN	—	<i>Encyklopedia PWN.</i>
ESJPXVII/XVIII	—	<i>Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku.</i>
GR	—	Robert P., <i>Le Grand Robert de la langue française: dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française</i> , Le Robert, Paryż 1985, t. 7.
Inw.Staw.	—	Stawiarski I.F., <i>Inwentarz kodeksu cywilnego francuskiego czyli Kodeksu Napoleona</i> , Drukarnia Ragoczy, Warszawa 1811.
Kart.XVII/XVIII	—	<i>Kartoteka słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku.</i>
KN1	—	Szaniawski F.K., <i>Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis</i> , Drukarnia Rządowa, Warszawa 1813.
KN2	—	Bohusz F.K.M., <i>Kodeks Napoleona Księstwu Warszawskiemu (...) za prawo cywilne podany (...)</i> , Drukarnia W. Dąbrowskiego, Warszawa 1810.
KN3	—	Szaniawski F.K., <i>Kodex Napoleona z przypisami. Tom I</i> , Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1808.
KNauk.Laub.	—	Laube S.G., <i>Krótką nauka z cywilnego statutu Napoleona Wielkiego sposobem słownika publiczności podana</i> , Drukiem W.B. Korna, Wrocław 1808.
KRO	—	Kodeks rodzinny i opiekuńczy, 1964.

- OpKN — *Opieka podług Kodexu Napoleona dla Xięstwa Warszawskiego*, Drukiem Dekkera i Komp., Poznań 1811.
- PC.Ostr.I — Ostrowski T., *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego z statutów i konstytucyi koronnych i litewskich zebrane (...)*, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1794, t. 1.
- PC.Ostr.II — Ostrowski T., *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego z statutów i konstytucyi koronnych i litewskich zebrane (...)*, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1794, t. 2.
- SJP.Dor. — *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, PWN, Warszawa 1958–1969.
- SJP.PWN — *Słownik języka polskiego PWN*.
- Skor.Szcz. — Szczerbic P., zest. i oprac. G.M. Kowalski, *Speculum Saxonum. Ius municipale. Skorowidz terminów prawnych*, Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia 33, Kraków 2018.
- SL — *Słownik języka polskiego*, red. S.B. Linde, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1807–1814.
- SPTK — *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa, 1981–1983, t. 1 i 4.
- SPXVI — *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, Ossolineum, Wrocław 1966–1994.
- SPXVIE — *Słownik polszczyzny XVI wieku* (edycja internetowa).
- SS.Szcz. — Szczerbic P., wyd. G.M. Kowalski, *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obicadła z lacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia 29, Kraków 2016, t. 1 i 2.
- Sstp — *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Polska Akademia Nauk, Wrocław 1953–2002.
- STP — Machowska A., *Słownik terminologii prawniczej francusko-polski*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2013.
- SW — *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Drukarnia E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa 1900–1927.

-
- SWil — *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861.
- SWO.Arc. — Arct M., *Słowniczek wyrazów obcych, 12 000 wyrazów, wyrażeń, zwrotów i przysłów cudzoziemskich używanych w mowie potocznej i w prasie periodycznej polskiej*, wyd. M. Arcta, Warszawa 1899.
- ŚW — *Planeta Ziemia. Małżeństwo i rodzina*, „Świat Wiedzy”, 1999, s. 451–454.
- WPJan.Mącz. — *Wyrazy polskie w słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego*, oprac. W. Kuraszkiewicz, Ossolineum, Wrocław 1962.
- WSFP — *Wielki słownik francusko-polski*, red. S. Ciesielska-Borkowska, Wiedza Powszechna, Warszawa 2005.
- WSPF — *Wielki słownik polsko-francuski*, red. E. Pieńkos, Wiedza Powszechna, Warszawa, 2001.

• • • • •

Bibliografia

- Adamowicz-Pośpiech A., 2013, *Seria w przekładzie. Polskie warianty prozy Josepha Conrada*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Arct M., 1899, *Słowniczek wyrazów obcych, 12 000 wyrazów, wyrażeń, zwrotów i przysłów cudzoziemskich używanych w mowie potocznej i w prasie periodycznej polskiej*, wyd. M. Arcta, Warszawa.
- Arct M., 1920, *Słownik staropolski. 26,000 wyrazów i wyrażeń używanych w dawnej mowie polskiej*, oprac. A. Krasnowolski, W. Niedźwiecki, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
- Betańska E., 2013, *Terminologia prawa spadkowego w aspekcie porównawczym francusko-polskim* (niepublikowana praca doktorska), Instytut Językoznawstwa Wydziału Neofilologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Białek E., 2009, *Kolokacja w przekładzie. Studium rosyjsko-polskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Białek E., 2013, *Kolokacja i wyraz — uwagi o relacjach synonimii oraz ekwiwalencji*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF Philologiae” t. 31, s. 89–104.
- Bizior R., 2015, *Akt znania — dawny gatunek urzędowy jako świadectwo porządku prawnego*, „Roczniki Humanistyczne. Językoznawstwo” t. 63, z. 6, s. 133–150.
- Bizior R., 2016, *Wpływ kontekstu na aktualizację wzorca gatunkowego aktu uszanowania (na przykładzie tekstu z początku XIX wieku)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Językoznawstwo” z. 12, s. 25–41.

- Bohusz F.K.M., 1810, *Kodeks Napoleona Księstwu Warszawskiemu (...) za prawo cywilne podany (...)*, Drukarnia W. Dąbrowskiego, Warszawa.
- Ciesielska-Borkowska S. (red.), 2005, *Wielki słownik francusko-polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Ciołek Ł., 2015, *Tłumaczenie aktów prawnych — wyzwania i problemy* [w:] *Wokół języka i prawa. Fakty dawne i współczesne*, red. J. Kuć, V. Machnicka, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego, Siedlce, s. 9–29.
- Code Napoléon, édition originale et seule officielle*, Paryż 1807 (Bibliothèque nationale de France: gallica.bnf.fr).
- Czelakowska A., Kubicka E., 2017, *O słownictwie specjalistycznym w leksykonach języka ogólnego na przykładzie wyrażen prawnych i prawniczych*, „Język Polski” 97, z. 2, s. 45–59.
- Dąmbska-Prokop U., 1995, *Kilka uwag o tłumaczeniu tekstu* [w:] *Między oryginałem a przekładem I. Czy istnieje teoria przekładu?*, red. J. Koniczna-Twardzikowa i U. Kropiwek, Universitas, Kraków, s. 13–20.
- Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- Dúllek B., 2013, *Rozwój kanonicznej instytucji zapowiedzi małżeńskich w Polsce do końca XIX wieku*, „Teologia Młodych” nr 2, s. 62–68.
- Dunin-Dudkowska A., 2010, *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Fastyn A., 2012, *Problem powstania i charakteru prawa małżeńskiego z 1836 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 64, z. 2, s. 193–207.
- Felber H., Budin G., 1994, *Teoria i praktyka terminologii*, przekł. Cz. Schatte, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Fimiak-Chwiłkowska A., 2018, *Poprawić poprzednika? — Koncepty tłumaczy w serii translatorskiej. Na przykładzie opowiadania Panny z wilka Jarosława Iwaszkiewicza i niemieckich tłumaczeń*, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu” nr 13, s. 17–27.
- Fredouille J.C., 2006, *Słownik cywilizacji rzymskiej*, przekł. M. Chołdyk, K. Jachiec, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice.
- Gębka-Wolak M., Moroz A., 2016a, *Kolokacje w tekstach prawnych — problemy proceduralne*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” nr 31, s. 113–125.
- Gębka-Wolak M., Moroz A., 2016b, *Słownik kolokacji prawnych — wybrane problemy metodologiczne*, w: *System — Tekst — Człowiek. Studia nad dawnymi i współczesnymi językami słowiańskimi*, red. M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kamper-Warejko, Toruń, s. 221–242.

- Gloger Z. (red.), 1900–1903, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Druk P. Laskauera i W. Babickiego, Warszawa.
- Groicki B., 1562, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego na wielu miejscach poprawiony*, Drukiem Ł. Andrysowicza, Kraków.
- Groicki B., 1629 (1954), *Rejestr: Słowa prawne w rzeczy sobie podobne* [w:] *Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów. Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa, t. 2.
- Grucza F., 1994, *O językach specjalistycznych (=technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich* [w:] *Języki specjalistyczne*, red. F. Grucza, Z. Kozłowska, Wydawnictwo Akapit, Warszawa, s. 7–27.
- Jaworek A., 2015, *Nazwiska żydowskie na podstawie Akt Stanu Cywilnego gminy Mordy z lat 1810–1825* [w:] *Wokół języka i prawa. Fakty dawne i współczesne*, red. J. Kuć, V. Machnicka, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego, Siedlce, s. 31–42.
- Jemielity W., 1995, *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” t. 38, nr 1–2, 163–188.
- Kardas K., 2018, Słowniczek wyrazów dotyczących pokrewieństwa i powinowactwa. *Nieznany rękopis Jana Łosia*, „LingVaria” nr 1 (25), s. 181–194.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Drukarnia E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa.
- Kielar B.Z., 1994, *O zróżnicowaniu sposobów oceny jakości przekładów* [w:] *Języki specjalistyczne*, red. F. Grucza, Z. Kozłowska, Wydawnictwo Akapit, Warszawa, s. 29–38.
- Kielar B.Z., 2009, *O prawie o jego językach*, „Komunikacja Specjalistyczna. Specyfika języków specjalistycznych” t. 2, s. 43–52.
- Kierzkowska D., 2007, *Tłumaczenie prawnicze*, Wydawnictwo Translegis, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1974, *Historia języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy, 1964 (Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59).
- Kodrębski J., 1988, *Prawo rzymskie a Kodeks Napoleona w Polsce XIX wieku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” t. 38, s. 155–174.
- Kokot U., 2007, *Związki łączliwe. Poglądy polskich, anglo- i niemieckojęzycznych lingwistów. Łączliwość w słownictwie specjalistycznym*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała.

- Korniejenko A., 1995, *Dlaczego nieprzekładalność jest niemożliwa?* [w:] *Między oryginałem a przekładem I. Czy istnieje teoria przekładu?*, red. J. Konieczna-Twardzikowa, U. Kropiwek, Universitas, Kraków, s. 155–163.
- Kowalska D., 2019, *Leksemy rodzic, rodzica, rodzice w dziejach języka polskiego* [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. L. Mariak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 165–179.
- Królasiak T.M., 2014, *Poglądy Franciszka Ksawerego Szaniawskiego na temat uregulowania rozwodów w Kodeksie Napoleona*, „Miscellanea Historico-Iuridica” t. 13, z. 2, s. 89–100.
- Kuć J., 2012, *Akty uszanowania i pozwolenia na zawarcie małżeństwa jako umowy intertekstualne*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 12, s. 91–98.
- Kuć J., 2015, *Notariaty z początku XIX wieku a kontekst socjokulturowy* [w:] *Wokół języka i prawa. Fakty dawne i współczesne*, red. J. Kuć, V. Machnicka, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego, Siedlce, s. 43–55.
- Kuć J., 2019, *Konteksty pokoleniowe w XIX-wiecznych aktach notarialnych* [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. L. Mariak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 181–194.
- Kuraszkiewicz W. (oprac.), 1962, *Wyrazy polskie w słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego*, Ossolineum, Wrocław.
- Kwarciański W., 2006, *Pragmatycznojęzykowa analiza wzorca tekstowego aktów notarialnych* [w:] *Język w urzędach i w sądach*, red. M.T. Lizisowa, Collegium Columbinum, Kraków, s. 27–37.
- Laube S.G., 1808, *Krótką nauka z cywilnego statutu Napoleona Wielkiego sposobem słownika publiczności podana*, Drukiem W.B. Korna, Wrocław.
- Lehr-Splawiński T., 1954, *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim* [w:] *Rozprawy i szkice z dziejów kultury Słowian*, T. Lehr-Splawiński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, s. 138–148.
- Linde S.B. (red.), 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa.
- Lizisowa M.T., 1995, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Lizisowa M.T., 2006, *Wypowiedź prawna i jej dekodowanie* [w:] *Język w urzędach i w sądach*, red. M.T. Lizisowa, Collegium Columbinum, Kraków, s. 53–63.

-
- Łukszyn J., 1993, *Tezaurus terminologii translatorycznej*, PWN, Warszawa.
- Łukszyn J. (red.), 2002, *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Łuczak M., 2015, *Językowe i pozajęzykowe uwarunkowania hermeneutyki tekstów normatywnych. Na przykładzie „Kodeksu prawa kanonicznego”* [w:] *Wokół języka i prawa. Fakty dawne i współczesne*, red. J. Kuć, V. Machnicka, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego, Siedlce, s. 63–74.
- Machowska A., 2013, *Słownik terminologii prawniczej francusko-polski*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa.
- Machut-Kowalczyk J., 2014, *Rada familijna pod powagą sądu pokoju w świetle akt łęczyckich, zgierskich i łódzkich z lat 1809–1876*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Maciołek W., 2017, *Leksykograf w roli eksperta. Wyrażenia kwalifikowane w słownikach języka polskiego jako prawne lub prawnicze a ich adekwatność wobec rozumienia prawniczego*, „Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej” nr 2, s. 9–49.
- Marzec T., 2015, *Wybrane instytucje oportunistów procesowego a cele wymiaru sprawiedliwości* [w:] *Wokół języka i prawa. Fakty dawne i współczesne*, red. J. Kuć, V. Machnicka, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego, Siedlce, s. 85–95.
- Mayenowa M.R. (red.), 1966–1994, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Ossolineum, Wrocław.
- Migdał J., 2019, *Rodzina, familia, a może klan... — co o tym sądzą polscy leksykografowie* [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. L. Mariak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 195–202.
- Opieka podług Kodexu Napoleona dla Xięstwa Warszawskiego*, 1811, Drukiem Dekkera i Komp., Poznań.
- Ostrowski T., 1794, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego z statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane (...)*, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa, t. 1 i 2.
- Pieńkos E. (red.), 2001, *Wielki słownik polsko-francuski*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Pieńkos J., 1999, *Podstawy jurslingwistyki. Język w prawie — prawo w języku*, Oficyna Prawnicza Muza S.A., Warszawa.

- Planeta Ziemia. Małżeństwo i rodzina, 1999, „Świat Wiedzy”, s. 451–454.
- Pol K., 2000, *Poczet prawników polskich*, C.H. Beck, Warszawa.
- Polański K. (red.), 1993, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Ossolineum, Wrocław.
- Pomianowski P.Z., 2014, *Związek pozamałżeński jako podstawa orzeczenia rozwodu w praktyce sądów Księstwa Warszawskiego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” t. 13, z. 2, s. 73–88.
- Przybylska R., 2020, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” nr 2 (30), s. 43–51.
- Radwański Z., 2009, *Kodyfikacja prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 71, z. 2, s. 131–142.
- Robert P., 1985, *Le Grand Robert de la langue française: dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*, Le Robert, Paryż, t. 7.
- Rosner A., 2007, *Zmagania z językiem prawa. Przykład polskiego przekładu Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim* [w:] *Współczesny język prawny i prawniczy*, red. A. Niewiadomski i in., Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 9–22.
- Rybicka-Nowacka H., 1973, *Rzeczowniki zapożyczone z łaciny w języku polskim XVII wieku (na materiale literatury pamiętnikarskiej)*, Ossolineum, Wrocław.
- Siatkowska E., 2013, *Dlaczego mężczyzna się żeni, a kobieta wychodzi za mąż? (zarys ewolucji pola semantycznego leksemu małżeństwo w języku polskim)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. 48, s. 79–96.
- Skwara M., 2014, *Wyobrażenia badacza — od serii przekładowej do serii recepcyjnej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” nr 23 (43), s. 99–117.
- Sondel J., 1997, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Sójka-Zielińska K., 2008, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa.
- Stawiarski I.F., 1811, *Inwentarz kodeksu cywilnego francuskiego czyli Kodeksu Napoleona*, Drukarnia Ragoczy, Warszawa.
- Stec R., Ciołek Ł., 2015, *Uwagi o języku prawnym i prawniczym oraz o legisłacji. Aspekty socjologiczne i prawne* [w:] *Wokół języka i prawa. Fakty dawne i współczesne*, red. J. Kuć, V. Machnicka, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego, Siedlce, s. 97–117.
- Strzebińczyk J., 2002, *Prawo rodzinne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków.

-
- Szaniawski F.K., 1808, *Kodex Napoleona z przypisami. Tom I*, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa.
- Szaniawski F.K., 1809, *O tłumaczeniu Kodexu Napoleona w polskim języku*, „Pamiętnik Warszawski” t. 3, nr 7, s. 52–60.
- Szaniawski F.K., 1811, *Jak przepisy Kodeksu Napoleona o rozwodach rozumianymi być mają?*, Warszawa.
- Szaniawski F.K., 1813, *Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis*, Drukarnia Rządowa, Warszawa.
- Szczepankowska I., 2000, *Konceptualizacja pojęcia prawo w dobie oświecenia (na materiale Listów patriotycznych Józefa Wybickiego)*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 3–16.
- Szczepankowska I., 2004a, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego. Część I: Pojęcia prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szczepankowska I., 2004b, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego. Część II: Wypowiedzi normatywne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szczepankowska I., 2006, *Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. Problemy transferu pojęć i nazw [w:] Język w urzędach i w sądach*, red. M.T. Lizisowa, Collegium Columbinum, Kraków, s. 75–89.
- Szczepankowska I., 2015, *Odmiana urzędowa polszczyzny w dobie staro- i średniopolskiej na tle innych języków i stylów funkcjonalnych*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 7–25.
- Szczepankowska I., 2016a, *Konstelacje dyskursów związanych tematycznie i funkcjonalnie ze sferą prawa — próba typologii [w:] Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 31–40.
- Szczepankowska I., 2016b, *Dyskurs prawny. Języki, teksty i konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szczepankowska I., 2019, *Internacjonalne kolokacje jako składniki dyskursu kapitalistycznego i ich recepcja we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” nr 5, s. 7–19.
- Szczerbic P., wyd. G.M. Kowalski, 1581 (2016), *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadła z łacińskich i niemieckich egzemplarzy zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia 29, Kraków, t. 1 i 2.

-
- Szczerbic P., zest. i oprac. G.M. Kowalski, 2018, *Speculum Saxonum. Ius municipale. Skorowidz terminów prawniczych*, Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia 33, Kraków.
- Szymaniak W., 1995, *Refleksja teoretyczna nad przekładem w pracach Szkoły Tłumaczy w Toledo w XII i XIII wieku* [w:] *Między oryginałem a przekładem I. Czy istnieje teoria przekładu?* red. J. Konieczna-Twardzikowa, U. Kropiwiec, Universitas, Kraków, s. 185–191.
- Szymczak M., 1966, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Śliwiński W., 2007, *O pewnym sposobie badania kolokacji w tekstach urzędowych*, „LingVaria” nr 2 (4), s. 89–102.
- Urbańczyk S. (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, Polska Akademia Nauk, Wrocław.
- Ustawa Konstytucyjna Księstwa Warszawskiego z dnia 22-go lipca 1807 roku*, wydanie z 1916 r., wyd. M. Arcta, Warszawa.
- Walczak B., 2019, *Historyk języka o rodzinie* [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. L. Mariak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 457–464.
- Waśkowski K., 2018, *Kolokacje leksemu śmierć w polszczyźnie Jana Kochanowskiego* [w:] *Dialog z Tradycją. Dawna i współczesna kultura funeralna*, red. I. Steczko, R. Dźwigoł, Collegium Columbinum, Kraków, t. 7, s. 241–253.
- Wężyk F., 1809, *Synonimy polskie. Ugoda, umowa; kontrakt, transakcja; zgoda, komplanacja*, „Pamiętnik Warszawski” t. 2, nr 5, s. 205–207.
- Wismont M., 2018, *Osoby w sądzie. Określenia osób w sprawie rozwodowej na przykładzie tłumaczeń Kodeksu Napoleona* [w:] *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem. Ad honorem professoris Marci Cybulski*, red. E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 431–442.
- Wismont M., 2019, *Rozwód w internetowym dyskursie prawniczym*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 26 (46), nr 1, s. 171–188.
- Wismont M., 2020, *Z dziejów polskiej terminologii prawnej: opieka i jej wykonawcy w XIX-wiecznych tłumaczeniach Kodeksu Napoleona* [w:] *Języki specjalistyczne w ujęciu diachronicznym i synchronicznym*, red. B. Malczewska, J. Woźniakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków, s. 107–120.

- Wismont M., Woźniak E., 2020a, *Dziewiętnastowieczne tłumaczenia Kodeksu Napoleona wobec tradycji polskiej terminologii prawnej*, „Prace Językoznawcze” t. 22, nr 4, s. 253–263.
- Wismont M., Woźniak E., 2020b, *Rola Kodeksu Napoleona w systematyzowaniu polskiej terminologii prawnej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” t. 54, s. 59–69.
- Wojtyła-Świerżowska M., 2006, *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne w polskim słownictwie prawnym: prawo, zakon, cena, wina, kara* [w:] *Język w urzędach i w sądach*, red. M.T. Lizisowa, Collegium Columbinum, Kraków, s. 67–74.
- Wołodkiewicz W., 2008, *200 lat Kodeksu Napoleona w Polsce — od nienawiści do miłości*, „Palestra” nr 1–2, s. 141–146.
- Woźniak E., 2014, *Dziedzictwo staropolskie czy spuścizna zaborów — o składni języka urzędowego*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 43–53.
- Woźniak E., 2015, *Ciągłość i zmiana — język urzędowy w dobie nowopolskiej*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 26–41.
- Woźniak E., 2017, *Od dzieci z nieprawego łóża do dzieci nieślubnych. Z dziejów polskiej terminologii prawnej*, „LingVaria” nr 1 (23), s. 151–164.
- Woźniak E., 2018, *O funkcji szeregów synonimicznych w dawnych polskich tekstach prawnych*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 75–84.
- Woźniak E., 2019, *O pieczy rodzicielskiej, radzie rodzinnej i poszukiwaniu ojcostwa, czyli jak kształtowała się terminologia prawa rodzinnego* [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. L. Mariak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 495–508.
- Woźniak E., Wismont M., 2016, „*Stare*” i „*nowe*” w polskiej terminologii prawnej I poł. XIX w. (na przykładzie terminologii dotyczącej rozwodów), „Issledovanija po Slavianskim Jazykam” t. 21, nr 1, s. 1–20.
- Woźniak E., Zarębski R., 2016a, *Kodeks Napoleona w dziejach języka urzędowego w Polsce — rekonesans badawczy*, „Język Polski” 96, z. 1, s. 45–58.
- Woźniak E., Zarębski R., 2016b, *Kontynuacja vs innowacja. Drogi rozwoju polskiej terminologii administracyjno-prawnej po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona*, „Prace Filologiczne” t. 69, 535–547.
- Woźniak E., Zarębski R., 2018, *O (nie)przydatności źródeł leksykograficznych w badaniach XIX-wiecznej terminologii prawnej*, „Język Polski” 98, z. 4, s. 59–69.

- Wróblewski B., 1948, *Język prawny i prawniczy*, Polska Akademia Umiejętności, Prace Komisji Prawniczej nr 3, Kraków.
- Wyczawski H.E. (red.), 1981–1983, *Słownik polskich teologów katolickich*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa, t. 1 i 4.
- Zajda A., 1979, *Nazwy staropolskich powinności feudalnych danin i opłat (do 1600 r.)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Zajda A., 1990, *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zajda A., 1994, *Główne problemy badawcze w zakresie staropolskiej terminologii administracyjnej, społeczno-gospodarczej i prawnej*, „Język Polski” 74, nr 4/5, s. 246–253.
- Zajda A., 2001, *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zajda A., 2011, *Rozważań nad Słowami prawnymi w rzeczy sobie podobnymi Bartłomieja Groickiego ciąg dalszy*, „LingVaria” nr 2 (12), s. 111–124.
- Zajda A., 2012, *Trzecie rozważania nad Słowami prawnymi w rzeczy sobie podobnymi Bartłomieja Groickiego*, „LingVaria” nr 2 (14), s. 89–109.
- Zdanowicz A. i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, wyd. M. Orgelbrand, Wilno.
- Zieliński M., 1999, *Języki prawne i prawnicze [w:] Polszczyzna 2000. Ogródzie o stanie języka na przełomie tysiącleci* red. W. Pisarek, Kraków, s. 50–74.
- Ziętarska J., 1969, *Sztuka przekładu w poglądach literackich polskiego Oświecenia*, Ossolineum, Wrocław.

Netografia

- encyklopedia.pwn.pl — *Encyklopedia PWN*.
- e-prawnik.pl — *Porady prawne online*, artykuł: *Kiedy sąd ustanawia opiekuna?*
- experto24.pl — artykuł: Borkowska K., 2012, *Jakie są rodzaje przysposobienia*.
- forum.gazeta.pl — Forum/eDziecko/Porozmawiajmy/wpis z 21.11.2004.
- infor.pl/prawo — artykuł: *Adopcja — czyli przysposobienie dziecka*.
- isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19640090059 — Internetowy System Aktów Prawnych, Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

.....
pl.glosbe.com — *Glosbe* — *wielojęzyczny słownik online*.

rcin.org.pl/dlibra/publication/20029?language=en — *Kartoteka słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*.

sjp.pwn.pl — *Słownik języka polskiego PWN i Korpus języka polskiego PWN*.

spxvi.edu.pl — *Słownik polszczyzny XVI wieku* (edycja internetowa).

sxvii.pl — *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*.

synonimy.pl — *Słownik synonimów języka polskiego*.

W opracowaniu podjęto temat kształtowania polskiej terminologii prawnej w XIX wieku, które przypadło na przełomowy moment w historii prawodawstwa. Analizą objęto tłumaczenia Kodeksu Napoleona na język polski wykonane przez dwóch tłumaczy. W części teoretycznej omówione zostały między innymi kwestie związane z historią Kodeksu Napoleona, przekładami kodyfikacji na język polski, zakresem pojęcia terminologii rodzinnej, specyfiką języka prawnego i języka prawniczego, tłumaczeniem tekstów prawnych oraz teorią tłumaczenia w XIX wieku. Publikacja składa się z sześciu rozdziałów analitycznych, które dotyczą terminologii związanej z relacjami rodzinnymi, małżeństwem, rozwodem, opieką, przysposobieniem i nazwami dokumentów. Starano się w niej dowieść, że tłumaczenia francuskiej kodyfikacji stymulowały rozwój prawodawstwa i terminologii prawnej na gruncie polskim.

 **WYDAWNICTWO**
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8331-641-3

